

**Polska – Ukraina
Dziedzictwo i współczesność**

**Польща – Україна
Спадщина і сучасність**

Polska–Ukraina
Dziedzictwo i współczesność

Польща–Україна
Спадщина і сучасність

Akademia Pomorska w Słupsku

**Polska – Ukraina
Dziedzictwo i współczesność**

**Польща – Україна
Спадщина і сучасність**

Pod redakcją
Romana Drozda i Tadeusza Sucharskiego

Słupsk 2012

Recenzenci:
prof. UG dr hab. Igor Hałagida
prof. UWyr dr hab. Agnieszka Matusiak

688

Projekt okładki
Magdalena Lindmajer-Borkowska

Redakcja
Magdalena Lindmajer-Borkowska

Korekta
Magdalena Stawecka

Publikacja udostępniona nieodpłatnie na podstawie licencji
CC BY-NC-ND 3.0 PL

Pełny tekst licencji:
<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

W przypadku umieszczania pliku książki na innych serwerach
prosimy o zaznaczenie źródła pochodzenia pliku:

<https://www.wydawnictwo.apsl.edu.pl>

ISBN 978-83-7467-181-1

Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku
ul. K. Arciszewskiego 22a, 76-200 Słupsk
tel. 59 84 05 378, 59 84 05 375; faks 59 84 05 378
www.wydawnictwo.apsl.edu.pl e-mail: wydaw@apsl.edu.pl

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław
www.totem.com.pl; tel. 52 35 400 40

Obj. 27,2 ark. wyd., format B5

Wstęp

Testament Tarasa

...by zgody zagubionej w bratobójczych czasach
szukać wraz z testamentem starego Tarasa
zapomnianym, w popiele zagrzebanym.
J. Łobodowski, *Wrota kijowskie*¹

„Testament starego Tarasa” Józef Łobodowski odnajdował prawdopodobnie w komentarzu Szewczenki z postłowia do *Hajdamaków*, „dumy o tym, jak Lachy z Kozakami walczyli”. Poemat o tragedii koliszczyzny ojciec literatury ukraińskiej zamknął pięknym przesłaniem: „gdy wspomnisz, żeśmy jednej matki dzieci, że wszyscy jesteśmy Słowianami, serce boli, a opowiadać trzeba: niech baczą synowie i wnuki, jak mylili się ich ojcowie, niech znowu bratają się ze swoimi wrogami”². Całe stulecie później, po nie mniej tragicznych wydarzeniach z lat czterdziestych XX wieku, polski poeta nie stracił jednak wiary w słuszność serdecznego apelu ukraińskiego wieszczka. Na nas, legatariuszy owego testamentu, spada obowiązek budowania pozapoetyckich „przęseł mostu zawieszzonego nad przepaścią między dwoma narodami”³.

Tej przepaści nie zasypał niemal pięćdziesięcioletni okres powojennego przymusowego wyciszania emocji. Epoka oficjalnie deklarowanej „przyjaźni i braterstwa” w stosunkach polsko-ukraińskich nie tylko nie załagodziła wzajemnych uprzedzeń i negatywnych uczuć między oboma sąsiadującymi narodami, ale wręcz, jak można sądzić po licznych pracach, przyczyniła się jeszcze do ich wyostrenia i rozjątrzenia. Za skłamaną zasłoną propagandowej internacjonalistycznej bliskości kipiał kocioł z „rachunkami krzywd”, podgrzewany „nocnymi rodaków rozmowami” po obu stronach Bugu i Sanu. Wzajemne licytowanie się winami powodowało i powoduje nadal, że naszą współczesność zatrują miazmaty przeszłości – tej dość odległej, obecnej w legendzie i literaturze, i tej całkiem bliskiej, której znaczenie odczuwamy na co dzień, zwłaszcza na Pomorzu Środkowym, współ-żyjąc z potomkami ofiar akcji „Wisła”, przyznających się do ukraińskiej narodowości, kultywujących język i kulturę ukraińską.

Relacje polsko-ukraińskie, poza stosunkami polsko-rosyjskimi i polsko-niemieckimi, wydają się obciążone najtrudniejszym do udźwignięcia balastem przeszłości. A może i naj-

¹ J. Łobodowski, *Wrota kijowskie*, [w:] idem, *Złota Hramota*. Drzeworyty – Jurij Kulczyckij, Paryż 1954, s. 117.

² Cyt. za: M. Jakóbiec, *Wstęp*, [w:] T. Szewczenko, *Wybór poezji*, Wrocław et al. 1974, s. LXI.

³ J. Łobodowski, *Od Autora*, [w:] idem, *Złota Hramota...*, s. 8.

trudniejszym w ogóle, jeśli spojrzymy na nie z perspektywy polskiej aksjologii kształtowanej przez paradygmat ofiary. Przyczyniło się do tego kilka wieków wspólnej historii, która łączy, ale jeszcze bardziej dzieli. Nie możemy bowiem w stosunku do Ukraińców (choćby takie próby także się pojawiają) występować jako naród w szlachetnej roli ofiary, do której nas wprzęgły i której nas nauczyły ostatnie stulecia relacji z potężnymi sąsiadami zza wschodniej i zachodniej granicy. Z nimi jest „łatwiej”, bo to z ich zaborczością walczyliśmy o prawo do niepodległego istnienia, do posługiwania się językiem ojczystym. Tego wzorca nie da się przełożyć na grunt polsko-ukraiński, a odpowiedniego „klucza” jak dotąd nie znaleźliśmy. Nie tylko z ukraińskiej perspektywy, którą trzeba przyjąć i uszanować, to my występowaliśmy w roli zaborcy. Insurekcyjni nie tylko z ducha nie potrafiliśmy, a może nie chcieliśmy zrozumieć podobnych motywów działania naszych współ-braci, ich podobnych dążeń. Szanse na duchowe zbliżenie dawała wielka literatura polska. Wystarczyło tylko dokładnie się w nią wczytać. Począwszy od romantycznej „szkoły ukraińskiej” po powieść współczesną kreowała ona bohatera, syna polskiego dziedzica i ukraińskiej chłopki, który buntem dochodzi swoich naturalnych praw. Jego bunt rodzinny przeradza się w bunt społeczny i narodowy. Z jakąż łatwością znajduje on sprzymierzeńców w poszukiwaniu sprawiedliwości pośród swoich pobratymców. W dramacie Juliusza Słowackiego *Sen srebrny Salomei*, pokazującym dzieje koliszczyzny, jej przywódca na pytanie polskiego wodza, jak rozniecił taki pożar nienawiści i okrucieństwa, odpowiada: „sercem, panie”⁴. I o tej genialnej odpowiedzi polskiego wieszczka, syna Wołynia, powinniśmy zawsze pamiętać, gdy podejmujemy bolesne tematy bratobójczych rzezi. Wyjaśni ona znacznie więcej niż racjonalizowanie polską „misją cywilizacyjną” na Wschodzie czy też ideą jagiellońską prowadzonej przez kilka wieków polityki polonizacji. Nie może jednak w żadnym razie stanowić usprawiedliwienia dla atawistycznych niemal zbrodni.

Gdy dwie strony wiodą spór i próbują emocjonalnie dowieść swoich racji, najlepiej wsłuchać się w opinię obserwatora neutralnego. We wprowadzeniu do *Trójkąta ukraińskiego* wybitny historyk francuski, bezstronny badacz polskiej obecności na ziemiach ukraińskich, Daniel Beauvois pisał: „do dzisiejszego dnia Ukraina stanowi dla Polaków temat drażliwy. Emocje zastępują prawdę. Polska obecność na Ukrainie, która należy już do przeszłości, jest podobna do polskiej obecności na Litwie. Każde jej przypomnienie wkracza w sferę mitu, przywołuje czar utraconego świata, w którym ongiś żyło się tak szczęśliwie”⁵. Te trafne spostrzeżenia wymagają jednak pewnego doprecyzowania. W polskiej mitologii literackiej, ale chyba także w naszej narodowej podświadomości, Ukraina zajmuje niezwykle miejsce. Przeciwwstawiana Litwie, która symbolizuje „polski raj”, stała się przestrzenią „polskiego piekła”⁶, a właściwie obszarem przemiany „raju” w „piekło”⁷. *Zamek kaniowski* Seweryna Goszczyńskiego jest w polskiej literaturze antytezą *Soplicowa z Pana Tadeusza*. Mit „kresowy” kształtowany był jednak nie tylko przez wielkie dzieła polskiej literatury. Żywe, najżywsze współcześnie mity tworzyli uciekinierzy z Ukrainy, szczęśliwie ocaleni po „rzezi wołyńskiej”, zmuszeni do opuszczenia swojego dziedzictwa, swoich ojcowizn. To ich opowieści w znacznie większym stopniu niż utwory literackie kształtowały i dotychczas jeszcze kształtują polskie, bardzo często jednostronne widzenie Ukraińców. Jako antidotum na takie myślenie trzeba ustawicznie przypominać przestrożę przywołanego już Beauvois: „Może

⁴ J. Słowacki, *Sen srebrny Salomei*, [w:] idem, *Dramaty: Książd Marek – Sen srebrny Salomei – Książd Niezłomny*, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław 1959 [*Dziela*, wydanie przygotowane przez Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza pod red. J. Krzyżanowskiego, t. IX].

⁵ D. Beauvois, *Trójkąta ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, przeł. K. Rutkowski, Lublin 2005, s. 11.

⁶ J. Błoński, *Polski raj*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 51-52.

⁷ M. Janion, *Cień i róża Ukrainy*, [w:] eadem, *Wobec zła*, Chotomów 1989, s. 185.

mit jest nie do wykorzenia, ale im więcej ludzi się przekona [...] o tym, że jest wyrazem narcyzmu polskiego, krzywdzącego sąsiadów, o tym, że jest od wieków piękną kolorową bajką, ignorującą najważniejsze społeczne, etniczne i religijne problemy, tym bliżej będzie mi prawdziwego poszanowania bliźniego”⁸.

Kontentowanie się mitem, przemiana sentymentu w resentment stwarzają grunt dla utrwalania uczuć wrogości, w najlepszym przypadku obojętności. Wydają się nawet znacznie bardziej destrukcyjne od uporczywego licytowania się krzywdami. Można dojść do przekonania, że Polacy i Ukraińcy przestają być dla siebie atrakcyjni poza przestrzenią stereotypów. Bo przecież funkcjonują one po obu stronach. Niesprawiedliwemu i fałszywemu obrazowi Ukraińca – krwawego „rezuna”, banderowca – odpowiada równie niesprawiedliwy i skłamany wizerunek butnego „pana”-Polaka. Najważniejszym więc zadaniem, jakie staje przed naszymi narodami, bliskimi, a jednocześnie dalekimi, jest przełamanie wzajemnej nieznajomości siebie, a którego warunek stanowi przezwycięzenie niechęci do przekroczenia progu niewiedzy. Jedynie w ten sposób możliwe będzie odnalezienie „zgody zagubionej w bratobójczych czasach”. Tylko tak możemy zrealizować piękny „testament starego Tarasa” i przesłanie Łobodowskiego, najgorliwszego rzecznika polsko-ukraińskiego porozumienia. Poeci na szczęście wiedzą lepiej od realistów, że wytrwałość w dążeniu do zrealizowania marzeń to jedyna szansa, by mogły się one spełnić.

Jak realizować postulaty poetyckie na płaszczyźnie szarej rzeczywistości życiowej? Na to pytanie nie ma i być nie może łatwej odpowiedzi. Niewątpliwie konieczna jest praca nad reorientacją postaw, nad zmianą nastawienia do sąsiadów z obu stron Bugu. Można to osiągnąć poprzez mądrze wypracowaną politykę edukacyjną, historyczną, a potem jej spokojną i konsekwentną realizację. Proces ten już się rozpoczął. Od kilkunastu lat prowadzone są, zazwyczaj *sine ira et studio*, polsko-ukraińskie badania naukowe, zmierzające do wyjaśnienia najbardziej dramatycznych i kontrowersyjnych momentów naszej wspólnej historii. Towarzyszy im świadomość, że droga do prawdziwego zrozumienia i porozumienia wiedzie tylko poprzez trudny i szczery dialog o błędach i zaniedbaniach historycznych. Trzeba wierzyć, że badania owe (niewolne przecież zupełnie od emocji) zarówno przyczynią się do odkłamania przeszłości, jak i pomogą w wytyczaniu i kształtowaniu kierunków wspólnej przyszłości. W przywracaniu „normalności” w naszych relacjach (bo, jak świadczy wiersz Szewczenki *Do Polaków*, kiedyś takie one były) nie można pominąć, *last but not least*, coraz częstszych w ostatnich latach kontaktów osobistych Polaków i Ukraińców, które najskuteczniej kompromitują „prawdę” stereotypu.

Do trwającego już procesu „prostowania ścieżek” we wzajemnych relacjach polsko-ukraińskich dokładamy cegiełkę w postaci książki *Polska – Ukraina. Dziedzictwo i współczesność/Польща – Україна. Спадицина і сучасність*. Problematyka szkiców w niej opublikowanych jest różnorodna, ale zgodnie z tytułem i przyjętymi założeniami nie ogranicza się tylko do analizy historycznego kontekstu relacji polsko-ukraińskich. Teksty *stricte* historyczne (ograniczone jedynie do dziejów XX-wiecznych) stanowią jednak ważny składnik tomu. Wiele miejsca zajmuje w niej problematyka dialogu dwóch sąsiednich kultur, odzwierciedlonego w literackich zapisach doświadczeń naszych narodów. Zamieszczamy również prace poświęcone mniejszości ukraińskiej w Polsce i mniejszości polskiej na Ukrainie oraz na temat procesów integracyjnych we współpracy naszych krajów. Dlatego też do „kanonicznych” kręgów problemowych dołączyliśmy istotny i rzadziej obecny w perspektywach badawczych obszar „współpracy”. Zaprezentowane w książce szkice wyraźnie dowodzą, że jej spektrum systematycznie się rozszerza, obejmując nie tylko wspólne badania, ale również współdziałanie między samo-

⁸ D. Beauvois, *Mit „kresów wschodnich”, czyli jak mu położyć kres*, [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1994, s. 94.

rządami i wspólnotami lokalnymi, nawet tak kulturowo odległymi, jak Wielkopolska i obwód charkowski.

Autorzy prac zebranych w książce reprezentują zupełnie różne metodologie badawcze, trudno jednak uniknąć wrażenia, że w licznych tekstach ujawni się wprost lub *implicite* perspektywa postkolonialna. Nie oznacza to w żadnym razie li tylko hołdowania modzie dzisiejszej humanistyki. W poważnym badaniu relacji polsko-ukraińskich, podejmującym niełatwą kwestię kilkunastuletniej obecności polskiej na ziemiach ukraińskich i jej współczesnych konsekwencji, trudno takiej perspektywy uniknąć. Spojrzenie wyzwolone z narodowego zapatrzenia (lub zaciętrzewienia) nie może pominąć kwestii metropolii i peryferii, obecnej choćby w powszechnie używanej do dzisiaj nostalgicznej formule Kresy, która, jak słusznie akcentuje przywołany na początku Beauvois, „będzie zawsze solą w oku wschodnich sąsiadów, których należy szanować”⁹. Ale orientacja postkolonialna niezbędna jest także w badaniach współprzenikania idei, transkulturacji, wzajemnego oddziaływania na siebie kultur polskiej i ukraińskiej.

Książka jest dwujęzyczna, ale nie dwugłosowa. Nie ma „strony” polskiej i „strony” ukraińskiej. Prezentujemy efekty badań uczonych z różnych ośrodków akademickich z obu krajów. Może się zdarzyć, że wnikliwy czytelnik odnajdzie podobieństwa w sposobie myślenia i ujęcia skomplikowanych problemów przez autorów ukraińskich i polskich. Jeśli tak się stanie, będzie to oznaczało, że jeden z zamierzonych celów został osiągnięty.

Zależało nam, by wybrzmiały głosy indywidualne, niepoddane jakimkolwiek restrykcjom. Założenie owo przełożyło się więc na językową formę szkiców, w której wyraża się przecież aksjologia piszącego. Dlatego też, choć może to być potraktowane jako brak redaktorskiej konsekwencji, odnosząc się z szacunkiem do przekonań Autorów, nie ujednoliciliśmy zapisu przymiotnika określającego system panujący w ZSRR. Czytelnik odnajdzie w książce dwojaką jego formę: „radziecki” i „sowiecki”. Oznaczają one absolutnie to samo w odniesieniu do rzeczywistości historycznej, politycznej, społecznej, ale różnią się zasadniczo zabarwieniem emocjonalnym. Procedura rozróżniania polskiej formy przymiotnika „sowiecki” ma dodatkowe uzasadnienie w pracach poświęconych polskiej literaturze emigracyjnej. Pisarze na obczyźnie bowiem na ogół konsekwentnie stosowali formę „sowiecki”, stanowiącą w odróżnieniu od obowiązującej w PRL formy „radziecki” symboliczny może wyraz sprzeciwu wobec systemu komunistycznego.

Książka nasza, mamy taką nadzieję, trafi do czytelników polskich i ukraińskich. Musi zatem uwzględniać ich przyzwyczajenia i potrzeby. Dlatego też, starając się respektować wymogi techniczne obowiązujące w polskich publikacjach (ujednoczenie zasad sporządzania przypisów), zachowaliśmy formułę typową dla ukraińskich prac historycznych. Sądzimy, że w ten sposób dajemy możliwość swobodnego i łatwego odnalezienia przywołanych dokumentów i materiałów źródłowych w ukraińskich archiwach.

A może także, choćby częściowo, zachęcimy do poszukiwania już na własną rękę „testamentu starego Tarasa”?

Roman Drozd, Tadeusz Sucharski

⁹ Tamże.

Historia

Wiktoria Wengerska

Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki w Żytomierzu

„Nacjonalizm oficjalny” a polskie i ukraińskie kwestie w Imperium Rosyjskim

Reakcja po rewolucji (1905-1907) doprowadziła do ważnych przemian społecznych oraz reform w systemie państwowym Imperium Rosyjskiego. W ostatnich latach przedstawiciele zachodniej myśli historycznej stali się inicjatorami nowego spojrzenia na rolę tych wydarzeń w dalszych narodowych oraz politycznych transformacjach nie tylko wewnątrz Rosji, ale też w krajach satelickich. Amerykański badacz pochodzenia niemieckiego, Mark von Hagen (ur. 1954), zaznacza, iż okres pomiędzy rewolucją rosyjską a wybuchem I wojny światowej stał się czasem pojawienia się licznych alternatyw dla dotychczasowego układu sił społecznych, jeśli chodzi o zasady kształtowania federalistycznych modeli państwowych uwzględniających wymiar narodowościowy. Aspekt ten był obecny w życiu społeczno-politycznym Imperium w postaci różnorodnych ruchów, stronnictw lub prasy o zabarwieniu nacjonalistycznym¹.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie na podstawie materiałów źródłowych (przede wszystkim artykułów prasowych z początków XX wieku) cech szczegółowych rozwoju ruchów narodowościowych (głównie polskich i ukraińskich) na terenie Imperium Rosyjskiego w warunkach nasilania polityki „oficjalnego nacjonalizmu” przez rząd carski.

Cechą charakterystyczną polityki wewnętrznej niemalże wszystkich imperiów europejskich w ciągu całego wieku XIX aż do początku I wojny światowej była tendencja do maksymalnej asymilacji ludności na podległych terenach. W ramach tego programu dążono m.in. do sprowadzenia języków narodowych do poziomu wyłącznie codziennego użytku z jednoczesnym wprowadzeniem do urzędów i szkolnictwa języka metropolii. Na przykład na terenie 10 etnicznie polskich guberni składających się na Królestwo Polskie (od roku 1867 określanych również jako Kraj Nadwiślański) władze rosyjskie podejmowały próby zastąpienia języka polskiego przez rosyjski. Takie tendencje, naturalnie, pozostawały w sprzeczności z dążeniem Polaków do zachowania własnej tożsamości narodowej – dotyczyło to nie tylko terenów Królestwa, ale również większych obszarów Ukrainy Prawobrzeżnej, zamieszkiwanej jeszcze od czasów I Rzeczypospolitej w znacznym stopniu przez ludność polską. O tym świadczą wyniki pierwszego na terenach Rosji spisu ludności (1897). 97,7% katolików najbardziej spolonizowanej spośród niewchodzących w skład Królestwa Polskiego guberni wołyńskiej za język ojczysty uznało polski. Warto następnie prześledzić preferencje językowe poszczególnych warstw społecznych. Otóż 93,3% szlachty wołyńskiej uznało za język ojczysty polski, 7,6% – rosyjski i tylko 0,45% – ukraiński (oficjalnie okre-

¹ M. von Hagen, *Russko-ukraïnskije otnoszenija w pierwoj połowinie XX w.*, [w:] *Rossija-Ukraina: istorija wzaimootnoszenij*, Moskwa 1997 [wersja on-line: www.litopys.org.ua].

ślany jako małosyjski). Jeśli chodzi o mieszczan Wołynia, to liczby te rozkładają się odpowiednio: polski 26,5%, rosyjski 23,5% i ukraiński 6,2%. Z kolei 54,7% chłopstwa za język ojczysty uznało ukraiński (małosyjski), co jest najbardziej wymownym świadectwem pewnej społeczno-językowej specyfiki tych terenów².

Pomimo pragnień dynastii Romanowych do zachowania za wszelką cenę rządów autokratycznych, czemu m.in. miało służyć przymusowe szerzenie idei rosyjskiego nacjonalizmu, procesy formowania się narodowości (w przypadku Ukraińców) oraz renesansu narodowego (w przypadku Polaków) stawały się coraz bardziej dynamiczne. Przedstawiciele innych dynastii panujących w ówczesnej Europie również próbowali rozwiązać dylemat – czy „kamieniem węgielnym” państwa ma być dynastia, czy raczej naród. Powstanie „oficjalnych nacjonalizmów” (określenie zaproponowane przez Hugh Seton-Watsona (1916-1984), wybitnego badacza historii Europy Wschodniej) zostało określone przez Benedicta Andersona (ur. 1936), autora koncepcji narodu jako „wspólnoty urojonej” (*Imagined Communities*), jako „próba naciągnięcia bardzo ograniczonej i sztywnej skóry narodu na olbrzymie ciało imperium”³.

Pośród ukraińskich badaczy stosunków polsko-ukraińskich szczególnie miejsce zajmuje przedstawiciel diaspory ukraińskiej Iwan Łysiak-Rudnyc'ki (1919-1984). Zaznacza on, iż w ciągu wieku XIX zarówno Polacy, jak i Ukraińcy znaleźli się w podobnej sytuacji braku własnej państwowości, żyjąc pod władzą dwóch imperiów – rosyjskiego i austriackiego⁴. W koncepcji Łysiaka-Rudnyc'kiego największą przeszkodą w osiągnięciu porozumienia pomiędzy przedstawicielami polskiego i ukraińskiego ruchu narodowego był brak obopólnego zaufania. Taki stan rzeczy badacz tłumaczy wzajemnie wykluczającymi się programami realizowanymi przez obie strony. Ówczesna ukraińska myśl polityczna opierała się na pojęciach narodowości oraz na identyfikowaniu granic politycznych z etniczno-językowym podziałem terytorialnym. Z kolei autorzy polscy odwoływali się do koncepcji historycznego legitymizmu – chodziło tu przede wszystkim o odrodzenie Polski w granicach sprzed I rozbioru, co miało za sobą pociągać powrót Ukrainy Prawobrzeżnej do Rzeczypospolitej. Polskie i ukraińskie oczekiwania były ze sobą sprzeczne na tyle, iż osiągnięcie jakiegokolwiek kompromisu graniczyło z niemożliwością. Wyjątek stanowiła postawa niektórych przedstawicieli polskich bądź też spolonizowanych wspólnot Wołynia oraz kilku innych guberni kresowych. Łysiak-Rudnyc'ki cytuje Stanisława Stempowskiego, twierdzącego, iż „Polak i Ukraińiec tworzyli w nim samym doskonałą harmonię”⁵. Na skutek wzajemnie wzbogacających wpływów obu słowiańskich narodów na siebie, które w wieku XIX dążyły do odzyskania utraconej w różnych okolicznościach i okresach historycznych państwowości, krystalizowało się wyraźne rozumienie celów oraz środków ich osiągnięcia.

W prasie ukazującej się w okresie poprzedzającym bezpośrednio rosyjską rewolucję (1905-1907) znajdujemy ciekawą informację dotyczącą problemu językowego, propozycji jego rozwiązania oraz reakcji na to urzędników rosyjskich. W „Liście Charkowskim” (dziennik o tematyce społeczno-politycznej i naukowo-ekonomicznej) znalazło się sprawozdanie o naradzie rosyjskiego gabinetu ministrów pod przewodnictwem premiera, hrabiego Siergieja Witte⁶. Dziennik informuje, iż w trakcie posiedzenia rozpatrywano kwestię wpro-

² *Pierwaja wsieobszczajaja pieriepis' nasielienija Rossijskoj impierii 1897 r.* Izdanie centralnego statystycznego komitetu wnutriennich dzieł, pod red. N.A. Trojnickiego, t. VIII, Wołyńska gubernia 1904, s. 31-33.

³ B. Anderson, *Ujawnieni spilnoti. Mirkowannja szczodo pochodzienia ji poszirienija nacionalizmu*, „Krytyka”, Kyiv 2001 [wersja on-line: www.litopys.org.ua].

⁴ I. Łysiak-Rudnyc'kyj, *Istoriczni esse. Polsko-ukraïns'ki stosunki*, Kyiv 1994, t. 1, s. 92.

⁵ *Ibidem*, s. 96.

⁶ Państwowe Archiwum Województwa Charkowskiego.- Ф. 962.- Оп. 1.- Спр. 4.- с. 368.

wadzenia na terenach Królestwa Polskiego nauczania w języku polskim. Większość uczestników narady, łącznie z premierem, zgodziła się co do tego, iż nauczanie w języku rosyjskim w szkołach polskich pogłębia wyobcowanie polskiej ludności. Negatywnie oceniono polityczne skutki systemu szkolnictwa funkcjonującego od lat 30. XIX wieku w Królestwie. Gabinet podjął więc decyzję o nadaniu całkowitej wolności wyboru języka nauczania w szkołach pierwszego i drugiego stopnia. Przypomnijmy, iż we wspomnianym okresie nawet lekcje języka polskiego prowadzono po rosyjsku, przy czym sam przedmiot był nieobowiązkowy. Na naradzie podjęto decyzję, żeby zlecić ministrowi oświaty opracowanie projektu zreformowania szkolnictwa na terenie Królestwa, którego istotnym punktem miał być powrót do nauczania w języku polskim.

W tym samym czasie wznowiono dyskusję nad możliwością ukraińskiego wydania Ewangelii, przetłumaczonej przez Filipa Moraczewskiego jeszcze w roku 1860. W dniu 15 lutego 1904 roku odbyło się posiedzenie gabinetu ministrów poświęcone zniesieniu zakazu wydawania Pisma Świętego w „małorosyjskim dialekcie”. Jednym z powodów wprowadzenia tego zakazu (1863) stał się powszechny sprzeciw urzędników – uważano, iż na takie wydanie nie ma zapotrzebowania społecznego i miałoby ono charakter czysto polityczny. Poza tym sądzono, iż język ukraiński nie jest odpowiednim medium do przekazania treści Ewangelii. W roku 1901 jeden z potomnych Moraczewskiego przekazał Rosyjskiej Akademii Nauk oryginał tłumaczenia z myślą o jego wydaniu przez Akademię. Gabinet ministrów rozpatrzył pozytywnie podanie o wydrukowanie tej pracy, akcentując jednocześnie, iż obawy politycznego charakteru nie były już aktualne. Zarazem uznano, iż „małorusy pragną czytać Słowo Boże w ojczystym języku”⁷. Ciekawa, naszym zdaniem, jest ocena danej kwestii przez rosyjskich ministrów, których byłoby ciężko posądzić o szczególnie przychylny stosunek do Ukraińców. Chodzi tu o ówczesnych ministrów spraw wewnętrznych Wiaczesława Plehwe (1901-1904) oraz księcia Piotra Światopołka-Mirskiego (1904-1906). Obaj sugerowali, iż kwestię możliwości wydania Ewangelii w języku ukraińskim należy rozpatrywać osobno na płaszczyźnie teologicznej i językoznawczej. Tłumaczenie zostało zbadane przez specjalną komisję Akademii Nauk, która przyznała mu wysoką wartość językoznawczą. Następnie Wielki Książę Michaił, „dążąc do usatysfakcjonowania uzasadnionych pragnień małorusów, szczególnie w tych ciężkich dla Ojczyzny czasach”, zwrócił się do Świętobliwego Synodu Rządzącego z prośbą o udzielenie błogosławieństwa dla tłumaczenia. W dniu 25 lutego 1905 roku uzyskano wszystkie pozwolenia, ale pierwsza Ewangelia w języku ukraińskim ujrzała światło dzienne dopiero wiosną roku następnego.

W warunkach narastania rewolucyjnych nastrojów zwiększyła się też liczba rozpatrywanych na najwyższych szczeblach spraw dotyczących rozmaitych kwestii narodowościowych, podejmowanych zarówno przez polskie, jak i ukraińskie społeczności. We wspomnianym „Liście Charkowskim” umieszczono oficjalne sprawozdanie z audiencji u premiera Witte przedstawicieli społeczności polskiej. Sądząc z samego tonu sprawozdania, hrabia nie był zbyt przychylny w stosunku do Polaków. Świadczą o tym chociażby następujące jego słowa: „Nadaremnie sądzicie, iż rząd jest bezsilny, obawia się buntu i jest gotów na ustępstwa. W Polsce jest planowane wprowadzenie stanu wojennego. Teraz w Rosji nastąpiła wiosna, ale pamiętajcie, iż po niej może nastąpić reakcja”⁸.

Społeczność ukraińska również delegowała swoich przedstawicieli do premiera. W skład delegacji weszli m.in. tacy znani działacze na rzecz ukraińskiej kultury, jak Wołodymyr Naumenko, Ołena Pczyłka – matka poetki Łesi Ukrainki, I. Szarag oraz D. Dmytrijew. Wpro-

⁷ Ibidem, c. 365.

⁸ Ibidem, c. 42-43.

wadzone na mocy Manifestu Październikowego (17.10.1905) wolności obywatelskie dawały nadzieje na możliwość legalizacji oraz rychły rozwój ukraińskiej prasy. Właśnie ten problem był omawiany w trakcie audyencji u hrabiego Witte. Premier m.in. zaznaczył, iż zgodnie z nową ustawą, dotyczącą prasy, zostają zniesione ograniczenia stawiane wydaniom „obcojęzycznym”⁹.

Jak już wyżej wspomniano, głównym osiągnięciem rosyjskiej rewolucji z lat 1905-1907 było wydanie Manifestu Październikowego i powołanie pierwszego rosyjskiego parlamentu, który wszedł do historii jako Duma Państwowa. Wraz z początkiem wyborów do I Dumy, jak zaznacza R. Cyunczuk¹⁰, polityczne życie Imperium Rosyjskiego nabiera dosyć wyrazistego etniczno-wyznaniowego i regionalnego wymiaru. Przedstawiciele ukraińskich i polskich partii politycznych oraz organizacji społecznych aktywnie włączyli się do kampanii wyborczej. Za sprawą dużej popularności w guberniach centralnej Ukrainy Partii Konstytucyjno-Demokratycznej część działaczy ukraińskich, członków liberalnej Ukraińskiej Partii Demokratyczno-Radykalnej, dołączyła do tej ogólnorosyjskiej siły politycznej. B. Grinczenko, M. Lewyc’ki oraz Ewhen Czykałenko weszli do bloku tworzonego przez kadetów kijowskich, startując do I Dumy z list właśnie tej partii politycznej. W guberni czernihowskiej z listy partii kadeckiej do I Dumy wybrano I. Szaraga. W Połtawie z kolei Ukraińcom udało się wprowadzić do Dumy ziemianina W. Szemeta, który nie był członkiem żadnej ogólnorosyjskiej partii.

Spośród polskich sił politycznych największym poparciem cieszyło się Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. Posłowie należący do tej partii utworzyli największą oraz najbardziej wpływową frakcję narodową w I Dumie – Koło Polskie. Członkowie Koła aktywnie występowali na rzecz odnowy autonomii Polski. Na mocy *Ustawy o Wyborach* (3.06.1907) liczbę posłów w Dumie zmniejszono z 524 do 442. Odpowiednio do tych cięć liczbę miejsc zarezerwowanych dla przedstawicieli ziem polskich zredukowano do 23¹¹, przy czym dla reprezentantów Kijowa, Odessy, Warszawy i Łodzi zachowano osobne miejsca. W Warszawie z kolei utworzono etniczno-terytorialne obwody dla społeczności rosyjskiej.

Wobec zagrożenia rewolucyjnego rząd carski był zmuszony do ciągłego lawirowania, od czasu od czasu wykazując się gestami przychylności w stosunku do poddanych Imperium. Jednym z posunięć mających na celu aktywizację inicjatyw społecznych stała się *Ustawa o Towarzystwach i Związkach* (4.03.1906), uzupełniona przez *Rozporządzenia nr 48* oraz *nr 54*. W rzeczy samej, pojawienie się podobnych aktów prawnych dało dodatkowy impuls do tworzenia licznych organizacji społecznych. Warto, naszym zdaniem, zwrócić uwagę na to, iż na terenie guberni wołyńskiej, jednej z najbardziej „polskich” guberni Ukrainy Prawobrzeżnej, w latach 1906-1911 zarejestrowano dużą liczbę nowych organizacji społecznych: 22 polskie, 33 „ruskie”, 45 żydowskie i zaledwie jedną ukraińską („Proswita”)¹². Podane liczby przekonują do tego, iż w omawianym okresie Polacy w znacznym stopniu wyprzedzali Ukraińców w egzekwowaniu swoich praw obywatelskich nadawanych przez rząd rosyjski. Jeśli zaś chodzi o wzmiankowane „ruskie” organizacje, to ich powstanie i działalność tłumaczy się tradycyjną dla XIX wieku polityką sprawowania kontroli nad specyficznym regionem.

⁹ E. Czykałenko, *Spogadi (1861-1907)*, cz. 1, L’viv 1931, s. 57.

¹⁰ R.A. Cyunczuk, *Gosudarstwiennaja дума Rossijskoj Imperii w etnokonfesjonalnom i regionalnom izmierienii (1905-1917 gg.)*, „Analitik. Tiejoreticzeskij żurnał w oblasti filosofii, socjalnych i političieskich nauk”, Sietiewoje eliektronnoje izdanije, nr 1(2) ot 10 maja 2006, 16 s.

¹¹ M.M. Borowicz, *Czlieny Gosudarstwiennoj dumy (Portrety i biografii)*. *Pierwyj sozyw*, Moskwa 1906; *Trietij sozyw*, Moskwa 1908; *IV Gosudarstwiennaja дума*, Sankt-Pietierburg 1913.

¹² Państwowe Archiwum Województwa Żytomierskiego. - Ф. 329.- Оп. 1.- Сnp. 1.- с. 104.

W związku z reakcją porewolucyjną zaniechano większości programów demokratycznych, miało to też swój wyraz w odpowiednich zmianach ustawodawstwa wyborczego. W życiu politycznym ówczesnej Rosji nasilił się konflikt pomiędzy interesami centrum Imperium a zapatrywaniami przedstawicieli regionów narodowych. W III Dumie (1907-1913) zabrakło już miejsca dla frakcji ukraińskiej, przetrwały natomiast Koło Polskie oraz Polsko-Litewsko-Białoruska Grupa.

Poczynając od roku 1909, w Kijowie dają się zauważyć próby połączenia wysiłków ukraińskich i polskich ruchów kulturowo-oświatowych. E. Czykałenko w swoich *Dziennikach* tak wspomina spotkanie przedstawicieli redakcji ukraińskiego pisma „Rada”, którego był wydawcą oraz głównym sponsorem, z przedstawicielami strony polskiej, tworzących niejako dwie odmienne grupy. Jedni to tzw. Ukraińcy polskiej kultury, Ukraińcy spolonizowani kilka pokoleń wstecz. Inni określali siebie jako Polaków, którzy zamieszkując wśród ludności ukraińskiej, uważali za swój obowiązek sprzyjać kulturowemu rozwojowi tego narodu¹³. Czykałenko zaznacza, iż obecność podobnego nurtu wśród Polaków jest niezwykle korzystna dla Ukraińców: „Wraz z szerzeniem wśród ludu oświaty z pewnością też rozwinie się świadomość narodowa, czemu może posłużyć ta część społeczeństwa polskiego, która przychylnie ustosunkowuje się do ruchów ukraińskich”¹⁴.

W ciągu XIX stulecia rząd rosyjski aktywnie wykorzystywał Cerkiew Prawosławną jako narzędzie rusyfikacji Ukrainy Prawobrzeżnej, na terenie której Kościoły greckokatolickie oraz rzymskokatolickie wciąż zachowywały swe mocne pozycje w społeczeństwie. Walka z tymi obrządkami chrześcijaństwa stała się kolejną istotną cechą polityki państwowej Rosji. Po stłumieniu powstania listopadowego (1830-1831) rząd carski rozpoczął prześladowania również wśród duchowieństwa katolickiego. W dniu 19 lipca 1832 roku ogłoszono rozporządzenia cara o zamknięciu w guberniach zachodnich 191 klasztorów spośród 305 istniejących wówczas w regionie. Kościoły wszystkich zlikwidowanych klasztorów miały zostać przekazane Cerkwi Prawosławnej.

Wśród klasztorów katolickich, które rząd przekazał Cerkwi, był też klasztor w Poczajewie (od 1721 roku własność Kościoła greckokatolickiego). Przekształcono go dość szybko na Ławrę, która stała się (i pozostaje do dziś) prężnym ośrodkiem rosyjskiej Cerkwi na obszarze Ukrainy Prawobrzeżnej.

Po pewnej demokratyzacji, zaprowadzonej przez Manifest, po zadeklarowaniu wolności słowa, liczne zakłady, społeczne oraz religijne organizacje zakładają własne wydawnictwa. W Ławrze Poczajewskiej zaczął się ukazywać dziennik „Ziemia Wołyńska”. Niektóre z opublikowanych w nim materiałów, naszym zdaniem, zasługują na uważną lekturę. W roku 1911 zamordowano rosyjskiego premiera Piotra Stołypina, którego kojarzono z reformą rolną. Jednym z głównych założeń tej reformy było zlikwidowanie spółdzielni wiejskich, które hamowały rozwój gospodarki rynkowej w rolnictwie. Po zabójstwie Stołypina instytucje Cerkwi Prawosławnej jako „obroncy obyczajów” dążyły do powrotu chłopów do wspólnot, wiążąc ich, jak wcześniej, więzami zbiorowej odpowiedzialności. W jednej z publikacji w „Ziemi Wołyńskiej” wspomina się o pomysle utworzenia parafialnych kas. Tego rodzaju kasa – „Poczajewo-Wołyński Kredyt Narodowy” – powstała przy Ławrze. Niezwykle ciekawy jest język artykułu – niby to rosyjski, ale z wtrętami ukraińskich słów, taka sobie „mieszanka” z początków wieku XX, która, w myśl wydawców, miała być zrozumiała dla miejscowych chłopów. O „podgrzewaniu” wrogości na tle narodowościowym świadczy chociażby następujący cytat: „Już do waszej kasy parafialnej nikt obcy nie wlezie – ani to Żyd, ani to Lach... nie to co w towarzystwach kredytowych, do których przejmują się wszystkich, nie zważając na wyznanie czy narodowość”¹⁵. W dołączonym wzorze

¹³ E. Czykałenko, *Szczodennik*, t. 1: 1907-1917, Kyiv 2004, s. 52.

¹⁴ Ibidem, s. 53.

¹⁵ W. Wengerska, *Nacjonalni ta religijni osobliwosti jak faktor ekonomiczeskogo wplywu*, [w:] *Materiali Wolinskoj istoriko-krajeznawczoj konfierenii*, Żytomyr 2008, s. 45.

podania o wstęp do podobnej kasy znalazł się punkt o konieczności ponoszenia odpowiedzialności według zasady „odpowiedzialności zbiorowej”¹⁶. Podobny przykład wykorzystywania dość specyficznych instytucji, nietypowych dla Cerkwi Prawosławnej, dowodzi poszukiwania przez władze oraz hierarchów Cerkwi nowych możliwości wpływu na społeczeństwo w ramach nasadzania „oficjalnego nacjonalizmu”.

Podsumowując, zaznaczmy, iż podejmowane w drugiej połowie XIX i w początkach XX wieku przez rząd rosyjski próby asymilowania ludności polskiej i ukraińskiej (chłopstwo, mieszczaństwo oraz warstwy urzędnicze) miały nikłe skutki (choć sytuacja była odmienna w przypadku zamożnej szlachty ukraińskiej i polskiej oraz urzędników, ale ten aspekt w niniejszym artykule nie został jednak rozpatrzony). Zorientowanie władzy na rosyjski „oficjalny nacjonalizm” doprowadziło do odwrotnych niż oczekiwano skutków – pewnej instytucjonalizacji i strukturyzacji (w postaci partii politycznych, frakcji w Dumie oraz organizacji społecznych) polskich i ukraińskich ruchów, które to w czasie I wojny światowej uzyskują nowe impulsy do narodowego odrodzenia.

Summary

“Official nationalism” and the Polish and Ukrainian questions in Russian Empire

The article analyses the Russian government imperial politics implementation under the conditions of the “official nationalism” reinforcement. This politics was directed at the solution of the so-called Ukrainian and Polish questions, connected with the Ukrainians and Poles assimilation. The latter inhabited the territory of autonomous Pryvyslynskyi region (10 provinces of the Kingdom of Poland), as well as some other provinces of the Empire, namely of the Right-Bank Ukraine. The attempt to impose the Russian language on the official was one of the most crucial issues of this assimilation. On the census data of 1897 the author has studied how this process reflected in everyday life. The particular manifestations of the imperial politics in the spheres of religion and economics have been also analyzed.

The specific features of the Polish and Ukrainian national movements development, the activities of the political forces under the conditions of the Revolution (1905) and the first Russian parliament (the State Duma) have been studied.

¹⁶ Ibidem

Юрій Чаїнський

Київський національний педагогічний
університет ім. Михайла Драгоманова

Ставлення Англії і Франції щодо союзу Пілсудського-Петлюри в ході польсько-радянської війни

Паризька мирна конференція залишила після себе чимало невирішених питань, що зовсім не сприяло нормалізації ситуації в Європі. Незважаючи на значну увагу з боку її учасників до польських територіальних проблем, більшість з них все ще залишались відкритими. Найскладнішою з них було питання її східних кордонів, про що свідчить декларація від 8 грудня 1919 р. про встановлення часткового східного кордону Польщі, тобто нездатність учасників конференції прийняти остаточне рішення по даній проблемі, що, багато в чому, пояснювалось невирішеністю російського питання. Ключовою подією, яка вплинула на остаточне встановлення східного кордону Польщі і розв'язання російського питання стала польсько-радянська війна 1920 р., початок якої був безпосередньо пов'язаний із укладенням пакту між Ю. Пілсудським і С. Петлюрою проти більшовиків.

Перші праці, присвячені військово-політичному союзу Пілсудського-Петлюри проти більшовиків, з'явилися у міжвоєнний період¹. Однак, тодішніми дослідниками фактично не порушувалося питання про позицію країн Антанти щодо нього, а радянські історики завжди трактували це об'єднання, як організацію „світовим імперіалізмом” чергового походу контрреволюції проти влади Рад за участю „білополяків” та їх „прислужників” – українських націоналістів². По суті, першими, хто зробили спробу ґрунтовно і об'єктивно дослідити дане питання були західні історики – Н. Девіс³, Х. Елкок⁴, М. Карлей⁵. Високої оцінки заслуговують публікації П. Вандича⁶ і Ю. Кукул-

¹ С. Шелухин, *Варшавський договір між поляками й С. Петлюрою 21 квітня 1920 р.*, Прага 1926, с. 40; Т. Kutrzeba, *Wzprawa Kijowska 1920*, Warszawa 1937, s. 358.

² Ф.Г. Зуев, *Международный империализм – организатор нападения панской Польши на Советскую Россию (1919-1920 гг.)*, Москва 1954, с. 232; П.Н. Ольшанский, *Рижский мир: Из истории борьбы Советского правительства за установление мирных отношений с Польшей, конец 1918-март 1921 г.*, Москва 1969, с. 260; Р.Г. Симоненко, *Провал политики міжнародного імперіалізму на Україні (II пол. 1919-березень 1921 р.)*, Київ 1965, с. 303.

³ N. Davies, *White Eagle, Red Star: The Polish-Soviet War, 1919-1920*, London 1972, p. 320.

⁴ H.J. Elcock, *Britain and the Russo-Polish Frontier, 1919-1921*, “The Historical Journal” 1969, no. 1, p. 137-154.

⁵ M.J. Carley, *The Politics of Anti-Bolshevism: The French Government and the Russo-Polish War, December 1919 to May 1920*, “Historical Journal” 1976, vol. 19, p. 163-189.

⁶ P. Wandycz, *General Weygand and the Battle of Warsaw of 1920*, “Journal of Central European Affairs” 1960, vol. XIX, no. 4, p. 357-365; idem, *France and her Eastern Allies. 1918-1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, p. 454;

ки⁷, які частково стосуються політики Франції до польсько-українського союзу, але й вони припускали певне суб'єктивне трактування позиції Заходу щодо цього союзу. Відзначаємо праці М. Новак-Кільбікової⁸ і Я. Регіні-Захарського⁹, які проаналізували політику Великобританії в даному питанні, а останній прийшов до висновку, що визначальний вплив на її позицію здійснювали торговельні переговори з більшовиками. Деякі аспекти нашої теми дослідження були порушені українським діаспорним істориком М. Палієм¹⁰ і сучасними вітчизняними дослідниками М. Литвином¹¹, С. Литвином¹², О. Павлюком¹³ та іншими. В історіографічному дослідженні щодо союзу Пілсудського-Петлюри, В. Верстюк висловлює узагальнену позицію вітчизняних істориків щодо відсутності зовнішньополітичної підтримки з боку великих держав до акції Пілсудського, що зіграло не останню роль у поразці походу союзників¹⁴.

Однак, загалом, питання, яку позицію займали провідні західні держави – Франція і Велика Британія щодо союзу Пілсудського-Петлюри проти більшовиків у 1920 р. і яким чином це вплинуло на хід цієї військово-дипломатичної операції, й досі залишається слабо вивченою, що особливо стосується його компаративістичних аспектів.

Зважаючи на це, в даній статті ми намагаємось, на основі порівняльного аналізу, виявити основні чинники формування зовнішньої політики Англії і Франції стосовно союзу Пілсудського-Петлюри проти більшовиків і з'ясувати, який це мало вплив на хід польсько-радянської війни 1920 р.

Зміна стратегічної ситуації в Росії в грудні 1919 р., яка була пов'язана із остаточними поразками Добровольчої армії А. Денікіна, змусила західні держави почати переглядати свою політику щодо Росії. Хоча одним з наріжних каменів західної дипломатії була потреба впровадження навколо неї політики „колючого дроту”¹⁵, втім, з огляду на економічну кризу і зацікавленість у стабілізації ситуації в Східній Європі, союзники почали виступати за відновлення торговельних відносин і збереження територіальної цілісності Росії, про що свідчить відповідні рішення Найвищої Ради від 16 січня¹⁶ і 24 лютого 1920 року¹⁷. Водночас, союзники мали чимало розходжень в російському питанні.

Так, Франція була проти підписання миру з більшовиками, але, одночасно, прем'єр Ж. Клемансо вирішив припинити проводити політику права націй на самовизначення і пропонував просто стежити за подіями¹⁸. Проте, від перемігшого на виборах у листопаді 1919 р. правочентристського Національного блоку і нового прем'єра

idem, *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919-1920*, „Zeszyty Historyczne” 1967, nr 9, s. 3-24; idem, *Soviet-Polish relations, 1917-1921*, Cambridge 1969, p. 398.

⁷ J. Kukulka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919-1922)*, Warszawa 1970, s. 623.

⁸ M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska–Wielka Brytania w latach 1918-1923*, Warszawa 1975, s. 445.

⁹ J. Reginia-Zacharski, *Sprawa ukraińska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1917-1923*, Toruń 2005, s. 400.

¹⁰ M. Palij, *The Ukrainian-Polish Defensive Alliance, 1919-1921: An Aspect of the Ukrainian Revolution*, Toronto 1995, p. 391.

¹¹ М. Литвин, *Українсько-польська війна 1918-1919 рр.*, Львів 1998, с. 488.

¹² С. Литвин, *Суд історії: Симон Петлюра і Петлюріана*, Київ 2001, с. 640.

¹³ О. Павлюк, *Українсько-польський союз і політика США щодо УНР у 1920 р.*, „Український історичний журнал” 2000, № 6, с. 3-16; idem, *Боротьба України за незалежність і політика США (1917-1923)*, Київ 1996, с. 187.

¹⁴ В.Ф. Верстюк, *Союз Ю. Пилсудського-С. Петлюри 1920 р. в сучасній українській історіографії*, „Наукові записки НаУКМА. Історичні науки” 2005, т. 41, с. 61-66.

¹⁵ P. Wandycz, *France and her Eastern Allies...*, p. 138-139.

¹⁶ *United States Department of State. Papers relating to the foreign relations of the United States, The Paris Peace Conference, 1919, Washington, D.C. 1919, vol. IX, p. 885-887.*

¹⁷ J. Reginia-Zacharski, *Sprawa ukraińska w polityce...*, s. 260.

¹⁸ P. Wandycz, *France and her Eastern Allies...*, p. 130.

– А. Мільєрана, який представляв інтереси великого капіталу, можна було очікувати проведення більш жорсткої політики щодо більшовиків, відмову від політики компромісів у міжнародних відносинах і активнішого намагання посилити Польщу, як свого союзника у боротьбі за домінування в Європі. У той же час, Париж, при цьому, не пропонував Варшаві жодної військової допомоги.

У свою чергу, Великобританія була зацікавлена у припиненні воєн в Росії і встановленні надійних економічних відносин з владою цієї країни, незалежно від того, хто це буде – більшовики, чи білі. Втім, навіть в разі виникнення польсько-радянської війни, неминучість якої для Лондона була очевидною, прем'єр Д. Ллойд Джордж вважав, що вона б лише послабила її учасників, а це також повністю відповідало британській концепції балансу сил в Європі. Крім того, використання етнічного принципу, який було покладено в основу кордону між Росією і Польщею, дозволяло б британцям, під час майбутнього конфлікту, здійснювати тиск на будь-яку із сторін, війська якої перетнуть лінію. Все ж, він рекомендував полякам відступити до лінії від 8 грудня 1919 р. і підписати мир з Радянською Росією¹⁹.

За умов, коли союзники не мали спільного плану щодо того, як повинна була діяти Польща, про що свідчив безрезультатний візит глави МЗС Польщі, С. Патека до Лондона і Парижа наприкінці січня 1920 р., Начальник держави – Ю. Пілсудський, по суті, вирішив відкинути мирну пропозицію більшовиків від 28 січня²⁰, скористатись тимчасовим послабленням більшовиків і здійснити швидкий наступ, кінцевою метою якого було створення федерації за участі Польщі, Білорусі, Литви і України²¹. Ці землі на схід від Польщі, зокрема українська держава, розглядались й як додаткова буферна зона навколо Польщі, в чому була зацікавлена не тільки Варшава, але й Париж²².

Справді, Франція відіграла важливу роль в цьому питанні і Мільєран попереджав польського посла в Парижі М. Замойського, аби поляки не довіряли мирним пропозиціям більшовиків, і в разі агресії з їхнього боку, вони могли розраховувати на повну підтримку²³. Втім, всередині самої французької влади не було єдиної позиції щодо можливої війни Варшави з Москвою. Так, Фош, схвально ставився до наступального плану Пілсудського, і рекомендував полякам наполягати на тому, щоб будь-які переговори з Москвою мали розпочатись тільки після відходу Червоної армії за лінію Двіна-Дніпро. Не було сумніву, що Мільєран також розділяв таку точку зору. Натомість Ке д'Орсе й надалі було прихильником єдиної і неділимої Росії, проявляючи великий інтерес до останнього з білих генералів – П. Врангеля²⁴. Прихильниками ж федеративної ідеї Пілсудського були депутати М. і Л. Перолаз і Г. де Гайяр-Бансель, які в лютому і березні навіть зверталися до свого уряду, аби той визнав незалежну Україну²⁵.

Проте, відповідь Варшави на мирні пропозиції більшовиків, яка містилась в резолюції комітету із закордонних справ Сейму від 24 лютого і 13 березня була детально викладена в ноті до послів союзних держав у Варшаві²⁶, і вказувала, що пропозиції Москви будуть розглянуті тільки у випадку її відмови від польських земель станом на 1772 р., викликала підозру у польському імперіалізмі не тільки в Лондоні,

¹⁹ *Documents on British Foreign Policy 1919-1939*. 64 v, London 1949, First Series 1919, vol. 3, p. 803-805.

²⁰ J. Degras, *Soviet Documents on Foreign Policy, 1917-1941*. 3 v, Oxford 1951, vol. 1: (1917-1924), p. 177-180.

²¹ Д. Наленч, Т. Наленч, *Юзеф Пілсудський: легенди и факты*, Москва 1990, с. 102-103.

²² P. Wandycz, *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej...*, s. 16.

²³ Idem, *France and her Eastern Allies...*, p. 141.

²⁴ Ibidem, p. 142.

²⁵ Центральний державний архів вищих органів влади та управління України (далі: ЦДАВОВУ).- Ф. 3696.- Оп. 2.- Спр. 404.- Арк. 154.

²⁶ P. Wandycz, *France and her Eastern Allies...*, p. 143.

але й в Парижі. Варшава ще раз підтвердила таку позицію в ноті направленій до Москви від 27 березня, хоча й заявляла про готовність розпочати мирні переговори. Втім, це швидше слід розцінювати лише як тактичний хід з боку Пiлсудського, аби відвернути увагу більшовиків від підготовки військової операції по втіленню федеративної концепції²⁷.

Зміна у східній тактиці Великої Британії і Франції свідчила, що, насправді Польща була єдиною, на той час, державою, яка була зацікавлена у збереженні УНР як складової федеративного союзу з Польщею, Литвою і Білоруссю. Незважаючи на те, що переговори з Польщею, які розпочались на початку 1920 р., по суті, були лише єдиним шансом для голови української Директорії С. Петлюри продовжити боротьбу з більшовиками, вони проходили надзвичайно складно. Українці опиралися вимогам Варшави встановити польський контроль над українською армією і відмовитись від Східної Галичини, Волині і частини Подiлля. Однак, критичне становище в якому перебувала УНР змусило її керівників піти на ці поступки²⁸. Обґрунтовуючи свою позицію щодо підписання Варшавської угоди, чи як її ще називають „договір Пiлсудського-Петлюри” від 21 квітня 1920 р.²⁹, Петлюра писав, що побудувати українську державу можна було лише спираючись на береги Дніпра, і це був „тактичний хід для встановлення зв'язку з Європою” та „акт спасіння для подальшого впровадження нашої боротьби”³⁰. Загалом, сучасні українські історики констатують нерівноправність польської та української сторін в цій угоді³¹. Зокрема, Я. Грицак не втримався від запозичення іронічної думки Н. Девіса про те, що Пiлсудський уклав перемир'я на зразок того, хто, прагнучи перетнути Сахару, винаймає якого-небудь звіра з горбом³².

Дана політична угода відкрила можливість до об'єднаного походу польсько-українських армій на схід. Разом з нею, 24 квітня було укладено й військову конвенцію, яка зобов'язувала українців узгоджувати свої дії з Варшавою, а та повинна була забезпечити фінансову і військову допомогу Петлюрі. Крім того, Польща уклала й договір з білоруським підрозділом на чолі з генералом С. Булак-Булаховичем щодо його входження до складу польської армії.

25 квітня 1920 р. перейшовши Збруч, союзники розпочали масштабний наступ на Київ, що призвів до початку радянсько-польської війни, результати якої вплинули як на зміну кордонів обох держав, так й на подальшу долю України. Польсько-український наступ швидко розвивався, і вже 7 травня армія Пiлсудського вступила у Київ, де, як писала британська „Таймс”, „була зустрита з великим ентузіазмом з боку місцевого населення”³³.

Хоч Ленін й говорив, що „значний вплив на польський уряд здійснюють французькі імперіалісти”, успіх об'єднаних військ викликав на Заході, зокрема й серед французької влади, зовсім не тотожні оцінки. Так, Мiльєран не виявляв ентузіазму щодо підписання пакту Пiлсудського-Петлюри, що пояснювалось його недовірою до останнього та його колишнє протистояння з російськими білими, яких Франція тоді підтримувала. Натомість, голова французької військової місії в Польщі, генерал П. Анріс, активно співпрацював з Варшавою протягом наступу, що викликало деяке занепокоєння з боку Парижа³⁴.

²⁷ J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945. Od Wersalu do Jalty*, Warszawa 1992, s. 52-53.

²⁸ О. Павлюк, *Українсько-польський союз...*, с. 8.

²⁹ Я. Грицак, *Нарис історії України: Формування модерної української нації XIX-XX століття: навчальний посібник для учнів гум. гімназій, ліцеїв, студ. іст. фактів вузів*, Київ 2000, с. 154; О. Павлюк, *Боротьба України за незалежність...*, с. 101.

³⁰ С. Петлюра, *Лист до генерала-хорунжого Миколи Удовенка „Статті”*, Київ 1993, с. 223.

³¹ В.Ф. Верстюк, *Союз Ю. Пiлсудського...*, с. 61-65.

³² Я. Грицак, *Нарис історії України...*, с. 154.

³³ P. Wandycz, *France and her Eastern Allies...*, p. 145.

³⁴ *Ibidem*, p. 145-146.

Втім, новини про подальші польські успіхи викликали схвальний відгук в Парижі. 28 квітня, перебуваючи в Франції, Патек повідомив свого прем'єра, що новини із фронту, і навіть угода з Україною вже сприймаються в урядових колах з більшою симпатією, а Замоїський коментував, що члени французького уряду, особливо – військові, не приховують свого задоволення³⁵. Новий посол Франції у Варшаві, Х. де Панаф'є, привітав польського військового міністра К. Соснковського з перемогами в Україні, і навіть натякнув, що при вирішенні деяких майбутніх економічних питань необхідно буде врахувати позицію Парижа.

По суті, такі успіхи наступальних дій, з огляду на підписану 24 квітня в Сан Ремо французько-британську нафтову угоду, яка чітко закладала між ними конкуренцію в питанні здобуття нафтових концесій на території бувшої Російської імперії, підштовхували Париж розглядати Польщу як агента свого економічного проникнення в Росію. Крім того, Мільєран проявив інтерес до України й в контексті питання виплати царських боргів³⁶. Водночас, уряд все ж не хотів себе компрометувати відкритою підтримкою поляків і Мільєран радив їм бути розсудливими.

Стосовно позиції Лондона до даного союзу і його успіхів у наступальних діях, слід зазначити, що ще протягом березня-квітня британське МЗС у нотах до Варшави чітко висловлювало свою негативну позицію до ідеї підписання такого пакту³⁷. Втім, успіхи польського наступу виявили, що серед британського керівництва також не було єдиної позиції з цього питання. Так, прем'єр Ллойд Джордж вважав, що Польща загрожує миру в Європі, глава МЗС А. Керзон називав польські воєнні дії справедливими, а король Великобританії Георг V, навіть, надіслав Пілсудському привітальну телеграму³⁸. Цей факт часто використовувався радянськими істориками як підтвердження антиросійських планів Лондона. Насправді ідея з надсиланням цього привітання належить британському представнику у Польщі, Г. Румбольду, який хотів таким чином пом'якшити британсько-польські протиріччя, що надто загострились до того часу³⁹.

Свій вплив на британське ставлення щодо польсько-українських успіхів здійснювали й заплановані торговельні переговори з Москвою і вважалось, що цей наступ міг послабити позицію радянської делегації в ході ведення переговорів. Втім, підготовка до цих переговорів в першій половині травня свідчила, що ще під час успіхів Пілсудського-Петлюри, всередині британського уряду все сильніше почали позначатися тенденції, аби Україна опинилася під владою більшовиків. Тоді торговельний трактат з Радянською Росією, напевно, повинен був би надати британцям право на експлуатацію України. Така ситуація була дуже цікавою, адже станом на 18 травня Київ і всю правобережну Україну контролювали польсько-українські війська⁴⁰. У таких умовах, пропозиції британців щодо охоплення трактатом й України можна розцінити як оголошення про можливу дипломатичну інтервенцію Лондона, з метою, щоб польські війська відійшли на захід. Можна припустити, що Лондон прагнув, через врахування в трактаті України, й зберегти для себе місце для маневру, в разі перемоги в Росії білого руху на чолі з П. Врангелем.

Водночас, такої агресивній політиці Польщі посприяла саме військова допомога з боку Антанти. За офіційними радянськими даними вже до весни 1920 р. Великобританія, Франція і США направили до Польщі 1494 гармат, 2800 кулеметів, близько 700 літаків,

³⁵ Ibidem, p. 147.

³⁶ J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 177.

³⁷ M. Nowak-Kielbikowa, *Polska–Wielka Brytania...*, s. 145; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska (1914–1939)*, Londyn 1975, s. 147.

³⁸ В.А. Рыжиков, *Советско-английские отношения. Основные этапы истории*, Москва 1987, с. 23.

³⁹ T. Piszczkowski, *Anglia a Polska...*, s. 151.

⁴⁰ J. Regina-Zacharski, *Sprawa ukraińska w polityce...*, s. 261.

200 броньованих машин тощо⁴¹. Звісно ж, що основний відсоток допомоги йшов від Франції. Ллойд Джордж так описує ці події:

Створення великої Польщі відповідало французькій політиці – і чим більше вона буде, тим краще для Франції... Декілька мільйонів чоловік – українців, литовців і білорусів, включених до складу Польщі, означали відповідне посилення східних кордонів Франції⁴².

Між тим стратегічна ситуація швидко змінювалась, і з 25 травня Червона армія, організувавши успішний контрнаступ, перехопила стратегічну ініціативу, що змусило поляків 12 червня евакуюватися з Києва⁴³. 9 червня, у зв'язку із поразками на фронті, уряд Л. Скульського пішов у відставку, на зміну якому прийшов кабінет С. Грабського, який, у свою чергу, не протримавшись трьох тижнів, поступився місцем В. Вітосу. Водночас, бажаючи зменшити свою відповідальність за можливу поразку у війні, Пілсудський підкинув Грабському ідею створити надзвичайний орган – Раду захисту держави, яка була наділена всією повнотою законодавчої, виконавчої і військової влади⁴⁴.

Хоча зміна на фронтах, пов'язана з наступом більшовиків, й викликала на Заході велике занепокоєння, все ж головним ініціатором і агресором у війні з Росією вважалась Польща. Особливо негативно до дій Пілсудського ставились на туманному альбїоні. Британське суспільство прагнуло миру, а не війни, а щодо Форін Офісу і Ллойд Джорджа – вони завжди виступали проти будь-яких ідей стосовно створення нових держав за рахунок Росії. В найкращому разі вони вважали федеративні ідеї Пілсудського як авантюри, короткотривалі і небезпечні для європейської стабільності⁴⁵. Париж також не приховував своєї критичної позиції щодо київської авантюри, але, водночас, вважав, що Польщі вже слід було надати допомогу.

Подальша ескалація напруги навколо даного питання припадає на період роботи конференції у Спа (5-16 липня 1920 р.), хоча її первинною метою було врегулювання економічних проблем в Європі. Мільєран, не бажаючи втягувати Францію у бойові дії та йти на контакт з більшовиками, вирішив відступити і передати розгляд польських справ Ллойд Джорджу, що можна пояснити й сподіванням Парижа на поступки Лондона при розгляді питання німецьких репарацій.

Відтак, Ллойд Джордж був нічим необмежений при вирішенні цієї проблеми. За такої вигідної для нього ситуації, він виступив за концепцію чисто етнічної Польщі, без жодної федерації, а також за встановлення відносин з Росією. Тому, всі намагання представників Петлюри зацікавити учасників конференції українськими справами виявились марними⁴⁶. Поза тим, порозуміння в Спа втратило свою важливість, оскільки 17 липня більшовики відкинули всі пропозиції про перемир'я і 24 липня їхні війська перетнули північну частину лінії від 8 грудня 1919 р.

Обмін нотами між Лондоном і Москвою від 11, 17 і 20 липня та перебування на туманному альбїоні радянської торговельної місії, свідчили, що Франція і Велика Британія мали різні погляди щодо майбутнього Росії. Натомість, запропонована Керзоном

⁴¹ А.Я. Манусевич, *Трудный путь к Рижскому мирному договору 1921 г.*, „Новая и Новейшая история” 1991, № 1, с. 32.

⁴² Д. Ллойд Джордж, *Правда о мирных договорах*: В 2-х т., Москва 1957, т. I, с. 270.

⁴³ К. Świtalski, *Diariusz 1919-1935*, Warszawa 1992, s. 47-51.

⁴⁴ J. Kukulka, *Francja a Polska...*, s. 192.

⁴⁵ Z.J. Gąsiorowski, *Jozeph Piłsudski in the light of British Reports*, “The Slavonic and East European Review” 1972, vol. 50, nr 121, s. 558-569.

⁴⁶ J. Regina-Zacharski, *Sprawa ukraińska w polityce...*, s. 266-269.

лінія кордону, яка базувалась на поділі від 8 грудня 1919 р., що відповідав кордону 1795 р. та спільна французько-британська конференція, які відбулись 8-9 серпня в Хізі⁴⁷, показала, що союзники мали спільний погляд на необхідність створення Польщі в межах її етнічних кордонів, що означало відкидання ними обома ідеї федерації Польщі з Україною. Однак, ця нарада не принесла жодних гарантій як для Польщі, так й для стабільного існування в Європі, а її незначущість проявилась на засіданнях британського уряду і під час дебатів в Палаті обчин, які показали, що Ллойд Джордж був готовий змиритися з поразкою Польщі і, перш за все, виступав за якнайшвидше укладення торговельної угоди з більшовиками⁴⁸.

Мільеран був розлючений такою прорадянською політикою Ллойд Джорджа і обіцяв Варшаві повну підтримку⁴⁹, яка проявилась у активізації французьких військових спеціалістів та участі генерал Вейгана у ході підготовки і реалізації успішного польського контрнаступу під Варшавою, внесок якого у цю перемогу згодом перебільшувався польськими націонал-демократами (ендеками)⁵⁰. Водночас, визнання Францією 11 серпня уряду Врангеля можна оцінити не лише як усвідомлення можливої поразки поляків, віру у перемогу білих сил в Росії, спробу підважити авторитет більшовицького уряду і сплутати плани британцям, але й як те, що Париж й досі не визначився із своїм основним союзником у Східній Європі.

Перемога під Варшавою і подальший частковий успіх поляків, які відповідали інтересам Франції, хоча стратегічно й Британії, знову поставили на порядок денний питання встановлення кордону між воюючими сторонами і давали можливість оцінити міцність союзу поляків з Петлюрою. Проте, Мінська мирній конференції, яка відкрилась 17 серпня, за участю Польщі та УССР і РСФСР, засвідчила, що сторони були схильними до поступок і, що Варшава більше не збиралася відкрито підтримувати Петлюру.

Польща була змушена зайняти таку позицію у зв'язку з тим, що західні держави, й навіть Франція⁵¹, побоюючись зіпсувати стосунки з Врангелем, і з остаточною перемогою, з огляду на економічну кризу та розмаху руху „Руки геть від Росії”, позиції переходу на проведення більш поміркованої політики щодо більшовиків, яка полягала у ізоляції Росії шляхом створення на її західних кордонах „санітарної зони” за рахунок й території Польщі, вимагали від поляків відмовитись від надмірних територіальних претензій щодо Росії. Така позиція Заходу підривала сподівання Петлюри щодо незалежності, або хоча б федерації з Польщею.

Лондон, до того моменту, вже залишив в минулому плани щодо знищення більшовиків і негативно ставився навіть до незначного вересневого просування польської армії. Позиція Британії, висловлена полковником Кішом, звучала чітко: „самостійна Україна є абсурдом і [...] в українських питаннях можна або стояти на стороні більшовиків, або Врангеля, які однаково відкидають ідею самостійності України”⁵². Натомість, Франція все ще розраховувала на співпрацю з Петлюрою, але тільки як на союзника Врангеля у війні з більшовиками⁵³.

Польський уряд готовий був піти на поступки й через важку економічну та політичну ситуацію⁵⁴. Тому, Пілсудський, розуміючи, що втомлена від війни нація не ба-

⁴⁷ P. Wandycz, *France and her Eastern Allies...*, p. 170.

⁴⁸ J. Reginia-Zacharski, *Sprawa ukraińska w polityce...*, s. 269.

⁴⁹ A. Millerand, *Au secours de la Pologne*, “Revue de France” 1932, z. IV, p. 587-591.

⁵⁰ N. Davies, *White Eagle, Red Star...*; P. Wandycz, *General Weygand...*, p. 357-365.

⁵¹ J. Kukulka, *Francja a Polska...*, s. 236.

⁵² J. Reginia-Zacharski, *Sprawa ukraińska w polityce...*, s. 270.

⁵³ ЦДАВОВУ.- Ф. 3696.- Оп. 2.- Спр. 379.- Арк. 108-110.

⁵⁴ *Documents on British Foreign Policy...*, p. 745.

жає знову втягуватись в українську авантюру, вирішив розірвати військові і політичні стосунки з Петлюрою⁵⁵. Все ж, заради справедливості слід вказати, що в Ризі вже не стільки Пілсудський впливав на визначення політики польської делегації, скільки члени делегації від Сейму, в основному ендеки, на чолі з С. Грабським.

Незважаючи на те, що 21 вересня польська делегація визнала повноваження Української Радянської Республіки⁵⁶, переговори, які було перенесено в Ригу, проходили повільно і важко, і лише 12 жовтня 1920 р. були завершені підписанням попередніх умов майбутнього мирного договору між Польщею і радянськими республіками – Російською та Українською та досягненням порозуміння в справі перемир'я, яке вступило в силу 18 жовтня 1920. Зокрема, в цьому документі йшлося, що обидві сторони визнавали незалежність України та Білорусі, і не дозволяли створення та перебування на своїй території організацій, які „присвоюють собі роль уряду другої сторони або частини її території”⁵⁷. Це означало неможливість подальшої відкритої підтримки Петлюри з боку Варшави, провал плану федерації і перемогу інкорпораційної концепції Дмовського в східній політиці Польщі.

Остаточо, сподівання на існування УНР зникли 18 березня 1921 р., коли було підписано Ризький мирний договір, який формально закінчив польсько-радянську війну 1919-1920 рр. та санкціонував поділ українських і білоруських земель. Зокрема, Другій Речі Посполитій були передані землі Західної України і Західної Білорусі, що становило 180 000 км² території на схід від лінії Керзона. Як слушно зазначає американський історик Дж. Лукас: „це був останній і найважливіший післявоєнний мирний договір у Центрально-Східній Європі”⁵⁸. Важко погодитись з тими думками, які зустрічаються у вітчизняній і зарубіжній історіографії, що стверджують про однозначну перемогу однієї із сторін у польсько-радянській війні. З одного боку, незалежність Польщі була збережена, а територіальні вимоги задоволені. Поразка більшовиків означала кінець планам експорту революції та комунізму до Західної Європи. З іншого – Росія виграла політично: Польща відмовлялась від підтримки Петлюри, а сам факт укладення міжнародного договору між Варшавою, яка так тісно була пов'язана з Антантою, і більшовицьким режимом, де-факто робив його визнаним.

Таким чином, виснаження західних держав за роки світової війни, які переживали економічну кризу, були розчарованими поразками білих сил і мали рахуватися із потужним рухом „Руки геть від Росії”, не сприяло здійсненню федеративної концепції Пілсудського та боротьбі українського народу за незалежність. Тому, союз Пілсудського-Петлюри розглядався Заходом як деструктивний фактор у нормалізації ситуації в Європі.

Всередині французького керівництва не було єдиної позиції стосовно польсько-українського союзу проти більшовиків, що пояснювалось розбіжностями у поглядах політичних, військових і дипломатичних кіл, перш за все, щодо російського питання, а отже, щодо того, хто буде її союзником проти Німеччини у Східній Європі – Польща чи консервативна Росія. Однак, не змігши, в ході воєнних дій, досягнути військового союзу між білими і Польщею, Франція не зважилася офіційно підтримати союз Пілсудського-Петлюри. Одночасно розуміючи безперспективність подальших військових дій, які не принесли очікуваних результатів, Париж змирився з Ризьким миром, розглядаючи тепер Петлюру тільки як союзника Врангеля у подальшій боротьбі з більшовизмом.

⁵⁵ J. Kukulka, *Francja a Polska...*, s. 241.

⁵⁶ J. Dąbski, *Pokój Ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Wrocław 1990, s. 77-78.

⁵⁷ *Документы внешней политики СССР*: В 24 т., под ред. А.А. Громько, Москва 1959, т. 3: (1 июля 1920 г. – 18 марта 1921 г.), с. 245-252.

⁵⁸ J. Kukulka, *Francja a Polska...*, s. 536.

У свою чергу, тривалі торговельні переговори з радянською місією в Лондоні свідчили, що британська влада зробила ставку в Росії на більшовиків, а тому союз Пiлсудського-Петлюри проти останніх не міг знайти в Британії підтримку. Негативна позиція Лондона щодо цього союзу проявилась відразу після переходу більшовиків у контрнаступ, зокрема, у намаганні змусити воюючі сторони прийняти лінію Керзона як варіант радянсько-польського кордону, що свідчило про їхнє визнання територій, які знаходились на схід від цієї лінії за Росією, а згодом і про готовність Ллойд Джорджа на початку серпня змиритися із поразкою Польщі. Зрештою, й успіх польського контрнаступу під Варшавою відповідав їхній стратегії балансу сил, а тому, британці були задоволені відмовою Польщі від федеративної концепції і мирним договором в Ризі.

Нарешті, ставлення Великобританії і Франції щодо Польщі під час радянсько-польської війни, зокрема у період битви за Варшаву, показали справжнє значення цієї країни для Лондона та Парижа, і змусили Польщу остаточно переорієнтуватися на Францію, підтвердженням чого стало підписання французько-польської політичного союзу від 19 лютого 1921 р. і військової конвенції від 21 лютого 1921 р. В іншому питанні, рішення польського уряду щодо розриву Варшавського договору і співробітництва з урядом УНР напередодні першого етапу Ризької мирної конференції, фактом визнання повноважень делегації УСРР на Ризьких мирних переговорах, підписанням преліминарного і остаточного мирного договору з радянською Росією і Україною, фактично означало, незважаючи ще на деякі спроби Петлюри, зникнення питання союзу Пiлсудського-Петлюри з орбіти зовнішньої політики Великобританії і Франції та міжнародних відносин.

Summary

Position of England and France concerning alliance of Pilsudski-Petlura during polish-soviet war

The article deals with the features of foreign-policy courses of England and France are investigational concerning alliance of Pilsudski-Petlura against bolshevists. Found out factors which influenced on forming of position of British and French political, diplomatic and military circles regarding the Polish-Ukraine union in a period of preparation to the military operations, during the war and after the completion of their opposition with bolshevists.

Emilian Wiszka

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Bugszopy – obóz śmierci. Jeńcy Ukraińskiej Halickiej Armii w Brześciu Litewskim (1919 r.)¹

Droga żołnierzy UHA oraz osób cywilnych do obozu w Brześciu Litewskim

Pierwszego lutego 1919 roku, w toku trwającej od listopada poprzedniego roku polsko-ukraińskiej wojny o Galicję Wschodnią, Sekretariat ZURL i Prezydium Komisji Rządzącej zawarły umowę o zasadach *co do traktowania rannych, jeńców i internowanych*. Zobowiązały się do wydania odpowiednich rozporządzeń w tej sprawie, opartych na konwencji genewskiej i haskiej. Obie strony zobowiązały się ograniczyć internowania cywilów, zapewnić jeńcom i internowanym m.in. odpowiednie pomieszczenia, racje żywnościowe równe wojskowym, niezbędną opiekę lekarską, zaspokoić potrzeby religijne oraz, że *będą prowadziły ewidencję uwięzionych, rannych i internowanych, a odpowiednie wykazy będą przysyłać sobie nawzajem*². Ukraiński Komitet Obywatelski zebrał jednak mnóstwo zeznań o nieprzestrzeganiu Konwencji przez polską stronę, o braku wzajemności w traktowaniu jeńców. Niewłaściwe traktowanie, np. dobijanie jeńców, poniżanie, niezapewnienie znośnych warunków przetrzymywania i żywienia, zarzucano zwłaszcza hallerczykom³.

W lipcu 1919 roku polsko-ukraińska wojna w Galicji Wschodniej zakończyła się porażką Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i wyparciem Ukraińskiej Halickiej Armii za Zbrucz. Rozpoczęte w końcu czerwca gwałtowne natarcie Wojska Polskiego spowodowało, że liczne jednostki ukraińskie, szczególnie niedawno utworzone i niedostatecznie zaopatrzone, trafiły do niewoli. Tylko w dniach 11-17 lipca do niewoli wzięto 6,5 tys. ukraińskich żołnierzy, w tym 65 oficerów. W sumie w trakcie tej operacji do polskich obozów dostało się około 10 tysięcy żołnierzy UHA⁴.

Jeńcy ukraińscy, których wzięto do niewoli 11, 15 i 17 lipca 1919 roku, oraz ukraińscy działacze, których internowano „zapobiegawczo” w tym samym miesiącu, trafili do Brze-

¹ Tekst ten stanowi podstawę jednego z rozdziałów książki autora pt. *Brześć Litewski. Obozy jeńców i internowanych (1919-1921)*, Toruń 2010. Ponadto skrócona wersja artykułu ukazała się w wyd. „Ukrajniński almanach”, Warszawa 2010.

² Центральний Державний Історичний Архів у Львові (dalej: ЦДІА).- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 35.- Арк. 1-3; О. Шепарович-Федак, *Українсько-польська угода з дня 1-ого лютого 1919 р.*, „Вісті комбатанта”, 1962, nr 2; О. Pawłyszyn, *Spoleczeństwo polskie Galicji Wschodniej pod władzą Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej*, maszynopis przygotowany do druku (w dyspozycji autora).

³ ЦДІА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 35.- Арк. 1; ibidem.- Спр. 39.- Арк. 1-18; ibidem.- Спр. 40.- Арк. 1, 5-6. Na temat sytuacji internowanych Polaków w obozach ZURL w 1919 roku patrz: О. Pawłyszyn, *Spoleczeństwo polskie Galicji Wschodniej...*

⁴ М. Литвин, *Українсько-польська війна*, Львів 1998, s. 385.

ścia⁵. Od pierwszych dni pobytu w niewoli i podczas transportu do Brześcia zaznaczył się skrajnie nieprzychylny stosunek Polaków, zarówno wojskowych, jak i osób cywilnych, do Ukraińców. Zdarzały się pobicia, a słowne poniżanie było na porządku dziennym. Normę stanowił ponadto rabunek mienia – jeńcom odbierano mundury, koce, obuwie, rzeczy osobiste, pieniądze, nawet bieliznę. Podczas postoju w Przemyślu pracownik Komisji Kasowej Zbiorczej Stacji Jeńców i Internowanych na Zasaniu zabrał grupie ukraińskich oficerów resztki pieniędzy oraz posiadane jeszcze rzeczy osobiste⁶.

Dnia 15 lipca, w czasie formowania w Buczaczu jednego z transportów, jeńcy nie otrzymali żadnego jedzenia. Sytuację złagodził Komitet Ukraińsko-Żydowski, który dostarczył im *cienką supę*, a następnego dnia rano przed odjazdem skromne śniadanie. W ciągu tygodniowej podróży jeńcy otrzymywali bardzo małe racje, a 18 lipca znów nie otrzymali nic. Podobnie pierwszy dzień w brzeskim obozie (22 VII) spędzili bez jedzenia i nawet bez wody. Sam ich transport do obozu w Brześciu Litewskim odbywał się w fatalnych warunkach: do wagonów *ponapychali po 50 i więcej ludzi*, które następnie zaplombowano⁷.

Drugi transport dotarł do Brześcia 27 lipca 1919 roku. Obydwa zastały na dworcu „komitet powitalny” – grupę polskiej ludności, która zasypała jeńców i internowanych ukraińskich *gradem przekleństw, wyzwisk i gróźb*. Wszystkie transporty przejmował od eskorty komendant ppor. Zborowski i jego zastępca ppor. Brenner. W sumie około 5 tys. ludzi, w tym około 600 cywilnych internowanych, rozmieszczono w części brzeskiego obozu, zwanej Bugszopy, bez podziału na internowanych i jeńców, na oficerów i szeregowych, dodatkowo przemieszano ich z kilkusetosobową grupą jeńców bolszewickich⁸.

Warunki lokalowe w obozie

Obóz Bugszopy położony był w północno-zachodniej części Brześcia, już poza forticznymi umocnieniami, *kilkaset kroków od mostu kolejowego na Bugu, między Fortem Berga i Bugiem*. Zajmował dwa spichrze, zwane powszechnie szopami. Obydwa zbudowane były równolegle do wschodniego brzegu rzeki i miały wymiary około 210-220x13-15 m, wysokość – 4,5 m. Dolne części były murowane. Do każdego budynku prowadziło po pięć drzwi z każdej strony, co umożliwiało podzielenie go na pięć części. Po dwoje drzwi było w ścianach szczytowych. Dopiero na wysokości 1,5 m znajdowały się zakratowane okienka,

⁵ Archiwum Biblioteki Narodowej (dalej: ABN), XXVI.1.III – Relacja ukraińskich oficerów z 2 IX 1919 roku pt. *Як живуть українські полонені в польській неволі в Берестю Литовським (в Бугиуонах)*, dalej: Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 1; ЦДІА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 46.- Арк. 1-118; ibidem.- Спр. 53.- Арк. 29-30; ibidem.- Спр. 54, Арк. 1-2, 44. Wszyscy ukraińscy jeńcy i internowani wysyłani na zachód przechodzili przez Zbiorczą Stację Jeńców i Internowanych na przemyskim Zasaniu.

⁶ ЦДІА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 53.- Арк. 29-30; ibidem.- Спр. 54.- Арк. 1-2, 38; ABN, XXVI.1.III – Relacja pt. *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 1; ibidem – *Интерновані в Берестю*. Władze wojskowe zareagowały na przypadki odbierania jeńcom umundurowania dopiero w sierpniu 1919 roku (Centralne Archiwum Wojskowe, dalej: CAW, Oddz. IV Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, dalej: NDWP (Seksja Jeńców, dalej: SJ), t. 5 – Pismo w sprawie rozbiierania jeńców przez oddziały frontowe z 20 VIII 1919).

⁷ ABN, XXVI.1.III – Relacja pt. *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 1-2.

⁸ ЦДІА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 5; ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 1. Komendantem wszystkich części obozu brzeskiego był gen. Józef Szamota. Przed przybyciem wymienionej grupy Ukraińców galicyjskich w Brześciu przebywało ponad 3 tysiące jeńców przemieszanych ze Strzałkowa i Pikulic, w tym byli także Ukraińcy. Dawało to razem na początku sierpnia ponad 8 tysięcy. Ponad miesiąc później – na początku września – cały obóz brzeski liczył 5955 jeńców (CAW, Oddz. IV NDWP (SJ), spr. nr 44264 – Raport z inspekcji obozu w Brześciu Litewskim z 10 IX 1919).

a na dole małe otwory wentylacyjne. Zewnętrzne okna wschodniego spichrza były zabite deskami. Górną część stanowił strych, na którym dawniej składowano słomę i siano⁹.

Podłoga w spichrzach była drewniana. Nie było tam żadnych pieców ani też światła. Resztki zniszczonej instalacji wartownicy wykorzystywali do sporządzania *nahajek plecionych w pięcioro albo sześcioro z elektrycznych przewodów*. Dach, kryty blachą, był już wówczas podziurawiony na skutek bombardowania. Woda podczas deszczu zalewała nie tylko strych, ale także dolne pomieszczenia. W upalny dzień panowała w nich duchota. Spichrz zachodni stanowił jeden sektor (3), zaś wschodni dzielił się na trzy sektory (4, 5, 6). Część pomieszczeń zajmowała kuchnia obozowa oraz wartownia i magazyn. Pomiedzy budynkami położony był plac nr I tej samej długości i szerokości – około 35 m. Na nim zainstalowano pod wiatą kuchnię polową. Po zachodniej stronie spichrzy do Bugu przylegał plac nr II o szerokości około 70 m. Od wschodniej strony przylegał plac nr III o szerokości około 20 m¹⁰.

Tylko w niektórych pomieszczeniach spichlerzy były dwupiętrowe prycze do spania, w innych ludzie spali na podłodze, bez podściółki i przykryć. W jednym pomieszczeniu tłoczyło się po 500 i więcej ludzi – na jednego człowieka w Bugszopach przypadało około 1,5 m² powierzchni. Skargi do komendanta na złe warunki były ignorowane¹¹.

W północno-zachodnim rogu przylegającego do rzeki placu nr II stał barak o wymiarach około 30 x 15 m i wysokości około 5 m. Nie miał okien, sufitu ani też światła (nie było instalacji), tylko małe otwory wentylacyjne. Podłóże wybrukowano polnymi kamieniami. Była to drewniana szopa o prześwitujących ścianach, kryta papą, która służyła dawniej do przechowywania łodzi pontonowych i dlatego zlokalizowano ją nad brzegiem Bugu. Przez pięcioro dwuskrzydłowych drzwi od strony rzeki kiedyś wjeżdżały lub wyjeżdżały po torach wózki z pontonami¹².

Barak ogrodzono drutem kolczastym i podzielono na dwa sektory (1 i 2). Początkowo nie był przeznaczony dla jeńców, dopiero po tygodniu w pierwszym sektorze umieszczono oficerów, a w drugim chorych. Tylko w sektorze chorych stały prycze, oficerowie spali na bruku, nawet bez podściółki. Noce w tym pomieszczeniu były bardzo zimne, dokuczały chmary komarów, których nakłucia powodowały opuchliznę. Zimno i komary udawało się pokonać jedynie paląc całą noc ognisko, które rozpalano mimo zakazu. Na usilną prośbę pomieszczenie chorych oddzielono od oficerskiego ścianką na około 2,5 m, to jest do połowy wysokości obiektu¹³.

Wybiegi nr II i III zostały wyгородzone dopiero w jakiś czas po przybyciu jeńców tak, że nie od razu mogły być wykorzystane. Wysokość ogrodzenia z kolczastego drutu sięgała 4 metrów. Nad Bugiem zagroda wchodziła około 5 m w głąb rzeki. Główna brama do obozu znajdowała się między budynkami od strony południowej i prowadziła na plac nr I. W południowo-zachodnim narożniku obozu, tuż nad Bugiem, było dodatkowe przejście. Obydwa strzegli wartownicy, którzy stali gęsto rozstawieni także wzdłuż ogrodzenia¹⁴.

⁹ ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 2-3. Szopy położone nad Bugiem zbudowali Niemcy (Bugschuppen, 1915-1919). Dały nazwę Bugszopy. Jeszcze w 1919 roku w polskich dokumentach funkcjonowała niemiecka nazwa. Obóz ten, jak każda część obozu brzeskiego, miał oddzielne kierownictwo.

¹⁰ ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 2-3.

¹¹ Ibidem.- Арк. 6, 38. Cały obóz brzeski obliczony był na około 5 tys. jeńców.

¹² ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 3, 6; АВН, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 5.

¹³ АВН, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 5; ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 7. Na około 4,5 tysiąca jeńców UHA zamkniętych w lipcu 1919 roku w Bugszopach było tylko 55 oficerów.

¹⁴ ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 3-4.

Sytuacja aprowizacyjna w Bugszopach

Po wielu dniach spędzonych w transporcie, żołnierze UHA oraz internowani cywile przybyli do Bugszopów wygłodzeni i spragnieni, niektórzy już się rozchorowali. Ponieważ dowództwo obozu nie otrzymało zawiadomienia o dacie przybycia transportu, dopiero następnego dnia jeńcy dostali 1/3 chleba, dwa razy kawę i raz zupę (tak było między 23 a 26 VII). Taki przydział nie był regularny, np. w dniach 30 VII-2 VIII była to raz kawa i raz zupa, bez chleba. Przez następne dni, dla których mamy informacje (3-21 VIII), wydawanie posiłków stało się w miarę uregulowane – wydawano je dwa razy dziennie: rano (między godz. 8 a 10) porcję chleba i kawę, po południu (około 16-17, a nawet później) – zupę. Zupę, której jeńcy otrzymywali około pół litra, określali jako *cienką*, kawa to była *gorzka zaczerniona woda*. Przydziału chleba nie określono. Zależał od tego, czy był wystarczający zapas w magazynie, ale także od „widzimisiej” kierownictwa obozu. Wydawano od 1/8 do 1/2 bochenka. Gdy chleba nie było, wydawano po 1/3 paczki amerykańskich sucharów na osobę. Jeden ze świadków, który odwiedził Bugszopy, relacjonował, że jedzenie było *złe, niesłone, niedogotowane, bezwartościowe i wodniste*. Taka dzienna porcja nie była wystarczająca ani pod względem objętościowym, ani tym bardziej kalorycznym¹⁵.

Prowiant dla jeńców pobierano z magazynu głównej intendentury, zlokalizowanego przy stacji kolejowej, około 4 km od obozu. Dostawą zajmowali się podoficerowie i szeregowi z załogi obozu przy pomocy grupy roboczej złożonej z jeńców. Tych ostatnich zaprzęgano po 8-12 do wozów zamiast koni. Codziennie lub co drugi dzień polscy wartownicy, w tym odpowiedzialny za dostawę sierżant Zator, siedząc na wozach, powozili wycieńczonymi, obdartymi ukraińskimi jeńcami, którzy z wielkim trudem wlekli wozy przez miasto¹⁶.

Stałe niedożywienie ukraińskich jeńców nie wynikało jedynie z niedostatku środków. Dowódca twierdzy gen. Józef Szamota nie zgodził się na przekazanie wydzielonej na ich żywienie kwoty, by sami nią gospodarowali. Zabronione było także przekazywanie jeńcom jakiegokolwiek pożywienia z zewnątrz – przerzucanie przez ogrodzenie np. kartofli, buraków, obierek. Nie dawano im nawet dostatecznej ilości wody (pitnej i do celów sanitarnych), a zakaz ten okraszano słowami: *niechaj giną kanalie*. Głodni jeńcy zaczęli jeść wierzbowe liście, wszelkie zielsko, a nawet trawę rosnącą na wybiegach. Po pewnym czasie trawa znikła, a nadrzeczne drzewa były ogołoczone. Jeńcy jedli tę zieleninę na surowo, bo przygotowanie sobie z tego jakiejś stawy było zabronione i surowo karane. Takie jedzenie wywoływało rozstrój żołądka. Osłabieni jeńcy, którzy sięgali po liście albo nachylali się nad wodą, by się umyć, często nie mieli siły, by wstać, i wpadali do wody. W ten sposób utonęło kilka osób. Wszystko to świadczy, że kierownictwo obozu Bugszopy celowo dążyło do fizycznego wyniszczenia ukraińskich jeńców. Gdy po miesiącu – dokładnie 28 sierpnia – odwiedziła ich grupka rodziców, zobaczono przerażający obraz. Dmytro Dawydiw relacjonował: *Ludzie puchną i czernieją z głodu tak, że ich poznać nie można. Ja nie mogłem poznać syna. Wielu wariowało. Gdy przywieźliśmy im chleba, nie mogli już jeść*¹⁷.

Sytuacja sanitarna w obozie

Warunki sanitarne w Bugszopach urągały wszelkim normom. Jeńcy, pozbawieni w drodze części odzieży i obuwia, nie mieli żadnych koców, bielizny na zmianę, w barakach bra-

¹⁵ ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 2-3; ibidem – Relacja – *Табір інтернованих в Берестю*; ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 7.

¹⁶ ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 7.

¹⁷ ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Інтерновані в Берестю*; ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 22.

kowało dostatecznej liczby łóżek, nie było nie tylko sienników, ale nawet słomy na podściółkę¹⁸.

Jeden z najbardziej dotkliwych problemów obozu w Bugszopach stanowił brak wody pitnej. Na jego terenie nie było żadnej studni, a na cały kompleks przypadała tylko jedna pompa zlokalizowana w pomieszczeniu kuchni, do której jeńcy nie mieli swobodnego dostępu. Wodę z niej wykorzystywano do gotowania stawy. Na dodatek nie było odpływu brudnej wody – wsiąkała ona na powrót do studni i dlatego miała posmak zgnilizny. Obóz Bugszopy nie miał kanalizacji. Woda z dachu spichrzy, odprowadzana rynnami do beczek, nie rozwiązywała problemu wody do mycia. Do tego celu wykorzystywano wodę z rzeki. W niej jeńcy myli także swoje naczynia, gasili pragnienie. To okazało się zabójcze, gdyż woda w tym miejscu była skażona przesiąkającymi fekaliami z nieczynnej już, zlokalizowanej blisko brzegu, około 100 m w górę, nieopróżnionej latryny. Wkrótce znaczna liczba jeńców zapadła na tyfus i dyzenterię. Nie mniej dokuczliwa była wszawica. Ponieważ nie posiadano żadnych środków dezynfekcyjnych, jeńcy rozbierali się i wszy po prostu wygarniali na zewnątrz. Po pewnym czasie cały teren obozu, łącznie z wybiegami, był zawszony¹⁹.

Te straszne warunki sanitarne stwierdziła 6 sierpnia 1919 roku inspekcja szefa Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Zdzisława Hordyńskiego. Nakazał on likwidację owej nieczynnej latryny, ale ta czynność przeciągnęła się aż trzy tygodnie. Przy braku kanalizacji poważne zagrożenie dla kilku tysięcy ludzi stwarzał niedostatek latryn. Jedna, zbudowana jeszcze przez Niemców obok drewnianego baraku, okazała się zbyt mała dla kilku tysięcy ludzi. Wtedy na wybiegach blisko baraków wykopano naprędce prowizoryczne doły ustępowe. Początkowo jednak dziedzińce nr II i III nie były ogrodzone, a wychodzenia z baraków za potrzebą zabroniono. Tych, którzy próbowali to uczynić, zapędzano za pomocą pałek do baraków. W „pałowaniu” jeńców brał udział nawet zastępca dowódcy obozu ppor. Brenner. Zbyt małe latryny szybko się zapełniły i wtedy z braku miejsca jeńcy zaczęli załatwiać swe potrzeby na wybiegach. Podczas letnich upałów smród stał się wkrótce nie do zniesienia. Dopiero wtedy do budowy dużych latryn skierowano jenieckie grupy robocze. Latryny zlokalizowano w pobliżu obozu, ale na zewnątrz ogrodzenia. Do czasu otoczenia ich drutem wartownicy nie dopuszczali do nich jeńców. Zresztą nie wszyscy chorzy mieli tyle siły, by dojść do latryny. Nie wypuszczano jeńców zwłaszcza w nocy. Z konieczności ludzie musieli załatwiać swe naturalne potrzeby wewnątrz budynków. Po pewnym czasie także w barakach panował smród i zaczęły się szerzyć choroby zakaźne. Świadek, któremu udało się wejść do baraku oficerskiego, zeznawał, że pomieszczenie było *brudne, wilgotne, powietrze zatykające*. W innym dokumencie czytamy, że w obozie panował *straszny brud, jakiego nie znajdziesz nawet w stajni najgorzej gospodarującego wieśniaka*. Taki stan zastała także komisja wojskowa, która przeprowadziła inspekcję w obozie 10 września 1919 roku – jeńcy byli bardzo źle odżywiani, brudni, obdarci i zawszeni²⁰.

Szybko zapadających na choroby zakaźne (tyfus plamisty i głodowy, czerwonka, suchoty, wszawica) umieszczano wprawdzie w oddzielnym pomieszczeniu (nr 6), ale prześwitujące drewniane ściany nie stanowiły żadnej izolacji. W dodatku wyjście z tego pomieszczenia

¹⁸ CAW, Oddz. IV NDWP (SJ), spr. nr 44264 – Raport z inspekcji obozu w Brześciu Litewskim z 10 IX 1919; ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 3; ibidem – Relacja – *Табір інтернованих в Берестю*; ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 7, 3.

¹⁹ ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 5, 7.

²⁰ ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 3; ibidem – Relacja – *Табір інтернованих в Берестю*; ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 5, 27; ibidem.- Спр. 45, Арк. 3; CAW, Oddz. IV NDWP (SJ), spr. nr 44264 – Raport z inspekcji obozu w Brześciu Litewskim z 10 IX 1919.

prowadziło przez „salę” oficerską (nr 5), więc nierzadko osłabiony chory padał wśród jeszcze zdrowych. Na usilne żądanie ukraińskich oficerów przeniesiono ich do pomieszczenia nr 1 w baraku nad rzeką. Z nimi do sąsiedniego pomieszczenia (nr 2) przeniesiono też chorych. Było to zgodne z dewizą ppor. Brennera, że *oficerów i chorych trzeba separować*. Natomiast między oficerami i chorymi w nowych warunkach żadnej „separacji” nie było – ściana między nimi praktycznie nie istniała²¹.

Chorzy w Bugszopach

Głód, chłód i anty-sanitarne warunki w Bugszopach powodowały, że choroby szybko szerzyły się wśród osłabionych ludzi. Los chorych był straszny. O odpowiedniej diecie dla nich nie było mowy. Chorzy na czerwonkę dostawali zupę z niedogotowanym grochem i czarną, niesłodzoną kawę. Podobnie jak zdrowi spali na gołych deskach, w straszliwie brudnej bieliznie, której nie mieli możliwości wyprać. Zakaz wychodzenia z pomieszczeń, zwłaszcza w nocy, dawał się we znaki szczególnie cierpiącym na rozwolnienie. Spali oni często bez odzienia²².

Początkowo nikt się chorymi nie opiekował. Dopiero po pewnym czasie zezwolono, by zajęli się nimi dwaj medycy spośród jeńców – Filas i Zahrobelnjy. Wyniki opieki nie mogły być nadto widoczne, bo nie dysponowali oni żadnymi lekami czy środkami sanitarnymi. Do szpitala obozowego, który miał niepochlebny opinię, wysyłano jeńców już konających. Bronili się oni przed wysłaniem do tego *tak zwanego szpitala*, bo oznaczało to pójście na stracenie. W takiej sytuacji po jakimś czasie cały obóz zmienił się w izbę chorych. Różnica polegała na tym, że ludzie umierali nie w tym złej sławy szpitalu, lecz w barakach. Dopiero gdy w połowie sierpnia liczba zgonów w Bugszopach wzrosła do kilkudziesięciu osób dziennie, kierownictwo obozu zaczęło szukać środków zaradczych²³.

Z inicjatywy dwu wspomnianych ukraińskich lekarzy, Filasa i Zahrobelnego, najpierw w pomieszczeniu nr 4, a potem także nr 5 (skąd wykwaterowano oficerów do pomieszczenia nr 3) urządzono coś w rodzaju austriackiego „marodendimmer”. Z nieznanych przyczyn tylko do sali nr 4 przydzielono sanitariuszy, którzy opiekowali się chorymi. Inaczej było w sali nr 5, pozbawionej takiej opieki. Chorzy, przeważnie na czerwonkę, tyfus głodowy i płamisty oraz suchoty, leżeli na piętrowych pryczach ustawionych w czterech rzędach. Leżeli także pod pryczami i na strychu. Z braku pomocy nie było komu wyprowadzać chorych na dwór, którzy sami nie byli w stanie przejść nawet kilku kroków. Niektórzy padali po drodze. Swoje potrzeby załatwiali zatem pod siebie, a z górnych nar wszystko ściekało na dolne. W takich warunkach chorzy *zdani sami na siebie marli jak muchy*. Zdarzało się, że zmarłego odnajdywano w jakimś kącie dopiero po dwu-trzech dniach, gdy ciało już się zaczęło rozkładać. Ponieważ zmarłych nie grzebano terminowo, stopy trupów gromadzonych na placu nr II w pobliżu sektora nr 3 leżały po kilka dni, pogarszając sytuację sanitarną w obozie²⁴.

²¹ ЦДДА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 6; ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 4.

²² ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 5.

²³ Ibidem. Na początku września otwarto szpital epidemiczny dla jeńców.

²⁴ ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 5; ibidem – Relacja – *Табір інтернованих в Берестю*; ibidem – Sprawozdanie pt. *Obóz jeńców i internowanych w Brześciu Litewskim*. Wspomniane stopy trupów, odkryte latryny i pisuary powodowały, że przebywanie w pomieszczeniu nr 3 było skrajnie niezdolne. Jak dotąd nie udało się ustalić, gdzie grzebano ciała jeńców zmarłych w Bugszopach. Było to prawdopodobnie w okolicy obozu.

Inspekcje służbowe w obozie. Wizytacje czynników społecznych

Pierwsze inspekcje w obozie brzeskim od czasu, gdy w Bugszopach zamknięto około 5 tysięcy jeńców UHA, odbyły się na początku sierpnia. Dnia 3 tego miesiąca obóz wizytował pracownik Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych kpt. Sterling-Okuniewski. W swoim sprawozdaniu najwięcej miejsca poświęcił skrajnie niekorzystnym warunkom w Bugszopach. Jego alarmująca ocena spowodowała zapewne, że 6 sierpnia inspekcję obozu przeprowadził szef tego Departamentu, gen. Hordyński. Jego sprawozdanie potwierdzało spostrzeżenia Sterlinga-Okuniewskiego i przedstawiony wyżej obraz, sporządzony na podstawie innych relacji. Był on zatem władzom wojskowym dobrze znany. Dwukrotnie (do końca sierpnia 1919 roku) inspekcję w Bugszopach przeprowadzał komendant twierdzy gen. Szamota. On jednak, zdecydowanie wrogo nastawiony do ukraińskich jeńców, nie reagował na ich prośby o poprawę sytuacji. Na propozycję, by jeńcom wypłacano pieniądze przeznaczone na utrzymanie, a oni sami będą się żywić, odpowiedział: *wszystkim, tylko nie Ukraińcom*. Na skargi, że ludzie z braku jedzenia gotują trawę, replikował: *za to, że mordowaliście naród polski my was wszystkich wydusimy*. Ponadto 10 września 1919 roku inspekcję obozu brzeskiego przeprowadziły (o czym już wspomniano) władze wojskowe NDWP. Z raportu poinspekcyjnego wynika, że pomieszczenia obozowe nie nadawały się do zamieszkania przez jeńców. Oprócz tego komisja potwierdziła w całej rozciągłości wy-szczególnione wyżej skrajnie złe warunki sanitarne i żywieniowe w Bugszopach²⁵.

Do zamkniętych w obozie ukraińskich żołnierzy starali się dotrzeć ich krewni, przeważnie rodzice. To oni alarmowali o strasznych warunkach tam panujących, od nich pochodzą pierwsze spisane i upublicznione relacje na ten temat. Taka wizyta w obozie, czy raczej obok niego (brak jest informacji, jak i gdzie odbywały się widzenia), odbyła się m.in. 28 sierpnia. Swoich synów odwiedzili: Dmytro Dawydiw (z Żyrawy), Paranka Paszko (Czartoryja), Kost' Hamkało (Horodok) i Pelahija Melnyk (Remeniw). W końcu sierpnia 1919 roku obóz odwiedziła jakaś ukraińska misja lub grupa krewnych. Jedynym prawdopodobnie tego zdarzenia znanym efektem jest kilkustronicowa relacja sporządzona 2 września przez więzionych oficerów²⁶.

Obóz w Bugszopach był kilkakrotnie wizytowany również przez różne misje i komisje społeczne. Dnia 6 sierpnia ukraińskich jeńców odwiedził członek francuskiej misji sanitarnej. Ich skargi nie przyniosły żadnych zmian, pozostało rozczarowanie obcesowym zachowaniem Francuza. Około połowy sierpnia 1919 roku brzeski kompleks obozowy odwiedziła amerykańska misja Czerwonego Krzyża. W czasie tej wizyty jeden z ukraińskich oficerów przedstawił tragiczną sytuację. Efektem tego było aresztowanie kilku osób z kierownictwa obozu za nadużycia. Przez tydzień wydawano lepsze wyżywienie, ale tego oficera polscy wartownicy zbili potem do nieprzytomności, wydzielając mu 50 razów nahajką. By zatamować krew, posypywali rany solą, a następnie nieprzytomnego wywlekli w stronę rzeki. Nazwi-

²⁵ ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 4; ЦДІА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 5. САВ, Oddz. IV NDWP (SJ), spr. nr 44264 – Raport z inspekcji obozu w Brześciu Litewskim z 10 IX 1919. Pod naciskiem czynników społecznych warunkami panującymi w obozach i więzieniach dla jeńców i internowanych zainteresowali się posłowie Sejmu Ustawodawczego. Uchwałą z 7 XI 1919 roku do zbadania sytuacji powołana została specjalna komisja. Nie dysponujemy szczegółowymi danymi o jej ewentualnej inspekcji w Brześciu, ale nie można wykluczyć, że spowodowała oficjalne zamknięcie tamtejszego obozu. W końcowym raporcie, przedstawionym na plenarnym posiedzeniu SU 5 III 1920 roku, potwierdza ona w całej rozciągłości zarzuty wysunięte wobec tego obozu – nie spełniał on żadnego standardu sanitarnego i żywieniowego określonego przez władze wojskowe w lutym i kwietniu 1919 roku (Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918-1924*, Toruń 1997, s. 53-54, 56-57).

²⁶ ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Інтерновані в Берестю*; ibidem – Relacja – *Табір інтернованих в Берестю*.

sko i dalszy los tego oficera jest nieznan. Mógł to być chorąży Wasyl Teśla, którego zgon odnotowano 13 sierpnia, lub chorąży Wasyl Danyluk, który zmarł 20 sierpnia 1919 roku²⁷.

Dnia 27 października cały kompleks obozowy w Brześciu Litewskim wizytowała umocowana przy NDWP Ukraińska Misja Wojskowa ds. Jeńców w Polsce, z sotnikiem Demydowem na czele i lekarzem Merkowskim w składzie. Była to pierwsza wizyta Misji w Brześciu i w dodatku niezapowiedziana. W powizytacyjnym sprawozdaniu znalazła się ocena wszystkich części obozu, gdzie wówczas przebywali Ukraińcy. Ponadto podano ich aktualny stan liczbowy. Dokładnej liczby Ukraińców przyjętych do obozu ani też zmarłych dowództwo twierdzy nie mogło podać, ponieważ ewidencję zaczęto prowadzić dopiero od 1 września 1919 roku²⁸.

Losem jeńców ukraińskich zajmował się także Ukraiński Komitet Obywatelski we Lwowie, a szczególnie Sekcja Samarytańska tej organizacji. Brak jest na razie danych, kiedy Komitet podjął się udzielenia pomocy i czy taka ewentualna pomoc była przez dowództwo obozu w Brześciu dopuszczona. Dnia 24 września 1919 roku UKO wystosował do władz polskich obszerny memoriał, gdzie była m.in. postulowana *radykałna poprawa wikt i stosunków sanitarnych w obozach jeńców i internowanych, szczególnie w Strzałkowie, Brześciu Litewskim i Pikulicach* oraz *zezwole nie członkom Ukraińskiego Komitetu Obywatelskiego na zwiedzanie baraków, robienie spisów internowanych tudzież [pisanie] podań o zwolnienie*. Pierwsze dokładniejsze informacje o obozach, w tym brzeskim, UKO otrzymał od Ukraińskiej Misji Wojskowej w Warszawie w listopadzie 1919 roku. Sekcja Samarytańska UKO zabiegała wielokrotnie w Ministerstwie Spraw Wojskowych i Komisji Sejmowej o wydanie zezwolenia na wstęp do obozów i pośredniczenie w dostarczaniu jeńcom rzeczy (darów) i pieniędzy. Uzyskała go dopiero w marcu 1920 roku, co oznacza, że jej pomoc do Bugszopów nie dotarła²⁹.

Sprawami jeńców interesowała się także Misja Ukraińskiego Czerwonego Krzyża oraz Związek Ukrainek. Ta druga organizacja współpracowała w tym celu z Kołem Kobiet Polskich, któremu jesienią 1919 roku składała podziękowanie *za pomoc w rozwiązywaniu spraw internowanych*. Nie ma jednak bezpośrednich dowodów, że ich pomoc dotarła do rodaków w Brześciu³⁰.

Skrajnie trudne warunki bytowania jeńców ukraińskich w obozach brzeskich, zwłaszcza w Bugszopach, walka o przeżycie, powodowały, że zarówno sami jeńcy, jak i członkowie misji i komisji z zewnątrz nie wspominali nawet o możliwości pracy kulturalno-oświatowej. Mniej lub bardziej rozwinięte formy takiej pracy – kursy oświatowe, zajęcia w kołach zainteresowań, czytelnictwo, wydawanie własnej prasy, zajęcia sportowe, korzystanie z usług religijnych – znane choćby z obozu jeńców galicyjskich w Tucholi, tu nawet nie były wymieniane³¹.

²⁷ ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*, s. 4; ibidem – Relacja – *Табор інтернованих в Берестю*; ЦДІА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 54.- Арк. 39. Data wizyty w Bugszopach członka francuskiej misji sanitarnej jest zbieżna z inspekcją gen. Z. Hordyńskiego. Nie udało się ustalić, kto z kierownictwa obozu został aresztowany.

²⁸ ABN, XXVI.1.III – Доклад про табор полонених і інтернованих від 28 жовтня. Ukraińska Misja ds. Jeńców w Polsce przybyła do Warszawy w drugiej połowie września 1919 roku. Była agendą rządu URL umocowaną przy NDWP w Warszawie. Szefem Misji był wówczas płk Andrij Kozyncew (CAW, SAU, I.380.3.79 – Rozkazy Ukraińskiej Misji Wojskowej w Rzeczypospolitej Polskiej 31 I-25 X 1920; Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy...*, s. 83).

²⁹ ЦДІА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 40.- Арк. 33; ibidem.- Спр. 53.- Арк. 1; ABN, XXVI.1.III – List Komitetu Obywatelskiego do Ukraińskiej Misji Wojskowej w Warszawie z 10 XI 1919 roku. Komitet Obywatelski działał w latach 1918-1923 (ЦДІА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 40.- Арк. 32).

³⁰ ЦДІА.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 53.- Арк. 7.

³¹ Patrz m.in.: O. Wiška, I. Срібняк, *Тухоля. Полонені старшини Української Галицької Армії (1920-1922)*, Київ-Торунь 2003.

„Niechaj giną kanalie”

Głodzenie jeńców i fatalne warunki sanitarne spowodowały wybuch epidemii wielu chorób. „Królował” tyfus plamisty i głodowy, czerwonka i gruźlica. Pierwsze, nieliczne jeszcze, zgony ukraińskich jeńców zaczęły się tydzień po przybyciu do Brześcia. Do połowy sierpnia umierało po kilka osób dziennie, a od tego czasu liczba zgonów gwałtownie wzrosła do kilkunastu, by w końcu miesiąca osiągnąć wielkość kilkudziesięciu jeńców dziennie. W dniach od 24 do końca sierpnia umierało po 40-50 osób, w tym 28 tego miesiąca aż 92 osoby. W sumie zmarło wówczas 534 ukraińskich jeńców³².

Prawdziwe żniwo zebrała śmierć we wrześniu 1919 roku. Na początku tego miesiąca życie kończyło 50-70 osób dziennie, a przeciętnie niemal 40. Liczba wszystkich zmarłych w stosunku do sierpnia podwoiła się i wyniosła około 1110 osób. W październiku zanotowano wyraźny spadek zgonów (230), co nie wynikało z poprawy warunków w obozie, ale z jego stopniowej likwidacji ze względu na fatalne warunki, z powodu *zastraszającego rozwoju chorób zakaźnych* i zwalniania lub przenoszenia osób pozostałych przy życiu do innych części obozu. Likwidacja brzeskiego obozu i zwalnianie ukraińskich jeńców zaczęło się przed wydaniem odpowiedniego rozporządzenia Rady Ministrów z 2 grudnia 1919 roku. O zwalnianiu jeńców, przeważnie pochodzenia chłopskiego, decydowały nie względy humanitarne, lecz ekonomiczne – doświadczenia lata 1919 roku, kiedy to w czasie żniw zabrakło robotników rolnych³³.

Sytuacja jesienią 1919 roku

Grupę jeńców ukraińskich, osadzonych w lipcu 1919 roku w obozie brzeskim, rozmieszczono w Buzszopach. Dopiero po pewnym czasie znaleźli się oni także w innych jego częściach: Forcie nr IX, Koszarach Grajewskich oraz w obozowych szpitalach. W ostatnich dniach października 1919 roku (dane z 29 X) w wymienionych miejscach odosobnienia przebywało 1259 ukraińskich jeńców galicyjskich, w tym 73 oficerów. Ponadto było tam wtedy 68 jeńców Ukraińskiej Republiki Ludowej (26 oficerów i 42 szeregowych) oraz 24 osoby internowane³⁴.

Przytoczone wyżej dane pochodzą ze sprawozdania sporządzonego przez członków Ukraińskiej Misji ds. Jeńców w Warszawie. Zastanawiają w tym miejscu dane z 6 listopada 1919 roku przekazane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych Komisji Sejmowej. Według nich tego dnia w brzeskim Obozie Jeńców nr 5 przebywało 2146 osób, z tego 1002 jeńców bolszewickich, 779 jeńców ukraińskich z Ukrainy Naddnieprzańskiej (Ukraińskiej Republiki Ludowej) i 365 internowanych (bez podania pochodzenia). Nie wymieniono żadnego jeńca

³² ABN, XXVI.1.III – Relacja – *Интерновани в Берестю*; ibidem – Wykaz zmarłych jeńców; ЦДДА.- Ф. 214.- Оп. 1.- Спр. 663 – Spis zmarłych jeńców i internowanych. Wybuch w Brześciu na początku sierpnia epidemii tyfusu spowodował, że wydano zakaz wysyłania tam nowych transportów jeńców z frontu wołyńskiego. Kierowano ich do nowo otwartego obozu w Pikulicach (CAW, NDWP, Oddz. IV (SJ), t. 5, nr 34625).

³³ ABN, XXVI.1.III – Wykaz zmarłych jeńców; ЦДДА.- Ф. 214.- Оп. 1.- Спр. 663 – Spis zmarłych jeńców i internowanych; ibidem.- Ф. 462.- Оп. 1.- Спр. 46.- Арк. 3. „Wykaz zmarłych jeńców” dotyczy tylko żołnierzy UHA (od końca lipca do 4 września), natomiast „Spis zmarłych jeńców i internowanych” obejmuje żołnierzy UHA i bolszewików zmarłych do końca 1919 roku. Ponieważ w wielu przypadkach w spisie tym brakuje określenia pochodzenia jeńca – podanie liczby jednych i drugich nie może być precyzyjne. Margines błędu nie jest jednak wielki.

³⁴ ABN, XXVI.1.III – Доклад про табор полонених і інтернованих від 28 жовтня, s. 1-4. Ukraińcy osadzeni w obozie brzeskim tuż po jego otwarciu, np. przeniesieni w czerwcu ze Strzałkowa i Pikulic, zajmowali zapewne pomieszczenia w Forcie Berga. Liczbę bolszewików w tym czasie w Brześciu ocenia się na około tysiąc osób.

z Galicji Wschodniej, co wygląda na celowe zafałszowanie danych. Gdzie się wobec tego przez tydzień podziało ponad 1250 galicyjskich Ukraińców i jakim sposobem liczba Ukraińców naddnieprzańskich wzrosła w tym czasie ponad dziesięciokrotnie? A po drugie – skąd się w takim razie wzięło ponad 200 Ukraińców z Galicji Wschodniej, którzy (według spisu sporządzonego przez władze placówki) od 6 listopada do końca grudnia 1919 roku zmarli w brzeskim obozie? Nie ulega wątpliwości, że pod postacią jeńców z Ukrainy Naddnieprzańskiej i nieokreślonych według pochodzenia internowanych kryją się jeńcy ukraińscy z Galicji Wschodniej. Natomiast liczba jeńców bolszewickich jest prawdziwa³⁵.

W swym sprawozdaniu Ukraińska Misja ds. Jeńców potwierdza zdecydowanie negatywne opinie o **Bugszopach**. Przebywało tam wówczas ponad 1500 jeńców, z tego 978 ukraińskich (9 oficerów i 969 szeregowych). Pozostali to jeńcy bolszewicy. Wymieszanie Ukraińców galicyjskich z bolszewikami zaświadcza pośrednio, że obie grupy traktowano jednako. Jednak według ukraińskich oficerów bolszewicy byli lepiej traktowani, np. swobodnie poruszali się po terenie obozu³⁶.

Nowy komendant Bugszopów (nazwisko nie zostało w sprawozdaniu wymienione) dzielił wszystkich na dwie grupy: roboczą i zakaźnie chorych. Ci pierwsi tłoczyli się w ciasnych, brudnych pomieszczeniach, nadal nie mieli okryć, tylko znoszone i brudne własne łachmany, często bez butów, spali na gołych narach lub na podłodze. Wyglądali jak żebracy, byli wychudzeni i poczerniali, snuli się otepiali. Na pytania, czego im brakuje, odpowiadali: *jedzenia i ubrania*. Jeszcze w tragiczniejszej sytuacji pozostawali chorzy, głównie na tyfus, razem około 150 osób. Także, jak dawniej, leżeli oni na gołych pryzkach, bez przykrycia, bez wystarczającego żywienia. Tylko dzięki zabiegom ukraińskich oficerów, szczególnie chorążego Kryczkowskiego, oraz pomocy nowego komendanta udało się powstrzymać rozszerzanie się chorób i zapobiec wybuchowi nowej epidemii³⁷.

W **Forcie Berga** w końcu października 1919 roku Ukraińcy także przebywali razem z bolszewikami. Wszyscy oni byli *przez długi czas* w Bugszopach, a teraz przeniesiono ich do tego obozu. Warunki lokalowe oraz żywienie było tu znacznie lepsze. Według spostrzeżeń Komisji zależało to od nastawienia komendanta placówki. Także tu nie było sienników, ale pomieszczenia były względnie czyste, panował porządek. Jeńcy, tak jak w Bugszopach, byli obdarci, bosi, wychudzeni. Istniała jednak w miarę porządną łaźnia obsługiwana przez ukraińskich jeńców. Także stosunek dowództwa do jeńców był *dość dobry*, a wypadki pobicia przez polskich wartowników karano. W końcu października 1919 roku te względnie dobre warunki miało 86 galicyjskich szeregowych oraz 24 osoby internowane (7 z Galicji i 17 z Ukrainy Naddnieprzańskiej)³⁸.

Jedną z części obozu brzeskiego mieściła się w **Koszarach Grajewskich**. Były to solidne budynki dawnych koszar rosyjskich. Jesienią 1919 roku przebywali tu inwalidzi, którzy mieli być zwolnieni. Warunki wewnątrz były złe, panowało duże zagęszczenie, brakowało światła, a nawet słomy do spania, jedzenie było podłe. W końcu października przebywało w nim około 320 osób, w tym 53 Ukraińców – 46 galicyjskich (10 oficerów i 36 szeregowych) oraz 7 z Naddnieprza (2 oficerów i 5 szeregowych)³⁹.

³⁵ CAW, Oddz. IV NDWP (SJ), t. 35a – wyjaśnienia MSWojsk. w sprawie jeńców i internowanych udzielone komisji sejmowej z 6 XI 1919; ABN, XXVI.1.III – Wykaz jeńców i internowanych; Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy...*, s. 52. Ministerstwo Spraw Wojskowych użyło nazwy Obóz Jeńców nr 5, chociaż był on już przemianowany na Stację Rozdzielczą.

³⁶ ABN, XXVI.1.III – Доклад про табор полонених і інтернованих від 28 жовтня, s. 1-2; ibidem – Relacja – *Як живуть українські полонені в польській неволі*.

³⁷ ABN, XXVI.1.III – Доклад про табор полонених і інтернованих від 28 жовтня, s. 1-2. Nazwiska nowego komendanta obozu i czasu jego nominacji nie udało się ustalić.

³⁸ Ibidem, s. 2-3.

³⁹ Ibidem, s. 3. W niektórych dokumentach Koszary Grajewskie zwane są nieprawidłowo: Koszary Grajewskiego.

Część obozu brzeskiego, zlokalizowaną w **Forcie IX**, uważano za uprzywilejowaną. Przeznaczona ona była dla oficerów. Fort oddano dla oficerów dość późno – latem 1919 roku nie był jeszcze w tym celu wykorzystywany. W porównaniu ze skrajnie złą sytuacją w Bugszopach, tu warunki były rzeczywiście lepsze. Wszyscy Ukraińcy – 35 galicyjskich i 13 z Naddnieprza – zajmowali dwa pomieszczenia. Nie brakowało odzieży (oprócz ciepłych rzeczy), nie było skarg na wyżywienie ani na zachowanie dowództwa lub wartowników. Jedynym życzeniem było wyjechać jak najprędzej do domu⁴⁰.

Szpital Załogi garnizonu mieścił się na Wyspie Szpitalnej, na terenie twierdzy. Leczone w nim chorych głównie na dyzenterię i tyfus. Wśród obozowej beznadziei był rzeczywiście „wyspą”, szpitalem w normalnym znaczeniu. Wszędzie panował ład, było czysto, chorzy mieli czystą bieliznę. Dodajmy dobre wyżywienie, dostateczną ilość wyposażenia i leków, dobrą obsługę medyczną, która nie różnicowała chorych. Jedyny mankament tej placówki stanowiło to, że jeńcom niezmiernie trudno było do niej trafić. Mimo to leczono w nich także jeńców ukraińskich i bolszewickich. Przy tym szpitalu działała komisja inwalidzka, która decydowała o ewentualnym zwolnieniu. Przed jej obliczem także bardzo rzadko udawało się stanąć. W końcu października 1919 roku w szpitalu przebywało 102 ukraińskich jeńców – 69 galicyjskich (9 oficerów i 60 szeregowych) oraz 33 naddnieprzańskich (6 oficerów i 27 szeregowych)⁴¹.

Inny szpital obozowy funkcjonował w Koszarach Grajewskich. Ta placówka, niestety, znacznie odbiegała od standardu opisanego wyżej – była dużo gorzej wyposażona. Warunki były jednak znośne – chorzy mieli szpitalną bieliznę, sale były ogrzane. Przybliżona liczba ukraińskich jeńców – 45, w tym 30 z Galicji (10 oficerów i 20 szeregowych) i 15 z Naddnieprza (odpowiednio 5 i 10)⁴².

Ostatnie miesiące jeńców ukraińskich w Brześciu

W końcu listopada 1919 roku Bugszopy wraz z całym brzeskim Obozem nr 5 zostały pod naciskiem opinii publicznej oficjalnie zamknięte. Nie oznaczało to całkowitego zaprzestania działalności – kontynuowano ją w tej placówce przemianowanej na Stację Rozdzielczą. W listopadzie i grudniu liczba przetrzymywanych jeszcze w Brześciu ukraińskich jeńców radykalnie zmalała, co znalazło odbicie w liczbie zgonów – w miesiącach tych zmarło tyle osób spośród nich, ile we wrześniu umierało dziennie (odpowiednio ok. 40 i 33). W sumie według „Spisu zmarłych jeńców i internowanych za czas istnienia obozu w Brześciu Litewskim”, sporządzonego przez kierownictwo placówki 20 stycznia 1920 roku i zawierającego dane od końcowych dni lipca do końca grudnia 1919 roku, zmarło 2167 osób. Odejmując z tej listy około 215 zmarłych jeńców bolszewickich (posiłkując się przy tym „Wykazem zmarłych jeńców” – Ukraińców galicyjskich; dane od końca lipca do 4 IX 1919) otrzymujemy zafiksowany tu rozmiar strat ukraińskich: 1952 osoby⁴³.

Liczba 2167 zmarłych za czas istnienia brzeskiego obozu w 1919 roku (wedle oficjalnego spisu ze stycznia 1920 roku) jest z pewnością zaniżona. Po pierwsze, spis oparto na niepełnych danych – ogólnoobozową ewidencję zaprowadzono dopiero od 1 września 1919 roku. Podkreślić trzeba, że we wspomnianym spisie zmarłych pierwsze zgony, zarówno Ukraińców, jak i bolszewików, odnotowano dopiero 29 lipca. Nie odnotowano zatem zgo-

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 4. Szpital nie prowadził ewidencji z podziałem chorych według pochodzenia.

⁴² Ibidem. Nie udało się ustalić, czy był to Szpital Epidemiczny dla jeńców nr II.

⁴³ ABN, XXVI.1.III – Wykaz zmarłych jeńców; ibidem – Spis zmarłych jeńców i internowanych.

nów z czerwca i niemal całego lipca tego roku. Przypomnijmy – w czerwcu 1919 roku do Brześcia trafiło około 3 tys. jeńców z objętego epidemią Strzałkowa i Pikulic i na początku sierpnia w brzeskich obozach przebywało ponad 8 tys. jeńców i internowanych, a miesiąc później jeszcze 5955. Czerwcowe i lipcowe zgony potwierdza „Wykaz jeńców i internowanych zmarłych w Szpitalu Epidemicznym WP nr I w Brześciu Litewskim od kwietnia do grudnia 1919 r.”. Zmarło tam w podanym czasie 135 jeńców, w tym 58 Ukraińców (z tego 35 osób przed przybyciem grupy „bugszopskiej”). Pierwszą śmierć jeńca odnotowano w tym szpitalu 28 czerwca. Do tej liczby należy także dodać jeńców zmarłych w Szpitalu Załogi – 416 osób, w tym około 270 Ukraińców i około 140 bolszewików (pochodzenia kilku osób nie udało się jednoznacznie określić) oraz 295 zmarłych w Szpitalu Epidemicznym dla jeńców nr II (około 215 bolszewików i 80 Ukraińców). Podobnie zmarłych w części obozu Czerwone Koszary (oficjalnie już Stacji Rozdzielczej) wymienionych w „Spisie zmarłych jeńców do 1 stycznia 1920” i w „Wykazie zmarłych jeńców od 1 I 1920”. W dniach od 13 grudnia 1919 do 20 stycznia 1920 roku zmarło tam 38 osób, z tego 30 Ukraińców⁴⁴.

W sumie od 28 czerwca 1919 do 28 stycznia 1920 roku (ostatni zapis ze Szpitala Załogi – zmarł Adam Sawczuk z Radechowa) w Obozie Jeńców nr 5 (i jego „następczyni” Stacji Rozdzielczej) w Brześciu zmarło około 3050 jeńców i internowanych, z tego około 2400 Ukraińców i 650 bolszewików. Według obliczeń Ukraińskiego Komitetu Obywatelskiego liczba zmarłych w Brześciu (głównie w Bugszopach) samych tylko Ukraińców sięgnęła 3 tys. Jeżeli przyjąć, że zawierają one także nieuwzględnione w „Spisie zmarłych jeńców i internowanych za czas istnienia obozu w Brześciu Litewskim” zgony ukraińskich jeńców do 29 lipca 1919 oraz po 20 stycznia 1920 roku w Stacji Rozdzielczej (zlikwidowanej 23 lutego), a także podane wyżej zgony w szpitalach, to liczba ta staje się prawdopodobna. Jej weryfikację uniemożliwia wspomniany brak ogólnej listy jeńców przyjętych do obozu (np. w Bugszopach)⁴⁵.

Gehennę ukraińskich jeńców w Brześciu kończy likwidacja 23 lutego 1920 roku Stacji Rozdzielczej. Można podać jedynie przybliżoną liczbę jeńców oraz odsetek ich zgonów w Obozie nr 5 w Brześciu w 1919 roku (i Stacji Rozdzielczej). Biorąc pod uwagę, że było około 6 tys. jeńców i internowanych Ukraińców (5 tys. żołnierzy i internowanych Ukraińców wymienianych w Bugszopach oraz szacunkowo około tysiąca przybyłych ze Strzałkowa i Pikulic) oraz udokumentowano 2400 zgonów, możemy obliczyć, że straty wynosiły około 40%⁴⁶.

* * *

W rzeczywistości w 1919 roku Brześciu Litewskim, szczególnie w Bugszopach, nie obowiązywały wobec jeńców ukraińskich żadne normy lokalowe, sanitarno-medyczne i żywnościowe. Już w drodze odebrano im mundury, bieliznę, obuwie, koce. Nie zapewniono odpowiednich pomieszczeń, brakowało personelu medycznego, sprzętu sanitarnego, lekarstw. Nie było odwieszalni, łaźni, mydła ani nawet nieskażonej wody do mycia. Nie wy-

⁴⁴ Ibidem – Wykaz zmarłych jeńców; ibidem – Spis zmarłych jeńców i internowanych, ibidem – Sprawozdanie *Obóz jeńców i internowanych w Brześciu Litewskim*; *ЦВІА.- Ф. 214.- Оп. 1.- Спр. 663* – Wykaz jeńców i internowanych zmarłych w Szpitalu Epidemicznym WP nr 1 w Brześciu Litewskim od kwietnia do grudnia 1919 r.; ibidem – Spis jeńców zmarłych w Szpitalu Załogi; ibidem – Spis zmarłych (Szpital epidemiczny nr II); ibidem – Spis zmarłych jeńców do 1 stycznia 1920; ibidem – Wykaz zmarłych jeńców od 1 I 1920. Szpital Epidemiczny WP nr I był przeznaczony dla załogi, a jeńców kierowano do niego wyjątkowo. Spisy zmarłych sporządzono w dniach 20-23 stycznia 1920 roku, tylko w Szpitalu Załogi w końcu tego miesiąca.

⁴⁵ ABN, XXVI.1.III – Sprawozdanie *Obóz jeńców i internowanych w Brześciu Litewskim*.

⁴⁶ *ЦВІА.- Ф. 214.- Оп. 1.- Спр. 663* – Spis zmarłych jeńców do 1 stycznia 1920; ibidem – Spis jeńców zmarłych w Szpitalu Załogi; ibidem – Wykaz zmarłych jeńców od 1 I 1920; ibidem – Wykaz zmarłych jeńców od 1 I 1920. Odsetek zgonów bolszewików wynosił nieco ponad 30%.

starczyło żywności i wody pitnej. Obiektywne trudności potęgowane były niefrasobliwością, a nawet złą wolą kierownictwa i załogi obozu. Jeżeli można zrozumieć niedostatek żywności, to nie da się usprawiedliwić zakazu dostarczania jedzenia z zewnątrz i dostępu do wody pitnej, bicia i upadlania jeńców, podobnie opieszałości w usuwaniu przyczyn wybuchu epidemii. Tych ofiar, a przynajmniej tyłu, można było uniknąć.

Summary

Galician Ukrainians at the POW camp in Brest-Litovsk (1919-1920)

June 1919 was the turning point of the Polish-Ukrainian war for Eastern Galicia. The Entente agreed that Poland would occupy the province and use the Haller's Army to do so. As a result of the Polish counteroffensive, numerous Ukrainian soldiers were taken prisoners. About 10 thousand soldiers of the Ukrainian Halych Army became POWs at the Polish camps. Some of them were deployed at the POW Camp at Brest-Litovsk.

Despite signing the Polish-Ukrainian agreement on humanitarian treatment of POWs, the very first days of imprisonment and transport showed a very negative stance of Poles towards the Ukrainian prisoners. On daily basis they were verbally humiliated or even beaten. Moreover, the prisoners were deprived of their uniforms, blankets, boots, personal belongings, money and even underwear. They were not given sufficient amount of food and water. In Brest the Ukrainian POWs were grouped in two granaries called 'shopa' (from a German name Bugschuppen). Thus, the name of this sub-camp was 'Bugshops'. The buildings had neither heaters nor light. Only some of the rooms contained bunk beds while in the others people slept on the floor. They had nothing to cover themselves and nothing to lie on. The rooms were crowded. One person in 'Bugshops' had 1.5 sq. m of surface. The roofs covered with sheet metal were full of holes so the rainwater flooded the rooms. On hot days the rooms were stifling.

The POWs were fed irregularly and insufficiently. It was not allowed to donate or send any food from the outside. Permanently hungry, the prisoners ate willow leaves, weeds and even grass. It was raw, as cooking any food was prohibited and severely punished. As a result, people swell and blackened due to starvation. Hunger and lack of sanitation in 'Bugshops' favoured the spreading of diseases, including tuberculosis among the weakened POWs. All of them, both the sick and the healthy, slept on the floors. Those suffering from diarrhea often slept naked. These fatal conditions were reported by the POWs families. Moreover, various inspections confirmed that the conditions at the 'Bugshops' did not follow even most primitive sanitary regulations and that the POWs were 'covered with ragged clothes, dirty, lousy, emaciated and gaunt'.

The death toll among the POWs was very high. In mid-August of the 1919 the number of deaths at the 'Bugshops' increased to a few dozen cases daily and the dead bodies were piled outside for days. At the end of the month the death toll was 40-50 people. At the beginning of September it grew to 50-70 cases daily. On the record-high day of the 28th August 92 prisoners died. In total, between the 28th June 1919 and 28th January 1920 about 2400 Ukrainian POWs died in Brest-Litovsk.

* * *

In 1919 in Brest-Litovsk, and especially at 'Bugshops' the way the Ukrainian POWs were treated did not follow any norms of sanitary, medical and nutritious care. The camps lacked medical personnel, sanitary equipment and medicines. There was no disinfectant rooms, showers, soap and even clean water. The amount of available food and drinking water was insufficient. Objective difficulties were intensified by carelessness, and even ill-will of the management and the staff of the camp.

Юрій Котляр

Чорноморський державний університет ім. Петра Могили
Миколаїв

Польща-Армія УНР – антибільшовицьке повстанство: реалії 1919-1923 рр.

Одним з найбільш суперечливих і трагічних моментів в історії українсько-польських стосунків були 1919 – 1922 рр., коли відбувався не лише процес формування міждержавних відносин, а й вирішувалася майбутня доля обох народів. У цей період з новою силою виявилися нерозуміння та неусвідомлення як польською, так і українською сторонами важливості розвитку рівноправного та взаємовигідного партнерства.

Тогочасна ситуація Української Народної Республіки (далі – УНР) була настільки складною, що Польща, незалежно від певних розходжень, була єдиним сусідом України, за допомогою якого С. Петлюра вбачав можливість врятувати хоч в деякій мірі українську державність. Тому весь час велися українсько-польські переговори. Перша більш-менш серйозна спроба УНР домовитися з Польщею була зроблена у травні 1919 р., коли до Варшави прибув спеціальний посланець уряду УНР Б. Курдиновський, а в Любліні вів розмови у штабі генерала Ю. Галлера полковник Левчук. Українські посланці вели переговори із застереженням, що вони мають уповноваження лише від Наддніпрянської України. В підписаній угоді з прем'єр-міністром і міністром закордонних справ І. Падеревським, Б. Курдиновський заявив, що він не має уповноважень до розмов в справі Східної Галичини, але немає нічого проти приналежності її до Польщі. Крім цього, в умові була стаття, яка паралізувала дії України на мирній Конференції в Парижі, а саме, що Україна не буде робити жодних дипломатичних заходів без узгоджень з Польщею. З цих причин, вже після двох днів угоду не було визнано урядом УНР.

В липні 1919 р. до С. Петлюри прибув особистий емісар Ю. Пілсудського з листом, щодо продовження переговорів. Наслідком цього був виїзд до Варшави місії, очоленої П. Пилипчуком і підписання 1 вересня 1919 р. перемир'я з Польщею. Однак і в ньому, представники УНР перевищили свої уповноваження і тому угоду було анульовано¹.

Під час переговорів 25 березня 1920 р. у Варшавському ресторані «Полонія» відбувся бенкет, на якому один із тодішніх польських політичних лідерів І. Дашинський висловив домку, яку й сьогодні повторюють представники України і Польщі:

В історії читаємо, що не раз і не два лилася зовсім непотрібно польська і українська кров у боротьбі між собою, а ця боротьба знесила обидва народи і довела до

¹ О. Колянчук, *Симон Петлюра і українсько-польські відносини. Армія УНР у польських таборях (1920-1924 рр.)* [режим доступу: http://spilka.ua/web.org/library/armija_unr.html].

втрали самостійності України і Польщі перед сильнішими ворогами, які тільки чекали нашого знесилення, щоб накинути на вас і на нас ярмо неволі, тяжкі кайдани гніту. Але зараз Польща стає на шлях нового порозуміння з Україною, і я урочисто заявляю, що на мою думку, не може бути вільної Польщі без вільної України і вільної України без вільної Польщі².

21 квітня 1920 р. було підписано політичний договір між Україною та Польщею, який стверджував, що «Польська Республіка визнає Директорію незалежної Української Народної Республіки з головним отаманом паном Симоном Петлюрою на чолі як верховну владу Української Народної Республіки»³. Звучало це гордо, але насправді важливо небагато, бо війська С. Петлюри були вже переможені, а їх розпорошені частини і він сам знайшли притулок у Польщі, перебуваючи в повній залежності від польського уряду. (Коли під час переговорів С. Петлюра виявив непоступливість, польські власті заарештували його разом з міністрами на добу). Друга стаття договору визначала кордони між Польщею та УНР. Східна Галичина лишалася за Польщею. 24 квітня політична угода була доповнена військовою конвенцією. Збереглися проекти економічних угод, які так і не здійснилися. Вони передбачали в кінцевому рахунку цілковите господарче підпорядкування України Польщі, ставлення до неї як до території для експансії капіталу⁴.

Польсько-український договір викликав жваву реакцію в обох країнах. Подав у відставку прем'єр-міністр УНР Ісаак Мазепа. Висловили незгоду також Євген Петрушевич, Михайло Грушевський, Володимир Винниченко. Розділилися і думки поляків. Проурядова преса з варшавським «Кур'єром поранним» і «Кур'єром польським» оцінювала угоду з УНР як «акт польського розуміння становища», що відповідає польським історичним традиціям, а також гарантує захист Польщі зі сходу. Найбільш різко виступило праве крило. Політику Ю. Пілсудського було визнано за «повну азарту і ризику», «неясну і непевну щодо цілей», таку, що ослаблює позицію Польщі на Заході⁵.

25 квітня 1920 р. під проводом Юзефа Пілсудського розпочався польський наступ. Його військовою метою був розгром Червоної армії; метою політичною – створення української держави, яка перебувала б в економічній залежності від Польщі. Ні військові, ні політичні цілі не були досягнуті. Київська кампанія зрештою поставила під загрозу саме існування Польської держави.

За планом Ю. Пілсудського значну допомогу у війні з Червоною армією мали надати петлюрівські загони, які після вторгнення в Україну разом з польськими військами повинні були поповнюватися добровольцями з антибільшовицьких повстанських загонів, що діяли в цей час по всій території України. Однак, нічого подібного не сталося. Повстанські загони діяли на власний розсуд і далеко не завжди були союзниками польсько-петлюрівських військ у боротьбі з більшовиками⁶.

Крім цього, Польща почала переговори з Радянською Росією та визнала у тих переговорах Радянську Україну. 12 жовтня 1920 р. між Польщею і Радянською Росією було підписано перемир'я, а 18 жовтня 1920 р. Ю. Пілсудський спеціальним наказом подякував Армії УНР за її участь в спільній війні з більшовиками, пишучи між іншим:

² Ibidem.

³ А. Гарліцкі, *Дивна війна 1920 р.*, „Всесвіт” 1991, № 3, с. 159.

⁴ Ю. Котляр, *Польський фактор у повстанській боротьбі 1920-1921 рр.*, [в:] *Поляки на півдні України: історія та сьогодення*, У 2-х т., Т. 1, Жешов-Київ-Миколаїв 2008, Випуск 4, с. 281.

⁵ А. Гарліцкі, *Дивна війна...*, с. 160.

⁶ Ю. Котляр, *Польський фактор...*, с. 282.

Від імені польської армії вітаю армію Української Народної Республіки, яка відроджена і зміцнена, ставить собі нові завдання, від яких може залежати майбутнє Європи. Наша армія пам'ятає криваві битви, в яких незмінно брало участь українське військо, як у дні звитяги, так і в години випробувань. Спільно пролита кров і могили героїв заклали наріжний камінь для взаєморозуміння й успіху двох народів. Нині, після двох років важкої боротьби з варварським нападником, я прощаюся з прекрасними військами Української Народної Республіки й стверджую, що в найтяжчі хвилини, в нерівних боях вони високо несли свій прапор, на якому виписане гасло ЗА НАШУ І ВАШУ СВОБОДУ, що є символом віри кожного чесного вояка⁷.

Загалом, досягненням миру з Радянською Росією, польська політична доктрина в українському питанні не змінила своєї сутності і продовжувала залишатись не виваженою та суперечливою. Польська сторона намагалась «резервувати» за собою співпрацю з керівним центром УНР. Зокрема, вона сприяла організації координаційно-керівних структур загальнонаціонального руху опору на території УСРР та проведенню розвідувальних і диверсійних антирадянських акцій. На території Польщі продовжували легально існувати державні інституції УНР та військові організації інтернованої армії УНР. Проте, польський уряд не дотримувався власних зобов'язань у справі фінансової, матеріально-технічної допомоги, дипломатичної підтримки УНР на міжнародній арені та організації антибільшовицького збройного виступу. Тим більше, поляки затримали на правому березі р. Збруч потяги з постачанням для українських військ⁸.

Більшовицький Західний фронт регулярно поповнювався присланими з Росії військами. Лише в червні 1920 р. прибуло з інших фронтів понад 40 тис. бійців. Чисельність же армії УНР на жовтень 1920 р. сягала близько 35 тис. козаків⁹, хоча генерал – хорунжий армії УНР О. Удовиченко назвав меншу цифру – 20 тис. вояків¹⁰.

У січні 1921 р. при Головній Команді військ УНР заснували Партизансько-Повстанський Штаб, завданням якого було підготувати загальне повстання в Україні проти окупаційного московсько-більшовицького режиму. Справу підготовки до походу в Україну С. Петлюра доручив генерал-хорунжому Юрію Тютюннику. Підготовка рейду в Україну здійснювалась в координації з II Відділом Генерального штабу Польського Війська. Поляки, зокрема:

- а) погодилися на організацію Головного Повстанського штабу у Львові;
- б) зобов'язалися постачати необхідні засоби для штабу та його станиць, через які переходитимуть посланці в Україну;
- в) дозволяли використовувати інтернованих старшин та козаків як посланців в Україну;
- г) обіцяли видавати документи на безкоштовний переїзд залізницею для службовців Штабу.

Одночасно, поляки випустили 2000 інтернованих старшин і козаків, які на добровільній основі погодилися повернутися в Україну для продовження боротьби з більшовиками¹¹.

⁷ О. Коляничук, *Симон Петлюра і українсько-польські відносини...*

⁸ О. Шатайло, *Генерал Юрко Тютюнник*, Львів 2000, с. 55.

⁹ О. Удовиченко, *Україна у війні за державність: Історія організації і бойових дій Українських Збройних Сил 1917-1921*, Київ 1995, с. 178.

¹⁰ Ж. Денисюк, *3-я Залізна дивізія армії УНР*, „Військово-історичний альманах” 2002, Число 1 (4), с. 14-15.

¹¹ *Другий зимовий похід* [режим доступу: <http://uk.wikipedia.org/wiki/>].

Першою виступила Подільська група підполковника Палія. 25 жовтня вона перетнула радянський кордон в районі Гусятина і з безперервними боями здійснила 1500-кілометровий рейд окупованою ворогом територією через Проскурівський, Летичівський, Любарський повіти, повертаючи на північ у Житомирський і Коростенський повіти, а потім – на південний схід, на м. Малин та с. Бородянку. Але їй не вдалося з'єднатися з Волинською групою для спільних операцій, хоч і сходились вони з протилежних боків в одному бою з більшовиками під с. Леонівкою, не знаючи про це. Вазаний прикрий факт мав фатальні наслідки, особливо для Волинської групи. 17 листопада Подільська група доходить до сіл Гута Катюжанська та Вахівка під Києвом, але змушена була повернутися на захід і 6 грудня перейти польський кордон, пройшовши шлях біля 700 км. Командування оцінило цей рейд як визначний воєнний подвиг.

Бессарабській групі доручалося відвернути увагу ворога від головного угруповання Ю. Тютюнника. Але, перейшовши 19 листопада 1921 р. з околиць Бендер на радянську територію, вона зіткнулася з переважаючими силами ворога і після кількадечних виснажливих боїв, зазнавши чималих втрат, змушена була відійти на територію Румунії. Повстанський загін генерала Василя Нельговського, що перейшов в Україну ще в ніч з 19 на 20 вересня 1921 р., мав завдання налагодити зв'язок між Волинською групою Ю. Тютюнника і повстанськими загонами Волині. Діючи у складних умовах ворожого переслідування, що скеровувалось діючим в загоні агентом, загін втратив зв'язок зі штабом і не зміг виконати завдання, а з боями і великими втратами відступив за кордон. Самостійно діяв також загін Гопанчука, який мав зв'язатися з поодинокими повстанськими загонами і підіймати місцеве населення на боротьбу. Загін пробився на Шепетівку, пройшов міста Славути, Полонне та Брусилів і 24 листопада дійшов до села Гурівщина, що на Житомирському шляху в 25 км. від Києва, маючи намір об'єднатися з головними силами¹².

Головна Волинська група під командуванням Ю. Тютюнника перейшовши кордон в ніч на 4 листопада 1921 р., 7 листопада здобула Коростень. Однак, втримати місто не вдалося. Під натиском переважаючих сил ворога група відступила на північ – на Дідковичі з подальшим маневром на південь в район Радомишля, а потім на північний схід – на Київщину. Набагато сильніший ворог скрізь чекав на них – на всіх маршрутах і у всіх важливих пунктах. Як свідчать учасники рейду: «Не було дня, майже не було години, щоб не було бою. Якщо не більші маневрові бої з частинами Червоної армії, то дрібні сутички з окремими відділами чону, чека, міліції»¹³. Більшовицьке командування кинуло проти Волинської групи двотисячну дивізію Григорія Котовського. Втративши надію об'єднатися з Подільською групою Палія і не відшукавши загону В. Нельговського, Ю. Тютюнник, виключаючи можливість дальшого руху вглиб України, вирішив повернути назад до кордону. Було неможливо відірватися від кінноти ворога, а до того ж в кожному селі були червоні відділи і треба було пробивати собі шлях з боями. Як згадує Роман Сушко: «План, рішучість, хоробрість, консеквентність – все було, але був масово міцніший ворог, а що найголовніше – він вже чекав на нас»¹⁴. Постійний ворожий натиск, безперестанні бої без сну і відпочинку, голод, сильні морози, бездоріжжя, переважно виснажували напівроздягнуте, майже беззбройне українське військо. Лише фанатична віра в боротьбі за волю допомагала переносити ці нелюдські умови.

¹² С. Литвин, *Другий Зимовий похід Армії Української Народної Республіки*, „Воєнна історія” 2002, № 5-6 [режим доступу: http://warhistory.ukrlife.org/5_6_02_10.htm].

¹³ О. Шпілінський, *О. Базар (1921 р.-1931 р.)*, „За державність” 1932, № 3, с. 127.

¹⁴ Р. Сушко, *Базар: могила 359 героїв*, „Календар Червоної Калини”, Львів 1930, с. 27.

17 листопада під селом Малі Міньки в районі містечка Базар група опинилася в оточенні. В запеклім бою, що став останнім боєм Повстанської армії, понад 400 бійців загинуло, понад 500 потрапили в полон, 359 із яких більшовики розстріляли. Лише штабній групі з частиною поранених, загальною кількістю до 100 осіб вдалося відірватися від переслідування і 20 листопада 1921 р. перейти кордон.

Відтак, похід закінчився трагічно і не приніс очікуваних результатів. Намір підняти загальноукраїнське збройне повстання на повалення окупаційного режиму в Україні закінчився невдачею.

Відносно деяких причин поразки рейду і досі не має повної ясності. Так, важко однозначно визначитись, з якої причини і з чиєї вини весь час переносився початок рейду. Головними винуватцями здебільшого вважали поляків, і тільки іноді брали до уваги позицію самого Ю. Тютюнника. Непевна позиція польської влади, на нашу думку, пояснювалася досить гострою боротьбою різних політичних сил Польщі. Суперечлива ситуація склалася і з питанням, хто винний у тому, що Українська Армія не отримала обіцяного матеріального забезпечення. З одного боку багато фактів свідчить про те, що певні польські кола зайняли провокаційну позицію. З іншого боку є підстави припускати, що зброю та одяг Повстанська Армія не отримала із-за інтриг у вищому керівництві УНР.

Так чи інакше, обидва керівники, і Ю. Тютюнник, і С. Петлюра, помилилися в своїх розрахунках. Вони вважали, що рейд підніме бойовий дух у таборах і у повстанців. Але він привів до краху останніх надій, майже повної деморалізації повстанства. Уже в 1921 р. Листопадовий Рейд сприймався як останній трагічний акорд повстанської боротьби. Він довершив руйнування повстанських сил, дискредитував саму ідею виступу з-за кордону залишків Української Армії. З іншого боку, Листопадовий Рейд мав значний резонанс у політичних і громадських колах Заходу. З'явилася низка публікацій аналітичного характеру, де зверталася увага на про національний характер і значення повстанського руху. Проте, після поразки рейду, почала домінувати думка про повстанство як дестабілізуючий чинник української державності¹⁵.

Під час боїв радянською стороною були захоплені різні архіви, зокрема архів штабу Ю. Тютюнника, з матеріалів якого вона детально ознайомилася з планами повстань в Україні. Ці документи і були використані при написанні нот-протестів польському урядові і в цьому ж році надруковані для ознайомлення населення.

Уже 29 жовтня 1921 р. посол радянської Росії в Польщі відвідав міністра закордонних справ Константина Скірмунта, висловив йому протест проти подій на кордоні та вручив радянську ноту. 30 жовтня російську ноту продублювала нота Християна Раковського на адресу польського уряду, з цими ж самими вимогами. 31 жовтня була надіслана з Москви ще одна нота, у якій вимагалось від польського уряду припинити допомогу загонам української армії в боротьбі проти радянської влади. У нотах – відповідях польська сторона рішуче протестувала проти звинувачень її у сприянні українській боротьбі, підкреслювала, що події в Україні – це повстання незадоволеного українського народу проти радянської влади.

Гра у звинувачення подібними нотами тривала далі. Серед серії радянських нот із Москви і Харкова потрібно ще зупинитися на одній – ноті Г. Чичеріна польському урядові від 11 березня 1922 р., у якій прозвучала радянська погроза Польщі. Між іншим, у ноті говорилося, що Росія і Україна були поставлені перед фактом численних нападів банд

¹⁵ Т. Шинкаренко, *Український національно-визвольний рух в 1920-1923 рр. в контексті зовнішньої політики західних держав*, автореф. дис. канд. іст. наук: 07.00.02 / Київський університет ім. Тараса Шевченка, Київ 1999, с. 17.

С. Петлюри і Ю. Тютюнника з території Польщі на Україну. Ці особи, згідно з польськими зобов'язаннями мали залишити Польщу, але їх організації не тільки не були ліквідовані, а, навпаки, дістали розвитку¹⁶.

Відомості таємних співробітників «Закордоту» повідомляли про підготовку повстання в Україні генштабом С. Петлюри за допомогою поляків, про запланований перехід українського кордону підрозділами Ю. Тютюнника, Палія¹⁷. Через агентів «Закордоту» в Польщі була отримана інформація про військовий штаб С. Петлюри, який мав назву «Ліквідаційна комісія в справах України»; що Ю. Тютюнник і Михайло Омелянович-Павленко знаходяться у Львові і що польський уряд обіцяє С. Петлюрі 80 млн. марок для підготовки антибільшовицького повстання в Україні¹⁸.

Зрозуміло, що володіючи такою інформацією, радянський уряд легко міг протидіяти всім спробам уряду УНР визволити свою батьківщину від більшовицького панування. Не випадково, бригаді Г. Котовського відносно легко вдалося розгромити під Волочиськом загопи М. Омеляновича-Павленка а дещо пізніше і ліквідувати похід Ю. Тютюнника¹⁹.

Таким чином, на початок 20-х рр. ХХ ст. Польща зіграла суттєву роль у розгортанні антибільшовицької повстанської боротьби на території України. Проте, не слід ідеалізувати допомогу офіційних кіл Польщі українському національному рухові. Польщі в той час була потрібна не вільна, незалежна Україна, а буферна держава – протипага Радянській Росії, від якої йшла постійна загроза. Польська політична еліта українську проблему розглядала крізь призму польської присутності на українській землі, що в свою чергу стало чи не найголовнішою перешкодою на шляху до згоди та порозуміння між Польщею та Україною. Саме з такої точки зору і слід розглядати відносини Польщі і України в контексті повстанської боротьби.

Summary

Poland-Army UNR – The anti-Bolshevik uprising: Realities 1919-1923

In the article the mutual relations of Poland and Ukraine are analysed in realities 1919-1922, when the fate of both people decided. Considerable attention is spared the role of Poland in organization of antibolshevist fight on territory of Ukraine.

¹⁶ Т. Єременко, *Політичні та дипломатичні відносини Радянської України з Польською Республікою (192-1923 рр.)*, „Український історичний журнал” 1998, № 4, с. 66.

¹⁷ *Центральний державний архів громадських об'єднань України.*- Ф. 1.- Оп. 20.- Спр. 408.- Арк. 30.

¹⁸ *Ibidem.*- Ф. 1.- Оп. 20.- Спр. 1261.- Арк. 3.

¹⁹ Р. Гуль, *Красные маршалы: Тухачевский, Ворошилов, Блюхер, Котовский*, Москва 1990, с. 246.

Ігор Ніколаєв

Миколаївський національний університет ім. В.О. Сухомлинського

Польське населення в суспільно-політичному житті Півдня України в період становлення тоталітарної системи в 20-х роках ХХ століття (на прикладі Миколаївської області)

Минуле Південної України містить багато цікавих, та водночас драматичних сторінок, які є історичною спадщиною багатьох народів, що в радянські часи отримали статус національних меншин. Вагомий внесок в розвиток Північного Причорномор'я внесли польські колонії, засновані ще в ХІХ сторіччі. Завдяки своїй самовідданій праці колоністи досягли значних успіхів в соціально-економічній розбудові поселень.

Однак, більшовицький переворот 1917 року та громадянська війна призвели до розорення колоністських господарств, загострення проблем землекористування. Більшовицьке керівництво змушено було вжити екстрених заходів з нормалізації обстановки, зробивши ставку на залучення національних меншин до розбудови соціалізму.

Згідно рішень Х (1921 рік) та ХІІ з'їздів РКП(б) національна політика в Україні проводилася за двома основними напрямками: українізація та заходи по відношенню до національних меншин. За результатами перепису 1926 року кількість мешкаючих у УСРР поляків складала 476 тисяч чоловік, що є четвертим показником по чисельності (після українців 23 218 тис. чоловік, росіян 2667 тис. чоловік та євреїв 1574 тис. чоловік). Втому числі на території сучасної Одеської області мешкало 27 277, Херсонської – 4700, Миколаївської – 12 369 осіб¹.

Аналіз етнічних процесів в Україні середини 1920-х років показує, що при всій відвертій політизованості та ідеологізації державної національної політики в процесі її реалізації були досягнуті деякі позитивні результати в забезпеченні інтересів національних груп. Для реалізації етнічної політики була створена система спеціалізованих адміністративних, радянських, навчальних та інших установ.

Так, досить активно діяв Відділ національних меншин НКВС, Рада національних меншин Наркомату освіти, Центральна Комісія по справам національних меншин, Підвідділ національних меншин Відділу агітації та пропаганди ЦК КП(б)У. На Миколаївщині в січні 1924 року було створено Польське бюро комуністів при агітпропі окружкому більшовицької партії, очолюване Ржепинським.

Дії вказаних установ сприяли створенню системи національних районів та сільських рад, здійсненню видавничої діяльності на мовах багатьох етнічних груп. На Ми-

¹ Б.В. Чирко, *Немецкая национальная группа в Украине в контексте государственной этнополитики 20-30-х гг. XX ст.*, „Вопросы германской истории”, Днепрпетровск 2007, с. 204.

колаївшині польською мовою друкувалися газети „Млот”, „Серп”, „Голос молоді” та дитячий журнал „Штандар Піонера”².

З 1925 року в районах, де переважало польське населення, за постановою РНК УРСР від 29 серпня 1924 року почали виділятися польські національні сільські ради. Всього їх було створено 139³. Цілком логічно, що переважна більшість їх виникла в західних областях, на Поділлі, проте створювалися вони і на території Півдня України. Так, на території Лепетиського та Н. Сірагозького районів сучасної Херсонської області діяли 3 польські сільради, в яких проживало 1930 поляків⁴.

26 березня 1926 року відбулася нарада громадян-переселенців хутора Жовтень Балановської сільради Очаківського району, на якій розглядалося питання про організацію польської сільської ради та школи для 32 дітей. Рішення сільської громади було підтримано обласним комітетом КП(б)У⁵.

Крім хутору Жовтень, на Миколаївщині поляки компактно проживали у трьох населених пунктах – селі Киселівка Снігурівського району, де в 1925 році було створено польську сільську раду в складі 15 депутатів, та хуторі Іваницький Привільнянського, згодом Новоодеського району.

Необхідно підкреслити, що населення польських сіл було, як правило, заможним. Мешканці Киселівки мали у своєму розпорядженні в 1927 році 437 коней, 308 корів, 72 вівці, 321 свиню. Звичайно, переважна більшість польських землеробів не сприймала партійну політику колективізації. Архівно-слідчі справи зберегли сотні прикладів протестних виступів польських переселенців проти більшовицької діяльності в аграрному секторі.

Мешканець хутору Жовтень, Фелікс Васютинський активно агітував проти колективізації, своїми закликами фактично розваливши роботу артіль „Союз”. „Злісний опір”, колективізації чинили мешканці села Щербані Людвиг та Василь Яворські⁶.

Після того, як на початку 1930 року Сталін виступив у газеті „Правда” зі статтею „Запоморочення від успіхів”, у якій засуджував „перегини” колективізації, серед польського населення почався масовий вихід з колгоспів. Станіслав Вішневський з села Софіївка Благодатнівського району забрав з колгоспу своїх коней⁷.

Теофілія Токарська, забравши своє майно з колективного господарства „Польський комунар” Очаківського району закликала односельців слідувати її прикладу, відзначаючи, що: „В Польщі землю в селян ніхто не забирає, а в СРСР нас нещадно грабують”⁸.

Колишній офіцер польської армії, Шламбович В’ячеслав Костянтинович, займаючи посаду завідуючого Торговим відділом Варварівського райпотребсоюзу заявляв, що: „Доки Радянська влада не змінить свою політику по відношенню до селянства, не дасть їм самостійно працювати, доти всі ми будемо пухнути з голоду”⁹.

Про те, що: „В Польщі селяни мають в особистому користуванні землю, тримають власне господарство та живуть набагато краще ніж в Радянському Союзі” в 1930 році перед сільською громадою села Нечаяне висловлювалися брати Йосиф та Михайло Яблонські. Показово, що Михайло Яблонський був на цей час членом ВКП(б), закінчивши в 1925 році Київську Радянську партійну школу, після чого його з партії виключили.

² Державний Архів Миколаївської області (далі: ДАМО).- Ф. 1.- Оп. 1.- Спр. 298.- Арк. 62-63.

³ Б.В. Чирко, *Немецька національна група...*, с. 205.

⁴ М.М. Шитюк, *Політика радянської влади щодо поляків південних районів України (20-30 рр.)*, [в:] *Україна і Польща в ХХ столітті: проблеми і перспективи взаємовідносин*, Київ-Краків 2002, с. 81.

⁵ ДАМО.- Ф. 1.- Оп. 1.- Спр. 298.- Арк. 37.

⁶ Ibidem.- Ф. 5839.- Оп. 2.- Спр. 5985.- Арк. 27.

⁷ Ibidem.- Спр. 5897.- Арк. 73.

⁸ Ibidem.- Спр. 4754.- Арк. 41.

⁹ Ibidem.- Спр. 5678.- Арк. 5.

Загалом, Михайло Францевич Яблонський мав дуже цікаву, трагічну та показову для того неспокійного часу біографію. В 1912 році емігрував до США, працював на заводі, повернувся до рідного міста Володимир-Волинськ, що в той час належав Польщі в 1917 році, служив у армії Петлюри, в 1919 попав у полон до Червоних та залишився в їх лавах. В 1920-1921 роках двічі був вже в польському полоні, звідки в 1921 спробував втекти, був посажений до в'язниці, після звільнення в 1922 році спробував нелегально перейти на Радянську територію, знову був затриманий та заарештований. Звільнився в 1924, через рік, на цей раз вдало, перейшов разом з братом кордон СРСР. Далі партійна кар'єра, виключення за антирадянські висловлювання з ВКП(б), в 1937 році братів Яблонських заарештують, звинуватять в шпіонажі, після чого обох розстріляють у 1938 році¹⁰.

З труднощами зіткнулася більшовицька етнічна політика в місті Миколаєві. Згідно статистичних даних на 01.01.1926 року в Миколаєві проживало 1800 поляків. Найбільше їх працювало на заводах А. Марті та виробництва скла. Комуністів-поляків та кандидатів налічується 100 осіб, комсомольців 72 особи¹¹.

Координувати роботу з ними, повинно було Польське Бюро Миколаївського окружного партійного комітету КП(б)У. З 15 травня 1925 року по 1 січня 1926 року проводилося 8 засідань Бюро, на яких було розглянуто 28 питань, влітку 1925 року пройшла міська конференція польських робітників, на якій були присутні 56 делегатів¹².

Перед Бюро ставилися різноманітні завдання по залученню польського населення до „будівництва соціалізму”. Як типовий приклад можна навести План роботи на січень-березень 1926 року. Серед основних заходів належало провести:

Завести облік тих хто володіє та не володіє польською мовою комуністів та комсомольців.

Взяти на облік безпартійних поляків.

Організувати з учнів польської школи в Миколаєві загін піонерів¹³.

Втім, робота з польською молоддю зазнала фіаско. В піонерський загін з місцевої школи вдалося завлести лише 3 піонерів. За комсомольську агітацію відповідав Котович, втім до своєї роботи він відносився достатньо пасивно. На загальні комсомольські збори в грудні 1925 року прийшло лише 2 комсомольця¹⁴.

Дещо краще складалася справа з формуванням системи навчальних закладів та бібліотек. В Миколаївській польській школі існувало 5 груп, в яких навчалось 85 учнів. Працює 5 викладачів, щомісяця видається стінна газета. В листопаді 1925 року організована нова польська школа в селищі Щербані Вознесенського району. В січні 1926 року відкрита вечірня школа, до якої записалося 17 осіб, в ній вивчають польську мову та історію революційних рухів Польщі.

При польському робочому клубі міста Миколаєва створена бібліотека на більш ніж 2000 томів польських книг. Кількість читачів 130 осіб¹⁵.

В докладі товариша Олдаковського на засіданні Польського бюро Миколаївського окружного партійного комітету КП(б)У від 05.10.1925 року про стан справ по організації Польського Долбишевського району констатувалося посилення діяльності католицького духовенства в районі. Підкреслювалась необхідність прискорення набору та направлення робітників до села, заохочуючи їх матеріально та просуванням по пар-

¹⁰ Ibidem.- Спр. 5574.- Арк. 87-93.

¹¹ Ibidem.- Ф. 1.- Оп. 1.- Спр. 298.- Арк. 32.

¹² Ibidem.- Спр. 118.- Арк. 84-85.

¹³ Ibidem.- Спр. 298.- Арк. 52-53.

¹⁴ Ibidem.- Арк. 56.

¹⁵ Ibidem.- Арк. 73.

тійним лінії. Також йшлося про організацію по одній школі в кожній сільській раді, та наданні району радянської літератури на польській мові¹⁶.

Разом з цим, в своїй роботі Польське бюро, за твердженням її керівника Ржепинського, мало великі труднощі: відсутні працівники для ведення агітаційно-пропагандистської роботи на польській мові, з 1 березня 1926 року на дві третини скорочені смети на клубну роботу. Масовою шкільною та гуртовою роботою охоплено лише 500 осіб, інших поляків важко притягнути до роботи.

Враховуючи факт, що в 1926 році в лавах розміщеного в Миколаєві 44 полку Сиваської Дивізії проходило службу 57 поляків-червоноармійців, при сприянні Бюро був відкритий польський гурток до якого записалося 28 військовослужбовців, проведено 2 спектаклі.

Разом з цим, серед поляків-червоноармійців не існувало однастайності в підтримці Радянської влади. Командир 89 зенитної батареї Веселовський Марцелій Францевич неодноразово критикував більшовиків, вихвалюючи Й. Пілсудського. В 1930 році його буде заарештовано за шпійонську діяльність на користь Польщі¹⁷.

Постать Й. Пілсудського, незважаючи на офіційну пропаганду, що змальовувала його уряд як фашистський та реакційний, була надзвичайно популярною серед поляків. Архівні справи донесли до нас величезну кількість висловлювань на підтримку Маршала Польщі, засновника польської армії та лідера відродженої держави.

Про славу Й. Пілсудського свідчить і той факт, що під час арешту в 1937 році багаторічного керівника ДПУ-НКВС України Всеволода Балицького, серед звинувачень наводились слова, які чекіст часто промовляв звертаючись до свого найближчого оточення:

Україна в її сучасних кордонах – найбагатша країна в Європі, в Україні є все „власне” та в кількості, що набагато перевищує її власні потреби. Приклад Польщі доводить, що Україна могла бути по-справжньому незалежною країною, зі своїм історичним укладом, якби в неї був визнаний лідер, авторитетний, незмінний, як Пілсудський¹⁸.

Однією з форм агітаційної роботи Польського Бюро були проведення конференцій польських робітників та лекцій. На конференції 27 червня 1925 року про міжнародне та внутрішнє становище Польщі доповідав Сидорович. Після чого йому були поставлені наступні питання: „Хто є Президентом Польщі? Скільки годин працюють робітники на польських заводах? Чи можна виїхати до Польщі та яким чином прийняти польське підданство?”¹⁹.

Серед тематики виступів 1926 року, слід виокремити доповіді, що були присвячені 40-річчю заснування польської партії „Пролетаріат”. Саме їх кількість була найбільшою. Оратори висловлювали: „Честь та шану організатору партії «Пролетаріат» борцю за світову революцію товаришу Феліксу Кону”²⁰.

На заводі імені А. Марті був створений польський робітничий клуб імені тов. Ю. Мархлевського. Втім, великою популярністю він не користувався. Не дивлячись на кількість в 130 членів, на загальні збори збиралося лише по 20-30 осіб. В клубі відсутня належна мебелю. На протязі грудня-лютого 1926 року не вдавалося провести партійні збори, на які приходило лише 4 особи.

Проголошуючи СРСР країною „перемігшого атеїзму”, радянська влада жорстоко проводила антирелігійні заходи. Не враховувалося, що релігійність є національною ознакою

¹⁶ Ibidem.- Спр. 118.- Арк. 78.

¹⁷ Ibidem.- Ф. 5839.- Оп. 2.- Спр. 1014.- Арк. 63-66.

¹⁸ С. Скотников, *Еху „сдают” Властелина*, „Зеркало недели” 2001, 15-22 ноября.

¹⁹ ДАМО.- Ф. 1.- Оп. 1.- Спр. 298.- Арк. 87.

²⁰ Ibidem.- Арк. 95-98.

польського населення. Спроба створити антирелігійні гуртки при Польському клубі в Миколаєві провалилася. З жовтня 1925 року по 1 липня 1926 року тут було прочитано польською мовою дві доповіді про походження релігії і три лекції про виникнення життя на землі, професором Сапожниковим, які відвідали кілька десятків поляків²¹.

Зворотню реакцію викликала войовнича атеїстична пропаганда в сільській місцевості.

Вчителька польської школи села Щербані Секлюцька Антоніна прийшла на роботу в 1924 році. Школа кілька разів проходила перевірку окружної та районної інспекції народної освіти, котора наголошувала на високій якості роботи вчителя. Втім, з'ясувалося, що користуючись віддаленим положенням села Секлюцька влаштовує в ньому католицькі богослужіння, хрестит новонароджених підмінюючи собою ксенза. Свою релігійну агітацію Секлюцька проводила також у віддалених від школи районах. В жовтні замість Секлюцької до села була послана вчителька-комсомолка Голодова. Характерно, що на загальних зборах селян Секлюцька в своїй промові заявила, що її знімають не за викладацьку діяльність, а за релігійні погляди. Разом з тим підкреслила, що пора вже владі навчитися поважати не тільки своїх «червоних», а й інших осіб²².

Навколо захисту костьолу від закриття, згуртувалася польська община районного центру Криве Озеро. Її секретар Горбач, разом з 23 особами провели в червні 1924 року збір коштів на утримання молитвинного закладу. Особливою популярністю серед прихожан міста користувався ксенз Лаврецький, який проводячи служби закликав до об'єднання поляків та католиків-українців навколо костьолу²³.

Таким чином, соціально-економічні перетворення проведені радянською владою значно вплинули на життя польської громади. Разом з позитивними явищами, що допомагали зберігати культурні традиції населення, розвитком торгівлі та землевпорядкування на початку та в середині 1920-х років, владою проводилася політика знищення католицької церкви, колективізація сільських господарств призвела до зруйнування ефективних одноосібних господарств. Пропагандистський характер та репресивний спосіб проведення національно-культурної політики радянської влади логічно призвів до її ліквідації в середині 1930-х років, призвівши до політичного терору, що скалічить життя переважній частині польського населення краю.

Summary

The Polish population in social and political life of southern Ukraine in the period of the totalitarian system in 20 years of the 20th century (Mykolaiv region)

The report which is based on archival materials, covered socio-political aspects of the life of the Polish community in Southern Ukraine of the period of the totalitarian system. The features of the Bolshevik national and cultural transformations of that time which are aimed at the destruction of any manifestations of political opposition in Soviet society are uncovered here.

²¹ Ibidem.- Арк. 32.

²² Ibidem.- Арк. 85-86.

²³ Ibidem.- Ф. 5839.- Оп. 2.- Спр. 5932.- Арк. 54-55.

Микола Шитюк

Миколаївський національний університет ім. В.О. Сухомлинського

Польське населення Півдня України в період масових репресій тоталітарного режиму у 20-30-ті роки ХХ століття

Паризька мирна конференція залишила після себе чимало невирішених питань, що зовсім не сприяло нормалізації ситуації в Європі. Незважаючи на значну увагу з боку її учасників до польських територіальних проблем, більшість з них все ще залишались відкритими. Найскладнішою з них було Серед національних меншин, що проживали в Україні, поляки за переписом 1926 року посідали четверте місце – 476,1 тисячі чоловік, в тому числі в Одеській області 27 277 чоловік¹, у Херсонській – 4,7 тисячі чоловік², у Миколаївській – 123-69 чоловік³.

Невдала для СРСР радянсько-польська війна, польсько-німецьке зближення на початку 30-х років, згортання „українізаційної політики” приводять до кардинальних змін в долях польського населення України. Воно поряд з іншими національними меншинами потрапляє під прес масових репресій, Вивчення документів архівів управління Служби безпеки України південних областей, а також спеціальних карток з фондів науково-редакційної групи „Реабілітовані історією” дає можливість провести дослідження з метою визначити соціально демографічну характеристику жертв політичних репресій серед представників польського нацменшинства.

Звинувачення, що висувались проти поляків в 1919-1951 роках, можна розділити на умовні групи: ідеологічну 37,2%, диверсійну 28,3% і ворожу діяльність в складі організацій 33,5%⁴.

З 1925 року в районах, де переважало польське населення за постановою РНК УРСР від 29 серпня 1924 року почали виділятися польські національні сільські ради. Переважна більшість національних сільських рад і районів виникла в західних областях, на Поділлі, проте мало місце їх створення і на півдні України. Так, на території Лепетихівського та Нижньо-Сірогозьського районів нинішньої Херсонської області діяли 3 польські ради, де проживало 1930 поляків, в селі Кисилівка Снігурівського району Миколаївської області, де проживало 11 369 поляків, створена своя сільрада⁵.

¹ Державний архів Російської федерації.- Ф. 33.- Оп. 6.- С. 153.- Арк. 70-71.

² Відділ рукописних фондів інституту мистецтвознавства, фольклору та етнографії.- Ф. 7.- Оп. 1.- Спр. 36.- Арк. 3.

³ Центральний державний архів вищих органів влади та управління України (далі: ЦДАВО).- Ф. 13.- Оп. 1.- С. 219.- Арк. 2.

⁴ На основі власних підрахунків автора в Миколаївській і Херсонській областях, та даних Одеського мартиролога.

⁵ ЦДАВО.- Ф. 413.- Оп. 1.- Спр. 318.- Арк. 13, 52.

Проте більшість польського населення не мала своїх національних рад.

Створення системи польських сільрад ставило метою якомога скоріше і досконаліше втілити, на практиці більшовицьку політику соціалізації, залучити на бік радянської влади численні маси селян-поляків.

Найважливішим завданням у роботі серед національних меншостей вважалося втілення в життя директив комуністичної партії по індустріалізації й масовій колективізації. У культурному будівництві головна увага зверталась на ідеологічний зміст, зміцнення класової свідомості робітників.

Ця політика зустріла масове незадоволення робітників, селян, широких верств населення, в тому числі й польського. Архівні документи зберегли дані про масове обурення поляків політикою більшовиків, виступів селянства проти колективізації, закриття, руйнування й опоганення костьолів.

З кінця 20-х років розгортається еміграційний рух польського населення України до Польщі. Офіційні радянські джерела, за свідченням Т. Єременко⁶, кваліфікували цей рух як „антирадянський”, і здебільшого родинам, які подавали заяви на виїзд, відмовляли. Репресивними органами всі потенційні емігранти бралися на особливий облік. Тому потік офіційних заяв зменшився, зате набули масового характеру нелегальні втечі до Польщі цілими родинами – як поляків, так і українців.

Політика радянської влади щодо польської національної меншини в Україні в 30-ті роки відрізнялась від політики першої половини 20-х років, але стала логічним продовженням втілення в життя за всяку ціну комуністичної догми побудови соціалізму.

На початку 30-х років в республіці тривала колективізація. Вона супроводжувалась широкою пропагандистською кампанією. Газети вміщували матеріали про успіхи колгоспів, підкреслюючи перевагу колективного господарства перед індивідуальним. Проте на сторінки газет не потрапляв матеріал, якою ціною виконаний план здачі пшениці державі і скільки польських родин було вислано.

До сіл суцільної колективізації в 1931 році віднесено і Кисилівку Снігурівського району. Насильницька колективізація, що призвели до розпаду селянського суспільства, зрівнявши всіх у злиднях, руйнування господарств, волюнтаристська – це все причини страшного лиха 30-х років – Голодомору. Польське населення, більша частина якого проживала на селі, пізнала трагедію голоду нарівні з українцями.

Поляки-селяни не підтримали колективізації і боролися проти неї всіма доступними методами. Не сприяла проведенню колективізації створена вказівкою зверху система польських сільрад. Не в змозі замінити притаманний полякам-селянам потяг до землі та приватної власності на комуністичні догми, радянська влада почала з середини 30-х років ліквідувати польські сільські ради. Причому насамперед провадилася політика знищення польських національно-територіальних одиниць.

Масові „чистки” та репресування польського населення широкого розмаху набувають з 1933 року. ЦК КП(б)У на пленумі в листопаді 1933 року розглянув питання про нові завдання національної політики в Україні. В резолюції на доповідь С.В. Косіора з цього питання підкреслювалося, що польські національні сільради, колгоспи, школи, інститути „засмічені польськими фашистськими елементами”, тому потрібно „провести заходи до чистки цих організацій від ворожих елементів”⁷.

⁶ Т.І. Єременко, *Польська національна меншина в Україні в 20-30-ті роки ХХ століття*, Київ 1994, с. 28.

⁷ Центральний державний архів громадських об'єднань України (далі: ЦДАГО).- Ф. 1.- Оп. 1.- Спр. 422.- Арк. 59.

У 1933-1935 рр. в Україні партійці організації з допомогою НКВС фабрикували та успішно розкривали численні справи „контрреволюційних шпигунських організацій”. Так, у 1934 році до відповідальності притягнутий працівник Миколаївського суднобудівного заводу ім. Марті С. Стражинський – як член Польської організації військової (ПОВ), який ніби завдавав шкоди радянській владі та працював на користь „Великої Польщі”. Незабаром він звільнений з роботи, а пізніше репресований⁸.

Перші тривожні симптоми, які засвідчили початок нового етапу в обмеженні прав і свобод національних меншин, спостерігаються вже в 1934-1935 роках, коли політбюро ЦК КП(б)У, керуючись загальнополітичною лінією, прийняло ряд рішень, спрямованих на ліквідацію важливих здобутків, досягнутих у період реалізації політики коренізації.

В першу чергу, згадані обмеження стосувались польської національної меншини, яка одна з найбільш численних в Україні і особливо на Поділлі. 20 вересня 1935 р. політбюро ЦК КП(б)У схвалило постанову *Про польські сільради*, в якій говорилося:

В зв'язку з масовою засміченістю польськими націоналістами керівного складу національних польських сільрад запропонувати Київському і Вінницькому обкомам спільно з органами НКВС провести чистку як колишніх, так і нині існуючих польських сільрад від націоналістів та інших антирадянських елементів. Замінити керівний склад у польських сільрадах радянськими людьми, а в колишніх польських сільрадах і в тих, що будуть реорганізовані, висунути на керівну роботу українців⁹.

На початку грудня 1934 року у наркома внутрішніх справ В. Балицького відбулася нарада з приводу „оздоровлення” прикордонної смуги. За кілька місяців до наради, 15 березня НКВС УРСР здійснив операцію по вилученню 10 769 чоловік з 140 районів Київської, Вінницької та Одеської області і Молдавської ДРСР. Заарештовані тоді рекрутувалися за політичними та соціальними ознаками¹⁰.

У документах чекістів є вичерпні дані про технічний бік депортації. Вона здійснювалася в досить м'якій формі, на відміну від розкуркулень 1929-1931 рр. населення сповіщалося за 10 днів до вантаження в ешелони. У кожному ешелоні передбачалися вагони для худоби і вантажу, а також вагон для команди, вагон-ізолятор, вагон-кухня. Ті, хто працював у колгоспах, одержали плату за трудові грошима і продуктами.

Депортація 1935 р. здійснювалася в межах України. Покидаючи свої будинки, переселенці одержували в східних обласних республіки садиби колгоспників, які померли від голоду 1933 року¹¹.

Після 1936 року депортації припинилися, але репресії іншого типу проти поляків тривали. Підозра в шпигунстві стала для репресування достатньою причиною – іншої не шукали. А чекісти мало не в кожному представникові нацменшин бачили потенційного шпигуна.

У 30-х роках репресії за ознакою національності стали не менш поширеними, ніж репресії за соціальним походженням. Запровадження з 1933 року внутрішніх паспортів для несільського населення із знаменитою „п'ятою графою”, яка вказували національність, допомагало сталінській тоталітарній машині здійснювати репресивну національну політику. На заключному етапі Другої світової війни Сталін різко збільшив масштаби депортації за ознакою національності як всередині країни, так і на контрольованій території за межами СРСР.

⁸ Архів УСБУ в Миколаївській області.- ФПС.- Спр. 2232.

⁹ ЦДАГО.- Ф. 1.- Оп. 16.- Спр. 12.- Арк. 208-208 зв.

¹⁰ Державний архів Служби безпеки України (далі: ДАСБУ).- Спр. ЮІ33.

¹¹ С. Кульчицький, *Депортації польського і німецького населення з України (1934-1937)*, „Проблеми історії України. Збірник наукових праць”, Київ 1998, Арк. 205.

Небезпечним стало належати й до польської національності. Чимало людей її приховували. Так, наприклад, 16 грудня 1935 р. секретаріат ЦК КП(б)У на прохання Одеського обкому партії звільнив з посади директора Каїрської МТС Реніча, виключеного з партії за неправильні відомості про націоналістів, – виявився поляком, до того ж політемігрантом, який дозволяв собі критично ставитись до офіційних повідомлень щодо обставин смерті С.М. Кірова¹².

У 20-х роках на Україні почали створювати радянські школи, де навчання велося польською мовою. Таких шкіл у 1924-1925 навчальному році на Україні працювало 255, де навчалось 14 606 учнів. В тому числі в Херсонській окрузі 4 школи, де вчилось 223 учні, в Миколаївській 2 і 177, Одеській 3 і 495 учнів¹³.

Докорінна реорганізація торкнулася і польських національних шкіл. 20 грудня 1935 р. політбюро ЦК КП(б)У схвалило постанову, якою констатувалась наявність у республіці „штучно створених польськими націоналістами національних шкіл”.

Окреме доручення отримали М.М. Попов та В.А. Балицький, які зобов'язувалися замінити всіх учителів – „націоналістів в польських школах і польських, комплектах українських шкіл радянськими вчителями”¹⁴.

Вплив „класово ворожих віянь” виявила республіканська адміністрація й у деяких польських школах. Так, під час перевірки одеські школярі запитували: „Чому нас не пускають до Польщі? Ми хочемо туди, там наша влада”. Старшокласники подекуди нищили портрети Сталіна та інших вождів, а під час уроків заявляли, що „наші досягнення – це облуда, що радянська влада грабує село” та ін. Такі настрої і, як наслідок, відповідні висловлювання, що відображали реальний стан справ у країні, набули поширення не лише серед учнів польських навчальних закладів¹⁵.

В Одесі протягом 1932-1933 років ліквідовані польський технікум механізації сільського господарства, вечірня робітнича школа, занепала робота на підприємствах, розвалилася праця польського клубу¹⁶.

Після розв'язання в СРСР в 30-ті роки антипольської пропагандистської кампанії офіційних заяв про небезпеку з боку польських „фашистів” закриваються за постановами партійного керівництва польські школи, вищі і середні навчальні заклади, наукові та культурні установи. Протягом 1934-1938 років видано ряд постанов¹⁷, які поставили крапку в існуванні польських навчальних закладів в Україні, переводячи навчання спочатку українською, а пізніше й російською мовою.

Пошуки польських „фашистів”, як і загалом репресивні акції щодо „ворогів народу”, зумовлені й тісно пов'язані з тоталітарно-адміністративними методами здійснення внутрішньої політики – мілітаризації економіки, колективізації села, боротьби з релігією тощо.

Заяви про небезпеку з боку польських та інших „фашистів” поєднувалися з закликами до масових „чисток” установ, що здійснювали роботу серед національних меншин.

Репресивні акції щодо національних меншин супроводжувалися інтенсивною пропагандистською кампанією. Радянсько-партійний актив, пропагандисти з НКВС з маніакальною наполегливістю намагалися формувати „образ ворога”. „Логічним”

¹² ЦДАГО.- Ф. 1.- Оп. 1.- Спр. 412.- Арк. 191-192.

¹³ ЦДАВО.- Ф. 413.- Оп. 1.- Спр. 217.- Арк. 97.

¹⁴ ЦДАГО.- Ф.1.- Оп. 16.- Спр. 12.- Арк. 278-278 зв.

¹⁵ О. Рубльов, В. Репринцев, *Репресії проти поляків в Україні у 30-ті роки*, „3 архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ” 1995, № 1-2, с. 116-117.

¹⁶ ЦДАГО.- Ф. 1.- Оп. 7.- Спр. 328.- Арк. 47-51

¹⁷ Постанова Пленуму ЦК КП(б)У від 13 грудня 1933 „Про кадри шкіл нацменшостей”; Постанова ЦК КП(б)У від 4 квітня 1935 „Про реорганізацію німецьких і польських шкіл в прикордонних районах”; Постанова Політбюро ЦК КП(б)У „Про реорганізацію національних шкіл на Україні”.

наслідком такої соціально-психологічної установки щодо „поляків” та німців стали і певні конкретні „заходи”, діапазон яких величезний: від арештів та депортацій з місць компактного проживання до „чисток” національних установ або просто звільнені з роботи представників певних національних груп.

У 1935 році під час „перевірки партійних документів” усі громадяни польської та німецької національності були звільнені з великих оборонних підприємств України. Причому це стосувалося всіх – від управлінського апарату до прибиральниць, комуністів і безпартійних. Фабрикувалися й численні справи „шпигунських” організацій, що склалися з поляків та інших контрреволюціонерів.

У доповіді народного комісара внутрішніх справ республіки В.А. Балицького в вересні 1935 року „Про виявлення в Україні розгалуженої мережі Польської організації військової і зв'язок цієї організації з окремими особами з польської секції Комінтерну”¹⁸.

В квітні 1934 р. ДПУ УРСР „викрита і ліквідована розгалужена контрреволюційна організація під назвою «Польська організація військова», що проводила шпигунську, диверсійно-повстанську і шкідницьку роботу, а також готувала інтервенцію польських військ з метою відторгнення України від Радянського Союзу до складу буржуазної федерації під протекторатом Польщі”¹⁹.

За схемою органів ДПУ „Польська організація військова” мала струнку і розгалужену організаційну структуру. Всесоюзний центр „ПОВ”, що знаходився спочатку в Києві, потім в Мінську і нарешті в Москві, за твердженням слідчих, очолював колишній генеральний секретар Комуністичної партії Польщі, кандидат у члени президії виконкому Комінтерну, завідувач польським сектором Інституту Маркса-Енгельса-Леніна Ю.П. Сохацький-Братківський²⁰.

У Києві певна роль організації „ПОВ” відведена колишньому члену ППС, члену КП(б)У з 1919 р. Б.В. Скарбеку²¹. Радянська партійна пропагандистська машина, звинувачувала польське населення України в шпигунстві, шкідництві взірцем теоретичної думки в цьому плані стала теза „про шкідництво різних націй”, проголошена О. Шліхтером у 1937 р. на XIII з'їзді КП(б)У. В першу чергу до шкідницьких націй віднесені німці і поляки. Від боротьби з окремими ворогами соціалізму, радянська влада і комуністична партія перейшли до боротьби з цілими націями.

Спочатку ліквідація польських сільських рад, польського національного району, закриття польських шкіл, середніх та вищих навчальних закладів, знищення польських наукових та культурних установ, боротьба з „польськими фашистами” та ворогами, репресії проти кращих представників польського населення, а потім – депортація з України польського населення.

Поляки стали першими з національних меншин, які зазнали жорстоких переслідувань. Образно назвав польське населення Радянського Союзу „першим покараним народом” М. Іванов²².

Як видно з звинувачувальних вироків, український центр „ПОВ” керував цілим рядом обласних. Активізуючи роботу в даному напрямку, місцеві органи НКВС доповідали керівництву республіки про викриття та ліквідацію в регіоні розгалуженої системи „ПОВ”.

11 серпня 1937 року НКВС СРСР видав наказ за № 00485, у якому ставилося завдання „розгромлення антирадянської роботи польської розвідки і диверсійно-

¹⁸ ЦДАГО.- Ф. 1.- Оп. 16.- Спр. 12.- Арк. 275.

¹⁹ ДАСБУ.- Спр. 959.- Арк. 1.

²⁰ Ibidem.- Арк. 24-25.

²¹ Ibidem.- Арк. 27.

²² Т.І. Єременко, *Польська національна меншина...*, с. 66.

-повстанської низівки «ПОВ – польської організації військової». Наказ зобов'язував місцеві органи держбезпеки протягом трьох місяців (20 серпня – 20 листопада 1937 р.) здійснити широку операцію щодо цілковитої ліквідації місцевих організацій ПОВ. Арешту підлягали: а) виявлені в процесі слідства й до цього часу не розшукані найактивніші члени ПОВ за долученим списком; б) усі військовополонені польської армії, які залишилися в СРСР; в) перебіжчики із Польщі, незалежно від часу переходу їх в СРСР; г) політемігранти та політобмінні з Польщі; д) колишні члени ППС та інших польських антирадянських політичних партій; е) найбільш активна частина місцевих антирадянських націоналістичних елементів польських районів»²³.

Як проходила польська операція, видно з доповіді НКВС України, надісланої до народного комісаріату внутрішніх справ СРСР. У ній зазначається, що вже на 1 листопада 1937 року в Україні по польській лінії заарештовано 19030 громадян. З цієї кількості завершено справ на 1069 чол., з них засуджено до розстрілу 4885²⁴.

Операція щодо поляків тривала і наступного року під приводом боротьби з польською контрреволюцією. В Україні засуджено близько 50 тисяч чоловік – громадян польської національності.

В контрреволюційну польську націоналістичну організацію, викриту в 1937 році в Миколаєві, входили росіяни І.И. Іванов і Н.П. Цветаєв, німець Г.А. Окс, поляки В.І. Ляхович, Д.І. Злочевський, українець Т.І. Вдовиченко, молдованин В.Г. Матвеев. Усіх їх тогочасна система звинуватила в шпигунській діяльності, проведенні контрреволюційної агітації та приналежності до „ПОВ” і засудила до розстрілу²⁵.

Ще одну шпигунську організацію ПОВ, що складалась з депортованих поляків, „викрили” миколаївські чекісти. Усіх їх – У. Квятковського, І.Ф. Колбу, Й.Ф. Єзерського, У.Ф. Станіславського, І.А. Загребського, І.І. Мировського, Й.С. Сорочинського тогочасна феміда засудила до розстрілу²⁶. Всього в Миколаєві „виявлено” 8 військових польських організацій, всі учасники їх засуджені до розстрілу.

На території Кривоозерського району Миколаївщини „викрита” контрреволюційна націоналістична шпигунська організація, яку створив і став її керівником ксьондз І.І. Лаврицький. Організація займалась по легенді підривною і шкідницькою діяльністю в колгоспах і медицині, провадила збір грошей на утримання костюлу і його працівників. Всі 14 учасників організації за вироком трійки УНКВС по Одеській області розстріляні²⁷.

Ворожу польську організацію, що „існувала” в селі Щербані Вознесенського району в кількості 37 чоловік, чекісти звинувачували в спробі розвалити колгосп і в намаганні „на випадок війни з Польщею підняти в селі повстання”²⁸.

Майстра залізничної станції Голта в Первомайську поляка Ю.І. Сливу розстріляли за те, що він серед працівників депо провадив антирадянську агітацію, вихваляв умови життя в капіталістичній Польщі і зводив наклеп на Радянський Союз²⁹.

Типовим прикладом може стати справа скотаря села Іванівки Арбузинського району Ф.Т. Анасевича, заарештованого органами НКВС в 1937 році за систематичну контрреволюційну націоналістичну агітацію і намагання перейти нелегально кордон в Польщу³⁰. З матеріалів звинувачувального висновку видно, що слідчим в вину

²³ „З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ” 1995, № 1/2, с. 146.

²⁴ „Літературна Україна” 1993, 29 липня.

²⁵ Архів УСБУ в Миколаївській області.- Спр. 2350-с.

²⁶ Ibidem.- Спр. 3291-с.

²⁷ Ibidem.- Спр. 3841-с.

²⁸ Ibidem.- Спр. 4291-с.

²⁹ Ibidem.- Спр. 1772-с.

³⁰ Ibidem.- Спр. 10 330-с.

Ф.Т. Анасевичу ставилось листування з польським консулом, передача в листах за кордон рідним даних шпигунсько-контрреволюційного характеру про СРСР.

Не дивлячись на те, що винним у пред'явленому звинуваченні Анасевич себе не визнав, трійка УНКВС по Одеській області засудила його по статтях 54-6, 54-10 КК УРСР до розстрілу.

Відомого в Херсоні журналіста-фотокореспондента Олександра Петражицького органи НКВС зробили запеклим агентом панської Польщі, розвідником, прихвоснем пана Пілсудського. За рішенням трійки він розстріляний. Лише в 1966 році Олександр Петражицькому повернули чесне ім'я³¹.

У справі „ПОВ” нерідко проходили не лише поляки, а й громадяни інших національностей – українці, німці, литовці та інші. Всього протягом 1937-1938 рр. в Україні органами НКВС „по польській лінії заарештовано 56 516 осіб, з них 4467 – поляків”³².

Члени організації вели активну шпигунську, диверсійну, терористичну і повстанську роботу з метою повалення диктатури пролетаріату на Україні, відторгнення УРСР від Радянського Союзу і захоплення її польським імперіалізмом.

Аналіз звинувачувальних висновків у справах „Польської організації військової”, що лягли в основу доповіді ЦК КП(б)У В.А. Балицького, дозволяє зрозуміти тактичні і стратегічні цілі їх безпосередніх організаторів. По-перше, йшлося про відверту компрометацію діячів Польської комуністичної партії, Комуністичної партії Західної України, які в документах ВКП(б) і виконкому комінтерну характеризувались не інакше, як „агенти буржуазних розвідок”. По-друге, акцент на активізації націоналістичних сил дозволяв швидше подолати наслідки політики коренізації, яка на практиці виявилась нічим іншим, як вдалим ідеологічним маневром вищого політичного керівництва.

Незважаючи на те, що масові операції „Польської організації військової” здійснювались практично з початку 20-х років, найбільш трагічні події, пов'язані з репресіями серед польського населення, розгорнулися в зв'язку з суворо таємним наказом народного комісара внутрішніх справ СРСР М. Єжова № 00485 від 11 серпня 1937 р.

Summary

The Polish population of southern Ukraine in the period of mass repressions of the totalitarian regime in the 20-30s of the 20th century

In the paper the author shows the situation of Poles in southern Ukraine (Mykolayiv, Odessa, Kherson) of 20 years. He focuses on the process of establishing of the Soviet totalitarian state. Based on the data archives of departmental security services he reveals the consequences for the Polish population of southern Ukraine after the victory of the Bolsheviks. The author describes the retaliatory and punitive action against the Poles (especially the members of the “Polish Military Organization” and the “Union of Polish Priests”): mass arrests and executions of hundreds of innocent Polish citizens rehabilitated only in the period of Ukraine’s independence. In this article the author also shows the destruction of Polish educational institutions and culture, Catholic monasteries and churches.

³¹ Архів СБУ в Херсонській області.- ФПС, Спр. 265 426.

³² О. Рубльов, В. Репринцев, *Репресії проти поляків...*, с. 146.

Grzegorz Skrukwa

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Polacy i Ukraińcy wobec morza (do 1939 r.)

W XIX wieku kształtowały się nowoczesny naród polski i naród ukraiński oraz konstytuujące je zespoły idei, w tym wyobrażenia o granicach terytorium obu narodów. Miały one jednak odmienne uwarunkowania. W przypadku Polaków proces ten polegał przede wszystkim na transformacji idei narodu szlacheckiego w ideę narodu etnicznego, obejmującego wszystkie warstwy społeczne. W przypadku Ukraińców był to typowy dla środkowej i wschodniej Europy proces emancypacji *nierządzącej grupy etnicznej* w naród o własnej kulturze wysokiej i z aspiracjami państwowotwórczymi¹. Odmienne były również uwarunkowania wpływające na kształtowanie się wyobrażeń o granicy morskiej i dostępie do morza.

Polskie koncepcje pozostawały pomiędzy ideą granic przedrozbiorowych z 1772 roku a ideą granic opartych na kryteriach etnicznych. Formułując wizję polskich granic, działacze polskiego ruchu narodowego posługiwali się argumentami z różnych dziedzin – historycznymi, etniczno-językowymi, wreszcie ideą granic naturalnych. Pomorze Wschodnie, czyli Gdańskie (inaczej – Prusy Królewskie), znajdowało się w granicach Rzeczypospolitej do 1772 roku (Gdańsk nawet dłużej), jednak w dobie rozbiorowej pozostawało na peryferiach polskiego ruchu narodowego i jego zainteresowań. Decydujący wpływ na zbudowanie wyobrażenia o przynależności Pomorza Gdańskiego do polskiego terytorium narodowego mieli przede wszystkim w okresie rozbiorowym Joachim Lelewel i Jan Ludwik Popławski, a już w czasie walk dyplomatycznych i zbrojnych o granice (1918-1922) – Bernard Chrzanowski, Ignacy Jan Paderewski, Roman Dmowski i Stefan Żeromski².

Zwrócić należy uwagę, że centralne ziemie polskie w okresie rozbiorów były bardzo słabo związane gospodarczo z polskimi etnicznie ziemiami nad Bałtykiem. Eksport z Królestwa Polskiego w 90% szedł przez Cesarstwo Rosyjskie, gospodarka Galicji była ukierunkowana na południe, a ziemie zaboru pruskiego (Wielkopolska) w zakresie handlu zamorskiego były obsługiwane przede wszystkim przez porty w Szczecinie, Bremie i Hamburgu³.

W przypadku Ukraińców rozwój aspiracji morskich miał odmienną charakterystykę niż u Polaków. Przed 1917 rokiem idea niepodległości Ukrainy była wyznawana tylko przez niewielką mniejszość nawet w obrębie ukraińskiego ruchu narodowego (nacjonalistycznego), nie istniały precyzyjne programy przyszłych granic. Państwowość tworzone w chaosie rozpadu Imperium Rosyjskiego i miała ona charakter efemeryczny (jeśli nie liczyć istniejącej po

¹ M. Hroch, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, Wrocław 2003, s. 27-29 i 37-39.

² B. Dopierała, *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 1978, s. 14-16; R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław 1994, s. 118-123, 195-205, 239, 262-263.

³ B. Dopierała, *Wokół polityki morskiej...*, s. 37-42.

1920 roku Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej – nominalnie niepodległej). Rozbudowane koncepcje uzasadniające znaczenie dostępu do morza dla Ukrainy były tworzone dopiero później, po zakończeniu walk o niepodległość, z myślą o kolejnym ich etapie.

W 1917 roku ukraiński ruch narodowy w Imperium Rosyjskim, mający początkowo charakter autonomistyczny i kierowany przez Ukraińską Centralną Radę, aspirował do objęcia ukraińską autonomią także ziem historycznej Noworosji z szerokim dostępem do Morza Czarnego. Rosyjski Rząd Tymczasowy jednak nie zaaprobował tych aspiracji – 17 VIII 1917 roku wydał Tymczasową Instrukcję dla Sekretariatu Generalnego Ukrainy, która ograniczała zasięg ukraińskiej autonomii do guberni śródlądowych, a ściślej – do ziem dawnej Rzeczypospolitej sprzed 1648 roku. Dopiero w listopadzie 1917 roku, po rewolucji bolszewickiej, było możliwe jednostronne rozciągnięcie władzy Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR) na gubernię chersońską, taurydzką (bez Krymu) oraz jekaterynosławską⁴. UNR objęła więc wybrzeże czarnomorskie od Odessy po nasadę Krymu i wybrzeże azowskie od Zatok Siwasz do Mariupola. W tych granicach niepodległa Ukraina została uznana przez Niemcy, Austro-Węgry, Turcję, Bułgarię i Rumunię.

Głównym argumentem, którego w dyskursie o granicach używali liderzy ukraińskiego ruchu narodowego, był paradygmat granic etnicznych, wytyczonych na podstawie zasięgu języka ukraińskiego⁵. W tym ujęciu ziemie tzw. Noworosji, tj. gubernia chersońska i część taurydzkiej, obejmujące ok. 250 kilometrów⁶ wybrzeża czarnomorskiego od Odessy do nasady Półwyspu Krymskiego, choć w zasadzie nigdy nie wchodziły w skład państwowości ukraińskiej (ani wcześniej – ruskiej) i zostały zasiedlone przez ludność wschodniosłowiańską – w większości pod względem językowym i etnograficznym ukraińską – na przełomie XVIII i XIX wieku, to były uważane przez twórców ukraińskiej idei narodowej za terytorium bezspornie ukraińskie.

Bardziej dyskusyjne były inne fragmenty wybrzeża Morza Czarnego. Należał tu odcinek między deltą Dunaju a limanem Dniestru, wchodzący w skład guberni besarabskiej (południowa Besarabia, Akermańszczyzna, Izmaïłowszczyzna, południowa Odeszczyzna – około 100 km wybrzeża). W średniowieczu przejściowo ziemia ta należała do Rusi Kijowskiej, w czasach nowożytnych jako Budziak znajdowała się pod kontrolą osmańską, wreszcie w 1812 roku została zdobyta przez Imperium Rosyjskie. W początkach XX wieku większość ludności posługiwała się tam dialektami należącymi do języka ukraińskiego⁷. W 1918 roku obszar ten wraz z całą Besarabią został zajęty przez Rumunię. Wybitny ukraiński geograf Stepan Rudnycki, twórca fundamentalnych dla ukraińskiego nacjonalizmu koncepcji geograficzno-politycznych, utrzymywał jednak, że zarówno z etnograficznego, jak i politycznego punktu widzenia obszar ten powinien należeć do Ukrainy. Optymistycznie przewidywał nawet, że władze Rumunii w imię dobrosąsiedzkich stosunków z przyszłą Ukrainą zgodzą się na jego cesję⁸.

⁴ Trzeci Uniwersał Ukraińskiej Centralnej Rady z 20 XI 1917 proklamował Ukraińską Republikę Ludową (UNR) jako autonomiczne państwo w ramach przyszłej federacyjnej Republiki Rosyjskiej. Pełną suwerenność proklamowano dopiero w Czwartym Uniwersale, 24 I 1918.

⁵ Zob. np.: S. Rudnycki, *Čomu my chočemo samostijnoï Ukraïny*, [w:] idem, *Čomu my chočemo samostijnoï Ukraïny*, red. O.I. Šabliij, L'viv 1994, s. 36-37. Tekst po raz pierwszy wydany w 1915 roku w Wiedniu pod egidą Związku Wyzwolenia Ukrainy.

⁶ Długość wybrzeża bez uwzględnienia limanów.

⁷ Etnograficzni Ukraińcy stanowili większość ludności powiatu izmaïłowskiego i akernańskiego w 1897 r. Był to obszar wieloetniczny – zamieszkiwali tam także Rumuni-Moldawianie, Bułgarzy, Rosjanie, Niemcy, Żydzi, Gagauzi (zaliczani wówczas w oficjalnych statystykach do kategorii „Turko-Tatarów”) i inne grupy etniczne. Zob. S. Rudnycki, *Ohljad nacional'noi terytorii Ukraïny*, [w:] idem, *Čomu my chočemo...*, s. 247-248. Tekst opublikowany po raz pierwszy w 1923 r. w Berlinie. Ziemie, o których mowa, były jednak wymieniane przez Rudnyckiego już w tegoż *Čomu my chočemo samostijnoï Ukraïny* z 1915.

⁸ Idem, *Ukraïns'ka sprawa zi stanovyšča polityčnoï heohrafiï*, [w:] idem, *Čomu my chočemo...*, s. 151-152.

Na wschodzie aspiracje ukraińskie obejmowały fragment wybrzeża od Cieśniny Kerczeńskiej po Tuapse (ok. 250 km, włącznie z portem Noworosyjsk). Była to nadmorska część obszaru uważanego przez ukraińskich działaczy narodowych za terytorium ukraińskie i nazywanego Kaukaską Ukrainą – obwód kubański (terytorium Kubańskiego Wojska Kozackiego), gubernia czarnomorska i część guberni stawropolskiej. Były to również tereny zasiedlone dopiero w XIX wieku przez ludność wschodniosłowiańską w dużym stopniu (a na Kubaniu w większości) etnograficznie i językowo ukraińską⁹. Związki historyczne z kijowskim centrum państwowym były dość nikle – powoływano się na istnienie w X-XI wieku ruskiego Księstwa Tmutarakańskiego na Półwyspie Tamańskim. Kubań jednak dla ukraińskich nacjonalistów miał bardzo duże znaczenie emocjonalne – Kubańskie Wojsko Kozackie powstało w 1860 roku jako amalgamat Linijnego (Granicznego) Wojska Kozackiego i Czarnomorskiego Wojska Kozackiego, a to ostatnie z kolei zostało utworzone w 1792 roku z przesiedlonych na Kubań kozaków zaporoskich. Stąd kubańscy kozacy byli traktowani przez ukraiński ruch narodowy jako „potomkowie zaporozców”. W latach 1917-1920 były tam zresztą bardzo silne tendencje proukraińskie, a wielu Kubańców czynnie włączyło się w ukraińską rewolucję narodową.

W maksymalistycznych wersjach państwowość ukraińska miałyby sięgać do jeszcze jednego morza – Morza Kaspijskiego. Pojęcie „Kaspijskiej Ukrainy” obejmowało zamieszkałe na początku XX wieku przez etnograficznie i językowo ukraińską ludność fragmenty obwodu terskiego i astrachańskiego, włącznie z wybrzeżem między ujściem Tereku a ujściem Kumy (ok. 150 km)¹⁰. Nigdy jednak nie podjęto żadnych działań w celu włączenia tych ziem do państwa ukraińskiego.

Władza UNR i późniejszych rewolucyjnych form państwowości ukraińskiej (Państwo Ukraińskie hetmana Skoropadskiego IV-XI 1918, restaurowana Ukraińska Republika Ludowa doby Dyrektoriatu 1918-1920) na terenach całej południowej Ukrainy z wybrzeżem włącznie była efemeryczna i właściwie iluzoryczna. Wydarzenia rewolucji i wojny domowej w Odessie, Chersoniu i Mikołajowie toczyły się własnym torem, w niewielkim związku ze zmaganiem o Kijów i centralną Ukrainę.

Niewątpliwie jednak istotne dla całej Ukrainy były zmagania o Flotę Czarnomorską. Był to w 1917 roku potężny czynnik militarny i polityczny w skali całej Europy Południowo-Wschodniej – w skład Floty wchodziły dwa nowoczesne pancerniki (podklasy dreadnoughtów), zbudowane w latach 1915-1917: „Swobodnaja Rossija” i „Wola”¹¹, ponadto 7 pancerników starszej podklasy, 4 lekkie krążowniki, 16 niszczycieli, 22 okręty podwodne, 6 transportowców wodnosamolotów oraz wiele innych okrętów innych klas¹². Flota Czarnomorska była znacznie silniejsza od tureckiej marynarki wojennej. Można było ją natomiast porównywać z flotami wojennymi Włoch i Austro-Węgier¹³. Około 75% personelu Floty tworzyli etniczni Ukraińcy¹⁴.

⁹ Idem, *Ohljad nacional'noï terytorii...*, s. 258-261.

¹⁰ Ibidem, s. 261-262.

¹¹ Oba zbudowane w latach 1915-1917, wyporność 24 000 ton, uzbrojenie główne 12 dział 305 mm, 18 do 20 dział 130 mm. Do 29 IV 1917 nosiły nazwy „Impieratrica Jekatierina II” oraz „Impierator Alieksandr III”. Trzeci okręt tego typu, „Impieratrica Marija”, zatonał 20 X 1916 w Sewastopolu wskutek eksplozji amunicji.

¹² T. Wywerka-Prekurat, *Wykaz stanu flot wojennych państw uczestniczących w pierwszej wojnie światowej*, [w:] J. Gozdawa-Gołębiowski, T. Wywerka-Prekurat, *Pierwsza wojna światowa na morzu*, Gdańsk 1973, s. 633-640.

¹³ Włochy posiadały w 1918 roku 6 dreadnoughtów, a Austro-Węgry 4, liczba okrętów pozostałych klas była porównywalna. Potencjał Floty Czarnomorskiej wzmacniała natomiast wysoka jakość systemów kierowania ogniem na najnowszych pancernikach, wysoka klasa oficerów oraz posiadanie nowoczesnych jak na owe czasy okrętów lotniczych i desantowych.

¹⁴ Z. Stefaniv, S. Šramčenko, B. Hnatevyč, *Doba het'manščyny*, [w:] *Istorija ukraïns'koho vijs'ka*, Kyïv 1995, s. 169.

W roku 1917 Flota stała się przedmiotem zmagania różnych sił politycznych. Wiosną tego roku w Odessie powstał Centralny Komitet Wykonawczy Rad Frontu Rumuńskiego, Floty Czarnomorskiej i Odeskiego Okręgu Wojskowego (Rumczero) – zdominowany przez rosyjskich mienszewików i socjalistów-rewolucjonistów. Rumczero pretendował do pełni władzy wojskowej i cywilnej nad tymi strukturami wojskowymi, a także nad całym terytorium guberni besarabskiej, chersońskiej i taurydzkiej (co nie pokrywało się z ukraińskim terytorium etnicznym). Równocześnie jednak we Flocie aktywny był ruch ukraiński z Radą Ukraińskiej Czarnomorskiej Hromady na czele¹⁵. Silne wpływy wśród marynarzy mieli także anarchiści. Nadal istniała też stara struktura dowódcza, podlegająca Rządowi Tymczasowemu i ogólnorosyjskim władzom wojskowym. Walka o Flotę toczyła się drogą działań politycznych (agitacja, dyskusje, manifestacje), administracyjnych i siłowych.

Pierwszym przejawem aktywnej polityki czarnomorskiej młodego państwa ukraińskiego było utworzenie 22 XII 1917 roku Sekretariatu Generalnego Spraw Morskich, przemianowanego wkrótce (22 I 1918) na Ministerstwo Spraw Morskich. Pierwszym szefem tego resortu został Dmytro Antonowycz, jeden z czołowych działaczy Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej¹⁶. W dniu 14 I 1918 roku Centralna Rada uchwaliła „tymczasową ustawę o flocie Ukraińskiej Republiki Ludowej”, w której ogłoszono przejęcie Floty Czarnomorskiej oraz rosyjskiej marynarki handlowej na Morzu Czarnym pod władzę UNR. Ten akt prawny miał jednak tylko charakter deklaracyjny, bez praktycznych konsekwencji.

Dopiero w czasie pierwszej wojny ukraińsko-bolszewickiej, po traktacie brzeskim i niemieckiej interwencji, władze UNR były w stanie podjąć zbrojną próbę przejęcia kontroli nad Flotą, a przy okazji także opanowania Krymu, co do którego wcześniej nie wysuwano aspiracji. W dniu 10 IV 1918 roku wydzielono specjalną grupę wojsk, złożoną z doborowego 2 Zaporoskiego Pułku Piechoty oraz Zaporoskiego Pułku Konnych Hajdamaków im. Kostia Hordijenki. Całą grupą dowodził płk Petro Bołboczan, jeden z czołowych ukraińskich działaczy wojskowych tego okresu, związany z Ukraińską Partią Socjalistów Niepodległościowców. Grupa miała wdrzeć się na Krym, gdzie istniała wówczas władza bolszewicka w postaci Radzieckiej Republiki Taurydy, dotrzeć do Sewastopola i zająć Flotę Czarnomorską, uprzedzając Niemców. Wyprawa na Krym była polityczną awanturą – naruszała ona zarówno ustalenia pokoju brzeskiego, jak i cały paradygmat ukraińskiego nacjonalizmu, w myśl którego granicami państwa powinny być granice etnograficzne. W kategoriach militarnych jednak odniosła ogromny sukces – był to niemal „pochód triumfalny”: Ukraińcy błyskotliwym manewrem sforsowali most na Cieśninie Czonharskiej, po drodze napotykali życzliwą ludność tatarską, następnie 25 IV 1918 roku zajęli Symferopol, a kawaleria dotarła już w pobliże Sewastopola, jednak tego samego dnia Niemcy zażądali wycofania się Ukraińców z Krymu. Po dramatycznych negocjacjach i konsultacjach z Kijowem 27 IV ukraińska grupa wojskowa opuściła półwysep¹⁷.

W tym samym czasie rozegrały się dramatyczne wydarzenia w samej Flocie. Wobec zbliżania się Niemców do Sewastopola 23 IV 1918 roku Rada Komisarzy Ludowych rozkazała

¹⁵ Szerzej zob.: ibidem, s. 170-172.

¹⁶ Później urząd ministra sprawowali ppłk Ołeksandr Żukowski (14 III-1 IV 1918, jednocześnie od 11 II 1918 był ministrem spraw wojskowych) oraz gen. Ołeksandr Hreko (1 IV-1 V 1918).

¹⁷ Na temat wyprawy krymskiej oddziałów UNR szerzej zob.: B. Halajčuk, *Chto uvilnyv v 1918 r. Krym vid bol'sevykyv*, „Litopys Červonoj Kalyny” 1938, nr 9, s. 11-13; B. Monkevyč, *Slidamy novytnych zaporozčiv*, L'viv 1928, s. 75-159; R. Vynnyč'kyj, *Pochid na Krym*, „Istoryčnyj Kaljendar-Al'manach Červonoj Kalyny” na 1929 r., s. 21-29; V. Petriv, *Spomyny z časiv ukraińs'koj revoljucii*, t. III, L'viv 1930, s. 55-133; P. Šandruk, *Syly dobreści. Memuary*, Kyiv 1999, s. 37-39; O.I. Lupandin, *Pytannja pro kryms'ku avtonomiju u 1918 r.*, „Ukraińs'kyj Istoryčnyj Žurnal” 1996, nr 1, s. 68-69; N. Avramenko, *Spomyny zaporozčja*, Kyiv 2006, s. 232-236; G. Skrukwa, *Formacje wojskowe ukraińskiej „rewolucji narodowej” 1914-1921*, Toruń 2008, s. 246-247.

jej przepłynąć do Noworosyjska. Dowódca Floty, kontradmirał Michaił Sablin, nie wykonał tego rozkazu i nawiązał współpracę z działaczami ukraińskimi. W dniu 29 IV na wszystkich okrętach podniesiono banderę Ukrainy. Jednak tego samego dnia w Kijowie nastąpił przewrót, w wyniku którego obalona została Centralna Rada, a władzę objął hetman Pawło Skoropadski. Dowództwo wkraczających wojsk niemieckich stało natomiast na stanowisku, że cała dawna rosyjska flota wojenna na mocy traktatu pokojowego z Rosją Radziecką powinna zostać rozbrojona i przekazana pod niemiecką kontrolę – ukraińskiej przynależności tych okrętów Niemcy nie uznali. Te okoliczności spowodowały, że następnego dnia Sablin z częścią Floty (w tym 2 najnowocześniejszymi pancernikami i 15 najnowocześniejszymi niszczycielami) jednak odpłynął do Noworosyjska pod starą rosyjską banderą wojenną (z krzyżem św. Andrzeja). Kiedy Niemcy zażądali od rządu Rosji Radzieckiej wydania rozkazu powrotu ich na Krym, Lenin polecił je zatopić – co zostało wykonane tylko w części. Okręty, które pozostały w Sewastopolu lub do niego wróciły, rzeczywiście zajęli Niemcy.

W okresie hetmanatu nadal funkcjonowało Ministerstwo Spraw Morskich, prowadzono prace organizacyjne¹⁸, lecz faktyczną kontrolę nad okrętami, portami i umocnieniami na wybrzeżu sprawowali Niemcy. Władze państwa ukraińskiego zdołały latem 1918 roku wynegocjować zwrot większej części okrętów, co zaczęto stopniowo realizować. Jednak większość oficerów marynarki była lojalna wobec Ukrainy tylko warunkowo – w dużym stopniu byli oni patriotami rosyjskimi, a służbę w siłach zbrojnych państwa ukraińskiego traktowali jedynie jako przejściowy etap w odbudowie państwowości i wojskowości rosyjskiej. Gdy po kapitulacji Niemiec decydującym czynnikiem polityczno-militarnym na Morzu Czarnym stała się ententa, upadł hetmanat i odnowiono Ukraińską Republikę Ludową z Dyrektoriatem na czele, na okrętach Floty Czarnomorskiej 24 XI 1918 roku wywieszono ponownie bandery rosyjskie. Okręty zostały zajęte przez Brytyjczyków i Francuzów, którzy część z nich przekazali „białym” Rosjanom¹⁹.

Jeszcze w styczniu 1919 roku pięć dużych okrętów, znajdujących się w budowie w stocznicach w Mikołajowie, decyzją rządu UNR otrzymało ukraińskie nazwy: pancernik „Demokratija” został przemianowany na „Soborna Ukrajina”, zaś krążowniki „Admirał Istomin”, „Admirał Kornilow”, „Admirał Łazariew” i „Admirał Nachimow” odpowiednio na „Het’man Petro Konaszewycz-Sahajdacznij”, „Taras Szewczenko”, „Het’man Petro Doroszenko” i „Het’man Bohdan Chmelnyćkyj”. Oczywiście przemianowania te miały jedynie symboliczny charakter, okręty te bowiem były pod kontrolą ententy.

W późniejszym okresie ukraińskich walk o niepodległość region nadmorski miał znaczenie peryferyjne. Latem 1919 roku powstał wprawdzie projekt, by skoncentrowane w rejonie Kamieńca Podolskiego armie ukraińskie (Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz Ukraińska Halicka Armia) uderzyły przez Podole w kierunku Odessy, by zdobyć „okno na świat”, jednak wśród ukraińskich przywódców politycznych i wojskowych zwyciężył konkurencyjny projekt – uderzenia na Kijów, który miał większe znaczenie polityczne i emocjonalne. Na Odessę skierowano tylko wydzielone słabe siły, które nie zdołały wykonać zadania, zaś ofensywa w kierunku kijowskim zakończyła się katastrofą, gdyż armie ukraińskie weszły w przestrzeń (strategiczną pułapkę) między znacznie silniejszymi Armią Czerwoną i siłami białogwardyjskimi generała Denikina. Ów wybór Kijowa zamiast Odessy w późniejszej literaturze ukraińskiej na emigracji był uznawany często za przykład prymatu my-

¹⁸ Ważną rolę w tych pracach odegrali oficerowie narodowości polskiej: kadm. Waclaw Kłoczowski – dowódca Sił Morskich Morza Czarnego i kmdr Jerzy Świrski – szef Głównego Sztabu Morskiego w Kijowie. Zob. szerzej: V. Pater, V. Topols’kyj, *Pid ukraïns’kym i pols’kym praporamy. Vice-admiral Jeży Swirs’kyj*, „Vijs’kovo-Istoryčnyj Al’manach” 2002, nr 2 (5), s. 44-53.

¹⁹ Szerzej zob.: D. Dorošenko, *Istorijska Ukraïny 1917-1923 rr.*, t. II, Kyïv 2002, s. 176-177; J.W. Dyskant, *Konflikty i zbrojenia morskie 1918-1939*, Gdańsk 1983, s. 86-88.

ślenia kategoriami polityczno-emocjonalnymi nad strategiczno-geopolitycznymi i za jeden z przyczynków do klęski „ukraińskich zmagających wyzwoleńczych”. Z drugiej strony zauważyć jednak należy pojawienie się wśród ukraińskich sztabowców i przywódców politycznych świadomości znaczenia wybrzeża czarnomorskiego dla niepodległości państwa²⁰.

Innym, na pozór marginalnym i nieco groteskowym, ale istotnym przejawem myśli morskiej w dobie „zmagających wyzwoleńczych” było istnienie w 1919 roku w szeregach Armii UNR 1 Huculskiego Pułku Piechoty Morskiej. Nigdy nie walczył on na wybrzeżu morskim, ale umundurowany był w marynarskie czarne mundury, marynarskie czapki ze wstęgami i miał odznaki z emblematem kotwicy. Nawet w innych jednostkach Armii UNR nie orientowano się szerzej w charakterze tej formacji i tłumaczono sobie – co było na pozór najbardziej logiczne – że jest to zwykły oddział, który po prostu nosi umundurowanie zdobyte na bolszewickich „matrosach”²¹. W istocie pułk ten zaczęto formować w końcu stycznia 1919 roku z inicjatywy ministra spraw morskich UNR, Mychajła Bilinskiego, byłego kapitana rosyjskiej marynarki wojennej i działacza Ukraińskiej Partii Socjalistów Niepodległościowców²². 1 Huculski Pułk Piechoty Morskiej podlegał organizacyjnie Ministerstwu Spraw Morskich, jednak pod względem operacyjnym stanowił część Armii UNR, a formowano go w Galicji – w Kołomyi, na terytorium Zachodniego Obwodu UNR. Nazwa „Huculski” – zastanawiająca nieco w przypadku piechoty „morskiej” – była efektem przekonania Bilinskiego, że Huculi są „najmniej zarażeni czerwoną zarazą”²³. Skład pułku mieli tworzyć Ukraińcy z dawnej austro-węgierskiej i rosyjskiej marynarki wojennej. W dniu 22 V 1919 roku Bilinski, niebędący już wówczas ministrem, został mianowany dowódcą Dywizji Piechoty Morskiej, istniejącej jednak tylko na papierze. 1 Huculski Pułk w lipcu 1919 roku włączono do 5 Dywizji Kijowskiej Armii UNR, w składzie której walczył do grudnia tego samego roku, a później scalono go z innymi oddziałami²⁴.

Epizod Huculskiego Pułku Piechoty Morskiej na pozór tylko należy do sfery „egzotyczności i teatralizmu”, chociaż dziwna i niekojarząca się z morzem nazwa wyróżniająca „Huculski” niewątpliwie się do takich skojarzeń przyczyniała i prowokowała już w 1919 roku do kpin, iż „to tacy marynarze, co łodziami podwodnymi pływają w kukurydzy”²⁵. Trzeba jednak mieć na uwadze, że do końca 1918 roku polityka morska była jak najbardziej sferą realną dla UNR. Dopiero w grudniu 1919 roku Republika straciła dostęp do morza. Jednak kwestia zawładnięcia Flotą Czarnomorską i wybrzeżem pozostawała problemem politycznym i militarnym także w 1919 i 1920 roku. Po dymisji Bilinskiego ministerstwo spraw morskich zostało wprawdzie włączone do Ministerstwa Spraw Wojskowych, ale kwestie morskie nie zniknęły z horyzontu politycznego. Mundur marynarski miał w powszechnej świadomości konotację

²⁰ Szerzej zob.: L. Šankovs'kyj, *Ukraińs'ka Halyc'ka Armija. Vojenno-istoryčna studija*, L'viv 1999, s. 207-209; S. Šuchevyč, *Spomyny z Ukraïns'koï Halyc'koï Armii (1918-1920)*, t. III, L'viv 1929, s. 20; R.S. [P. Šandruk], *Refleksii na „Spomyny” D-ra S. Šuchevyča*, „Litopys Červonoï Kalyny” 1930, nr 2, s. 20; V. Lasovs'kyj, *General Tarnavs'kyj. Reportaž*, L'viv 1935, s. 144; O. Udovyčenko, *Ukraïna u vijni za deržavnist'*, Kyïv 1995, s. 109; M. Kapustjans'kyj, *Pochid ukraińs'kych armij na Kyïv-Odesu v 1919 roci*, Kyïv 2004, s. 191-198.

²¹ I. Savyč, *Huculs'kyj polk mors'koï pichoty v Armii UNR*, „Litopys Červonoï Kalyny” 1932, nr 4, s. 15.

²² Bilinski był ministrem spraw morskich UNR w okresie 26 XII 1918-9 IV 1919. Po 9 IV 1919 ministerstwo spraw morskich wcielono do ministerstwa spraw wojskowych. Szerzej zob.: R. Šramčenko, *Ukraïns'kyj Mors'kyj Ministr Staršyj Lejtnant floty M.I. Bilins'kyj*, „Litopys Červonoï Kalyny” 1932, nr 9, s. 17-20; S. Šramčenko, *Ukraïns'ka mors'ka pichota v rr. 1917-1921*, „Litopys Červonoï Kalyny” 1934, nr 11, s. 13-17 (także przedruk w: „LČK” 1992, nr 8/9, s. 10-12, 43).

²³ S. Šramčenko, *Ukraïns'ka mors'ka pichota...*, s. 14.

²⁴ I. Petrenko, *Deščo z istorii „1-ho Huculs'koho polku mors'koï pichoty”*, „Litopys Červonoï Kalyny” 1934, nr 2, s. 3-5; R. Šramčenko, *Ukraïns'kyj Mors'kyj Ministr...*, s. 17-20; idem, *Ukraïns'ka mors'ka pichota...*, s. 13-17.

²⁵ I. Savyč, *Huculs'kyj polk mors'koï...*, s. 15.

potrójnie pozytywną. Po pierwsze, w odróżnieniu od wojsk lądowych Rosji carskiej, marynarka wojenna, zwłaszcza Flota Czarnomorska, kojarzyła się nawet ukraińskim nacjonalistom jednoznacznie pozytywnie, tj. ze zwycięstwami nad „historycznym wrogiem” Turcją, a nie z opresją wewnętrzną. Po drugie, mundur marynarski przywodził na myśl wystąpienia rewolucyjne, symbolizował rewolucję, a nawet rewolucyjną przemoc. Bolszewicy używali marynarzy do walk na lądzie, i to na ogromną skalę, szczególnie w załogach pociągów i samochodów pancernych. Marynarze bolszewicy uchodzili za twardych i bitnych żołnierzy, nota bene byli znienawidzeni przez żołnierzy UNR i zwykle nie brano ich do niewoli.

Odmienne realizowały się polskie aspiracje do zdobycia dostępu do Bałtyku i utworzenia na nim marynarki wojennej i handlowej. Rzeczpospolita Polska uzyskała niewielki odcięk wybrzeża wskutek decyzji konferencji pokojowej w Wersalu. Zostało ono objęte przez Wojsko Polskie pod dowództwem generała Józefa Hallera – dzień „Zaślubin z Morzem” (10 II 1920) ma niejako w polskiej historii morskiej podobną wagę jak 29 IV 1918 roku w ukraińskiej tradycji niepodległościowej. Ukraińcy starali się zbudować marynarkę wojenną pretendując do przejścia w rewolucyjnym chaosie części floty byłego imperium. Państwo polskie nie miało takich możliwości, gdyż główne bazy flot państw zaborczych znajdowały się daleko od ziem polskich (niemiecka Kilonia i Wilhelmshaven, rosyjski Kronsztad, austro-węgierska Pola), a ponadto marynarze narodowości polskiej stanowili tam tylko mniejszość. Starano się natomiast uzyskać okręty flot państw centralnych w ramach ich podziału między zwyciężkami państwami ententy. Starania te jednak przyniosły znikome efekty – Polska nie otrzymała nic z podziału floty austro-węgierskiej, a z podziału niemieckiej jedynie 6 przestarzałych torpedowców – dokładnie tyle samo, ile Brazylia, której udział w wojnie był jedynie formalny.

W okresie zmagania dyplomatycznych o uzyskanie dostępu do Bałtyku, obok motywacji narodowo-ideowej (przekonania, że zamieszkujący wybrzeże Kaszubi są częścią narodu polskiego), głównym aspektem i motywem, który wpływał na polskie elity polityczne, była kwestia militarno-strategiczna: dostęp do morza uznano za niezbędny pod wpływem doświadczeń z 1919 roku – gdy drogą morską przybyła z Francji Armia Polska („Błękitna”) gen. Hallera, stając się ważnym czynnikiem w budowie sił zbrojnych państwa polskiego, a jednocześnie lądowe szlaki komunikacji z państwami zachodnimi były ryzykowne z racji nieprzyjawnego nastawienia państw tranzytowych (Niemiec i Czechosłowacji)²⁶.

Dopiero po 1920 roku zaczęto zwracać uwagę na aspekt ekonomiczny. Politykę morską szerzej tworzone i realizowano dopiero od czasu „wojny celnej” z Niemcami (1924-1925). Wtedy to elity państwowe rozpoczęły realizację takich projektów, jak: budowa portu w Gdyni, tworzenie państwowych przedsiębiorstw armatorskich, budowa linii komunikacyjnych łączących wybrzeże z Górnym Śląskiem i wspieranie morskiego handlu zagranicznego²⁷. Projekty te wywołały ogromny oddźwięk społeczny i stały się symbolem sukcesu Drugiej Rzeczypospolitej – Gdynia symbolizowała jednocześnie niepodległość i nowoczesność. Idea „Polski Morskiej” stała się jednym z głównych haseł głoszonych przez różne zresztą kręgi polityczne i społeczne okresu międzywojennego i mimo pewnych nierealistycznych aspektów (np. idea kolonialna) niewątpliwie była czynnikiem modernizacyjnym²⁸. Symbolami niepodległości stały się także polskie statki i okręty – transatlantyki „Polonia”, „Pułaski”, „Kościuszko”, „Piłsudski”, „Batory”, żaglowce szkolne „Lwów” i „Dar Pomorza” oraz okręty wojenne – kontrtorpedowce OORP „Burza”, „Wicher”, „Błyskawica” i „Grom”, okręty podwodne OORP „Wilk”, „Ryś”, „Żbik”, „Orzeł” oraz „Sep”. W środowiskach naukowych formuło-

²⁶ B. Dopierała, *Wokół polityki morskiej...*, s. 62-63.

²⁷ Ibidem, s. 266-273.

²⁸ R. Wapiński, *Polska i male ojczyzny...*, s. 324.

wano nowe podejście do badań spraw morskich, pojawiły się też koncepcje uzasadniające polskie aspiracje do szerszego odcinka wybrzeża²⁹.

Inaczej wyglądał rozwój morskich dążeń Ukraińców po 1920 roku. W wyniku zwycięstwa bolszewików w wojnie domowej w Rosji i na Ukrainie oraz w walce o reintegrację nierosyjskich kresów byłego Imperium Rosyjskiego na większości ukraińskiego terytorium etniczno-językowego powstała Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka. Ukraińskie środowiska niepodległościowe znalazły się na emigracji. Tam kontynuowano działalność intelektualną, w tym w obszarze koncepcji polityki czarnomorskiej i morskiej. Obok szkoły geograficznej Stepana Rudnyckiego (1877-1937, główny okres działalności 1914-1926)³⁰, z istotniejszych przejawów myśli morskiej wymienić należy publicystykę polityczną Jurija Łypy (1900-1944). Ten emigracyjny publicysta i działacz polityczny (z wykształcenia lekarz, absolwent medycyny na Uniwersytecie Poznańskim) był synem Iwana Łypy, czołowego przywódcy ukraińskiej rewolucji narodowej w Odessie w latach 1917-1920. Zbliżony do ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego (OUN, następnie UPA), obok twórczości literackiej zajmował się także publicystyką polityczną – podczas II wojny światowej wydał broszurę *Czarnomorska doktryna*, która podkreślała znaczenie Morza Czarnego i jego wybrzeża oraz projektowała wizje ukraińskiej hegemonii w basenie czarnomorskim łącznie z Bałkanami i Kaukazem³¹. Oczywiście były to wizje mało realistyczne w rzeczywistości lat 1939-1945, tym niemniej są interesujące jako element idei ówczesnego ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Można zaryzykować próbę ich porównania z rozmaitymi wizjami „Polski Morskiej” z okresu międzywojennego, które Łypa jako mieszkaniec Poznania i Warszawy w okresie międzywojennym znał.

Tymczasem Ukraińska SRR do końca 1922 roku była nominalnie suwerennym państwem, choć związanym z Rosją Radziecką „układem wojskowo-politycznym” i de facto niemal w pełni uzależnionym od Moskwy. Nie należy jednak nie dostrzegać, że usankcjonowanie granic Ukrainy na podstawie kryterium etnograficznego dokonano się w ramach polityki konstruowania ładu polityczno-terytorialnego „Kraju Rad”. Administracyjny związek obszarów Czarnomorza z ukraińskim centrum (Charków, później Kijów) został utrwalony właśnie w ramach Ukraińskiej SRR. USRR w granicach z 1920 roku posiadała szeroki pas wybrzeża Morza Czarnego – od Odessy po nasadę Krymu oraz wybrzeże Morza Azowskiego od Zatoki Siwasz po Mariupol łącznie. Dalsze poszerzenie ukraińskiego wybrzeża nastąpiło w wyniku II wojny światowej – w 1944 r. do Ukraińskiej SRR włączono południową Besarabię z wybrzeżem od delty Dunaju do limanu Dniestru. Zaś w 1954 roku wcielono Krym. W tym momencie Ukraina uzyskała takie granice, w jakich stała się niepodległym państwem w 1991 roku, z granicą morską o długości 2782 km. Również i tu rysuje się więc pewna analogia z dziejami Polski, która uzyskała długie wybrzeże (528 km) w 1945 roku dzięki decyzjom konferencji jałtańskiej i poczdamskiej.

W polityce zagranicznej fasadowa suwerenność Radzieckiej Ukrainy najbardziej przejawiała się właśnie na kierunku czarnomorskim – Ukraińska SRR zawarła 21 I 1922 roku traktat o przyjaźni z Republiką Turecką i wysłała do Turcji przedstawiciela dyplomatycznego³². Od końca 1922 roku Ukraina weszła w skład ZSRR. Gospodarka morska i polityka morska

²⁹ Szerzej zob.: B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939)*, Poznań 1987, s. 215-240, 317-334.

³⁰ S. Rudnycki, *Ukraińska sprawa...*, s. 94-208; idem, *Ohljad nacional'noï terytorii...*, s. 210-270.

³¹ Ju. Łypa, *Czarnomorska doktryna*, Odesa 1942.

³² P. Broué, *Między Trockim a Stalinem. Chrystian Rakowski – biografia polityczna*, Wrocław 1999, s. 251. Własnych przedstawicieli dyplomatycznych Ukraińska SRR miała także w Polsce, Estonii, na Litwie i Łotwie. Konsulaty i przedstawicielstwa ukraińskie zlikwidowano w 1923 roku po utworzeniu ZSRR, a 20 IX 1923 skasowano ukraiński Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych. Resort spraw zagranicznych został reaktywowany w 1945 roku w związku z członkostwem Ukraińskiej SRR w ONZ.

USRR były fragmentem gospodarki morskiej i polityki morskiej Związku Radzieckiego. Rozwój obszarów nadmorskich (obecne obwody odeski, mikołajowski, chersoński, zaporoński i doniecki) stanowił element ogólnych procesów przemian w ZSRR. Lata 20. były jednak okresem prowadzonej w całym ZSRR kampanii korenizacji, czyli „zakorzenia” struktur partyjno-radzieckich w narodowych jednostkach administracyjno-terytorialnych poprzez podnoszenie statusu miejscowych nie-rosyjskich języków i kultur. Na terenie Ukrainy korenizację realizowano w formie ukrajinizacji. Polityka ta znalazła swe odzwierciedlenie także w aspekcie wojennomorskim – we Flocie Czarnomorskiej były dwa okręty o ukraińskich nazwach: lekki krążownik „Czerwona Ukrajina” oraz niszczyciel „Nezamożnyk”. Pierwszy miał bardzo interesującą historię. Był to okręt typu „Swietłana” z serii 8 nowoczesnych lekkich krążowników, budowę których rozpoczęto jeszcze w Rosji carskiej w 1913 roku. Budowa została wstrzymana w 1917 roku, po czym dopiero na przełomie lat 20. i 30. w ZSRR zdołano ukończyć trzy z ośmiu rozpoczętych krążowników. Jednym z nich był „Admirał Nachimow” (ten sam okręt, który w 1919 roku otrzymał już ukraińską nazwę „Hetman Bohdan Chmelnyćkyj” od władz UNR!). W 1922 roku nadano mu nową nazwę „Czerwona Ukrajina”, a honorowe szefostwo okrętu objął Centralny Komitet Wykonawczy Rad Ukrainy. Ukończenie budowy krążownika zostało sfinansowane z budżetu Ukraińskiej SRR oraz „dobrowolnych” składek jej mieszkańców³³. Okręt brał udział w obronie Sewastopola w 1941 roku i tamże zatonął, zbombardowany przez niemieckie samoloty 12 XI. Obecnie upamiętnia go tablica pamiątkowa w porcie sewastopolskim. Drugi „ukraiński” okręt we Flocie Czarnomorskiej pojawił się w 1926 roku – wówczas to niszczyciel „Nezamożnyk” (do 1923 roku „Zante”) otrzymał nazwę „Nezamożnyk”³⁴. Okręt ten miał szczęśliwszą wojenną historię, gdyż przetrwał II wojnę światową na Morzu Czarnym i został odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru. Jednak po wojnie pocięto go na złom. Oprócz tych dwóch okrętów istniała jeszcze we Floty Azowskiej kanonierka „Czerwonyj Kozak”. Poza tymi trzema jednostkami wszystkie okręty Robotniczo-Chłopskiej Czerwonej Floty miały nazwy w języku rosyjskim³⁵. Ukrajinizacja tych okrętów ograniczała się jednak tylko do nazw – wprawdzie Ludowy Komisariat Oświaty Ukraińskiej SRR wystąpił z postulatami stopniowego wprowadzania we Flocie Czarnomorskiej ukraińskiego języka i kompletowania tej floty marynarzami Ukraińcami, ale nie zostały one przekazane dalej przez rząd Republiki, który akceptował w pełni sytuację, iż sprawy marynarki wojennej leżą wyłącznie w gestii Moskwy³⁶. Mimo wszystko jednak Ukraińska SRR miała pewną symboliczną namiastkę swej marynarki wojennej.

Dzieje polityki morskiej, zdobywania dostępu do morza i formowanych w związku z tym idei wykazują wiele paralel w przypadku Polaków i Ukraińców i niewątpliwie zasługują na dogłębne badania porównawcze.

³³ L. Hrynevyč, *Vijs 'kove budivnyctvo v Radjans 'kyj Ukraïni (1917-počatok 30-ch rokov XX st.)*, [w:] *Istori-ja ukraińskoho vijs'ka 1917-1995*, L'viv 1996, s. 325.

³⁴ Termin *nezamożnyk* w radzieckiej propagandzie politycznej oznaczał postępową klasę „niezamożnych chłopów”, tj. „biedniaków” i „średniaków”, łącznie przeciwstawianych wrogowi klasowemu w postaci bogatych chłopów, czyli „kułaków”.

³⁵ Nawet nazwy pochodzące od republik ZSRR, np. kanonierki „Krasnyj Azerbejdżan”, „Krasnaja Gruzija”, „Krasnaja Abchazija” itd. We flotach radzieckich było jeszcze kilka innych okrętów o nazwach związanych geograficznie i politycznie z Ukrainą – niszczyciele „Pietrowskij” i „Charkow”, lecz oficjalnie funkcjonowały one w brzmieniu rosyjskim. Dopiero w 1940 roku pojawiły się kolejne okręty o nierosyjskich nazwach – wcielone do Robotniczo-Chłopskiej Czerwonej Floty zagarnięte okręty łotewskie i estońskie zachowały swe oryginalne nazwy.

³⁶ L. Hrynevyč, *Vijs 'kove budivnyctvo...*, s. 325-326.

Summary

Poles and Ukrainians towards the sea – before 1939

In the first half of 20th century, the Polish and Ukrainian national movements had been focused on the question of access to sea. The Polish national leaders interested in the Poland's access to Baltic Sea, and had been focused on short segment of Eastern Pomerania Littoral. The Ukrainian national leaders (of the Ukrainian People's Republic generation) aspired to a few hundred kilometres of Black Sea Coast. Political writers and geographers had written a lot about a significance of access to sea for development and progress of nation and state. In 1918-1929 the Second Polish Republic had gained a short strip of Baltic Coast. Later, the maritime economy and the vision of "Maritime Poland" acted as a strong modernization factor. Also, the short-lived Ukrainian People's Republic of 1917-1920 tried to secure an access to Black Sea Coast and took control over Black Sea Fleet of former Russia. Later, after 1920, history of Ukrainian Black Sea Coast become part of the history of Ukrainian Soviet Socialist Republic.

Robert Kuśnierz

Akademia Pomorska w Słupsku

Represje wobec Polaków na Ukrainie podczas Wielkiej Czystki – wiedza i reakcja polskiej dyplomacji

Po traktacie ryskim i repatriacji ludności polskiej z ZSRR do II RP za Zbruczem pozostała znaczna mniejszość polska. Na Ukrainie, według danych ze spisu z 1926 r., zamieszkiwało 476 435 Polaków. Stosunek bolszewików do ludności polskiej można podzielić na dwa zasadnicze etapy, wynikające zresztą z ogólnej polityki narodowościowej, prowadzonej wówczas przez komunistów. Pierwszy, na który przypadła tzw. polityka zakorzenienia (ukr. *korenizacija*), trwający do mniej więcej okresu rozpoczęcia kolektywizacji, cechowała pewna życzliwość wobec mniejszości narodowych. Bolszewicy forsowali tworzenie rejonów narodowościowych, rad wiejskich, szkół, uczelni, prasy etc. W ramach tej polityki w 1925 r. powołany został na Ukrainie polski rejon im. Juliana Marchlewskiego¹. Jednak kiedy okazało się, że żywiołowi polskiemu nie da się zaszczerpić ideologii komunizmu, zaczęto powoli odchodzić od „liberalnej” polityki, zastępując ją działaniami mającymi na celu wyniszczenie i zdepolonizowanie elementu polskiego².

Zmasowane represje wobec Polaków mieszkających za wschodnią granicą II RP rozpoczęły się już podczas kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929-1933). Jednak w tym okresie ludność polska nie stanowiła jakiegoś wyjątku. Polscy chłopi, tak jak chłopi ukraińscy, rosyjscy, niemieccy i inni, prześladowani byli nie ze względu na narodowość, ale z powodu ich negatywnego stosunku do „socjalistycznej rekonstrukcji rolnictwa”. Niemniej jednak już podczas trwania Hołodomoru zaczęto stosować represje przeciwko Polakom ze względu na ich narodowość. W latach 1933-1934 sowieckie GPU przeprowadziło aresztowania wśród polskich komunistów, zarzucając im przynależność do tzw. Polskiej Organizacji Wojskowej. W następnych latach represje się nasilały. W latach 1935-1936 wysiedlono ludność polską z rejonów przygranicznych na wschód Ukrainy oraz do Kazachstanu. Kulminacją represyjnej polityki wobec Polaków nastąpiła w latach 1937-1938, kiedy realizowana była antypolska operacja NKWD.

Represje wobec Polaków na Ukrainie podczas Wielkiej Czystki (1934-1938), zwłaszcza w jej najbardziej krwawym okresie, zwanym jeżowszczyzną, są nie najgorzej naświetlone

¹ Szerzej o polskim rejonie marchlewskim na Ukrainie zob. np.: M. Iwanow, *Przyczynki do historii Polskiego autonomicznego rejonu narodowego im. J. Marchlewskiego na Ukrainie (1925-1935)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1991, t. 78 (Historia), s. 151-178; H. Stronśkiy, *Złot i padinnia. Polśkyj nacjonalny rajon w Ukrajini u 20-30-ti roky*, Ternopil 1992; M. Sobczyński, *Polska autonomia narodowościowa w ZSRR*, [w:] *Mniejszości polskie i polonia w ZSRR*, red. H. Kubiak, T. Paleczny, J. Rokicki, M. Wawrykiewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 53-59.

² Zmiana polityki bolszewików dotyczyła oczywiście nie tylko Polaków, ale i przedstawicieli innych narodowości w ZSRS.

w historiografii³. Pomimo że zostały przedstawione różne aspekty interesującego nas zagadnienia, jak przyczyny represji, mechanizmy ich realizacji, skutki, to jednak nie zbadano bardzo istotnego elementu, a mianowicie: czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu polscy dyplomaci zdawali sobie sprawę z sytuacji polskiej mniejszości, oraz czy i z jakim skutkiem podejmowali jakiegokolwiek działania na rzecz prześladowanej Polonii⁴.

W opisywanym okresie na Ukrainie funkcjonowały dwa polskie konsulaty – w Kijowie i Charkowie (ten ostatni zlikwidowany został pod naciskiem bolszewików w końcu 1937 r.). Nie mniej ważnym źródłem wiedzy o Ukrainie było poselstwo RP (od 1934 r. ambasada) w Moskwie.

Po analizie materiałów archiwalnych polskiego MSZ oraz dokumentów „dwójki” – polskiego wywiadu wojskowego, dla którego pracowało wielu polskich dyplomatów⁵, możemy stwierdzić, że na pewno zdawano sobie dość dobrze sprawę z sytuacji zarówno prześladowanej ludności polskiej, jak i całokształtu represyjnej polityki bolszewickiej. Jednak w różnym stopniu wyszczególniano tę wiedzę. O ile na poziomie konsulatów mamy sporo raportów, o tyle nie można nie oprzeć się wrażeniu, że dla ambasady RP w Moskwie ta sprawa nie była jakoś szczególnie istotna. W licznych raportach ambasadora RP w Moskwie Wacława Grzybowskiego dla MSZ, analizujących sytuację wewnętrzną ZSRS, o represjach wobec Polaków nie ma właściwie mowy⁶. Pomimo że zdawano sobie sprawę z sytuacji prześladowanej ludności polskiej, w stosunkach dwustronnych, z wyjątkiem interwencji kierownika konsulatu RP w Kijowie Jana Karszo-Siedlewskiego, który działał w kijowskim okręgu konsularnym, ten problem nie był poruszany. Wyznacznikiem polskiej polityki wobec Sowietów był pakt o nieagresji z 1932 r., prolongowany w roku 1934⁷. Nie mógł także nie mieć wpływu na brak reakcji rządu polskiego na represje wobec ludności polskiej za Zbruczem stosunek do własnych mniejszości narodowych. Akcentowanie praw mniejszości

³ Zob. np.: M. Iwanow, *Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921-1939*, Wrocław 1990; idem, *Pierwszy naród ukarany. Stalinizm wobec polskiej ludności kresowej (1921-1938)*, Warszawa 1991; W. Liżak, *Rozstrzelana Polonia. Polacy w ZSRR, 1917-1939*, Szczecin 1990; N. Pietrow, *Polska operacja NKWD*, „Karta” 1993, nr 11, s. 24-44; J. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921-1939*, Wrocław 1994; T. Jeremenko, *Polśka nacionalna menszyna w Ukraini w 20-30-ti roky XX stolittia*, Kyjw 1994; I. Wynnyczenko, *Ukrajina 1920-1980-ch: deportaciji, zaslannia, wyslannia*, Kyjw 1994; O. Rublow, W. Reprynczew, *Represiji proty polakiw w Ukraini u 1930-ti roky*, „Z archiwu WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 1995, nr 1-2; H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929-1939*, Warszawa 1998. Zob. także: *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1: lata 1917-1939, red. S. Stępień, t. I, Przemysł 1998; t. II, Przemysł 1999; t. III, Przemysł 2001; t. V, Przemysł 2005; *Wielki Terror: Operacja polska 1937-1938*, cz. I-II, oprac. zbiorowe (seria: *Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. VIII), Warszawa-Kijów 2010.

⁴ Wątek ten jest w bardzo ogólnie formie zarysowany w pracach poświęconych Polakom w ZSRS. Zob.: H. Stroński, *Represje stalinizmu...*, s. 261-273; M. Iwanow, *Pierwszy naród...*, s. 244-254.

⁵ Zob.: *Pomór w „raju bolszewickim”*. *Głód na Ukrainie w latach 1932-1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*, oprac. R. Kuśnierz, Toruń 2008, s. 15; idem, *The Question of the Holodomor in Ukraine of 1932-1933 in the Polish Diplomatic and Intelligence Reports*, „Holodomor Studies” 2009, vol. 1, p. 79-80.

⁶ Zob. W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 311.

⁷ Zawarcie paktu na krótki czas względnie poprawiło sytuację Polonii w ZSRS. Wicekonsul RP w Kijowie Piotr Kurnicki w liście do Oddziału II Sztabu Głównego na początku 1935 r. donosił, że zawarcie paktu zmieniło postawę oficjalnych sowieckich organów do polskiej placówki. Zmniejszyła się ponadto liczba aresztów wśród Polaków, petentów konsulatu, lub utrzymujących korespondencję z konsulem lub Polską. Kurnicki zauważył też łagodniejszy stosunek do księży i kościołów. Zmienił się również nieco stosunek prasy sowieckiej do spraw polskich, tj. zaniechała ona prawie całkowicie atakowanie Polski. Centralne Archiwum Wojskowe, zespół: Oddział II Sztabu Głównego (dalej: CAW, Oddz. II SG), sygn. I.303.4.1993, b.p., dok. 1 (1935).

polskiej w ZSRS (artykuł VII traktatu ryskiego gwarantował prawa mniejszości polskiej w ZSRS, a ukraińskiej, białoruskiej i rosyjskiej w II RP) bez wątpienia pociągałoby jeszcze bardziej zajadłą reakcję państwa sowieckiego, które w dodatku należało do Ligi Narodów. Rzeczypospolita trzymała się zasady niemieszania się w wewnętrzne sprawy sowieckie, a polska racja stanu nie zakładała w ogóle akcentowania w stosunkach zewnętrznych, a tym bardziej z Sowietami, problemu praw mniejszości narodowych⁸. Nie było więc po stronie polskiej żadnej reakcji nie tylko np. na kolektywizację, rozkułaczanie czy tragiczny, pochłaniający kilka milionów ofiar (także polskich) Wielki Głód z lat 1932-1933⁹, ale nawet na bezwzględne rozprawianie się z Polakami za wschodnią granicą II RP.

Już w momencie rozpoczęcia masowych represji wobec Polaków polscy dyplomaci postavili trafną diagnozę ich przyczyny. Dnia 13 października 1933 r. polski wicekonsul z Kijowa Piotr Kurnicki pisał raport do posła RP w Moskwie ws. polityki narodowościowej. Podkreślił w nim, że po tym, jak okazało się, że koncepcje na skomunizowanie ludności polskiej na Ukrainie i uczynienie po sowieckiej stronie swego rodzaju „Piemontu dla polskiego ruchu komunistycznego” zawiodły (np. brak zainteresowania kolektywizacją, wpływ kościoła katolickiego, odporność na indoktrynację), przestały być aktualne racje utrzymywania odrębności ludności polskiej¹⁰.

W związku z tym należało tę odrębność całkowicie zlikwidować. Mechanizm tej operacji odzwierciedlono w raportach polskich placówek dyplomatycznych na Ukrainie. Przy czym polscy dyplomaci nie ograniczali się tylko do biernego opisywania nieszczęścia ludności polskiej na Ukrainie, ale próbowali interweniować w jej obronie, zwłaszcza że, jak pisał Jan Karszo-Siedlewski, o ile „wcześniej rozprawianie się z Polakami następowało pod pretekstem usuwania elementów opornych kolektywizacji to teraz wywożono całą ludność bez podawania powodu”¹¹.

Najbardziej aktywny w próbach polepszenia położenia Polaków był niewątpliwie wspomniany powyżej radca poselstwa i kierownik konsulatu RP w Charkowie, a później w Kijowie¹², Jan Karszo-Siedlewski. Problem represji wobec ukraińskiej Polonii wielokrotnie podnosił w styczniu i lutym 1935 r. w rozmowach z pełnomocnikiem Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych Pietrowskim i jego sekretarzem Bredenkiem¹³. Widząc, że rozmowy

⁸ M. Stroński, *Represje stalinizmu...*, s. 268-271.

⁹ Zob.: R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929-1933)*, Toruń 2005, s. 203-236; idem, *The Question of the Holodomor in Ukraine...*, p. 78; idem, *Głód potępienia*, „Wprost” nr 10 z 11 III 2007; idem, *Obraz głodującej wsi ukraińskiej w latach trzydziestych XX w. w dokumentach polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w ZSRR i polskiego wywiadu*, „Polska i jej wschodni sąsiedzi” 2009, t. 10, s. 65; idem, *Dokumenty polskojęzycznej dyplomacji pro holodomor*, „Ukraiński Historyczny Żurnal” 2008, nr 6, s. 202; *Pomór w „raju bolszewickim”...*, s. 14; *Holodomor 1932-1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, oprac. J.J. Bruski, Warszawa 2008, s. L-LXII.

¹⁰ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.1859, b.p., dok. 68.

¹¹ Ibidem, sygn. I.303.4.3145, k. 487-488.

¹² Kierownikiem placówki charkowskiej był od 1 lipca 1932 do 1 sierpnia 1934 r., a kijowskiej do końca września 1937 r. Dnia 1 października 1937 r. powrócił do centrali MSZ w Warszawie. W końcu 1938 r. został posłem w Afganistanie, Iraku i Iranie. Urząd sprawował do połowy 1942 r., kiedy to został przeniesiony na placówkę do Bejrutu, a od sierpnia 1943 do lipca 1945 r. pracował w emigracyjnym MSZ w Londynie. Po wojnie na emigracji; działał w Komitecie Wolnej Europy i pracował w Bibliotece Kongresu USA w Waszyngtonie. Zmarł w Waszyngtonie w 1955 r.

¹³ W raporcie z 5 lutego 1935 r. radca Karszo-Siedlewski pisał, że po fali aresztowań Polaków, którzy zwracali się osobiście lub listownie do konsulatu o pomoc, interweniował ustnie u pełnomocnika LKSZ (w czasie nieobecności Pietrowskiego, który jako delegat VII wszechzwiązkowego zjazdu był w Moskwie, przyjął go jego sekretarz Bredenko). Po wysłuchaniu polskiego dyplomaty, Bredenko cynicznie skwitował, że nie jest możliwe, aby ktokolwiek był aresztowany za bytność lub korespondencję z konsulem RP lub chęć wyjazdu do Polski, że na pewno są inne powody aresztowań, o których postara się do-

te nie przynosiły żadnego efektu, zaczął domagać się spotkania z szefem ukraińskiego NKWD Wsewołodem Balickim. Początkowo również bez rezultatu, aż w końcu 13 marca 1935 r. Pietrowski oświadczył Karszo-Siedlewskiemu, że gdyby obecnie zgłosił się do Balickiego, to na pewno zostałyby przezeń przyjęty. Na to radca odparł, że już tyle razy zgłaszał chęć spotkania się z nim, i to bez efektu, więc nie widzi powodu, dla czego miałby to czynić ponownie. Podkreślił, że życzenie spotkania się z Balickim nigdy nie cofał, ale prestiż sprawowanego urzędu jako przedstawiciela RP nie pozwala mu na ponowne aplikowanie o spotkanie i narażanie się na długie oczekiwanie i ewentualną odmowę.

Pietrowski próbował tłumaczyć Balickiego tym, że wcześniej jako szef GPU nie mógł się z nim spotkać, co też może uczynić jako szef NKWD. Karszo-Siedlewski powiedział, że nie widzi zasadniczej różnicy, gdyż jako szef GPU był on również członkiem ukraińskiego rządu.

Ku zdziwieniu polskiego dyplomaty dwa tygodnie po wspomnianej rozmowie zadzwonił Pietrowski i poinformował, że Balicki przyjmie go 31 marca 1935 r. o godz. 12.00 w siedzibie NKWD.

Spotkanie polskiego dyplomaty z tak wysoko postawionym sowieckim dygnitarzem jest całkowicie nieznane historiografii i zasługuje na szersze omówienie¹⁴. Trwało ono równo godzinę w obecności Pietrowskiego. Na spotkaniu Karszo-Siedlewski poruszył kwestie prześladowania i wysiedlenia ludności polskiej, przeszkód czynionych Polakom chcącym wyjechać ze Związku Sowieckiego do Polski i niewłaściwego zachowania się NKWD w stosunku do pracowników konsulatu RP.

Balicki przyjął gościa bardzo uroczyście. Na wstępie powiedział: „Zdaje się, że pan miał do mnie jakąś sprawę, proszę, słucham”. Polski dyplomata odpowiedział, że w danej chwili żadnej sprawy specjalnie do niego nie ma, jednakże cieszy się z możliwości zapoznania się i nawiązania kontaktu z członkiem ukraińskiego rządu, odpowiedzialnym za najważniejszy resort, od którego zależą prawie wszystkie sprawy konsularne. Na to Balicki odparł, że przecież może wszystkie sprawy poruszać z Pietrowskim. Karszo-Siedlewski odpowiedział, że poruszać tak, ale nie załatwiać, gdyż większość tych spraw nie była pozytywnie rozpatrzona, co więcej, nawet prywatne rozmowy z Pietrowskim wydają się rządowi ukraińskiemu urzędowymi interwencjami i ściągają podejrzenia, że konsul wtrąca się w wewnętrzne sprawy obcego państwa, podczas kiedy jemu chodziło tylko o przyjacielskie zwrócenie uwagi na pewne nadużycia popełniane przez lokalne organy.

W dalszej części rozmowy radca przeszedł do opisanie ciężkiej sytuacji ludności polskiej na Ukrainie, podawał fakty masowych represji, aresztowań, wywózek całych wsi z Ukrainy, kiedy to niejednokrotnie dochodziło do rozłączania rodzin. Balicki poprosił o przedstawienie konkretnych przykładów, które obiecał zbadać i wyjaśnić. Karszo-Siedlewski skwitował, że nauczony trzyipółletnią pracą na sowieckim terenie nie będzie podawał pojedynczych faktów, ponieważ sprawy te zawsze znajdują jakieś wytłumaczenie. Powiedział też, że opinię swoją oparł na licznych obserwacjach i pewnych informacjach.

wiedzieć. Karszo-Siedlewski nie spodziewał się jednak otrzymania odpowiedzi, ale i tak według niego to postęp, że Bredenko do końca go wysłuchał i nie przerwał mu, oświadczając, że miesza się w wewnętrzne sprawy sowieckie. Podczas rozmowy polski dyplomata oświadczył, że żałuje, że uniemożliwiono mu choćby towarzyski kontakt z szefem ukraińskiego NKWD Balickim, „który może nie wiedzieć o wielu nadużyciach popełnianych przez jego podwładnych”. Podkreślił także, że coraz bardziej polscy dyplomaci z Kijowa czują się odizolowani od społeczeństwa miejscowego, które boi się spotykać z nimi, poruszył także nieprzychylny stanowisko władz ukraińskich wobec Polski. Jednak był bardzo sceptyczny, czy w ogóle Bredenko powtórzy komukolwiek tę rozmowę. Zob. CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.3145, k. 167-168.

¹⁴ Relacja ze spotkania została umieszczona w raporcie do ambasadora RP w Moskwie. Zob. ibidem, k. 588-594.

Balicki próbował tłumaczyć, że przedstawione mu informacje są wyolbrzymione, że nie ma masowego wysiedlania Polaków z Ukrainy, a wysiedlanie z okęgów graniczących z Polską odbywa się od kilku lat i nie stanowi aktu represji politycznej, lecz krok o charakterze ekonomicznym, mający na celu przewiezienie ludności z terenów nieżyźnych na bardziej żyźne. Argumenty komisarza nie przekonały Karszo-Siedlewskiego, ale nadmienił, że skoro tylko takie są cele rządu ukraińskiego, to wyraża nadzieję, że Balicki przyjrzy się sprawie i ukróci wszystkie masowe wysiedlenia i prześladowania Polaków, które są „widocznym nadużyciem ze strony władz lokalnych, które nasłuchawszy się swoich liderów partyjnych i rządowych o konieczności zwiększenia czujności, chcą wykazać swą gorliwość”.

Następnie poruszony został problem utrudniania wyjazdu Polakom chcącym opuścić ZSRS i wyjechać do Polski. „Muszą oni czekać około roku na najczęściej odmowną decyzję sowiecką, a w ogóle zjawienie się w konsulacie RP ściąga na nich podejrzenia, inwigilację i nierzadko areszt” – twierdził polski rozmówca, podając przykład 15-letniego chłopca N(R)Sujkowskiego (nieczyt.), który chcąc wrócić do Polski do ojca, został aresztowany za szpiegostwo. Balicki przyznał, że w tym przypadku nie może być mowy o świadomym szpiegostwie i w obecności polskiego dyplomaty polecił swojemu sekretarzowi zbadać sprawę. Odpowiedział też, że podejrzliwość wobec osób odwiedzających obce konsulaty bierze się stąd, że w ZSRS jest jeszcze wielu wrogów ustroju komunistycznego, którzy celowo przynoszą do konsulatów szkodliwe i fałszywe informacje. Karszo-Siedlewski odparł, że tego rodzaju wiadomości nie są mu potrzebne, a osoby przychodzące z nimi są dlań nie mniej podejrzane, jak i ich informacje. Następnie zapytał, jaki jest cel utrudnień wyjazdu do Polski dzieci do rodziców, żon do mężów, starców do dzieci w Polsce? Podał przykład Moskwy, gdzie strona polska wydaje zaświadczenia o powrocie, a władze sowieckie wyrażają swoją zgodę na wyjazd do Polski w formie tzw. „priwiesnoy wizy”, zaś na Ukrainie administracja tego rodzaju zaświadczeń nie uznaje. W tym miejscu pełnomocnik Pietrowski poparł Karszo-Siedlewskiego i zaproponował, aby ta uproszczona procedura dotycząca pewnych kategorii osób była stosowana nie tylko wobec Polaków, ale i Niemców. Balicki odparł, że skoro obowiązuje ona w Moskwie, to nie widzi przeszkód do wprowadzenia jej również na Ukrainie i że wyda odpowiednie zarządzenia podległym organom. Dodał przy tym, że osobiście nie przeszkadzałyby mu wyjazdy nie tylko dzieci i starców do rodzin w Polsce, ale i wszystkich tych, którzy są nastawieni wrogo do Sowietów i chcieliby opuścić granice ZSRS.

Karszo-Siedlewski poruszył sprawę wyjazdu do Polski niejakiego Łaszczka. Balicki powiedział, że ją rozpatrzy i da mu wkrótce znać. Na koniec polski gość poruszył w formie żartu kwestię śledzenia jego osoby oraz pracowników konsulatu, izolowania placówki poprzez represje wobec petentów tak, że ci bali się nawet kłaniać na ulicy polskim dyplomatom. Podkreślił, że nie chodzi mu o samo śledzenie, bo nie ma nic do ukrycia, ale jedynie o formę, która nie powinna „przeszkadzać żyć”. Balicki odparł, że przede wszystkim chodzi im o bezpieczeństwo i zapobieganie działaniom wroga klasowego, jak np. swego czasu zamach na niemieckiego radcę von Twardowskiego w Moskwie. Jednak obiecał wydać polecenie podwładnym organom, aby dały polskim urzędnikom „żyć spokojnie”.

Radca 4 kwietnia 1935 r. w raporcie do ambasadora w Moskwie napisał, że rozmowa przebiegała przyjaźnie, zaś na końcu rozmowy wyrazili chęć spotkania się ponownie w niedługim czasie. Pięć dni później Jan Karszo-Siedlewski kopię raportu przesłał również do Oddziału II Sztabu Głównego, podkreślając: „Wizytę u Balickiego traktuję jako dalszą próbę naszych wysiłków w kierunku ulżenia sytuacji Polaków zamieszkałych na Ukrainie Sowieckiej”¹⁵.

¹⁵ Ibidem, sygn. I.303.4.1985, b.p., dok. 6.

Jak pokazała nieodległa przyszłość, wszelkie zapewnienia Balickiego na niewiele się zdały. Represji nie tylko nie zaprzestano, a wręcz je stopniowo zwiększano. Sam Jan Karszo-Siedlewski już 25 października 1935 r. musiał odnotować: „Straty w szeregach ludności polskiej Prawobrzeża są wprost nieobliczalne”¹⁶.

Niemniej jednak radca, podbudowany rozmową z Balickim oraz Pietrowskim, którzy zapewnili go, że pewna liczba przedstawionych przez niego do wyjazdu do Polski starców i dzieci będzie pomyślnie załatwiona w przyspieszonym tempie, natychmiast skierował odnośne sprawy do władz ukraińskich. Jednak skutek interwencji był niewielki. Sam radca 8 listopada 1935 r. w liście do ambasadora stwierdzał:

Balicki zlecił podwładnym organom załatwienie pozytywne 3-4 spraw, co do których sądził, że nam może szczególnie zależeć, jak np. sprawa Łaszcz, czym wykazał jedynie osobistą względem mnie uprzejmość, ale nic więcej ponadto nie zrobił. Reszta spraw pomimo licznych z naszej strony ponagieł, nie ruszyła z miejsca, a w kilku wypadkach starań o wyjazd do Polski małych dzieci otrzymaliśmy nawet kategorię odmowy bez żadnej motywacji¹⁷.

W związku z zaistniałą sytuacją Jan Karszo-Siedlewski postanowił jeszcze raz interweniować u pełnomocnika Pietrowskiego. Dnia 29 października 1935 r. odbył z nim dwugodzinną rozmowę, podczas której powołał się na wcześniejszą rozmowę z Balickim i powiedział, że poza paroma wypadkami nic nie zrobiono od połowy roku w sprawie wyjazdu do Polski cierpiących niedolę Polaków, głównie starców i dzieci, którzy mieli pojechać do najbliższej rodziny.

Z konkretnych spraw rozmowa zesłała na temat ogólnych represji wobec Polaków na Ukrainie. Karszo-Siedlewski podniósł również antypolską nagonkę w prasie ukraińskiej oraz niektórych szefów KP(b)U (wymienił nazwisko Popowa) o rzekomym sojuszu Polski i Niemiec przeciwko ZSRS. Ta nagonka jego w opinii przyczyniła się do negatywnego ustosunkowania się organów administracji ukraińskiej do Polaków. Następnie poruszył sprawę prześladowania księży katolickich i zamykania świątyń na Ukrainie¹⁸. Powiedział, że nigdy nie uwierzy, że wszystkie areszty były spowodowane działalnością antypaństwową księży. Według niego to wykonywanie jednego z założeń drugiej pięciolatki o całkowitym zlikwidowaniu religii i kościołów. Specjalnie omówił sprawę aresztowania ks. Aloisa Schönfelda¹⁹, proboszcza parafii św. Aleksandra w Kijowie, 29 lipca 1935 r. Powiedział, że nie ma kto udzielać posługi kapłańskiej pracownikom konsulatu, co było złamaniem artykułu VII traktatu ryskiego, który gwarantował polskim dyplomatom wykonywanie swych obrzędów religijnych na terenie ZSRS, a nowego proboszcza nie można mianować, bo wszystkie władze kościelne siedziały w więzieniu.

Pełnomocnik Pietrowski obiecał poruszyć z odnośnymi władzami sprawę znalezienia księdza do odprawiania nabożeństw w Kijowie. Powiedział, że zaraz po obchodach rocznicy rewolucji październikowej, po 7-8 listopada zajmie się osobiście przyspieszeniem najbardziej interesujących stronę polską spraw wyjazdu do Polski osób starszych i dzieci²⁰.

¹⁶ Ibidem, sygn. I.303.4.3144, k. 1359.

¹⁷ Ibidem, k. 1404-1405.

¹⁸ Należy tutaj podkreślić, że wobec sowieckiego ucisku fiskalnego polskie placówki prowadziły politykę poufnego wspierania finansowego polskich księży i kościoła. Nie mogło to oczywiście na dłuższą metę uchronić kościoła katolickiego i polskiego duchowieństwa od całkowitego zniszczenia przez reżim. Ostatnie czynne kościoły na Ukrainie zamknięto w 1938 r. Zob. R. Kuśnierz, *Ukraina...*, s. 249-252.

¹⁹ Dnia 14 maja 1936 r. został skazany na 5 lat łagrów. Karę odbywał w łagrze w Karagandzie w Kazachstanie, gdzie zmarł 6 kwietnia 1938 r. Zob. R. Dzwonkowski, SAC, *Losy duchowieństwa polskiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 430-432.

²⁰ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.3144, k. 1405-1407.

Interwencja Karszo-Siedlewskiego i tym razem odniosła pozytywny skutek zaledwie w paru przypadkach. Udało się np. pozyskać księdza. Dnia 21 listopada 1935 r. Pietrowski poinformował polski konsulat, że ksiądz z Charkowa otrzymał pozwolenie na odprawianie nabożeństw w Kijowie. Jednak w zasadniczej sprawie, dotyczącej ułatwienia wyjazdu Polakom do RP, nic nie udało się osiągnąć w NKWD. Odrzucono zaproponowaną przez radcę uproszczoną procedurę tzw. „priwiesnych wiz”, więc jedyną drogą opuszczenia Ukrainy było zrzeczenie się sowieckiego obywatelstwa w Centralnym Komitecie Wykonawczym USRS²¹.

Dnia 26 listopada 1935 r. Pietrowski oświadczył, że władze ukraińskie ostatecznie odmówiły wydania zezwoleń na wyjazd do Polski dzieci, które miały rodziców w Polsce. I poradził zwrócenie się drogą dyplomatyczną do Moskwy w tej sprawie. Pietrowski podał jedną z przyczyn odmowy. Decyzja ułatwiająca wyjazd mogłaby się stać w przyszłości bodźcem dla wielu ludzi do ucieczki do Polski. Słyszac taką argumentację, kierownik konsulatu RP w Kijowie nie mógł nie powstrzymać się od komentarza, że skoro władze obawiają się masowych ucieczek do Polski, które w obecnych warunkach byłyby bardzo niebezpieczne dla uciekających, to jest to dowód słuszności jego zarzutu wobec Balickiego i Pietrowskiego o masowych prześladowaniach Polaków i nędzy, w której się znajdowali, bo przecież nie uciekałby nikt, komu by się dobrze powodziło. Oprócz tego, dziękując za umożliwienie księdzu z Charkowa sprawowanie posługi duszpasterskiej w Kijowie, zaakcentował, że traktuje tę decyzję jako prowizoryczną ze względu na niemożność w praktyce prowadzenia dwóch bardzo oddalonych od siebie parafii – w Kijowie i Charkowie²².

Jak widać z powyższego, pomimo różnych interwencji, nawet u samego szefa ukraińskiego NKWD, sytuacja ludności polskiej nie ulegała poprawie, bo przecież nie mogła ulec. Ton polityki wobec Polaków był nakreślony na Kremlu i precyzyjnie realizowany na miejscu. W połowie października 1935 r. urzędnik konsulatu RP w Kijowie oraz oficer wywiadu kierujący placówką wywiadowczą F.8 Aleksander Stpiczyński w raporcie ogólnym za poprzedni miesiąc informował swego przełożonego na linii wywiadu Władysława Mitkiewicza (B.18):

Sytuacja Polaków na Ukrainie z każdym dniem staje się coraz cięższa. Liczne represje w stosunku ludności polskiej stwarzają atmosferę przygnębienia i strachu, co wybitnie daje się odczuć w nagłym zmniejszeniu się ilości petentów w konsulacie. Nieliczni przybywający otwarcie przyznają, że jedynie konieczność zmusza ich do tego kroku²³.

Dnia 8 listopada 1935 r. Jan Karszo-Siedlewski przesłał do ambasadora meldunek o sytuacji Polaków na Ukrainie:

Sytuacja Polaków na Ukrainie staje się coraz cięższa. Ludność polska zamieszkała większymi skupieniami po wsiach Prawobrzeża została prawie całkowicie wyniszczona, czego władze sowieckie nie potrafiły osiągnąć drogą gwałtownie przeprowadzonej na Ukrainie kolektywizacji, łamiącej z całą bezwzględnością opór chłopca polskiego i jego wrodzoną niechęć do gospodarki kolektywnej, tego ostatecznie dokonały planową akcją, obserwowaną od jesieni roku zeszłego, a zmierzającą do usunięcia i zlikwidowania elementu polskiego²⁴.

²¹ Ibidem, k. 1524-1525 v.

²² Ibidem, k. 1525 v.

²³ Ibidem, sygn. I.303.4.1926, dok. 255.

²⁴ Ibidem, sygn. I.303.4.3144, k. 1403.

Radca odnotowywał, że w najgorszej sytuacji była reszta dawnej polskiej inteligencji, a przede wszystkim osoby pochodzące z Polski lub mające tam swoją rodzinę, utrzymujące kontakt z krajem i starające się przy pomocy konsulatu wyjechać do RP. Podejrzliwość do tych osób, jak podawał, wzrastała z każdym dniem. Musiały one często, pomimo groźby aresztowania, zwracać się do konsulatu o zapomogę, mając widmo śmierci głodowej. Placówka kijowska przyjmowała wcześniej po 20-30 petentów dziennie, a po wzmożonych represjach tylko kilku i przeważnie wszyscy chcieli zapomogi²⁵.

Pewnym światelkiem w tunelu w zakresie możliwej zmiany nastawienia rządu polskiego w sprawie represji wobec Polaków w ZSRS był dla Karszo-Siedlewskiego artykuł Jana Otmara Bersona pt. *Polacy w Sowietach*, który ukazał się 27 grudnia 1935 r. na łamach prądowej „Gazety Polskiej”, traktujący o losie prześladowanej sowieckiej Polonii. Radca żywił nadzieję, że ten artykuł miał być w pewnym stopniu ostrzeżeniem polskiego rządu, podkreślającym, że na sprawy Polaków w ZSRS Polska zwraca uwagę i tylko dla utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków powstrzymuje się od oficjalnej interwencji. W tej sprawie 4 stycznia 1936 r. Jan Karszo-Siedlewski napisał list do dyrektora departamentu konsularnego MSZ Tadeusza Kobyłańskiego, pytając, czy ten artykuł był uzgodniony z MSZ, czy też Berson samodzielnie go napisał. Mając nadzieję, że właściwie odczytał przesłanie artykułu, konstatował: „Bardzo bym się cieszył gdyby ta supozycja okazała się słuszna, bowiem sytuacja Polaków na Ukrainie staje się coraz cięższa, a ustosunkowanie się władz ukraińskich do Polski coraz bardziej wrogie”²⁶.

O stosunku MSZ mógł przekonać się kilka dni później, kiedy to minister Józef Beck 15 stycznia 1936 r. w swoim exposé, a dzień później odpowiadając na pytania nagromadzone podczas dyskusji nad jego wystąpieniem, poruszył różne kwestie, jak wojna włosko-abisyńska, stosunki z sąsiadami oraz represje wobec mniejszości polskiej (sic!), ale w Czechosłowacji. Pominął natomiast nieporównywalne z nimi prześladowania w ZSRS i publiczne antypolskie wystąpienia dygnitarzy²⁷. Dnia 19 stycznia 1936 r. Karszo-Siedlewski w liście do Kobyłańskiego opisującym reakcję prasy sowieckiej na wspomniane exposé, zaznaczył, że „całkowicie rozumie i podziela motywy, które skłoniły ministra Becka do tak oględnego potraktowania ZSRS” i pominięcia kwestii prześladowań Polaków, jednak zwrócił uwagę, że „nie zmienia to postaci rzeczy, że intencje p. ministra zostały zrozumiane tutaj fałszywie”. I dalej dowodził, że wydaje mu się dziwne, że kwestii prześladowań Polaków nie poruszył choćby ogólnie żaden z posłów.

Czy nie mogło znaleźć się odpowiednie miejsce dla prześladowań Polaków w ZSRS w przemówieniu posła Walewskiego lub posła Surzyńskiego, który mówiąc o Kominternie, miał też okazję zastrzeżenia się przeciwko napastliwym przemówieniom Mołotowa, Lubczenki i w ogóle antypolskiemu tonowi prasy sowieckiej. Ponieważ kwestie te przemilczała również cała nasza prasa, nawet opozycyjna, która łatwiej mogłaby sobie pozwolić na krytykę władz sowieckich – robi to wrażenie, że opinia polska albo zupełnie nie jest o tych rzeczach poinformowana, albo też jest co najmniej obojętna²⁸.

Na końcu listu zapewnił:

²⁵ Ibidem, k. 1403-1404.

²⁶ Ibidem, sygn. I.303.4.1867, k. 354.

²⁷ Zob. np.: *Założenia polskiej polityki zagranicznej. Exposé ministra spraw zagranicznych Józefa Becka*, „Gazeta Polska” z 16 I 1936 r.; *Druga mowa ministra Becka w komisji spraw zagranicznych*, „Gazeta Polska” z 17 I 1936 r.

²⁸ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.1867, k. 368.

Ze swej strony w postępowaniu na tutejszym terenie stosuję się ściśle do otrzymanych w Warszawie instrukcji, to jest zupełnie nie reaguję na żadne tutejsze antypolskie napaści i wystąpienia i nawet w prywatnych rozmowach nie poruszam tych spraw z pełnomocnikiem Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych Pietrowskim, u którego byłem po raz ostatni dn. 26 grudnia 1935 r. Przychodzi mi o tyle łatwiej, że nie mamy chwilowo żadnych poważniejszych spraw konsularnych, które wymagałyby interwencji w charakterze zasadniczym [...]. Administracyjne władze tutejsze starają się być dla nas uprzejmi, nie potrzebuję jednak dodawać, że nieprzychylny a nawet wrogi stosunek tych władz do Polaków zamieszkałych na Ukrainie Sowieckiej bynajmniej się nie zmienił ani nie polepszył²⁹.

Jak widzimy, ze strony odpowiednich czynników II RP nie było większego zainteresowania sprawami Polonii za Zbruczem, tym bardziej jakiejś reakcji czy choćby poruszenia tej kwestii w relacjach dwustronnych. Mało tego, władze polskie nie chciały nawet zgadzać się na przyjazd ludności polskiej z kraju Sowieców do RP. W sierpniu 1936 r. opracowana została przez radcę ambasady RP, kierownika działu konsularnego w Moskwie, Stanisława Eskę *Instrukcja prawno-konsularna dla urzędów konsularnych RP w ZSRS*. Z instrukcji wynikało, że jakikolwiek powód przyjazdu obywateli ZSRS do Polski, nawet pochodzenia polskiego, jest zasadniczo niepożądany, tylko wyjątkowo tolerowany. Zabroniono kierować się względami humanitarnymi. Osobom, które miały prawo do obywatelstwa polskiego, jak dawni austro-węgierscy jeńcy pochodzący z gmin II RP oraz osoby, które przedostały się do ZSRS nielegalnie i chciały powrócić do Polski, polecano udowodnić, że nie nabyli sowieckiego obywatelstwa. Według artykułu 3 ustawy o sowieckim obywatelstwie, obywatelem ZSRS był każdy mieszkający na terenie ZSRS, kto nie potrafił udowodnić, że jest obywatelem innego kraju. Ponieważ przy nielegalnym przekraczaniu granicy osobom tym odbierano paszporty polskie i wszelkie inne dokumenty, dostarczenie wymaganego zaświadczenia stawało się niemożliwe³⁰.

Wobec takiego podejścia rządu RP polskim dyplomatom nie pozostawało nic innego, jak tylko opisywanie coraz gorszego położenia Polaków za Zbruczem, zwłaszcza że w maju 1936 r. rozpoczęła się akcja deportacji 15 tys. rodzin polskich z obwodów kijowskiego i winnickiego do Kazachstanu³¹. Dnia 16 lipca 1936 r. Jan Karszo-Siedlewski w meldunku do MSZ napisał, że ludność polska na Ukrainie w ciągu ostatniego roku została doszczętnie wyniszczona lub wysiedlona tak, że „obecnie polskość jako pojęcie pewnych zbiorowisk ludności polskiej należy uważać za prawie całkowicie nieistniejącą, wobec czego *de facto* nie pozostaje już nic do dalszego niszczenia”³².

Dnia 23 grudnia 1936 r. kierownik kijowskiej placówki wywiadowczej E.15 Stanisław Nawrocki (ps. Narcyz Napiórkowski) na podstawie, jak podkreślił, „licznych przygodnych informatorów” opracował raport nt. wysiedleń Polaków na Ukrainie:

Stwierdzono z całą pewnością, że od sierpnia do listopada władze sowieckie prowadziły wzmożoną akcję wysiedlania Polaków z terenu Ukrainy Prawobrzeżnej. I tak z okręgu Kamieniec-Podolski w miesiącach sierpniu i wrześniu wysiedlono ok. 450 rodzin

²⁹ Ibidem, k. 368 v.

³⁰ Archiwum Akt Nowych, zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: AAN, MSZ), sygn. 6939 A, k. 4-18.

³¹ Nasilanie się represji wobec Polaków zainteresowało polski wywiad. Dnia 11 września 1936 r. Oddział II Sztabu Głównego polecił swoim agentom zbierać informacje o stosunku władz bolszewickich do Polaków, zarówno obywateli polskich, jak i sowieckich, także komunistów. Polecono nie odpowiadać ogólnikowo, lecz notować stale w miarę napływających wiadomości. CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.1956, b.p., dok. 22; ibidem, sygn. I.303.4.1967, b.p., dok. 114; ibidem, sygn. I.303.4.1982, b.p., dok. 29.

³² Ibidem, sygn. I.303.4.1867, k. 486.

polskich (głównie z rejonu czemerowickiego). Z okręgu Nowograd-Wołyński w tym samym czasie wysiedlono ok. 4000 Polaków (z terytorium b. rejonu polskiego Marchlewskiego). Są również wiadomości o wysiedleniach Polaków z okręgu szepietowskiego i proskurowskiego.

Prawie wszyscy Polacy zostali przesiedleni do Kazachstanu. Czas, jaki władze sowieckie dawały na przygotowanie się do podróży wynosił 10 dni. Dawano im również pewne zaopatrzenie gospodarskie w naturze, i tak na 3 rodziny przydzielano 2 konie, 1 pług i 1 wóz³³.

Represje trwały również na Ukrainie Lewobrzeżnej. Dnia 30 maja 1936 r. konsul RP w Charkowie Stanisław Sośnicki informował ambasadora w Moskwie:

Komunikuję Panu Ambasadorowi o wznowieniu w ostatnim czasie prześladowań ludności polskiej w tutejszym okręgu konsularnym. Poszczególne rodziny polskie i obywatele polscy są stale inwigilowani i wzywani dla zeznań do NKWD. Jako powód takiego postępowania władz ma służyć rzekomo korespondencja poszczególnych osób z krewnymi w Polsce. W ośrodkach fabrycznych zarzuca się Polakom zмовę z robotnikami niemieckimi. W Dniepropietrowsku w zakładach im. Dzierżyńskiego aresztowano kilkuset Polaków³⁴.

Kilka dni później, 5 czerwca 1936 r. Sośnicki informował ambasadora w Moskwie, że dowiedział się, iż w Dnieprodzierżyńsku w fabryce im. Dzierżyńskiego został skazany na 2 lata zesłania jeden z robotników Polaków, który odważył się w towarzystwie wypić za pomyślność Polski i marszałka Piłsudskiego³⁵.

Najbardziej krwawy okres w historii ZSRS, nie licząc okresu kolektywizacji i Wielkiego Głodu, przypada na lata 1936-1938, tj. czas, kiedy Ludowym Komisariatem Spraw Wewnętrznych ZSRS kierował „krwawy karzeł” Nikołaj Jeżow. W tym okresie NKWD prowadziło wiele zakrojonych na szeroką skalę akcji represyjnych skierowanych przeciwko poszczególnym grupom narodowościowym (operacje polska, niemiecka, koreańska etc.) i klasowym (operacja antykułacka). W sierpniu 1937 r. na podstawie rozkazu operacyjnego szefa NKWD z 11 sierpnia 1937 r. nr 00485 rozpoczęła się antypolska operacja, w wyniku której na Ukrainie aresztowano 56 516 osób (w tym 44 467 narodowości polskiej). Spośród aresztowanych 39 644 (70 proc.) skazano na różne okresy więzienia lub karę śmierci³⁶. O skali represji wobec Polaków w ZSRS świadczy pismo polskiego MSW do MSZ z 9 marca 1938 r., gdzie na podstawie informacji z Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego napisano, że listy polecone z Polski do ZSRS były w 75 procentach zwracane nadawcom z adnotacjami „adresat wyjechał i nikomu nieznanym” lub „nie przyjęto”³⁷.

Jednocześnie z wprowadzaniem w życie rozkazu operacyjnego nr 00485 kierownik placówki wywiadowczej X.37 w konsulacie RP w Charkowie Jerzy Kamiński 13 sierpnia 1937 r. przedstawił ogólny obraz kraju Sowieców z epoki jeżowszczyzny, gdzie każdy w każdej chwili mógł zostać aresztowany.

W ostatnich tygodniach – relacjonował – aresztowania przyjęły charakter epidemiczny. Z nastaniem nocy wielu obywateli drży o swój los. Z jednego z nowych domów dla specjalistów zabrano dwa tygodnie temu w ciągu jednej nocy około 30 ludzi. Aresztowania wśród robotników są przeważnie na tle politycznym, np. nieostrożne odezwanie się,

³³ Ibidem, sygn. I.303.4.1956, b.p., dok. 96.

³⁴ Ibidem, sygn. I.303.4.1867, k. 208-209.

³⁵ Ibidem, k. 214.

³⁶ O. Rublow, W. Reprynczew, *Represji proty polakiw w Ukraini u 1930-ti roky*, Kyjiw-Lublin 1992-1995, s. 32.

³⁷ AAN, MSZ, sygn. 6755 B, k. 205.

niewłaściwa znajomość itp., jako też na tle szkodnictwa – wadliwa produkcja, zła pielęgnacja miejsca pracy itp. [...] W ostatnich dniach aresztowano kilkunastu Polaków spośród członków klubu polskiego komunistycznego w Charkowie³⁸.

Dwa dni później X.37 podawał następującą notatkę: „Ostatnio otrzymujemy wiadomości o gnębieniu Polaków w ogóle, a obywateli polskich w szczególności – odbieranie paszportów, kwestionowanie obywatelstwa tych, którzy jeszcze nie siedzą”³⁹.

Dnia 30 października 1937 r. wicekonsul z Kijowa Adam Koch pisał, że prawie nie ma już Polaków przychodzących w sprawach osobistych do polskiej placówki. Wszystkie osoby, który utrzymywały jakikolwiek kontakt z konsulatami obcymi, zostały aresztowane lub deportowane⁴⁰. Niecały miesiąc później, 26 listopada 1937 r. Koch w doniesieniu o sytuacji politycznej na Ukrainie odnotował:

W ostatnim miesiącu przeprowadzono masowe aresztowania i natychmiastowe deportacje Polaków i Niemców. Jako przykłady mogą służyć: w cukrowni w Pohrebyszczach aresztowano i deportowano wszystkich robotników Polaków (40) wraz z ich rodzinami; w rejonie Ruże (?) wywieziono prawie całe dwie polskie wsie, w aresztach Połtawy znajdowało się około 10 bm. przeszło 2500 ludzi, na ogół wszyscy pochodzenia polskiego lub niemieckiego, w samym Kijowie aresztowano większe ilości Polaków, Niemców, Włochów, Czechów itd. Łączące się z powyższymi aresztowaniami to areszty za otrzymywanie korespondencji z zagranicy. Ostatnio spotkaliśmy się z kilkoma wypadkami natychmiastowego aresztowania za otrzymanie listów z zagranicy.

Te dwa typy powodów aresztowań i deportacji wydają się być usprawiedliwionymi z punktu widzenia obecnej polityki reżimu.

Narzucona izolacja musi być przeprowadzona z bezwzględną surowością i dlatego należy usuwać po kolei te trzy czynniki, które stoją temu na przeszkodzie, a mianowicie: obcokrajowcy, konsulaty, wreszcie ludzie, posiadający jakąkolwiek więź czy to materialną, czy nawet psychiczną z zagranicą. Obcokrajowców prawie już usunięto i należy spodziewać się, że w najbliższych miesiącach nie będzie już ani jednego obcokrajowca na terenie całej Ukrainy⁴¹.

Na pytanie o motywy takiego zachowania się reżimu wobec obcokrajowców odpowiedział, że „można stwierdzić, że rząd dąży do wytworzenia chińskiego muru, spoza którego nie powinny wychodzić żadne wiadomości, ale do którego też równocześnie nie mogą przenikać nawet echa tego co się dzieje poza granicami Związku”⁴².

Podczas jeźdźczyzny polscy dyplomaci na Ukrainie podejmowali w zasadzie tylko interwencje dotyczące pojedynczych polskich obywateli szykanowanych przez NKWD. I to zazwyczaj z niewielkim skutkiem. W związku z tym takie sprawy po zbadaniu na miejscu kierowano do ambasadora dla „rozważenia” ewentualnej interwencji w Moskwie. O jednej z takich spraw informował Wacława Grzybowski polski konsul w Charkowie Tadeusz Brzeziński⁴³. Dnia 19 marca 1937 r. przesłał notatkę w sprawie dwóch polskich obywateli, Józefa Leżańskiego i Jana Kowalczuka z miasta Stalino, skazanych za szpiegostwo odpowiednio na 9 i 10 lat. Leżański po odwołaniu się do Sądu Najwyższego uzyskał zmniejsze-

³⁸ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.2101, b.p., dok. 89.

³⁹ Ibidem, dok. 90.

⁴⁰ Ibidem, sygn. I.303.4.1867, k. 676.

⁴¹ Ibidem, k. 687-688.

⁴² Ibidem, k. 688.

⁴³ Ostatni polski konsul w Charkowie przed wojną. Funkcję sprawował od 1 października 1936 do 16 grudnia 1937 r.

nie wyroku do lat 6. Odwołanie Kowalczuka na moment wizyty polskiego urzędnika, o której poniżej, nie było jeszcze rozpatrzone. Leżański i Kowalczuk przybyli do ZSRS z Kanady w 1931 r. i pracowali jako robotnicy wykwalifikowani, a w końcu, jak i inni cudzoziemcy, padli ofiarą sowieckich prześladowań.

Po otrzymaniu zgody od władz sowieckich na widzenie się ze skazańcami 17 marca 1937 r. oddelegowany przez Brzezińskiego urzędnik konsularny Michał Kamiński udał się do więzienia w Stalino. Tam w obecności naczelnika więzienia, jego zastępcy oraz lejtnanta NKWD nastąpiło widzenie się ze skazanymi Polakami. Z powodu braku tłumacza przedstawiciel NKWD polecił Kamińskiemu rozmawianie wyłącznie po rosyjsku oraz kategorycznie zabronił poruszania tematów związanych z okolicznościami aresztowania, prowadzonego śledztwa oraz przewodu sądowego, grożąc, że będzie musiał przerwać widzenie, jeśli takowe tematy zostaną podniesione.

Pierwszego na rozmowę z polskim urzędnikiem doprowadzono Józefa Leżańskiego. Rozmowa z nim zajęła 40 minut. Nie miał on w ZSRS żadnych krewnych, rodzice jego mieszkali w Polsce. Jak podkreślił Kamiński, Leżański na początku rozmowy bardzo skrupulatnie obejrzał jego paszport. Urzędnik odnotował: „Sprawiało to wrażenie, iż był przygotowany na różne niespodzianki, gdyż początkowo patrzył nieufnie; nieufność ustąpiła po obejrzeniu paszportu”. Leżański nie był zbyt rozmowny, powiedział tylko, że wniósł apelację do Wszechukraińskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, prosił, żeby nie informować rodziców o jego aresztowaniu, skarżył się na brak potrzebnych ubrań i pieniędzy. Nadmienił, że ma bóle żołądka. Kamiński wręczył mu kwotę 50 rubli otrzymanych na ten cel od konsula. Pod koniec widzenia Leżański, prosząc konsulat o pomoc, powtarzał kilkakrotnie, że chce być na wolności i że miałby dużo do powiedzenia, ale mu nie wolno mówić.

Następnie doprowadzono drugiego skazanego – Jana Kowalczuka. Był żonaty⁴⁴. Jego żona przyjęła obywatelstwo sowieckie we Lwowie i została aresztowana półtora miesiąca przed jego aresztowaniem, które nastąpiło 22 września 1936 r. Mieli ośmioletnią córkę, która przebywała „pod opieką państwa”. Rozmowa trwała 50 minut. Kowalczuk był bardziej wygadany. Jak zaznaczył Kamiński: „Miałem dwukrotnie obawę, iż lejtnant przerwie spotkanie”. Podczas rozmowy Kowalczuk oświadczył, że domaga się ponownego śledztwa, gdyż jest niewinny. Uskarżał się na brak fachowej pomocy prawnej w toku śledztwa i przewodu sądowego oraz na warunki więzienne. Żalił się, że nie wydano mu kwitu na zabrane rzeczy i pieniądze, że w celi musi spać na jednej pryczy z innym więźniem, a wcześniej spał wprost na podłodze. Oświadczył, że napisze do konsulatu prośbę o zajęcie się sprawą jego córki i umożliwieniem jej wyjazdu do krewnej Justyny Soroka, zamieszkałej w Torczyniowicach w powiecie Sambor. Na końcu rozmowy prosił konsulat o interwencję w jego sprawie⁴⁵.

Przykładem ukazującym stosunek miejscowych władz sowieckich do prób interwencji polskich placówek w obronie polskich obywateli może być sprawa polskiego obywatela profesora Ernesta Werbera. Aresztowano go 2 września 1937 r. w Odessie. Konsulat RP w Kijowie otrzymał wiadomość o tym dopiero w listopadzie 1937 r. i 13 listopada 1937 r. wysłał notę do pełnomocnika LKSZ, żądając wyjaśnień. Dnia 19 listopada 1937 r. otrzymał odeń odpowiedź, że ten zwrócił się o wyjaśnienie do odnośnych władz sowieckich. Wyjaśnienie nie nadchodziło, w związku z tym konsulat w odstępach około miesięcznym wysyłał kolejne ponaglenia pisemne (5 stycznia, 2 lutego, 3 marca, 9 kwietnia 1938 r.) w sprawie Werbera. Jednak odpowiedzi nie otrzymał. Dnia 17 listopada 1938 r. konsulat skierował kolejne ponaglenie, gdzie podkreślono, że już od roku sprawa nie została wyjaśniona. W odpowiedzi

⁴⁴ Kamiński napisał, że Kowalczuk wypowiadał się o niej z nienawiścią, oświadczając, że rozstałby się z nią, gdyby nie dziecko.

⁴⁵ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.1867, k. 264-272.

pełnomocnik LKSZ Widiakin wysłał 23 listopada 1938 r. notę, w której napisał, że odpowiedź w tej sprawie dał jeszcze 15 maja 1938 r., sugerując, że urzędnicy konsulatu źle prowadzą sprawy techniczne.

Wicekonsul Adam Koch wykluczył przeoczenie otrzymania noty, kwitując, że wobec tak skonstruowanej sowieckiej noty nie ma sensu wysłać „równą co do formy i treści notę”, bo nie dałoby to i tak pożądaných rezultatów, a konsulat otrzymałby jeszcze ordynarniejszą odpowiedź, na którą nie mógłby zareagować, gdyż „trudno prześcignąć władze sowieckie w ich chamstwie”. W tej sytuacji konsulowi RP w Kijowie Jerzemu Matusińskiemu pozostawało jedynie zwrócenie się do ambasady w Moskwie o interwencję w LKSZ⁴⁶.

Jak wynika z omówionych dokumentów, polska dyplomacja miała nie najgorszą wiedzę i świadomość represyjnej polityki bolszewików wobec ludności polskiej za Zbruczem – i to zarówno wobec obywateli sowieckich, jak i polskich. Jan Karszo-Siedlewski interweniował wielokrotnie w obronie prześladowanej Polonii, nawet u szefa ukraińskiego NKWD Wsewłoda Balickiego. Natomiast władze II RP, kierując się chęcią utrzymania z bolszewikami poprawnych stosunków, nie chciały się mieszać w sprawę prześladowań Polaków, traktując to jako sprawy wewnętrzne ZSRS. Z wyjątkiem nielicznych, pojedynczych przypadków polskie interwencje i tak okazywały się mało skuteczne. Na sytuację Polaków w ZSRS nie wpłynął nawet okres względnie poprawnych stosunków z połowy lat 30. XX w. Trafne jest tu spostrzeżenie Piotra Kurnickiego z 13 października 1933 r.: „Ponieważ jednak Związek Sowiecki traktuje mniejszość polską jako wyłączną swoją własność, przeto nawet najlepsze stosunki oficjalne z RP nie mogą, moim zdaniem, mieć żadnego wpływu na poprawienie sytuacji mniejszości polskiej na Ukrainie”⁴⁷.

Summary

Repressions against the Poles in Ukraine during the Great Purge – knowledge and reaction of Polish diplomatic corps

In Polish historiography there dominated and still dominates the thesis that Poland even did not try to do anything for the Polish populace in the Soviet Union in 1930s. There are many of reasons to believe that, but not totally. Indeed, the government in Warsaw treated the Polish population in the Soviet state no better than other citizens of that country, whose presence on Polish territory was not welcome. However, this does not mean that Polish diplomatic corps stood idly by watching repression against Poles. After receiving more and more materials of mass deportations of Poles to the east of Ukraine (later to Kazakhstan) and the arrests, the Polish consul in Kiev Jan Karszo-Siedlewski intervened repeatedly in the People Commissariat of Foreign Affairs. Realizing that this does not give the hopeful result he decided to seek a meeting with the person who coordinated all of the repressions – the head of the Ukrainian NKVD Vsevolod Balitsky. After several unsuccessful attempts to make an appointment, Karszo-Siedlewski managed to meet Balitsky on March 31, 1935 in the seat of operation of the Kiev's NKVD. Most likely it was the first and last meeting between a foreign diplomat with a such high official of the Stalinist terror machine. It is necessary to point out that to date nothing has been known about this meeting. Despite of Karszo-Siedlewski's activity Stalinist repressions, of course, did not cease, but they regularly intensified reaching the peak in 1937-1938.

⁴⁶ Ibidem, k. 790-191; AAN, MSZ, sygn. 6755 B, k. 324-326.

⁴⁷ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.1859, b.p., dok. 68.

Bohdan Halczak

Uniwersytet Zielonogórski

Przyczyny akcji „Wisła”

Dnia 28 kwietnia 1947 r. sześć dywizji Wojska Polskiego przystąpiło do realizacji akcji „Wisła”, która trwała trzy miesiące. W okresie tym wysiedlono z terenów południowo-wschodnich państwa polskiego blisko 150 tys. Ukraińców oraz członków rodzin mieszanym. To jeden z najtrudniejszych epizodów w niełatwej historii stosunków polsko-ukraińskich. Do roku 1989 niewiele pisano w Polsce o akcji „Wisła” i to wyłącznie w ramach obowiązującej, propagandowej „sztampy”. Po upadku „Polski Ludowej” nastąpiła swoista „eksplozja” publikacji poświęconych sławetnej akcji.

Prace Romana Drozda¹, Eugeniusza Misiło² oraz innych autorów ujawniły wiele kwestii związanych z przygotowaniem, przeprowadzeniem oraz konsekwencjami akcji „Wisła”. Nie udało się jednak wyjaśnić problemu głównego – dlaczego właściwie władze komunistyczne zdecydowały się na przeprowadzenie tej akcji? Dla historyka, zajmującego się problematyką dziejów najnowszych Europy Środkowo-Wschodniej, nie stanowi to zaskoczenia.

Ustalenie rzeczywistych intencji działania władz komunistycznych jest często trudne, a nawet niemożliwe, mimo dostępu do wytworzonych przez nich dokumentów. Uzasadniając oficjalnie swoje decyzje, funkcjonariusze „aparatu” posługiwali się na użytek publiczny taką argumentacją, jaka była im wygodna, nie troszcząc się o to, czy była ona zgodna z prawdą, czy nawet z ich wcześniejszymi wypowiedziami. W krajach byłego ZSRR określa się taką argumentację mianem „kołchozowej”.

Nie oznacza to jednak, że w dokumentach tworzonych na użytek wewnętrzny komunistów byli szczerzy. Były one zredagowane specyficznym slangiem, nazywanym do roku 1989 „partyjną nowomową”. Był to zbiór propagandowych frazesów, zaczerpniętych z oficjalnych wydawnictw i przemówień aktualnych przywódców. „Nowomową” posługiwano się również w trakcie zebrań, nawet w ścisłych, kierowniczych gremiach, jak np. Egzekutywy Komitetów Wojewódzkich PZPR. Działacze komunistyczni obawiali się siebie wzajemnie, ponieważ w partii kwitło donosicielstwo. Wypowiedziana nieopatrnie uwaga mogła „pogrzebać” karierę lub nawet spowodować usunięcie z szeregów partyjnych.

Akcję „Wisła” tłumaczono początkowo działaniem represyjnym po zamachu dokonanym 28 marca 1947 r. przez UPA na generale Karolu Świerczewskim, wiceministrze obrony narodowej. W uchwale Biura Politycznego KC PZPR, podjętej dnia 29 marca 1947 r., po

¹ R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997; idem, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001.

² *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993.

omówieniu kwestii związanych z pogrzebem generała i upamiętnieniem jego imienia stwierdzono: „W ramach akcji represyjnej wobec ludności ukraińskiej postanowiono:

1. W szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszane na tereny odzyskane...”³.

Podobnym uzasadnieniem posługiwała się oficjalna propaganda.

Ze współczesnej perspektywy argumentację tę trzeba uznać za „kolchozową”. Generał Świerczewski nie przedstawiał na tyle wielkiej wartości dla władzy komunistycznej, aby z powodu jego śmierci uciekać się do tak drastycznych działań. Nie był zresztą niewinnym, bezbronnym dzieckiem, bestialsko zamordowanym, lecz uzbrojonym, umundurowanym, zawodowym żołnierzem na służbie, który poległ w walce. Wreszcie – jak wykazały badania Romana Drozda – przygotowania do akcji „Wisła” zostały rozpoczęte jeszcze przed śmiercią generała Świerczewskiego⁴. Niemniej taką właśnie wersją uzasadnienia tej akcji – jako sprawiedliwej kary za śmierć bohatera narodowego – władze komunistyczne posługiwały się przez długie lata.

W końcowym okresie istnienia „Polski Ludowej”, w latach osiemdziesiątych władze komunistyczne mniej eksponowały postać Karola Świerczewskiego. Doszło do pewnej modyfikacji wcześniejszej teorii. Przyznając, że akcja miała charakter niehumanitarny, stwierdzano zarazem, że jej przeprowadzenie było niezbędne dla ostatecznego pokonania ukraińskiego podziemia zbrojnego – Ukraińskiej Powstańczej Armii. Pogląd taki usiłowali propagować niektórzy publicyści związani z obozem rządzącym.

Zdaniem Artura Baty: „Wiosną 1947 roku stało się rzeczą oczywistą, że ostateczne rozbicie band jest niemożliwe bez odcięcia ich od zaplecza ludzkiego, materiałowego i żywnościowego. Toteż zapadła decyzja, wymuszona de facto przez UPA, wysiedlenia pozostałej ludności ukraińskiej na Ziemię Odzyskaną”⁵.

Podobnie pisał Feliks Sikorski:

Szybka i całkowita likwidacja wrogiego podziemia ukraińskiego możliwa była tylko przy pozbawieniu go wszelkiego poparcia w społeczeństwie. Toteż przesiedlenie ludności ukraińskiej zapewniło pełną izolację OUN i UPA. Przedsięwzięcie to z punktu widzenia zasad humanitarnych, aczkolwiek bolesne zarówno dla winnych, jak i niewinnych, było skutkiem okoliczności, jakie powstały na południowo-wschodnich krańcach kraju wiosną 1947 r. Zwłoka z likwidacją zbrojnego podziemia ukraińskiego przedłużyłaby cierpienia i mnożyła ofiary zarówno wśród ludności, jak i walczących z nim żołnierzy i funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego i MO⁶.

Podobne teorie wysuwał Kazimierz Pudło:

Uchwałą Prezydium Rady Ministrów (17 IV 1947) i rozkazem Naczelnego Dowódcy WP powołana została do życia GO „Wisła” dla przeprowadzenia akcji specjalnej, która miała położyć kres działaniom ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia. Potrzeba odizolowania przy tej akcji militarnej ludności cywilnej pochodzenia ukraińskiego, z pobudek humanitarnych i taktyczno-operacyjnych, przesądziła o administracyjnym jej przesiedleniu na zaludniane jeszcze ziemie zachodnie i północne⁷.

Cytowane opinie prezentują argumentację „kolchozową”. Brutalne wysiedlenie, deportacja, przymusowe osiedlenie na obcym terenie przysporzyły ludności ukraińskiej tyle cierpie-

³ Ibidem, s. 65.

⁴ R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 62-63.

⁵ A. Bata, *Bieszczady w ogniu*, Rzeszów 1987, s. 207.

⁶ F. Sikorski, *Kabewiaci w akcji „Wisła”*, Warszawa 1989, s. 178.

⁷ K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947-1985*, Wrocław 1987, s. 28-29.

nia, że pisanie o „pobudkach humanitarnych” inicjatorów akcji „Wisła” zakrawa na bardzo ponury żart. Część deportowanych przeszła zresztą przez Centralny Obóz Pracy w Jaworznie. Niezbyt poważnie prezentuje się również argument o przyczynach taktyczno-operacyjnych. W 1947 r. w walkę z ukraińską partyzantką było zaangażowanych 21 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy sił policyjnych⁸. Dysponowali znaczną przewagą w uzbrojeniu. Granice blokowały oddziały czechosłowackie oraz NKWD. Liczba partyzantów UPA nie przekraczała wówczas 2 tysięcy⁹.

W tej sytuacji, gdyby rzeczywiście armia polska nie była w stanie poradzić sobie z ukraińskim podziemiem zbrojnym inaczej jak bez wysiedlenia ludności, oznaczałoby to straszliwą kompromitację polskich sił zbrojnych. Nic dziwnego, że współcześnie polscy historycy wojskowi coraz częściej zdecydowanie zaprzeczają konieczności akcji „Wisła” dla pokonania UPA w Polsce¹⁰.

Władze komunistyczne nie udzieliły zatem nigdy wiarygodnej odpowiedzi, dlaczego przeprowadzono tę akcję. Konsekwencją braku rzetelnej wiedzy jest często rozwój „mitologii”. W społeczeństwie polskim ukształtowało się wiele mitów, mających na celu uzasadnienie akcji „Wisła”. Roman Drozd w wydanej w 2007 r. nakładem tygodnika „Nasze Słowo” broszurze wyszczególnił ich dziewięć, najbardziej popularnych¹¹. Wywodzą się one wprost z „kolchozowej” propagandy czasów „Polski Ludowej”.

Część społeczeństwa polskiego skłonna jest postrzegać akcję „Wisła” jako „sprawiedliwą” karę na narodzie ukraińskim za „mordy na Wołyniu”, czyli ataki oddziałów UPA na polską ludność cywilną na Wołyniu i w Galicji w latach 1943-1945. Tego rodzaju pogląd zawiera w sobie sprzeczność logiczną. Odwet za wydarzenia na Wołyniu, dokonywany na ludziach, którzy żadnego związku z nimi mieć nie mogli (np. na Łemkach z Beskidu Niskiego), nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek sprawiedliwością¹². Jednak podnoszenie władz komunistycznych w Polsce do rangi „narodowych mścicieli” można rozpatrywać tylko w kategoriach mitologicznych. Nic nie wskazuje na to, aby wykazywali oni większe zainteresowanie losami swoich rodaków na Wschodzie. W czasach „Polski Ludowej” można było wprawdzie mówić o „mordach ukraińskich”, ale tylko na zachód od Sanu i Bugu. Tematyka stosunków polsko-ukraińskich na Wołyniu i w Galicji była niemal równie zakazana jak „kwestia katyńska”.

Obecnie, jak można sądzić, wśród polskich historyków największą popularnością cieszy się teoria, że polskie władze komunistyczne podjęły akcję „Wisła” na polecenie ZSRR. Popularyzatorem tej opinii był wybitny znawca stosunków polsko-ukraińskich Ryszard Torzecki. W opublikowanej w 1993 r. pracy stwierdził on, że: „Decyzję tak brzemienną w skutki polityczne mógł podjąć Stalin lub Beria”¹³. Nie przedstawił jednak konkretnych dowodów na potwierdzenie swojego przypuszczenia. Zastrzegł natomiast, iż: „Ze względu

⁸ Akcja „Wisła”..., s. 26; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999, s. 407.

⁹ Akcja „Wisła”..., s. 27; G. Motyka, *Tak było...*, s. 407, R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 64.

¹⁰ W dniach 9-10.06.2008 r. odbyła się w Starej Lesnej na Słowacji międzynarodowa konferencja naukowa, zorganizowana przez Słowacką Akademię Nauk (SAV), poświęcona UPA. Uczestniczący w obradach płk dr Jeremiasz Ślipiec z Akademii Obrony Narodowej twierdził stanowczo, że Wojsko Polskie było w stanie pokonać ukraińską partyzantkę klasycznymi metodami wojskowymi. O przeprowadzeniu akcji „Wisła” zdecydowali politycy, a nie wojskowi.

¹¹ R. Drozd, *Mity o akcji „Wisła”*, dodatek do tygodnika „Nasze Słowo” 2007 r.

¹² Nie jest to jedyna sprzeczność we wspomnianym uzasadnieniu akcji „Wisła”. Zwolennicy tej tezy twierdzą również, że w wyniku deportacji nastąpił „awans cywilizacyjny” wysiedlonej ludności. W tej sytuacji wysiedlenie należałoby raczej traktować jako „nagrodę” dla ludności ukraińskiej.

¹³ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 302.

na brak dokumentów radzieckich sprawa musi pozostać do dalszych badań”¹⁴. Przypuszczenia Ryszarda Torzeckiego wielu historyków polskich uznało za niezbity dowód, iż akcji „Wisła” dokonano na polecenie Józefa Stalina.

Tymczasem przeprowadzone w okresie późniejszym badania nie potwierdziły tej teorii. Przeciwnie, wskazują, że inicjatywa wyszła ze strony polskich władz komunistycznych, które zabiegały o zgodę potężnego „sojusznika” radzieckiego i otrzymały ją ostatecznie¹⁵. Oczywiście historycy zajmujący się dziejami Europy Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej wiedzą dobrze, że nie można w pełni ufać dokumentom. Wiele kwestii władze komunistyczne „rozwiązywały” bez żadnej dokumentacji, drogą poleceń ustnych, przekazywanych bezpośrednio lub telefonicznie. Niemniej teoria o wymuszeniu akcji „Wisła” przez ZSRR ma wiele „słabych” stron. Skupiska mniejszości ukraińskiej funkcjonowały na terenach przygranicznych z USRR nie tylko w Polsce, ale również w Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech. W krajach tych akcja „Wisła” nie miała odpowiedników.

Trudno zresztą znaleźć racjonalny powód, w imię którego miałyby zależeć władzom radzieckim na deportacji ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie i północne. Były oczywiście zainteresowane likwidacją ukraińskiego podziemia w Polsce, ale niewątpliwie zdawały sobie sprawę, że deportacja nie jest konieczna. Przymusowe osiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemiach Odzyskanych stanowiło dla władz radzieckich pewien problem. Były to bowiem tereny istotne dla Armii Czerwonej ze strategicznego punktu widzenia, gdzie funkcjonowało wiele radzieckich baz wojskowych. Jeżeli władze ZSRR uważały ludność ukraińską w Polsce za niebezpieczną, dlaczego kierowały ją właśnie na ten obszar? W późniejszych latach nagminnie dochodziło do nawiązywania kontaktów pomiędzy żołnierzami narodowości ukraińskiej, stacjonującymi w bazach radzieckich w Polsce, a zamieszkałymi w pobliżu Ukraińcami, chociaż zarówno KGB, jak i polskie służby specjalne starały się temu przeciwdziałać¹⁶. Niektórzy radzieccy oficerowie po kryjomu chrzcili dzieci u miejscowych księży prawosławnych oraz grekokatolickich.

Wysiedlenie Ukraińców z ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej oznaczało napływ ludności polskiej na ten obszar. Dlaczego polskie sąsiedztwo nad granicą miałyby dla władz radzieckich, zdominowanych przez Rosjan, większą wartość niż ukraińskie? Mimo oficjalnych sloganów o polsko-radzieckim „braterstwie broni” i „bratniej współpracy” Rosjan i Polaków panowała wzajemna niechęć, a nawet wrogość. Na Ziemiach Odzyskanych, w radzieckich bazach wojskowych chętnie zatrudniano Niemców. Wokół jednostek Armii Czerwonej długo pozostawały enklawy ludności niemieckiej, której nie pozwalano polskim władzom wysiedlić¹⁷.

Teorię o „wymuszeniu” akcji „Wisła” przez władze ZSRR wolno rozpatrywać jedynie w wymiarze „mitologicznym”. Nie można oczywiście negować współodpowiedzialności tych władz za akcję. Bez akceptacji radzieckiego „sojusznika” polskie władze komunistyczne nie zdecydowałyby się na tak drastyczny krok.

Środowisko mniejszości ukraińskiej w Polsce jest przekonane, że polscy komuniści, decydując się na przeprowadzenie akcji „Wisła”, działali z pobudek nacjonalistycznych i wprowadzali w życie koncepcję, która istniała już w okresie międzywojennym. Opinia ta nie jest pozbawiona racjonalnych podstaw. Idea „państwa narodowego”, o ludności ujednoczonej pod względem narodowościowym, lub zapewniającego polskiej większości uprzywilejowaną pozycję, miała silne poparcie w społeczeństwie polskim w okresie międzywojen-

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 61-63.

¹⁶ A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1989*, Szczecin 2008, s. 196-197.

¹⁷ Ibidem, s. 24.

nym¹⁸. II Rzeczpospolita była jednak państwem wielonarodowym, a w województwach wschodnich przeważała ludność niepolaska. Opracowywano więc projekty radykalnego „ujednoczenia” narodowościowego kraju. W 1936 r. ekonomista Wiktor Ormicki sporządził dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tajny referat, dotyczący polityki narodowościowej na terenach wschodnich¹⁹. Postulował w nim przymusowe przesiedlenie części ludności białoruskiej i ukraińskiej na tereny zachodnie i osiedlenie dużej liczby polskich rodzin na wschodzie, aby w każdym powiecie Rzeczypospolitej odsetek ludności polskiej nie był niższy niż 56,2%. Założenia tego projektu przypominają akcję „Wisła”. W obu przypadkach przewidywano przymusową deportację Ukraińców na zachód i osiedlanie w ten sposób, aby nie przekraczała ona ściśle określonego odsetka ludności w nowym miejscu zamieszkania. Referat Ormickiego został potraktowany przez MSW jako podstawa do dyskusji w sprawie wyboru koncepcji polityki narodowościowej rządu. W realiach II Rzeczypospolitej jego realizacja była jednak niemożliwa.

Władze komunistyczne w Polsce w latach 1944-1947 głosiły ideę państwa jednolitego narodowo. Zdaniem Eugeniusza Mironowicza: „W 1945 r. retoryka narodowa stała się istotną częścią propagandy komunistycznej w Polsce. Jednolita narodowo powojenna Polska miała stanowić przeciwieństwo wielonarodowościowej i rozdzieranej wewnętrznymi sprzecznościami II Rzeczypospolitej”²⁰. Podobnie sądziła Krystyna Kersten²¹. Oboje autorzy podkreślają zarazem, że władze komunistyczne posługiwały się ideą państwa jednolitego narodowo w sposób instrumentalny, chcąc przekonać społeczeństwo polskie do zaakceptowania zmian granicznych, wymuszonych przez ZSRR po II wojnie światowej.

Niemniej idea ta była wcielana w życie dosyć konsekwentnie. W 1945 r., w nowych granicach państwa polskiego znalazło się około 4 milionów ludności niepolaskiej (głównie Niemców)²². Polskę zamieszkiwało wówczas niespełna 24 miliony mieszkańców²³. Mniejszości narodowe stanowiły zatem prawie 17% populacji. W 1950 r. władze szacowały liczebność ludności niepolaskiej w państwie na około 417 tysięcy²⁴. Nie przekraczała ona zatem 2% populacji. To „ujednoczenie” narodowe państwa uzyskano poprzez usunięcie większości ludności niepolaskiej za granicę. Dotyczyło to głównie Niemców, ale Ukraińców również.

W latach 1944-1946 przesiedlono z Polski do ZSRR około 488 057 osób²⁵. W 1947 r. władze radzieckie ostatecznie odmówiły przyjmowania dalszych przesiedleńców. Kiedy zawiodły próby nakłonienia strony radzieckiej do zmiany decyzji, zdecydowano się na przeprowadzenie akcji deportacyjnej ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie i północne. Otrzymała ona kryptonim „Wisła”.

Za głównego inicjatora tej akcji jest uważany Zastępca Szefa Sztabu Generalnego WP gen. Stefan Mossor²⁶. Cel akcji określił precyzyjnie w piśmie do ministra obrony narodowej Michała Roli-Żymierskiego z dnia 20 lutego 1947 r.: „Ponieważ Związek Radziecki nie przyjmuje już obecnie tych ludzi, wydaje się rzeczą konieczną, aby na wiosnę przeprowadzić energiczną akcję przesiedlenia tych ludzi pojedynczymi rodzinami w rozproszeniu na całych Ziemiach Odzyskanych gdzie szybko się zasymilują”²⁷.

¹⁸ B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, s. 32-42.

¹⁹ E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu pilsudczykowskiego*, Białystok 2007, s. 230-232.

²⁰ Idem, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000, s. 32.

²¹ K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944-1956*, Londyn 1993, s. 30-41.

²² E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa...*, s. 32.

²³ *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, Warszawa 1977, s. 845.

²⁴ E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa...*, s. 94.

²⁵ R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 55.

²⁶ E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa...*, s. 61.

²⁷ *Akcja „Wisła”...*, s. 53.

Także w instrukcji Ministerstwa Ziem Odzyskanych, z listopada 1947 r., dotyczącej rozmieszczenia ludności z akcji „Wisła” na ziemiach zachodnich i północnych, stwierdzono, że: „Zasadniczym celem przesiedlenia osadników «W» jest ich asymilacja w nowym środowisku polskim, dołożyć należy wszelkich wysiłków, aby cel ten był osiągnięty”²⁸.

W obu cytowanych dokumentach zaprezentowano nacjonalistyczny sposób myślenia. Dla nacjonalisty największą wartością jest państwo ujednoczone pod względem kulturowym²⁹. Gen. Mossor musiał sobie zdawać sprawę, że jego „projekt” w przypadku realizacji przysporzy cierpienia dziesiątkom tysięcy ludzi, a państwo polskie narazi na ogromne koszty. Wskazuje to, iż był ideowym, szczerym nacjonalistą. Instrukcja MZO nakazywała osiedlanie rodzin ukraińskich w dużym rozproszeniu. To postępowanie niehumanitarne, aby ludzi wyrwanych z tradycyjnego środowiska pozbawiać towarzystwa bliskich krewnych i znajomych. Ministerstwo nie było zainteresowane tym, czy deportowanej ludności będą odpowiadać warunki w nowym miejscu osiedlenia, czy będą mogli zagospodarować przydzieloną ziemię, czy stan domów ponemieckich umożliwia osiedlanie w nich rodzin z małymi dziećmi. Pomijając jednak nawet kwestie natury humanitarnej, biorąc pod uwagę wyłącznie gospodarczy aspekt sprawy, osiedlenie ludności, deportowanej w ramach akcji „Wisła”, miałyby sens na obszarze Sudetów. Kierowanie ludzi z Karpat na tereny Pojezierza Mazurskiego czy Pomorza było nonsensem. Tym jednak nie zajmowano się we wspomnianej instrukcji. Istotne znaczenie dla MZO miał tylko jeden czynnik – asymilacja. Oczywiście urzędnicy ministerstwa wykazali tym samym światopogląd zdecydowanie nacjonalistyczny.

Jednak gen. Stefan Mossor i Ministerstwo Ziem Odzyskanych pełnili w akcji „Wisła” przede wszystkim funkcję wykonawczą. Nie oni podejmowali ostateczne decyzje. Decydujący głos w kwestii mniejszości ukraińskiej w Polsce należał do Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, które 29 marca 1947 r. podjęło uchwałę o przesiedleniu ludności ukraińskiej. Członkowie Biura: Władysław Gomułka, Bolesław Bierut, Roman Zambrowski, Jakub Berman, Hilary Minc, Marian Spychalski, Aleksander Zawadzki, Stanisław Radkiewicz to zawodowi działacze komunistyczni. Byli to ludzie o zupełnie innej mentalności niż gen. Mossor (w okresie międzywojennym zawodowy oficer WP) czy urzędnicy MZO (często wywodzący się z Narodowej Demokracji).

Czy podejmując decyzję o wysiedleniu ludności ukraińskiej, członkowie Biura Politycznego kierowali się pobudkami nacjonalistycznymi? Dziwni z nich nieco nacjonaści. W latach 1944-1947 postępował proces wasalizacji państwa polskiego przez ZSRR, czemu działacze komunistyczni nie tylko nie przeciwstawiali się, ale nawet aktywnie uczestniczyli w procesie uzależniania swego kraju od wschodniego sąsiada. Nie przeciwstawiali się również wywożeniu żołnierzy Armii Krajowej do ZSRR czy osadzaniu ich w więzieniach. Myśl nacjonalistyczna różnymi drogami jednak chadza³⁰.

Zwraca natomiast uwagę to, że władze komunistyczne nie poczuwały się do wspólnoty ideowej z Narodową Demokracją – tradycyjną reprezentacją polityczną polskich środowisk nacjonalistycznych. Narodowi demokraci byli prześladowani. Represje spotykały nawet tych nacjonalistów, którzy zdecydowali się na współpracę z komunistami. Gen. Stefan Mossor został aresztowany w maju 1950 r., a następnie w tzw. procesie generałów w 1951 r. skazany na dożywotnie więzienie³¹. Został wprawdzie uwolniony w 1956 r., lecz wkrótce później zmarł (22.09.1957). Ministerstwo Ziem Odzyskanych rozwiązano w 1949 r., a wielu urzęd-

²⁸ J. Syrnok, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956-1990)*, Wrocław 2008, s. 19.

²⁹ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 44.

³⁰ Część francuskich środowisk nacjonalistycznych, skupionych wokół marszałka Philippe’a Petaina, podjęła w latach 1940-1944 „kolaborację” z Niemcami hitlerowskimi okupującymi ich ojczyznę.

³¹ *Akcja „Wisła”...*, s. 54.

ników ministerstwa dotknęły represje. Władysław Gomułka, pełniący funkcję ministra ziem odzyskanych, został w 1948 r. usunięty z władz PPR pod zarzutem „odchylenia pracobowonacjonalistycznego”, a w latach 1951-1954 był więziony.

Mimo prowadzenia polityki „ujednociania” narodowego Polski władze komunistyczne niejednokrotnie dokonywały „odstępstw” od swej „linii politycznej”. Przykładów nie brakuje. W latach 1944-1948 niemal całkowicie zlikwidowano szkolnictwo białoruskie w Polsce³². W roku 1949 r. pod wpływem sugestii ze strony władz ZSRR (wyrażanych w sposób umiarkowany) rozpoczęto szybką odbudowę szkół białoruskich:

Organizowaniem białoruskiego szkolnictwa oprócz kuratorium zajmowały się komitety partyjne, UBP, milicja. Przedstawiciele tych instytucji jeździli do gmin i przekonywali ludność, aby angażowała się w tworzenie szkół z językiem ojczystym. Agitowano nawet na odpustach, w pobliżu świątyń³³.

Władze komunistyczne postępowały wbrew dotychczasowej „linii politycznej”. Pragnienie zdobycia uznania w oczach moskiewskiego protektora było jednak silniejsze niż nacjonalistyczne pryncypia. Niemniej presja władz radzieckich nie zawsze decydowała o zmianie ustalonej linii politycznej.

W latach 1945-1949 polskie władze komunistyczne wysiedlały intensywnie ludność niemiecką z Rzeczypospolitej, nie stroniąc od brutalnych metod. W 1950 r. nastąpiła jednak dosyć gwałtowna zmiana. Nie tylko nie wysiedlano już Niemców, ale utrudniano im wyjazd z Polski, a nawet całkowicie uniemożliwiano. Polityka ta była spowodowana głównie względami natury gospodarczej³⁴. Niewydolna gospodarka socjalistyczna odczuwała dotkliwy brak wykwalifikowanej, wydajnej siły roboczej, a taką zapewniała – w niektórych regionach właśnie – mniejszość niemiecka. Banalna dosyć kwestia natury ekonomicznej, którą można było załatwić w inny sposób, spowodowała rezygnację władz komunistycznych z nacjonalistycznych pryncypów. Doprowadziło to do powstania w niektórych regionach kraju silnych skupisk mniejszości niemieckiej.

Niekonsekwencje można dostrzec także w polityce polskich władz komunistycznych wobec ludności ukraińskiej. W 1956 r. wyrażono zgodę na powstanie Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i umożliwiono (w ograniczonym zakresie) prowadzenie legalnej działalności kulturalno-oświatowej. Władze komunistyczne zaakceptowały również, chociaż niechętnie, prowadzenie pracy duszpasterskiej przez duchowieństwo greckokatolickie, jakkolwiek Cerkwi oficjalnie nie odnowiono. Ustępstwa wobec Ukraińców nastąpiły w okresie, kiedy decydującą rolę we władzach PZPR odgrywał I Sekretarz Władysław Gomułka, który w 1947 r. był jednym z autorów akcji „Wisła”. Ustępstwa wobec Ukraińców nie „przekreśliły” dotychczasowej polityki władz wobec tej mniejszości. Nadal uniemożliwiano powrót na ziemie przodków. Władze w dalszym ciągu realizowały politykę „asymilacji”, chociaż mniej brutalnymi metodami. Niemniej proces polonizacji został w istotny sposób opóźniony.

Dlaczego władze komunistyczne zdecydowały się w 1956 r. na złagodzenie nacjonalistycznych pryncypów swej polityki wobec mniejszości ukraińskiej? Nie było to efektem presji ze strony zagranicznego protektora, ponieważ Ukraińcy takiego nie mieli. Żaden liczący się odłam polskiej opinii publicznej za mniejszością ukraińską się nie ujmował. Przeciwnie, proces „zalegalizowania” istnienia mniejszości ukraińskiej wywołał niezadowolenie

³² E. Mironowicz, *Szkolnictwo białoruskie w Polsce po II wojnie światowej*, [w:] *Edukacja w społeczeństwie wielokulturowym*, „Rocznik Lubuski”, t. XXX, cz. I, Zielona Góra 2004, s. 91-92.

³³ Ibidem, s. 94.

³⁴ A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 29-38.

w niektórych środowiskach. Dochodziło nawet do ekscesów, które musiała tłumić milicja³⁵. Wreszcie sami Ukraińcy nie mieli możliwości wywierania presji na władze.

Wszystko wskazuje na to, że władze zdecydowały się na ustępstwa, ponieważ tak było dla nich wygodniej. Poprzez UTSK zyskano możliwość „skanalizowania” aktywności Ukraińców w legalnych ramach oraz bardziej skutecznej kontroli życia wewnętrznego tej społeczności. Towarzystwo funkcjonowało pod silnym nadzorem administracji, partii oraz służb specjalnych³⁶. Ustępstwa z roku 1956 przyczyniły się do stabilizacji życia Ukraińców na Ziemiach Odzyskanych. Zapewniało to władzom większy komfort rządzenia. Stało jednak w ewidentnej sprzeczności z pryncypiami nacjonalistycznymi.

W świetle przedstawionych faktów trudno wyrażać opinię, że władze komunistyczne w Polsce w 1947 r. składały się z fanatycznych nacjonalistów polskich. Postawa komunistów wobec idei nacjonalistycznych nacechowana była swoistym pragmatyzmem. Wykorzystywali je, kiedy wydawało im się to przydatne. Jednak stosunkowo łatwo dokonywali odstępstw od pryncypiów nacjonalistycznych. Dlaczego zatem zdecydowali się na przeprowadzenie akcji „Wisła”?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba uwzględnić, jaką rolę odgrywały masowe wysiedlenia i deportacje w czasach dyktatur komunistycznych w XX stuleciu. Reżymy komunistyczne uciekały się do tych metod często. Pierwszą dużą akcją wysiedleńczą przeprowadzili bolszewicy na Północnym Kaukazie, w trakcie wojny domowej w Rosji. W regionie tym nie mieli początkowo większego poparcia. Wykorzystali więc konflikt pomiędzy rosyjskimi Kozakami, zajmującymi najlepsze ziemie, a rdzenną ludnością Kaukazu – Czeceńcami i Inguszami, wyraźnie upośledzonymi w okresie caratu. W 1920 r. wysiedlono z Kaukazu około 9 tys. rodzin kozackich³⁷. Ich ziemię przekazano Czeceńcom, którzy stali się wiernymi sojusznikami bolszewików. Nie przeszkodziło to zresztą władzom radzieckim w okresie późniejszym okrutnie prześladować tę grupę ludności. Do metody zastosowanej na Północnym Kaukazie uciekali się później bolszewicy wielokrotnie w celu „rozwiązywania” problemów narodowościowych.

Jednak nie tylko problemy narodowościowe „rozwiązywano” przy pomocy wysiedleń. W 1950 r. położone na „Ziemiach Odzyskanych” niewielkie miasteczko Zielona Góra (około 31 tys. mieszkańców) zostało podniesione do rangi stolicy województwa. Oznaczało to napływ do tego miasta tysiący funkcjonariuszy różnych urzędów i konieczność zapewnienia dla nich mieszkań. Tymczasem przeludniona Zielona Góra żadnych rezerw lokalowych już nie miała, a władze nie dysponowały środkami finansowymi nie tylko na budowę nowych obiektów, lecz nawet na adaptację starych. Komisja Organizacyjna Komitetu Wojewódzkiego PZPR podjęła więc niezwłocznie decyzję o wysiedleniu części mieszkańców miasta, aby pozyskać mieszkania dla funkcjonariuszy. Operacji wysiedleńczej nadano kryptonim akcja „O”³⁸.

Władze komunistyczne dokonały swoistego „przeglądu” mieszkańców Zielonej Góry. Ustalono listę mieszkań, które odpowiadały potrzebom „aparatu”. Właściciele wysiedlono do innych pomieszczeń na terenie miejscowości lub całkowicie usunięto z miasta. Pozostawiono jedynie tych, którzy byli potrzebni władzom lub mieli wpływowych protektorów. Usuwano ludzi, którzy byli dla władz „niewygodni” – drobnych przedsiębiorców, byłych żołnierzy gen. Andersa, osoby znane z niechęci do panującego ustroju. W wyniku akcji „O” wysiedlono z Zielonej Góry ponad 800 rodzin. Członkowie Komisji Organizacyjnej KW PZPR

³⁵ S. Dudra, *Lemkowie. Deportacja i osadnictwo ludności lemkowej na Środkowym Nadodrzu w latach 1947-1960*, Głogów 1998, s. 91.

³⁶ J. Syrnik, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne...*, s. 171-325.

³⁷ S. Ciesielski, *Rosja-Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*, Wrocław 2003, s. 120-124.

³⁸ B. Halczak, *Kwaterunek urzędników wojewódzkich w Zielonej Górze w roku 1950*, „Studia Zachodnie” 2008, nr 10, s. 147-158.

dobrze zdawali sobie sprawę, że akcja ta, nawet w świetle stalinowskiego prawa, była całkowicie nielegalna. Nie mieli jednak żadnych skrępołów. Władze w Warszawie były systematycznie informowane o działaniach zielonogórskich „towarzyszy” i nie zgłaszały sprzeciwu.

Akcja „O” pozwala zrozumieć rolę wysiedleń w stalinowskim państwie. Nie stanowiły one dla komunistów środka nadzwyczajnego, lecz były zwykłą metodą rozwiązywania problemów, nawet banalnych. Wynikały ze swoistej „filozofii władzy”. Głównym celem istnienia państwa było umożliwienie funkcjonowania rozbudowanego aparatu partyjno-biurokratycznego. Mienie ludności było traktowane jako własność państwowa, czasowo tylko przekazana do użytku w prywatne ręce. W takim państwie jednostki i grupy społeczne mogły egzystować tylko wówczas, jeśli były potrzebne „aparatu” lub miały wpływowego protektora.

Obejmując władzę nad Polską, komuniści postępowali podobnie jak wspomniani członkowie Komitetu Organizacyjnego KW PZPR w Zielonej Górze, lecz w skali całego kraju. Dokonali swoistego przeglądu ludności. Grupy społeczne, które były im potrzebne lub miały wpływowych protektorów, pozostawiono we względnym spokoju. Jednak kategorie ludności, które wydawały się zbędne, starano się usunąć za granicę. Los ten spotykał najczęściej przedstawiciele mniejszości narodowych (głównie Niemców i Ukraińców), ale także niektóre grupy ludności polskiej (np. część żołnierzy Armii Krajowej, wywiezionych do ZSRR). Innym kategoriom ludności pozwolono wprawdzie pozostać w granicach państwa, lecz zmuszono je do zmiany miejsca zamieszkania. Wykorzystywano w tym celu „skierowania do pracy”. Miały one charakter obligatoryjny. Umożliwiały pozbycie się ludzi „niewygodnych” i zmuszenie ich do życia we wskazanym przez władze miejscu³⁹. W kategorii tego typu działań mieściła się także akcja „Wisła”.

Dlaczego władze komunistyczne zdecydowały się na przeprowadzenie tej akcji? Odpowiedź jest – moim zdaniem – banalna. Działanie takie miało z punktu widzenia władz ogromne zalety. Ludność ukraińska nie miała protektora i władze komunistyczne mogły uczynić z nią właściwie wszystko, co chciały. Jedyne ograniczenie polegało na tym, że w 1947 r. ostatecznie zakończyła się deportacja do ZSRR.

Na terenach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej komuniści nie mieli silnych wpływów. To regiony rolnicze i bardzo konserwatywne. Idee komunistyczne nie znajdowały masyowego poparcia ani wśród Polaków, ani Ukraińców. Wysiedlenie Ukraińców pozwalało usunąć jednego wroga i zjednać sobie drugiego. Akcja „Wisła” wywołała nieunikniony wzrost poparcia dla „władzy ludowej” wśród miejscowej ludności polskiej. Likwidowała tłący się od lat konflikt narodowościowy. Do opuszczonych wsi ukraińskich napłynęła ludność z okolicznych, przeludnionych miejscowości polskich. Na osadników „oczekiwały” zagospodarowane pola i łąki, chaty oraz duża ilość dobytku pozostawionego przez deportowaną ludność.

Analizując przebieg akcji „Wisła”, nie sposób ustrzec się refleksji, że została ona przeprowadzona w ten sposób, aby okoliczna ludność polska jak najwięcej na niej skorzystała. Terminy wysiedleń poszczególnych wsi były dziwnie „skoordynowane” z dojrzewaniem zboża. Wysiedlano w momencie, kiedy zbliżały się żniwa, a deportowana ludność nie zdąży-

³⁹ Los ten spotkał m.in. wybitnego historyka prof. Mariana Eckerta. W 1953 r. za „krytyczny stosunek do rzeczywistości i ZSRR” został skreślony z listy słuchaczy drugiego stopnia UAM w Poznaniu i skierowany do pracy w nadgranicznej miejscowości Rzepin. Nie przekreśliło to zresztą jego kariery naukowej. Odegrał dużą rolę w kształtowaniu zielonogórskiego środowiska akademickiego (B. Halczak, *Profesor Marian Eckert*, [w:] idem, *Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą*, Zielona Góra 2002, s. 8). Niemniej podobne doświadczenia nie były wyłącznie udziałem wybitnych naukowców. W latach pięćdziesiątych „zsyłano” na „Ziemie Odzyskane” przedstawiciele „półświatka” z dużych miast (Warszawa, Łódź). Wielu zostało osiedlonych w Zielonej Górze.

ła jeszcze zebrać plonów. Wysiedlenia przeprowadzano szybko, nie zapewniając odpowiedniej liczby środków transportu. Zmuszano tym samym ludność ukraińską do pozostawiania znacznej ilości mienia.

Deportowani na „Ziemie Odzyskane” Ukraińcy zwiększali odsetek ludności słowiańskiej na ponemieckich terytoriach, z zasiedleniem których władze komunistyczne miały kłopoty. Polscy osadnicy na tych terenach mieli nierzadko tendencję do powrotu w „rodzinne strony”, po zagarnięciu większej ilości mienia ponemieckiego. „Osadnicy” z akcji „Wisła” takiej możliwości byli pozbawieni. Musieli zamieszkać tam, gdzie im nakazano, i nie mogli opuścić miejsca zamieszkania bez zgody władz. Pozbawieni środków utrzymania stali się tanią siłą roboczą dla miejscowych Państwowych Nieruchomości Ziemijskich (późniejszych PGR-ów) oraz dla przybyłych wcześniej na „Ziemie Odzyskane” osadników polskich. Stanowili – z punktu widzenia władz komunistycznych – typ osadnika „idealnego”. Paradoksalnie, po deportacji ludność z akcji „Wisła” zyskała swoją rację bytu w komunistycznym państwie. Zaczęła być w pewien sposób potrzebna komunistycznemu aparatowi władzy, który godził się stopniowo na niewielkie ustępstwa.

Oczywiście akcja „Wisła” miała bardzo niehumanitarny charakter. Była nonsensem z ekonomicznego punktu widzenia. Naraziła państwo polskie na ogromne koszty. Sama akcja przesiedleńcza wymagała zapewnienia deportowanym środków transportu, żywności, zaangażowania dużej liczby funkcjonariuszy i urzędników⁴⁰. Niezbędne okazało się także udzielenie deportowanym pomocy materialnej. Ludność ukraińska, osadzona na nowych, obcych terenach, wymagających innej kultury rolnej, nie potrafiła najczęściej na nich gospodarować. Natomiast tereny zamieszkałe do 1947 r. przez ludność ukraińską pozostały w większości niezasiedlone. Akcja „Wisła” naraziła państwo polskie na tak wysokie koszty i straty materialne, jakich nigdy nie zdołałaby wyrządzić ukraińska partyzantka, nawet gdyby jej działalność potrwała jeszcze z rok.

Takie kwestie nie miały jednak większego znaczenia dla komunistycznej władzy. Liczył się cel nadrzędny, który stanowiła „aparaczykowska” racja stanu. Ludność ukraińska nie była potrzebna na terenach południowo-wschodnich państwa. Potrzebowano jej natomiast na „Ziemiach Odzyskanych”. Należało ją zatem deportować.

„Filozofia” komunistycznych „aparaczyków” przeniknęła niestety głęboko do społeczeństwa polskiego. Osobiście przekonałem się o tym przed kilku laty, podczas konferencji naukowej w Białymstoku. Wspólnie z dwoma młodymi naukowcami polskimi udałem się na spacer po mieście. Wstąpiliśmy do cerkwi prawosławnej, gdzie trwała uroczysta odprawa. Moi towarzysze pierwszy raz zetknęli się bezpośrednio z chorałem cerkiewnym. Byli zachwyceni. Po wyjściu ze świątyni wywiązała się ciekawa dyskusja. Młodzi naukowcy zaczęli się zastanawiać, dlaczego Białorusinów w latach czterdziestych nie usunięto z Polski lub nie deportowano na „Ziemie Odzyskane” jak Ukraińców. Jak się dowiedziałem w trakcie rozmowy, obaj młodzi ludzie wywodzili się z południa kraju i nie mieli żadnych rodzinnych „porachunków” z Białorusinami. Nie potrafili uzasadnić, dlaczego Białorusini powinni być deportowani, ani nawet nie usiłowali tego uzasadnić. Uważali to za coś oczywistego, niewymagającego wyjaśnień.

⁴⁰ Organizatorzy akcji „Wisła” starali się obciążyć kosztami jej prowadzenia samych deportowanych, np. poprzez używanie własnych środków transportu oraz korzystanie z własnej żywności. Kosztami obciążano również polską ludność cywilną. W transportach kolejowych, podróżujących tygodniami przez Polskę, była duża liczba zwierząt (głównie krów). Paszę dla nich zapewniano nierzadko w ten sposób, że pociąg zatrzymywał się w polu i pozwalano deportowanym zabierać z okolicznych łąk i pól to, co było konieczne. Oczywiście właściciele tych pól, których nie pytano o zgodę, współfinansowali akcję „Wisła”. Jednak koszty budżetu państwa były ogromne.

Summary

Reasons of Operation “Vistula” (Akcja “Wisła”)

On 28 April 1947, six divisions of Polish Army began realization of Operation “Vistula”, which endured for three months. In this period 150 thousands of Ukrainans and the members of mixed families were uprooted from South Eastern Poland. Communistic government of Poland has never volunteered plausible explanation, why this operation was done. It was easier to deport thousands of people than reliably justify this decision. It is the great absurd of Operation “Vistula”.

Arkadiusz Słabig

Akademia Pomorska w Słupsku

„Potencjalnie wrogi element...”. Obraz Ukraińców w dokumentach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce po II wojnie światowej¹

Komunistyczny aparat bezpieczeństwa, który w latach 1944-1990 funkcjonował na ziemiach polskich początkowo jako Urząd Bezpieczeństwa (UB), a później Służba Bezpieczeństwa (SB)², rozpościerając parasol kontroli nad całym społeczeństwem, nie pominął także mniejszości ukraińskiej. Dla ówczesnej policji politycznej była to, obok polskich środowisk opozycyjnych, kolejna grupa obywateli naznaczona piętnem działalności wywrotowej, godzącej w interesy komunistycznego państwa. O dużym zainteresowaniu Ukraińcami zdecydowało także to, iż był to odłam wielomilionowego narodu żyjącego w Związku Radzieckim, który skazano na całkowite odcięcie od kontaktów z Zachodem, ateizację, indoktrynację w duchu komunistycznym i stopniową rusyfikację. Skuteczna realizacja takiego kursu wymagała całkowitej „neutralizacji” mniejszości ukraińskiej w Polsce. Zadaniem tym, jak wskazuje wiele dokumentów, radzieckie służby specjalne obarczyły całkowicie podporządkowany sobie aparat bezpieczeństwa w Polsce. Plonem wieloletnich zainteresowań UB/SB problematyką ukraińską jest ogromna baza archiwalna, na którą złożyły się dokumenty wytwarzane w różnym czasie w niemal wszystkich ogniwach terenowych resortu. Kreowany w nich za pomocą specyficznego języka obraz Ukraińców stał się przedmiotem niniejszego opracowania³. W ciągu przeszło czterdziestu lat wizerunek ten ulegał zasadniczym zmianom, co było efektem stopniowego wrastania mniejszości ukraińskiej w społeczeństwo polskie, kilkukrotnej rewizji polityki władz (w tym polityki narodowościowej), różnorodnych wytycznych przekazanych przez radziecki resort bezpieczeństwa, jak również wzrastającego poziomu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych funkcjonariuszy bezpieki, czy wreszcie stereotypów zyskujących na popularności bądź zanikających w społeczeństwie polskim.

¹ Niniejszy artykuł opiera się na materiałach archiwalnych z północnej Polski. Nieco inna była sytuacja mniejszości ukraińskiej na tzw. starych ziemiach, graniczących z Czechosłowacją i USRR.

² Mianem Urzędu Bezpieczeństwa określa się struktury komunistycznego aparatu represji funkcjonujące w ramach Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN (VII-XII 1944 r.), Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (I 1945-XII 1954) i Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (XII 1954-XI 1956 r.). Z kolei określenie Służba Bezpieczeństwa odnosi się do tajnej policji politycznej podporządkowanej od listopada 1956 r. Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Jej ognia zostały rozwiązane na fali stopniowej przebudowy systemu komunistycznego w Polsce w okresie od kwietnia do sierpnia 1990 r.

³ Problem kształtowania się negatywnego obrazu Ukraińców poruszali już: M. Kmita, *Propaganda antyukraińska i kształtowanie się negatywnego stereotypu Ukraińca w PRL*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997 oraz G. Motyka, *Obraz Ukraińca w literaturze Polski Ludowej*, [w:] *Polska-Ukraina: spotkanie kultur*, red. T. Stegner, Gdańsk 1997.

Na ziemiach zachodnich i północnych pierwsze dokumenty UB opisujące Ukraińców pochodzą z połowy 1947 r., czyli czasu realizacji planu przymusowego osadnictwa, które do historii przeszło jako akcja „Wisła”⁴. Ówczesne terenowe struktury aparatu bezpieczeństwa zgodnie z ogólnymi wytycznymi określały przybyszy najczęściej mianem „elementów pochodzących z akcji «W»” bądź przesiedleńców z województwa rzeszowskiego, lubelskiego czy krakowskiego. Ich obraz nakreślony przez funkcjonariuszy WUBP w Szczecinie jest – w porównaniu z późniejszymi przekazami – stosunkowo wyważony, mało nasycony wątkami ideologicznymi. Jak można przypuszczać, w pewnej mierze był to wynik słabej znajomości problematyki ukraińskiej, powierzchownej kontroli agenturalnej i skoncentrowania wysiłków na prześladowaniu osób związanych do niedawna z polskim podziemiem i opozycją polityczną. Tym samym w sprawozdaniach z tego okresu najczęściej pisano: „Wśród przesiedleńców z województwa rzeszowskiego nie zanotowano oficjalnych wystąpień antypaństwowych i jakichkolwiek robót konspiracyjnych” oraz: „Do tej pory [wśród Ukraińców – A.S.] nie zanotowano żadnych wypadków sabotażu, ucieczek za granicę, lub w ogóle objawów jakiegokolwiek przestępczości”. Dodawano jednak, iż „element ten wymaga specjalnej pracy nad uświadomieniem”⁵.

W ówczesnych dokumentach wskazywano na bezpośredni powód wysiedlenia z dawnych miejsc zamieszkania – „współpracę z bandami UPA”⁶. W tym miejscu trzeba wyjaśnić, iż pejoratywnym terminem „bandy” funkcjonariusze UB/SB określali wszystkie antykomunistyczne grupy zbrojne, które działały na terenie Europy Środkowo-Wschodniej po przewrocie bolszewickim w Rosji. Tak więc określenie to stosowano zarówno w odniesieniu do wielonarodowościowych oddziałów generała Stanisława Bułak-Bałachowicza⁷, polskich Narodowych Sił Zbrojnych, jak i Ukraińskiej Powstańczej Armii. Ich żołnierzy nazywano w dokumentach operacyjnych „bandytami”, w przypadku Ukraińców „bandytami [z] UPA”. Gwoli ścisłości jednak znowu warto zaznaczyć, iż termin ten pojawia się wyłącznie w odniesieniu do osób zaangażowanych w działalność struktur wojskowych ukraińskiej konspiracji. Nigdy nie obejmował odrębnie klasyfikowanych w dokumentach działaczy siatki cywilnej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (zarówno gałęzi banderowskiej, jak i melnykowskiej) oraz członków tzw. „bojówek” *Slużby Bezpeky* OUN⁸. Tych ostatnich zresztą poszukiwano z największą zaciętkością, a po schwytaniu i postawieniu przed sądem wymierzano najsurowsze kary.

Postrzeganie ludności ukraińskiej jako ogółu drastycznie zmienia się w latach 1948-1949, kiedy to władze, lansując tezę o „zaostreniu walki klasowej w miarę postępów so-

⁴ Szerzej na temat akcji „Wisła” zob.: R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997; *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993; I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947-1957*, Warszawa 2002; *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: AIPN Po), sygn. 0016/34, t. 3, Sprawozdanie WUBP w Szczecinie za okres 11 VII-20 VII 1947, k. 97; ibidem, Sprawozdanie WUBP w Szczecinie za okres 21 VIII-31 VIII 1947, k. 110.

⁶ Ibidem, Sprawozdanie za okres 27 VI-1 VIII 1947, k. 99.

⁷ Tzw. bałachowcy, walczący przeciwko bolszewikom do schyłku 1920 r., rekrutowali się z niemal wszystkich narodowości zamieszkujących zachodnią część dawnego Imperium Rosyjskiego. Prawdopodobnie najwięcej było wśród nich Rosjan, Białorusinów, Ukraińców i Polaków. W polskich źródłach oddziały gen. Bułak-Bałachowicza określano mianem Odrębnej Armii Sprzymierzonej lub Armii Sprzymierzonej i Zaprzyjaźnionej (O. Łatyszczek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917-1923*, Białystok 1995, s. 181-183).

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), sygn. 0019/239, t. 14, Sprawozdanie miesięczne po linii OUN-UPA za okres sprawozdawczy od 27 XII 1948 do 27 I 1949, k. 1-5. Na temat działalności obu frakcji OUN i banderowskiej SB OUN zob.: G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006; idem, *Slużba Bezpeky OUN B (Slużba Bezpieczeństwa OUN B). Z warsztatów badawczych, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, 1 (9), s. 255-264.*

cializmu”, przystąpiły do akcji represyjnej wymierzonej nie tylko przeciw zadeklarowanym wrogom systemu, ale całym grupom społecznym, które uznano za potencjalnie niebezpieczne. Skutkiem tego osoby narodowości ukraińskiej, rozpracowywane przez bezpiekę, trafiły do prowadzonego przezeń „rejestr elementu przestępczego i podejrzanego”, który z czasem objął ok. 6 mln nazwisk obywateli polskich⁹.

Po przeprowadzeniu masowych aresztowań w 1948 r.¹⁰ i wzmożeniu kontroli agenturalnej¹¹ zmienił się ton dokumentów operacyjnych. W jednym z nich, sporządzonym przez funkcjonariuszy WUBP w Szczecinie, czytamy: „Ludność przybyła w ramach akcji «W» w olbrzymiej większości współpracowała z nacjonalistyczną organizacją podziemną OUN-UPA, a jako całość stanowiła bazę naturalną tego podziemia, jak również w większości była wrogo ustosunkowana do ustroju demokracji ludowej”. W odniesieniu do przynajmniej kilkuset osób sugerowano „czynne zwalczanie ustroju demokracji ludowej” na dawnych terenach, a w nowym miejscu zamieszkania „kontynuowanie wrogiej i szkodliwej interesom Państwa Polskiego działalności”¹². Podobne informacje pojawiają się też w sprawozdaniach z pierwszej połowy lat 50. Jednak w tym przypadku, biorąc pod uwagę rozciągnięcie totalnej kontroli nad społeczeństwem i niskie prawdopodobieństwo podjęcia autentycznej (a nie prowokacyjnej, sterowanej przez bezpiekę) „roboty antypaństwowej”, mamy raczej do czynienia ze swego rodzaju „echem” dyspozycji wydawanych przez MBP. Te, płynąc do struktur terenowych UB, mówiły niezmiennie o np.: „zastrzaniu się form działalności podziemia ukraińskiego”, „tendencjach do utworzenia organizacji zbrojnej” czy pracy prowadzonej „według starej struktury OUN-UPA”¹³.

Wzmożenie inwigilacji Ukraińców uzasadniano już nie tylko ich dawnymi związkami z UPA, ale i wrogim stosunkiem do „obecnej rzeczywistości”, co miało skutkować podatnością na wpływ obcych wywiadów¹⁴. Równie często przypisywano przedstawicielom mniejszości ukraińskiej udzielanie schronienia ukrywającym się b. członkom OUN i UPA, rozsiewanie propagandy wojennej, hamowanie akcji płacenia podatków i wpajanie nacjonalistycznych haseł. Organizowane przez nich „tajne zebrania” (czyli tzw. schadzki) były jakoby wykorzystywane przez osoby o poglądach nacjonalistycznych bądź b. członków UPA do „propagowania i podtrzymywania ducha narodowego”. W trakcie wspomnianych schadzek rzekomo omawiano także metody szkolenia państwu polskiemu¹⁵. W ten sam sposób interpretowano nieformalne spotkania młodzieży ukraińskiej, której także automatycznie

⁹ Jak stwierdził Bolesław Bierut, trzeba „wydobyć z ukrycia przyczajone niedobitki wroga i rozsiane po wszystkich szczelinach maszyny społecznej, chytrze zamaskowane jego macki” (cyt. za: A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1995, s. 257).

¹⁰ Na terenie województwa szczecińskiego zatrzymano w okresie od lutego do listopada 1948 r. aż 177 Ukraińców podejrzanych o współpracę z podziemiem. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), sygn. 008/90, t. 2, Likwidacja band i bandytów, grudzień 1948, k. 191-206.

¹¹ Informacje, które dostarczali coraz liczniejsi tajni współpracownicy „pozyskani” w środowisku ukraińskim (wg danych z województwa szczecińskiego z czerwca 1949 r. miało to być 126 osób), gromadzono w tym okresie w tzw. aktach ewidencyjnych zakładanych dla poszczególnych osób (por. T. Balbus, *Rozpracowanie agenturalne środowisk ukraińskich w Polsce w 1949 roku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 8, s. 35).

¹² AIPN Po, sygn. 0016/91, t. 1, *Środowisko ukraińskie na terenie województwa szczecińskiego*, 1949, k. 310.

¹³ Dyspozycje te, jak trafnie wskazał Jarosław Syrynk, mogły być w istocie odbierane przez terenowych funkcjonariuszy UB jako nakaz szukania „czarnego kota w ciemnym pokoju, nawet jeśli go tam nie było”. J. Syrynk, *Urząd Bezpieczeństwa w Wołowie (1945-1956)*, Wrocław 2010, s. 121.

¹⁴ AIPN Gd, sygn. 0019/239, t. 12, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego kryptonim „Wędrowcy”, 25 XI 1950, k. 47.

¹⁵ AIPN Po, sygn. 0016/35, Sprawozdanie WUBP w Szczecinie za okres 1-30 I 1950, k. 12; AIPN Gd, sygn. 0018/64, Charakterystyka operacyjna środowiska ukraińskiego na terenie powiatu koszalińskiego, b.d., k. 12.

przypisywano „wrogą działalność” i „wrogie ustosunkowanie do obecnej rzeczywistości”¹⁶. Nasilająca się podejrzliwość wobec środowiska ukraińskiego skutkowałą zaskakującymi ustaleniami. Przykładowo funkcjonariusze UB w powiecie trzecieckim w województwie poznańskim wśród ogółu przesiedleńców wyodrębnili kategorię „zorganizowanych Ukraińców”, których, zgodnie z informacjami agentury, miały wyróżniać określone znaki rozpoznawcze (bukiety sztucznych, papierowych kwiatów w kolorach żółtym i niebieskim)¹⁷.

Można przypuszczać, że zaostrzenie stosunku komunistycznego aparatu bezpieczeństwa do ludności ukraińskiej było pochodną narastającej rywalizacji „obozu pokoju” z blokiem państw zachodnich. W licznych dokumentach z pierwszej połowy lat 50., wśród wymienianych jednym tchem wszystkich wrogów „władzy ludowej”, obok polskich środowisk opozycyjnych znalazło się także miejsce dla autochtonów i Ukraińców¹⁸. Sugerowano, że wskazane grupy były wykorzystywane do działalności wywiadowczej i dywersyjnej przez „imperialistyczne” służby specjalne¹⁹. Za szczególnie niebezpieczny uznano krąg osób współpracujących do 1945 r. ze strukturami wojskowymi, policyjnymi i administracyjnymi III Rzeczy. Wskazane środowisko było w zasadzie utożsamiane z tzw. nacjonalistami ukraińskimi.

Ten ostatni termin do pewnego czasu, ze względu na swoją niejednoznaczność, budził wiele wątpliwości u przedstawicieli terenowego aparatu bezpieczeństwa. Brakowało precyzyjnych wytycznych, które definiowałyby kategorię „nacjonalistów” bądź wskazywały, kogo do niej zaliczyć, a tym samym objąć kontrolą operacyjną. Jedną z urzędowych wskazówek było pismo kierownictwa Sekcji II Wydziału III WUBP w Poznaniu skierowane do powiatowych UBP. Wyjaśniano w nim, że: „Do nacjonalistów ukraińskich zaliczamy ludzi, którzy do 1939 r. lub w okresie okupacji należeli na naszym terenie lub poza nim do organizacji nacjonalistycznych”. Wśród tych ostatnich wyliczono: OUN, UPA, Ukraiński Centralny Komitet, Ukraińskie Zjednoczenie Narodowe i Ukraińską Hromadę²⁰. Tym samym „nacjonalistami”, w mniemaniu funkcjonariuszy UB, byli nie tylko aktywni zwolennicy ukraińskiej radykalnej prawicy, ale i wszyscy Ukraińcy, którzy za przyzwoleniem Niemców organizowali chociażby pomoc socjalną czy też sieć szkolnictwa.

¹⁶ AIPN Gd, sygn. 0019/239, t. 12, Postanowienie o wszczęciu wstępnego agencyjnego rozpracowania pod kryptonimem „SK-1”, 28 XII 1950, k. 55. W tym przypadku problem ten kreowano na podstawie instrukcji kierownictwa Departamentu III MBP, które po rozbiciu autentycznych struktur podziemia nakazywało nasilić rozpracowanie domniemanej konspiracji młodzieżowej. B. Kopka, G. Majchrzak, *Centrala a teren na przykładzie działań Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944-1954*, [w:] „Zwyczajny Resort”. *Studia o aparacie bezpieczeństwa w latach 1944-1956*, red. T. Łabuszewski i K. Krajewski, Warszawa 2005, s. 215.

¹⁷ AIPN Po, sygn. 08/185, Doniesienie informatora ps. „Torf”, 9 XII 1954, k. 49. Do tego rodzaju „rewelacyjnych” informacji ostrożnie odnieśli się przełożeni z Warszawy, którzy uznali doniesienia informatorów za naciągane. AIPN Po, sygn. 003/616/1CD/1, Pismo naczelnika Wydziału X Departamentu I MBP w Warszawie do naczelnika Wydziału I WUBP w Poznaniu, 6 XII 1954, k. 119.

¹⁸ Znamienna jest tu treść referatu wygłoszonego w maju 1953 r. przez Leona Andrzejewskiego, który stał na czele Departamentu III MBP: „Akowcy zgodnie współpracują i razem tworzą organizacje nielegalne z PSL-owcami, endekami, WRN-owcami, nie gardzą też i UP-owcami czy też autochtonami prohitlerowskiego nastawienia. [Zarówno] nacjonałiści ukraińscy zgrupowani na terenie woj. [ewództw] olsztyńskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego i koszalińskiego, jak i ogarnięta propagandą rewizjonistyczną część autochtonów zgrupowanych w woj. [ewództwach] stalinogrodzkim, opolskim, wrocławskim służą tym samym panom co «polskie» ośrodki i wykonują zadania stawiane im przez imperialistyczne centrale wywiadowcze”. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953-1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2004, s. 150-151.

¹⁹ Z tymi ostatnimi, jak wiadomo, nawiązały taktyczną współpracę oba działające na emigracji odłamy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – OUN-M i OUN-B. Szerzej na ten temat zob. I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950-1954)*, Warszawa 2005.

²⁰ AIPN Po, sygn. 003/274, Pismo kierownika Sekcji II Wydziału III WUBP w Poznaniu do szefa PUBP w Międzychodzie, 5 V 1952, k. 72.

Niezwykle istotnym elementem kontroli mniejszości ukraińskiej była także obserwacja jej stosunku do przyspieszonej przebudowy gospodarki na wzór radziecki. Z góry zakładano, że „Element z akcji «W» przedstawia sobą potencjalnie wrogi element, na którym bazować może każdego rodzaju wroga działalność zmierzająca do przeszkadzania w wykonaniu planu sześciolletniego, kolektywizacji wsi i innych przedsięwziętych reform społecznych przez państwo polskie w dobie przebudowy ustroju w Polsce”²¹. Ze względu na oblicze społeczno-zawodowe przesiedleńców (dominowali chłopi zatrudnieni w indywidualnych gospodarstwach), w niektórych dokumentach zaliczono ich do kategorii „kułactwa i reakcyjnie nastawionego elementu”, wrogo nastawionego do spółdzielni produkcyjnych. Często można napotkać wzmianki w rodzaju: „Prowadzą rozkładową robotę wewnątrz spółdzielni, bojkotują zebrania, urządzają śpiewy i awantury”. Racjonalnie jednak przy tym wskazywano na osobiste doświadczenia zarówno Ukraińców, jak i polskich repatriantów z Kresów Wschodnich, wynikające z bezpośredniego kontaktu z radzieckim modelem gospodarki rolnej. Jeden z inwigilowanych ukraińskich chłopów miał dosadnie wyrazić się, iż po wejściu w skład kolektywnego gospodarstwa „musiałby zdechnąć z głodu”²². Uwagę kierowano także ku ukraińskim pracownikom Państwowych Gospodarstw Rolnych, których, podobnie jak innych członków personelu napiętnowanych obcym pochodzeniem klasowym, czyniono winnymi jakichkolwiek nieprawidłowości zaistniałych w tych specyficznych przedsiębiorstwach. W 1951 r. w powiecie miasteczkim aresztowano i skazano na 12 lat więzienia Ukraińca, robotnika rolnego, który rzekomo inspirowany przez b. sanacyjnego oficera usiłował podpalić stodołę w miejscowym PGR-ze²³. Nieufnie spoglądano także na nieliczną inteligencję, która znalazła zatrudnienie w ośrodkach miejskich. Dotyczyło to przede wszystkim lekarzy. Jednego z nich, zatrudnionego w jednostce wojskowej pod Słupskiem, profilaktycznie zwolniono z pracy, gdyż, jak tłumaczono, jako „wróg może odwrócić oficerów lotnictwa”. „Wrogą i szkodliwą działalność” przypisywano również pracownikom administracji państwowej, którzy wywodzili się ze społeczności ukraińskiej²⁴. Ten ostatni wątek będzie obecny w dokumentach bezpieki jeszcze w drugiej połowie lat 80. ub. stulecia.

Negatywny obraz Ukraińców kreowały przede wszystkim doniesienia agentury, na której informacje w dużej mierze rzutowały osobiste urazy i silnie zakorzenione stereotypy. Przykładowo jeden z donosicieli, wiedząc o zatrudnieniu kilku osób pochodzenia ukraińskiego w urzędach pocztowo-telegraficznych nieopodal Trzcianki (województwo poznańskie), sugerował, że Ukraińcy „starają się opanować wszystkie poczty, a szczególnie centrale telefoniczne” celem przechwytywania tajnych informacji²⁵. Wiosną 1950 r. agentura poinformowała funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Słupsku, jakoby Ukraińcy z Będzimirza urządzili huczną zabawę w trzecią rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego, którego, jak wiadomo, ówczesna propaganda z powodzeniem kreowała na nowego bohatera narodowego²⁶.

²¹ AIPN Gd, sygn. 0019/239, t. 6, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego kryptonim „Uparci”, 30 III 1951, k. 189.

²² AIPN Po, sygn. 0016/93, Sprawozdanie na odcinku podziemia politycznego w świetle Uchwał VI Plenum, 27 III 1951, k. 52; ibidem, Sprawozdanie WUBP w Szczecinie za okres 1-30 I 1950 r., k. 4.; AIPN Sz, sygn. 009/1207, Pismo szefa PUBP w Stargardzie do szefa WUBP w Szczecinie, 11 VII 1950, k. 10.

²³ A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1989*, Szczecin 2008, s. 163.

²⁴ AIPN Gd, sygn. 0019/239, t. 6, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego kryptonim „Uparci”, 30 III 1951, k. 189; AIPN Sz, sygn. 00103/233, t. 1, Sprawozdanie po linii zagadnienia ukraińskiego, 27 VI 1951, k. 63.

²⁵ AIPN Po, sygn. 08/185, Notatka służbowa, 17 V 1955, k. 55.

²⁶ AIPN Gd, sygn. 0019/239, t. 14, Sprawozdanie miesięczne po linii zagadnienia ukraińskiego, 28 VI 1950, k. 20. Por. E. Krasucki, *Przepis na nowego bohatera narodowego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 7 (66), s. 49-57.

Wyjątkowo represyjna polityka państwa w okresie stalinowskim zamroziła na pewien czas naturalny proces integracji sąsiadujących ze sobą społeczności polskiej i ukraińskiej²⁷. Świadomość intensywnej inwigilacji ze strony UB wymusiła wśród Ukraińców daleko posuniętą ostrożność i nieufność w stosunku do „Mazurów”, jak niekiedy nazywano Polaków. Jedną z osób w rozmowie tajnym współpracownikiem bezpieki powiedziała: „Lepiej nic nikomu nie gadać, bo już dość nas wyginęło, a została się nas garstka, to i też [...] lepiej unikać i nic nie gadać tylko żyć”²⁸. Kwestionowano także celowość pozostania Polsce tuż po zakończeniu wojny: „A nie lepiej nam było jechać do Rosji. Tam swoi ludzie, żyje im się tam nieźle swoją mową i zawsze inaczej jak tu”²⁹.

Równocześnie z dużą uwagą obserwowano spontaniczne reakcje ludności polskiej na najważniejsze wydarzenia tego okresu. Niejednokrotnie, szczególnie w mniejszych skupiskach Ukraińców, pojawiał się lęk przed krwawym odwetem ze strony Polaków. Pierwsze obawy tego rodzaju pojawiły się na początku lat 50. na fali pogłosek o wybuchu nowej wojny światowej. Podobnie negatywnie interpretowano zaobserwowane poruszenie ludności polskiej, które wywołała śmierć Józefa Stalina. Wśród ludności ukraińskiej w powiecie pyrzyckim padały wówczas opinie w rodzaju: „Ich tu tyle, a nas garstka, to nawet w jedną noc mogą nas zdusić”³⁰. Podobne reakcje pociągnęły za sobą zniekształcone relacje o wydarzeniach Czerwca '56 w Poznaniu. Według pogłosek, które rozchodziły się wśród Ukraińców, demonstranci mieli rzekomo wznosić hasła „Precz z Ukraińcami”³¹.

Kolejne lata, stojące pod znakiem przejściowej liberalizacji polityki wewnętrznej państwa oraz przebudowy aparatu bezpieczeństwa, skutkowały wieloma zmianami korzystnymi dla ludności ukraińskiej. Powołane w 1956 r. Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (UTSK), prócz podejmowania działań na rzecz krzewienia rodzimej kultury, stało się na pewien czas wyrazicielem najbardziej żywotnych interesów ludności ukraińskiej w Polsce³². Domagano się przede wszystkim zezwolenia na masowy powrót na południowy wschód kraju i zwrotu utraconych posiadłości:

Wieźcie nas w rodzinne strony, osiedlajcie nas na poprzednich gospodarstwach, a nie w powiecie gorlickim i innych, na kamieniach i piaskach, które pozostawili nam ci, którzy są na naszych gospodarstwach – apelowano do władz podczas spotkania działaczy UTSK w Braniewie (województwo olsztyńskie). – My wszyscy co do tego jesteśmy zgodni. Wszyscy, którzy stracili tam zabudowania wybudują je na swój koszt, dajcie nam tylko naszą ziemię, co wreszcie powinno już nastąpić po dziesięciu latach zesłania. Nigdy się nie pogodzimy na stabilizację na Ziemiach Zachodnich, nie będziemy śpiewać, tańczyć i tworzyć swoją kulturę na tych ziemiach, za co od nacjonalistów i szowinistów polskich wysłuchiwać pogroźek, wieźcie nas na nasze ziemie, a nie to na Ukrainę. Tam nasza Ojczyzna, kultura, tam nasze wszystko³³.

²⁷ Jeszcze kilkanaście lat później zdarzało się, że wioski lub też skupiska zabudowań zamieszkałe przez Ukraińców polscy sąsiedzi nazywali po prostu „Ukrainą”. AIPN Po, sygn. 0017/1474, t. 1, Analiza polityczno-operacyjna problemu mniejszości ukraińskiej powiatu myśliborskiego, 17 VIII 1965, k. 117.

²⁸ AIPN Sz, sygn. 006/19, Agenturalne doniesienie: źródło „Skala”, 30 III 1953, k. 53.

²⁹ Ibidem, 28 II 1953, k. 50.

³⁰ Ibidem, 30 III 1953, k. 53.

³¹ Ibidem, sygn. 006/19, Agenturalne doniesienie: źródło „Retka”, 27 X 1956, k. 139.

³² Na temat działalności UTSK, polityki władz wobec Towarzystwa i roli, jaką odegrało ono w środowisku ukraińskim, zob. monografię autorstwa J. Syrnika, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne*, Wrocław 2008.

³³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), sygn. 087/358/1/CD/2, Notatka informacyjna dotycząca sytuacji w środowiskach nacjonalistycznych wśród mniejszości narodowych oraz pracy operacyjnej na terenie województwa olsztyńskiego, 15 XI 1957, k. 18.

W odpowiedzi na częściową rehabilitację i zmianę oficjalnego wizerunku polskiego podziemia niepodległościowego (działającego, co podkreślano, „na szkodę Państwa i Władzy Ludowej”) tego samego oczekiwano w odniesieniu do ukraińskiej partyzantki. Padały zarzuty w rodzaju: „Dlaczego jednych się rehabilituje a drugich nadal uważa się za śmiertelnych wrogów Polski i ludności polskiej [...]. Bandy ukraińskie tak samo powinny być potraktowane jak bandy polskie”³⁴. Jednak peerelowskie władze z wielu względów nie zamierzały gruntownie rewidować ani swojej dotychczasowej polityki wobec mniejszości ukraińskiej, ani też oceny nacjonalistycznej partyzantki.

W latach 1956-1957, dzięki osłabieniu „urzędowej” kontroli korespondencji, polscy Ukraińcy znacznie rozszerzyli kontakty z rozsianymi po świecie przedstawicielami ukraińskiej diaspory. Równocześnie znacznie obniżyła się skala penetracji agenturalnej środowisk ukraińskich, co było wynikiem zerwania współpracy przez wielu dotychczasowych tajnych współpracowników. Do tego dochodziła pewna przejściowa dezorientacja funkcjonariuszy bezpieczeństwa w kwestii zakresu pracy i jej metod, które byłyby dopuszczalne w nowych warunkach politycznych. Wskutek tego, aż do chwili opracowania przez centralę jednoznacznych dyrektyw, nakazujących wznowienie akcji represyjnej, starano się przede wszystkim odbudować sieć tzw. osobowych źródeł informacji oraz maksymalnie rozpoznać sytuację w środowisku ukraińskim, które wymknęło się spod kontroli.

W sprawozdaniach aparatu bezpieczeństwa z drugiej połowy lat 50. w ciekawy sposób ukazano ewolucję postaw ludności ukraińskiej wobec działalności społecznej w ramach UTSK. Początkowo, przynajmniej w niektórych skupiskach Ukraińców, z dużą nieufnością podchodzono do wysyłanych przez administrację i lokalne media apeli o tworzenie pierwszych struktur Towarzystwa. Przykre doświadczenia z ubiegłych lat skłaniały do przypuszczeń, iż władze szykowały kolejną prowokację, która zakończy się dotkliwymi represjami, skierowanymi tym razem wobec osób ujawniających swoje pochodzenie i zgłaszających gotowość do podjęcia pracy na niwie społecznej. Wskazują na to informacje m.in. z powiatu lęborskiego, gdzie we wrześniu 1956 r. krążyły pogłoski, że „Zjazd [organizacyjny UTSK – A.S.] jest pułapką dla wyłowienia niektórych przez Organy Bezpieczeństwa Publicznego”. Ostatecznie pojawiło się ok. dwustu osób pochodzenia ukraińskiego, przeważnie w starszym wieku, które mylnie identyfikowały niektórych przedstawicieli władz administracyjnych jako funkcjonariuszy UB³⁵.

Jednak tam, gdzie powstały (co prawda wbrew intencjom władz) silne środowiska ukraińskie, bezpieka notowała zgoła inne reakcje. W sprawozdaniach, zapewne skażonych tendencyjnością, była mowa o zaniku bojaźni Ukraińców w stosunku do aparatu represji, poczuciu dumy ze swego pochodzenia i działalności organizacyjnej. „Ukraińcy szczerą się swoją przynależnością narodową, uważając się za coś lepszego od Polaków. W wypadku niewłaściwego zachowania się i zakłócania spokoju publicznego, na zwrócenie uwagi odpowiadają by się ich nie czepiano, bo do wszystkiego mają prawo. Twierdzą, że Gomułka jest również Ukraińcem, pochodzi z Lubelskiego lub Rzeszowskiego i dlatego z nimi trzyma” – pisali w czerwcu 1957 r. funkcjonariusze SB z Białogardu³⁶. W sąsiednim wojewódz-

³⁴ Ibidem.

³⁵ AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 15, Pismo kierownika Powiatowej Delegatury do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Lęborku do naczelnika Wydziału II WUdsBP w Gdańsku, 27 X 1956, k. 273-274. Por.: P. Kreminski, *45 rokiw ukrajinskoji domiwky w Gdańsku*, „Ukrajński Almanach” 2003, s. 85; J. Syrynek, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne...*, s. 97.

³⁶ AIPN Gd, sygn. 0019/239, t. 8, Sprawozdanie z działalności referatu do spraw bezpieczeństwa KP MO w Białogardzie, 22 VI 1957, k. 58. Wskazane informacje są echem działalności Władysława Gomułki w ruchu komunistycznym na Podkarpaciu i jego osobistej znajomości z niektórymi aktywistami pochodzenia ukraińskiego (m.in. Michałem (Capem) Dońskim).

twie szczecińskim jeden z mieszkańców niewielkiego miasteczka Chociwel, według relacji agentury, zwrócił się do księdza greckokatolickiego w następujących słowach: „My wszyscy siedzieli za politykę, ale my za swoje gotowi jeszcze siedzieć i nie damy się Polakom. Organizujemy sport w Chociwlu i trzymamy w swoich rękach”³⁷.

Ożywienie ludności ukraińskiej było negatywnie odbierane przez polskie otoczenie, co skutkowało przejściowym nasileniem wzajemnych waśni. To właśnie z przelomu lat 50. i 60. pochodzi najwięcej drastycznych, przeważnie niepotwierdzonych, informacji ilustrujących wzajemne relacje. Najczęściej spotykanym motywem w doniesieniach polskiej agentury była rzekoma zapowiedź krwawych porachunków, która miała padać z ust osób narodowości ukraińskiej. Zazwyczaj przybierała ona stereotypową formę: „Jak wybuchnie wojna to będą mordować Polaków”, lub: „rezałem i będę rezać Polaków”³⁸. Wyjątkowo makabryczne plotki odnotowano w powiecie szczecińskim (województwo koszalińskie), gdzie przypisywano Ukraińcom zamordowanie polskiego osadnika i rzucenie jego ciała świniom na pożarcie³⁹. Znacznie szerszy rezonans, bo na skalę całego Koszalińskiego, zyskały jednak pogłoski powstałe na kanwie incydentu w Pałótku w powiecie sławieńskim, gdzie w trakcie bójki między żołnierzami wysłanymi do akcji żniwnej a polskimi mieszkańcami wsi śmierć poniósł jeden z żołnierzy. Zbiorowa wyobraźnia wykreowała wówczas mit o bandach ukraińskich krążących po okolicznych lasach i mordujących polskich żołnierzy⁴⁰. Rozbudzone uprzedzenia na tle narodowościowym sprawiały, iż wyjątkowo łatwo obarczano Ukraińców winą za tragiczne skutki podobnych incydentów, rozgrywających się faktycznie bez ich udziału w innych częściach tzw. Ziemi Odzyskanych. Nieprzychylna atmosfera podgrzewana sensacyjnymi pogłoskami zniechęcała osoby pochodzenia ukraińskiego do „afiszowania się” ze swoją odrębnością, np. w powiecie trzecieckim (województwo poznańskie) jesienią 1959 r., po tym, jak bezpodstawnie posądzono Ukraińców o zabicie jednego z mieszkańców wsi Biała (była to ofiara pijackiej bójki), unikano, mimo odgórných nacisków, wznowienia działalności UTSK. Gdy po działacza typowanego (chyba wbrew jego woli) na przewodniczącego Zarządu Powiatowego UTSK zajechali przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, żona wymienionego rozpaczliwie kwestionowała celowość ich wizyty, tłumacząc przy tym, że „tak on jak i ona czują się Polakami i żadne towarzystwo jest im niepotrzebne”. W końcu z trudem utworzone lokalne ogniwo organizacji już niebawem zawiesiło swoją działalność, nie podjąwszy jakiegokolwiek działalności kulturalnej czy oświatowej”⁴¹.

Aby uniknąć kolejnych zadrażnień z ludnością polską, osadnicy z akcji „Wisła” i ich potomkowie rezygnowali z określania się mianem Ukraińców. W oficjalnych dokumentach znajdujących się w gestii Biura Dowodów Osobistych i Ewidencji Ludności najczęściej deklarowali polską narodowość⁴². Wyszędleńcy z terenów górskich w rozmowach chętnie powoływali się na łemkowski pochodzenie, sugerując przy tym, iż jest to jedna z polskich grup regionalnych. „W każdym przypadku podają, że są pochodzenia łemkowskiego a nie ukraińskiego oraz twierdzą, że czynią im krzywdę ci, którzy zwą ich Ukraińcami a nie Polakami” – wyjaśniał jeden z przedstawicieli administracji powiatowej. W podobny sposób widział ów problem pracownik SB z północnej Wielkopolski: „Jeśli

³⁷ AIPN Po, sygn. 0017/1474, t. 4, Wyciąg z doniesienia. Źródło „Feliks”, 13 IV 1959, k. 192.

³⁸ AIPN Gd, sygn. 0018/62, t. 1, Notatka służbowa, 30 III 1966, k. 99.

³⁹ Ibidem, sygn. 0023/48, Kompleksowa charakterystyka kontrwywiadowcza po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 22 X 1974, k. 21.

⁴⁰ A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 141.

⁴¹ AIPN Po, sygn. 003/492, t. 2, Notatka służbowa ppor. Z. Ratajczaka, 13 X 1959, k. 173; ibidem, Notatka informacyjna, 14 X 1959, k. 174-176.

⁴² Według danych z powiatu stargardzkiego (województwo szczecińskie), tylko 25 proc. Ukraińców w ankietach na dowody osobiste przyznało się do swego pochodzenia. Ibidem, sygn. 0017/1474, t. 1, Informacja dotycząca ukraińskiej mniejszości narodowej, 9 X 1965, k. 157.

chodzi o tych wszystkich przesiedleńców z akcji «W» zamieszkałych w Radolinie to może powiedzieć, iż oni nie są żadnymi Ukraińcami, nawet obrażą się jeśli ktoś tak na nich powie. Są to Polacy uważający się za Łemków (jest to szczerp górali) wyznania grecko-katolickiego. Nie można nic powiedzieć by wymienieni robili jakąś wrogą działalność przeciwko ustrojowi PRL»⁴³.

Oficerowie bezpieki, sporządzając na polecenie PZPR dokumenty analityczne charakteryzujące środowisko ukraińskie, starali się prognozować procesy integracji i asymilacji, którym podlegała ta społeczność. Do najbardziej czytelnych dowodów tych zjawisk należały małżeństwa mieszane, których liczbę starannie obserwowano w poszczególnych latach. Zdaniem funkcjonariuszy bezpieki szczególnie negatywny stosunek do mariaży tego rodzaju przejawiali reprezentanci starszego pokolenia Ukraińców, zwłaszcza ci, którzy stracili swoich bliskich w walkach polsko-ukraińskich bądź byli po wojnie represjonowani. To z ich ust miały padać pełne obaw uwagi, iż w rodzinie mieszanej „traci się nie tylko jednego człowieka, ale całe mogące być przydatnym pokolenie”⁴⁴. W dokumentach SB opisywano również formy sprzeciwu wobec tego rodzaju małżeństw. Najbardziej jaskrawy przykład odnotowała wojewódzka bezpieka z Koszalina. Otóż mieszkaniec wsi Gardna Wielka (powiat słupski) miał jakoby z nożem w ręku czekać na córkę pod Urzędem Stanu Cywilnego, aby nie dopuścić do zawarcia przez nią małżeństwa z Polakiem. Odstąpił od zamiaru dopiero po interwencji MO i rozmowie profilaktycznej⁴⁵.

O ile przypadki wzajemnej nieufności czy wręcz niechęci odnotowywano u starszego pokolenia Ukraińców i Polaków, o tyle wśród młodzieży z obu środowisk takie postawy raczej należały do rzadkości. Wyjątkowo optymistycznie kreślono podatność na procesy polonizacji i integracji międzygrupowej młodych Ukraińców w Zielonogórskim:

Szczególnie korzystne zmiany w tym zakresie uwidaczniają się w postawach i zachowaniu młodzieży, która coraz bardziej dostosowuje się do przyswajania sobie cech kultury i zwyczajów ogólnonarodowych. Wyrazem tego jest m.in. fakt, że młodzież pochodzenia ukraińskiego w nawiązywaniu stosunków towarzyskich i koleżeńskich oraz małżeństw odstępuje od tradycyjnych kryteriów narodowości. W jej postępowaniu, życiu osobistym i społecznym, zwłaszcza w środowisku wiejskim obserwuje się rozwój nowej świadomości, zorganizowanej wg ideałów charakterystycznych dla całej współczesnej młodzieży⁴⁶.

Paradoksalnie dowodem postępującej integracji były też „niepokojące” informacje (jak choćby te pochodzące ze Szczecina) agentury, mówiące o wspólnych imprezach towarzyskich dla studentów narodowości polskiej i ukraińskiej. W ich trakcie „śpiewano nacjonalistyczne piosenki i padały głosy, że Polacy i Ukraińcy winni się jednoczyć przeciwko ZSRR”⁴⁷.

Przełom lat 50. i 60. był dość specyficznym okresem w postrzeganiu ludności ukraińskiej przez szeroko pojęty aparat władzy. Powszechnie przyjmuje się, iż ekipa Władysława Gomułki w ramach tzw. przykręcania śruby odzyskała kontrolę nad całym społeczeństwem

⁴³ Ibidem, sygn. 003/492, t. 2, Notatka służbowa, 10 XII 1959, k. 188.

⁴⁴ Ibidem, sygn. 0017/1474, t. 4, Pismo komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Rzeszowie do naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie, 4 VIII 1962, k. 85.

⁴⁵ AIPN Gd, sygn. 0018/62, t. 2, Analiza dotycząca środowiska ukraińskiego w województwie koszalińskim, wrzesień 1964, k. 61.

⁴⁶ AIPN Po, sygn. 060/97, t. 8, Sprawozdanie z pracy SB KMiP MO w Zielonej Górze za okres 1 I-31 XII 1971 r., 3 I 1972, k. 158.

⁴⁷ Ibidem, sygn. 0017/1474, t. 1, Zestawienie nacjonalistycznych przejawów w środowisku ukraińskim w latach 1964-1966, b.d., k. 199; ibidem, Raport z pobytu w dniach 7-9 XII 1965 w referacie ds. bezpieczeństwa KP MO w Pyrzycach, 11 XII 1965, k. 163.

PRL. Podporządkowano lub też zlikwidowano wszelkie organizacje, które uznano za zbyt samodzielne, jak również przykładnie ukarano osoby, które nawiązały kontakty z przedstawicielami zachodnich mediów i różnego rodzaju instytucji. Wzmocnienie nadzoru i nacisku władze tłumaczyły m.in. pojawieniem się napięć w polityce międzynarodowej, które groziły wybuchem nowego konfliktu wojennego.

Aparat bezpieczeństwa, wznawiając w 1957 r. aktywne działania w środowisku ukraińskim, lansował tezę o masowym przenikaniu do UTSK „elementów bandyckich lub nacjonalistycznych”, które pchały pracę Towarzystwa na tory „wrogiej działalności”, niezgodnej z obowiązującym statutem. Stopniowo zmieniają swe znaczenie terminy: „nacjonalista” bądź osoba prowadząca „działalność nacjonalistyczną”. Pod tymi umownymi i dość pojemnymi pojęciami krył się najczęściej ukraiński działacz społeczny, który domagał się równouprawnienia Ukraińców w Polsce, a przede wszystkim umożliwienia im rozwoju własnej kultury i powrotu w ojczyście strony. Była to równocześnie osoba, która poddała formalnej (bądź nieformalnej) krytyce dotychczasową politykę władz oraz nawiązała kontakty (najczęściej korespondencyjne) z aktywistami ukraińskimi działającymi na emigracji. Początkowo SB skupiła się na przeprowadzeniu „czystek” w szeregach UTSK, usuwając stamtąd wszelkich niewygodnych działaczy. Sięgnięto jednak niebawem po drastyczniejszy środek, którym były aresztowania osób, cieszących się dzięki swej aktywności organizacyjnej dużą popularnością w środowisku ukraińskim. Ich pokazowe procesy skutecznie zniechęciły większość Ukraińców do działalności społecznej. O rozczarowaniu ludności ukraińskiej działalnością UTSK informuje m.in. nadzwyczaj rzetelne sprawozdanie SB z Olsztyńskiego:

Ludność nie bierze prawie żadnego udziału w działalności tej organizacji. Wg naszych informacji przyczyna tkwi w tym, że wśród Ukraińców krążą wersje jakoby UTSK nie miało nic wspólnego i nie było związane z ludnością ukraińską, jej obyczajami i kulturą, a stało się tylko wykonawcą poleceń i dążeń partii. Twierdzenia takie opierają się na tym, że w początkowej fazie swego rozwoju UTSK miało większą swobodę, nie było ograniczane w działalności przez partię i wolno było mówić to co się czuło, a teraz ta swoboda jest ograniczana i wraca się ponownie do starych metod. Ludność nie przychodzi na zebrania w obawie, by w przyszłości jej nie szykanowano⁴⁸.

Bezpieka, obok tropienia i represjonowania domniemanych nacjonalistów w UTSK, dużą wagę przykładła do zasygnalizowanej już obserwacji Ukraińców w Polsce podczas kryzysów wewnętrznych i międzynarodowych⁴⁹. „Środowisko ukraińskie wyczulone jest na wszelkie zmiany w sytuacji międzynarodowej i w okresie zmian dość aktywnie komentuje zjawiska na arenie światowej. Elementy nacjonalistyczne podsycają w tym czasie atmosferę tymczasowości pobytu na tutejszym terenie, a jednocześnie pokładają nadzieje na powstanie «Niepodległej Ukrainy»” – instruowano szefów powiatowych komórek SB w Koszalińskim w piśmie z kwietnia 1962 r. W okresie kryzysu berlińskiego (czerwiec-listopad 1961 r.) w określonych „środowiskach nacjonalistycznych” w powiatach Miastko, Słupsk i Białogard rzekomo odnotowano próby tworzenia związków nielegalnych organizacji, które w wypadku konfliktu wojennego miały przystąpić do „dezorganizacji naszego zaple-

⁴⁸ AIPN Bi, sygn. 087/358/1/CD/2, Notatka informacyjna dotycząca sytuacji w środowiskach nacjonalistycznych wśród mniejszości narodowych oraz pracy operacyjnej na terenie województwa olsztyńskiego, 25 X 1958, k. 42.

⁴⁹ Problem ten szeroko omówił Jarosław Syrnok w artykule *Kryzysy polityczne w Polsce od lat 60. do początku lat 70. XX w. a ludność ukraińska*, [w:] *Wokół Marca '68 na Dolnym Śląsku*, red. J. Hytrek-Hryciuk i W. Trębacz, Wrocław 2008, s. 125-134.

cza”⁵⁰. Konstruując te karkołomne tezy, wybiórczo wskazywano na luźne wypowiedzi padające z ust Ukraińców, artykuły z przechwyconej ukraińskiej prasy emigracyjnej, czy wreszcie na zaobserwowane reakcje, które były charakterystyczne dla całego społeczeństwa borykającego się z trudnymi warunkami bytowymi w okresie gomułkowskiej „małej stabilizacji”⁵¹. Tak naprawdę zdecydowana większość Ukraińców z rezerwą podszła do krążących pogłosek, powątpiewając w wybuch nowej wojny. Niejednokrotnie notowano wypowiedzi: „niech tam będzie co chce”. Dla SB czytelnym dowodem stabilizacji i odporności Ukraińców na wpływ szeptanej propagandy było wywiązywanie się przez nich z planowych dostaw zboża. Tylko w nielicznych przypadkach aparat partyjny i administracyjny zmuszony był naciskać na opornych chłopów pragnących zatrzymać zebrane plony na „czarną godzinę”⁵². Jak zaobserwowano, rolnicy ukraińscy kontynuowali też większość prac polowych. Jednak, podobnie jak polscy sąsiedzi, „na wszelki wypadek” zakupili większą ilość artykułów pierwszej potrzeby⁵³.

W pierwszej połowie lat 60. zdecydowana większość przesiedleńców z akcji „Wisła” w zasadzie pogodziła się z koniecznością pozostania na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Coraz rzadziej podejmowali wysiłki na rzecz powrotu, choć nadal w trakcie nieoficjalnych rozmów przedstawiciele starszego pokolenia wyrażali nadzieję na powtórne osiedlenie w ojczystych stronach. Przeszkody piętrzone przez władze oraz powoli umacniające się przeświadczenie o niezmienności systemu politycznego skłaniały ich do zaakceptowania ówczesnego *status quo*. W pewnym sensie doceniali też nikły zakres swobód obywatelskich, których nie zaznali ich rodacy za wschodnią granicą. Trafnie oddają to spostrzeżenia jednego z mieszkańców województwa olsztyńskiego: „Na stałe na Ukrainę nigdy nie pojedę, wstyd mi, że jako Ukraińiec nie chcę jechać do własnej Ojczyzny [...]. Mówi się i pisze, że Ukraina jest wolna, ale faktycznie tak nie jest. Naród nasz jest uciskany i dlatego lepiej być niewolnikiem w obcym niż we własnym kraju. Po drugie w Polsce nie jest jeszcze tak źle, mamy większą swobodę, a że rozbito nasz naród to inna sprawa, ale wierzę, że pod naszym naciskiem uzyskamy od Rządu dalsze ustępstwa i powrócimy na nasze ziemie. Wówczas obojętnie nam będzie w jakiej Ojczyźnie będziemy się znajdować. Osobiście uważam tę [ziemię – A.S.] za Ojczyznę, w której chleb jem”⁵⁴.

Wiele ciekawych informacji przynoszą dokumenty z końca lat 60., opisujące reakcje mniejszości ukraińskiej na ówczesne przesilenia polityczne zamykające okres „małej stabilizacji”. Na ich podstawie można przypuszczać, że w okresie „kampanii antysyjonistycznej” i związanych z nią wydarzeń Marca ’68 zdecydowana większość osób pochodzenia ukraińskiego odczuwała dystans wobec ówczesnych rozliczeń politycznych, które odbierano jako

⁵⁰ AIPN Gd, sygn. 0018/64, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa do zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa, 6 IV 1962, k. 57.

⁵¹ Spiskową interpretację różnych zjawisk, charakterystyczną dla okresu „zimnej wojny”, zastosowano także podczas obserwacji rozwoju edukacyjnego młodych Ukraińców. W dokumentach SB z powiatu strzeleckiego (województwo zielonogórskie) sugerowano, iż tutejsza młodzież ukraińska, co prawda nie przyznaje się publicznie do swego pochodzenia, ale dąży do zdobycia zawodów „mających znaczenie na wypadek ewentualnego konfliktu zbrojnego”. Wśród pożądanych profesji wymieniono lekarza, pielęgniarkę, mechanika, kierowcę, a nawet kucharkę. AIPN Po, sygn. 0038/27, t. 11, Analiza i ocena sytuacji polityczno-operacyjnej po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 5 I 1966, k. 29.

⁵² Ibidem, t. 2, Notatka dotycząca bieżącej sytuacji politycznej wśród mniejszości narodowych, 18 X 1961, k. 181-188; ibidem, Informacja odnośnie bieżącej sytuacji politycznej wśród mniejszości narodowych na terenie województwa zielonogórskiego, 23 IX 1961, k. 191; ibidem, 30 IX 1961, k. 196-197.

⁵³ Ibidem, Informacja o sytuacji w zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego za III kwartał 1961 r., 28 IX 1961, k. 89-91.

⁵⁴ AIPN Bi, sygn. 087/358/2/CD/2, Meldunek informacyjny dot. działalności elementów nacjonalistycznych wśród mniejszości narodowych w województwie olsztyńskim, 17 V 1960, k. 16.

„wzajemną rozgrywkę między Polakami a Żydami i [w związku z tym – A.S.] Ukraińcy do tych spraw nie powinni się mieszać”⁵⁵. Jednak gdzieś tam artykułowano poczucie lęku o dalszy los, a czystki antysemitki odczytywano jako zapowiedź akcji antyukraińskiej⁵⁶. W kwietniu 1968 r. podczas zebrania zielonogórskiego Zarządu Miejskiego UTSK jeden z aktywistów wyraził obawy, czy „sytuacja żydowska nie przeniesie się na ludność ukraińską. Powyższe uzasadnia polskim nacjonalizmem, który, jak to określił, nie liczy się z niczym”⁵⁷. Jeszcze bardziej niepokojące informacje uzyskała SB z powiatu Nowy Dwór Gdański. Wynikało z nich, że „w ostatnim okresie czasu a szczególnie po zajściach Warszawskich i Gdańskich panuje niepokój wśród przesiedleńców z akcji «W» [...]. W większych skupiskach, jak Marzęcinie, mówi się o rychłym wybuchu wojny, a nawet że są już czynione przygotowania do likwidacji [ukraińskiej – A.S.] mniejszości narodowej”. Podobno sześć najbardziej zdesperowanych osób w konsulacie ZSRR w Gdańsku badało możliwość emigracji z Polski. Gotowe były sprzedać swój dotychczasowy majątek i wywieźć do „Kraju Rad” jedynie gotówkę. Winą za sianie paniki i zakłócanie stabilizacji obarczono ks. Bazylego Hrynyka⁵⁸. Dziś można postawić pytanie, czy przypadkiem powoływanie się na rzekome zagrożenie nie było dla inicjatorów wizyty w radzieckiej placówce dyplomatycznej najlepszym sposobem na opuszczenie gomułkowskiej Polski pogrążonej w stagnacji gospodarczej? Wydaje się to wielce prawdopodobne w świetle niektórych nieoficjalnych wypowiedzi z tego okresu, w których akcentowano korzyści materialne wynikające z ewentualnego zamieszkania na terenie ZSRR.

W dość ciekawy sposób podczas jednego z zebrań organizacyjnych UTSK interpretowano słynne wystąpienie W. Gomułki (VI Kongres Związków Zawodowych, 19 czerwca 1967 r.), w którym przywódca partii stwierdził: „Stoimy na stanowisku, że każdy obywatel Polski powinien mieć tylko jedną ojczyznę – Polskę Ludową”. Choć nie kwestionowano słuszności powyższej wypowiedzi, to jednak podkreślano, że można ją odnieść wyłącznie do osób mieszkających na swojej ojczyźnie. „W naszym przypadku [...] trudno [o tym – A.S.] mówić, gdyż my nie jesteśmy u siebie w domu” – konstatował jeden z ukraińskich aktywistów z Zielonej Góry⁵⁹. Gdy sytuacja w Polsce na pewien czas ustabilizowała się, mniejszość ukraińska, podobnie jak reszta społeczeństwa, straciła zainteresowanie problematyką polityczną. Jak wskazują raporty SB, większość Ukraińców interesowała się raczej Letnimi Igrzyskami Olimpijskimi w Meksyku (październik 1968 r.) niż przygotowaniami do V Zjazdu PZPR⁶⁰.

Dokumenty esbeckie z tego okresu niestety niewiele mówią o stosunku Ukraińców do innych grup ludności niepolskiej. Wydaje się, że stosunek do Niemców był pełen ambiwalencji. W okresie kryzysu berlińskiego, gdy żywiono wątpliwości co do trwałości polskiej granicy zachodniej, padały opinie w rodzaju: „Na te tereny przyjdą z powrotem Niemcy,

⁵⁵ AIPN Po, sygn. 060/82, t. 1, Sprawozdanie z pracy SB województwa zielonogórskiego za rok 1968, 31 I 1969, k. 6.

⁵⁶ Być może wpływ na zachwianie poczucia bezpieczeństwa wśród Ukraińców miały też brutalne wypowiedzi funkcjonariuszy SB, którym udzieliła się nerwowa atmosfera Marca '68. Jeden z ukraińskich działaczy społecznych usłyszał od oficera bezpieki: „jesteśmy czujni i postawieni na to, ażeby pilnować praworządności i nie pozwolimy bezkarnie działać różnym rozrabiakom i mętom, w każdej chwili potrafimy odizolować ich od społeczeństwa. Ponadto gros społeczeństwa nie podobają się różne wrogie wystąpienia różnego asortymentu rozrabiaków i żądają od organów ścigania ich i izolacji”. AIPN Gd, sygn. 0025/81/DVD/1, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy ostrzegawczej z ob. Horakiem Leonem w dniu 13 IX 1968, k. 119-121.

⁵⁷ AIPN Po, sygn. 024/285, Doniesienie KO ps. „Andrzej”, 4 IV 1968, k. 8-9.

⁵⁸ AIPN Gd, sygn. 003/142, t. 1/DVD, 40, Notatka służbowa, 6 IV 1968, k. 40.

⁵⁹ AIPN Po, sygn. 024/285, Informacja KO ps. „Andrzej”, 21 X 1968, k. 12.

⁶⁰ Ibidem, Notatka służbowa ze spotkania z KO ps. „Andrzej”, 17 X 1968, k. 11.

a ich [tj. Ukraińców – A.S.] przy Polakach również nie będą głaskać tylko wyrzucą na zbity pysk”, czy też stojące w sprzeczności z nimi: „Niemcy (z NRF) znają los Ukraińców w Polsce i dlatego nie potrzebujemy się ich obawiać w razie gdy ci tu przyjdą”⁶¹. Pokrewnym Białorusinom zarzucano, że „nie obudzili się jeszcze z letargu i nie rozumieją kwestii wyzwolenia narodowego”⁶². Postrzeganie Żydów opierało się na zakorzenionych stereotypach, w jakiejś mierze powielanych przez ówczesną oficjalną propagandę. Dwóch zielonogórskich aktywistów ukraińskich jakoby stwierdziło, że „Żydów należy dobrze «przegonić» by zrozumieć, że trzeba pracować, a nie kantować. Jednak [...] nic złego im się nie stanie, ponieważ są bardzo solidarni, popierają się nawzajem, czego np. brak wśród Ukraińców”⁶³.

Zmiany na szczycie władz w Grudniu '70 również spotkały się z niejednoznacznym odbiorem wśród mniejszości ukraińskiej⁶⁴. Prócz najczęściej spotykanej obojętności⁶⁵ pojawiły się też głosy sympatii dla odsuniętego towarzysza „Wiesława”, któremu środowiska wiejskie były wciąż wdzięczne za rezygnację z przymusowej kolektywizacji rolnictwa i obniżenie obowiązkowych dostaw na rzecz państwa. Z czasem jednak, dzięki spektakularnym gestom ze strony nowego I sekretarza KC PZPR, wytworzyło się wrażenie odnowy polityki państwowo-partyjnej, która, jak spodziewano się, mogła objąć także kwestie narodowościowe. Prawdopodobnie liczone na kolejną „odwilż”, pozwalającą (podobnie jak ta z lat 1956-1957) uzyskać pewne koncesje dla ludności ukraińskiej⁶⁶.

W latach 70. SB skoncentrowała uwagę na młodej inteligencji ukraińskiej, która osiedlając się w miastach z powodzeniem podtrzymywała swoją odrębność kulturową i wyznaniową, jak również podjęła aktywną, lecz ostrożną (aby nie sprowokować władz) działalność społeczną w UTSK. W dokumencie pochodzącym ze stycznia 1971 r. z powiatu kołobrzeskiego podejrzewano, że przejawiana przez młodych Ukraińców „świadomość własnej odrębności narodowej” może stać się podstawą do prowadzenia „wrogiej nacjonalistycznej działalności”⁶⁷. Treść nieco wcześniejszego dokumentu autorstwa tego samego ogniwa bezpieki miała równie negatywny wydźwięk: „Środowisko inteligencji przy wykorzystaniu swych wpływów [...] może w dogodnej sytuacji podjąć bezpośrednią działalność”. Okazuje się, że podejrzliwego stosunku nie zmieniał brak namacalnych dowodów prowadzenia wrogiej aktywności nacjonalistycznej⁶⁸.

⁶¹ AIPN Bi, sygn. 087/358/2/CD/2, Meldunek specjalny dotyczący zagadnienia nacjonalizmu mniejszości narodowych, 18 IV 1957, k. 10; ibidem, Notatka informacyjna dotycząca sytuacji wśród ukraińskiej i litewskiej mniejszości narodowej w województwie olsztyńskim, 17 X 1961, k. 49.

⁶² AIPN Gd, sygn. 0018/65, t. 1, Informacja o Zarządzie Wojewódzkim UTSK w Koszalinie, 2 XI 1970, k. 190.

⁶³ AIPN Po, sygn. 024/285, Doniesienie KO ps. „Andrzej”, 4 IV 1968, k. 8-9.

⁶⁴ Jedna z najobszerniejszych opinii na ten temat pochodzi z województwa rzeszowskiego, czyli spoza obszaru rozpatrywanego w niniejszym artykule. „Sytuacja w środowisku ukraińskim na tle sytuacji w kraju jest na ogół taka sama jak wszędzie – informował TW ps. „Jurek”. – Z tą tylko różnicą, że poważnie dyskutuje się o możliwości zainteresowania się tą sytuacją przez władze radzieckie, konkretnie chodzi o ingerencję podobnie jak w CSRS. Takie stanowisko w Przemysłu utrzymują [miejscowi działacze UTSK: Jarosław] Jurczak, [Jarosław] Stech, [Szymon] Matejko i podobni. Taki obrót sprawy dla tego rodzaju ludzi stanowiłby poważne zagrożenie i dlatego takie możliwości rozpatrują. W tej sytuacji wszelkie negatywne poczynania w odniesieniu do polityki Partii uważają za nader niebezpieczne i dlatego za wszelką cenę nie dopuszczają do rozgrywania jakichkolwiek poczynania na platformie UTSK oraz wśród mniejszości ukraińskiej, na którą mają wpływ”. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, sygn. 00/314/8/CD, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Jurek” z dn. 30 I 1971, 15 II 1971, k. 57.

⁶⁵ J. Syrnyk, *Ludność ukraińska...*, s. 126.

⁶⁶ Idem, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne...*, s. 168-169.

⁶⁷ AIPN Gd, sygn. 0018/63, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Bieszczady”, 14 I 1971, k. 3.

⁶⁸ Ibidem, Charakterystyka kontrwywiadowcza powiatu Kołobrzeg po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 9 I 1971, k. 5.

W zasadzie przez cały okres istnienia tzw. Polski Ludowej złowrogi wpływ na Ukraińców w Polsce przypisywano emigrantom ukraińskim zamieszkującym kraje Europy Zachodniej i kontynent północnoamerykański (przede wszystkim Kanadę)⁶⁹. „Większość powojennej emigracji składa się z osób współpracujących z okupantem hitlerowskim. Na osobach tych ciąży poważne zbrodnie i przestępstwa polityczne. Posiadają powiązania z organizacjami nacjonalistycznymi, względnie komórkami wywiadowczymi NATO, które zlecają im określone zadania” – informował powiatowe ogniwo SB szef pionu kontrwywiadowczego KW MO w Koszalinie⁷⁰.

Teren Polski miał być rzekomo postrzegany przez „ośrodki nacjonalistyczne” jako „przedpole do prowadzenia działań [dywersyjno-sabotażowych – A.S.] na terenie Radzieckiej Ukrainy”⁷¹. Pewne ułatwienia w ruchu turystycznym cudzoziemców, które wprowadziły władze PRL, skutkowały wizytami w kraju krewnych i znajomych polskich Ukraińców. Przybysze przyjeżdżali zarówno z tzw. krajów kapitalistycznych, jak i USRR. Nieformalne spotkania rozbitych rodzin i kręgów towarzyskich urosły do rangi spotkań konspiracyjnych: „Pod płaszczykiem odwiedzin rodzinnych na terenie Polski organizowane są spotkania nacjonalistów ukraińskich z terenu ZSRR i K[rajów] K[apitalistycznych]” – pisano w jednym z dokumentów z 1962 roku⁷². Przekazywanie korespondencji z Zachodu na Wschód (i na odwrót) za pośrednictwem obywateli polskich interpretowano jako tworzenie „kanałów organizacyjno-wywiadowczych”⁷³.

Dawano do zrozumienia, że to właśnie wskutek oddziaływania diaspory opóźniła się pełna integracja i „naturalna” asymilacja mniejszości ukraińskiej, a wywodzący się z niej obywatele polscy podejmowali działalność wymierzoną w interesy Polski i Związku Radzieckiego. Powodem była tu „mała odporność niektórych osób na wrogą propagandę i wzrastający ruch turystyczny”⁷⁴. Wielokrotnie zwracano uwagę na „destrukcyjną” działalność ośrodków nacjonalistycznych na „odcinku młodzieżowym”. Obawiano się, że nauczyciele, krzewiąc rodzimą kulturę i angażując się do pracy społecznej, będą pod wpływem emigracji „przemycać” idee propagowane przez ruch nacjonalistyczny⁷⁵. Demonizowany wpływ emigracji na mniejszość ukraińską w Polsce przybierał niekiedy wręcz groteskowe oblicze. W odnotowanym w powiecie białogardzkim sporze sąsiedzkim, który rozgorzał między Ukraińcem, działaczem UTSK, a jego polskim sąsiadem, członkiem PZPR, ten pierwszy, chcąc zmusić sublokatora do porządkowania obejścia, straszył go wysłaniem kompromitujących zdjęć do gazet emigracyjnych. Z chwilą gdy konflikt przeniósł się na drogę procesową, Ukraińiec podobno powiedział, iż „jemu na opłatę sądu da zagranica, aby partyjniaków zniszczyć”⁷⁶.

⁶⁹ W jednym z dokumentów przekazanych przez Departament III MSW jego wojewódzkim odpowiednikom stwierdzono: „Mniejszość ta, a w tym głównie grupy łemkowskie znajdują się w sferze oddziaływania ośrodków reakcyjnej emigracji na Zachodzie. Wpływom tym uległa nawet część działaczy UTSK”. AIPN Po, sygn. 0017/1474, t. 2, Notatka dotycząca kampanii sprawozdawczo-wyborczych i krajowych zjazdów stowarzyszeń narodowościowych, 5 II 1971, k. 204.

⁷⁰ AIPN Gd, sygn. 0018/64, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Koszalinie do zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa, 25 VIII 1962, k. 71.

⁷¹ Ibidem, sygn. 0018/62, t. 1, Pismo I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Koszalinie do I zastępców komendantów powiatowych MO ds. SB, 23 III 1973, k. 127.

⁷² Ibidem, sygn. 0018/64, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa do zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa, 6 IV 1962, k. 59.

⁷³ Ibidem, Wyciąg z perspektywnego planu pracy Grupy V Wydziału II KW MO w Koszalinie, październik 1961, k. 55.

⁷⁴ Ibidem, sygn. 0018/62, t. 1, Analiza sytuacji mniejszości narodowej ukraińskiej zamieszkałej na naszym terenie, 27 XI 1970, k. 15.

⁷⁵ Ibidem, t. 1, Kierunki pracy po zagadnięciu nacjonalizmu ukraińskiego, b.d. [1973], k. 128.

⁷⁶ Ibidem, t. 3, Notatka służbowa dotycząca sytuacji w Rościnie, 8 VI 1966, k. 112.

Niezmiennie negatywne oceny dominowały także w podejściu UB/SB do duchowieństwa Kościoła greckokatolickiego⁷⁷. Jak stwierdzono w jednym z dokumentów, było ono „niejednokrotnie tym, co podtrzymuje nacjonalizm i wrogość do PRL”⁷⁸. W podobnym tonie kierownictwo pionu „wyznaniowego” bezpieki (Wydział IV KW MO) z Koszalina sporządziło informację sprawozdawczą: „Kler tego kościoła ma nacjonalistyczne nastawienie, nie godzi się z istniejącym stanem rzeczy i wśród wyznawców prowadzi utajoną nacjonalistyczną działalność ukraińską. Z ambon wrogo nie występuje, a w oficjalnych kontaktach deklaracyjnie zgłasza lojalność”⁷⁹. Równie często wskazywano na znaczną rolę, jaką odegrali księża katolicy obrządku wschodniego w zachowaniu tożsamości narodowej Ukraińców w Polsce. „Działalność kleru greckokatolickiego ma niewątpliwie na celu przeciwstawienie się procesowi naturalnej asymilacji ludności ukraińskiej” – stwierdzali w piśmie z września 1960 r. funkcjonariusze Wydziału III KW MO w Szczecinie⁸⁰.

Negatywnej oceny duchowieństwa katolickiego obrządku wschodniego nie łagodziły nawet informacje agenturalne pochodzące z drugiej połowy lat 70., które wyraźnie wskazywały na propagowanie, przynajmniej przez niektórych księży, idei pojednania z ludnością polską⁸¹. Funkcjonariusze SB sugerowali, iż mógł być to element realizacji programu opracowanego przez wspomniane „ośrodki nacjonalistyczne” na Zachodzie, który miał zawierać sugestie na rzecz współpracy Ukraińców z Polakami⁸². Jeszcze pod koniec lat 80. MSW usiłowało ograniczyć liczbę studiujących kleryków, którzy mieli w przyszłości podjąć działalność w obrządku greckokatolickim. Zalecono wówczas terenowym strukturom SB sugerować ordynariuszom diecezji rzymskokatolickich i rektorom, iż wskazani klerycy są „nosiicielami nacjonalizmu ukraińskiego i kontestacji” w seminariach⁸³.

Wydarzenia polityczne z lat 1980-1981, które określa się dziś mianem karnawału „Solidarność”, skutkowały pewnym spadkiem zainteresowania SB ludnością ukraińską. Nie oznacza to jednak całkowitej rezygnacji z działań operacyjnych w tym środowisku, bowiem, jak złowieszczco stwierdzono w jednym z dokumentów, „Ukraińcy powinni czuć, że SB jest, działa i w razie czego jest w stanie ich wyprostować”. Słowa te padły podczas narady zorga-

⁷⁷ Kościół greckokatolicki, który na ziemiach polskich nabrał charakteru ukraińskiego kościoła narodowego, funkcjonował w okresie powojennym na poły oficjalnie. Nie miał on własnej hierarchii, a opiekę duszpasterską w rozproszonych placówkach (nie były to parafie w ścisłym znaczeniu tego słowa) prowadzili duchowni formalnie podporządkowani władzom Kościoła rzymskokatolickiego. Zob. szerzej: I. Hałagida, *„Szpieg Watykanu”. Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896-1977)*, Warszawa 2008, *passim*.

⁷⁸ AIPN Po, sygn. 0017/1474, t. 1, Wykaz aktualnych TW wykorzystywanych po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 13 IV 1967, k. 220.

⁷⁹ AIPN Sz, sygn. 00103/152, t. 63, Uzupełnienie do oceny sytuacji operacyjnej po zagadnieniu pionu IV w województwie koszalińskim po zagadnieniu pionu IV w województwie koszalińskim z dnia 31 III 1967 r., 14 VII 1972 r., k. 14,

⁸⁰ AIPN Po, sygn. 0017/1474, t. 3, Informacja o sytuacji na odcinku pracy po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego, 28 IX 1960, k. 1-15.

⁸¹ Według doniesienia TW ps. „Adam” o. Andrzej Szagała z zakonu bazylianów podczas wygłoszonego w Stargardzie Szczecińskim kazania „nawoływał do współpracy ludności pochodzenia ukraińskiego z Polakami. Stwierdził on, że żyją w jednakowych warunkach, mają te same problemy, zawierają małżeństwa z Polakami, chodzą do tych samych szkół i dlatego winni żyć w zgodzie i ze sobą współpracować”. AIPN Sz, sygn. 009/1206, Notatka służbowa, 15 XI 1976, k. 90.

⁸² Ibidem.

⁸³ J. Szymyk, *Sprawa obiektowa „Ortodox” na terenie województwa legnickiego – przyczynek do badań nad rozpracowaniem Cerkwi greckokatolickiej przez aparat bezpieczeństwa PRL*, [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski 1918-1989*, red. R. Drozd, t. III, Słupsk 2007, s. 228-229. Pierwsze próby ograniczenia liczby ukraińskich kleryków podejmowano już, jak sugerowałyby pewne wzmianki w dokumentach, w 1980 r. AIPN Gd, sygn. 002/37, t. 4, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Legnicy do naczelnika Wydziału III KW MO w Słupsku, 14 III 1980 r., k. 122.

nizowanej w październiku 1980 r. w Departamencie III MSW. W jej trakcie opracowano wytyczne do działań prowadzonych wśród mniejszości ukraińskiej, zwłaszcza do bezpośrednich rozmów z wybranymi obywatelami. Zalecano uwzględnić specyficzne cechy tej społeczności. Wskazywano, iż Ukraińcy bali się stawiania im zarzutów: antyradzieckości, urabiania innych obywateli w duchu nacjonalistycznym, szpiegostwa i przechowywania literatury nacjonalistycznej. Sugerowano, iż „łatwiej jest porozumieć się” (tzn. wywołać pożądane reakcje) z osobą, „która posiada przeszłość” w organizacjach podziemnych⁸⁴.

Przedstawiciele MSW obawiali się, że mniejszość ukraińska wykorzysta destabilizację sytuacji politycznej w kraju do umocnienia własnej pozycji⁸⁵. Czynnikiem inspirującym podjęcie działalności w tym kierunku miały być jakoby sugestie kierownictwa OUN na Zachodzie. Za jego namową członkowie i sympatycy UTSK w Polsce rzekomo przygotowywali się do powołania „Niezależnego Ukraińskiego Związku Zawodowego”, który stałby się autonomiczną częścią Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność”. Byłby to impuls do powstania podobnych organizacji w USRR. W odpowiedzi na to polecono terenowym strukturom SB zbadać: skalę zaangażowania osób narodowości ukraińskiej w działalność „Solidarności” (zarówno w Międzyzakładowych Komitetach Założycielskich [MKZ], jak i Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym Rolników Indywidualnych [NSZZ RI]), funkcje pełnione przezeń w Związku, próby utworzenia w jego ramach odrębnej organizacji bądź wnoszenia w jego działalność problematyki ukraińskiej⁸⁶. Całkowite oszacowanie udziału osób pochodzenia ukraińskiego w niezależną działalność związkową przekraczało możliwości SB, gdyż, jak tłumaczono, rejestrację nowo przyjmowanych członków prowadziły wyłącznie ogniwa zakładowe „Solidarności”. Wiadomo natomiast, że poza nielicznymi wyjątkami Ukraińcy nie objęli funkcji kierowniczych w strukturach regionalnych i najważniejszych komisjach zakładowych Związku. Obserwując z boku rozgrywane się wydarzenia, przyjęli postawę wyczekującą, uznając, że ówczesne rozgrywki polityczne są wewnętrzną sprawą Polaków. Zaangażowanie w polską działalność opozycyjną zmusiłoby ich – jak konstatawali przedstawiciele MSW – do wyjścia z cienia i ujawnienia swego pochodzenia, a to mogło wywołać niechęć polskiego otoczenia i niepotrzebne represje władz⁸⁷. Od szerszego współdziałania miały też odstręczać Ukraińców pewne negatywne cechy Polaków. W prywatnych rozmowach dawali do zrozumienia, że ci drudzy „za dużo piją i politykują, zamiast wziąć się ostro do pracy”. Obserwując tzw. karnawał „Solidarności”, przestrzegali, że jeśli „Polacy będą tak podskakiwali to Związek Radziecki zrobi z Polski republikę tak jak to było z Ukrainą”⁸⁸. W świetle najnowszych badań wiadomo, że stosunek do „Solidarności” w pewnym sensie podzielił społeczność ukraińską w Polsce. Jak trafnie wskazał Jarosław Syrynk: „Linia podziału w obrębie społeczności ukraińskiej uformowała się według odpowiedzi na pytanie, z kim należy próbować zmieniać swoje położenie

⁸⁴ AIPN Gd, sygn. 002/37, t. 4, Notatka służbowa dotycząca narady roboczej, jaka odbyła się 20 X 1980 r. w Wydziale II Departamentu III w Warszawie, 22 X 1980, k. 20.

⁸⁵ Trudno ocenić, na jakiej podstawie sformułowano tego rodzaju twierdzenie. Być może brano tu pod uwagę wypowiedzi Romana Telepa, działacza ukraińskiego z Lubina, który zachęcał swoich rodaków do wstępowania do „Solidarności”, sugerując, że w razie przejścia władzy przez Związek „byłyby realne szanse załatwienia wszystkich problemów nurtujących ukraińską mniejszość narodową”. J. Syrynk, *Zagadnienie ukraińskie w powiecie lubińskim (1947-1989)*, Lubin-Wrocław 2007, s. 68.

⁸⁶ AIPN Bi, sygn. 066/515/CD/1, Pismo naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie, 23 II 1981, k. 506; ibidem, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie do naczelnika Wydziału IV KW MO w Olsztynie, 4 III 1981, k. 507; ibidem, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO do naczelnika Wydziału III-A KW MO w Olsztynie, 4 III 1981, k. 508.

⁸⁷ AIPN Gd, sygn. 002/37, t. 1, Ocena sytuacji operacyjnej wśród mniejszości narodowej ukraińskiej, 24 X 1981, k. 23; ibidem, Ocena środowisk mniejszości narodowych, 2 X 1982, k. 24.

⁸⁸ Ibidem, t. 2, Raport z odbytego spotkania z TW „Borys”, 8 X 1984, k. 306.

– z władzą czy «Solidarnością», a może tylko licząc na własne siły»⁸⁹. Najczęściej spotykana neutralność wobec rozgrywających się wydarzeń wynikała przede wszystkim z racjonalnej oceny sytuacji, typowo defensywnej postawy charakterystycznej dla mniejszości narodowych i nieufności wobec związków „Solidarności” z Kościołem rzymskokatolickim. Ten ostatni bywał postrzegany jako instytucja sprzyjająca wynarodowieniu ludności niepolskiej⁹⁰.

Do zasygnalizowanych odstępstw od ogólnej tendencji nieangażowania się w polską działalność opozycyjną należy, znana dzięki relacji SB, sprawa Bazylego Kobelaka, pracownika Huty Szczecin. Jednak i w tym przypadku, jak można przypuszczać, wymieniony aktywista był raczej biernym uczestnikiem rozgrywających się wydarzeń niż świadomym działaczem opozycyjnym. „Jak wynikało z jego słów [tj. Kobelaka – A.S.] do «Komitetu [Strajkowego]» został wybrany następująco: dwóch robotników poprosiło go by zszedł na halę, gdzie byli zebrani robotnicy – nawet nie zauważył kto podał jego kandydaturę, gdyż został przegłosowany. Stwierdził, że w danej sytuacji nie mogło być mowy o oponowaniu, gdyż tak by na nim wymuszono zgodę – atmosfera była bardzo napięta. O samej pracy Komitetu powiedział mi tyle, że «no cóż trwają dyskusje, przedstawiciele pojechali do Stoczni i zobaczymy co z tego wyniknie». Na moje pytanie, czy rozumie do czego się włączył, odpowiedział: «a ty co byś zrobił na moim miejscu, ja w hucie nie pracuje tylko dzisiaj, jutro też muszę przyjść do pracy». Po zakończeniu strajku, wyraźnie był zadowolony. Nie umiał wytłumaczyć na czym będą polegały formy organizacyjne nowych związków zawodowych. [...] Stwierdził, że nie chce się angażować w prace «Komitetu» gdyż mogłoby to mu zaszkodzić w jego działalności w UTSK»⁹¹. Z nieco późniejszej informacji wynika, że Kobelaka wydelegowano na spotkanie w domu kultury w Stoczni, gdzie z dużą rezerwą odniósł się do przybyłego Lecha Wałęsy, zwłaszcza do noszonych przezeń emblematów religijnych⁹².

Pojedyncze intrygujące wzmianki, w pewnym sensie potwierdzające przypuszczenia SB o próbach powołania odrębnego, ukraińskiego związku zawodowego, pochodzą z województwa olsztyńskiego. Jedną z nauczycielek w Szkole Podstawowej nr 2 w Górowie Iławeckim podobno w trakcie lekcji informowała uczniów, że niebawem na terenie gminy powstanie „Solidarność Ukraińska”, która odgrywać będzie ważną rolę w miejscowym życiu politycznym i kulturalnym oraz podejmie się wspierania edukacji w języku ukraińskim na szczeblu podstawowym i średnim. Z zamiarem utworzenia „Związku «Solidarności» ludności ukraińskiej i ludności przesiedlonej w ramach akcji «W»” rzekomo nosił się też Stefan K. ze wsi Lutry w gminie Kolno. W ramach postulowanej organizacji chciał podjąć działania na rzecz odzyskania ziemi utraconej przez Ukraińców w trakcie deportacji. Podobno wykazywał się dużą determinacją, biorąc pod uwagę groźbę osadzenia w więzieniu, mawiał, że „i tak nie ustąpi i będzie się starał, aby taki związek powstał”. Wspierał go Bernard O., organizator miejscowego ogniw NSZZ RI „Solidarność”⁹³. W stworzonym w podobnym czasie wykazie Ukraińców pobudzających swoje środowisko do „negatywnych wystąpień” wymieniono dwóch rolników z miejscowości Klewno i Robawy. Ci, niezadowoleni z do-

⁸⁹ J. Hytrek-Hryciuk, J. Szymk, *Mniejszości narodowe w Polsce wobec fenomenu „Solidarności”*, [w:] NSZZ „Solidarność”, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński i G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 492.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ AIPN Sz, sygn. 0010/272, t. 2, Informacja KO ps. „Andrzej”, 3 IX 1980, k. 8v. Bazyle Kobelak był sekretarzem Zakładowego Komitetu Strajkowego w Hucie Szczecin.

⁹² „Na pytanie co oznaczał wizerunek papieża i różańca u Wałęsy, [Kobelak – A.S.] odpowiedział «to wariat», ja też nie wiem po co włączać tutaj papieża”. Ibidem, Informacja KO ps. „Andrzej”, 5 IX 1980, k. 11.

⁹³ AIPN Bi, sygn. 066/515/CD/1, Szyfrogram Komisariatu MO w Biskupcu do KW MO w Olsztynie, 29 III 1981, k. 68; ibidem, Szyfrogram komendanta miejskiego MO w Bartoszycach do KW MO w Olsztynie, 6 V 1981, k. 521.

tychczasowych warunków współpracy ze Spółdzielnią Mleczarską, zagrozili strajkiem chłopskim i zawieszeniem dostaw mleka⁹⁴.

Z chwilą gdy SB przygotowywała się do wprowadzenia stanu wojennego, mimo nieodnotowania „wrogiej działalności o zabarwieniu nacjonalistycznym”, w środowisku ukraińskim z góry zakładano, iż w przypadku zaostżenia reżimu będzie ono „inspirowane do wrogiej działalności przez zachodnie ośrodki dywersji”. Z tego powodu wytypowano dziesiątki osób do internowania⁹⁵. W trakcie stanu wojennego zdarzało się, że nieufność wobec Ukraińców wzbudzała u przedstawicieli władz wręcz absurdalne podejrzania. Gdy z jednostki wojskowej w Lidzbarku Warmińskim zniknęły dwa karabiny maszynowe, Wojskowa Służba Wewnętrzna od razu do grona potencjalnych winowajców zaliczyła przedstawicieli mniejszości ukraińskiej. Funkcjonariuszy SB poproszono o wyjaśnienie, „czy na terenie województwa olsztyńskiego notowana była i jest działalność nielegalnych grup narodowości ukraińskiej, które dążyły lub dążą do gromadzenia broni palnej, czy notowano przypadki powiązań tych grup ze środowiskiem wojskowym, w tym szczególnie Lidzbark Warmińskiego”. Odpowiedź, która nadeszła, była oczywiście negatywna⁹⁶.

Po zniesieniu stanu wojennego wśród Ukraińców w Polsce zaobserwowano silne tendencje emigracyjne. Starania podejmowane przez młodzież celem wyjazdu na Zachód były wspierane przez starsze pokolenie. Z ust jego przedstawicieli padały wypowiedzi w rodzaju: „Tutaj nie ma dla nich życia i tak żyją na niemieckiej ziemi, a więc nie mają Ojczyzny. Nie widzę przyszłości dla przyszłych pokoleń”⁹⁷. Emigrantów ukraińskich z PRL władze w Warszawie traktowały wyjątkowo podejrzliwie. Sugerowano, że ośrodki nacjonalistyczne na Zachodzie poddały ich intensywnej indoktrynacji „pod kątem możliwości wykorzystania do prowadzenia wrogiej i wywiadowczej działalności przeciwko Polsce”⁹⁸. Tym samym podtrzymywano stary mit o szczególnej predestynacji Ukraińców do „roboty” szpiegowskiej, antypolskiej czy antykomunistycznej. Twierdzenie to powielano w pracach dyplomatycznych przygotowywanych w połowie lat 80. przez oficerów SB. Jeden z autorów w rozprawie poświęconej mniejszości ukraińskiej w województwie śluskim, tłumacząc przyczyny kontynuowania kontroli operacyjnej osób tej narodowości, sugerował, iż „mniejszości narodowe mogą być wykorzystywane do prowadzenia oszczerczej kampanii skierowanej przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu w celu wywołania waśni narodowościowych. Ich wywołanie mogłoby spowodować wybuch wojny domowej, a o to przecież chodzi nacjonalistom, którzy mogliby wreszcie ukazać całemu światu prawdziwe oblicze rządu PRL prowadzącego według ich oszczerstw politykę dyskryminacji ludności ukraińskiej w Polsce”⁹⁹. Jeśli brakowało podstaw do przypisania Ukraińcom wrogiej działalności antypaństwowej¹⁰⁰,

⁹⁴ Ibidem, Wykaz osób ze środowiska ludności ukraińskiej w różny sposób aktywizujących to środowisko do negatywnych wystąpień, 11 III 1981, k. 505; ibidem, Pismo naczelnika Wydziału III-A KW MO w Olsztynie do naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie, marzec 1981, k. 512.

⁹⁵ AIPN Sz, sygn. 00108/27, Kontrwywiadowcza charakterystyka województwa koszalińskiego, 6 XI 1980, k. 229.

⁹⁶ AIPN Bi, sygn. 066/515/CD/1, Pismo zastępcy Szefa Oddziału WSW w Olsztynie mjr. Romana Jankowskiego do naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie, 17 VI 1982, k. 179; ibidem, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie do zastępcy szefa Oddziału WSW w Olsztynie, 12 VII 1982, k. 180.

⁹⁷ AIPN Gd, sygn. 002/37, t. 2, Raport z odbytego spotkania z TW „Borys”, 8 X 1984, k. 306.

⁹⁸ AIPN Bi, sygn. 066/515/CD/1, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu III MSW płk. Stanisława Kabańskiego do zastępcy szefa WUSW w Olsztynie, 28 II 1985, k. 238-239.

⁹⁹ AIPN Gd, sygn. 06/106, t. 8, A. Markiewicz, *Ukraińska mniejszość narodowa na terenie województwa śluskiego w latach 1945-1985*, Legionowo 1986, s. 53.

¹⁰⁰ Gdy w 1988 r. przez kraj przetoczyła się fala strajków, w środowisku ukraińskim „nie ujawniono negatywnych postaw czy inicjatyw”. AIPN Bi, sygn. 066/515/CD/1, Meldunek sygnałny nr 282/88, 8 IX 1988, k. 129.

eksponowano w dokumentach niepokojące zachowania społeczne. W drugiej połowie lat 80. funkcjonariusze SB, obserwując inteligencję ukraińską, podkreślali jej rzekome dążenie do konsolidacji, zdominowania określonych instytucji i przedsiębiorstw, a w końcu tworzenia wewnątrz nich „klanów zamkniętych zarówno zawodowo, jak i towarzysko” przed osobami polskiej narodowości¹⁰¹.

Ze względu na znaczne przerzedzenie bazy źródłowej brakuje nam informacji o stosunku Ukraińców do rozmów między władzą a opozycją przy Okrągłym Stole i wyborach do tzw. Sejmu kontraktowego. Skądinąd wiadomo, że przedstawiciele mniejszości ukraińskiej współtworzyli Komisję do spraw Współpracy z Mniejszościami Narodowymi działającą w ramach Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. W pewnym sensie zwieńczeniem ich działalności było zdobycie w czerwcu 1989 r. mandatu poselskiego przez Włodzimierza Mokrego, członka wspomnianej Komisji¹⁰². Na Pomorzu Zachodnim, jak wskazują chociażby wspomnienia Jarosława Hryckowiana, przedstawiciele mniejszości ukraińskiej zaangażowali się w prace klubów inteligencji katolickiej (KIK), skąd niejako „siłą rozpędu” weszli w skład wojewódzkich komitetów obywatelskich „Solidarności” i terenowych komisji wyborczych¹⁰³. Dzięki dokumentom terenowych struktur SB (ukrytych po „kosmetycznej” reformie w Departamencie Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa MSW) znamy jednak z grubsza stosunek mniejszości ukraińskiej do ekipy rządowej Tadeusza Mazowieckiego. U progu transformacji ustrojowej Ukraińców trapiły te same rozterki co polskich sąsiadów. Zdaniem SB program rządu wśród mniejszości ukraińskiej zdecydowanie popierali tzw. przeciwnicy socjalizmu. Natomiast środowiska wiejskie miały obarczyć nowe władze odpowiedzialnością za błędną politykę rolną i pogarszającą się sytuację rolników. Dużą rezerwę odnotowano także w gorzej usytuowanych środowiskach robotniczych, które obawiały się wizji bezrobocia. Z powodu trudności finansowych znacznie ograniczono działalność kulturalną w ramach UTSK. Jego aktyw obawiał się całkowitego zlikwidowania dotacji państwowych i odebrania użytkowanych lokali, co faktycznie oznaczałoby kres istnienia Towarzystwa¹⁰⁴.

Warto wreszcie na koniec wspomnieć, że w drugiej połowie lat 80. Ukraińcy w Polsce z dużym zainteresowaniem śledzili sytuację polityczno-gospodarczą w Związku Radzieckim. Jak wynika z raportów SB, ich szczególną uwagę przykuwały zamieszki na tle narodowościowym w Alma Acie, katastrofa elektrowni atomowej w Czarnobylu i oficjalne obchody Tysiąclecia Chrztu Rusi. W tym ostatnim przypadku grekokatolicy ubolewali, iż mediach popularyzowano wyłącznie dorobek cywilizacyjny prawosławia, pomijając milczeniem katolicką Cerkiew wschodnią¹⁰⁵.

Wykreowany w dokumentach bezpieki wizerunek społeczności ukraińskiej, mimo ogromu cennych informacji faktograficznych, które go współtworzyły, jest niewątpliwie obrazem zdeformowanym. Wiarygodność poszczególnych danych pozostaje wciąż kwestią otwartą. Jak słusznie wskazał Włodzimierz Suleja, analizujący esbeckie archiwalia z okresu

¹⁰¹ AIPN Gd, sygn. 002/37, t. 6, Notatka dotycząca środowiska ukraińskiego, 14 VIII 1986, k. 161.

¹⁰² W. Mokry startował w okręgu wyborczym nr 026 Choszczno.

¹⁰³ Na ten temat zob. szerzej: J. Hryckowian, *Bez wyny wynuwati. Moje żyttja a ukrajinijskij studentśkij ruch u Polscei 1955-1965*, Koszalin 2010, s. 122.

¹⁰⁴ AIPN Gd, sygn. 002/37, t. 2, Informacja TW ps. „Zenek”, 4 XII 1989, k. 7; A. Słabig, *Środowisko ukraińskie w Szczecinie w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa z lat 1975-1989*, [w:] *A Pomerania ad ultima terras. Studia ofiarowane Barbarze Popielas-Szultce w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecia pracy naukowej*, red. J. Sochacki i A. Tetrycz-Puzio, Słupsk 2011, s. 176.

¹⁰⁵ AIPN Bi, sygn. 066/515/CD/1, Meldunek sygnałny nr 71/87, 2 III 1987, k. 106; ibidem, Meldunek sygnałny nr 162/86, 6 VI 1986, k. 90; ibidem, Wyciąg z informacji operacyjnej od TW ps. „Zygmunt” z dn. 10 VI 1988, 23 VI 1988, k. 406.

nagonki antysemitki, „nie sposób precyzyjnie ustalić, gdzie przebiega granica między tym, co w rzeczywistości miało miejsce, a przekłamywaniem, konfabulacją czy celowym posługiwaniem się niekiedy finezyjnym, a niekiedy prostackim kłamstwem”¹⁰⁶. Z drugiej strony omawiana kategoria materiałów archiwalnych stanowi jedyne, trudne do zastąpienia źródło do poznania wielu sfer życia mniejszości ukraińskiej w Polsce Ludowej. Można zaryzykować twierdzenie, że jest to jedyne pozytywne następstwo inwigilacji polskich Ukraińców¹⁰⁷.

Summary

The vision of the Ukrainians in documents of communist Security Service in Poland after Second World War

The aim of this article is presentation of Ukrainian community seen with eyes of officers of communist secret political police, well-known as Office of Safety (UB), later the Service of Safety (SB), commonly as “bezpieka”. This vision was shaped by policy of communist party (PPR/PZPR), instructions of Soviet special services (NKWD/NKGB/MWD/KGB), ethnic stereotypes and mutual prejudices. The Ukrainian minority in documents was drawn using by the specific professional jargon. In opinion of representatives of UB/SB, Ukrainians in Poland were reluctant the power and the communist ideology. They protected effectively their cultural and religious distinction. Numerous contacts united them with Ukrainian diaspora in Western Europe, Northern America, and brothers in Soviet Union. Communist powers were this fact very uneasy.

¹⁰⁶ W. Suleja, *Dolnośląscy „syjoniści”*, [w:] *Spoleczność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967-1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009, s. 120.

¹⁰⁷ Tak też oceniał wartość dokumentów obrazujących inwigilację Żydów w Gdańskim Grzegorz Berendt w artykule *Inwigilacja społeczności żydowskiej województwa gdańskiego przez Służbę Bezpieczeństwa po 1962 roku*, [w:] *Spoleczność żydowska w PRL...*, s. 191.

Roman Drozd

Akademia Pomorska w Słupsku

Postulaty ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989

Zwycięski marsz Armii Czerwonej za wycofującymi się wojskami niemieckimi oznaczał dla państw Europy Środkowej i Wschodniej narzucenie im władzy komunistycznej oraz nowych granic ze Związkiem Sowieckim¹. W przypadku Polski jej wschodnią granicę ustalono na Bugu i Sanie, na co wyraził zgodę, uzależniony od Józefa Stalina, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który zaczął pełnić funkcję polskiego ośrodka władzy na terenach na zachód od nowej granicy polsko-sowieckiej.

Zamieszkali na tym obszarze Ukraińcy przystąpili do organizacji w nowych warunkach swego życia kulturalno-narodowego. Zaczęły powstawać ukraińskie Komitety Obywatelskie. Z zachowanych dokumentów wynika, że na pewno takie komitety powołano w Jarosławiu i Przemyślu. Ten ostatni, któremu przewodniczył Michał Wachniuk, 7 września 1944 r. wystąpił z odezwą do starosty przemyskiego, w której zawarł „gotowość lojalnej współpracy dla zgodnego ustosunkowania współżycia obydwu narodów”². Próbę legalizacji na przełomie 1944/1945 r. podjęły także ukraińskie instytucje kulturalno-oświatowe działające przed i w czasie wojny. Z dokumentów wynika, że takie starania podjęły w Przemyślu: Ukraińskie Regionalne Muzeum „Strywihor” (działające od 1932 r.), Ukraiński Instytut dla Dziewcząt (działający od 1895 r.) oraz Towarzystwo „Bursa św. Mikołaja”³. Starania te zakończyły się niepowodzeniem.

Przystąpiono także do tworzenia szkół ukraińskich. Dnia 17 sierpnia 1944 r. do Kuratorium Szkolnego Okręgu Lubelskiego udała się delegacja ludności ukraińskiej z powiatu hrubieszowskiego w sprawie otwarcia szkół ukraińskich, zaś cztery dni później w tej samej sprawie zwrócili się Ukraińcy z Hrubieszowa. Petycję podpisaną przez 230 osób z Hrubieszowszczyzny 27 sierpnia przedłożono w Resorcie Oświaty PKWN. Domagano się w niej:

- uruchomienia szkół ukraińskich,
- dalszego istnienia Seminarium Nauczycielskiego w Hrubieszowie,
- przekształcenia Szkoły Handlowej i Szkoły Krawieckiej w Hrubieszowie na Gimnazjum Handlowe i Gimnazjum Krawieckie,
- utworzenia w Hrubieszowie Gimnazjum Ogólnokształcącego,

¹ Tekst we fragmentach był wcześniej publikowany w innych pracach autora.

² *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenia Ukraińców z Polski do ZSRR 1944-1946*, t. I: *Dokumenty 1944-1945*, pod red. E. Miśły, Warszawa 1996: dok. 3, Petycja Ukraińców z powiatu hrubieszowskiego do kierownika Resortu Oświaty PKWN w sprawie otwarcia szkół ukraińskich z 27 sierpnia 1944 r., s. 21-22; dok. 7, Odezwa Ukraińskiego Komitetu Obywatelskiego w Przemyślu w sprawie normalizacji stosunków polsko-ukraińskich z 7 września 1944 r., s. 26-27.

³ B. Huk, *Likwidacja ukrajnskych ustanow u Peremyszli w 1945 r.*, „Nasze Słowo” z 26 lutego i 5 marca 2006 r.

- uznania nauczycielom ukraińskim posiadanych kwalifikacji oraz zezwolenia nauczycielom po studiach zagranicznych na pracę w szkołach,
- mianowania nauczyciela ukraińskiego na stanowisko inspektora dla szkół ukraińskich,
- zachowania we wszystkich szkołach ukraińskiego języka wykładowego, przy jednoczesnym nauczaniu języka polskiego jako języka państwowego⁴.

Przypuszczać można, że podobnie było na pozostałych terenach. Na przykład 20 sierpnia 1944 r., na zebraniu nauczycieli narodowości ukraińskiej w Przemyślu, powołany został Ukraiński Komitet Nauczycielski, który postanowił zająć się sprawą uruchomienia szkół ukraińskich i zatrudnienia nauczycieli oraz obsadą stanowisk kierowniczych⁵. Na Łemkowszczyźnie sprawami szkolnictwa zajmował się Włociańsko-Robotniczy Komitet Łemkowszczyzny.

Początkowo władze centralne nie interesowały się kwestią szkolnictwa mniejszości narodowych, w tym ukraińskiego, bowiem stał przed nimi problem organizacji szkolnictwa polskiego. Pewne uregulowanie omawianej kwestii przyniosło zarządzenie Resortu Oświaty PKWN z 5 września 1944 r., które określało zasady powoływania i funkcjonowania szkół ukraińskich⁶. Niemniej, wobec toczącej się akcji wysiedleńczej, w roku następnym szkolnictwo ukraińskie przestało istnieć.

Wysiedlanie ludności ukraińskiej na Ukrainę radziecką spowodowało, że na pierwszy plan wysunęła się kwestia jej pozostania w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Dnia 24 lipca 1945 r. w Ministerstwie Administracji Publicznej dali temu wyraz wytypowani przez władze delegaci ludności ukraińskiej z województwa krakowskiego, lubelskiego i rzeszowskiego. Oświadczyli oni, że Ukraińcy „nie zamierzają opuszczać swoich ziem i chcą korzystać ze wszystkich praw oraz ponosić wszystkie ciężary, związane z przynależnością do Państwa Polskiego”. Jednocześnie zażądali dla ludności ukraińskiej:

- swobód religijnych,
- utworzenia szkół ukraińskich i dostępu do wszystkich wyższych uczelni,
- wznowienia działalności kooperatyw i założenia Ukraińskiego Banku Spółdzielczego,
- objęcia reformą rolną i przydzielenia gruntów po przesiedlonych Ukraińcach,
- zniesienia dekretu zabraniającego ludności ukraińskiej sprzedaży nieruchomości,
- amnestii,
- zgody na założenie ukraińskiej partii demokratycznej,
- możliwości obejmowania stanowisk w administracji,
- zmiany stosunku do ludności ukraińskiej w województwie rzeszowskim⁷.

Strona polska nie przystała na te postulaty, żądając od Ukraińców niezwłocznego przesiedlenia się na Ukrainę⁸. We wrześniu 1945 r. do akcji przesiedleńczej bezpośrednio zaangażowano oddziały wojskowe. Było to jednoznaczne przejście władz polskich do przyjęcia w polityce narodowościowej koncepcji tworzenia jednonarodowej Polski. W tej też koncepcji mieściła się akcja „Wisła” z 1947 r., kiedy to deportowano około 150 tys. Ukraińców na ziemie zachodnie i północne Polski. Działania te za błędne uznał płk Juliusz Hubner (odpowiadał w sztabie Grupy Operacyjnej „Wisła” za Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego). W 1956 r. na kolegium w MSW stwierdził on:

⁴ *Repatriacja czy deportacja...*, dok. 3, Petycja Ukraińców z powiatu hrubieszowskiego do kierownika Resortu Oświaty PKWN w sprawie otwarcia szkół ukraińskich z 27 sierpnia 1944 r., s. 21-22.

⁵ A. Meissner, *Szkolnictwo ukraińskie w Polsce południowo-wschodniej w latach 1944-1945*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 1998, s. 83-85.

⁶ *Repatriacja czy deportacja...*, dok. 6, Zarządzenie Resortu Oświaty PKWN w sprawie szkolnictwa ukraińskiego z 5 września 1944 r., s. 25-26.

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), KC PPR, sygn. 295/VII-158, Protokół z konferencji w MAP z udziałem przedstawicieli ludności ukraińskiej z 24 lipca 1945 r.

⁸ *Ibidem*.

popelniliśmy ogromny błąd w stosunku do ludności ukraińskiej, stosując przeciwko niej ostre represje. Akcja „W” była ostatecznym wynikiem tego błędu. Oceniamy nasze stanowisko w tych sprawach jako niesłuszne i niesprawiedliwe, niezgodne z naszą ideologią, ale sama ocena nie usprawiedliwia naszych potwornych błędów. Konieczna jest pełna rehabilitacja i zdanie rachunku z tego co było. Wniosek dokonania krytycznej oceny akcji „W” uważam za słuszny⁹.

Zaangażowanie wojska do akcji przesiedleńczej na Ukrainę radziecką nie doprowadziło jednak do wysiedlenia całej ludności ukraińskiej. Według współczesnych danych szacunkowych pod koniec 1946 r. na terenie południowo-wschodniej Polski pozostało około 150-200 tys. Ukraińców. Istnienie ukraińskiej mniejszości narodowej kłóciło się jednak z dążeniem władz do przekształcenia państwa polskiego w państwo jednonarodowe. Wówczas na pierwszy plan zaczęła wysuwać się koncepcja deportacji ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie i północne Polski. Z zachowanych dokumentów wynika, że temu zamierzeniu przyświecały dwa cele: pierwszy, doraźny, tj. likwidacja oddziałów UPA dzięki wysiedleniu ludności, i drugi, perspektywiczny – ostateczne rozwiązanie problemu ukraińskiego poprzez wynarodowienie Ukraińców w nowym miejscu osiedlenia.

Przygotowania organizacyjno-techniczne do przeprowadzenia deportacji ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie i północne Polski rozpoczęły się w styczniu 1947 r. W tym miesiącu Sztab Generalny WP wydał podległym sobie oddziałom stacjonującym w południowo-wschodniej Polsce rozkaz sporządzenia spisów rodzin ukraińskich mieszkających nadal na tamym terenie¹⁰. W lutym 1947 r. w sprawozdaniu poinspekcyjnym w wojewódzkich komitetach bezpieczeństwa w Katowicach, Krakowie i Lublinie gen. bryg. Stefan Mossor stwierdził, że „wydaje się rzeczą konieczną, aby na wiosnę przeprowadzić energiczną akcję przesiedleń tych ludzi pojedynczymi rodzinami w rozproszeniu na całych Ziemiach Odzyskanych, gdzie szybko się zasymilują”¹¹. Liczbę Ukraińców szacowano w tym sprawozdaniu na 4876 rodzin liczących 20 306 osób. Podkreślmy, że była to liczba błędna, bowiem na terenie południowo-wschodniej Polski znajdowało się około 200 tys. ludności ukraińskiej¹². Dnia 27 marca Wydział Operacyjny Oddziału III Sztabu Generalnego WP postulował „przeprowadzić energiczną akcję przesiedleńczą tych ludzi pojedynczymi rodzinami na teren Ziemi Odzyskanych, gdzie mogą się szybko zasymilować”¹³. Dzień później w zasadzce pod Jabłonką zginął (w niewyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach) wiceminister obrony narodowej gen. Karol Świerczewski. O jego zabicie władze posądziły UPA. Śmierć Świerczewskiego stała się doskonale wykorzystanym przez władze pretekstem do usprawiedliwienia planowanych niehumanitarnych działań wobec ludności ukraińskiej. Od tego momentu rozpętano na masową skalę antyukraińską propagandę. Przedstawiano w niej Ukraińców jako głównego wroga Polaków i Polski. Kręcono odpowiednio wyreżyserowane filmy, wykonywano zdjęcia rzekomo ujętych członków UPA lub

⁹ Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, MSW-I, sygn. 9, Protokół z posiedzenia kolegium MSW odbytego w dniu 5 czerwca 1956 r. Szerzej: R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 127-129.

¹⁰ Akcja „Wisła”. *Dokumenty*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993, dok. 3, s. 42-43.

¹¹ Ibidem, dok. 8, s. 53-54.

¹² Podawane są także inne liczby. K. Podlaski [B. Skaradziński] (*Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Białystok 1990, s. 77-78) ocenia, że było 170 tys. Ukraińców, zaś M. Truchan (*Akcja „Wisła”, „Widnowa”* 1985, nr 2, s. 60), że 200-250 tys.

¹³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Sztab Generalny WP, sygn. IV.111.471, Charakterystyka stanu bezpieczeństwa kraju w okresie od 1 do 25 marca 1947 r. opracowana przez Wydział Operacyjny Oddziału III Sztabu Generalnego WP z 27 marca 1947 r.

ich sympatyków¹⁴. Uciekano się do fałszowania faktów, przypisując udział formacjom ukraińskim w tłumieniu powstania warszawskiego¹⁵.

Dnia 29 marca 1947 r. Biuro Polityczne KC PPR postanowiło:

1. W szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszane na tereny Odzyskane (przede wszystkim Prus płn.), nie tworząc zwartych grup i nie bliżej niż 100 km od granicy;
2. Akcję wysiedlenia uzgodnić z rządem Zw[iązku] Radzieckiego i Czechosłowacji.
3. Rozpracowanie danych o ludności ukraińskiej w Polsce oraz opracowanie projektu przesiedlenia poleca się ttow. Spychalskiemu i Radkiewiczowi. Termin – 1 tydzień¹⁶.

Deportację Ukraińców na ziemie zachodnie i północne Polski w ramach akcji „Wisła” Grupa Operacyjna „Wisła” rozpoczęła 28 kwietnia 1947 r. W rzeczywistości główny wysiłek skoncentrowano na wysiedleniu ludności, a nie na likwidacji oddziałów UPA. Sytuacji tej nie zmieniła nawet interwencja ministra Michała Żymierskiego, który w dyrektywie nr 7 zalecał gen. Mossorowi, aby „wysiedlenie ludności ukraińskiej nie wysunęło się na pierwszy plan”¹⁷. Wysiedleniem objęto wszystkich Ukraińców oraz rodziny mieszane bez względu na stopień lojalności wobec państwa polskiego. Nie ominęło ono byłych partyzantów i bojowników antynazistowskich, zdemobilizowanych żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Objęto nim także członków aparatu władzy ludowej, członków PPR oraz ludność wsi, w których oddziały UPA nie pojawiły się ani razu. Komitet Wojewódzki PPR w Lublinie domagał się nawet przesiedlenia funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego narodowości ukraińskiej¹⁸.

Symbolem represji władz polskich w akcji „Wisła” stał się Centralny Obóz Pracy w Jaworznie, utworzony na bazie istniejącego w czasie wojny nazistowskiego obozu koncentracyjnego SS-Lager Dachsrube, filii obozu Auschwitz. Przechowywano tam Niemców i Polaków oraz, na mocy decyzji Biura Politycznego KC PPR z 23 kwietnia 1947 r.¹⁹, Ukraińców podejrzanych o współpracę z UPA, a także inteligencję i duchownych ukraińskich. Ogółem w obozie znalazły się 3873 osoby, w tym 700 kobiet i dzieci oraz 22 księży greckokatolickich i 5 prawosławnych²⁰. Zatrzymane osoby poddane zostały wymyślnym torturom psychicznym i fizycznym. W ich wyniku oraz z niedożywienia i chorób życie straciło co najmniej 161 osób²¹. Tych, którym udowodniono współpracę z UPA, przekazywano do dyspozycji Wojskowego Sądu GO „Wisła”, który w okresie swojej działalności skazał 173 osoby na karę śmierci, 58 – dożywotniego więzienia, 40 – na 15 lat więzienia, 38 – do 15 lat, a 5 osób uniewinniono²². Procesy miały charakter pokazowy i nadawano im szczególnie rozgłos²³.

¹⁴ L. Wołoskiuk, *Historia jednej fotografii*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, pod red. W. Mokrego, Kraków 1997, s. 403-414; idem, *Przebieg i skutki akcji „Wisła”*, [w:] ibidem, s. 24-25.

¹⁵ „Życie Warszawy” nr 30, z 29 marca 1947 r.

¹⁶ AAN, KC PPR, sygn. 295/V-3, Protokół nr 3 z posiedzenia Biura Politycznego KC PPR z 29 marca 1947 r.

¹⁷ CAW, Sztab Generalny WP, sygn. IV.111.512, Dyrektywa nr 7 marszałka Polski M. Żymierskiego dla dowódcy GO „Wisła” gen. S. Mossora z 5 maja 1947 r.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), KW PPR, sygn. 1/V/35, Sprawozdanie KW PPR w Lublinie dla KC PPR za okres od 15 maja do 15 czerwca 1947 r. [b.d.].

¹⁹ AAN, KC PPR, sygn. 295/V-3, Protokół nr 7 z posiedzenia Biura Politycznego KC PPR z 23 kwietnia 1947 r.

²⁰ *Akcja „Wisła...”, s. 30 (wstęp); o. mitrat S. Dziubyna, I stwerdy dilo ruk naszych. Spohady*, Warszawa 1995, s. 94; K. Urban, *Prześladowania duchowieństwa prawosławnego w Polsce po 1945 r. (przyczynek do losu uwięzionych w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie)*, „Cerkownyj Wiestnik” 1992, nr 4, s. 28-42.

²¹ M. Truchan, *Akcja „Wisła”*, [w:] *Ukraina i Polska między przeszłością a przyszłością*, Lwów 1991, s. 59-60.

²² Zob.: Litopys UPA. T. 22. *UPA w switli polských dokumentiw*. Knyha persza: *Wijškowij Sud Operatywnoji Hrupy „Wisła”*. Upor. E. Misilo, Toronto-Lwów 1992.

²³ *Akcja „Wisła”...*, s. 31.

Na ziemię zachodnie i północne Polski transporty z ludnością ukraińską napływały systematycznie do 15 sierpnia 1947 r. Do tego dnia osiedlono ogółem 33 154 rodziny, czyli 140 662 osoby. Najwięcej znalazło się ich w województwie olsztyńskim – 55 089, następnie w szczecińskim – 48 465, wrocławskim – 21 237, poznańskim – 8042, gdańskim – 6838 i białostockim – 991 osób²⁴. Po 15 sierpnia nadal, lecz nieregularnie, przybywały transporty z deportowaną ludnością ukraińską. Wiadomo, że we wrześniu i październiku z powiatów Hrubieszów i Tomaszów Lubelski wysłano 4 transporty liczące 919 osób²⁵. Przymusowe przesiedlenia Ukraińców odbywały się także w latach następnych. Mając to na uwadze oraz liczbę osób osadzonych w Jaworznie, można przyjąć, że w ramach akcji „Wisła” na ziemię zachodnie i północne Polski deportowano około 150 tys. ludności ukraińskiej.

Przywiezionych pod konwojem wojska Ukraińców podzielono na trzy kategorie. Do kategorii „A” zaliczono osoby figurujące w spisach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, do „B” – umieszczone w spisach wojskowych i do „C” – pozostałe rodziny²⁶. Podział ten miał ułatwić rozproszenie rodzin ukraińskich na nowym terenie osadniczym oraz przyspieszyć ich asymilację. Szczegółowo precyzowała to instrukcja MBP. Zalecono w niej osiedlić rodziny ukraińskie w rozproszeniu, tak aby nie tworzyły zwartych grup i nie przekraczały 10% mieszkańców wsi. Władze zakazały rozmieszczania rodzin ukraińskich w strefach: 50 km od granic lądowych, 30 km od granic morskich i miast wojewódzkich oraz 10 km od zachodniej granicy Polski z 1939 r. MBP nakazywało, aby w jednej wsi umieszczać tylko jedną rodzinę zaliczoną do grupy „A” lub „B” i do pięciu rodzin z grupy „C”. Rodziny z kategorii „A” i „B” nie mogły być osiedlane razem oraz z rodzinami z kategorii „C”. Identyczne zasady obowiązywały przy umieszczaniu Ukraińców w majątkach państwowych i parcelacyjnych²⁷.

Po deportacji ludność ukraińską pozbawiono możliwości organizowania sobie życia narodowo-religijnego i zastraszone. Zabroniono nawet władzom nazywania ich Ukraińcami. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji nie wysuwali pod adresem władz swoich żądań. Możemy się tylko domyślać, że głównym roszczeniem był powrót na poprzednie miejsce zamieszkania i umożliwienie odprawiania nabożeństw w obrządku grekokatolickim. Potwierdzeniem tego ostatniego postulatu jest pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w którym czytamy, że ludność ukraińska żąda od władz uzyskania świątyń i pozwolenia na oficjalne modlenie się we własnym obrządku²⁸. Na pewno tym działaniem sprzyjało urządzenie w Chrzanowie (pow. Ełk) przez ks. Mirosława Ripeckiego kaplicy grekokatolickiej, a także uaktywnienie się innych księży unickich, którzy podjęli starania, zakończone krótkotrwałym sukcesem, sprawowania mszy grekokatolickich. Przykładem jest ks. Bazyl Hrynyk, który rozpoczął posługę w tym obrządku w Cyganku, Bytowie i Kwasowie koło Sławna²⁹. W 1949 r. ks. Omelan Kameluk, po zwolnieniu z obozu w Jaworznie, zaczął odprawianie nabożeństw

²⁴ Zob.: AAN, Zarząd Centralny PUR, sygn. XII/119; Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APS), Wojewódzki Oddział PUR (WO PUR), sygn. 410; Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 56-57; Archiwum Państwowe w Gdańsku, WO PUR, sygn. 1167/751; R. Drozd, *Rozmieszczeni ukraińców na zachodnich i piwnicznych ziemiach Polski u 1947 r.*, „Ukraiński Almanach 1997”, Warszawa 1997, s. 84-89

²⁵ APL, WO PUR, sygn. 176, Wykaz transportów z akcji „Wisła” za wrzesień i październik 1947 r. [b.d.].

²⁶ Akcja „Wisła”..., dok. 73, s. 163-164.

²⁷ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, UW, sygn. IX/270, Instrukcja MZO dotycząca zasad rozmieszczania osadników z akcji „Wisła” z 31 lipca 1947 r.; R. Drozd, *Zasady rozmieszczania ludności ukraińskiej na Ziemiach Odzyskanych w ramach akcji „Wisła”*, „Słupskie Studia Historyczne” 1993, nr 3, s. 104-106.

²⁸ Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: APK), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN), sygn. 4625, Pismo Wydziału Społeczno-Administracyjnego PWRN w Koszalinie do KC PZPR na ręce tow. Zawadzkiego w sprawie ludności ukraińskiej z 12 lutego 1952 r.

²⁹ o. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy diło ruk...*, s. 107-109; I. Hałagida, *Ukraińcy na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1947-1957*, Warszawa 2002, s. 91-96.

w Komańczy. O trudnościach w organizowaniu mszy grekokatolickich może świadczyć przykład Bań Mazurskich. W marcu 1951 r. miejscowi grekokatolicy rozpoczęli starania o uzyskanie zgody na odprawianie nabożeństw. We wrześniu tego roku zwrócono się w tej sprawie do Urzędu do Spraw Wyznań (Uds.W), a 14 stycznia 1952 r. do prymasa. Jednak pisma te pozostały bez odpowiedzi. Dopiero po dwukrotnych monitach (17 czerwca i 6 sierpnia) w Uds.W w sierpniu 1952 r. przybyła komisja i zgodziła się na przyznanie grekokatolikom kościoła w pobliskim Grodzisku. Dnia 1 września decyzję tę potwierdził Referat Wyznań PPRN w Węgorzewie. Wierni z własnych środków rozpoczęli remont, lecz już 30 października Referat wycofał się ze swej decyzji, proponując utworzenie parafii prawosławnej lub rzymskokatolickiej. Dnia 3 listopada zwrócono się w tej sprawie do premiera, lecz bez rezultatu³⁰.

W 1952 r. Biuro Polityczne KC PZPR przyjęło uchwałę o poprawie położenia ludności ukraińskiej i wzmoczenia wśród niej pracy politycznej, co było wynikiem liberalizacji polityki narodowościowej w państwie. W uchwale nakazywano władzom terenowym m.in. zorganizowanie dla ludności ukraińskiej ojczystego życia kulturalnego i oświatowego. Zapowiedziano jednocześnie walkę z Kościołem grekokatolickim, a popieranie lojalnego duchowieństwa prawosławnego³¹. Jednak niemrawa realizacja tej uchwały nie doprowadziła do aktywizacji ludności ukraińskiej.

W czerwcu 1956 r. powstało Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Wysunięto wówczas listę żądań wobec władz centralnych. Z tamtego okresu zachowała się lista 12 postulatów, sporządzona przez delegatów z województwa wrocławskiego i zielonogórskiego, zgłoszona podczas obrad I zjazdu UTSK. Domagano się:

- 1) zezwolenia na dobrowolne powroty,
- 2) zapewnienia powracającym materialnej pomocy w odbudowie gospodarstw i zagospodarowaniu się,
- 3) wprowadzenia obowiązkowego nauczania języka ukraińskiego w szkołach, w których uczą się dzieci ukraińskie,
- 4) zorganizowania średnich szkół z wykładowym językiem ukraińskim,
- 5) przywrócenia praw i swobody wykonywania praktyk religijnych w obrządku grekokatolickim zgodnie z art. 70 Konstytucji PRL,
- 6) przystąpienia w najkrótszym czasie do wydawania codziennej gazety w języku ukraińskim,
- 7) nadawania raz w tygodniu w I programie Polskiego Radia audycji w języku ukraińskim,
- 8) umożliwienia kierowania Ukraińców na studia do USRR oraz organizowania tam kolonii dla ukraińskich dzieci z Polski,
- 9) zainteresowania się i otoczenia opieką studiujących filologię ukraińską na Uniwersytecie Warszawskim,
- 10) zapewnienia w nadchodzących wyborach do Sejmu PRL odpowiedniej liczby mandatów poselskich proporcjonalnej do liczby Ukraińców w Polsce,
- 11) rozwinięcia w mass mediach systematycznej pracy na rzecz pozytywnego kształtowania w społeczeństwie polskim wizerunku UTSK i jego działalności.

³⁰ *Dokumenty do historii Ukraińskiej Hreko-Katolickiej Cerkwy u Polszczy u 1947-1960-ch rokach (Z archiwu o. mytrata Miroslawa Ripeckoho)*, upor. W. Łaba, Lwów 1996, dok. 64. Petycja grekokatolików z Bań Mazurskich do premiera w sprawie odprawiania nabożeństw grekokatolickich z 3 listopada 1952 r., s. 94-96.

³¹ APS, KW PZPR, sygn. 36/XV/100, Uchwała BP KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmoczenia wśród niej pracy politycznej z 4 kwietnia 1952 r.; R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944-1989. W walce o tożsamość (dokumenty i materiały)*, Warszawa 1999, s. 65-68.

W ostatnim postulacie upoważniono Zarząd Główny UTSK do reprezentowania i obrony interesów ludności ukraińskiej w Polsce³².

Zarząd 18 lipca przesłał do Sekretariatu KC PZPR i premiera Józefa Cyrankiewicza postulaty zgłoszone na zjeździe UTSK. Pismo przewodnie zawierało również prośbę o spotkanie celem omówienia „całokształtu spraw dotyczących ludności ukraińskiej”³³. Do tego spotkania jednak nie doszło. Dnia 4 listopada 1956 r. konferencja wojewódzka UTSK we Wrocławiu wystosowała do Biura Politycznego KC PZPR list, w którym domagano się: uznania deportacji ludności ukraińskiej w 1947 r., przy zastosowaniu zasady zbiorowej odpowiedzialności, jako niezgodną z „leninowskimi zasadami polityki narodowościowej”, umożliwienia powrotu rodzinom ukraińskim na dawne miejsce zamieszkania i udzielenia im pomocy w zagospodarowaniu się, urzeczywistnienia zagwarantowanego konstytucją prawa do swobodnego wykonywania praktyk religijnych, w tym w obrządku greckokatolickim, oraz zabezpieczenia przedstawicielstwa ludności ukraińskiej w Sejmie, Radzie Ministrów i radach narodowych wszystkich szczebli³⁴. Dnia 14 grudnia na spotkaniu z sekretarzem KC PZPR Jerzym Albrechtem delegacja ludności ukraińskiej z województwa wrocławskiego przedstawiła na piśmie swe postulaty, z prośbą o przekazanie ich Władysławowi Gomułce³⁵.

Pod koniec 1956 r. (30 XII) odbyło się II poszerzone plenum ZW UTSK w Zielonej Górze. Jego uczestnicy domagali się od władz takiej zmiany dekretu z 27 lipca 1949 r., aby umożliwić ludności ukraińskiej powrót w rodzinne strony. Motywowali to tym, że rozproszenie Ukraińców na ziemiach zachodnich nie pozwala na poważne i efektywne prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej, uniemożliwia nauczanie języka ojczystego oraz umożliwia dyskryminację ze strony „szowinistycznych i chuligańskich elementów wśród ludności polskiej”, co hamowało społeczną i gospodarczą aktywizację ludności ukraińskiej w Polsce. Zauważono także, że jej powrót na poprzednie miejsce zamieszkania zabezpieczy pełne ożywienie gospodarcze tych ziem oraz podniesie efekt ekonomiczny gospodarki państwowej³⁶. Powyższe żądanie zostało zawarte także w petycji przedstawicieli ukraińskich wyborców z województwa zielonogórskiego do posłów ze stycznia 1957 r. Domagano się w niej nieobejmowania gruntów w południowo-wschodniej Polsce, które należały wcześniej do Ukraińców, ustawą o wolnym obrocie ziemi, udzielenia powracającym pomocy finansowej w zagospodarowaniu się, swobody kultu religijnego w obrządku greckokatolickim, obniżenia limitu potrzebnego do rozpoczęcia nauki języka ojczystego do sześciorga dzieci w grupie, udzielenia finansowej i instruktorskiej pomocy w odbudowie ukraińskiego życia kulturalno-oświatowego oraz utworzenia zawodowego teatru, a także rehabilitacji osób niesłusznie prześladowanych i uwięzionych³⁷. Z kolei konferencja wojewódzka UTSK w Olsztynie w swej uchwale z 10 stycznia 1957 r. domagała się:

- unieważnienia dekretu z 27 lipca 1949 r.,
- powrotu na własne gospodarstwa (taką chęć, zdaniem zebranych, wyrażało około 90% Ukraińców),
- ukarania dyskryminacyjnych wystąpień ze strony społeczności polskiej,
- otwarcia parafii greckokatolickich w powiatach zamieszkałych przez grupę wiernych liczącą ponad 1 tys. osób,

³² R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1945-1989...*, s. 79-81.

³³ Archiwum Związku Ukraińców w Polsce (dalej: AZUwP), Zarząd Główny UTSK (dalej: ZG UTSK), Pismo ZG UTSK do Sekretariatu KC PZPR oraz premiera J. Cyrankiewicza z 18 lipca 1956 r.

³⁴ „Nasze Słowo” nr 13, z 11 listopada 1956 r.; nr 15, z 25 listopada 1956 r.

³⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-97, Pismo A. Sława do Sekretariatu KC PZPR w sprawie spotkania delegacji ludności ukraińskiej z województwa wrocławskiego z tow. Albrechtem z 15 grudnia 1956 r.

³⁶ „Nasze Słowo” nr 8, z 24 lutego 1957 r.

³⁷ „Nasze Słowo” nr 10, z 10 marca 1957 r.

- wypłacenia odszkodowania za straty poniesione w trakcie deportacji, lecz z pominięciem pozostawionego mienia,
- powołania w każdym powiecie województwa olsztyńskiego komisji, która zajęłaby się warunkami życia ludności ukraińskiej,
- zniesienia wszelkich dyskryminacyjnych określeń Ukraińców (akcja „W”, banderowcy itp.) oraz ponownego rozpatrzenia spraw osób pociągniętych do odpowiedzialności karnej za działalność w UPA – zrehabilitowania wszystkich bezpodstawnie ukaranych,
- przybliżania społeczności polskiej przez środki masowego przekazu tematów związanych z życiem ludności ukraińskiej i działalnością UTSK,
- cotygodniowych ukraińskich audycji radiowych,
- przydzielenia odpowiedniego pomieszczenia dla ZW UTSK,
- rozpoczęcia nauczania języka ojczystego zgodnie z życzeniami miejscowych Ukraińców,
- podniesienia języka ukraińskiego w Liceum Pedagogicznym w Bartoszycach do rangi języka wykładowego,
- zwiększenia budżetu dla ZW UTSK, z możliwością zatrudnienia większej liczby pracowników etatowych,
- zwołania przez prezydium rad narodowych sesji poświęconych sprawom ludności ukraińskiej,
- zwiększenia liczby kandydatów ukraińskich w zbliżających się wyborach do rad narodowych³⁸.

Masowość zgłaszanych postulatów oraz niezależnianie się towarzystw mniejszości narodowych powodowało konieczność powołania organu, który zająłby się koordynowaniem działań władz w stosunku do mniejszości narodowych oraz udzielaniem pomocy ich towarzystwom. W styczniu 1957 r. utworzono Komisję KC PZPR do Spraw Narodowościowych. W jej skład weszli przedstawiciele KC PZPR, MSW i towarzystw mniejszości narodowych. Odpowiednie komisje utworzono przy KW w Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie, Olsztynie, Gdańsku, Koszalinie, Szczecinie, Zielonej Górze, Wrocławiu i Krakowie³⁹. Z czasem jednak rola komisji ograniczyła się do narzucania tym towarzystwom realizacji linii partii w polityce narodowościowej, a oddolne inicjatywy mniejszości narodowych, zwłaszcza jeśli nie były zgłaszane przez zarządy główne towarzystw, zostały zablokowane.

W lutym 1957 r. Prezydium ZG UTSK przygotowało notatkę dla Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych, w której postulowano:

- zajęcie stanowiska przez Biuro Polityczne KC PZPR w sprawie rehabilitacji tej części ludności, która nie miała nic wspólnego z UPA,
- powołanie centralnej komisji partyjno-rządowej, która przy współudziale przedstawicieli UTSK opracowałaby plan powrotu ludności ukraińskiej na dawne miejsca zamieszkania oraz przedstawiłaby propozycje mające na celu anulowanie dekretu z 1949 r.,
- zaprzestanie samowolnej i bezprawnej rozbiórki wolnych budynków, o których zwrot ubiegają się Ukraińcy,
- przydzielenie na własność gospodarstwa tym, którzy nie otrzymali żadnego ekwiwalentu za odebrane mienie,
- zaprzestanie wydawania aktów nadania na niezajęte obiekty i umożliwienia ich zwrotu byłym właścicielom,
- zrewidowanie aktów nadania jednemu użytkownikowi od 2-3 poukraińskich gospodarstw wraz z zabudowaniami i zwrócenie odebranych obiektów byłym właścicielom,

³⁸ „Nasze Słowo” nr 8, z 24 lutego 1957 r.

³⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-137, Pismo Biura Sekretariatu KC PZPR w sprawie powołania Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych z 2 lutego 1957 r.

- udzielenie bezzwrotnych kredytów na wzniesienie budynków gospodarskich i przydzielenie wolnych gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi tym Ukraińcom, którzy już powrócili lub wyrażają chęć powrotu,
- przeniesienie Liceum Pedagogicznego dla młodzieży ukraińskiej z Bartoszyca do Przemysła,
- zwrot poukraińskich nieruchomości w Przemysłu,
- utworzenie szkół średnich z internatami w Przemysłu, Legnicy i Koszalinie,
- powołanie do życia objazdowego teatru ukraińskiego,
- organizowanie w czasie wakacji wypoczynku dla dzieci i młodzieży ukraińskiej w USRR,
- wydawanie miesięcznika społeczno-literackiego z dodatkiem dla dzieci i młodzieży,
- umożliwienie odprawiania nabożeństw greckokatolickich,
- rozwinięcie pracy wyjaśniającej wśród ludności polskiej i ukraińskiej oraz konsekwentne zwalczanie polskiego i ukraińskiego nacjonalizmu,
- ukazywanie spraw narodowościowych przez „Trybunę Ludu” i inne pisma centralne,
- szybkie reagowanie na akty dyskryminacji ludności ukraińskiej w Polsce⁴⁰.

Z postulatami do władz centralnych nadal występowały ogniwa terenowe UTSK. Dnia 11 lutego na poszerzonym plenum ZW UTSK we Wrocławiu przyjęto deklarację, którą dwa tygodnie później przesłano do KC PZPR. Proszono w niej Gomułkę o rozpatrzenie i zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec postulatów ludności ukraińskiej, gdyż

brak [...] konkretnych kroków w kierunku usunięcia krzywd wyrządzonych w minionym okresie ludności ukraińskiej powoduje jej zniecierpliwienie i wzburzenie, co w rezultacie może spowodować następstwa nieprzyjemne w skutkach.

W deklaracji zwrócono również uwagę na to, że

do dnia dzisiejszego [tj. 11 lutego 1957 r. – R.D.] na rezolucje i pisma skierowane do KC nie ma żadnych odpowiedzi. Aktyw ZW UTSK we Wrocławiu jest bezradny w swojej statutowej pracy, gdyż do tej pory nie widzi dobrej chęci ze strony KC i władz centralnych w sprawie rozwiązania palących problemów ludności ukraińskiej i nie ma z tego powodu argumentów do opanowania istniejącej i coraz więcej komplikującej się sytuacji.

Przypomniano jednocześnie, że nie otrzymano odpowiedzi na pisma, które dotyczyły: oceny akcji „W”, anulowania dekretu z 27 lipca 1949 r., proporcjonalnej reprezentacji ludności ukraińskiej w Sejmie PRL, legalizacji Kościoła greckokatolickiego oraz realizacji powrotu Ukraińców na dawne miejsca zamieszkania⁴¹.

Władze dalekie były jednak od realizacji powyższych żądań. Ich celem było zatrzymanie Ukraińców w nowym miejscu osiedlenia. Dlatego zgodzono się na ograniczony rozwój szkolnictwa ukraińskiego i działalności kulturalnej. Udzielono bezzwrotnych pożyczek na zagospodarowanie się oraz wyrażono zgodę na odprawianie nabożeństw greckokatolickich w kościołach rzymskokatolickich na ziemiach zachodnich i północnych. Odrzucono żądanie powrotu oraz postulaty o charakterze politycznym, a także wymóg pozytywnego kształtowania w mediach wizerunku ludności ukraińskiej.

Wraz z odejściem władz od idei Października '56 nastąpiło także zaostrzenie kursu wobec mniejszości narodowych. Przystąpiono do hamowania rozwoju życia kulturalno-oświatowego ludności ukraińskiej. Pojawił się nawet zamiar likwidacji UTSK. Żądania

⁴⁰ Ibidem, sygn. 237/XIV-146, Notatka Prezydium ZG UTSK dla Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych w sprawie sytuacji wśród ludności ukraińskiej z lutego 1957 r.

⁴¹ Ibidem, Deklaracja poszerzonego plenum ZW UTSK we Wrocławiu w sprawie postulatów ludności ukraińskiej z 11 lutego 1957 r.

powrotu i większej swobody dla rozwoju działalności kulturalno-oświatowej uznano za przejaw „nacjonalizmu ukraińskiego”. Wymowne są tutaj słowa obecnego na II zjeździe UTSK w 1960 r. wiceministra spraw wewnętrznych, Zygryda Szneka, który nie tylko zaatakował mówiących o przejawach polskiego nacjonalizmu, ale także wskazał, w jakim kierunku ma iść dalsza praca Towarzystwa:

Dlaczego, towarzysze? – pytał z trybuny zebranych – Dlaczego w części waszego aktywu istnieje jakieś dziwne znieczulenie na problem nacjonalizmu ukraińskiego? Czy naszym jedynym wrogiem są polscy nacjonaści? My uważamy – mówił dalej – że głównym zadaniem partii i organów władzy państwowej w dziedzinie internacjonalistycznego wychowania mas pracujących jest walka z nacjonalizmem narodu największego, narodu polskiego, i my to konsekwentnie realizujemy. Wy, towarzysze delegaci, w nacjonalistach ukraińskich powinniście widzieć przeklętych, zapiekłych wrogów narodu ukraińskiego. [...] należy spojrzeć prawdzie w oczy i mówić nie tylko o osiągnięciach, nie tylko skarżyć się na przejawy polskiego nacjonalizmu, ale waszym ważnym zadaniem jest dostrzec wroga na własnym podwórzu i to własne podwórze wyczyścić ze śmieci żelazną miotłą. To jest nieodłączny warunek udanej i odpowiedzialnej pracy UTSK w interesie i dla dobra mniejszości ukraińskiej w Polsce⁴².

W przyjętej uchwale II zjazdu UTSK zobowiązano Zarząd Główny m.in. do: 1) włączenia całej organizacji do ogólnopolskich zadań, nawiązania ściślejszej współpracy z polskimi społecznymi i oświatowymi organizacjami oraz towarzystwami mniejszości narodowych; 2) udzielania większej pomocy ogniom terenowym towarzystwa; 3) zwiększenia w terenie, w ramach istniejących możliwości, liczby pracowników etatowych; 4) tworzenia szkół i punktów nauczania języka ukraińskiego; 5) zwrócenia się do Ministerstwa Oświaty, aby zgodnie z potrzebami rozmieściło nauczycieli ze znajomością języka ukraińskiego, zobowiązało kuratoria do opracowania planów rozwoju szkolnictwa ukraińskiego, a także przeniosło Liceum Ogólnokształcące ze Złotoryi do Legnicy; 6) działania na rzecz podniesienia poziomu oświaty i kultury wśród Ukraińców; 7) udzielania pomocy instruktażowej i finansowej istniejącym i powstającym zespołom artystycznym; 8) zorganizowania ukraińskiej grupy teatralnej przy Teatrze Państwowym w Olsztynie; 9) rozwijania i rozpowszechniania działalności wydawniczej; 10) podjęcia działań w celu rozszerzenia nadawania ukraińskich audycji radiowych, możliwości wyświetlania filmów i sprzedaży płyt gramofonowych; 11) spowodowania większego zainteresowania się prasy i radia problematyką mniejszości narodowej; 12) zwrócenia się do odpowiednich instytucji w sprawie organizacji kolonii na Ukrainie; 13) pogłębienia, przy współpracy z TPPR, związków kulturalnych z USRR; 14) dbania o rozwój kultury grup regionalnych, szczególnie Łemków; 15) podjęcia wszelkich działań celem zapobieżenia dalszej dewastacji pamiątek ukraińskiej kultury, a zwłaszcza byłej katedry grekokatolickiej w Przemyślu. Z kolei redakcję „Naszego Słowa” zobowiązano do nawiązania ściślejszych kontaktów z ludnością poprzez wyjazdy w teren, odbywania spotkań z czytelnikami oraz organizowania porad korespondentów, a także postarania się o cotygodniowe wydawanie „Switanka” jako samodzielnej gazety dziecięcej. Polecono również, aby gazeta nadal walczyła z przejawami nacjonalizmu, zwłaszcza ukraińskiego, i wychowywała społeczność ukraińską „w duchu proletariackiego internacjonalizmu”⁴³.

Jak widać, postulaty z 1960 r. odbiegały swym charakterem od tych zgłoszonych cztery lata wcześniej i sprowadzały się niemal wyłącznie do spraw kulturalno-oświatowych. Poza tym zostały one wysunięte pod adresem ZG i redakcji „Naszego Słowa”, a nie władz. Po II

⁴² „Nasze Słowo” nr 5, z 31 stycznia 1960 r.

⁴³ „Nasze Słowo” nr 4, z 24 stycznia 1960 r.

zjeździe UTSK stało się typową organizacją kulturalno-oświatową, „pasem transmisyjnym” ideologii i programu partii do ludności ukraińskiej. Odzwierciedleniem tego była uchwała III zjazdu Towarzystwa z 1963 r., we wstępie której stwierdzono:

szczególnym osiągnięciem towarzystwa w ostatnich latach jest, obok wzrostu ogniw towarzystwa, zastosowanie w jego działalności uchwał XIII plenum KC PZPR, które z kolei znalazły odbicie w uchwałach VI plenum ZG UTSK oraz w konsekwentnej popularyzacji tych uchwał na łamach „Naszego Słowa”. Podkreślając słuszność uchwał VI plenum ZG UTSK o pracy ideowo-wychowawczej i walce z zacofanymi, nieraz wręcz wrogimi nacjonalistycznymi poglądami – III Zjazd zobowiązuje nowy Zarząd Główny i redakcję „Naszego Słowa” do dalszego prowadzenia wśród członków UTSK i czytelników „Naszego Słowa” pracy ideowo-wychowawczej w duchu idei socjalizmu.

Poza tym na poszczególne ogniwą UTSK nakładano realizację następujących zadań: 1) zwiększenie liczby kół i członków UTSK, 2) ożywienie działalności istniejących kół, zarządów powiatowych i wojewódzkich oraz reaktywowanie działalności kół oraz zarządów powiatowych i wojewódzkich w Rzeszowskim, Zielonogórskim, Lubelskim i Szczecińskim, 3) włączenie do pracy inteligencji ukraińskiej, zwłaszcza nauczycieli, 4) oparcie działalności na konkretnych planach pracy, 5) zwiększenie liczby czytelników „Naszego Słowa” do 8-10 tys., 6) rozwijanie różnych form działalności kulturalno-oświatowej, zwłaszcza odczytów, 7) ożywienie działalności istniejących zespołów artystycznych oraz czynienie starań w organizowaniu nowych, 8) pomaganie kuratoriom i inspektoratom oświaty oraz rodzicom w organizowaniu nauczania języka ukraińskiego, 9) działanie na rzecz przystępowania ludności ukraińskiej na wsi do kółek rolniczych, 10) popularyzowanie osiągnięć Ukrainy Radzieckiej, 11) uczczenie XX-lecia Polski Ludowej oraz 150. rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki⁴⁴.

Podobny charakter miały postulaty przyjęte przez IV zjazd UTSK w 1967 r. Domagano się m.in.:

- 1) zwiększenia liczby członków i rozszerzenia działalności UTSK,
- 2) urozmaicenia form działalności kulturalno-oświatowej,
- 3) rozpoczęcia starań w sprawie utworzenia zawodowego zespołu estradowego,
- 4) rozszerzenia działalności wydawniczej UTSK oraz podjęcia działań na rzecz utworzenia w Polsce wydawnictwa mniejszości narodowych,
- 5) powołania przy ZG komisji zajmującej się zbieraniem i katalogowaniem pamiątek kultury ukraińskiej oraz otwarcia w Bartnem regionalnego muzeum ukraińskiego,
- 6) nadawania ogólnokrajowych audycji ukraińskich w Polskim Radio,
- 7) zainteresowania się środkami masowego przekazu problematyką ukraińską,
- 8) zwrócenia się do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie nowelizacji rozporządzenia dotyczącego organizacji punktów nauczania języka ukraińskiego, rozbudowania Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy oraz utworzenia przy Studium Nauczycielskim w Legnicy filologii ukraińskiej,
- 9) wzmocnienia kontaktów kulturalnych z odpowiednimi organizacjami ukraińskimi na Ukrainie, w Czechosłowacji i Jugosławii,
- 10) organizowania wycieczek na Ukrainę dla aktywu Towarzystwa i młodzieży szkolnej,
- 11) organizowania w Polsce letnich obozów dla dzieci i młodzieży połączonych z nauką języka ukraińskiego⁴⁵.

⁴⁴ AZUwP, ZG UTSK, Uchwała III zjazdu UTSK z 29 grudnia 1963 r. (zbiór nieuporządkowany).

⁴⁵ Ibidem, Uchwała IV zjazdu UTSK z 10 grudnia 1967 r.

Na uwagę zasługują postulaty z lat sześćdziesiątych, w których domagano się reaktywowania działalności Kościoła grekokatolickiego w Polsce. Impulsem do ich wysunięcia stało się zwolnienie po 18 latach zesłania na Syberii i przybyciu do Watykanu w 1963 r. zwierzchnika grekokatolików – metropolity Jossyfa Slipego. Wśród ludzi tego wyznania mieszkających w Polsce, mimo prześladowań ze strony władz, odżyły nadzieje na reaktywowanie ich Kościoła, a także, co się z tym wiązało, wyświęcenie biskupa. Dnia 22 maja ks. Bazyli Hrynyk zwrócił się do przebywającego w Watykanie biskupa grekokatolickiego Iwana Buczka z prośbą o wpłynięcie na kardynała Stefana Wyszyńskiego, aby w rozmowach z władzami poruszył sprawę legalizacji Kościoła unickiego w Polsce⁴⁶. Dnia 3 października sprawę tę przedstawił w Uds.W ks. Mirosław Ripecki, sygnalizując jednocześnie, że Stolica Apostolska i prymas są zainteresowani wyświęceniem biskupa⁴⁷. Jeszcze w tym samym miesiącu (28 X) w imieniu duchowieństwa i wiernych wystosował petycję do premiera w sprawie legalizacji Kościoła grekokatolickiego⁴⁸. Jednocześnie na adres władz zaczęły napływać od grekokatolików pisma, w których domagano się zgody na tworzenie samodzielnych parafii⁴⁹. Wszystkie one jednak zostały rozpatrzone odmownie.

Ksiądz Ripecki 28 listopada 1964 r. zwrócił się do przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba z prośbą o spotkanie, aby omówić sprawy nurtujące grekokatolików⁵⁰. Ponieważ nie otrzymał odpowiedzi, 20 maja 1965 r. w imieniu wiernych wysłał pismo, w którym prosił o zgodę na legalizację Kościoła grekokatolickiego w Polsce oraz wyświęcenie na biskupa ks. B. Hrynyka⁵¹. W piśmie Uds.W poinformowano ks. M. Ripeckiego o nierozpatrywaniu jego pisma, gdyż: „Ksiądz nie posiada legitymacji prawnej do reprezentowania wobec władz interesów wyznania grekokatolickiego w PRL, jak również nie jest ani ustawowym, ani statutowym przedstawicielem strony w tej sprawie”⁵². Władze nie zgodziły się także na wyjazd do Rzymu ks. Hrynyka, obawiając się możliwości wyświęcenia go na biskupa oraz nawiązania bliższych kontaktów z hierarchią unicką na Zachodzie⁵³.

Prośby o legalizację Kościoła grekokatolickiego kierowano również na ręce prymasa. Dnia 20 maja 1965 r. ks. Ripecki zwrócił się do niego z prośbą o nominację ks. Bazylego Hrynyka na ordynariusza dla grekokatolików⁵⁴, natomiast 3 września grupa siedmiu duchownych skierowała na ręce kardynała Wyszyńskiego petycję w sprawie legalizacji Kościoła unickiego. W piśmie przewodnim do niej ks. M. Ripecki proponował na biskupa księży B. Hrynyka lub Mikołaja Deńka⁵⁵. Wspomniane starania nie zakończyły się jednak sukcesem. Księdza Hrynyka prymas mianował 8 września 1967 r. swoim generalnym wikarym dla wiernych obrządku grekokatolickiego.

⁴⁶ AAN, Urząd do Spraw Wyznań (dalej: Uds.W), sygn. 75/40, List Ks. B. Hrynyka do bpa I. Buczka z 22 maja 1963 r.

⁴⁷ Ibidem, sygn. 69/42, Notatka Aleksandra Wołowicza z rozmowy przeprowadzonej z ks. M. Ripeckim z 3 października 1963 r.

⁴⁸ Ibidem, sygn. 75/40, Petycja grekokatolików do premiera w sprawie legalizacji Kościoła grekokatolickiego z 28 października 1963 r.

⁴⁹ Ibidem, sygn. 69/42, Informacja PWRN w Koszalinie do Uds.W dotycząca wyznania grekokatolickiego z 13 marca 1965 r.

⁵⁰ *Dokumenty do historii...*, dok. 191, List ks. M. Ripeckiego do przewodniczącego Rady Państwa z 28 listopada 1964 r., s. 253.

⁵¹ AAN, Uds.W, sygn. 69/42, Petycja ks. M. Ripeckiego do przewodniczącego Rady Państwa E. Ochaba w sprawie legalizacji Kościoła grekokatolickiego w Polsce z 20 maja 1965 r.

⁵² Ibidem, Pismo Uds.W do ks. M. Ripeckiego w sprawie jego petycji do Rady Państwa z 24 czerwca 1965 r.

⁵³ Ibidem, Pismo przewodnie PWRN w Gdańsku do notatki z rozmowy z ks. B. Hrynykiem z 29 października 1965 r.

⁵⁴ *Dokumenty do historii...*, dok. 195, List ks. M. Ripeckiego do kard. J. Slipego z 20 maja 1965 r., s. 257.

⁵⁵ Ibidem, dok. 200, List ks. M. Ripeckiego do prymasa z 3 września 1965 r., s. 261-262.

Wysuwaniu „nacjonalistycznych” postulatów przez mniejszość ukraińską sprzyjały zaistniała sytuacja polityczna po wydarzeniach marcowych 1968 r. oraz przygotowania do kolejnego zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dnia 24 października 1968 r. grupa partyjna przy ZW UTSK we Wrocławiu opracowała *Wnioski i zadania ZW UTSK we Wrocławiu i jego grupy partyjnej w świetle tez na V Zjazd PZPR*, w których domagała się m.in. rozposzechniania kultury ukraińskiej, zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie szkolnictwa ukraińskiego, wzmożenia odpowiedniej pracy propagandowo-uświadamiającej wśród społeczeństwa polskiego, zwłaszcza w środowiskach polsko-ukraińskich, oraz ukazania udziału ludności ukraińskiej w walce z nazistami, nawiązania bliższych kontaktów młodzieży ukraińskiej z rówieśnikami z Ukrainy Radzieckiej, zwiększenia liczby przedstawicieli ludności ukraińskiej w radach narodowych wszystkich szczebli, udzielenia różnorodnej pomocy w działalności kulturalno-oświatowej i utworzenia zawodowego teatru, zespołu pieśni i tańca oraz zespołu estradowego, a także nadawania przez Polskie Radio we Wrocławiu audycji ukraińskich⁵⁶.

Najdalej idące żądania, przez władze uznawane za nacjonalistyczne, złożyli 2 listopada 1968 r. do komisji wniosków V zjazdu PZPR delegaci ukraińscy – byli partyzanci GL-AL oraz ochotnicy Armii Czerwonej i WP z Łemkowszczyzny. Domagano się:

1. naprawienia krzywd moralnych i materialnych wynikających z zastosowania zbiorowej odpowiedzialności w czasie akcji „W”;
2. zapewnienia, zgodnie z Konstytucją PRL i tezami na V zjazd partii, pełnej równości w dziedzinie praw politycznych (proporcjonalnego udziału Łemków we władzach rad narodowych oraz przedstawicielstwa w Sejmie), gospodarczych (uchylenia ustawy z 12 marca 1958 r.) i kulturalnych (zabezpieczenia pełnego rozwoju regionalnej kultury łemkowskiej, powołania zawodowego zespołu pieśni i tańca oraz utworzenia placówki naukowo-badawczej z regionalnym muzeum łemkowskim);
3. znowelizowania przepisów władz oświatowych w dziedzinie oświaty i szkolnictwa, tak aby nie tylko umożliwiały, ale i zapewniały nauczanie języka ukraińskiego jako obowiązkowego oraz upowszechniały oświatę ojczystą dla dorosłych przez organizowanie świetlic, bibliotek, klubów i wydawnictw;
4. uznania zasług Łemków za działalność rewolucyjną i walkę z nazizmem⁵⁷.

Władze nie odpowiedziały jednak na te postulaty.

Dnia 21 września 1968 r. grekokatolicy z Przemyśla wystosowali petycję do najwyższych władz państwowych i wojewódzkich, w której domagali się zwrotu oo. bazylianom cerkwi na Zasaniu, będącej w tym czasie siedzibą miejscowego archiwum. Sygnatariusze proponowali również, aby do chwili przeniesienia archiwum przekazać im nieużywaną cerkiewkę na Błoniach w Przemyślu⁵⁸. W 1969 r. z inspiracji ks. Władysława Pyrczaka w Konikowie i okolicach grekokatolicy rozpoczęli zbieranie podpisów w sprawie uruchomienia tam parafii grekokatolickiej⁵⁹. Starania te zakończyły się niepowodzeniem, gdyż władze były przeciwne umacnianiu się tego wyznania.

Działania władz wobec mniejszości narodowych na krótki okres zostały zakłócone wydarzeniami grudniowymi z 1970 r. Zmiana ekipy rządzącej oraz pierwsze wystąpienia I sekre-

⁵⁶ AZUwP, ZG UTSK, *Wnioski i zadania ZW UTSK we Wrocławiu i jego grupy partyjnej w świetle „Tez KC PZPR na V Zjazd Partii” z 24 października 1968 r.*

⁵⁷ *Ibidem*, Petycja delegacji kombatantów z Łemkowszczyzny do Komisji Wniosków V Zjazdu PZPR z 2 listopada 1968 r.

⁵⁸ AAN, Uds.W, sygn. 131/286, Petycja grekokatolików z Przemyśla do najwyższych władz państwowych i wojewódzkich z 21 września 1968 r.

⁵⁹ APK, PWRN, sygn. 4598, Informacja PPRN w Koszalinie dotycząca ludności ukraińskiej za 1969 r., z 20 grudnia 1969 r.; *ibidem*, UW (Wydział ds. Wyznań), spis 2, poz. 19, Petycja grekokatolików z Konikowa w sprawie nabożeństw grekokatolickich z 23 kwietnia 1969 r.

tarza KC PZPR Edwarda Gierka stwarzały wrażenie odnowy polityki państwowo-partyjnej, w tym również w kwestiach narodowościowych. Społeczność ukraińska ponownie podjęła starania celem realizacji swoich postulatów. Dnia 15 stycznia 1971 r. Konstanty Cekłyński z Kunkowej, Andrzej Kottko z Wapiennego, Stefan Wanca z Rozdziela (wszyscy z pow. Gorlice) oraz Teodor Gocz z Zyndranowej (pow. Krosno), a także Stefan Halko z Wrocławia wystąpili z pismem do członków Biura Politycznego i sekretarzy KC PZPR, w którym zwrócili uwagę na potrzebę zmiany polityki władz wobec Ukraińców i realizację zgłoszonych w przeszłości postulatów. Dołączono do niego petycje z 1956 i 1968 r. z prośbą o ich rozpatrzenie⁶⁰. Jednak i na to pismo jego sygnatariusze nie otrzymali odpowiedzi, co oznaczało, że władze nie są zainteresowane odnową polityki wobec ludności ukraińskiej. Potwierdzeniem tego było również ich niezmiennie stanowisko w kwestii grekokatolickiej. Grekokatolicy, zachęceni wypowiedzią sejmową premiera Piotra Jaroszewicza, który 23 grudnia 1970 r. zapowiedział dążenie do pełnej normalizacji stosunków między państwem a Kościołem, rozpoczęli zbieranie podpisów pod petycją domagającą się reaktywowania Kościoła unickiego w Polsce i zwrotu 23 obiektów sakralnych, w tym katedry w Przemyślu. Petycję podpisały 3692 osoby z 53 miejscowości w kraju. Dnia 25 lutego 1971 r. przesłano ją na ręce premiera⁶¹. Po przeanalizowaniu problemu władze doszły jednak do przekonania, że nie jest możliwe reaktywowanie działalności Kościoła grekokatolickiego w Polsce⁶².

W listopadzie 1971 r. ZP UTSK w Gorlicach i podległe mu zarządy kół w: Bielance, Bartnem, Gorlicach, Hańczowej i Zdyni, zarządy kół w: Grabie (pow. Jasło), Polanach i Zyndranowie (pow. Krosno), a także ZP UTSK w Sanoku i podległe mu zarządy kół w Komańczy i Mokrem wystąpiły z pismem do komisji wniosków VI zjazdu PZPR. Stwierdzono w nim, że „spośród wszystkich mniejszości narodowych przede wszystkim Ukraińcy w PRL są najbardziej upośledzeni co do możliwości korzystania i rozwijania rodzimej kultury, szczególnie w dziedzinie pielęgnowania języka ojczystego i cennych tradycji ludowych” oraz podtrzymano postulaty i wnioski kombatantów z Łemkowszczyzny, skierowane do komisji wniosków V zjazdu PZPR z 2 listopada 1968 r. Opowiedziano się także za: powrotem ludności ukraińskiej na dawne tereny zamieszkania, zwrotem własności, zwłaszcza lasów, a także podporządkowaniem UTSK Ministerstwu Kultury i Sztuki⁶³. Pismo to wysłano również do: I sekretarza KC PZPR E. Gierka, premiera P. Jaroszewicza oraz ministrów: kultury i sztuki, oświaty i szkolnictwa wyższego, spraw wewnętrznych, a także do Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Kultury i Oświaty Sejmu PRL, I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie, ZG UTSK i Ambasady ZSRR w Warszawie. Wywołało to reakcję władz i pracowników etatowych Prezydium ZG UTSK. Przeprowadzono rozmowy z sygnatariuszami tego pisma, a trzech z nich wydalono z UTSK. Rozwiązano także ZP UTSK w Gorlicach, a podległe mu koła terenowe podporządkowano bezpośrednio ZW UTSK w Rzeszowie.

V zjazd UTSK odbył się w Warszawie w kwietniu 1972 r. Przebiegł on zgodnie z wcześniej ustalonym scenariuszem, a uchwały i wnioski były przyjmowane przez aklamację. Mimo że niektórzy delegaci domagali się zwiększenia środków finansowych, obowiązkowego nauczania języka ukraińskiego w szkołach, do których uczęszczają dzieci ukraińskie,

⁶⁰ AZUwP, ZG UTSK, Pismo przedstawicieli ludności ukraińskiej do Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR w sprawie położenia mniejszości ukraińskiej w Polsce z 15 stycznia 1971 r.

⁶¹ AAN, Uds.W, sygn. 131/285, Petycja grekokatolików do P. Jaroszewicza z 25 lutego 1971 r.

⁶² Ibidem, sygn. 131/287, Pismo podsekretarza stanu Aleksandra Skarżyńskiego do wicepremiera Wincen-tego Kraśki w sprawie petycji grekokatolików z 25 maja 1971 r.

⁶³ AZUwP, ZG UTSK, Pismo zarządów terenowych UTSK do Komisji Wniosków VI zjazdu PZPR w sprawie położenia ludności ukraińskiej w PRL i nierealizowania wytycznych PZPR przez urzędników rad narodowych różnych szczebli i Zarząd Główny UTSK w dziedzinie polityki narodowościowej z listopada 1971 r.

a także zwrotu świątyni Kościołowi greckokatolickiemu, to jednak ich postulaty nie znalazły się w ostatecznych postanowieniach. Zjazd w swojej uchwale postulował: 1) tworzenie nowych kół UTSK, 2) poświęcenie większej uwagi pracy ideowo-wychowawczej, zwłaszcza wśród młodych członków towarzystwa, 3) otoczenie szczególną opieką amatorskie zespoły artystyczne, 4) zwrócenie się do Ministerstwa Oświaty i Wychowania w sprawie przygotowania kadr nauczycielskich i podręczników dla potrzeb szkolnictwa ukraińskiego, 5) wystąpienie do właściwych władz o zgodę na organizację letnich obozów języka ukraińskiego dla dzieci i młodzieży, 6) rozszerzenie własnej działalności wydawniczej, 7) zwrócenie uwagi na włączenie do pracy w UTSK inteligencji, a także stworzenie studentom odpowiednich warunków do działalności kulturalnej, 8) zainteresowanie problematyką ukraińską polskich środków masowego przekazu, 9) nadawanie ogólnokrajowych audycji ukraińskich w Polskim Radio, 10) zwiększenie środków finansowych na działalność lub uzyskanie zgody na prowadzenie działalności gospodarczej, 11) wykorzystywanie w rozwoju ruchu amatorsko-artystycznego placówek kultury, 12) wzbogacanie form pracy kulturalno-oświatowej, 13) systematyczne popularyzowanie czytelnictwa wydawnictw ukraińskich, 14) poszerzanie i wzmacnianie kontaktów z ukraińskimi organizacjami działającymi w krajach socjalistycznych⁶⁴. Podobnej treści były postulaty zgłoszone na następnych zjazdach UTSK w latach 1976 i 1980.

Powstanie „Solidarności” oraz ogólne ożywienie polityczne społeczeństwa polskiego rzutowało także na postawy Ukraińców. Odnowę życia politycznego przyjęli jako nadzieję na poprawę swego położenia. Zaczęto ponownie wysuwać pod adresem władz postulaty. Najpełniejszy ich zestaw znalazł się w petycji Koła Miejskiego UTSK w Szczecinie wystosowanej do Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL. Domagano się:

- 1) uznania UTSK za organizację w pełni samorządną i niezależną, reprezentującą interesy całej ludności ukraińskiej w Polsce,
- 2) otoczenia opieką i finansowania działalności kulturalnej UTSK przez MKiSz, a nie, jak dotychczas, przez MSW,
- 3) zapewnienia ludności ukraińskiej odpowiedniej reprezentacji w Sejmie PRL,
- 4) zabezpieczenia materialnych warunków działalności UTSK przez:
 - przydzielenie każdemu kołu odpowiedniego lokalu,
 - zwiększenie dotacji na działalność kulturalno-oświatową, organizacyjną, fundusz płac, zakup sprzętu, instrumentów i wyposażenia świetlic,
 - utworzenie zarządów wojewódzkich i zwiększenie etatów do co najmniej trzech na województwo, zapewnienie tym pracownikom płacy na odpowiednim poziomie,
 - prawne zagwarantowanie UTSK nieodpłatnego korzystania z bazy materialnej innych instytucji kulturalnych,
 - przydzielenie Towarzystwu odpowiednich środków transportowych ze względu na znaczne rozproszenie ludności ukraińskiej,
- 5) zapewnienia powszechności nauczania dzieci i młodzieży języka ukraińskiego przez:
 - poszerzenie sieci szkolnictwa podstawowego i średniego z ukraińskim językiem nauczania, utworzenie liceów w Koszalinie, Olsztynie i Przemyśle,
 - zapewnienie odpowiednich warunków lokalowych ukraińskim szkołom w Białym Borze i Legnicy oraz przekształcenie ukraińskich klas w Liceum Ogólnokształcącym w Górowie Hławeckim w oddzielną placówkę,
 - zmianę przepisów dotyczących organizowania punktów nauczania języka ukraińskiego w szkołach podstawowych przez zniesienie wymogu pisania przez rodziców indywidualnych podań i zmniejszenie wymaganej liczby uczniów do czterech w grupie,

⁶⁴ Ibidem, Uchwała V zjazdu UTSK z 23 kwietnia 1972 r.

- opracowanie przez MOiW przy współudziale UTSK programu rozwoju szkolnictwa ukraińskiego,
- utworzenie filologii ukraińskiej jako kierunku studiów przy jednej z istniejących wyższych szkół pedagogicznych,
- przywrócenie na stanowisko dyrektora LO w Legnicy Ireny Snihur,
- organizowanie przez władze oświatowe przy współudziale UTSK obozów letnich dla dzieci i młodzieży, a w szczególności obozów języka ukraińskiego,
- 6) zapewnienia odpowiedniej liczby instruktorów do prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej, m.in. przez kierowanie kandydatów na właściwe studia do USRR, oraz przywrócenia do pracy na stanowisku instruktora muzycznego UTSK Anny Chra- niuk,
- 7) utworzenia ukraińskiego teatru zawodowego,
- 8) przywrócenia historycznych nazw miejscowości w południowo-wschodniej Polsce,
- 9) otoczenia opieką zabytków ukraińskiej kultury materialnej,
- 10) utworzenia przy jednym z krajowych wydawnictw sekcji ukraińskiej zajmującej się wydawaniem w języku ukraińskim literatury beletrystycznej i naukowej,
- 11) wyodrębnienia z „Naszego Słowa” dodatku dziecięcego „Switanok” i dodatku „Na- sza Kultura” jako samodzielnych czasopism,
- 12) umożliwienia corocznego organizowania centralnych przeglądów zespołów arty- stycznych UTSK i udzielenia w tym zakresie niezbędnej pomocy materialnej i orga- nizacyjnej,
- 13) zabezpieczenia bazy materialnej dla chóru „Żurawli” i umożliwienie mu występów zagranicznych,
- 14) zwiększenia wymiany kulturalnej z USRR,
- 15) utworzenia Instytutu Kultury Ukraińskiej w Warszawie,
- 16) zwiększenia nakładu książek i wydawnictw poświęconych współpracy obu narodów,
- 17) wycofania ze szkół książki *Luny w Bieszczadach* jako lektury obowiązkowej,
- 18) umożliwienia UTSK korzystania z centralnych ośrodków Polskiego Radia i Telewizji,
- 19) poruszania aktualnej problematyki dotyczącej ludności ukraińskiej i pozostałych mniejszości narodowych w środkach masowego przekazu,
- 20) zaprzestania bezprawnej inwigilacji oraz szykanowania członków i działaczy UTSK przez SB,
- 21) zniesienia obowiązku zatwierdzania przez cenzurę wszelkich imprez artystycznych organizowanych przez UTSK,
- 22) przeciwdziałania praktykom administracji lokalnej w województwach południowo- -wschodnich dyskryminujących osoby narodowości ukraińskiej przy zakupie nieru- chomości lub uzyskaniu zameldowania,
- 23) zakazania wszelkich szykan i utrudnień osobom pragnącym powrócić na swe dawne ziemie,
- 24) uznania i nadania statusu prawnego Kościołowi greckokatolickiemu w Polsce i przy- wrócenie mu własności świątyń przejętych przez państwo i inne związki wyznaniowe,
- 25) nadania UTSK uprawnienia do występowania z wnioskami do zakładów pracy o umoż- liwienie wskazanemu pracownikowi wzięcia aktywnego udziału w działalności To- warzystwa⁶⁵.

Kierownictwo ZG UTSK 14 listopada 1980 r. spotkało się z przedstawicielami Wydziału Administracyjnego KC PZPR i Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW. Tema-

⁶⁵ AAN, Uds.W, sygn. 13/288, Petycja Koła Miejskiego UTSK w Szczecinie do Sejmu, Rady Państwa i Rządu PRL z 6 listopada 1980 r.

tem spotkania były wysuwane przez koła UTSK postulaty pod adresem władz. Wówczas też przedstawiciele ZG UTSK otrzymali zgodę na podjęcie rozmów w sprawie realizacji postulatów kulturalno-oświatowych z właściwymi instytucjami⁶⁶. Przeprowadzono je z przedstawicielami MOiW, MKiSz, Komitetu do Spraw Radia i Telewizji oraz TPPR⁶⁷.

W okresie odnowy znacznie uaktywnili się także studenci ukraińscy, dla których UTSK nie było reprezentatywną organizacją. Dnia 1 maja 1981 r. proklamowano utworzenie Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce. Przy pomocy prawników z „Solidarności” zredagowano statut i zwrócono się do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o jego rejestrację. W statucie stwierdzono, że zrzeszenie działa zgodnie z Konstytucją PRL, ma prawo do ustanawiania kontaktów z ukraińskimi organizacjami w Polsce i za granicą, jest niezależne od władz akademickich, instytucji państwowych oraz organizacji politycznych i społecznych. Odpowiedź była jednak odmowna. Ministerstwo uważało bowiem, że studenci ukraińscy mogą realizować swoje aspiracje w ramach już działających organizacji studenckich i towarzystw społeczno-kulturalnych⁶⁸.

W tym czasie odżyły również nadzieje unitów na legalizację ich Kościoła. Dnia 25 września 1980 r. grekokatolicy, będący zarazem członkami UTSK w Przemyślu, wystosowali do władz petycję, w której domagali się nadania osobowości prawnej Kościołowi grekokatolickiemu, zwrotu przemyskiej katedry oraz transmisji mszy grekokatolickich w ważniejsze święta w programach ogólnopolskich Polskiego Radia i Telewizji⁶⁹. Władze dalekie były od realizacji tych postulatów, jednak w ich podejściu zarysowała się pewna zmiana. Otóż sprawę uruchamiania nowych placówek grekokatolickich uzależniły od zgody władz kościelnych⁷⁰. Dlatego też duchowieństwo i wierni tego obrządku swe żądania kierowali głównie pod ich adresem. Dnia 18 listopada ks. S. Dziubyna poprosił prymasa, aby na posiedzeniach Wspólnej Komisji Przedstawicieli Rządu i Episkopatu uwzględniono potrzeby grekokatolików na równi z potrzebami katolików rzymskich⁷¹. Dnia 19 stycznia 1981 r. prymas zapewnił, że sprawy obrządku grekokatolickiego stanowią temat rozmów z władzami państwowymi⁷². W tym też miesiącu poparł starania oo. bazylianów o zwrocie im w Przemyślu budynków klasztornych i cerkwi zajmowanej przez miejscowe archiwum⁷³. Prymas nie zgodził się jednak na zwrot katedry zajętej przez oo. karmelitów⁷⁴.

Dnia 26 sierpnia 1981 r. Społeczny Komitet Wiernych Kościoła Grekokatolickiego w Polsce wystąpił do kard. Józefa Glempa ze swymi postulatami. Domagano się:

- nadania Kościołowi grekokatolickiemu w Polsce takiego statusu prawnego, aby mógł on korzystać z większej autonomii i swobody działania,

⁶⁶ „Nasze Słowo” nr 47, z 23 listopada 1980 r.

⁶⁷ „Nasze Słowo” nr 51, z 21 grudnia 1980 r.; nr 5, z 1 lutego 1981 r.; nr 8, z 22 lutego 1981 r.; nr 15, z 12 kwietnia 1981 r.

⁶⁸ AZUwP, ZG UTSK, Pismo DM-420/42/81 Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie odmowy rejestracji ukraińskiej organizacji studenckiej z 29 lipca 1981 r.

⁶⁹ M. Rusakiewicz, *Przyczyny i skutki procesu reemigracji Ukraińców na tereny południowo-wschodniej Polski (ze szczególnym uwzględnieniem miasta Przemyśla)*, „Obóz” 1990, nr 17, s. 52.

⁷⁰ o. mytrat S. Dziubyna, *I stwerty dilo ruk...*, dok. 132, List ks. S. Dziubyny do Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej w sprawie udzielenia pomocy duchowieństwu grekokatolickiemu w Polsce z 2 maja 1981 r., s. 428-430.

⁷¹ Ibidem, dok. 159, List S. Dziubyny do prymasa w sprawie poruszenia spraw Kościoła grekokatolickiego w rozmowach z rządem z 18 listopada 1980 r., s. 464-465.

⁷² Ibidem, dok. 160, List prymasa do ks. S. Dziubyny z 19 stycznia 1981 r., s. 465.

⁷³ AAN, Uds.W, sygn. 131/288, Pismo kard. S. Wyszyńskiego do ministra Jerzego Kuberskiego wspierające starania oo. bazylianów o zwrot ich nieruchomości w Przemyślu z 10 stycznia 1981 r.

⁷⁴ o. mytrat S. Dziubyna, *I stwerty dilo ruk...*, dok. 137, List prymasa do kapituły grekokatolickiej w sprawie katedry grekokatolickiej w Przemyślu z 3 kwietnia 1981 r., s. 434-435.

- odnowienia diecezji greckokatolickiej w Przemyślu i przyznania jej dawnej katedry,
- dokonania rewindykacji świątyń greckokatolickich użytkowanych przez różne instytucje niereligijne i inne wyznania oraz udostępnienia kościołów na ziemiach zachodnich i północnych,
- objęcia ochroną zabytków sakralnych obrządku wschodniego, nienaruszania specyfiki ich architektury i wyposażenia,
- naukowego opracowania dziejów Kościoła greckokatolickiego w powojennej Polsce,
- zorganizowania wydawnictwa druków na potrzeby obrządku greckokatolickiego,
- zacieśnienia współpracy duchownych obrządku łańciskiego i unickiego,
- zapoznania katolików rzymskich z obrządkiem greckokatolickim, zwłaszcza w parafiach, gdzie mieszkają wierni tego wyznania,
- wprowadzenia transmisji radiowych z najbardziej uroczystych nabożeństw w obrządku greckokatolickim,
- zapewnienia należytego przygotowania księży greckokatolickich w zakresie wiedzy o dziejach i tradycji kulturowych ludności ukraińskiej⁷⁵.

W tym czasie władze kościelne nie były skłonne przystać na realizację tych postulatów. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy prymas osobiście był im przeciwny. Na pewno musiał się liczyć ze stanowiskiem władz oraz biskupów, których większość sprzeciwiała się mianowaniu oddzielnego biskupa unickiego⁷⁶. Poza tym niektórzy hierarchowie nie zezwalali na tworzenie nowych placówek greckokatolickich. Znane są takie przypadki z Lubaczowa, Miastka, Rożdziela, czy najgłośniejszy z Krynicy. Z tych powodów kard. Józef Glemp zdecydował się na niewielkie kroki. Dokonał podziału placówek greckokatolickich na dwa wikariaty. Dnia 22 grudnia mianował o. Jozafata Romanka wikariuszem generalnym dla wikariatu północnego, a ks. Jana Martyniaka dla południowego.

Dnia 6 marca 1984 r. grupa świeckich działaczy greckokatolickich wystosowała do Konferencji Episkopatu Polski list. Po krótkim przybliżeniu powojennej historii grekokatolików w Polsce przedstawiono wykaz następujących problemów wymagających szybkiego rozwiązania:

- mianowanie biskupów ordynariuszy z siedzibami w Przemyślu i np. w Warszawie, podległych metropolicie greckokatolickiemu i mających prawo uczestniczenia w Konferencjach Episkopatu Polski,
- umożliwienie odprawiania mszy w katedrze w Przemyślu oraz przywrócenie jej dawnego wystroju,
- spowodowanie, aby wszyscy duchowni wywodzący się z rodzin greckokatolickich zostali skierowani do obsługi grekokatolików,
- regularne przypominanie, przynajmniej dwa razy w roku, we wszystkich parafiach zamieszkałych przez grekokatolików „o bezwzględny obowiązek powrotu wiernych i ich dzieci do obrządku greckokatolickiego, o ile z takiego pochodzą”,
- wydanie zarządzenia, aby księża rzymskokatolicki nie udzielali ślubów narzeczonemu obrządku wschodniego,
- udzielanie pomocy w tworzeniu parafii greckokatolickich,
- zwrot cerkwi greckokatolickich na terenach południowo-wschodnich, a na pozostałych terenach zamieszkałych przez ludność ukraińską wydzielania odpowiednich obiektów na cerkwie,
- wprowadzenie we wszystkich ośrodkach kształcących katechetów w diecezjach zamieszkałych przez Ukraińców przedmiotu o obrządkach katolickich istniejących

⁷⁵ *O tożsamość grekokatolików. Zbiór dokumentów z historii Cerkwi greckokatolickiej w Polsce*, Warszawa 1992, s. 34-36.

⁷⁶ B. Puszkar, *Ukraińska katolicka Cerkwa w Polsce i jej perspektywy*, „Suczastnist” 1985, nr 3, s. 92.

w Polsce i zobowiązanie katechetów do przypominania dzieciom i młodzieży o obowiązku powrotu rodziców do swojego obrządku,

- udzielenie pomocy w wydawaniu mszałów, modlitewników, katechizmów w języku ukraińskim oraz miesięcznika poświęconego problemom Kościoła grekokatolickiego w Polsce⁷⁷.

Powyższe postulaty pozostały bez odpowiedzi. Niemniej stanowisko Episkopatu zmieniło się, bowiem od wyboru papieża Jana Pawła II ogólne nastawienie Stolicy Apostolskiej do dążeń grekokatolików stało się o wiele bardziej przychylne⁷⁸.

W 1984 r. w Warszawie odbył się VIII zjazd UTSK. Jak donosiło „Nasze Słowo”, delegaci dyskutowali

o wszystkich dziedzinach życia [...] [tej] organizacji. Z zapałem mówiono o sprawach związanych ze szkolnictwem, działalnością kulturalno-oświatową towarzystwa, o działalności wydawniczej i ukazywaniu się tygodnika „Nasze Słowo”. Niektóre przemówienia wygłoszone były w zaczepnym tonie, chociaż wypowiedziane, zdaje się, w dobrej wierze⁷⁹.

Na zjeździe przyjęto uchwałę, która swoją treścią niewiele różniła się od poprzedniej. Najważniejszym jednak postanowieniem tego zjazdu było przyjęcie nowego statutu UTSK, w którym określono trzystopniową strukturę Towarzystwa. Na miejsce działających nieformalnie wojewódzkich rad aktywu powołano oddziały. Ich pracą kierowało prezydium wybierane przez zarząd oddziału. Przejawem pewnego postępu było pominięcie w statucie zapisu o „krzewieniu kultury ukraińskiej, narodowej w formie i socjalistycznej w treści”.

Zachodzące przeobrażenia polityczne, przy utrzymującej się niechęci władz do przyjęcia zgłaszanych propozycji ukraińskich, radykalizowały postawy tej mniejszości, w tym terenowych działaczy UTSK. Domagano się zmian nie tylko w polityce narodowościowej władz, anulowania uchwały Rady Ministrów z 24 kwietnia 1947 r. o wysiedleniu ludności ukraińskiej, ale także reformy UTSK, co uwidoczniło się w trwającej w tym czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a zwłaszcza na IX zjeździe Towarzystwa. Odbył się on w 1988 r. w Jachrance koło Warszawy. Oprócz poruszenia tematów dotyczących działalności kulturalno-oświatowej część delegatów zaproponowała wprowadzenie zmian w statucie, które rozszerzałyby dotychczasowe cele działalności UTSK jako „reprezentanta interesów społecznych i narodowych ludności ukraińskiej” oraz umożliwiałyby prowadzenie działalności gospodarczej i nawiązywanie kontaktów z organizacjami działającymi w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych. Proponowano także, aby Zarząd Główny Towarzystwa w swej pracy opierał się na działalności powołanych komisji, np. organizacyjnej, ekonomicznej, szkolnej, kulturalnej, historycznej. Postulowano, aby władze zabezpieczyły UTSK w sieć wyposażonych klubów, budynków kultury i szkół na zasadzie rekompensaty za przejęte przez państwo mienie instytucji ukraińskich. Domagano się także przedstawicielstwa tej mniejszości w Sejmie⁸⁰. Zjazd, jak było to w zwyczaju, podjął uchwałę, w której nakreślił kierunki działania UTSK, a zwłaszcza Zarządu Głównego. Mówiło się w niej o potrzebie nie tylko rozwijania szeroko pojętej pracy kulturalno-oświatowej, ale także prowadzenia działalności gospodarczej, stworzenia komisji historycznej, która stanowczo występowałaby przeciwko publikacjom fałszywie przedstawiającym stosunki polsko-ukraińskie, rozszerzania współpracy z towarzystwami mniejszości narodowych w Polsce, uroczystego uczczenia

⁷⁷ *O tożsamość grekokatolików...*, s. 37-44.

⁷⁸ Zob. szerzej: I. Hwat, *Ukraiński Kościół Katolicki, Watykan i Związek Radziecki w czasie pontyfikatu Jana Pawła II*, „Spotkania” 1987, nr 33-34, s. 79-92.

⁷⁹ „Nasze Słowo” nr 21, z 29 lipca 1984 r.

⁸⁰ AZUwP, ZG UTSK, Protokół z IX zjazdu UTSK z 12 czerwca 1988 r.

jubileuszu 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej, ponowienia starań w MEN o wydanie elementarza ukraińskiego „Bukwarja”, opracowania koncepcji rozwoju liceum w Legnicy, rozpoczęcia starań o otwarcie liceum ukraińskiego w Przemyślu czy organizacji obozów dla dzieci w Polsce i na Ukrainie. Postulatem odzwierciedlającym zachodzące zmiany w Polsce był zapis o konieczności „opracowania raportu o stanie i potrzebach ludności ukraińskiej, w tym i wyznaniowych, celem przedstawienia ich pod obrady Sejmu, aby określić jej status jako grupy narodowej w PRL, włącznie z zagadnieniem jej przedstawicielstwa w Parlamencie”⁸¹.

Wspomniany raport, zatytułowany *Ukraińcy w Polsce Ludowej*, ZG UTSK przyjął 26 lutego 1989 r. W tym obszernym dokumencie, przeznaczonym dla Sejmu, Rady Państwa, rządu, KC PZPR i uczestników „okrągłego stołu”, scharakteryzowano położenie ludności ukraińskiej oraz wysunięto następujące postulaty:

a) w dziedzinie reprezentacji społecznej i publiczno-prawnej Ukraińców:

- powołanie na szczeblu centralnym organu administracji państwowej, który zająłby się rozpatrywaniem i załatwianiem spraw mniejszości narodowych,
- zabezpieczenie reprezentacji ludności ukraińskiej w Sejmie i w wojewódzkich radach narodowych (województwa: białkopodlaskie, białostockie, chełmskie, elbląskie, gdańskie, gorzowskie, koszalińskie, krakowskie, krośnieńskie, legnickie, nowosądeckie, olsztyńskie, przemyskie, śląskie, suwalskie, szczecińskie, warszawskie, wrocławskie, zamojskie i zielonogórskie),

b) w kwestii społeczno-kulturalnej i wydawniczej:

- stworzenie bazy poligraficznej z pełną obsadą wraz z pracownikami znającymi język ukraiński,
- zorganizowanie wydawnictwa UTSK na bazie poligraficznej „Wydawnictwa Współczesnego” oraz zespołu redakcyjnego „Naszego Słowa”,
- utworzenie wydawnictwa mniejszości narodowych,
- powołanie Fundacji Kultury Ukraińskiej,
- utworzenie Instytutu Ukrainoznawstwa lub Ukraińskiego Towarzystwa Naukowego,
- nawiązanie współpracy z telewizją w Kijowie lub Lwowie i zapewnienie stałych transmisji satelitarnych,
- utworzenie muzeum kultury ukraińskiej,
- nawiązanie polsko-ukraińskiej, autentycznej i oddolnej, współpracy artystycznej, kulturalnej i naukowej między odpowiednimi instytucjami w Polsce i USRR,
- nawiązanie stałej współpracy z uczelniami ukraińskimi celem wysyłania na studia młodzieży ukraińskiej,
- uproszczenie procedury paszportowo-turystycznej dla Ukraińców wybierających się na Ukrainę,
- podjęcie starań o wydanie słowników, podręczników do nauki języka ukraińskiego, samouczków i rozmówek,
- utworzenie ukraińskiego teatru zawodowego lub sceny objazdowej,
- nadawanie ogólnopolskich radiowych audycji ukraińskich oraz stałego programu telewizyjnego poświęconego mniejszościom narodowym,

c) dotyczące oświaty:

- pilne rozwiązanie formy i trybu kształcenia nauczycieli języka ukraińskiego,
- natychmiastowe podjęcie sprawy związanej z bazą lokalową IV LO w Legnicy, z możliwością uruchomienia drugiego ciągu klas,
- reaktywowanie klasy ukraińskiej w LO w Przemyślu wraz z zabezpieczeniem miejsc dla uczniów w internacie,

⁸¹ Ibidem, Uchwała IX zjazdu UTSK z 12 czerwca 1988 r.

- należne wsparcie czynu społecznego Ukraińców przy budowie zespołu szkolnego w Białym Borze,
- wydanie elementarza do nauczania języka ukraińskiego, samouczka, nowego programu nauczania dla liceów z uwzględnieniem wprowadzenia lekcji historii i elementów geografii ojczystej,
- zobligowanie władz oświatowych do przestrzegania zarządzenia regulującego tryb organizowania i formę nauczania języka ukraińskiego,
- objęcie opieką organizacyjno-finansową form wypoczynku dzieci i młodzieży uczących się języka ukraińskiego,
- umożliwienie kontaktów młodzieży ukraińskiej z ich rówieśnikami na Ukrainie,
- d) w kwestii amatorskiego ruchu artystycznego:
 - zabezpieczenie pomocy finansowej,
 - zapewnienie odpowiedniej bazy lokalowej,
 - zorganizowanie systematycznych szkoleń kadry instruktorskiej w Polsce i USRR,
 - utworzenie stałego objazdowego kina i wypożyczalni kaset video z filmami ukraińskimi,
- e) w sprawach wyznaniowych:
 - zabezpieczenie przez władze Kościoła prawosławnego możliwości korzystania przez wiernych narodowości ukraińskiej z posługi duszpasterskiej w języku ojczystym,
 - przywrócenie wykładania języka ukraińskiego w prawosławnym seminarium duchownym (przerwanego w 1974 r.),
 - zapewnienie prawosławnym Ukraińcom modlitewników i wydawnictw cerkiewnych w języku ukraińskim,
 - uregulowanie sytuacji prawnej Kościoła greckokatolickiego w Polsce,
 - uwzględnienie przez władze państwowe wszystkich potrzeb wyznaniowych grekokatolików w trakcie trwających rokowań ze Stolicą Apostolską i Kościołem rzymskokatolickim w Polsce,
 - powołanie w Polsce normalnej struktury Kościoła greckokatolickiego z metropolią i dwoma biskupami ordynariuszami oraz utworzenie seminarium duchownego i innych niezbędnych instytucji,
 - podjęcie stosownych działań mających na celu zwrot (w zależności od potrzeb) mienia Kościołowi greckokatolickiemu,
 - zapewnienie wiernym swobodnego dostępu do obiektów sakralnych,
 - umożliwienie zalegalizowania stanu majątkowego Kościoła greckokatolickiego w odniesieniu do mienia będącego formalnie własnością osób fizycznych,
 - powołanie odpowiedniej komisji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, aby szczegółowo omówić sposoby uregulowania spraw Kościoła greckokatolickiego w Polsce,
 - zabezpieczenie i objęcie pracami konserwatorskimi zabytków kultury ukraińskiej, zwłaszcza cerkiewnej.

Oprócz powyższych postulatów, autorzy raportu proponowali, aby Sejm lub Rada Państwa przyjęły stosowną uchwałę potępiającą akcję „Wisła”⁸². Sejm jednak, wychodząc z założenia, że wszystkie potrzeby Ukraińców są zaspokajane, raport ten odrzucił⁸³.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że władze dalekie były od realizacji postulatów wysuwanych przez mniejszość ukraińską. Kierowały się bowiem chęcią asymilacji tej ludności, a jej żądania były sprzeczne z tym celem. Władze nie mogły jednak całkowicie ignorować tych postulatów. Dlatego zgodzono się na realizację niektórych żądań kulturalno-oświatowych,

⁸² AZUwP, ZG UTSK, Raport UTSK „Ukraińcy w Polsce Ludowej” z 26 lutego 1989 r.

⁸³ *Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje*, red. M. Czech, Warszawa 1993, dok. 7, List otwarty grupy inteligencji ukraińskiej do Ukraińców w Polsce z 20 maja 1989 r., s. 83-84.

dbając przy tym o ograniczony rozwój tej działalności. Całkowicie odrzucono postulaty dotyczące akcji „Wisła” oraz te o charakterze politycznym. Nie zgodzono się także na reaktywację Kościoła greckokatolickiego, lecz jedynie na jego ograniczone funkcjonowanie w Kościele rzymskokatolickim.

Summary

Ukrainian people's demands put forward to the Polish authorities in the years 1944-1989

After the war Ukrainian people aimed at normalizing their lives in the new political situation. Polish communist authorities were asked to establish Ukrainian schools and cultural and educational centres. The actions failed due to the displacement action of Ukrainians from Poland which lasted until mid 1946. Those who escaped displacement were deported to the west and north of Poland in 1947. In the new conditions, Ukrainian people were faced with the necessity to organize their social, economic and cultural life from scratch. They demanded that the authorities allow their return to their homeland and to conduct Greek Catholic church services. The authorities fulfilled the demands partially, however, they never agreed to the Ukrainians' return to the lands they were displaced from.

Тетяна Пронь

Чорноморський державний університет ім. Петра Могили
Миколаїв

Сучасна публіцистична Україніка як історіографічне джерело „тернової долі” українців Холмщини і Підляшшя у другій половині 40-х років ХХ ст.

Зміни, що відбулися у суспільно-політичному житті України та на міжнародній арені на початку 90-х років ХХ ст. викликали до життя потребу переосмислення проблемних питань її спільної історичної спадщини з сусідніми країнами. Хоча, сьогодні Україна має найкращі стосунки, з поміж інших країн, саме з Польщею й надзвичайно цінює її політичну підтримку щодо інтеграції у спільний європейський простір, але у двосторонніх відносинах накопичилося чимало взаємних претензій і суперечностей, які випливають із негативних або спотворених фактів, що закріпилися у суспільній свідомості обох країн і періодично проявляються. Зокрема, йдеться про раніше забронене для дослідження, масове офіційне переселення українців з Польщі в УРСР і поляків з України у Польщу у 1944-1946 років¹.

Ця доленосна для населення подія несе не лише сумний історичний тягар, але й має політичне нашарування. Громадська думка в обох країнах свідчить про те, що попри появу в останні десятиріччя значної кількості наукових та публіцистичних статей із заявленої теми, українському широкому загалу мало відомо про депортації і виселення у повоєнний період – акції радянського тоталітарного режиму спрямовані на позбавлення права людей на батьківщину, у тому числі й українців проживаючих у Польщі. На загал польська громадськість більш обізнана у цьому питанні, але сприймає події тенденційно, відповідно з усталеними, легітимізованими міфами комуністичної влади. Феномен суспільно-політичної думки полягає в тому, що її формують історична наука, влада, засоби масової комунікації, а потім вона здійснює зворотний вплив на процес прийняття політичних рішень.

Стан висвітлення проблеми в українській та польській історіографії, наявність відкритих питань переконує, що незважаючи на намагання сучасних істориків стояти осторонь

¹ Угода між урядом Української Радянської Соціалістичної республіки і польським Комітетом національного Визволення з території Польщі і польських громадян з території УРСР, [в:] *Українська РСР у міжнародних відносинах. Міжнародні договори, конвенції, угоди та інші документи, які складені за участю Української РСР або до яких вона приєдналася (1945-1957)*, Київ 1959; Підписання Угоди між Польським Комітетом Національного Визволення і урядом Української Радянської Соціалістичної республіки про евакуацію польських громадян з території Української РСР і українського населення з території Польщі 9 IX 1944 р. (повідомлення РАТАУ), [в:] *Українська РСР на міжнародній арені. Збірник документів і матеріалів. 1944-1961 рр.*, Київ 1963.

політики, бути неупередженими дослідниками „важких питань” спільної історичної спадщини та досягти „повної об’єктивності”, безсторонньо розібратися у подіях минулого поки не вдається. Причина такого становища вбачається у тому, що на світогляді вчених та громадськості багатьох країн Центрально-Східної Європи позначилися міфи минулої епохи.

Окрім цього, очевидно „об’єктивність” у висвітленні того чи іншого питання є категорією відносною. Жодний автор, як людський суб’єкт, не може звільнитися від впливу часу. На його свідомість впливає ціла низка суб’єктивних “чинників тиску”, так званого „позаджерельного знання” – „влада дефініцій”, „настановчий дискурс”, „меморативна політика”, „ілюзія важливості”, „стандарты і стереотипи”, „зворотня проєкція сучасного на минуле”, вибіркового підходу у наданні переваг тому чи іншому епізоду, застосування зв’язкових понять та метафор, система мовних засобів, читацькі очікування тощо². Ці рецидиви в певній мірі притаманні українському і польському науковому історіописанню, публіцистиці та обом суспільствам.

З огляду на утворену у суспільній психології обох народів історичну амнезію внаслідок довготривалого замовчування події державно-партійним керівництвом СРСР, Польщі та суспільствознавцями або неадекватним її сприйняттям у зв’язку з тенденційним висвітленням у душі тогочасних ідеологічних настанов проблема має наукову та суспільну значущість. Реанімувати різні аспекти важкої соціальної пам’яті обох народів, звільнити її від стереотипів радянської ідеологічної спадщини, які утвердилися у політичній, соціальній та державницькій традиціях можливо за умови подання якомога об’єктивної картини минулих подій – наднаціональної її візії, шляхом ретельного та поміркованого перехресного дослідження різних джерел істориками України й Польщі. У цьому сенсі важко переоцінити роль історичної науки в реанімації історичної пам’яті пересічних громадян і політиків, звільнені від успадкованих стереотипів і формуванні нового позитивного мислення, так званого – „Think positive”, що ґрунтується на послідовних, неупереджених знаннях минулого через призму історії власної родини, краю, країни та інших держав.

На наш погляд, потреба з’ясувати антропологічний аспект рішення тогочасних урядів СРСР³ (УРСР)⁴ і Польщі про взаємне переселення населення, наповнити новим змістом та рівнем розуміння його наслідків для українського та польського народів давно визріла. Переконана, що розв’язати за давню наукову проблему можливо лише у разі об’єднання зусиль професійних істориків обох держав. Як слушно зауважує, львівський професор Л.О. Зашкільняк: „Мусимо знаходити спільну позицію в оцінках нашого минулого, намагатися дивитися на не такі давні події з точки зору стороннього, а не українського чи польського спостерігачів. Іншого науковцям не дано, якщо вони вважаються науковцями”⁵.

Для досягнення мети, необхідно вивчити весь комплекс історичних джерел, у тому числі публікацій у сучасній українській пресі та періодичних виданнях. Цінність їх полягає у тому, що вони містять унікальні спогади очевидців переселення. Та їх використання має бути обережним, з врахуванням внутрішньої і зовнішньої критики наведених усних джерел.

² Докладно про це пише професор Національного університету „Киево-Могилянська академія” Н. Яковенко, *Вступ до історії*, Київ 2007, с. 259-265.

³ У сучасній польській та українській історіографії утвердилася думка, що домінуючий вплив на прийняття такого рішення здійснив голова уряду Союзу Радянських Соціалістичних Республік Й. Сталін.

⁴ Українська Радянська Соціалістична Республіка.

⁵ З виступу Л. Зашкільняка, *Українсько-польські відносини під час Другої світової війни*, [в:] *Україна-Польща: важкі питання. Матеріали XI Міжнародного семінару істориків*, Варшава 2006, с. 13.

Адже загальновідомо, що публіцистика не лише формує, але й почасти деформує громадську думку, демонструючи іноді не глибоке знання проблеми, перекручуючи факти. Наприклад, ототожнюючи операцію „Вісла” (примусове зселення у 1947 р. з прадідних земель Холмщини, Підляшшя, Надсяння і Лемківщини та дисперсне розселення на території Польщі українців, які не захотіли переселитися в Україну) з акцією „евакуації” 1944-1946 років⁶. На це звертають особливу увагу, перш за все, колишні переселенці. Вони боляче реагують на друкарські помилки, довільне тлумачення журналістами їх думок висловлених під час інтерв’ювання. Науковці не мають права допускати подібні неточності. Хоча, і, з запізненням у 60-х років, та маючи в руках достатньо фактичного матеріалу ми можемо співставити неповні, здебільшого суб’єктивні, побутові спогади найстаршого покоління громадян України та Польщі з документальними джерелами, прийти до більш широких узагальнень, що ґрунтуються на історичних фактах.

Відзначимо, що майже двадцять років публіцисти та активісти громадських організацій зі Львова, Тернополя, Рівного, Луцька та інших міст України намагаються якомога швидше наблизитися до істини та поширити знання про глибину понесених жертв і страждань українців примусово переселених з рідної землі і розселених в Україні, а також у Поморському регіоні Польщі. Добру справу щодо поширення знань про депортацію та визнання прав репресованих за особами, які втратили батьківщину за лінією Керзона у 1944-1946 рр. здійснили українські газети і часописи: „Голос України”, „Україна молода”, „Дзеркало тижня”, „Політика і культура”, „Визвольний шлях”, „Трибуна”, „Волинь” тощо.

Та чи не найбільше науково-публіцистичних статей присвячених „тернистій долі” холмщан надруковано в „Інформаційному бюлетені. Лемківщина. Надсяння. Холмщина. Любачівщина” Об’єднання товариств депортованих українців „Закерзоння” (Львів), Всеукраїнському суспільно-політичному і літературно-мистецькому часописі „Волинь” (Луцьк), а також газеті „Слово і діло (Луцьк). І це природньо. Сьогодні тут мешкає найбільша кількість переселених холмщан, – неперевершених у своїй любові до отчого краю і найголовніше – талановитих письменників, поетів, істориків і журналістів, збирачів документів і свідчень людей, які прагнуть „докопатися” до „замуленої часом і лукавством” історичної долі двічі депортованих з рідної землі (1915, 1944-1947 рр.)⁷ найзахідніших гілок українського народу.

Саме таким видається Голова Волинського товариства „Холмщина”, автор біографічних та науково-публіцистичних книжок, які вміщують спогади холмщан Волині – *Солона грудка Холмської землі (Луцьк, 2000)*, *Холмському роду нема переводу (Луцьк, 2005)*, багаточисленних статей про непросту долю Холмщини і Підляшшя Микола Онуфрійчук⁸. На сторінках часопису „Волинь” та газети „Слово і діло” опубліковано десятки цінних, з наукової точки зору, матеріалів з історії примусової „евакуації” українців зі своїх прадавніх земель у Польщі зібраних і узагальнених М. Онуфрійчуком. Так, автор аргументовано доказує, що спалення українських сіл з метою примусу селян до переселення в Україну почалося раніше

⁶ Т. Скороход, *Голос далеких дзвонів*, „Новий день” 2001, 1 лютого; Н. Романюк, *Хто ще знає про „Віслу”*, „Україна молода” 2002, 29 березня.

⁷ М. Онуфрійчук, *Терновий вінок нашої долі*, „Волинь” 2008, ч. 10, с. 233-246; *idem*, *Двічі депортовані*, „Слово і діло” 2007, 4 січня.

⁸ Онуфрійчук Микола Антонович, народився 22 грудня 1937 р. у с. Пушнятовичі на Холмщині у сім’ї коваля. Восени 1944 р. разом з батьками переселений в Україну. Громадський діяч, літератор, краєзнавець, перекладач художніх творів з білоруської, російської та польської мов на українську, автор повістей, книжок для дітей, публікацій з історії Волині та про долю волинського зарубіжжя. Заслужений працівник культури України.

Волинських подій і подає хронологічно-географічну довідку нищення сіл Пасіка (серпень 1942 р.), Стрільма, Моложів, Тугані, Мірче (травень 1943 р.), Молодятичі (жовтень 1943 р.), Малків (лютий 1944 р.), Погоріле, М'яке, Турковичі, Риплин, Терebinь, Стрижівець, Маличі, Ласків, Сиховичі, Андріївка, Модринець, Модринь, Масломичі, Міняни, Козодави, Тихобіж, Сліпче, Космів, Жабче, Ощів, Хорошиці, Бересть, Верешин, Витків, Смолигів, Старе Село, Ліски, Костяшин, Василів Великий, Губинюк, Річиця, Тучапи (березень 1944 р.), Потуржин, Василів, Радостів, Новосілки, Телятин, Жуличі, Вишнів, Колдубинська, Крилів (квітень 1944 р.), Бусько, Забори, Переспа (травень 1944 р.)⁹.

Широко використовуючи у дослідженні свідчення земляків з Холмщини, М. Онофрійчук докладно розповідає про трагічну долю українців зтертого з лиця землі 10 березня 1944 р. села Сагринь, нищення сіл Ласків, Бересть, Верешин, Модринь, Новосілки, М'яке, Телятин, Жуличі, Терebinь, Переспа, Жерники та Корхів польськими збройними формуваннями Армії Крайової, Батальйонами хлопських, Народових сил збройних, польської допоміжної поліції та інших¹⁰.

Правомірно ставить питання про двостороннє вибачення країн за заподіянні страждання населенню та необхідність широкої поінформованості суспільств, визнання власних помилок кожною із ворогуючих тоді сторін. У багатьох статтях, автор розповідає про дбайливе ставлення українських холмщан, підляшуків, надсянців, лемків та їх нащадків до збереження історичної пам'яті, національно-культурних традицій, про відзначення на Волині роковин жертв операції „Вісла”¹¹. Разом з тим, з боєм говорить про незнання і небажання влади незалежної України дати морально-правову оцінку акції з переселення населення. Не викликає сумніву, що активна життєва позиція та плідний науковий доробок історика і журналіста М. Онофрійчука сприятиме встановленню історичної істини.

Загалом сучасна публіцистична Україніка містить надзвичайно важливу інформацію та судження учасників тих подій. Вона суттєво доповнює наукове розуміння епохи тоталітарної системи правління, надає змістовний поштовх до пошуку нових методологічних підходів.

⁹ М. Онофрійчук, *Сагринь*, „Слово і діло” 2004, 27 лютого.

¹⁰ *Idem*, *Бересть*, „Слово і діло” 2004, 5 березня; *idem*, *Ласків*, „Слово і діло” 2004, 9 березня; *idem*, *Турковичі*, „Слово і діло” 2004, 19 березня; *idem*, *Верешин*, „Слово і діло” 2004, 26 березня; *idem*, *Модринь*, „Слово і діло” 2004, 2 квітня; *idem*, *Новосілки*, „Слово і діло” 2004, 9 квітня; *idem*, *М'яке*, „Слово і діло” 2004, 23 квітня; *idem*, *Телятин*, „Слово і діло” 2004, 14 травня; *idem*, *Жуличі*, „Слово і діло” 2004, 21 травня; *idem*, *Терebinь*, „Слово і діло” 2004, 28 травня; *idem*, *Переспа*, „Слово і діло” 2004, 6 серпня; *idem*, *Жерники. Корхів*, „Слово і діло” 2004, 13 серпня.

¹¹ М. Онофрійчук, *Пом'янули жертв операції „Вісла”*, „Наше слово” 2002, 7 липня, с. 8.

Summary

Modern publicist Ukrainika as historiographical source of “thorny path” Ukrainians of Kholmshchyna and Podlasia in the second half of the 40 years of the 20th century

The subject of intelligence is the historiographical legacy of modern publicistic Ukrainika to study scientific problems prerequisites, course and consequences of emigration from Poland in the Ukrainian SSR in 1944-1946 yy. The author tries to answer the question of how to adapt national patriotic vision of the truth of the past to research and teaching needs, how to avoid subjectivism and exclusively pursue educational goals?

Сергій Шамара, Оксана Захаренко

Черкаський національний університет ім. Богдана Хмельницького

Польська й білоруська історичні тематики в інтелектуальному просторі сучасної України (на матеріалах часопису „Критика” за 2008 р.)

Неодмінною ознакою інтелектуального розвитку сучасності є наявність розмаїтої тематики, культури дискусії, наукової критики й, звісно ж, діалогу. На жаль, не всі дослідники-інтелектуали усвідомлюють це повною мірою. І хоча часопис рецензій, есеїв й оглядів „Критика” – не єдине в Україні видання, що постулює високий рівень аналітики проблем минувшини, – у жанрі популярної літератури воно є більш відомим. Аби не обтяжувати колег величезним бібліографічним аналізом, зосередимося на останніх числах видання, випущених у 2008 р., й візьмемо лише узгоджені та полемічні сюжети з польської й білоруської історичної тематики. Тим самим досягнемо основної мети – з’ясувати конвенційні та „проблемні” зони пам’яті в польській, білоруській і, зрештою, українській історіях у полі критичної літератури.

Перший випуск „Критики” за 2008 р. (число 1-2) відкривається анотацією щойно виданого листування відомого польського громадського діяча другої половини ХХ ст., редактора паризького часопису „Культура” Єжи Гедройця з діячами української еміграції за період 1950-1982 рр. У заслугу Гедройцеві поставлено формування принципово нового підходу до стосунків поляків з українцями, що був зіпертий „не на роз’ятрюванні травм і плеканні історичних порохунків, а на розумінні майбутнього співіснування в новій геополітичній ситуації”¹. Його позиція дозволила багатьом діячам української інтелігенції на вигнанні зберегти своє національне обличчя й розповісти про здобутки та втрати українства за умов радянської дійсності, в еміграції. (Анна Лазар кількома сторінками пізніше дає схожу характеристику іншому поляку – Єжи Помяновському, а також – його „Вибраним враженням”, надрукованим 2006 р. у Любліні².)

Далі надibuємо статтю Ігора Чорновола, в якій він рецензує монографію Ярослава Мокляка, присвячену боротьбі українських послів Галицького сейму за рівний доступ українців до закладів початкової та середньої освіти у 1866-1892 рр. Принципового значення, на думку Мокляка, набувала в тій ситуації роль української мови, якою спілкувалися галицькі русини. У висновках своєї книги краківський дослідник стверджує: „боротьба за освіту була інтегральною частиною генези польсько-українського збройного конфлікту в 1918-1919 роках”³. Стверджує, ймовірно, вважаючи, що попу-

¹ „Критика” 2008, січень-лютий, ч. 1-2 (123-124), с. 1.

² Ibidem, с. 19.

³ І. Чорновол, *Action – Reaction – Interaction*, ibidem, с. 9-10.

лярне тоді серед українсько-русинської інтелігенції гасло „хто має свою школу, той має нарід!“ носило, справді, імперативний характер. Чорновол не поділяє цієї думки Мокляка, вважаючи її даниною моді істориків наголошувати конфлікти, тоді як ретельне їх вивчення у контексті локальних політичних традицій (чим, безумовно, був Галицький сейм) свідчить також про існування вигідних і українцям, й полякам компромісів.

Сторінки 14 і 15 першого випуску „Критики“ за 2008 р. відкривають нам також здобутки новітньої білоруської історіографії. Сергій Багро, аналізуючи книгу *Беларусь: ни Европа, ни Россия. Мнения белорусских элит* (Варшава, 2006), виділяє у ній принаймні декілька проблем, які історично маркують й політично мобілізують білоруську спільноту на сучасному етапі. Це: 1) апеляція до історичних національних міфів (як-от, про білоруськість Великого Князівства Литовського); 2) прорадянські й антирадянські індикатори ідентичності; 3) європейська інтеграція і чинники, які її стримують. Із висловлювань деяких відомих білорусів стає зрозумілим, що своє майбутнє вони пов'язують з інтеграцією до Європи. „Шкода тільки, – зазначає С. Багро, – що для більшості цей шлях пов'язаний з „європейським вибором“ Росії і поки що пролягає лише в теоретичній площині”⁴. В іншому білоруському виданні – 12-му номері „ARCHE-Пачатак” за 2007 р. – йдеться про сучасний політичний стан у Росії, Венесуелі, почасти в Білорусі. Звісно ж, до порівнянь цих країн дослідників спонукають авторитарні політичні режими, встановлені в них. З-поміж інших тем політичного, гуманістичного й літературно-критичного спрямування привертають увагу статті Аляксея Бацюкова (*Найновіше литвинство як проект корекції сучасності*) й Алеся Белого (*Довга смерть слов'янської Литви*), в яких автори аналізують найновіше формування національного дискурсу білоруської історії⁵.

У розлогій статті *Львів як рай для інтелектуалів* Андрій Заярнюк критикує групу дослідників, які у роботах про місто свідомо оминають ту обставину, що „теперішня картина Львова й далі несе на собі вплив національного конфлікту, підживлюваного пам'яттю про збройну боротьбу, що точилася в регіоні у другій половині 1940-х років і була травматичним досвідом усієї Західної України”⁶.

Ця теза дещо кореспондується з положеннями наукового збірника *Нове суспільство в давньому місті: Пам'ять та історична політика засобами oral history*, огляд якого подає Тетяна Радненкова. Три семінари „усної історії”, проведені впродовж 2004-2007 рр. у Вроцлаві, Калінінграді і Львові, дали цікаві наукові результати. Зокрема, тема післявоєнної повсякденності поляків Львова висвітлена у статті *Від більшості до меншості. Поляки у Львові після 1945 р.* (автори – Кароліна Фурман, Ольга Томіцька, Йоланта Туровська). Подібно до цього у збірнику розглядаються питання самоідентифікації росіян та євреїв Львова у другій половині ХХ ст. Один із висновків авторів статті *Історична політика у місті з багатонаціональним ландшафтом* є те, що Львів, з одного боку, постає як „бастіон українських незалежницьких устремлінь”, а з іншого – як мультикультурне місто, частина Європи. Зайвий раз це доводить у своїй статті Гжегож Россолінський: розглядаючи постаті Бандери і Никифора, пам'ятники яких стоять у Львові, дослідник приходиться до висновку, що цьому місту властива здатність поєднувати національне з багатокультурним⁷.

Непересічний інтерес становить праця дослідниці Марії Яніон *Несамовита слов'яницина* (2007), рецензію на яку розмістила у „Критиці” вже згадувана Анна Лазар. Користуючись постколоніальним дискурсом, Яніон визначає менталітет сучасної

⁴ „Критика” 2008, січень-лютий, ч. 1-2 (123-124), с. 14.

⁵ Ibidem, с. 15.

⁶ А. Заярнюк, *Львів як рай для інтелектуалів*, ibidem, с. 19.

⁷ „Критика” 2008, січень-лютий, ч. 1-2 (123-124), с. 20.

польської держави як симбіоз двох комплексів: меншовартості щодо Заходу та месіанства щодо Сходу. Це замкнуте коло приниження і вивищення перетворюється у фігуру тотальної неспроможності і вічної шарпанини між „європейським фальшивим образом (який, можливо, не є фальшивим) та „польською правдою” (яку підозрюють у тому, що вона не є абсолютною)”. Польська історія, література і публіцистика стають предметом ретельного придивляння Яніон. Вона аналізує дебати про Європу, способи творення поляками образів України (а це – „Креси”), Німеччини (а це – „Авшвіц”) і т.д. Кризу польської ідентичності на різних етапах історичного розвитку дослідниця вбачає не тільки в перетворенні культури на товар і повторюванні наївних месіанських жестів, а й у постійно нарощуваних механізмах контролю над виявами культури⁸.

У 2007 р. видавничий дім „Києво-Могилянська академія” презентував книгу Ганни Дильонгової *Історія Польщі 1795-1990*, вельми лестиву характеристику якій дає Володимир Поліщук. Варто додати, що ця монографія є частиною проекту, задуманого вченими Польщі, України, Білорусі і Литви у 1990 р. Польською мовою вона вийшла 2000 р. у Любліні. Поділена на класичні сектори політичної, економічної, соціальної, культурної і релігійної історії, польська інтродукція згаданого проекту спонукає українських, білоруських і литовських дослідників відповідно зреагувати й надати своє бачення спільного і відмінного „відчуття” історії⁹.

Далі Володимир Поліщук рецензує монографію білоруського історика Аляксандра Надсана *Княгиня Радзівіл і справа адраджэньня Унії ў Беларусі*. Магдалена Радзівіл (1861-1945), у дівочтві Завіша, стала княгинею у другому шлюбі, за фактом одруження із князем Миколою Радзівілом. У Надсановій книжці ця жінка постає як національний діяч Білорусі. Принаймні другу половину свого життя вона присвятила любові до своєї країни у душі чикаленкового „не тільки до глибини серця, а й до глибини своєї кишені”. На початку ХХ ст. княгиня Радзівіл підтримувала віленський, мінський й петербурзький білоруські осередки, фінансувала газету „Белорусы”, заснування білоруських бібліотек і студентських організацій. З розпадом імперії вона взяла активну участь у білорусизації суспільного життя свого краю і не без допомоги Андрія Шептицького прийшла до думки відродити для білорусів греко-католицьку Унію як „народну віру”. З цією метою княгиня через непевних, як з’ясувалося згодом, священників адресувала до Риму дорогі коштовності, розголос про які тривав ще не одне десятиріччя¹⁰.

Насамкінець першого випуску 2008 р. „Критика” подає три матеріали з „русинського питання”. Це – аргументи Сергія Біленького на позицію Романа Кабачого, який у „Критиці” за 2007 р. спростовував існування русинської нації. А також дві коротенькі рецензії на англomовне й україномовне з „русиномовним” видання книжки про русинів авторства канадського вченого Павла Роберта Магочія, написані відповідно Наталею Лаас і Наталею Юсовою¹¹. Із зазначених матеріалів стає зрозумілим, що „русинське питання” має стосунок як мінімум до польської й української історії (а ще – австрійської, чеської, словацької, румунської, угорської). Очевидно й те, що етнографічний опис бодай невеличкої уявлюваної спільноти русинів не співпадає з бажаними для неї політичними чи то пак історичними кордонами. Цей „національний проєкт” вочевидь не вписується у „звичайні схеми” польської й української історій, і, – здається, – дискусія з цього приводу зацікавила видавців „Критики” не на жарт.

⁸ Ibidem, с. 21.

⁹ Ibidem, с. 37.

¹⁰ Ibidem, с. 38.

¹¹ Ibidem, с. 38-39.

Продовження „русинської тематики” надibuємо у третьому числі видання 2008 р. Міхаїл Дронов, як і Сергій Біленький у публікації до нього, не сприймає тези Романа Кабачого про те, що сепаратизм лемків і русинів був ініційований урядами міжвоєнної і повоєнної Польщі з метою ополячити їх. На думку Дронова, „лемківське співробітництво з владою Другої Речі Посполитої радше змушує замислитися, наскільки чужим для менталітету багатьох лемків був радикалізм української національної ідеї”¹².

Підважує він і Кабачієві звинувачення русинів у москвофільстві, вважаючи, що якби ця ностальгія і мала місце, то „вона аж ніяк не є візитівкою всього світового русинського руху”¹³. За спостереженнями Дронова, політична орієнтація русинів на Російську Федерацію ніколи не була єдиною та загалом помітно поступалась і поступається орієнтації на Європейський союз. Дослідник сходиться з Кабачієм лише в одному – зв’язок русинів Закарпаття, Словаччини і лемків Польщі (територіальний трикутник політичного русинства) є слабким. Сам пан Роман, відмовляючись лити воду на чужий млин, уже в наступному числі „Критики” пропонує прихильникам „державності” русинів припинити псевдонаукове окомілювання¹⁴.

Знову виринає у третьому числі білоруська тематика. Традиційно рецензований часопис „ARCHE-Пачатак” (номери 1-2 і 3 за 2008 р.) постає в аналізі Віталія Пономарьова. Серед багатьох актуальних питань життя білорусів (бізнес, влада, свобода слова, корумпована освіта, продаж наукових ступенів і т.п.) журнал надрукував білоруський переклад історичної монографії польського дослідника Вітольда Бярнацького *Повстання Хмельницького. Воєнні дії у Литві у 1648-1649 рр.* Пономарьов піддає сумніву жадання паритетного наукового діалогу з боку Бярнацького, як представника польської думки, з українськими дослідниками, – бо він, можливо, й справедливо нарікаючи на байдужість останніх стосовно вивчення доробку польської науки, сам скористався лише деякими їхніми працями¹⁵. Ще один блок білоруської історичної тематики репрезентують статті № 3(66) „ARCHE” про генезу білоруської національної ідентичності, про свято 25 березня 1918 р. (проголошення Білоруської Народної Республіки) й особливості його відзначення в міжвоєнний період, про постколоніальний підхід до вивчення історії країн Балтії і Центрально-Східної Європи в цілому. Більше половини цього номеру виділено на перекладну працю Майкла Урбана *Алгебра советської влади. Циркуляція еліт у Білоруській Советській Соціалістичній Республіці (1966-1986)*.

Уявлення, проекти та діяльність уряду наполеонівської Франції щодо „перебудови” Східної Європи на початку XIX ст. постають перед нами у четвертому числі „Критики” за 2008 р. Монографію про це у авторстві Вадима Ададурава („*Наполеоніда*” на Сході Європи) презентує критичний огляд Леоніда Зашкільняка. Думається, багато цікавого в ній знайдуть не тільки українські, але й польські, й білоруські дослідники. Наразі невтішними є висновки Ададурава про розрекламований навіть у підручниках з історії України намір Наполеона створити на її теренах державу-наполеоніду (свого часу „підказану” нашим патріотам Ільком Борщакком). Зрештою, у книзі постає тогочасна картина уявлень, стратегій і практики суспільних відносин на Сході Європи з погляду радше культурно-антропологічного, ніж національно-державницького¹⁶.

У *Каруселі із сусідами* варшавська дослідниця Анна Вилегала пропонує широкий аналіз проблем актуалізованої польської історичної пам’яті: катинський злочин проти польських офіцерів 1940 р., виселення німців із Польщі після 1945 р., Голокост і пово-

¹² М. Дронов, *На захист норавливих родичів*, „Критика” 2008, березень, ч. 3 (125), с. 12.

¹³ Ibidem, с. 14.

¹⁴ Р. Кабачій, *Досить окомілювання*, „Критика” 2008, квітень, ч. 4 (126), с. 15.

¹⁵ „Критика” 2008, березень, ч. 3 (125), с. 14.

¹⁶ „Критика” 2008, квітень, ч. 4 (126), с. 4.

енні польсько-єврейські стосунки. Ця стаття є ґрунтовним розбором цілої сув'язі незабутих поки що проблем, спричинених чи то підживлених Другою світовою війною та сучасною політикою країн. Польський Інститут національної пам'яті намагається довести, що катинський злочин є геноцидом польської нації, адже розстріл радянськими службами польських військовополонених офіцерів (і це – не тільки на його думку) – є ніщо інше як свідоме винищення ідейної і соціальної бази польського державотворення, власне „цвіту нації” – інтелігенції. Формальне вибачення Єльцина у 1993 р. не призвело до відкритого польсько-російського діалогу в цій справі, ба навіть більше – у сучасній Росії не прийнято визнавати Катинь злочином радянських спецслужб, а тільки німецьких (що спростовано науковцями). На думку Вилегали, „цього не полегшує й те, що, в ширшому контексті, Росія „внутрішньо” не спокутувала за злочини комунізму й перед власною нацією”¹⁷. Інша проблема – бажання уряду Німеччини створити „Центр проти депортацій”, який висвітлював би передовсім виселення 3,5 млн. німців із Польщі і стільки ж із Чехо-Словаччини у повоєнний період, – набула у Польщі суспільного резонансу. Ніби й правий німецький журналіст Томас Урбан, який ототожнює біль німецької матері, дитина якої померла у холодному вагоні 1946 р., з аналогічною печаллю польської матері в 1940 р. Однак, основна канва протиріч, схоже, базується не на цьому. Як слушно підмітила Вилегала, питома вага війни, як підстави польської ідентичності, призвела до того, що „полякам так важко не те що змінити, а доповнити свій образ німця з часів війни”¹⁸. Сформований радянською післявоєнною риторикою та однозначним засудженням нацистських злочинів у Європі, цей образ, схоже, й досі приречений спокутувати гріхи німецької нації, незалежно від того, що робили їх військові, а розплачувалися цивільні. Домовленість про участь польських (а також чеських) учених у розробці „Центру проти депортацій” стала, звісно ж, кроком уперед у справі примирення німецької та польської політик пам'яті, що, крім того, за спостереженнями Анни Вилегали, лягає на ґрунт у цілому емпатичних поглядів західних поляків стосовно депортованих з їхніх країв німців. Третя проблема, що її розглядає дослідниця, це – актуалізована книжками польського єврея, який мешкає в США, Яна Томаша Гроса тема єврейських погромів із боку поляків у період Другої світової війни і пізніше.

У польській суперечці довкола Гроса, – стверджує вона, – зовсім не йдеться про те, чи поляки після війни вбивали євреїв – бо давно відомо, що деякі справді так чинили, інші ж чинили абсолютно навпаки. Значно більше, ніж про чергове публічне визнання вини, йдеться про вміння дійти певного висновку, якого частині польської інтелектуальної еліти все бракує, про те, щоби чутливість на власну провину та єврейську чи будь-яку іншу завдану кривду не спричинялася до безглузкого навішування наліпок усій спільноті – своїй, хай там що¹⁹.

Вилегала висновує, що краще вже обговорювати, – якщо навіть складно, – „травматичний досвід” на зламі національних пам'ятей (як-от, польсько-німецької чи то польсько-української історій), аніж, знаючи про злочин, і десь визнавши його, потім відмовлятися (як-от, у випадку з удаваною байдужістю Російської Федерації до злочину в Катині).

Травневе (п'яте) число „Критики” ознайомило широку аудиторію з виданою нещодавно *Хронікою європейської Сарматії* Олександра Гваньїні у перекладі й упорядкуванні о. Юрія Мицика. Зокрема, рецензія Олени Русиної закликає звернутися до цієї

¹⁷ А. Вилегала, *Карусель із сусідами*, ibidem, с. 8.

¹⁸ Ibidem, с. 9.

¹⁹ Ibidem, с. 10.

непересічної історичної пам'ятки, її автора-італійця, який знайшов свою другу вітчизну в Речі Посполитій, – з однією лише заувагою: не кидатися у новітнє міфотворення, спираючись на деякі анахронізми Гваньїнінової хроніки²⁰.

Модерний погляд на „слов'янський світ”, що його мав Дмитро Дорошенко ще у 1923 р., коли публікував однойменну працю у трьох томах, схоже, став принагідним і для ужгородських видавців, які 2005 р. вирішили її перевидати. Анотацію до цієї книги не стала ускладнювати Світлана Хутка. Та й справді – хіба можна з-анотувати такого реферованого дослідника, яким був Дорошенко:

[...] в питаннях про спільність державних та національних інтересів між собою, серед різних факторів, що на цю спільність впливають, однакове расове походження та племінна належність самі по собі грають незначну роль. У житті слов'янських народів під теперішній час, коли ми мали або маємо й досі перед собою приклади найзапеклішого, бо „братнього” ворогування українців з поляками (в Галичині), сербів з болгарами, чехів з поляками і т.д., бачимо не одну яскраву ілюстрацію до висловленої мною думки²¹.

Травневий випуск „Критики” збагатився на білоруську історичну тематику розлогою статтею гродненсько-вільнюського дослідника Алєся Смалянчука, в якій проаналізовано декілька поколінь підручників пострадянської Білорусі на предмет висвітлення історії Другої світової війни. Дослідник приходить до думки, що сповнені парадоксів ще радянські підручники (де з однієї теми учень довідувався, що напад Німеччини на Польщу спонукав СРСР у вересні 1939 р. взяти під захист західних білорусів, але визволити західнобілоруські землі довелося не від німецьких військ, а від „польських поміщиків і капіталістів”; а з іншої – міг прочитати тільки про перемоги Червоної армії влітку 1941 р., тоді як наприкінці теми йому несподівано повідомляли, що „ворог захопив значну частину території нашої Батьківщини”), на загал трагедію Білорусі перетворювали на „подвиг советського народу” та перемогу Комуністичної партії у „Великій Вітчизняній війні”, що автоматично виключало цю країну з контексту Другої світової війни. Перше покоління підручників незалежної Білорусі дещо змінило концепцію викладання історії війни. Школярам пояснювалося, що СРСР сприяв розв'язанню світового конфлікту, проте окупацію Західної Білорусі радянськими військами трактовано як схвальну акцію. Героїзм 1941 р. майже повторено із радянських підручників; хоча й визнано, що поразка Червоної армії була наслідком безвідповідальної політики Верховного командування. У підручнику з'явилися теми колаборації, окупаційного режиму (зокрема, культурно-освітнього життя білорусів), нищення євреїв (чого годі було шукати в радянському шкільному наративі), критичного ставлення не тільки до антикомуністичних армій (польської Крайової та Української повстанської), а й подекуди – грабіжницького за своїм характером партизанського руху і т.п. З приходом на президентську посаду Лукашенка ці підручники були майже повсюдно зліквідовані. Їх заступила чергова прорадянська нарація, замовлена „новим” політичним режимом. Біла критика Пакту про ненапад від 23 серпня 1939 р. й німецько-радянського договору від 28 вересня 1939 р. зовсім тьмяніє на фоні розділів, в яких білоруський національний рух часів війни (організація „Погоня” та ін.) повністю дискредитований. Більше того, білоруси, на відміну „комсомольцям”, „партизанам” і „советським людям”, стали складовою образу ворога. Як зазначає Смалянчук, „такої очевидної спроби «прив'язати» білоруський національний рух до окупаційного режиму

²⁰ „Критика” 2008, травень, ч. 5 (127), с. 5.

²¹ Ibidem, с. 9.

не знали навіть советські часи”²². Псевдо-новації 2006 р., що пов’язані переважно з упровадженням в систему освіти Білорусі російськомовних підручників, лише консервують „здобутки” „президентської” республіки. На висвітлення війни виділено спеціальний розділ – *Білорусь у роки Другої світової та Великої вітчизняної війни*. Уладзімір Сідарцов, який ще у підручнику 1993 р. критикував СРСР за сприяння у розв’язанні війни, тепер її вирішальним поштовхом називає Мюнхенську угоду 1938 р., яка нібито не дала змоги СРСР створити систему колективної безпеки в Європі. Це змусило його керівництво піти на пакт Рібентроппа-Молотова, аби „виграти час”, а сам „порятунок” у вересні 1939 р. західних білорусів „від німецьких загарбників” показано так, ніби Польщі вже не існувало. Оминаючи в цілому цікавий аналіз такого „сучасного” навчального видання Смалянчуком, варто процитувати висновок дослідника, згідно з яким у цьому підручнику „власну націю ототожнено з советськими людьми, а образ ворога об’єднує німецьких окупантів, польських партизанів і білоруських колаборантів”²³. Очевидно вигідним для політичного режиму нинішньої Білорусі, яку журналісти вже декілька років називають „комуністичним заповідником”, було введення з 2004 р. курсу *Велика вітчизняна війна советського народу (у контексті Другої світової війни)*, що викладається факультативно в 11-му класі середньої школи, а також – у вищих навчальних закладах. До образу ворога тут додаються північний та західний сусіди Білорусі – литовці як колаборанти, а поляки – як вороги советської влади. З усіх зазначених фактів та інших спостережень Алесь Смалянчук робить висновок: „Війна для Білорусі триває! На жаль, шкільний підручник історії відіграє в цьому не останню роль”²⁴.

Ймовірно, проти такої політичної культури (і не тільки) постав рух білоруської опозиції, про виступи якої промовляє цікавий збірник статей і спогадів *Застаємся! Сакавік 2006*, анотацію якого розмістив у травневому числі „Критики” Віталій Пономарьов. Хроніка, розповіді очевидців й аналітичні есеї науковців переконливо спрямовані у майбутнє: „диктатури руйнуються”, а „біло-червоно-білий прапор уже сприймається як символ нової Білорусі”²⁵.

Помітним явищем у сучасній білоруській історіографії стала також монографія Генадзя Сагановіча, в якій історіографічний процес у Білорусі простежено від зародження концепції „західнорусизму” (Михайло Кояловіч, 1864 р.), через спроби створити національну альтернативу білоруської історії (Вацлав Ластовський, Всеволод Ігнатовський, Митрофан Довнар-Запольський, деякі сучасні науковці), до нинішньої ревізії „західного русинства”, що лобіюється президентством Лукашенка, відповідними відомствами і вченими, позбавляє Білорусь власної історії та фактично самотійності на користь Росії. Володимир Поліщук яскравим свідченням „повернення західнорусизму” вважає й те, що білоруському історика свою „викривальну” монографію довелося друкувати в Польщі²⁶.

Як „Польща та Україна” можна тлумачити нову монографію Таїсії Зарецької *Юзеф Пілсудський та Україна*. Виходячи за межі жанру історичної біографії, авторка представляє свого головного героя у полі інтересів не тільки польської національної історії до і після розпаду Російської імперії, а й у тісному зв’язку з питаннями українського історичного і політичного розвитку. Анотація на книгу Зарецької, яку подає „Критика” у шостому числі 2008 р., багатообіцяюча: насичена фактологія,

²² А. Смалянчук, *Місце пам’яті як школа забуття*, *ibidem*, с. 16.

²³ *Ibidem*, с. 17.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ „Критика” 2008, травень, ч. 5 (127), с. 17.

²⁶ *Ibidem*, с. 15.

питання моральної, партійної, національно-політичної самоідентифікації Пилсудського у сув'язі з „українськими проблемами” є тим рівнем дослідження історії, який можна назвати не ангажованим²⁷.

Назва книжки Катерини Диса *Історія з відьмами. Суди про чари в українських воєводствах Речі Посполитої XVII-XVIII ст.* говорить сама за себе. Вочевидь віддаючи шану дослідницьким канонам скромності, Діса розуміє, що цілісну картину „судів про чари” відтворити їй не вдасться, а втім, це аж ніяк не применшує її доробку в полі історій соціальних уявлень, таких рідкісних в Україні, ще й у контексті полікультурного підходу²⁸.

Стаття Едварда Кінана *Чому неможливо збагнути російську історію, не збагнувши історії руської* змушує замислитися над роллю білоруських й українських інтелектуалів у створенні російського нарративу і зародженні російської історіографії. Не спрощуючи ранньомодерний період історії (1475-1725 рр.) до творення дистильованих національних спільнот, й розглядаючи перших і других у контексті розвитку та поширення книжної науки великого ареалу – Дніпров'я (від Вітебська до Феодосії), Кінан пропонує аналогію з сучасними радіостанціями. На його думку, за вказаний хронологічний проміжок „руська «вежа передач» пересунулася з Вільна, столиці Вітовтого Великого князівства Литовського зі значним білоруським елементом до головних міст на українській території, аж доки її не перекрили сигнали з Москви, Варшави чи Санки-Петербурга”²⁹.

Білоруську проблематику знову репрезентують нові номери журналу „ARCHE-Пачатак” (№ 4(67) і 5(68) за 2008 р.). Перший із них присвячений перспективам інтеграції Білорусі в європейські структури, а також підтримці таких ініціатив із боку України, Польщі, країн Балтії, а другий – історії Білорусі часів Другої світової війни. Актуальність останнього збірника статей важко переоцінити, адже, окрім порівнянь гітлерівського режиму й авторитарної Білорусі на сучасному етапі, які резюмує з декількох розвідок Віталій Пономарьов, тут порушено декілька історичних проблем: розглянуто міф про „Велику Вітчизняну війну”, боротьбу радянських партизан Білорусі з Армією Крайовою й антисемітські настрої в їхньому середовищі, „перемогу за ціною поразки”, що дісталася СРСР і Білорусі зокрема тощо³⁰.

Геополітичну спрямованість 4-го (67-го) числа „ARCHE” продовжують матеріали конференції *Геополітичне месця Беларусі ў Эўропе і сьвеце*, що відбулася у листопаді 2006 р., і видана під редакцією Валера Булакава. Як відзначає Вадим Арістов, „серед основних мотивів збірки – наголошування відмінності від «російської» моделі та більшої органічності Білорусі в європейській цивілізації, заклик до «європейського» діалогу: з приводу національної ідентичності, політичного курсу тощо”³¹.

Валерій Твердохліб подає ввідну рецензію на працю Андрія Портнова *Наука у вигнанні. Наукова і освітня діяльність української еміграції у міжвоєнній Польщі (1919-1939)*. Зазначає, що „автор намагається бути чуливим до стратегій та логіки польської політики, яка бачиться авторові набагато суперечливішою і навіть трагічнішою, ніж більшості українських дослідників”³². Розповідь про окремі українські наукові інституції, а також – про такі персоналії, як Іван Огієнко, Вячеслав Заїкин, Олександр Лотоцький, Василь Біднов, змушує щонайменше замислитися, наскільки вільною була в тих умовах науково-дослідна робота?

²⁷ „Критика” 2008, червень, ч. 6 (128), с. 20.

²⁸ „Критика” 2008, липень-серпень, ч. 7-8 (129-130), с. 1.

²⁹ Е. Кінан, *Чому неможливо збагнути російську історію, не збагнувши історії руської*, *ibidem*, с. 23-26.

³⁰ „Критика” 2008, липень-серпень, ч. 7-8 (129-130), с. 4-5

³¹ *Ibidem*, с. 16.

³² *Ibidem*, с. 19.

Як успішний господарник на своїх задніпровських маєтностях, як шляхтич-воїн і талановитий воєвода, як впливовий магнат, що може не слухатися й самого короля, постає в есеїстичній розвідці Юрія Рудницького Ієремія Вишневецький. Як слушно підмітив Ярослав Затилук, реабілітувати ворога сакралізованої Хмельниччини важко, втім „буде добре, якщо провокативна книжка Юрія Рудницького заохотить професійних дослідників до ґрунтового аналізу й особи князя Яреми Вишневецького, і мітів навколо неї”³³.

Економічну стратегію Лукашенка аналізує Аляксандар Чубрик³⁴, а Віталій Пономарьов анує черговий номер 6-го (69-го) числа „ARCHE”. Останній знову містить чимало ремінісценцій на тему, „хто такі білоруси і куди їм іти?”, а також незвичні у материковому історичному наративі розвідки щодо питань білоруського націоналізму, руху Опору, життя євреїв Вітебщини у міжвоєнний період тощо.

У статті *Між трупоспаленням і трупопокладенням* письменник Андрій Бондар зазначає, що

давня ідея сарматського походження польської шляхти, яка почувалася дещо самотньою серед родовитої Європи і потребувала історично-мітологічного підтвердження своїх природних прав, у парадоксальний спосіб здатна прислужитися інтеграції України (все ще розділеної – ментально, культурно, мовно, релігійно) до європейських структур³⁵.

І хоча якби не іронічно звучали порівняння з пивом „Сармат”, всі інші конотації його статті, а надто – про те, що полякам і українцям варто триматися разом, варті уваги.

Інститут білорусистики у Вільносі зібрав і видав 2006 р. в одному томі *Мадэрная гісторыя Беларусі* праці білоруського історика з Білостока Юрія Туронака. Серед них: *Нарис розвитку шкільництва на Білосточчині (1773-1939)*, *Білоруська книга у міжвоєнній Польщі 1921-1939*, *Білоруська книга під німецьким контролем (1939-1944)*, *Небажана республіка*, *Білорусь під німецькою окупацією*, вперше видана 1989 р. та інші. Ануючи цей том, Віталій Пономарьов бачить, як Туронак приходить до висновку: „советський геноцид білорусів «за кількістю жертв значно перевищував гітлерівський», – і розкриває советську методику приписування нацистам жертв чекістського та партизанського терору проти цивільного населення”³⁶.

Праця чеського дослідника Мірослава Гроха *У національних інтересах. Вимоги й мети європейських національних рухів XIX століття в порівняльній перспективі*, видана білоруською мовою в часописі „ARCHE” 2007 р. (№ 6, 7-8, 10), стала предметом подальших дослідницьких роздумів Віталія Пономарьова щодо українського й білоруського досвідів „запізнілого націотворення”. Серед спостережень дослідника виділяється його незгода з Грохом в ігноруванні того факту, що „загроза асиміляції виявилася ще й потужним чинником формування національних рухів”³⁷. Тобто, білоруська та українська нація почасти формувалися не стільки за якимись внутрішніми законами розвитку, скільки як противага асиміляційним процесам.

„Іншу традицію” – „республіканську, бунтівливу, антидеспотичну, засновану на прагненнях гордовитого людського духу”, що живиться європейськими політичними

³³ „Критика” 2008, вересень, ч. 9 (131), с. 10.

³⁴ А. Чубрик, *Нова економічна політика старого авторитарного режиму*, *ibidem*, с. 13.

³⁵ А. Бондар, *Між трупоспаленням і трупопокладенням*, *ibidem*, с. 31.

³⁶ В. Пономарьов, *Феноменологія нації*, „Критика” 2008, жовтень-листопад, ч. 10-11 (132-133), с. 12.

³⁷ *Ibidem*, с. 23.

практиками, здобутками західної правової культури та досвідом громадянського суспільства, – пропонує в ювілейному спареному „ARCHE” (№ 7-8 (70-71) 2008 р.) головний редактор Валер Булгаков. Серед багатьох робіт 1084-сторінкового збірника, які аналізує відомий вже нам Віталій Пономарьов, особливу увагу привертають: статті Віталія Гарматного (досліджено причини, обставини і наслідки перемоги литовсько-руського війська під командуванням князя Костянтина Острозького-старшого над московською армією в Оршанській битві 8 вересня 1514 р.), Ларі Вулфа і Симона Лукошка (розглянуто аспекти історії унійної церкви), Теодора Р. Вікса (викладено специфічну політику російщення білоруських і литовських земель у 1863-1914 рр.), Рафала Унука (з’ясовано виникнення та діяльність білоруського антикомуністичного руху Опору під час Другої світової війни, його співпрацю з українськими повстанцями, вояками Армії Крайової та литовськими „лісовими братами”); книги Конрада Бабятинського (*Від Смоленська до Вільна*, про війну Речі Посполитої з Московським царством у 1654-1655 рр.), Андрея Катлярчука (про історію Кейданської унії 1655 р. – створення федерації Великого князівства Литовського та Швеції)³⁸. Наступні числа „ARCHE-Пачатак” (№ 9 і 10 за 2008 р.) просякнуті аналізом ставлення сучасного білоруського політичного режиму до агресії Росії проти Грузії. А професор Ягелонського університету Анджей Новак самовпевнено, недалекоглядно й небезкорисливу поставу нинішніх західноєвропейських „друзів Росії” окреслює словами Леніна: „Захід готовий продати нам мотузку, на якій ми його повісимо”³⁹.

На міжнародній конференції *Геополітика, примирення та пам’ять*, яка відбулася на базі Національного університету „Києво-Могилянська академія” 4-6 грудня 2008 р., польська делегація наголосила на потребі „забуття” як частини історичної пам’яті і його важливості для примирення на рівні міждержавному й приватному. З боку українських і французьких дослідників пролунали такі ж твердження, у зв’язку з чим було досягнуто конвенційної думки, що „примирення стосовно суперечливого минулого є одиноко можливим способом порозумітися і досягти консенсусу в сучасному світі, а спекулювання довкола історичних конфліктів, що розділяють сусідні країни, є неприпустимим”⁴⁰.

Отже, польська й білоруська тематики достатньо репрезентовані у фокусі сучасної „Критики”. Аналіз виданих у 2008 р. чисел дозволяє вести мову про декілька площин інтересу до польської і білоруської історії серед українських вчених-інтелектуалів. Йдеться про:

- 1) вивчення польського і білоруського національних рухів у суспільно-політичному та інтелектуальному контекстах;
- 2) дослідження взаємозв’язку польської й білоруської національних історій і історіографій з історичною думкою в Україні;
- 3) актуалізацію і долання спільного (й не тільки) „травматичного досвіду” української, польської і білоруської історій;
- 4) з’ясування місця національних історичних міфів Польщі, Білорусі й спорадично України в політиці Польщі й Білорусі на різних етапах;
- 5) вивчення націотворчої функції історичної пам’яті на прикладі уявлених міст, окремих соціальних груп і постатей національної історії Польщі й Білорусі;
- 6) розбір питань співіснування національного й полікультурного історичних наративів у польській, білоруській й почасти українській інтелектуальній традиції;

³⁸ „Критика” 2008, грудень, ч. 12 (134), с. 13.

³⁹ Ibidem, с. 14

⁴⁰ К. Сосніна, Н. Закалужна, *Геополітика, примирення та пам’ять*, ibidem, с. 24.

- 7) характеристику уявлень та конкретних наративних практик української, білоруської, польської історичної думки в контексті історії держав імперського типу (Романових, Габсбургів, Бонапарта, СРСР, німецького Райху та ін.);
- 8) наголошену акцентуацію і вивчення основних проблем національної історії білорусів і поляків в умовах радянської дійсності (зокрема, часів репресій і воєн);
- 9) розгляд окремих теорій націотворення, що мають стосунок до польсько-української (сепаратисти-русини), польсько-білоруської (Річ Посполита) або ж білорусько-української (Велике Князівство Литовське) історій;
- 10) визначення побутуючих історичних стереотипів різних народів, їхнього спрямування та ступеня шкідливості для формування історичної свідомості й національної пам'яті поляків, білорусів, українців, росіян, євреїв та інших спільнот.

Цікаво зауважити, що фактично весь корпус означених проблем досліджується у ключі паритетного наукового діалогу, тобто якщо навіть тема є гостро соціальною або ж „незручною”, з огляду на політкоректність чи то історичну пам'ять якоїсь із сторін, – у ній завжди буде надано можливість висловити свою, науково обгрунтовану, позицію. „Агресія” „Критики” спрямована лише в один бік: на нетерпимість окремих осіб, угруповань і політичних режимів, які маніпулюючи історичними конфліктами або ж міфами, створюють психологічно дискомфортні, а подекуди й фізично ущербні соціальні катаклізми.

Summary

Polish and Byelorussian historical themes in the intellectual space of modern Ukraine (on the journal “Critics” in 2008)

Authors analyze issues of Kyivan journal “Critics” for 2008, while choosing only materials, being in connection with Polish or Belarusian subject. They assert that the problem of Polish and Belarusian historical heritage and nations creation has very significant meaning for Ukrainian experience of studying these problems. And only one randomly chosen year of journal “Critics” issues gives basis to claim that in Ukraine there exists a great intellectual tradition and readiness to openly discuss scientific problems of common Ukrainian, Polish, Belarusian and other countries past.

Literatura

Danuta Ossowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Polak – Rusin – a może Moskal? Dylematy narodowej identyfikacji na styku polsko-ukraińskim w drugiej połowie XIX wieku (na wybranych przykładach piśmiennictwa polskiego tego okresu)

Zarzuca się dziś naszej literaturze romantycznej uczestnictwo w kreowaniu fałszującego rzeczywistość historyczną narodowego mitotwórstwa, czego konsekwencję stanowić miała m.in. skłonność do dominacyjnych zachowań Polaków wobec narodów wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej. Tak twierdzą zwłaszcza badacze literatury odwołujący się do języka pojęć i narzędzi krytyki postkolonialnej. Romantyczny mit jedności polsko-ruskiej (wzór Polski jagiellońskiej), stanowiący polską opowieść narodową – ich zdaniem – presuponował dominację Polski, stosunek siły i hegemonii (typowy układ między kolonizatorem a kolonizowanym), zakładał brak odrębnej tożsamości Ukrainy jako zbiorowości narodowej i patriarchalną wyższość Polski. W takim duchu rozważa w *Niesamowitej Słowiańszczyźnie* dzieje polsko-ukraińskie Maria Janion¹. Podobnie krytyczne wnioski wyprowadza także Monika Rudaś-Grodzka z analizy twórczości Józefa Bohdana Zaleskiego. Jak napisała:

Szczególnie pojęta idea jedności polsko-ukraińskiej hierarchizująca jej elementy składowe stała się instrumentem mitologizacji i kulturowej kolonizacji Ukrainy. Ta zasada jedności realizowała się przede wszystkim przez wybiórcze wchłanianie elementów kultury etnicznie niepolskiej. Koloryt ukraiński, odpowiednio zmodyfikowany i zneutralizowany, w polskich stylizacjach czy „naśladowaniach” dodawał blasku „wyczerpanej” literaturze polskiej. To za sprawą m.in. Józefa Bohdana Zaleskiego Ukraina stała się kategorią aksjologiczną, wyposażoną w polskie znaczenia kulturowe i etyczne, podporządkowujące ją duchowi narodowemu².

W konsekwencji zarzuciła Zaleskiemu, że niedostrzegając tragizmu sytuacji, unikał w istocie prawdy. Zasłoną idylli odgradził się od rzeczywistości, ukrywając w ten sposób źródła zła.

¹ Por. M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007, tu: *Granica i Ukraina* oraz *Sarmaci na pograniczu*.

² M. Rudaś-Grodzka, *Słowiańska wspólnota jako konstrukcja tożsamości narodowej w narracji (literaturze) romantycznej. Kruche ogniwo. O jedności polsko-ukraińskiej w dumkach Józefa Bohdana Zaleskiego*, [w:] *Narracja i tożsamość (II). Antropologiczne problemy literatury*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004, s. 196-197.

Krytyczne reinterpretacje literaturoznawców znajdują oparcie w nowych ustaleniach historyków. Najbardziej stanowczo zgłosił swoje zastrzeżenia wobec mitologii „kresów polskich” historyk francuski Daniel Beauvois. Jego prace³ dały istotny powód do zastanowienia się nad zmianą języka opisu polsko-ukraińskich dziejów. Podobną rolę odegrały też publikacje Timothy Snydera⁴.

Potrzeba konfrontacji wyobrażeń z prawdą faktów historycznych wydaje się ze wszech miar uzasadniona. Czy jednak romantyczny mit wspólnoty duchowej Polaków i Rusinów albo też ideę jedności narodowej w granicach przedrozbiorowych rozumieć mamy wyłącznie jako negatywny przejaw polskiego kolonializmu?

Jak wiadomo, problem tożsamości narodowej należał do największych wyzwań doby romantycznej, siłą rzeczy stanowił też dziedzictwo pokoleń późniejszych. Mając na uwadze sygnalizowany w tytule problem identyfikacji narodowej, można i trzeba zadać następujące pytanie: czy kontynuacja idei jedności polsko-ukraińskiej w dobie poromantycznej mogła być przeszkodą dla emancypacyjnych aspiracji Ukraińców, czy odmawiała im prawa do odrębnej narodowej identyfikacji? W piśmiennictwie polskim drugiej połowy XIX wieku znajdziemy obrazy świadczące zarówno o kontynuacji romantycznej tradycji wspólnoty, jak też przykłady dowodzące konfrontacyjnego wyłamywania się z owego wspólnotowego myślenia. Ponadto określenie „jedność” zmienia swój zakres, znaczy przede wszystkim „porozumienie”.

Pomijając całkowicie obszar powieści historycznej tamtego okresu, eksponowany w dotychczasowych badaniach głównie dzięki osiągnięciom Sienkiewicza, skupię się na mniej dostrzeganych dotąd przykładach prozy opisującej współczesność. Podążanie za aktualnymi wydarzeniami łączy mocno wybrane przeze mnie utwory z publicystyką, ale równocześnie stanowi o ich wartości jako źródeł dokumentujących atmosferę, w jakiej toczyły się spory i następowały zmiany świadomościowe. Proza literacka oraz zapisy pamiętnikarskie twórców pochodzących z kresów południowo-wschodnich, takich jak Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski), Tadeusz Padalica (Zenon Fisz), Abgar Sołtan (Kajetan Abgarowicz), Tadeusz Bobrowski, Wacław Lasocki oraz Franciszek Rawita-Gawroński, pozwalają na uchwycenie pewnych mechanizmów rządzących w tamtym czasie jednostkowymi motywacjami i wyborami ludzi etnicznego pogranicza. Wszystkie te zapisy świadczą o wielkiej ideologizacji i upolitycznieniu dyskursu. Egzystencjalny wymiar dramatu człowieka dokonującego wyboru znika w cieniu wobec apoteozy ofiary, bezgranicznego poświęcenia i heroizmu. Niezależnie jednak od intencji towarzyszących twórcom ich teksty wskazują na opresyjność narodowej identyfikacji, kreującej dramaty rodzinne, akty konwersji czy syndrom oscylacji między polskością, ukraińskością i rosyjskością.

Ukraiński narodowy ruch emancypacyjny podlegał zmianom w czasie. Nasilił się w okresie Wiosny Ludów, wtedy pojawiła się kontrowersyjna wobec tych aspiracji zasada „narodu historycznego”, z którą powszechnie wiązano prawo do samoistności państwowej. Jednak dynamicznie zmieniające się warunki polityczne (autonomia Galicji), podstawy prawne, ale też gospodarcze, stymulowały te procesy. W drugiej połowie wieku XIX kwestia narodowej identyfikacji wychodziła stopniowo coraz bardziej poza sferę rozważań elit społecznych, obejmując inne warstwy społeczne, czyli, mówiąc ówczesnym językiem, lud. Dla przykładu, w latach czterdziestych, a nawet jeszcze pięćdziesiątych XIX wieku problem dwujęzyczności twórców mieścił się w ogólnie aprobowanym porządku rzeczy. To, że np. Kasper Cię-

³ D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie 1831-1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, tłum. K. Rutkowski, Paryż 1987; idem, *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim 1863-1914*, tłum. K. Rutkowski, Sejny 1996; idem, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005.

⁴ T. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa i Białoruś 1569-1999*, przeł. M. Pietrzak-Merta, Sejny 2006.

glewicz, Juliusz Horoszkiewicz, Piotr Kotkiewicz, Henryk Jabłoński, Tymko Padurra, Platon Kostecki, Zenon Fis i wielu innych pisali po rusku i po polsku, uznawano za swoistość kresowej kultury i potwierdzenie możliwości harmonijnego współistnienia różnych kultur. W latach późniejszych ten fenomen wyzwał już ambiwalentne oceny.

Rolę integrującą, ale i ograniczającą, czy wręcz fałszującą rzeczywistość – odgrywały w procesie tożsamościowej identyfikacji stereotypy. Obustronna schematyzacja dyskursu należała jednak do porządku rzeczy. Jak podkreśla Janusz Radziejowski⁵, w obszarze narodowych spraw ukraińskich istniało wielkie rozproszenie opinii i poglądów politycznych, w związku z tym zmienność stereotypów, ale też powroty do tych samych stereotypów. Współpraca i porozumienie dotyczyły w większym stopniu poszczególnych kręgów, środowisk, niż całego społeczeństwa. Chodzi nie tylko o podział na Ukrainę Wschodnią i Zachodnią, ale zasadnicze różnice między regionami – między na przykład Lwowem a Bukowiną. Zatem trudno budować formuły odnoszące się do narodu ukraińskiego jako całości.

W piśarstwie Miłkowskiego, jednej z wybitniejszych i szeroko znanych w XIX wieku postaci, problematyka polsko-ukraińskich relacji nie ma charakteru incydentalnego, wprost przeciwnie, podjęta została nadzwyczaj świadomie, obszernie i konsekwentnie. Wątek ten zaistniał bowiem w jego twórczości od pierwszych publicystycznych wypowiedzi i debiutanckiej powieści *Wasył Hohub* (1858) i kontynuowany był aż do ostatnich lat twórczego życia (*Ukraiinizm galicyjski*, „Przegląd Narodowy” 1908). Warto też podkreślić, że jego narracje ukraińskie różniły się pod wieloma względami od powieści innych pisarzy polskich drugiej połowy XIX wieku, zwłaszcza zaś od wizji Sienkiewicza. Pochodzący z Saracei nad Dniestrem w powiecie bałtyckim, zmuszony okolicznościami politycznymi do emigracji, Zygmunt Miłkowski (ur. 1824) swoją tożsamość narodową wyrażał do końca życia (zmarł w styczniu 1915 r.) formułą „gente Ruthenus – natione Polonus”. Ten znak identyfikacyjny, na początku XX stulecia już wymagający dodatkowego komentarza, wskazuje na kierunek jego myślenia – zawsze integrującego, nigdy wyłączającego. Ale czy stanowiącego jednocześnie wyraz nieprzewyciężalnego poczucia kolonialnej wyższości?

Przypomnieć warto, że Miłkowski, demokrat i emigrant, należał do najwierniejszych kontynuatorów romantycznego dziedzictwa. Kwestia tożsamości narodowej stanowiła jeden z najbardziej istotnych wątków jego rozważań, czym wyróżniał się na tle ówczesnego powieściopisarstwa, podejmującego tematykę obyczajową, środowiskową, przygodową, folklorystyczną albo skupionego na opisie malowniczych dziejów. Jego powieści zawierały zawsze jakąś myśl programową (polityczną), a fabuły miały w podtekście dzieje rzeczywiste.

Warto zwrócić uwagę na to, że w powieściach Jeża miejsce niezwykle ważne zajmuje semantyczna figura pojednania: tak interpretowana jest w powieści *Z burzliwej chwili* (1880-1882) postać wojewody Adama Kisiela. Majestat tego tragicznie osamotnionego rzecznika porozumienia i obrońcy zasady, że można być Polakiem i równocześnie prawosławnym, usuwa w powieści w cień inną wielką figurę historii tego czasu – Bohdana Chmielnickiego. Semantykę porozumienia wyraża postać popa-patrioty Nikona Dobrzańskiego w *Starodubowskiej sprawie* (1875), dramatycznie domagającego się od przedstawiciela rządzących Polską, biskupa Krasieńskiego, odpowiedzi na pytanie: „Dlaczegoście wy, panowie, sprawę polską zrobili sprawą katolicką?”. Jest to okres konfederacji barskiej.

Przedstawienie koncepcji narodowej Jeża wykracza daleko poza ramy obecnego szkicu. Ale by zorientować się co do zasadniczych intencji pisarza, sięgnijmy po fragment jednej z licznych jego wypowiedzi. W emigracyjnym piśmie „Przegląd Rzeczy Polskich” (1859)

⁵ J. Radziejowski, *Ukraińcy i Polacy – kształtowanie się wzajemnego obrazu i stereotypu*, „Znak” 1984, nr 11/12, s. 1468 i n.

pisał Miłkowski romantycznym językiem o jednej zbiorowości ludzkiej „scalonej przez Opatrzność” obejmującej ziemię dawnej Rzeczypospolitej, zastrzegając się przy tym:

Ani do Rusinów, ani do Litwinów, ani do Mazurów nie przychodzimy z katolicyzmem, z prawosławiem, ni z unią, dla przymierzania do nich narodowości polskiej; nie przychodzimy z gramatyką i dykcjonarzem, dla wymagania od nich przysięgi na językową ewangelię; nie przychodzimy z przepisami obrządkowymi, z korowajami i wieczornicami dla zmuszenia ich do stosowania się do przepisów niezmiennych. Ofiarujemy im wolność polską, którą potrzeba, abyśmy wspólnie wywalczyli, i dla utrzymania której potrzeba, abyśmy się nie rozdrabniali na rody, nie rozrywali narodu scalonego przez Opatrzność⁶.

Mówił to w czasie, kiedy idea narodowa ukraińska w sensie politycznym jeszcze praktycznie nie istniała. Od początku koncepcję wielonarodowości Rzeczypospolitej (idea federacyjna) i jej restytucję po odzyskaniu niepodległości rozumiał Miłkowski nie tylko jako zespół niepowtarzalnych wartości, ale przede wszystkim jako podstawowy i konieczny warunek odzyskania wolności w walce przeciwko wspólnemu wrogowi – Rosji.

W roku 1861 w „Dzienniku Polskim”⁷ we Lwowie rozpoczyna się druk powieści Jeża-Miłkowskiego *Sprawa ruska w Galicji*. Powieść ta przypomniana została następnie w oddzielnym wydaniu w roku 1884. Zarówno pierwszej, jak i drugiej edycji towarzyszyły okoliczności natury politycznej⁸. Z punktu widzenia polskiej historii początek lat sześćdziesiątych XIX stulecia był okresem dojrzewania wolnościowego zrywu powstańczego, zaś z punktu widzenia Rusinów początkiem dyskusji wokół problemu istnienia narodu ukraińskiego.

Główny problem powieści Jeża stanowi kwestia identyfikacji narodowej. Przed koniecznością dokonania wyboru, kim jest – Polakiem czy Rusinem, staje powracający z emigracji młody człowiek, Jan Żabiński. Wiele faktów jego biografii, zwłaszcza udział w konspiracji Wiosny Ludów i działalność emigracyjna, poświadczają zarówno demokratyczny światopogląd, jak i pełną identyfikację z polsnością. Dodatkowo w komentarzu odnarratorskim pojawiają się też wzmianki na temat herbowego, szlacheckiego pochodzenia Żabińskich, co można odczytywać jako znak świadczący o polskiej identyfikacji, pomimo iż ojciec Jana był unickim księdzem. Druga wzmianka, mówiąca o tym, że bohater powieściowy nie jest wy-

⁶ [Z. Miłkowski], *Słów kilka o Rusi*, „Przegląd Rzeczy Polskich” 1859, marzec, s. 20-21. Por. S. Kalemka, *Pojęcie narodu w publicystyce obozu demokratycznego Wielkiej Emigracji*, [w:] *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*, red. J. Goćkowski, A. Walicki, Warszawa 1977, s. 153-173. S. Kalemka zauważa, że sposób pojmowania narodu przez emigrację podporządkowany był bardziej aktualnym programom politycznym niż uzasadnieniom wyniesionym z wcześniejszej tradycji czy pochodzącym ze środowisk zachodnioeuropejskich. Ważne było łączenie problematyki narodowej z problematyką państwa, którego posiadanie uważano za konieczność. Ich nowoczesne pojmowanie narodu jako powszechnej wspólnej świadomości wyprzedzało istniejącą rzeczywistość.

⁷ „Dziennik Polski” zaczął wychodzić we Lwowie w 1861 roku, jego redaktorem był Xawery d’Abancourt. Pismo ukazywało się do 12 września 1862 roku i zasługuje na uwagę jako dokument do dziejów polsko-ukraińskich. Powieść publikowana była w odcinkach od numeru 18 do 76 w roku 1861, następnie w roku 1862 w numerach 1-62.

⁸ W latach 1861-1887 wychodziło we Lwowie pismo „Słowo”, organ ruskich moskalofili, świętojurdów. Wiele wskazuje na to, że powieść była odpowiedzią na antypolskie publikacje pisma. Z całą pewnością stanowiła głos w toczącym się wówczas ostrym sporze polsko-ukraińskim. W tym samym roku (1861) wychodzi też we Lwowie broszura Henryka Szmitta, *Kilka słów bezstronnych w sprawie ruskiej*. Historyk, zwolennik szkoły lelewelowskiej, podejmuje w niej te same problemy i w sposób bliski bardzo poglądom Miłkowskiego, m.in. w kwestii stosunku do świętojurdów. Ukazuje się również jego broszura *Ręczę, że się pojednamy. Słowo do braci Polaków w sprawie polsko-ruskiej*, Lwów 1861. Ale druk powieści zbiega się też z innymi wydarzeniami, które rozważano na łamach petersburskiego pisma „Osnowa” (sprawa odstepstwa Antonowicza).

tworem fantazji, każe się domyślać istnienia rzeczywistych pierwowzorów postaci głównego bohatera. Jako porte-parole Jana Żabińskiego można byłoby wskazać samego pisarza. Ale krąg podobieństw jest znacznie szerszy. Wskazuje na nie pamiętnik Jeża *Od kolebki przez życie*. Podaje tam przykład wyborów tożsamościowych w rodzinie Jachimowiczów. Po jednej stronie Grzegorz Jachimowicz⁹ – biskup i metropolita unicki, współtwórca ukraińskiego nacjonalistycznego stronnictwa tzw. świętojurdów, po drugiej Felicjan Jachimowicz, Polak, lekarz, którego za udział w powstaniu styczniowym zesłano na Syberię. Píše o nich Miłkowski jako o braciach, z Felicjanem łączyła go przyjaźń.

Gniazdo rodzinne opuszczone przed ośmiu laty, którego pamięć pielęgnował w sobie Żabiński w emigracyjnym oddaleniu, zamieniło się w tym czasie w miejsce zajadłego konfliktu. Dwaj najbliżsi mu ludzie: ojciec – greckokatolicki paroch, oraz właściciel wsi Horyński, będący przedtem przyjaciółmi (łączył ich jednakowy pogląd w kwestiach społecznych, moralnych, kulturowych i również narodowych, między innymi też współdziałał w powstaniu listopadowym), z powodów narodowych oddzielili się od siebie barierą wrogości. Pozostanie Jana przy polskiej identyfikacji postawiło go w sytuacji sporu z ojcem, pogłębiło kłopoty z austriacką administracją, uniemożliwiło zawarcie małżeństwa i – co było najbardziej dotkliwie w kontekście tradycyjnej kultury rodziny – nieodwołalne i ostateczne rozejście się dróg braci. Okazało się bowiem, że starszy brat Jana, Józef, wykształcony we Lwowie, krótko przed wydarzeniami 1848 roku wyświęcony na unickiego duchownego i tam zajmujący posadę w konsystorzu (katedra św. Jura), jest jedną z ważnych figur nacjonalistycznego ukraińskiego ruchu świętojurdów. Brutalnie też stara się on zniszczyć idealistyczną wizję wspólnoty polsko-ruskiej, przy której trwa młodszy. Jakich używa argumentów? Po pierwsze cynicznie zapytuje, czy warto być Polakiem:

Mamy trzy do wyboru ojczyzny...

– Trzy!... – zawołał Jan, zdumiony i oburzony takim kwestii postawieniem.

– Tak, trzy – ciągnął Józef powoli: Austria, Polska i Ruś... [...] W wyborze przeto ojczyzny zapytajmy siebie: która nam źle uczyni?¹⁰

Po drugie, stawia problem narodowej identyfikacji jako możliwość wykalkulowanej na zimno formalno-administracyjnej decyzji, a nie identyfikacji poprzez akceptację tego samego zespołu wartości dziedzictwa tradycji rodzinnej, wspólnoty języka, kultury, historii itd. Przedstawiony w powieści rodzaj konwersji ukraińskiej Józefa, który przedtem identyfikował się z polskością, ma charakter czysto instrumentalny. W gruncie rzeczy nie jest bowiem jasne, na jakich przesłankach opiera się jego „ukraińskość”. Jedyne przywoływane kryterium stanowi religia (grekokatolicyzm jako religia narodowa). Sugeruje więc Jeż w powieści, mając na uwadze przede wszystkim działalność duchowieństwa ukraińskiego, że w taki sposób określana idea ruteńska musiała opierać się na sztucznych i często fałszywych prze-

⁹ Grzegorz Jachimowicz (1792-1863) w latach 1848-1860 biskup przemyski, potem arcybiskup metropolita unicki we Lwowie oraz profesor Uniwersytetu Lwowskiego; Felicjan Jachimowicz (1831-1915), przez wiele lat pozostający w kontaktach z Miłkowskim. M.in. w 1880 roku odwiedził pisarza, mieszkającego wówczas w Genewie. Współtowarzyszem Miłkowskiego w kampanii węgierskiej był Julian Kułowski (1826-1900), późniejszy grekokatolicki arcybiskup lwowski i metropolita halicki. Także Konstanty Łękański (1816-1872) – znany pod przezwiskiem „Czarny Ułan”, syn księdza unickiego ze Stanisławowa. Brał udział w konspiracji galicyjskiej przed 1848 rokiem razem Szajnochą, Bielowskim, Smolką, Szmittem, Ziemiańskim. W Szumli w okresie internowania po powstaniu węgierskim wprowadzał Miłkowskiego do Towarzystwa Demokratycznego. Razem udali się na emigrację do Anglii. Andrzej Szeptycki był arcybiskupem grekokatolickim we Lwowie, przywódcą duchowym Ukraińców, jego bracia byli Polakami.

¹⁰ T.T. Jeż, *Sprawa ruska w Galicji*, Lwów 1884, s. 186 [www.pbi.edu.pl].

słankach: głównie zaś na podtrzymywaniu stereotypu Polaka jako śmiertelnego wroga Rusinów i przeciwnika ich odrębnej tożsamości. Galicyjski projekt rutenizmu świętojurców uznawał Miłkowski wręcz za „delatorstwo osłonięte narodowością”. Wyjątkowa ostrość tej oceny brała się stąd, że w programie i działalności tego ruchu dostrzegał wyraźną orientację początkowo na Austrię, w późniejszym okresie na Rosję. Jak pisał w wydaniu książkowym powieści z roku 1884:

gdzie indziej, za Dnieprem, idea Rusi wynikła przez opozycję moskiewszczyźnie – stała przeciwko uciemieniu istotnemu, przeciwko wynaradawianiu istotnemu: w Galicji zaś wynikła dla zamaskowania systemu, a stała przeciwko podaniom historycznym, przeciwko wynaradawianiu istotnemu¹¹.

W rezultacie idea narodowa, tak gorąco przyjmowana od czasu Wiosny Ludów, hasło programowe „Dziennika Polskiego”, w którym ukazała się *Sprawa ruska w Galicji*, brzmiało: „Nie ma narodowości bez wolności – nie ma wolności bez narodowości”. Ale jak pokazuje Jeż, w rękach państw zaborczych, Austrii i Rosji, owa idea stała się politycznym narzędziem budowania antagonizmów. Dramat braci Żabińskich, rozdzielonych konfliktowym przeciwstawieniem dwu idei narodowych, ma swoje źródło zewnętrzne, niezwiązane z interesem żadnej ze stron sporu.

Jednakże z powieści Jeża wynika, że niemożność kontynuacji wariantu wspólnoty nie jest ostateczna.

Szeroko komentowany był w piśmiennictwie polskim drugiej połowy XIX wieku przypadek konwersji ukraińskiej Włodzimierza Antonowicza (Wołodymyra Antonowycza)¹², który w sposób ostentacyjny publicznie zmanifestował swoją decyzję. Najpierw zerwał z konspiracyjnym ruchem niepodległościowym polskim, uznał się za Ukraińca, założył własną ruską gromadę i przeszedł na prawosławie. Na łamach „Osnowy” opublikował tekst zatytułowany *Moja spowiedź*, w którym wyjaśniał powody konwersji, nacisk kładąc na sprawę daleko idących rozbieżności ideowych między Polską szlachecką a jego wizją rozwiązania kwestii społecznej w odniesieniu do ludu ruskiego. W jego wyjaśnieniach pojawia się też m.in. argument powrotu do „narodowości porzuconej przez przodków”. Akt konwersji miał miejsce w okresie poprzedzającym bezpośrednio powstanie styczniowe, ponieważ jednak dotyczył postaci rozpoznawalnej i aktywnej w życiu społeczno-politycznym oraz naukowym drugiej połowy XIX wieku, trwał jak cień w pamięci ówczesnych. Patrząc z socjologicznego punktu widzenia, konwersje narodowe należy uznać za naturalne zjawisko pogranicza. Ważne jest jednak, z jakich powodów się ich dokonuje – autotelicznych czy instrumentalnych¹³.

O „secesji”¹⁴ Tadeusza Ryłskiego i Włodzimierza Antonowicza pisze Miłkowski w swych pamiętnikach dość powściągliwie, powstrzymując się od rozważań na temat motywów decyzji secesjonistów, choć sprawa dotyczyła go bezpośrednio jako współorganizatora powstania styczniowego. Ponadto Antonowicz jako student Uniwersytetu Kijowskiego należał do ścisłego kierownictwa Związku Trojnickiego, który kontynuował tradycję demo-

¹¹ Ibidem, s. 178.

¹² Włodzimierz Antonowicz, ur. w Czarnobyli w 1830 roku (wg informacji w PSB) albo w Machnówce k. Berdyczowa w roku 1834 (wg źródeł ukraińskich), zmarł w roku 1908. Wybitny historyk, profesor Uniwersytetu Kijowskiego. Jego postać przypominał Ł. Adamski, *Włodzimierz Antonowicz*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 2.

¹³ Por. rozważania na ten temat zawarte w pracy A. Kłoskowskiej, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.

¹⁴ T.T. Jeż (Zygmunt Miłkowski), *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, oprac. A. Lewak, wstęp A. Brückner, Kraków 1937, t. 2, s. 239. Tadeusz Ryłski (1804-1892) był studentem Uniwersytetu Kijowskiego, współpracownikiem Antonowicza. Razem z nim przeszedł na stronę ukraińską.

kratycznej konspiracji narodowej, tworzonej tam wcześniej przez Miłkowskiego. Szczegółowe okoliczności aktu konwersji poznał pisarz od wysłannika z Kijowa, przysłanego przez Izydora Kopernickiego (początek roku 1861). Mieszkał wówczas za kordonem w Michalebach (obecna Rumunia). Odnosząc się do ożywienia narodowych dążeń ukraińskich, pisał z wyraźnym niepokojem:

Żywo w kierunku tym szedł ruch, ale w ruchu tym czuć się dawała nie nieprzychylność, lecz zawiść w odniesieniu do wyprzedzających go i wyraźnie celowych ruchów polskich. Zawiść ta dotychczas w duszach rusińskich nurtuje, nadając się do wyzyskiwania na zobopólną Rusi i Polski szkodę. Kiedyż rozum prosty, chłopski rozum do dusz tych zajrzy i oświeci je i drogę wskaże?¹⁵

W innym miejscu pamiętnika opisuje Jeź wizytę niejakiego Dalkiewicza z Kijowa¹⁶, chłopomańskiego fanatyka, ogarniętego obsesją rzezi szlachty, wynoszoną ponad potrzebę pozbycie się caratu, wyzwolenie Polski i inne sprawy. Skomentował tę sytuację następująco:

[...] ta fałszywa nuta, która się na Rusi odezwała, a której próbkę poznać mi dał młody zapaleniec, mocno mnie zabolala. Tym bardziej potrzebną mi się wydała szeroka na podstawach sprawiedliwości społecznej organizacja, zdolna zneutralizować wyziewy bratobójcze [podkr. – D.O.]. Ludowi ruskiemu, o ilem go znał, obcymi są krwiożercze instynkty. [...] Wiedząc o Antonowiczu, Ryłskim i in., domyślałem się, że krążących po Ukrainie, Podolu i Wołyniu Dalkiewiczów jest więcej niż jeden¹⁷.

Nieporównywalnie większą wiedzą w tym zakresie dysponowali Tadeusz Bobrowski, Wacław Lasocki, Zenon Fisz czy Franciszek Rawita-Gawroński¹⁸. Warto zauważyć, że wszyscy oni, podobnie jak Miłkowski, pochodzili z południowo-wschodnich kresów. Jakim językiem opisywali tę konwersję?

Wszyscy wymienieni bez wyjątku uznali ją za zdradę, ale mówiąc o człowieku, wskazywali na dramatyzm, a nawet tragizm jego położenia. To, że Tadeusz Bobrowski nazywał Antonowicza „odstępca”, Lasocki pisał o nim jako o apostacie, Fisz używał określenia „perekińczyk” (perewerteń), a Gawroński mianował renegatem, pozostaje kwestią stylistyki, a nie różnic w ocenie. Zastanawiając się nad przyczynami zerwania z polską tożsamością, wskazywano na powody osobiste, m.in. poczucie krzywdy wywołane „konfliktem z zelan-tami szlachecczyzny, którzy mieli go za demagoga i niebezpiecznego człowieka”¹⁹; niejasną, skomplikowaną sprawę rodzinną związaną z pochodzeniem Antonowicza, która mogła być przyczyną kompleksu odczuwanego w życiu dorosłym. Wiele mówiono o cechach osobowościowych, charakterologicznych, o jego uporze, porywczoci czy skłonności do dogmaty-

¹⁵ T.T. Jeź, *Od kolebki...*, t. 2, s. 333.

¹⁶ Najprawdopodobniej był to Tytus Dalkiewicz. Opisuje go Lasocki jako człowieka mającego wśród studentów w Kijowie opinię półwariata ze względu na swój niepohamowany temperament. Dalkiewicz ujął się za studentem Rosjaninem, poturbowanym przez ogrodnika za kradzież róż. Zwołał doraźny sąd, który nakazał chłostę dwu pomocników ogrodnika wykonaną jego ręką, następnie pomocnicy wykonali karę na zwierchniku. Patrz: W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*, oprac. M. Janik i F. Kopera, Kraków 1933, t. 1, s. 236.

¹⁷ T.T. Jeź, *Od kolebki...*, t. 2, s. 340.

¹⁸ F. Rawita-Gawroński, *Włodzimierz Antonowicz. Zarys jego działalności społeczno-politycznej i historycznej*, Lwów 1912 [www.pbi.edu.pl]; W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia...*, t. 1, rozdz. II i III; Z. Fisz publikował na temat Antonowicza w „Osnowie” (1861); T. Bobrowski, *Pamiętniki mojego życia*, wstęp i oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1979, t. 1-2.

¹⁹ T. Bobrowski, *Pamiętniki mojego życia...*, t. 2, s. 238.

zmu. Gawroński, porównując Antonowicza do postaci Jana Wyhowskiego, wskazywał na dramatyzm rozdwojonej osobowości. Dużo miejsca zajmowała krytyczna analiza jego ideologicznych przesłanek i chłopomańskich poglądów.

Dla Lasockiego, chcącego mieć jawny dowód polskich korzeni Antonowicza, niezwykle ważne było uzyskanie dokumentów rozstrzygających wątpliwość – czy rzeczywiście ochrzczono go w kościele katolickim i czy legitymuje się szlacheckim pochodzeniem. Bobrowski nie miał wątpliwości co do szlacheckiego rodowodu (częstkowy właściciel wsi Berezówka w pow. lityńskim, z której pochodził również Leonard Sowiński), twierdził jednak, że obojętny w sprawach religijnych Antonowicz posłużył się konwersją religijną instrumentalnie, by zerwać więzy łączące go z narodowością polską. Zrobił to w przekonaniu, „że nie przechodzi do obozu «moskiewskiego», a przeciwnie zakłada obóz ukraiński, ognisko skupienia wielomilionowego ludu. To pewne, że nie dla zwykłego karierowiczostwa postąpił sobie Antonowicz, tak jak postąpił, jak nie mniej i to, że się w obrachowaniach swoich przerażował [...]»²⁰.

Cytowane źródła potwierdzają charakterystyczne, zwłaszcza dla środowisk szlacheckich, uznanie genealogii rodzinnej za kryterium rozstrzygające o przynależności narodowej. Starannie weryfikowano zatem rodowody szlacheckie, wyznaczenie, zachowania w sytuacjach ważnych dla państwa i narodu, np. powstaniach, udział w życiu publicznym stosunek do zaborców, zwłaszcza Rosji itp.

Jak można sądzić, właśnie stosunek do Rosji był czynnikiem decydującym w najwyższym stopniu o nieprzychylnym tonie polskich ocen konwersji Antonowicza. Przyjmując rządową posadę profesora historii rosyjskiej na Uniwersytecie Kijowskim i kustosza Komisji Archeologicznej, wszedł w sferę urzędowej Rosji. Jak pisał najbardziej bezkompromisowy krytyk działalności Antonowicza, Franciszek Rawita-Gawroński:

Nienawiść do wszystkiego co polskie, otwierała mu drogę – do pracy, której nie każdy chciał się podjąć. Niegdyś dla hetmaników kozackich, kłócących się między sobą i dla starszyny posyłano ruble i sobolowe szuby, teraz urzędniczy chleb zamykał usta ruskiej inteligencji. Za tym chlebem poszedł Antonowicz²¹.

Jego posunięcia były na rękę Rosji.

Tragiczność położenia Antonowicza brała się stąd, jak twierdził Bobrowski, że opuścił Polaków w momencie największej klęski i cierpienia:

Małorosjanie nie są w stanie docenić jego poświęcenia, a odstępcami gardzą nawet Rosjanie. Karierowicze mierzą go swoją miarą, a lud nic o nim nie wie. Człowiek wyższy umysłowo, wysokich aspiracji, po swoim szlachetny reaguje na swoje położenie rozgoryczeniem i zaciekłością o takim natężeniu, że nawet w czasach, kiedy siły polskie na Rusi tak bardzo zostały osłabione, w nich widzi zagrożenie, a nie w potęgę mocarstwa rosyjskiego²².

Według relacji Lasockiego Antonowicz miał tłumaczyć przyjacielowi odmowę udziału w powstaniu styczniowym cynicznym przewidywaniem, że Polacy sami unicestwią się, co będzie na rękę Rusinom, znikną bowiem ich najwięksi wrogowie. Występując jako obrońca ludu ukraińskiego, utożsamiał on sprawę społeczną z narodową, a więc ciemnienie materialne chłopów było dla niego wyrazem prześladowania narodowego.

²⁰ Ibidem, s. 239.

²¹ F. Rawita-Gawroński, *Włodzimierz Antonowicz...*, s. 60.

²² T. Bobrowski, *Pamiętniki mojego życia...*, t. 2, s. 239.

Wybór Antonowicza nie należał do wyjątków. W środowisku elit intelektualnych za najbardziej znaczący i ważny z ukraińskiego punktu widzenia przypadek konwersji uznać trzeba osobę Wacława Lipińskiego, potomka rodziny szlacheckiej pochodzącej z Korony, wybitnego ideologa narodu ukraińskiego w początkach XX wieku, twórcę nowej koncepcji (szlacheckiej) powstania narodu.

Kajetan Abgarowicz (znany Miłkowskiemu jeszcze jako podrostek), pisarz i dziennikarz pochodzący z kresowej rodziny o ormiańskim rodowodzie, procesy tożsamościowe opisywał z perspektywy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wieku XIX, a jako zwolennik porozumienia polsko-ukraińskiego nie robił tego, rzecz jasna, bezstronnie, lecz w duchu wyznawanych przez siebie poglądów. Nie odbiera to jego utworom cennej właściwości, jaką stanowi opis środowiskowy wielokulturowych kresów. Jego proza upamiętnia też postacie ówczesnej ukraińskiej kultury i nauki – m.in. Jurija Fedkowycza, poety rusińskiego na Bukowinie, czy środowiska uniwersytetu w Czerniowcach.

Interesujący nas problem identyfikacji narodowej znajdujemy w tomie prozy Abgarowicza przedstawiającej obrazy współczesnego życia na kresach: *Rusini. Szkice i obrazki*, tu uwagę zwracają dwie opowieści: *Do celu. Obrazek z życia Rusinów galicyjskich* oraz *Semen Kwitka*.

Utwór *Do celu. Obrazek z życia Rusinów galicyjskich* (1888) interpretować można jako tekst „z kluczem”, wyraźnie krytyczny wobec panujących wówczas w Galicji relacji polsko-ukraińskich. Tło wydarzeń przedstawionych w utworze stanowi działalność ruchu starorusińskiego na początku lat osiemdziesiątych. Jak podają źródła historyczne, ruch ten poniósł w owym czasie spektakularną porażkę. W roku 1882 władze austriackie wytoczyły przywódcom proces o zdradę stanu i popieranie prawosławia przeciw unitom. Starorusinom zarzucano współpracę z Rosją w dziele niszczenia unitów na Chełmszczyźnie, wielu duchownym wręcz agenturalną współpracę z Rosją²³. O ile Miłkowski opisywał fazę założycielską ukraińskiego ruchu narodowego początku lat sześćdziesiątych, o tyle Abgarowicz śledził już skutki tego ruchu.

Nowość w narracjach Kajetana Abgarowicza stanowi sięgnięcie po ukraińskiego bohatera i spojrzenie na ukraińsko-polskie relacje jego oczami. Jest nim szukający dla siebie miejsca w narodowej zbiorowości ukraiński inteligent. Taki typ postaci stanowią: doktor filozofii Iwan Gudź (*Do celu*) oraz były student Uniwersytetu Kijowskiego (*Semen Kwitka*). Wspólne im obu jest doświadczenie wyobcowania i konfliktu z własnym otoczeniem. U jego źródeł stoi problem różnic w pojmowaniu istoty „ukraińskości”, przede wszystkim zaś doktrynerskie budowanie i podtrzymywanie podziałów, powodowane nie tyle interesem narodowym, ile osobistą korzyścią rywalizujących ze sobą ludzi. Trwa bowiem w świecie powieściowym swoisty przetarg na miano „prawdziwego Rusina”, niemający jednak żadnego związku z dyskusją o istotnych wartościach tożsamości narodowej. Choć żaden z występujących w opowieści *Do celu...* Polaków nie kwestionuje ukraińskiej odrębności narodowej, wspominany wcześniej doktor filozofii Iwan Gudź jako zwolennik współpracy z Polakami spotyka się z bolesnymi dowodami ostracyzmu ze strony rodaków. Piętnuje się go publicznie mianem „pańskiego jurgielnika”, choć pisze wyłącznie po ukraińsku, jego książka zostaje przez rodzime środowisko zignorowana, w prasie lwowskiej pojawia się oszczerzy paszkwil. Pokonuje go siła stereotypów, którym usiłował się przeciwstawić jako człowiek myślący niezależnie i ponad podziałami. Wyrzucony poza rodzimą przestrzeń, odnajduje się

²³ Na temat działalności Iwana Naumowycza, najwybitniejszego przedstawiciela tego ruchu, pisze Nina Michajlovna Pašaeva, *И.Г. Наумович как общественный политический и религиозный деятель Галичины второй половины века*, „Istoričeskij vestnik” 2001, nr 1 (12). Z wieloma tezami tego ujęcia trudno się zgodzić, przede wszystkim z powodu źródłowej jednostronności. Praca opiera się głównie na opracowaniu O.A. Monczalowskiego z 1899 roku.

zarówno dla życia społecznego, jak i dla swej prywatności w innym, znacznie przyjaźniejszym niż galicyjski Lwów ośrodku – na uniwersytecie w Czerniowcach.

Inny wariant konfliktu związanej z narodową identyfikacją pokazany jest w utworze *Semen Kwitka* (1890), stanowiącym rodzaj opowieści „rodowej”. Semen, były student Uniwersytetu Kijowskiego, pojawia się w polskiej rodzinie ziemiańskiej w Galicji, zatrudniony najzupełniej przypadkowo w charakterze guwernera. Czuje się zagubiony, niepewny siebie, ponury i nieufny wobec otoczenia. Ciągnie za sobą cień niedobrej przeszłości – m.in. więzienie za działalność przeciwko państwu. Jego mentorem staje się pochodzący ze środowiska ziemiańskiego tych okolic Polak. Zaznaja się go z językiem polskim i powoli staje się powiernikiem tajemnic życia Semen. Stąd poznajemy pełne urazów i krzywd dzieje rodu Kwitków. Dziadek jego był kozackim esauliem na Zaporozżu. Kiedy caryca Katarzyna II zniszczyła Sicz, pozostał, złożył przysięgę na wierność, ale nie zaciągnął się do kozaków dońskich. Nabył ziemię, osiadł na futorze w stepie jako wolny człowiek. Jego jedyne dziecko, a ojca Semen, wzięto do wojska rosyjskiego (czasy Mikołaja I). Chwalebnie odbył kampanię węgierską i wojnę krymską, ale szlifów oficerskich się nie dosłużył, ponieważ nie był *dworianinem*. Wrócił pełen goryczy i złych myśli w stosunku do państwa rosyjskiego, w którym nic nie znaczył. Wychowanie trojga dzieci, które mu się urodziły, powierzył mnichowi Gedeonowi. Ten nakarmił je nienawiścią do Lachów i Moskali, rozpałił potrzebę zemsty, co stało się powodem nieszczęść w późniejszym życiu. Jak opowiada o tej edukacji Semen:

Krew nam w żyłach stygła z gniewu i rozpaczy bezsilnej, kiedy bajął o tym, jak caryca wojskiem sławnym, zaporoskim Polszcę zawojowała, a w nagrodę za to Sicz-matkę zrujnowała, a atamanów, esaulów, mołojców albo wytraciła, albo za szeroki, turecki Dunaj wyгнаła, albo też w carskie żołdaty-posipaki zamieniła²⁴.

W komentarzu narratora pojawia się znamiona sugestii, że Semen Kwitka najprawdopodobniej pochodzi z tej samej rodziny, co sławny pisarz ukraiński Kwitka Ośnowianenko, tylko że drogi członków rodziny rozeszły się. Jedną jej część, którą rząd rosyjski wyniósł do godności dworzan, stała się Moskalami, losy drugiej, poniewieranej i tragicznie doświadczonej, zamyka jedyne ocalałe dla życia Semen.

Wracając do zwierzeń Semen dotyczących domowego wychowania, warto zwrócić uwagę na wątek charakteryzowanych przez niego edukacyjnych opowieści Gedeona. Uznać je można za rodzaj tożsamościowej opowieści ukraińskiej, kształtującej wyobrażenie narodu²⁵. Jest w tej opowieści m.in. Błud czarownik (lęk przed nieczystymi praktykami) i księżniczka Ksenia (nieszczęśliwy los), jest Bojan (sława boskiego piewcy), a obok dzielny i pobożny Sahajdaczny (sława kozacka i hetmańska), Bohdan Chmielniczeńko (wielki, waleczny, dumny, ale nieopatrzny), Mazepa toczący straszne boje z wrogami-Lachami, którzy przelewali całymi rzekami krew kozacką chrześcijańską itd.

Abgarowicz zwraca uwagę zarówno na rolę tradycji rodzinnej w kształtowaniu tożsamości, jak też na wpływ czynników zewnętrznych, czasami przypadkowo ingerujących w życie człowieka. Zetknięcie się z kulturą polską Semen, przeżywającego dotychczas swoją odrębność wyniesioną z Zaporozża jako opozycję do tła rosyjskiego, wprowadza pozytywny dystans. Jako człowiek wykształcony szybko odkrywa, że sfera wartości, takich jak prawda, uczciwość, sprawiedliwość, miłość, należą do porządku ogólnoludzkiego, uniwersalnego, a nie narodowego. Wspiera to myślenie akceptacja emocjonalna ze strony kobiety. Semen

²⁴ A. Sołtan [Kajetan Abgarowicz], *Rusini. Szkice i obrazki*, Kraków 1893, tu: *Semen Kwitka*, s. 123.

²⁵ W znaczeniu, o jakim mówi B. Anderson (*Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przekł. S. Amsterdamski, Kraków 1997), twierdząc, że nowoczesne narody są wytworem literatury i ideologii.

zeni się z Polką, z czym wiąże się jego stabilizacja społeczna i prywatna, w konsekwencji też otwarta postawa wobec identyfikacji narodowej. Przewartościowuje on swoją zbudowaną ze stereotypów „ukraińskość”, racjonalizuje przynależność do słowiańskiej wspólnoty, pozbywa wrogości wobec Polaków, konfrontacyjne myślenie kieruje jedynie przeciw państwowości rosyjskiej. Nie dzieje się to jednak bezboleśnie – w oczach większości lwowskich Rusinów pozostaje „perekińczykiem”.

W utworze *Semen Kwitka* Abgarowicz przeprowadza wywód na temat konkurencyjności dwu kultur (cywilizacji) – polskiej i rosyjskiej, pomiędzy którymi oscyluje ta trzecia – ukraińska. Kończy opowieść konkluzją-pytanie, które można uznać za stronicze z ideologicznego punktu widzenia, potwierdzające jednak dramatyzm sytuacji:

Czy jest gdzie na świecie prawdziwy Rusin, rozumie się wykształcony człowiek? Czy nie jest przypadkiem cały ten naród tylko ludowym pierwiastkiem, z którego czerpią surowy materiał dwie rdzennie różne cywilizacje: polska i rosyjska? Czy ten Rusin ukształcony, który nie stał się Polakiem, nie jest z konieczności – Moskalem? Na pytania te nie mogłem sobie odpowiedzieć, historia dopiero zdoła dać na nie pewną i niezbitą niczym odpowiedź²⁶.

Jak napisała Antonina Kłoskowska, badająca złożoną strukturę tożsamości narodowej pogranicza: „zachowanie dwukulturowości, a nawet dwunarodowości jest możliwe i może się okazać płodne w świecie wartości nowej ojczyzny pod warunkiem, że zostanie zaakceptowane przez jednostkę oraz jej nowe otoczenie, a nie będzie źródłem niepokojącej ambiwalencji”²⁷.

Żaden z rozpatrywanych przeze mnie przykładów tożsamościowych wyborów nie wskazuje na istnienie pola akceptacji, wszystkie mówią o konieczności bezwarunkowego wyboru: albo-albo.

Summary

Dilemma of national identity on Polish-Ukrainian border in 2nd half of 19th century (on chosen examples from polish literature of that period)

National emancipation which took place after the Polish „Januarys’ uprising” had its influence on literature of those times. This article takes into consideration public speeches, publications, diaries, novels of such individuals like: Zygmunt Miłkowski (T.T. Jeź), Włodzimierz Antonowicz (Wołodymyr Antonowycz), Tadeusz Bobrowski, Waclaw Lasocki, Kajetan Abgarowicz (Abgar Sołtan) i Franciszek Rawita-Gawroński. Their thoughts describe oppressiveness in situation of searching identity. Identification was connected with dramatic conflicts and controversies across decomposing families and society. Choice one of the nationalities: Polish, Russian or Ukrainian was seen as infidelity. In consequence individuals were instrument of political game.

In Miłkowski and Abgarowicz opinions romantic myth of Polish and Ukrainian unity transformer into idea of searching agreement against power of Russia, without many obstacles for Ukrainians’ national aspirations. Generally analysed sources are showing that political myths and stereotypes took serious part in national awareness of that times.

²⁶ A. Sołtan [Kajetan Abgarowicz], *Rusini...*, tu: *Semen Kwitka*, s. 162.

²⁷ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni...*

Olena Poliszczuk-Ziemińska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Szlachta polska wobec obrzędów i wierzeń ludu ukraińskiego w powieściach „rusińskich” Teodora Tomasza Jeża

W dorobku literackim Teodora Tomasza Jeża znajdują się dwadzieścia dwa dzieła tworzące cykl tzw. powieści „rusińskich”¹. Za wyróżnieniem takiego cyklu przemawia wspólnota tematyki ukraińskiej, realizowanej na wielu poziomach struktury ideowo-artystycznej wspomnianych utworów. Należą tu między innymi: skrupulatnie ukazana przestrzeń geograficzna świata przedstawionego, która poprzez obecność danych topograficznych odnosi czytelnika do różnych regionów Ukrainy i warstwa językowa, zarówno w płaszczyźnie narracji, jak i wypowiedzi postaci, obfitująca w słownictwo, formy fleksyjne, elementy paremiografii oraz folkloru właściwe rusińskiemu obszarowi kulturowemu. Osobliwość tę, przemawiającą za scaleniem analizowanych powieści w jeden cykl, potwierdza Witold Doroszewski:

Charakter ukrainizmów jest bardzo wyraźny: wszystkie one dotyczą rzeczy i spraw związanych z życiem gromady wiejskiej, tchną nastrojem sielskości i nie wznoszą się ponad poziom folkloru. W pamięci pisarza ożywały one, ilekroć myślą się przenosił do „kraju lat dzieciennych” [...] z rzadka odezwie się echo ruskiego zwrotu w powieści, której akcja toczy się gdzie indziej niż na Ukrainie [...].²

To właśnie osobiste przeżycia pisarza, doświadczenia młodzieńczego wieku, łączące go z Niemirem, Odessą i Kijowem, a nade wszystko domem rodzinnym, który Jeż opuścił

¹ Cykl ten tworzą (w porządku chronologicznym): *Wasył Hołub. Powieść* (1858), *Handzia Zahornicka. Powieść* (1859), *Historia o pra-pra-pra... wnuku i o pra-pra-pra... dziadku. Powieść we dwóch częściach* (1860), *Sprawa ruska w Galicji. Powieść pomyślana przez kogo innego, napisana przez T.T. Jeża* (1862), *Pamiętniki starającego się. Powieść* (1865), *Wrzeczono. Powieść* (1865), *Dziad i baba. Powieść* (1869), *Ojciec Nikon. Powieść historyczna* (1869), *Hryhor Serdeczny. Z powstania chłopskiego na Ukrainie w 1856 r.* (1873), *Po ciemku. Powieść* (1873), *Komysznik. Obrazek z przeszłości* (1874), *Dwór w Chrustowie. Powieść* (1875), *Ostapek. Ustęp z przeszłości emigracyjnej* (1875), *Starodubowska sprawa. Powieść ukraińska* (1875), *Z ciężkich dni. Powieść historyczna* (1877), *Lech – Czech – Rus. Powieść historyczno-społeczna* (1878), *Wnuk chorążego* (1880), *Z burzliwej chwili. Powieść historyczna* (1880), *Niezaradni. Powieść* (1884), *Ze wspomnień odesskich* (1893), *Za gwiazdą przewodnią. Powieść na tle powstania styczniowego* (1896) oraz *Od kolebki przez życie. Wspomnienia* – dzieło niefikcyjne, próba autobiografii czy też rozlewna, epicka opowieść o sobie samym i swojej epoce. Pamiętnik *Od kolebki przez życie* Jeż spisywał w latach 1884-1909, przedstawiając swą biografię do roku 1873. Zob. *Przedmowa*, [w:] T.T. Jeż (Zygmunt Miłkowski), *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, oprac. A. Lewak, wstęp A. Brückner, Kraków 1936, t. I, s. XVIII. Jego fragmenty jako pierwszy drukował *Tygodnik Ilustrowany* (1901, nr 4-5), natomiast pełne trzytomowe wydanie dzieła ukazało się w latach 1936-1937.

² W. Doroszewski, *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Studium z dziejów języka polskiego XIX wieku*, Warszawa 1949, s. 27.

z powodów politycznych, sprawiły, iż do końca życia tematyka ukraińska pozostała dlań aktualna. Autorka monografii o Miłkowskim, Maria Ostrowska akcentuje niezwykle doniosłość „ukraińskiego okresu” również w odniesieniu do późniejszej działalności literackiej autora *Wasyła Hohuba*:

Dzieciństwo zresztą, młodość i kwiat wieku męskiego Jeża obfitowały w największą ilość faktów i przygód, stanowiących bogate tworzywo dla powieściopisarza. Istotnie, od reminiscencji przeżyć osobistych aż roi się na kartach romansów Jeża. Późniejsze życie [...] nie wywarło silniejszego piętna na twórczości Miłkowskiego. Zawsze myślą i piórem wracał do kraju lat dziecinnych i do epoki swych młodzieńczych wlotów do czynu³.

Na kanwie tych wspomnień powstał kilkudziesięciotomowy cykl „rusińskich” powieści Jeża, odznaczających się barwnym kolorytem przedstawionego kraju, zwyczajów miejscowej ludności, jak i nękających ją problemów. Należy zauważyć, że miejsce akcji wspomnianych utworów właściwie nie wykracza poza dobrze znane autorowi rodzinne obszary Podola, Pobereża i Środkowego Naddnieprza⁴, co sprawia, że autobiograficzne tło odniesień uprawdopodobnia ukazywane zdarzenia, wzmacnia opiniotwórczy czynnik komentarzy odautorskich, na czym Jeżowi szczególnie zależało.

W centrum zainteresowania pisarza znajdowały się przede wszystkim obszary wiejskie. Na ich tle Jeż szczegółowo przedstawia zarówno ówczesne problemy społeczne, jak i wielopłaszczyznowy obraz kultury i obyczajów dwu zamieszkujących je stanów szlachty oraz chłopstwa. Doniosłość roli włościanstwa ukraińskiego w dorobku autora *Wasyła Hohuba* jest wynikiem dwoistości stosunku powieściopisarza do wsi, a mianowicie Jeża-polityka oraz Jeża-kresowiaka. Pierwsze stanowisko wyczerpująco wyjaśniają słowa Adama Jeża, bohatera publikowanego w 1880 roku, na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, *Wnuka Chorążego*: „Wieś... to państwo [...] z jednej bezpośrednio wzrosłe rodziny i służące za etnograficzny, społeczny, ekonomiczny i polityczny zarodek państwowym całokształtom. Bez wsi nie byłoby ustrojów narodowych. Wszystko ze wsi się zaczyna i na wsi opiera”⁵.

Pogląd ów pojawia się wcześniej w debiutanckiej powieści autora – *Wasyłu Hohubie* (1858) – gdzie wyjaśnia on, że „wieś stanowi gromada” jako „instytucja ostateczna, mająca rozstrzygać wszelkie sprawy i wszelką sprawiedliwość wymierzyć [...], która jest dyspozytorką podań, zwyczajów i obyczajów”⁶. Zdaniem autora, wszelkie ważne kwestie, w tym odzyskanie niepodległości, mają szansę na urzeczywistnienie tylko po przeprowadzeniu reform społecznych, których punkt wyjścia stanowi wieś jako najmniejsza instytucja lokalna.

³ M. Ostrowska, *T.T. Jeż (Zygmunt Miłkowski). Życie i twórczość*, Kraków 1936, s. 31.

⁴ Określenia Środkowe Naddnieprze (Naddnieprzańska Ukraina) używam na oznaczenie regionu, który Gałyna Łozko charakteryzuje następująco: „Ten region nazywano Centralną Ukrainą bądź Naddnieprzem (choć ostatnia nazwa dotyczyła całego nurtu Dniepru), w związku z czym ściślej byłoby używać określenia Środkowe Naddnieprze, które określa zarówno lewobrzeżną, jak i prawobrzeżną Ukrainę. Należą tu: południowe rejony Kijowszczyzny i Czernihowszczyzny, południowo-zachodnie rejony Połtawszczyzny, północne obszary byłej guberni chersońskiej [dawny powiat ródzki – przyp. O.P.-Z.], Czerkaszczyzny oraz północno-zachodnie rejony guberni jekaterynosławskiej)” – G.S. Łozko, *Ukrajins'ke narodoznawstwo*, Kyjiw 1995, s. 105 [wszystkie tłumaczenia źródeł w języku ukraińskim i rosyjskim są mojego autorstwa]. Zob. [b.a.] *Jelizabethgród*, [hasło w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. II, Warszawa 1881, s. 344-345. Zob. także [b.a.] *Jekaterynosław*, [hasło w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, s. 321-324.

⁵ T.T. Jeż, *Wnuk Chorążego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1880, nr 244, s. 132.

⁶ Idem, *Hryhor Serdeczny. Z powstania chłopskiego na Ukrainie 1856 r.*, Warszawa 1930, cz. I, s. 53. Por. także: Z. Miłkowski, *Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej*, Lwów 1902.

Wieś ukraińska oraz gromada włościańska mają dla Jeża również wymiar osobisty, składają się na obraz „krajiny lat dziecięstwa”, swoistego rajy utraconego, do którego, jako emigrant, nie mógł powrócić. Rusińskiego okresu „nasiąkania skorupki” nie sposób w biografii pisarza przecenić, o czym świadczą uwagi poczynione we wspomnieniach:

W Rybkach upłynęło dzieciństwo moje, samo siebie już świadome [...]. Do Rybek wiążą się wspomnienia moje najrozkoszniejsze i najjaśniejsze. Wspomnienia te, rozpatrywane z tej odległości, z jakiej na nie spoglądam, i porównywane z tym, com w życiu późniejszym obserwowałem i czego doznałem, przejmują mnie uczuciem wdzięczności głębokiej dla ludzi, którzy na drodze poznawania wskazówki mi najpierwsze dawali. Wytknęli mi oni „drogę prostą”, a wytknęli mi ją tak, że pozostawało mi iść nią do końca. Jeżeli błędziłem, to nie z ich winy. [...] Śród chłopów rybeckich wzrastałem; oni na równi z rodzicami wpływali na pierwotne wychowanie moje; śród nich nie wyniosłem przykładu gorszego ani jednego⁷.

To szczere i niezwykle osobiste wyznanie podkreśla doniosłość wpływu ukraińskiej ludności na osobowość i światopogląd przyszłego pisarza, które składają się na uzasadnione – akcentowane przez samego twórcę – określenie *gente Ruthenus*⁸. Mimo tułaczki zapoczątkowanej w roku 1848 Jeż powraca na Ukrainę w wielu swych powieściach, przepelnionych niezliczoną ilością odniesień autobiograficznych, stanowiących tworzywo świata przedstawionego⁹. Odgłosy rodzącej się wśród Rusinów świadomości etnicznej, kwestionujące określenie *natione Polonus*, a tym samym przeczące poglądom i doświadczeniom Miłkowskiego, stają się dla niego kolejnym impulsem do sięgnięcia po pióro. W 1873 roku, pisząc *Hryhora Serdecznego*, autor próbuje uratować od zapomnienia znaną mu niegdyś Ukrainę. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć następujące słowa: „Żyją jeszcze ludzie, co sobie przypominają, jaka była przed laty dwudziestu Ukraina nasza. [...] Zamiarem moim powieściowym jest wspomnienie to wskrzesić, wywołać je na jaw i pokazać Ukrainę w tajniku jej bytowania duszowego”¹⁰?

Analizując cykl ukraiński w twórczości Jeża nabieramy przekonania, iż powyższe założenie przyświecało całości jego dorobku w tym zakresie. Na skutek niezakłóconych kontaktów z ludnością wiejską, zdolności obserwacyjnych, nieprzeciętnej pamięci oraz bystrości umysłu powstaje liczący kilkadziesiąt tomów zbiór powołujący do życia obraz Ukrainy bogaty w etnograficzne elementy kultury włościaństwa ruskiego, przybliżający jego obrzędy i wierzenia, jak również zwyczaje i obyczajowość polskiego żywiołu szlacheckiego, który współtworzył ówczesną społeczność lokalną. Należy podkreślić, że w dziełach należących do cyklu „rusińskiego” autor ujawnia się nie jako zewnętrzny obserwator, lecz członek tej społeczności, rzecznik i propagator wiedzy o jej kulturowym dziedzictwie. W okresie przekształcania się relacji społecznych na wsi usiłuje on zachować pamięć ludzi, miejsc oraz

⁷ Idem, *Od kolebki przez życie...*, t. I, s. 34, 71, 91.

⁸ Por.: „Jestem – i głośno przyznaję do tego – *gente Ruthenus, natione Polonus*. Urodziłem się na Rusi, wychowałem się na Rusi; najpierwszymi, jakie mi się o słuch obity dźwiękami, były dźwięki mowy ruskiej [...]. Zżyłem się z ludem ruskim i lud ten ukochałem, ukochałem duszą całą, sercem całym” – Z. Miłkowski, *Sprawa ruska...*, s. 3.

⁹ Źródła swej twórczości „rusińskiej” Jeż jednoznacznie określa w *Od kolebki przez życie*: „spędzając wieczory [w Klebani – przyp. O.P.-Z.] na słuchaniu kazek, opowiadanych przez parobków, pomiędzy którymi jeden szczególnie, Josyp, opowiadał i śpiewał. Podobało mi się to ogromnie [...] fantazja moja tworzyła rozmaite sytuacje dramatyczne na tle życia ludowego, któremu też z powodu tego przypatrywałem się z bliska. Na drodze tej bez wiedzy mojej gromadziły się w umyśle moim materiały, które zużytkowywać począłem we dwadzieścia lat później” – T.T. Jeż, *Od kolebki przez życie...*, t. I, s. 120.

¹⁰ Idem, *Hryhori Serdeczny...*, cz. I, s. 5-6.

znanych sobie relacji międzyetnicznych, które go ukształtowały, co zbliża go do Józefa Ignacego Kraszewskiego, któremu przyświecały podobne cele¹¹.

Na przykładzie Jeża widzimy, że *gente Ruthenus, natione Polonus* nie jest wyłącznie określeniem geograficznym ani formułą potwierdzającą urodzenie na terenie Ukrainy, lecz konotuje w sobie swoistą duchowość. Podjęcie tematyki rusińskiej, wynikającej z osobistych doświadczeń, wychowania w polsko-ukraińskim środowisku, miłości do Ukrainy, fascynacji bogatą, choć synkretyczną kulturą ludu, wśród którego dorastał – to wszystko przesądza o przynależności Jeża do „szkoły ukraińskiej”¹². Z twórcami należącymi do tego kręgu łączył pisarza brak poczucia własnej odrębności wobec miejscowego żywiołu ukraińskiego, z którym stykali się na różnych płaszczyznach życia codziennego, obrzędowości, czerpiąc obficie z twórczości ustnej ludu oraz historii przekazywanej przez dziadów wędrownych, dzieląc z nim zachwyt nad pięknem rodzimej krainy oraz miłość do niej.

Stefania Bażenowa słusznie uznaje, że właśnie cykl „rusiński” utworów „określił Jeża jako przedstawiciela ‘ukraińskiej szkoły’ w polskiej literaturze okresu realizmu”¹³. Badaczka twierdzi, że lata 60.-90. XIX wieku, tj. okres największej aktywności pisarskiej autora *Handzi Zahornickiej*, stanowiły „kulminację osiągnięć tego kręgu pisarzy”, bowiem ich ówczesny „dorobek literacki w ujmowaniu tematu był donioślejszy od poprzedniego ilościowo i jakościowo”¹⁴.

Twórczość Jeża współtworzyła demokratyczny nurt „szkoły ukraińskiej”, którego reprezentantami byli między innymi: Józef Korzeniowski (1797-1863) ze *Spekulantem* (1845) oraz *Kolokacją* (1847), Józef Ignacy Kraszewski (1812-1887) z wieloma dziełami zapoczątkowanymi *Wspomnieniami Wołynia, Polesia i Litwy* (1840), *Ulaną* (1842), *Ostapem Bondarczukiem* (1847), *Budnikiem* (1847), ceniony przez Iwana Frankę poeta Włodzimierz Wysocki (1846-1894) jako autor poematów *Laszka* (1883) i *Oksana. Obrazek sielankowy* (1891). Do tego grona należeli też Leonard Sowiński (1831-1887) jako twórca dramatu *Na Ukrainie* (1873) oraz studium o wybitnym ukraińskim romantyku *Taras Szewczenko, z dołączeniem przekładu „Hajdamaków”* (1861). Do poznania i zbliżenia obu narodów

¹¹ Por.: „Trzeba żyć w kraju, w kątku, który się ma opisać żywo; trzeba, by między nim a nami był związek nie tylko przedmiotu obserwacji z ciekawością postrzegacza, ale związek żywotny, serdeczny. Inaczej obraz da tylko powierzchwnie bez ducha. Wieleż to ciekawych pozostało okolic, nie tkniętych dotąd, pominiętych, z którymi oswojeni ci, którzy w nich życie wiodą, nie śmieją, nie umieją, nie mogą przerzucić na papier, co widzą: bo nie czują znowu ważności przedmiotu, który jest ich chlebem powszednim” – J.I. Kraszewski, *Budnik. Obrazek*, Lwów 1874, s. 7-8. Porównując wołyński dorobek Kraszewskiego z „powieściami ukraińskimi” Jeża, Stanisław Strumph Wojtkiewicz zauważa: „W jeszcze znaczniejszym niż u Kraszewskiego stopniu – bohaterowie Teodora Tomasza Jeża wywodzą się z najgłębszych ludowych pokładów, autor nie tylko każe im przemawiać własnym, nieskażonym przez salony i ich konwenans językiem, ale i sam – jakby orzeźwiając się ludową obrazowością i dosadnością – schodzi ku czytelnikowi wyzbyty z wszelkiej umowności i sztuczności, przemawia do niego niby ktoś całkiem bliski, po prostu swój” – *Burzliwe dzieje T.T. Jeża*, oprac. S. Strumph Wojtkiewicz, Warszawa 1961, s. 445.

¹² Por. S. Bażenowa, *Wid romantyzmu do realizmu. „Ukrajins’ka szkoła” w polskiej literaturze 20-90-tych lat XIX st.: etapy działalności, historia Ukrainy w twórczości jej przedstawicieli. Monografia*, Kamjanc’-Podil’s’kyj 2009, s. 249. Termin „szkoła ukraińska” jako określenie gałęzi poezji polskiej opiewającej ten kraj do obiegu wprowadził Aleksander Tyszyński. Zob. A. Tyszyński, *Amerykanka w Polsce. Romans*, St. Petersburg 1857, cz. II, s. 46-78. Por. M. Grabowski, *O szkole ukraińskiej poezji*, [w:] idem, *Literatura i krytyka*, t. I, Wilno 1840, s. 132.

¹³ Zob. S. Bażenowa, *Wid romantyzmu do realizmu...*, s. 249.

¹⁴ Ibidem, s. 345-346. Pracę Stefani Bażenowej można uznać za pozytywną zmianę podejścia do twórczości Jeża w kwestii docenienia miejsca, jakie zajmowała Ukraina w jego działalności i twórczości. Mimo niezaprzeczalnych zalet tej próby zwrócenia uwagi na autora *Wasyła Hohuba* oraz przybliżenia jego sylwetki szerszym kręgom czytelnicy, książka nieco powierzchownie przedstawia wizerunek pisarza, niekiedy posuwając się do dość radykalnych opinii, niesłusznych o tyle, że autorka wzięła pod uwagę tylko niektóre jego utwory.

przyczynili się także skupieni wokół kijowskiego almanachu „Gwiazda” (1846-1849) Antoni Albert Jaksza-Marcinkowski (ps. A. Gryf, A. Nowosielski) (1823-1880) jako autor licznych artykułów i niezwykle rzetelnego dwutomowego wydania *Ludu ukraińskiego* (1857) czy *Pamiętników kuratora magazynów* (1858) oraz Zenon Leonard Fisz (ps. T. Padalica) (1820-1870) jako twórca m.in. *Opowiadań i krajobrazów. Szkiców z wędrówek po Ukrainie* (1856) i *Powieści ukraińskich*. Etnograficzne oraz ludoznawcze elementy odnoszące się do Podola zawierają również prace Antoniego Józefa Apolinarego Rolle (1830-1894)¹⁵. Z tematyką wspomnianych twórców współgrają także utwory braci Łozińskich, Walerego (1837-1861) i Władysława (1843-1913)¹⁶. Twórczość tych pisarzy stanowi ważny kontekst dla dorobku Jeża. Rzetelność i bogactwo obrazu kultury ludu ukraińskiego, której elementy są rozsiiane na kartach utworów autora *Wasyła Hołuba* i wymienionych pisarzy, stanowią swoiste dopełnienie dorobku ówczesnych etnografów od Waclawa z Oleska poczynając.

Przyjrzyjmy się więc, jak Jeż obrazuje wpływ kultury rusińskiej na polską szlachtę.

Kwestia migracji polskiej ludności na tereny ukraińskich kresów wschodnich dawnej Rzeczypospolitej stanowi punkt wyjścia rozważań tego pisarza, dotyczących ponownego zaludnienia południowych obszarów kraju spustoszonych na skutek działań wojennych w wieku XV oraz w połowie XVII, zawartych w powieści *Z ciężkich dni* (1877). Dociekania Jeża są o tyle ważne, że przyznając rację przywoływanym przez siebie autorom – takim jak Karol Szajnocha (*Zdobyczy pluga*) i Pantelejmon Kulisz (*Zapiski o południowej Rusi*) – którzy główny czynnik odbudowy kraju upatrywali w polskiej szlachcie oraz wprowadzeniu wolnizn, decydujące znaczenie przypisuje jednak szerokiej sieci chutorów. Istotne, iż uzasadniając swoje stanowisko, autor akcentuje również wpływ miejscowego żywiołu na zwyczaje Polaków:

[...] kolonizacja na wielką skalę sprowadzić by musiała w nieodzownym następstwie swoim zmodyfikowanie pewne żywiołu miejscowego żywiołem napływowym, jeżeli już nie zupełne przerobienie Ukraińców na Mazurów. Stało się jednak na odwrót. Po koloniach, które dziś jeszcze wyśledzić się dają, Mazurzy przerobili się na Ukraińców, co by nastąpić nie mogło bez przewagi żywiołu miejscowego pod względem liczebnym, pod tym względem, który istnieć nie mógł inaczej, jak tylko za pomocą przechowania się ludności miejscowej na przekór zniszczeniom. Gdyby przechowanie się owo miejsca nie miało [...], miejsce jej zajęliby koloniści, wnosząc swój język, swoje zwyczaje i obyczaje. Tymczasem koloniści nie wnieśli nic. Ludność rolna zachowała w czystości właściwe sobie cechy rodowe i zamroziła się w gnieździe swoim¹⁷.

¹⁵ Spośród licznych prac i artykułów tego pisarza należy wymienić: Dr. Antoni J., *Zameczki podolskie na kresach multańskich*, Warszawa 1872; idem, *Drukarnia i sztycharnia w Berdyczowie*, Kraków 1872; idem, *Wycieczka do Kamieńca Podolskiego*, „Kłosy” 1878, t. XXVI-XXVII; idem, *J. Kraszewski i ks. Stanisław Choleniewski*, „Przewodnik naukowy i literacki”, Lwów 1878, t. V, s. 323-340; idem, *Polonika, materiały do dziejów Polski w pismach rosyjskich (1700-1862)*, Kraków 1879-1880; idem, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1876; idem, *Gawędy z przeszłości*, Warszawa 1879.

¹⁶ Zob. M. Rudkowska, *Wyszedł z dworu. Przeżycie i doświadczenie historyczne w twórczości Władysława Łozińskiego*, Warszawa 2002.

¹⁷ T.T. Jeż, *Z ciężkich dni. Powieść historyczna*, Warszawa 1931, cz. I, s. 18-19. Jeż powołuje się na dzieła: K. Szajnocha, *Zdobyczy pluga polskiego*, Lwów 1861; P. Kulisz, *Zapiski o Jużnoj Rusi (Zanucku o Южноу Русу)*, Petersburg 1856-1857. Ciekawostką jest, że przywołana opinia Jeża współgra z późniejszym – w porównaniu z *Zapiskami*... – nurtem twórczości Pantelejmona Kulisza, w którym utrwała się jego koncepcja tzw. „chutoriaństwa” (cykl *Lysty z chutora* (1861) oraz *Chutorskaja filosofija i udalennaja ot swieta poezja* (1879)). We wspomnianych dziełach Kulisz ukazuje chutor jako ośrodek narodowej tożsamości, proklamuje patriarchalne zasady moralne, czci „proste obyczaje” oraz żywy język ludu, przeciwstawiając im wątpliwe morale „zrusyfikowanych, zaprzędanych miast”, stwarzających zagrożenie dla ducha narodu ukraińskiego. Zob. P.A. Kulisz, *Chutorskaja filosofija i udalennaja ot swieta poezja*, Sankt-Petersburg 1879.

Na przykładzie rodziny Maluskich autor ukazuje, jak poprzez donacje tworzyła się nowa „starego i może znakomitego szczepu gałąź przesadzona na gruncie pobereskim”¹⁸. Sędziwy szlachcic, zamieszkujący chutor hrybecki, usuwa się od spraw politycznych, dając pierwszeństwo zabezpieczeniu pomyślności rodziny w warunkach ciągłych najazdów tatarskich za czasów Jana III Sobieskiego. Mimo iż ma pełnię praw publicznych i nosi się „z waszecia”, to jednak wpływ miejscowej ludności jest wyczuwalny nie tylko w używanym przezeń słownictwie, lecz także w sposobie prowadzenia gospodarstwa, które upodabnia się do gospodarstw włościaństwa ukraińskiego. W sytuacji zagrożenia życia oraz braku możliwości wykonywania prac rolnych rodzina pielęgnuje dawne tradycje zbieractwa oraz pozyskiwania zboża padalniczego. Tożsama z chłopską pozostaje także kultura jedzenia, charakteryzująca się zarówno doborem produktów, jak i sposobem spożywania posiłków, to jest: z jednej wspólnej misy przy użyciu drewnianych łyżek¹⁹. Podobny stan rzeczy wśród drobnej szlachty pobereskiej utrzymuje się jeszcze pod koniec XVIII wieku, czego odzwierciedlenie znajdujemy w *Komyszniku*²⁰.

Nasuwa się pytanie: kto i w jakim stopniu upodabniał się do lokalnej większości? Stopień ulegania wpływom w pierwszej kolejności zależał od ówczesnego rozwarstwienia szlachty w zakresie stanu posiadania, piastowanych funkcji, jak również udziału w życiu publicznym. Obiektywizmowi oraz Jeżowej znajomości realiów środowisk kresowych staje się zadość, bowiem autor nie idealizuje środowiska szlacheckiego, nie czyni z wzajemnego oddziaływania zagadnienia powszechnego. Co więcej, nie spotkamy u niego podobnych relacji w odniesieniu do arystokracji bądź ziemiaństwa komunikującego się z ludem poprzez ekonomów, jak ma to miejsce na przykład we dworze korczyńskim (*Handzia Zahornicka*), fastowieckim (*Wasył Holub*), rokitneńskim (*Po ciemku*) i wielu innych. W swych powieściach Jeż jednoznacznie dowodzi, że międzyetniczne wpływy kulturowe, utrudnione również przez różnice stanowe bądź materialne, są możliwe jedynie w warunkach otwartości na innych, co autor ukazuje za sprawą postaci należących do ziemiaństwa o demokratycznych poglądach, a nade wszystko na przykładzie drobnej szlachty czynszowej i zagrodowej. Ekonomiczna bliskość tej warstwy społecznej oraz chłopstwa, wspólnota interesów gospodarczych, podobny stopień edukacji oraz liczebna przewaga tej ostatniej stworzyły warunki do niejako naturalnego przyjęcia elementów kultury ukraińskiej. Właśnie ten wymiar jest przedmiotem niniejszych rozważań, zaś zagadnienie celowego, scentralizowanego działania aparatu władzy rosyjskiej, mającej na celu osłabienie znaczenia szlachty w życiu lokalnym oraz państwowym, jak i wynarodowienie kulturowe Polaków, wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Wierzenia, zwyczaje i obyczaje przyjmowane przez szlachtę czynszową Jeż ukazuje w swych powieściach oraz niezwykle zajmującym pamiętniku *Od kolebki przez życie*. Należy zauważyć, iż kultura ludowa w dziełach autora *Wasyła Holuba* nie występuje w oderwaniu od fabuły i świata przedstawionego, a etnograficzne elementy stanowią jej integralną część, współtworząc opisywane sytuacje, zachowania postaci bądź prezentując środowisko. Poza tym mamy do czynienia z pisarzem o mentalności wiejskiej, a co za tym idzie, zwyczaje, zabobony czy wierzenia, zarówno w odniesieniu do szlachty, jak i włościaństwa, nie są szczególnie komentowane ani wyjaśniane, bowiem w jego świadomości istnieją one jako naturalne, powszechnie znane.

Z kart *Od kolebki przez życie* wyłania się obraz rybeckich świąt Bożego Narodzenia widzianych oczami małego Zygmunta. Mimo iż opis ten jest dość lakoniczny, autor wspomina rytualne potrawy, zwyczaj społecznego przyłączenia do wspólnoty poprzez wymianę jedzenia oraz kolędy ukraińskie, zapadające w serce wrażliwego dziecka:

¹⁸ Zob. T.T. Jeż, *Z ciężkich dni...*, cz. I, s. 34.

¹⁹ Ibidem, cz. II, s. 25. Por. O. Kolberg, *Pokucie. Obraz etnograficzny*, Kraków 1882, t. I, s. 53.

²⁰ T.T. Jeż, *Pamiętniki starającego się. Komysznik*, z rys. J. Kossaka, Warszawa 1903, s. 362.

[...] zajęcia szczególnego przedmiotem były święta: wigilia, snop zboża w kacie, stół sianem okryty, strucle, pierożki, knyszyki, kutja, wymiana wieczerzy pomiędzy gospodyniami wiejskimi a dworem, nade wszystko zaś kolędy, – kolędy, które chłopcy i parobcy pod oknami wyśpiewywali, wywołując za strofą każdą: „Oj, daj Boże!”, i kończąc odśpiewanie każde okrzykiem: „Światy wieczir, dobry wieczir, a wsim ludiam na weś wieczir!”. Od okien mnie oderwać nie można było. Wsłuchiwałem się, usiłując wyraziy pochwycić, i wpatrywałem się przez szyby w ciemne tło nocy, na którym pokazywały mi się postacie chłopców od zimna skulonych, z rękami w rękawy pochowanymi. Widzę ich dziś jeszcze²¹.

Mimo iż powyższy opis jest dość ogólny, jednoznacznie wskazuje on na ukraińską tradycję obchodów świątecznych w domu Miłkowskich. Produkty spożywcze w wigilijnej obrzędowości odgrywały doniosłą rolę oraz pełniły rytualne funkcje, towarzysząc zwyczajom wywodzącym się z czasów pogańskich bądź stanowiącym elementy rolniczej magii. Wśród tradycyjnych dań wymienionych przez Jeża znajdują się wypieki, będące niegdyś symbolem astralnego księżyca (tj. strucle, pierożki, knyszyki)²², oraz *kutia* jako jedna z głównych potraw uroczystej wieczerzy. Władysław Zawadzki zwraca uwagę na archaiczność tej potrawy, podkreślając, że „już sam sposób przyrządzania kutii zdaje się wskazywać jej starożytność, sprzed cywilizacyjnych czasów, pochodzenie, gdy jeszcze nie znano młynów, ani żaren, a garść ziarna i maku, osłodzona miodem z leśnej barci wydartym, świąteczny stanowiła przysmak”²³.

Święta Bożego Narodzenia (ukr. *Rizdwo*), tradycyjnie otwierające Nowy Rok, były pełne magicznych atrybutów i elementów mających zapewnić dostatek, powodzenie i ochronę przed złymi siłami na przyszłość. Właśnie w tym znaczeniu pojawia się wspomniany przez Jeża „snop zboża w kacie”. Stanowił on swoisty „domowy ołtarz”, jak nazywa go Woropaj, stając się symbolem urodzaju i dobrobytu. Jeż nie wspomina, jakie zboże wykorzystywano do wykonania rytualnego snopa, zwanego wśród ludu *diduch*, wszakże zgodnie z tradycją było nim żyto²⁴. Z kolei uwaga autora *Wasyla Hohuba* o „stole sianem okrytym” odnosi się do zabiegów związanych z zaskarbeniem dobrego zdrowia i ochrony od „siły nieczyste”²⁵.

²¹ T.T. Jeż, *Od kolebki przez życie...*, t. I, s. 40. *Światy wieczir, dobry wieczir, a wsim ludiam na weś wieczir!* – ukraińska forma życzeniowa, pojawiająca się w *koladkach* (kolędach) i *szczedriwkach* (pieśniach noworocznych). Knyszyki – (ukr.) rodzaj białego pieczywa o zawiniętych do wewnątrz brzegach, posmarowanego olejem bądź słoniną; otwarty pierożek ze smażoną cebulą lub świeżą kapustą. Zob. J. Karłowicz, *Knysz*, [hasło w:] idem, *Słownik gwar polskich*, t. 2, Kraków 1901, s. 386. Por. *Knysz*, [hasło w:] *Nowyj tłumacznij słownik ukrajins'koji mowy*, red. W.W. Jaremenko, O.M. Slipuszko, Kyjiw 2006, t. I, s. 850. Strucle – (ukr. *strudel, strusel, strucel*) pieróg zrobiony z korza posmarowanego nadzieniem i zwiniętego w rulonik. Zob. J. Karłowicz, *Strucel*, [hasło w:] idem, *Słownik gwar polskich*, t. 5, Kraków 1907, s. 246. Por. *Strudel*, [hasło w:] *Nowyj tłumacznij słownik...*, t. 3, s. 461.

²² Zob. G. Łozko, *Ukrajins'ke narodoznawstwo...*, s. 331.

²³ Zob. W. Zawadzki, *Obrazy Rusi Czerwonej*, z rys. J. Kossaka, Poznań 1869, s. 57. Por. *Kultura i pobut naselennia Ukrainy*, red. W.I. Naułko, L.F. Artiuch, W.F. Gorlenko, Kyjiw 1991, s. 117. Zob. także: S.A. Makarczuk, *Etnografija Ukrainy*, Lwiv 1994, s. 265; Z. Gloger, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni. Z czterdziestu rycinami*, Warszawa 1900, s. 65.

²⁴ Zob. O. Woropaj, *Zwyczaji naszogo narodu. Etnograficznij narys*, Kyjiw 2009, s. 36. Por.: W. Zawadzki, *Obrazy Rusi Czerwonej...*, s. 57; O. Kolberg, *Pokucie. Obraz etnograficzny...*, s. 82; Z. Gloger, *Rok polski w życiu...*, s. 66; [b.a.], *Diduch*, [hasło w:] *Nowyj tłumacznij słownik...*, t. 1, s. 553. Karłowicz nie notuje tego pojęcia.

²⁵ Zob. O. Woropaj, *Zwyczaji naszogo narodu...*, s. 36-37. Por.: O. Kolberg, *Pokucie. Obraz etnograficzny...*, s. 82; W. Zawadzki, *Obrazy Rusi Czerwonej...*, s. 57.

W pamiętniku Jeża czytamy również o nie mniej znaczącej wymianie wieczerzy między włościankami a dworem. Zwyczaj ten symbolizował przyłączenie żywych członków rodu do wspólnej wieczerzy:

Na Wielkiej Ukrainie [Naddnieprzańskiej – przyp. O.P.-Z.] dzieci przynoszą wieczerzę swym bliskim krewnym: wnukowie – babci i dziadkowi, synowcy – ciotce i wujowi, chrześniacy – rodzicom chrzestnym. „A jak ja byłem mały – wspomina Swyryd Hałuszka – nosiłem wieczerzę do baby-powytuchy [akuszerki – przyp. O.P.-Z.], bo w naszej wsi uznawano ją za krewną tym, kogo odbierała”²⁶.

Widzimy więc, że przywołany wyżej zwyczaj ma znamiona nie tylko religijnej, lecz także rodzinnej obrzędowości, co w odniesieniu do rodziny Miłkowskich staje się szczególnie wymowne. Wskazuje bowiem na bardzo bliskie relacje między dworem a włościąństwem, jak również potwierdza wpływy kultury ukraińskiej na polską szlachtę kresową. Ciekawy element ukraińskich obyczajów, bezpośrednio łączących się z kulturą wsi, zawiera opis nieco późniejszych świąt pobereskich, które miejscowym zwyczajem nazywa Jeż Nowym Rokiem: „Służba folwarczna, jak zwyczaj miejscowy nakazuje, przyprowadziła kolejno wołu, jałówkę, konia; ze stadniny przyprowadzony został konik kary, łoszak, urodzony w roku zeszyłem. Konika tego ojciec mi na gwiazdkę podarował”²⁷. Przywołanie zwierząt hodowlanych łączy się z obrzędkiem dziękczynnym za pracę na rzecz gospodarza oraz zaskarbianiem ich przychylności na nowy rok²⁸.

Przenikanie, a raczej zazębianie się tradycji ukraińskiej w odniesieniu do polskiej szlachty ukazuje Jeż za sprawą obchodów Wielkanocy. Na kartach *Hryhora Serdecznego* autor przedstawia zwyczaj zwany *chrystosuwannia*, polegający na pozdrowieniu wielkanocnym, któremu towarzyszą składanie życzeń oraz wymienianie się pisankami. Jak zauważa Aleksander Tereszczenko w *Życiu ludu rosyjskiego (Byt ruskogo naroda)*: „Chrystosują się pisankami i kraszankami włościanie i wszystkie stany, nie wyłączając szlachty; bywało, że nie wejdą do chaty bez pisanki lub kraszanki. Byłoby wielką krzywdą, gdyby po wymianie pozdrowienia ktoś nie przyjął pisanki”²⁹. Zwyczaj ten szczegółowo przedstawia Jeż za sprawą delegacji gromady motylnickiej oraz rodziny miejscowego dziedzica pana Jana Zbozreskiego:

Na czele szedł dziad, ów Hryhor Serdeczny [...]. Hryhora otaczało w półkole kilku gospodarzy poważnych. Za nimi tłum. Szli, niosąc w rękę kołaczce i w chustkach uroczystrych pisanki. Państwo Zborzescy z dziećmi zeszyli do nich z ganku na podwórze. Dziad zbliżył się, zdjął czapkę i cały tłum to samo uczynił, pokłonił się [w] pas i tłum cały pochylili się, jakby wiatrem naprzód podany.

– *Chrystos woskres...* – odezwał się starzec.

– *Wo istynno woskres...* – odpowiedział pan Jan.

²⁶ Zob. O. Woropaj, *Zwyczaji naszogo narodu...*, s. 41. Por.: G. Łozko, *Ukrajins'ke narodoznawstwo...*, s. 331; *Kultura i pobut...*, s. 130; W. Zawadzki, *Obrazy Rusi Czerwonej...*, s. 57; O. Kolberg, *Pokucie. Obraz etnograficzny...*, s. 81-88. Zob. także: H. Szymanderska, *Polska wigilia*, Warszawa 1989.

²⁷ T.T. Jeż, *Od kolebki przez życie...*, t. I, s. 45. Wspomnienie Jeża o otrzymaniu konia na gwiazdkę ma swoje źródło w obrzędowości ukraińskiej, o czym wspomina Woropaj: „Jeżeli syn podczas wieczerzy kichnie – ojciec obdarowuje go łoszakiem, bowiem jest to znak, że kozakiem będzie” – zob. O. Woropaj, *Zwyczaji naszogo narodu...*, s. 41. Bynajmniej nie zakładam, że mały Zygmunt kichał, wszakże w rodzinie włościńskiej podobne zdanie mogłoby mieć takie właśnie następstwa.

²⁸ Zob. O. Woropaj, *Zwyczaji naszogo narodu...*, s. 38. Por. Z. Gloger, *Rok polski w życiu...*, s. 68.

²⁹ Zob. A. Tereszczenko, *Byt ruskogo naroda*, t. VI, Sankt-Peterburg 1848, s. 112. *Chrystosuwannia* – w prawosławiu składanie potrójnego pocałunku podczas życzeń wielkanocnych. Por. *Chrystosuwattysia*, [hasło w:] *Nowyj tumacznyj słownyk...*, t. 3, s. 718. Karłowicz nie notuje tego pojęcia.

– Oto wam panie, kołacz z mąki przedniej, a to jaja pisane... Daję to wam w imieniu gromady motylnickiej, od której w tym dniu radosnym zmartwychwstania Chrystusa Pana przynoszę wam, pani waszej i *diteczkam* pokłon i życzenia życia długiego, zdrowia czerstwego i szczęścia wszelakiego... Obyście nam i dzieciom naszym żyli i panowali po wiek wieków.

– Dziękuję wam, Hryhorze Serdeczny, dziękuję gromadzie [...]. Obyż i wam wszystkim i każdemu, i żyło się, i wiodło, jak to powiadają, z wody i z rosy...³⁰.

Po wymianie życzeń następuje poczęstunek kawałkami rytualnego ciasta – paschy i alkoholem. Wszakże obchody Wielkanocy na Ukrainie miały nie tylko wymiar religijny, rodzinny lub dziękczynny, stanowiły również okazję do trzydniowego odpoczynku od pracy, któremu towarzyszyły rozmaite gry i zabawy. W *Hryhorze Serdecznym* Jeż wspomina mało rozpowszechniony zwyczaj, kultywowany przede wszystkim na Ukrainie Lewobrzeżnej oraz w południowych rejonach kraju, zwany *hojdalkami* (huśtawkami). Rozmieszczane na wygonie, stanowiły one wówczas główny ośrodek życia towarzyskiego wsi: „Skrzypka, basetla i rzeszoto odzywały się głosem ponętym pełnym, szczebiotały, huczały, przemawiały, za serce, zdaje się, chwytały. Śpiewy i okrzyki, parobcze *tropaki* i dziewiczy rechot, skrzypienie hojdalki i brzęk dzwonek rozlegały się w powietrzu uroczo”³¹. Wspomniany Ołeksa Woropaj zauważa, iż ów zwyczaj o rodowodzie tureckim jako pogański długo nie był akceptowany przez Kościół, co zdaniem badacza potwierdza interesująca instrukcja Patriarchy Andriana, skierowana do „starostów popowskich” w 1697 roku, według której zakazywano chować na cmentarzu „tych, którzy bawiąc się utoną lub spadając z huśtawki zabijają się”³². Mimo zakazu zwyczaj był kultywowany, bowiem przypisywano mu znaczenie magiczne, mające na celu oczyszczenie powietrza od zła nagromadzonego przez zimę. Ponadto wśród ludu pokutowało przeswiadczenie o tym, iż huśtając się człowiek się odkaża, pozbywając się chorób, zaś temu, kto tego nie uczyni, będą dokuczać bóle głowy³³. Jeż przekonuje, iż huśtawki odwiedzali nie tylko włościanie, lecz także szlachta; w związku z tym wnukowie Serdecznego relacjonują zabawę następująco: „Przychodziła tam pani, ta panny, ta panicz... [...] Przyszli tam... na wygon... stali... stali... przyglądali się... i muzykę zapłacili... i tańczyć prosili... i z dziewczętami tak pięknie rozmawiali”³⁴.

W świadomości Jeżowych postaci należących do obydwu stanów niepoślednie miejsce zajmują wierzenia związane ze światem natury i osobami obdarzonymi mocami tajemnymi, wśród których należy wymienić „niesamowitych/charakterników” oraz „wiedzmy”. Niesamowitość przypisywano przeważnie mężczyznom, których losy, poczynania lub ewentualny wpływ na otoczenie uważano za niejasne, niewytłumaczalne, mające związek z diabłem. Tegoż określenia używano w odniesieniu do obłąkanych, którym, zgodnie z przeswiadczeniem ludu, dostępna jest wiedza zarówno od Boga, jak i szatana³⁵. Ołena Tałanczuk charakteryzuje to określenie następująco:

³⁰ Zob. T.T. Jeż, *Hryhor Serdeczny...*, cz. I, s. 41-42 (kursywa – Jeża). Por. O. Kolberg, *Pokucie. Obraz etnograficzny...*, s. 149. *Chrystos woskres! Wo istynno woskres!* – ukraińskie prawosławne pozdrowienie wielkanocne (Chrystus zmartwychwstał! Zaiste zmartwychwstał!). Wzmiankę o zwyczaju wielkanocnego winszowania szlachcie przez gromadę zawierają również wspomnienia dziecięce Zygmunta Glogera. Zob. Z. Gloger, *Rok polski w życiu...*, s. 192-193.

³¹ T.T. Jeż, *Hryhor Serdeczny...*, cz. I, s. 62 (kursywa – Jeża). Por. Z. Gloger, *Rok polski w życiu...*, s. 193. Zob. J. Karłowicz, *Hojdalka/Hojdanka*, [hasło w:] idem, *Słownik gwar polskich...*, t. 2, s. 185. *Tropak* – ukraiński ludowy taniec podobny do hopaka; kroki tego tańca. Zob. *Tropak*, [hasło w:] *Nowyj tłumaczny słownik...*, t. 3, s. 574. Por. J. Karłowicz, *Tropak*, [hasło w:] *Słownik gwar polskich...*, t. 5, s. 422.

³² Zob. O. Woropaj, *Zwyczaji naszogo narodu...*, s. 231.

³³ Ibidem.

³⁴ Zob. T.T. Jeż, *Hryhor Serdeczny...*, cz. I, s. 63. Por. Z. Gloger, *Rok polski w życiu...*, s. 193.

³⁵ Zob. A. Ponomariow, *Ukrajins'ka etnografija. Kurs lekcij*, Kyjiw 1994, s. 311.

Charakternyk, czariwnyk, kawerznyk, hymorodnyk [...] tylko korzysta z pomocy przedstawicieli ciemnych mocy. Przy czym charakternyk zazwyczaj zawiera umowę z ostatnimi na pewnych warunkach: dopóki żyje, siły nieczyste powinny mu służyć, ale zaraz po śmierci wiedźmin na zawsze zostaje w ich mocy. [...] Potrafili oni zamieniać się w zwierzęta, hipnotyzować otoczenie, zmuszając do spełnienia swej woli, rzucać urok i choroby³⁶.

Osoby określane tym mianem wzbudzały powszechny strach, ale i szacunek, co również podkreśla Jeż, a nade wszystko ciekawość, tym bardziej że przeważnie zamieszkiwały one chutory lub inne ustronne miejsca, niejednokrotnie nie biorąc udziału w życiu gromady.

W społeczności Fastówki (*Wasył Holub*) za niesamowitego uchodził pobereźnik Artem, zamieszkujący położony w lesie chutor wraz z nastoletnią córką Jawdochą. Przekonanie o jego nadzwyczajnych zdolnościach odnosiło się nie tylko do okolicznych włościan, ale również do szlachcica Drażeckiego, miejscowego leśniczego. Emocje, jakie wzbudzał pobereźnik, ukazuje Jeż poprzez wzajemne relacje gajowych:

[...] ten ostatni [Drażeczki – przyp. O.P.-Z.] bardzo go poważał i obchodził się z nim z całą delikatnością, do czego przyczyniały się także nie mało dziwne wieści, krążące o nim [Artemie – przyp. O.P.-Z.] nie tylko po Fastówce, ale i po wszystkich sąsiednich wsiach. Leśniczy niby nie wierzył, a w istocie silnie wierzył wieściom tym [...]. Przyznać także trzeba, że i na nim skóra pocierpała, ile razy przychodziło mu samemu pozostać w lesie³⁷.

Kiedy zaś młody dziedzic, Zygmunt Zaworski, rozkazuje leśniczemu śledzenie i ujęcie narzeczonego Artemowej córki, Drażeckiego ogarnia przerażenie, ucieka się on więc do wyjaśnień: „ale by trzeba iść na nich chyba z poświęconym guzikiem... [...] Dlatego że Dniprowy z dawien dawna słynie jako niesamowity... kto wie, może to on taki tuman puścił, że wielmożny pan [...] rozbił sobie... z przeproszeniem... nosa...”³⁸. Obawiając się konfrontacji z pobereźnikiem, wynikającej z „głębokiego przeświadczenia o jego niesamowitości”, stary szlachcic postanawia udawać dochodzenie przed dziedzicem, zaś składając raporty, wymyśla historie zgodne z ludowym wyobrażeniem o możliwościach charakternika. Wymienia między innymi: jego zdolność zamieniania się w zwierzęta – „zaświeciło dwoje wilczych ślipiów”, w „wicher”, który zakręcił liśćmi, oraz w błyskawicę kulistą zwaną „łatawcem”³⁹. Przy tej sposobności Drażeczki wspomina o ludowych sposobach na anomalie, będące dziełem charakterników: „szczęściem leśniczy miał przy sobie nóż poświęcony; cisnął więc nożem w wicher – coś jęknęło – i tylko nóż skrwawiony pozostał na ziemi...”⁴⁰.

³⁶ O. Tałanczuk, *Ukrajins'ki czary*, Kyjiw 1992, s. 21-22. Por. J. Karłowicz, *Charakternik*, [hasło w:] idem, *Słownik gwar polskich*, t. 1, Kraków 1900, s. 174.

³⁷ T.T. Jeż, *Wasył Holub. Powieść*, Kraków 1909 s. 38. Pobereźnik – stróż lasu, gajowy. Por. J. Karłowicz, *Pobereźnik*, [hasło w:] idem, *Słownik gwar polskich*, t. 4, Kraków 1906, s. 148.

³⁸ T.T. Jeż, *Wasył Holub...*, s. 247. O srebrnym guziku jako środku na charakternika wspomina również Antoni Nowosielski – zob. A. Nowosielski [Antoni Albert Marcinkowski], *Lud ukraiński*, Wilno 1857, t. 2, s. 164.

³⁹ T.T. Jeż, *Wasył Holub...*, s. 252. Por. J. Karłowicz, *Latawiec*, [hasło w:] idem, *Słownik gwar polskich*, t. 3, Kraków 1903, s. 12.

⁴⁰ T.T. Jeż, *Wasył Holub...*, Nowosielski wspomina opowieść o człowieku zamieniającym się w wicher oraz o chłopie, który chciał się przed nim uchronić w podobny sposób jak Drażeczki – „chwycił zza pasa siekiere i rzucił w sam jego środek; wicher pokręcił się dalej, unosząc z sobą i siekiere, która w nim się trzymała, zupełnie jakby była wetknięta w drzewo”. Skutkiem zdarzenia była nie śmierć, a dotkliwe skaleczenie zamienionej osoby, w związku z tym autor przestrzega przed podobnym działaniem pouczając: „Dlatego to w wicher nie godzi się niczym rzucać, choćby nawet naleciał na ciebie; przeżegnaj się tylko, a nic ci złego nie zrobi” – A. Nowosielski, *Lud ukraiński...*, t. 2, s. 100-101.

Skądinąd opowieść ta, zawierająca wachlarz wierzeń ludowych z zakresu demonologii, nie przekonuje dziedzica Zaworskiego, uznaje on ją bowiem za „widziadła, jakich nie ma na świecie”, zaś Drażeckiego posądza o tchórzostwo. Różnicę przekonań obu szlachciców można tłumaczyć stopniem zaangażowana w życie gromady wiejskiej, a tym samym przyjmowania jej światopoglądu.

Za charakterników uważano nie tylko zwyczajnych chłopów, lecz także Kozaków i hajdamaków, kwitując rzecz powiedzonkiem „ogień nie pali, kula nie sięga”⁴¹. Nietrudno zatem zauważyć, iż prawie wszystkie postaci Jeża, które w swym środowisku uchodziły za charakterników bądź niesamowitych, mają cechę wspólną, a mianowicie chociażby krótki epizod kozakowania. Należą tu, wspomniani wcześniej, Artem Dnieprowy i Szpak, Pałamarz i Ostap „napędzający tuman” na jarmarkowiczów w Piszczanie⁴², Makar i jego syn Sawa, jak również Bogdan Chmielnicki (*Z burzliwej chwili*). Przedstawiając historię Makara, skądinąd wywodzącego się z Polski, ukazuje Jeż atrybuty określające niesamowitych oraz tryb ich życia:

Makar... był to taki, co słyszał jak trawa rośnie... Bywało, w step jeno wyjdzie, ta świśnie... wnet i stąd, i stąd, i stąd, złażą się do niego węże, jaszczurki, żaby i różne, różne inne gady. [...] pokozakował trochę, za Kunaszewicza jeszcze, i tu osiadł z chłopcem niedorostkiem [...]. Z ludźmi się on nie wdawał... nikt do niego ani zaglądał... Bydła ani koni nie trzymał... kozy tylko... Zboże siał na grządkach, które kopał rękami własnymi... koło sadu jeno starannie chodził i zioła, ta korzenie na stepie zbierał i składał, suszył, chował... miał tego w chacie pełno... I syna przyuczał, w świat go wyprawił, a sam zmarł... zmarł w szczerym stepie, na mogile...⁴³.

Swą wiedzę tajemną przekazuje on również synowi, o którym stary Nekifor mówi, że „był także niesamowity”, bowiem gdy jego żonę trapiła choroba, „ten jej coś zadał i niby ręką odjął...”⁴⁴. Zamiłowanie do śpiewu przesądza o przyszłej drodze życiowej chłopca, który zostaje wędrownym bandurzystą. Później rozpoznajemy go w Sawie, o którym stepowiczki opowiadają, „że to charakternik, chodzący jak wiatr, zjawiający się tam, gdzie go się nikt nie spodziewa, zaklinający burze i gromy, znający się na gwiazdach i ziołach, naprowadzający choroby, dający zdrowie, taki, którego się strach nie czepia i kula nie ima”⁴⁵. Skądinąd w wizerunku Makara i jego syna Sawy prędzej można by ujrzeć znachorów niż charakterników, bowiem nie działają oni na szkodę ludzi jak ci ostatni. Wszakże przynależność do stepowego rycerstwa, w stosunku do którego niejednokrotnie stosowano to określenie, decyduje o nazewnictwie tych postaci.

Na ludowym przeświadczeniu, że charakternik jest niezniszczalny, opiera się incydent dotyczący domniemań co do porwania Heleny przez Bogdana Chmielnickiego, ukazany w *Z burzliwej chwili*. Tajemniczość okoliczności towarzyszących zniknięciu szlachcianki Czaplínski tłumaczy udziałem „charakternika, którego... takiego, co to posiada sposoby na zaklinanie snu, kul, dzid, czekana i szabli... Zaklął komornika na sen, zaklął pannę i zabrał ją, jak swoją... Pokazuje się to z tego, że na komornika obłąd naprowadził... Obłąd skądże się bierze, jak nie z zakłęcia?...”⁴⁶. Przekonanie podstarościego o słuszności swych podejrzeń pozwala mu na wyproszenie u starosty pozwolenia na sprawdzenie przypuszczeń co do

⁴¹ Zob. O. Tałanczuk, *Ukrajins'ki czary...*, s. 21. Por. A. Nowosielski, *Lud ukraiński...*, t. 2, s. 163-164.

⁴² Zob. T.T. Jeż, *Pamiętniki starającego się...*, s. 370-371.

⁴³ Idem, *Z burzliwej chwili*, Warszawa 1880, t. 1, s. 183.

⁴⁴ Ibidem, s. 184.

⁴⁵ Ibidem, s. 269. Por: „Szpak posiadał sławę charakternika: kula się go nie imiała, szabla nie chwyciała, spisa przebić w stanie piersi jego nie była” – T.T. Jeż, *Z ciężkich dni...*, cz. I, s. 39.

⁴⁶ Idem, *Z burzliwej chwili...*, t. 3, s. 290-291.

niesamowitości Chmielnickiego. W związku z tym Czaplński proponuje wypróbowanie środka pewnego, opartego na ludowym wyobrażeniu, którym byłaby następująca próba: „Strzelić do niego albo w łeb ciąć... Jeżeli go się nie imie ani kula, ani szabla, charakternik... [...] A jeżeli się imie?... Będzie to dowód, że ze złym duchem i sprawami jego nic wspólnego nie ma...”⁴⁷. Sytuacja ta jednoznacznie wskazuje na obecność podobnych wierzeń również wśród szlachty polskiej. Natomiast uznanie próby za uzasadnioną przekonuje o głębokim przeświadczeniu co do istnienia charakterników, tym bardziej że w tym przypadku dotyczyło ono nie zwyczajnego Kozaka, lecz rotmistrza Bogdana Chmielnickiego⁴⁸.

Jeż potwierdza również, iż na miano niesamowitego lub charakternika nie tak trudno było zasłużyć. W przypadku Jarnickiego, dawnego nauczyciela narratora *Pamiętników starającego się*, wystarczyła opinia Żyda-karczmarza o niezwykłości spojrzenia: „I popatrzył się na mnie, a w oczach jego widziałem same białki. [...] nie widziałem, ażeby żywy człowiek tak patrzył jak ten”⁴⁹. Także w odniesieniu do Oksany Bliźniukowej, bohaterki *Po ciemku*, staje się ono podstawą do posądzenia jej o niesamowitość, a nawet wiedźmostwo. Powody wrogości stosunku do dziewczyny określa Jeż następująco:

Była to jasna blondynka z czarnymi jak węgiel oczami. Uderzało ich jednak coś osobliwego [...]. Posądzano ją też z tego powodu o niesamowitość [...] dla kontrastu zresztą dziwnego jakiegoś, jaki zachodził pomiędzy postacią jej zewnętrzną a czymś określić się nie dającym, co się z wnętrza duszy jej przez oczy przedzierało⁵⁰.

Owa opinia na temat „złych oczu, które spojrzeniem samym nieszczęścia ściągają”, którą autor uznaje za powszechnie wiadomą, staje się podstawą do wyobcowania Oksany z życia gromady wiejskiej, jak i z lokalnych związków młodzieżowych. Podobnie jak w przypadku siły nieczystej, miejscowe kobiety chroniły swe dzieci, stosując niezawodne, w ich mniemaniu, zabiegi magiczne, ukazane przez Jeż następująco: „Oksana nie mogła na dziecko żadne popatrzyć, ażeby matki nie usuwały jej sprzed oczu takowych, nie zlizywały im i nie spluwały, mówiąc: – Tfu! tfu! tfu!... cur ta pek, uroki... odchodźcie hen, za lasy i góry!”⁵¹. W obawie przed „złym okiem” odprawiały one rytuał oczyszczenia, którego elementami są kolejno: splunięcie na czoło, na brodę i policzki dziecka, któremu towarzyszy wypowiedziana fraza „Tfu! cur ta pek!”, następnie zlizywanie i symboliczne spluwanie uroku oraz werbalne odganianie złych mocy. Mimo iż Jeż uznaje wiarę w uroki, które można odwrócić przez zlizywanie i odcuranie się, za rzecz niejako naturalną, jednak zabobony działające na szkodę społeczną wywołują wymowne i rozpaczliwe zawołanie autora: „Szkół!... szkół jak najwięcej i jak najlepszych!... szkół na przesady i na nędzę!... Bez nauki nędza możliwą jest śród dostatków jak największych”⁵².

Autor wszelako ukazuje, że plaga przesądów dotyka nie tylko włościan rokitnieńskich, bowiem ciemnota i uprzedzenie królują także wśród szlachty. „Śmiertelna kosowica”, która

⁴⁷ Ibidem, s. 291.

⁴⁸ Przekonanie o Kozakach jako charakternikach było bardzo mocno zakorzenione w świadomości ludowej. Znajduje ono potwierdzenie w wielu bylicach i legendach, zwłaszcza odnoszących się do okresu tzw. koliszczyzny. Za niesamowitych uchodziło wielu przywódców hajdamackich oraz kozackich, począwszy od księcia Rusi Kijowskiej Olega po Maksyma Zalizniaka, Iwana Gontę, Iwana Bohuna i in. Zob. B. Nawroc'kyj, „*Hajdamaky*” *Tarasa Szewczenka. Dżerela. Styl. Kompozycja*, Charkiw 1928, s. 382. Zob. także: A. Nowosielski, *Lud ukraiński...*, t. 2, s. 163-165.

⁴⁹ T.T. Jeż, *Pamiętniki starającego się...*, s. 13.

⁵⁰ Idem, *Po ciemku. Powieść*, Kraków 1893, s. 63-64.

⁵¹ Ibidem, s. 64-65. Por. idem, *Handzia Zahornicka. Powieść*, Wilno 1859, s. 67-68. O złych oczach i zlizywaniu obszernie wspomina Nowosielski w *Ludzie ukraińskim...*, t. 2, s. 83, 90-91. Zob. J. Karłowicz, *Cur*, [hasło w:] idem, *Słownik gwar polskich...*, t. 1, s. 262. Por. *Cur*, [hasło w:] *Nowy tłumacznij słownik...*, t. 3, s. 742.

⁵² T.T. Jeż, *Po ciemku...*, s. 52.

zabrała Bliźniukom ośmioro dzieci, w miejscowej gromadzie zostaje odebrana jako kara Boża, wymierzona przez wzgląd na siłę nieczystą. Chęć uchronienia się przed nią oraz pragnienie przywrócenia miru wśród ludu doprowadzają do drastycznych posunięć lokalnej starżyny, między innymi przebicia trumien dziecięcych kołkami osikowymi oraz podjęcia starań o usunięcie podejrzanej rodziny ze wsi. Szlachcic Nahajewski, ekonom rokitnieński, nie przystaje na propozycję włościan, nie dlatego jednak, że jakoby nie wierzył w ich argumenty, lecz z powodów ekonomicznych, bowiem Bliźniukowie są przypisani do tej ziemi jako dusze skazkowe. Gdy zaś stara pani Lucyna rozkazuje sprowadzenie Oksany na służbę, z pełnym przekonaniem odradza jej to przedsięwzięcie, tłumacząc: „do tego jeszcze, w semji tej siedzi lichy jakieś... Ja mówiłem jejmości dobrodziejce...”⁵³.

Pomimo to Jeż pokazuje, że podejrzenie o posiadanie mocy tajemnych, poparte powszechną u obu stanów wiarą w zabobon, może stać się również źródłem wzbogacenia się. W chwili gdy słowa kalekiego brata Oksany, wzbudzającego niegdyś powszechny postrach dla swej postaci zewnętrznej, odznaczającej się „głową monstualnie wielką, tułowiem dobrze zbudowanym i tym, że posiadał ręce i nogi bez kości”⁵⁴, zostają uznane za przepowiednię, omijana chata Bliźniuków staje się miejscem pielgrzymek: „Zrazu schodziło się pospólstwo, za pospólstwem pociągnęła szlachta szaraczkowa, za tą klasą wyższa magnateria – panowie i panie przyjeżdżali karetami”⁵⁵. Widzimy więc, że wiara w siły tajemne była wspólna dla obydwu stanów.

Prócz niesamowitych, wiedźm, znachorów i jasnowidzów pojawiają się w powieściach Jeża również elementy wierzeń demonologicznych związanych z lasem i wodą. Należą tu przede wszystkim rusalki, boginki i duchy. Jak zauważa autor w *Wasylu Hołubie*, obszary leśne napawały obawą zarówno włościan, jak i drobną szlachtę, m.in. wspomnianego Drażeckiego, co również przemawia za wspólnotą tych obszarów wierzeniowych. Z pełnym przekonaniem i zrozumieniem tłumaczy Jeż powody lęku powstrzymującego ludność przed samotnym zapuszczaniem się do lasu, upatrując je w „cieniach drzew, gałęziach, zaroślach, pniach”, które „łącząc się i przecinając wzajemnie, tworzą mnóstwo najdziwaczniejszych postaci, ruszających się, grożących, a nawet częstokroć, w porze wietrznej, wydających rozmaite odgłosy”⁵⁶. Autor *Wasyła Hołuba* zwraca uwagę na żywotność wyobrażeń dotyczących natury, podkreślając przy tym synkretyzm wierzeniowy ówczesnego włościaństwa ukraińskiego: „Fantazja ludowa postaciom tym pozakreślała różne pola działalności, pogrupowała je i ponadawała im nazwiska. Dziecko wieśniacze, równocześnie z uczeniem się pacierza, dowiaduje się o istnieniu fantastycznego świata duchów i boi się lasu”⁵⁷.

Antropomorfizacja przyrody oraz otaczającego świata stanowiła najtrwalszy i najlepiej zachowany obszar kultury duchowej ludu ukraińskiego. Z kolei kreacje postaci średnioza-

⁵³ Ibidem, s. 88.

⁵⁴ Ibidem, s. 54. Antoni Nowosielski podaje, że urodzenie się dzieci z kilkoma głowami lub innymi wyraźnymi wadami budowy ciała uważano wśród ludu za „przepowiednię jakiegoś publicznego nieszczęścia”. Takie dzieci nazywano *potwora* lub *projawa*. Zob. A. Nowosielski, *Lud ukraiński...*, t. 2, s. 161, 166-167.

⁵⁵ T.T. Jeż, *Po ciemku...*, s. 120. Autor *Ludu ukraińskiego* wspomina dzieci o monstualnej głowie i rozmiękczo-nych członkach, zwanych na ukrainie *upyrami*. W mniemaniu ludu miały one dar drugiego widzenia i przepowiadania. Co ciekawe, autor przywołuje historię takiego dziecka z okolic Nowosiótek, które przepowiadało przyszłość miejscowej i napływowej ludności. Nowosielski wszakże uściśla: „W 1852 r. w guberni podolskiej taki sam kaleka *bez kości Iwaś* prorokował ludziom dobrej wiary jak o tym czytamy w liście Adama Pługa do Redakcji *Gazety Warszawskiej*” – zob. A. Nowosielski, *Lud ukraiński...*, t. 2, s. 161-163 (wyróżnienie Nowosielskiego).

⁵⁶ T.T. Jeż, *Wasył Hołub...*, s. 60.

⁵⁷ Ibidem. Por. A. Nowosielski, *Lud ukraiński...*, t. 1, s. 76-77; ibidem, t. 2, s. 49-56. Zob. A.P. Ponomariow, *Ukrajins'ka etnografija...*, s. 308-310; I. Neczuj-Łewyc'kyj, *Switoglad ukrajins'kogo narodu. Eskiz ukrajins'koji mifologiji*, Kyjiw 1992, s. 47.

możnej szlachty polskiej przedstawione przez Jeża dowodzą przyjęcia tych wierzeń również przez nią. Wśród odgłosów napelniających las fastowiecki drwale nieraz słyszeli śpiew, który, z racji tego, iż nie mieli oni pojęcia o istnieniu córki Artema, przypisywali „rusalce z Bohu”. Jak zauważa autor:

Ten nawet ostatni domysł miał za sobą niejake podobieństwo do prawdy, bo niektórzy utrzymywali, że ile razy przeżegnali się i odcurali, to śpiew ustawał na chwilę i potem rozpoczynał się znowu – ale zawsze ustawał po przeżegnaniu się. Najśmielsi też we wsi parobcy nie odważyliby się sam na sam iść lasem aż nad Boh⁵⁸.

W przekonaniu ludu hipnotyzujące śpiewy i zawołania rusalek zwabiały ofiarę do wody, czego następstwem była jej śmierć. Podobne przeświadczenie o zdolnościach nimf wodnych Jeż prezentuje w *Handzi Zahornickiej*, obrazując przy tym sposób zwabiania przez nawoływanie:

Powiadają, że wołania podobne, na moczarach i bagniskach, nęcą ludzi i wciągają ich na topiele. Powiadają, że nie ma sposobu oprzeć się im. Niejeden młody i stary człowiek, niejedna kobieta i dziewczyna, zginęli tak bez wieści, znęcani czarodziejskim głosem, wymawiającym imię ich i zawlekającym ich coraz dalej i dalej, póki, póty aż nie zabraknie im ziemi pod nogami⁵⁹.

Należy zauważyć, iż Jeż podkreśla folklorystyczne pochodzenie wspomnianych wierzeń. Podobnie charakteryzuje je Anatolij Ponomariow:

Duchy natury, bez względu na ich liczebność, stanowią jedyny system demonologiczny, który różni się od innych tym, że opiera się nie tyle na zasadach kultu, ile na legendach i opowieściach. Stąd wyjątkowe traktowanie bożków przyrody nie jako siły nieczystej, a nade wszystko poetyckich obrazów⁶⁰.

Dlatego opowieści o magicznych lub niesamowitych zdarzeniach, powstałe w obrębie poszczególnych lokalnych społeczności jako wyraz wspólnoty przestrzeni i odwołań topograficznych, były podtrzymywane przez obydwie stany.

Jak wspomniałam wyżej, elementy etnograficzne zawarte w twórczości Jeża służą przede wszystkim ukazaniu postaci, sytuacji oraz charakterystyce prezentowanej społeczności. Nie ulega jednak wątpliwości, iż większość opisanych zwyczajów, obrzędów i wierzeń pochodzi z własnych obserwacji pisarza, jak również przetworzonych opowieści krążących w jego bezpośrednim otoczeniu. W związku z tym wiedza ta ma wartość etnograficzną jako świadectwo określonej kultury w czasach Miłkowskiego. Wyniki obserwacji Jeża, przetworzone w literackim obrazie powieściowym, jak i informacje zawarte w jego zapisach pamiętnikarskich jednoznacznie wskazują na przyjmowanie niektórych elementów kultury ukraińskiej przez polską szlachtę kresową. Wśród wspólnych obszarów kulturowych, zaprezentowanych przez autora *Po ciemku*, należy wymienić zarówno pierwiastki obrzędowości rodzinnej oraz magii rolniczej nakładającej się na kalendarz świąt religijnych, jak i wachlarz wierzeń z zakresu zjawisk nadprzyrodzonych i demonologii⁶¹.

⁵⁸ T.T. Jeż, *Wasył Holub...*, s. 36. Por. A. Nowosielski, *Lud ukraiński...*, t. 2, s. 49-56.

⁵⁹ Zob. T.T. Jeż, *Handzia Zahornicka...*, s. 299. Por.: I. Neczuj-Lewyc'kyj, *Switoglad ukrajins'kogo narodu...*, s. 48; A. Nowosielski, *Lud ukraiński...*, t. 1, s. 77-78; O. Woropaj, *Zwyczaji naszego narodu...*, s. 347; O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 47: *Podole*, red. D. Pawlakowa, Poznań 1994, s. 245.

⁶⁰ Zob. A. Ponomariow, *Ukrajins'ka etnografia...*, s. 310.

⁶¹ Zob. J.I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, wstęp S. Burkot, Warszawa 1985, s. 63-65.

Summary

The Polish nobility towards rites and beliefs of the Ukraine people in the novels of Teodor Tomasz Jeż

The article contains an analysis of cultural relations between the Polish nobility and the Ukrainian peasantry. The “Ukrainian” novels of Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski), which referred to the XVIII-XIX century, served as an exemplification. The ethnographical elements included in the works of the author serve above all showing the form, the situation and the characteristics of the presented community. However, there is no doubt that the majority of the described customs, ceremonies and beliefs comes from the writer’s own observations, as well as from the processed stories going round in his direct surroundings. Therefore, this knowledge has an ethnographical value as an attestation of the determined culture in the days of Miłkowski. The results of Jeż’s observations transformed in the literary novel image, as well as the information included in his memoirist records, explicitly suggest accepting some elements of the Ukrainian culture by the Polish borderland nobility. Amongst the shared cultural areas, presented by the author *Wasył Holub*, one should mention elements of the family rites and the agricultural magic overlapping on the calendar of religious festivals, as well as the wide range of beliefs from the scope of supernatural phenomena and demonology.

Anna Wal

Uniwersytet Rzeszowski

Obraz stosunków polsko-ukraińskich w prozie Herminii Naglerowej

Galicyski rodowód pisarki

Podejmując refleksję nad tematami, motywami ukraińskimi w prozie Herminii Naglerowej, chciałabym dopełnić wcześniejsze ustalenia badaczy zajmujących się wskazaną problematyką w literaturze polskiej XX wieku¹. Uwzględnienie badań z kręgu studiów postkolonialnych pozwala zrewidować dotychczasowe ujęcia relacji polsko-ukraińskich². Zyskująca, również w Polsce, swoich zwolenników krytyka postkolonialna „jest przede wszystkim, co podkreśla Bogusław Bakula, demaskacją języka, w tym głębszych struktur świadomości zbiorowej ukrytych w tekstach literackich i nieliterackich”³.

Autorka *Krauzów i innych* pochodziła z Galicji Wschodniej, gdzie spędziła prawie 30 lat życia. Jako córka żydowskiego właściciela niewielkiego majątku ziemskiego wniosła do literatury odrębne doświadczenia edukacyjne i środowiskowe. Różne od dwóch głównych, zdaniem Hanny Kirchner, dróg docierania do literatury kobiet w okresie dwudziestolecia międzywojennego⁴. Pisarki, według badaczki, wywodziły się albo z wielkomiejskich, inteligentkich środowisk, gdzie dominowała tzw. poszlachecka inteligencja, albo wiejsko-ziemiankich. Ważne wydaje się, że majątek rodziców Naglerowej (Zaliski koło Brodów), w którym spędziła lata dzieciństwa, położony był w pobliżu granicy austriacko-rosyjskiej. Doświadczyła więc życia na pograniczu w znaczeniu terytorialnym, ale także w sensie kulturowym. Był to bowiem obszar mieszany etnicznie, na którym współistniało i stykało się czy też przenikało wiele kultur.

W biografii autorki *Kazachstańskich nocy* szczególną rolę odegrał Lwów, miasto młodości, studiów uniwersyteckich. Opuściła je w 1919 roku, już po walkach, jakie stoczyli o nie

¹ Na uwagę zasługuje książka Doroty Sapy, *Między polską wyspą a ukraińskim morzem. Kresy południowo-wschodnie w polskiej prozie 1918-1988*, Kraków 1998 oraz prace innych badaczy, m.in.: S. Uliasz, *Obrazy Ukrainy i Ukraińców w literaturze polskiej*, [w:] idem, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice*, Rzeszów 2001; O. Weretiuk, *Wizja Ukrainy we współczesnej powieści polskiej i ukraińskiej*, Warszawa 1998.

² B. Bakula, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 17 i następne. Por. też. A. Fiut, *Polonizacja? Kolonizacja*, „Teksty Drugie” 2003, nr 6, s. 150-156; C. Cavanagh, *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, tłum. T. Kunz, „Teksty Drugie” 2003, nr 1, s. 60-71.

³ B. Bakula, *Kolonialne i postkolonialne aspekty...*, s. 19.

⁴ Por. H. Kirchner, *Pisarki międzywojennego dwudziestolecia*, [w:] *Kobiety w Polsce międzywojennej. Równe prawa i nierówne szanse*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 244-245.

w roku poprzednim Polacy i Ukraińcy, i zamieszkała w Warszawie⁵, by po dwudziestu latach we wrześniu 1939 r. powrócić do Lwowa wraz z falą uchodźców. Tutaj w styczniu 1940 roku pisarka została aresztowana przez NKWD i spędziła kilka miesięcy w więzieniu (między innymi zamarstynowskim), ostatecznie skazana na pobyt w łagrach. Po wojnie zamieszkała w Londynie.

W 1946 roku w Rzymie, we wstępie do drugiego wydania powieści *Krauzowie i inni*, Naglerowa podkreślała silne związki uczuciowe, emocjonalne z „prywatną ojczyzną”, nieustanne zainteresowanie losami dawnej Galicji Wschodniej. Przyczyną nurtującego pisarkę niepokoju o te ziemie „nie były – jak wyznawała – motywy polityczne, związane z krzywdą czy też niezręcznością tej lub innej aktualnej taktyki polskiej i ukraińskiej”, lecz:

[...] rozpaczliwa miłość do wszystkiego, co było „Galicją” mojego dzieciństwa, Lwowem mojej szkolnej i uniwersyteckiej młodości, Małopolską mojej państwowej wolności. [...] – to wszystko właśnie było (jest!) przedmiotem mojej miłości i stać się musiało nakazem pisarskim⁶.

Konsekwencją owego „nakazu pisarskiego”, jak go określała Naglerowa, był przede wszystkim cykl powieściowy *Kariery*, mający w zamyśle przedstawiać historię Galicji Wschodniej drugiej połowy XIX i początku XX wieku, a jednocześnie odtworzyć relacje między członkami zamieszkującej ją wielonarodowej społeczności, której Ukraińcy byli niezbywalnym elementem. Z planowanego trzyczęściowego cyklu *Kariery* pisarka w 1936 roku zdołała wydać tylko jedną jego część, trytomową powieść *Krauzowie i inni*. Ukazanie się dalszych dwóch części – *Sprawy Edwarda Łuzińskiego* i *Złotego kołnierza* – uniemożliwił wybuch wojny⁷.

II wojna światowa stanowi ważną cezurę w biografii autorki *Kazachstańskich nocy*; doświadczenia osobiste, a więc pobyt w więzieniach i łagrach sprawił, że „tematy sowieckie”, jak określała je sama pisarka, zdominowały jej późniejszą twórczość. Niemniej wątki ukraińskie są obecne zarówno w opowiadaniach z tomu *Ludzie sponiewierani* (Rzym, 1945), które zaliczane są do klasyki literatury łagrowej, jak i w cyklu powieściowym *Za zamkniętymi drzwiami*. Pierwszy tom, *Sprawa Józefa Mosta*, ukazał się w 1953 roku. Pracę nad drugim, zatytułowanym *Wierność życiu*, przerwała śmierć autorki w 1957 r., jednak wydany on został staraniem Tymona Terleckiego dziesięć lat później (1967). Na uwagę zasługują także drukowane na emigracji wspomnienia *Przekroczone granice (Kazachstańskie noce)*, Londyn 1958) ze względu na pojawiającą się w nich refleksję dotyczącą tożsamości pisarki, kształtującej się wśród żywiołów polskiego i ukraińskiego.

Na podstawie wymienionych utworów fabularnych oraz wspomnień omówię sposób prezentowania tematyki ukraińskiej przez Naglerową. Dodajmy, że niezwykle ważne jest w tym przypadku ukazanie dynamiki stosunków polsko-ukraińskich począwszy od lat sześćdziesiątych XIX wieku do początku II wojny światowej. Poza tym istotne staje się zawężenie

⁵ „Lwowski listopad” pozostał ważnym przeżyciem, co potwierdzają spisywane po latach wspomnienia z okresu Dwudziestolecia, w których pisarka wielokrotnie wraca do tego wątku, między innymi po to, by podkreślić niewspółmierność wojennych doświadczeń mieszkańców Lwowa i Warszawy. Por. H. Naglerowa, *Wspomnienia o pisarzach*, Londyn 1960, s. 16.

⁶ Eadem, *Przedmowa do nowego wydania*, [w:] eadem, *Krauzowie i inni. Powieść w trzech tomach*, Rzym 1946, s. 8. Cytując utwory Naglerowej, w tekście stosuję następujące skróty: Kii – *Krauzowie i inni* (Rzym 1946), LS – *Ludzie sponiewierani. Opowiadania z Rosji*, Rzym 1945, WŻ – *Wierność życiu*, Londyn 1967, KN – *Kazachstańskie noce*, Londyn 1958.

⁷ Druga część *Karier* – *Sprawy Edwarda Łuzińskiego* zaginęła w aktach NKWD, po aresztowaniu pisarki w 1940 roku we Lwowie. Ostatnia, trzecia część, nigdy nie została napisana, gdyż Naglerowa nie kontynuowała pracy nad cyklem.

obserwacji do terenów Galicji Wschodniej, późniejszej Małopolski Wschodniej. Pisarka, wbrew deklarowanemu emocjonalnemu stosunkowi do „prywatnej ojczyzny”, posiadała jako historyk także sporą wiedzę dotyczącą nieodległych dziejów Galicji i krytyczny umysł naukowca⁸.

Obraz „pospolnej zgody” w galicyjskim miasteczku

W *Krauzach i innych* wątki i motywy ukraińskie pojawiają się w obrębie nadrzędnego tematu galicyjskiego (czy też „kresowego”, jak określiła go sama Naglerowa)⁹. Ich funkcja wynika z koncepcji autorki, która w zaplanowanym z epickim rozmachem cyklu *Kariery* zamierzała zrealizować marzenie o stworzeniu utworu, który utrwałaby obraz Galicji Wschodniej jako fenomenu politycznego i kulturowego¹⁰. Naglerowa w powieści sięgnęła do przeszłości, do okresu po powstaniu styczniowym. Dokładniej – akcja utworu rozgrywa się w latach 1865-1867, jak już wspominałam, w Galicji Wschodniej należącej do monarchii habsburskiej, która wówczas, wskutek wzrastającej potęgi Prus, zmuszona była szukać oparcia wśród tworzących ją narodów i zgodzić się na ich autonomię. W 1867 roku powstała dualistyczna monarchia Austro-Węgry. Wybór czasu akcji jest istotny ze względu na interesującą nas kwestię ukraińską. Druga połowa XIX wieku to wzrost aktywności politycznej i narodowej społeczeństwa ukraińskiego.

Opowieści o Galicji Wschodniej nadała pisarka kształt popularnej w Dwudziestoleciu powieści rzeki, sagi rodzinnej¹¹. Stąd tytułowa wielopokoleniowa mieszczańska rodzina Krauzów i jej problemy umieszczone zostały niejako na pierwszym planie. Ważną rolę odgrywają tytułowi „inni”, przede wszystkim mieszkańcy miasta Bory i sporadycznie okolic. *Krauzów i innych* określano powieścią o mieszczaństwie.

Dla badaczy literatury tematu galicyjskiego, w obrębie którego umieściłam powieść Naglerowej, istotne jest uwzględnienie perspektyw narodowo-społecznych i kulturowych, z jakich przedstawia się i ocenia galicyjską rzeczywistość¹². W utworze dominuje polskocentryczny punkt widzenia. Wprowadzenie wątku powstania styczniowego posłużyło pisarce

⁸ Naglerowa ukończyła studia z historii na Uniwersytecie Lwowskim i uzyskała stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy pt. *Wyprawa Zaliwskiego w 1833*, wydrukował ją „Przewodnik Naukowo-Literacki”. Dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Rocznik 1919, t. XLV, red. S. Rosowski.

⁹ O tematyce galicyjskiej szerzej pisałam w artykule *Galicja Wschodnia w prozie Herminii Naglerowej. Pogranicze kulturowe (odrębność – wymiana – przenikanie – dialog)*. *Studia i szkice*, red. O. Weresiuk, J. Wolski, G. Jaśkiewicz, Rzeszów 2009, s. 142-154.

¹⁰ Na „galicyjskość” *Krauzów i innych* zwracali uwagę recenzenci, np. E. Breiter, *Dzieje rodziny galicyjskiej*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 15; idem, *Powieść o triumfującym mieszczaństwie*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 45; S. Podhorska-Okołów, *Powieść o dawnej Galicji*, „Polska Zbrojna” 1936, nr 119; eadem, *Afirmacja człowieka*, „Błuszcz” 1937, nr 1-2; przedruk [w:] eadem, *Kobiety piszą*, Warszawa 1938, s. 231-245.

¹¹ Reprezentują go chociażby *Noce i dnie* Marii Dąbrowskiej, z którymi tak często porównywano *Krauzów i innych*. Na pewne analogie z powieścią Dąbrowskiej zwracał uwagę w recenzji pierwszego tomu *Krauzów i innych* Jerzy Andrzejewski, *U progu cyklu powieściowego*, „Prosto z mostu” 1936, nr 14. Analizy *Krauzów i innych* w kontekście *Nocy i dni* dokonał Kazimierz Wyka, *Mieszczańskie kariery*, „Tygodnik Ilustrowany” 1936, nr 37, przedruk [w:] idem, *Stara szuflada i inne szkice z lat 1932-1939*, oprac. M. Urbanowski, Kraków 2000. Studium porównawczego domagał się Tymon Terlecki, *O Herminii Naglerowej i „Wierności życiu”*, [w:] H. Naglerowa, *Wierność życiu*, oprac. i wstęp T. Terlecki, Londyn 1967, s. 14.

¹² M. Kłańska, *Daleko od Wiednia. Galicja w oczach pisarzy niemieckojęzycznych 1772-1918*, Kraków 1991, s. 13.

do zaakcentowania „wrośnięcia tych ziem w Polskę”¹³, wyrażeniu przekonania o trwałości idei niepodległościowej wśród Polaków, niezależnie od zmian państwowo-politycznych oraz świadomości wpływu, jaki wywarła polityka zaborców, która zaważyła na mieszkańcach tej dzielnicy, na polskiej i ukraińskiej ludności. Naglerowa dzieliła poglądy z wieloma Polakami wywodzącymi się z tzw. Kresów Wschodnich, że „olbrzymi wkład polski – kulturalny i cywilizacyjny – był bezsporny i, co więcej, [...] – nieprzerwanie aktywny”¹⁴, czemu dała wyraz w cytowanej już wcześniej *Przedmowie* do drugiego wydania *Krauzów i innych*. Na Ukrainę w dużym stopniu spoglądała przez pryzmat polskich mitów, zawierających wizję wspólnoty i jedności Rzeczypospolitej z utraconymi po zaborach ziemiami wschodnimi, nieuwzględniających, że Ukraina nie chce być „polska”. Z punktu widzenia dyskursu postkolonialnego mamy tu do czynienia z typem kulturowego kolonializmu.

Jednym z ciekawszych obszarów literackiego przedstawiania w sadze pozostaje portret społeczeństwa Borów, zróżnicowanego ze względu na strukturę narodowościową i religijną, stan majątkowy, ówczesną obyczajowość i tryb życia. Miasto Bory, w którym pisarka usytuowała akcję powieści, utożsamiane było z miastem Brody, położonym w pobliżu granicy z Rosją. Naglerowa, rekonstruując szczególnie mikrokosmos wschodniogalicyskiego miasta, wprowadziła bohaterów powieściowych reprezentujących różne nacje: polską, żydowską, ukraińską, niemiecką, a zarazem opisała zjawiska typowe dla pogranicza etnicznego i kulturowego.

Zawężając refleksję do interesującego nas wątku ukraińskiego, należałoby podkreślić, że w *Krauzach i innych* społeczność tego narodu, jego problemy zajmują stosunkowo niewiele miejsca w porównaniu do sposobu ukazywania innych nacji, a więc polskiej, żydowskiej. Zapewne w jakimś stopniu wynikało to nie tylko z wyborów artystycznych, ale i specyficznej struktury narodowościowej, jaka charakteryzowała Bory-Brody, w których przeważali Żydzi¹⁵. W obrębie świata przedstawionego powieści pojawiają się nieliczni bohaterowie reprezentujący społeczność Ukraińców. Wywodzą się z dwóch warstw społecznych: inteligencji (aptekarz Lityński, grekokatolicki ksiądz Ruczka i jego syn) oraz służby, mającej najczęściej rodowód chłopski.

Służba to zazwyczaj osoby dalszego planu, ukazane schematycznie, najczęściej ze względu na pełnione funkcje, styl życia i obyczajowość. Służący Krauzów, Wasyl, stróż składu drewna Danyło czy pojawiający się epizodycznie Gmytro Kowalczuk to postacie prymitywne, a nawet mroczne. Na przykład wspomniany Danyło podczas epidemii cholery, dla pieniędzy, udusił chorą kochankę Matrochę Kowalczuk. Dramatyczna historia tej ostatniej jest jedyną wyraźniej nakreśloną opowieścią o Ukraince. Kreacje bohaterów wydają się bliskie stereotypowi Ukraińca jako człowieka tępego, nieokrzesanego, chciwego¹⁶.

Ciekawszą postacią jest wspomniany wcześniej aptekarz Lityński. Jego kreacja odzwierciedla złożony charakter stosunków językowo-narodowościowych właściwy pograniczom, dla których typowe są różnorodne procesy przenikania, mieszania, krzyżowania, akulturacji. Sam, będąc dzieckiem Polki i Ukraińca i należąc do grekokatolickiego kościoła, poślubia córkę Stanisława Krauzego wyznania rzymskokatolickiego. Chrzest jednego z dzieci Lityńskich odbywa się w kościele katolickim, drugiego zaś w cerkwi. Przy czym w przypadku Lityńskiego religia nie jest równoznaczna z więzią państwowo-narodowościową, deklaruje

¹³ Określenie Herminii Naglerowej, por. *Przedmowa do nowego wydania*, [w:] eadem, *Krauzowie i inni...*, s. 7.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Por. A. Zielecki, *Struktura ludności miast Galicji w dobie autonomicznej (1887-1914)*, [w:] *Sąsiedztwo. Osadnictwo na pograniczu etnicznym polsko-ukraińskim w czasach nowożytnych*, red. J. Półcwiartek, Rzeszów 1997, s. 127.

¹⁶ Por. D. Sosnowska, *Stereotyp Ukrainy i Ukraińca w literaturze polskiej*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 127-128.

bowiem, że syna wychowa na Polaka w myśl zasady: *gente Ruthenus, natione Polonus* (Kii, s. 360), odchodząc od tradycji domu rodzinnego, poglądów własnego ojca, który był konserwatywnym starorusinem, tzw. świętojurcem. Na tę niezwykle popularną w polskiej literaturze formułę, określającą powszechnie akceptowaną przez Polaków koncepcję tożsamości na Kresach (*gente Ruthenus, natione Polonus*), zwracał uwagę znany francuski historyk Daniel Beauvois. Twierdził on mianowicie, że „Dobrowolna polonizacja kilku arystokratycznych rodów Rusińskich dawała prawo do takich spekulacji”¹⁷. Bogusław Bakula, rozwijając myśl autora *Trójkąta ukraińskiego*, wskazał na kolonialny charakter tej teorii tożsamości¹⁸. Historia Lityńskiego, jednej z wielu postaci galicyjskiej sagi Naglerowej, to przykład oddziaływania dominującej (polskiej) kultury, czego konsekwencją jest polonizacja bohatera.

Ważna rola w borskiej społeczności (a mniejsza w świecie powieściowym) przypada proboszczowi Ruczce, nie tylko duchowemu, ale także i politycznemu przywódcy Ukraińców. Jako jedyny ma wyraźną narodową samoświadomość i jednoznacznie identyfikuje siebie z ukraińskim politycznym narodem. Reprezentuje on obywateli ukraińskich, zasiadając w Radzie Miasta. W jego usta pisarka wkłada słowa o konieczności kształcenia i tworzenia inteligencji, co zmieniliby pozycję i wpływy ludności ukraińskiej w miastach, a w szerszej perspektywie umożliwiło rozwój społecznie zróżnicowanego narodu. Zacytujmy fragment utworu:

Mało nas – biadał [ksiądz Ruczka – A.W.], rozważając czy w obliczu pospólnej zgody miasto wybuduje i wyposaży bursę dla chłopskich synków. – Mało nas – cmokał sąsiadom do ucha – do gimnazji, do uniwersytetów dity posyłały szczoby inteligencju rusku sotworyty! Chłop to syła, ale knyżka to rozum i pro tomu każu – uczytyś nam treba! (Kii, s. 407).

W *Krauzach i innych* epizodycznie pojawiają się postacie dida (dziada) i lirnika-ślepcą związane z kolorytem tej dzielnicy.

Opisując wielonarodową społeczność Borów, autorka *Karier* wiele miejsca poświęca warunkom współżycia mieszkańców tego miasta, kreśląc obraz koegzystencji, nie konfrontacji. Stąd w powieści wielokrotnie jest powtarzane przez przedstawicieli różnych nacji, w różnych okolicznościach hasło „pospólnej zgody”, które wyraża ideę wzajemnych relacji. Utwór, jak wiele innych tekstów polskiej literatury, buduje mit o harmonijnej wielokulturowości na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, jak powiedziałby Daniel Beauvois, „ignorując drugą stronę medalu”¹⁹. Przy czym w powieści Naglerowej nie odnajdujemy w pełni bezkrytycznej wizji idealistycznego współżycia narodów w obrębie wieloetnicznego społeczeństwa tego miasteczka, wiele scen dokumentujących ową „pospólną zgodę” zabarwia sceptycyzm. Manifestuje się on na przykład poprzez przedstawienie tej problematyki w konwencji „buffo”²⁰ na balu sylwestrowym zorganizowanym przez Łunę-Zabielskiego czy też w scenie finalnej. Ta ostatnia to niezwykle ważna relacja z posiedzenia Rady Miejskiej i wyborów burmistrza, w których uczestniczą przedstawiciele wszystkich nacji: przewodzący Żydom rabin, reprezentujący ludność ukraińską greckokatolicki proboszcz Ruczka, ksiądz kanonik oraz mieszczaństwo żydowskie, polskie i ukraińskie. Tutaj także dochodzi do głosu ów sceptycyzm. Wbrew głoszonym w przemówieniu nowo wybranego wiceburmistrza hasłom o powszechnej zgodzie, wyrażonym w obrazowym porównaniu, „że nacje, stany, wyznania,

¹⁷ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005, s. 12.

¹⁸ B. Bakula, *Kolonialne i postkolonialne aspekty...*, s. 13.

¹⁹ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński...*, s. 17.

²⁰ Por. T. Sułkowski, *Laur dla „Krauzów i innych”*, „Wiadomości” (Londyn) 1957, nr 48 (609).

jak kłosa w snopie, związane tą zgodą”, rozlegają się głosy podważające optymizm Rakuskiego. Jego wypowiedź spotyka się z natychmiastową ripostą: „ – Gadaj zdrow! Jak świat światem nie było zgody między ludźmi i «taki» jej nie będzie ani tu w Borach ani gdzie indziej” (Kii, s. 407). Owa negacja jest konsekwencją rozbieżności interesów przedstawicieli poszczególnych nacji reprezentowanych w Radzie Miejskiej i wynika z przekonania, że „dialogowe bytowanie” nawet w obrębie lokalnej wspólnoty nie jest łatwe. Współtworzą ją bowiem zamknięte społeczności, używające własnego języka, należące do innych Kościołów, żyjące według różnych zwyczajów. Poszczególnym grupom etnicznym, mającym odmienne aspiracje polityczne, nieobca była wzajemna niechęć, rywalizacja, a nawet ksenofobia, chociaż w powieściowej społeczności Borów pojawia się ona w bardzo łagodnej formie. Zamieszkiwanie wspólnej przestrzeni wymagało „języka dialogu”, przełamywania obcości i umiejętności współpracy. Jej zakres w obrębie gmin miejskich wynikał z troski o wspólną „małą ojczyznę”, a ta, co potwierdzają historycy²¹, pozwalała łatwiej niż gdzie indziej przekraczać granice wzajemnej niechęci, nietolerancji czy nawet wrogości.

Mimo że w *Krauzach i innych* problematyka relacji polsko-ukraińskich przedstawiona została głównie w wymiarze mikro, w skali jednego miasta, niemniej pisarka starała się poszerzyć tę perspektywę. Nie bez znaczenia jest to, iż była historykiem. W liście do zaprzyjaźnionej z nią Zofii Kozarynowej wyznała, że temperament historyka zaważył na stylu pracy nad utworem; do pisania powieści przygotowywała się „jak do monografii historycznej”²².

Bohaterowie powieści w dyskusjach politycznych przybierających na sile przed wyborami do Sejmu, czy później do Rady Miejskiej, poruszają więc problemy stosunków polsko-ukraińskich, w szerszym kontekście polityki monarchii habsburskiej, ale także świadomych działań caratu prowadzącego swoją politykę wobec Ukraińców. Własny punkt widzenia prezentują głównie Polacy. Dają oni wyraz obawom wynikającym z aktywności politycznej, społecznej działaczy ukraińskiego ruchu narodowego, także posłów w parlamencie austriackim, którzy podczas sesji Sejmu 1865/1866 r. wystąpili oficjalnie z postulatem podziału Galicji na część polską i ukraińską²³. Jeden z bohaterów powieści, adwokat Rakuski, tak postrzega te problemy:

Ale tu znowu wielkie pytanie, czy dopuścić do zamknięcia Sejmu i rozpędzenia posłów, czy też raczej wyzyskać sytuację i osiągnąć cośkolwiek dla kraju, wytargować to i owo dla narodu? Nie sami tu wszakże jesteśmy w tej Galicji. Wschodnie połacie dzielimy z Rusinami. Chytre chłopskie rozumy mają nasze Iwanuszki i Wasylki. Popów kutych na cztery nogi napchali do Sejmu, a ci straszą Wiedeń, że jak „cisar ne pomoże, to pidem do caria” (Kii, s. 183).

Powyższa wypowiedź ilustruje właściwy dla dyskursu kolonialnego paternalizm, przekonanie o niepodważalnej wyższości własnego świata. Polacy manifestują ambiwalentny

²¹ Por. Z. Budzyński, *Pogranicze polsko-ruskie (ukraińskie) do końca XVIII wieku. Terytorium – dynamika i specyfika rozwoju*, [w:] *Dwa pogranicza: Galicja Wschodnia i Górny Śląsk. Historia – problemy – odniesienia*, red. Z. Budzyński, J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2003, s. 24.

²² H. Naglerowa, list do Zofii Kozarynowej z 1954 roku, cyt. za: M.E. Cybulska, *Dwie panie*, „Fraza” 2008, nr 1-2 (59-60), s. 294.

²³ Po upadku gabinetu A. Schmerlinga w 1865 roku, kiedy odżyła koncepcja przekształcenia monarchii habsburskiej w państwo federalistyczne, posłowie ukraińscy, mimo że nie mogli już w dużym stopniu liczyć na poparcie Wiednia, podczas sesji sejmu 1865/1866 r. wystąpili oficjalnie z postulatem podziału Galicji na część polską i ukraińską. Nie bez znaczenia była walka o rozgraniczenie Galicji prowadzona wcześniej w latach 1848-1849. W końcu lat sześćdziesiątych miała miejsce (zakończona niepowodzeniem) próba ugody między politykami polskimi i ukraińskimi. Por. J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890-1914)*, Katowice 1988, s. 15-27.

stosunek do Ukraińców, nieco pogardliwy wobec posłów pochodzenia chłopskiego, czego wyrazem są użyte imiona w formie zdrobniałej oraz poprzedzający je zaimek dzierżawczy „nasze”. Jednocześnie wypowiedź ujawnia obawy i niepokój Polaków wynikające z tego, iż Ukraińcy stają się coraz bardziej znaczącą siłą polityczną. W *Krauzach i innych* informacje o niejednorodnym i podzielonym ukraińskim ruchu narodowym są stosunkowo skąpe. Brak rozleglejszego obrazu ukraińskiej społeczności zarzucali Naglerowej recenzenci²⁴.

Warto dodać, że w powieści pisarka posługuje się tradycyjną nazwą Rusini, gdyż, jak wyznaje we wspomnieniach: „w tamtych czasach nie było jeszcze terminu «ukraiński». Język nazywał się rusiński, ludzie, którzy nim mówili Rusinami” (KN, s. 212). Sfera językowa jest ważnym obszarem powieści, odzwierciedlającym koegzystencję różnych wspólnot etnicznych w miasteczku Bory, także obecność Ukraińców. W galicyjskiej sadze wielojęzyczność społeczeństwa manifestuje się w warstwie tekstu w licznych cytatach z niemieckiego oraz ruskiego (ukraińskiego). W świecie przedstawionym *Krauzów i innych* konsekwencje wzajemnego współżycia, „obcowania dialogowego” różnych nacji na pograniczu w większości nie wykraczały poza ramy bilingwizmu (multilingwizmu), bez jakichkolwiek tendencji asymilacyjnych (wyjątkiem Lityński oraz Goldman). Pisarka wykreowała postaci mieszczan znających języki sąsiadów, np. żona głównego bohatera utworu Ernestyna Krauze, sprawując ostre rządy w domu, wydaje polecenia „do kucharki po polsku, do Motry po rusku, do Wasylka jak popadło” (Kii, s. 65), natomiast jej córka Emilka przy codziennym krzątaniu podśpiewuje frywolne kołomyjki (Kii, s. 157).

Zdaniem Anny Wierzbickiej „dwa systemy zwracania się do innych określają dwa bardzo różne style relacji międzypersonalnych”²⁵. Zmiana języka, według badaczki, oznacza „przejście z jednego świata doświadczeń w inny”²⁶. Ze względu na to, że języki różnią się między sobą nie tylko jako systemy, ale także jako światy kulturowe, jako nośniki etnicznej tożsamości, istnieje możliwość „czerpania z głębinowych prawd tkwiących w różnorodnych językach”²⁷, co zarazem ułatwia nawiązywanie kontaktów w obrębie wielojęzycznej społeczności.

W przypadku zaledwie rozpoczętego cyklu *Kariery* bez odpowiedzi pozostaje pytanie, jak potoczyłyby się losy mieszkańców Borów, jak pisarka zaprezentowałaby relacje polsko-ukraińskie, dążenia niepodległościowe obydwu nacji w dalszych tomach. Tym bardziej że, zgodnie z konwencją gatunkową sagi, miały być poświęcone następnym pokoleniom, a więc młodzieży. Wydaje się, że w trzypięciotomowym *Krauzach i innych* w sposobie przedstawiania polsko-ukraińskich stosunków zwyciężyła literacka idealizacja i mityzacja, a nie historyczny obiektywizm.

Konflikty polsko-ukraińskie w II Rzeczypospolitej i wzajemne relacje Polaków i Ukraińców w latach 1939-1941

Wątki ukraińskie, co już sygnalizowałam, pojawiają się także w powojennej twórczości pisarki, w kilku opowiadaniach z tomu *Ludzie sponiewierani* oraz w cyklu powieściowym *Za zamkniętymi drzwiami*. Mimo że utwory te były przede wszystkim próbą artystycznego przetworzenia traumatycznych doświadczeń okupacji sowieckiej, więzień i łagrów, to obraz stosunków polsko-ukraińskich odgrywa w nich ważną rolę. Problem ten pisarka rozważa

²⁴ Por. Z. Florczak, „Krauzowie i inni”, „Orzeł Biały” 1947, nr 10 (244).

²⁵ A. Wierzbicka, *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego*, [w:] *Język polski w świecie*, red. W. Miodunka, Warszawa-Kraków 1990, s. 72.

²⁶ Ibidem, s. 81.

²⁷ S. Uliasz, *O kategorii pogranicza kultur*, [w:] idem, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur...*, s. 25.

w kontekście zmian politycznych zachodzących na terenach dawnej Galicji Wschodniej, czyli Małopolski Wschodniej, w okresie odrodzonego państwa polskiego oraz w pierwszych latach wojny, po anektowaniu tych ziem przez ZSRR.

W opowieściach o postaciach z tomu opowiadań *Ludzie sponiewierani* oraz o losach głównej bohaterki cyklu *Za zamkniętymi drzwiami* Marii Łużyńskiej nie ma miejsca na obraz pokojowej, choć niepozabawionej konfliktów, koegzystencji narodów na obszarze dawnej Galicji Wschodniej, jak w czasach panowania monarchii habsburskiej, który to okres pisarka przedstawiła w *Krauzach i innych*. Po upływie siedemdziesięciu lat sytuacja na tym terenie uległa radykalnym przeobrażeniom. Polacy odzyskali własne niepodległe państwo, w którym aż jedną trzecią stanowiły mniejszości narodowe, w tym znaczną część ludność ukraińska zamieszkująca m.in. Małopolskę Wschodnią. Natomiast Ukraińcy, o wiele bardziej już świadomi odrębności narodowej, kontynuowali walkę o niepodległe państwo także w ramach II Rzeczypospolitej, zarówno drogą legalnej, jak i nielegalnej działalności politycznej. Dwudziestolecie międzywojenne to okres nieustannych napięć w stosunkach polsko-ukraińskich, których kulminacja nastąpi podczas II wojny światowej, w 1943 roku²⁸.

W utworach Naglerowej o wojennych losach mieszkańców Małopolski Wschodniej pod okupacją sowiecką, na przykład w opowiadaniu *Obłąd i polityka* z tomu *Ludzie sponiewierani*, o wzajemnej niechęci i nieufności więzionych w jednej celi Polek i Ukrainek decydują konflikty między narodami sprzed wojny. Ksenofobiczne uprzedzenia niweluje jednak wspólny los więźniarek niezależnie od narodowości, podobnie jak w późniejszym cyklu powieściowym o sowieckich więzieniach *Za zamkniętymi drzwiami*.

W innym utworze z analizowanego tomu (*Chaplin w łagrze*) problem stosunków polsko-ukraińskich funkcjonuje w oderwaniu od kontekstu wschodniej Małopolski, w obrębie szerszego zagadnienia, które w literaturze łagrowej zostało określone za pomocą formuły „spotkania narodów”²⁹. Ocena dwóch Ukrainek, które pojawiają się w utworze, stosunek do nich głównej bohaterki i zarazem narratorki opowiadania nie jest uwarunkowany przynależnością narodową, która na dalekich stepach Kazachstanu wydaje się nie mieć znaczenia, a ich postawami, stosunkiem do innych współwięźniarek i rzeczywistości łagrowej. Stąd doświadczona najpierw przesiedleniem na Kamczatkę, a później skazana na pobyt w łagrze Ukrainka Marfa oceniana jest ze względu na walory charakteru jako „rozumiejąca i mądra” (LS, s. 70), natomiast druga z Ukrainek, „małopolska Oksana”, wyróżniająca się wśród więźniarek urodą, wykonywanymi normami, do czego ją motywował i co jej ułatwiał romans z ukraińskim brygadystą, opisywana jest z dystansem.

Temat relacji polsko-ukraińskich, w tomie opowiadań *Ludzie sponiewierani* zaledwie zarysowany, rozwinie Naglerowa w cyklu powieściowym *Za zamkniętymi drzwiami*. Książka ta narodziła się, jak wspomniałam, z jej własnych przeżyć jesieni i zimy 1939/1940 roku spędzonej we Lwowie oraz z pobytu w sowieckich więzieniach.

Mimo że akcja *Sprawy Józefa Mosta*, pierwszego tomu cyklu *Za zamkniętymi drzwiami*, obejmuje opowieść o losach głównej bohaterki Marii Łużyńskiej także przed jej aresztowaniem w 1939 roku przez NKWD we Lwowie, to jednak rzeczywistość więzień sowieckich dominuje w obydwu tomach. Cykl ten należy czytać jako realizację mającego w polskiej literaturze bogatą tradycję tematu więziennego³⁰. Pisarka, wykorzystując rzadką w ówczesnym piśmiennictwie epicką, nie pamiętnikarską, perspektywę opisu, stworzyła bogatą pano-

²⁸ Por. W. Filar, *Kwestia ukraińska w okresie międzywojennym (1918-1939)*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie. Historia i pamięć*, red. J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008; W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990, s. 411-431; *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1, red. J. Kłoczowski, Lublin 2000.

²⁹ Por. H. Siewierski, *Spotkanie narodów*, Paryż 1984.

³⁰ O powieści więziennej interesująco pisze J. Madejski, *Deformacje biografii*, Szczecin 2004.

ramę codziennej egzystencji w sowieckim więzieniu na Zamarstynowie, jednocześnie wprowadzając wiele pobocznych wątków, między innymi problematykę wzajemnych relacji polsko-ukraińskich.

Stosunki polsko-ukraińskie zostały ukazane z perspektywy jednej celi więziennej nr 46, gdzie rozgrywa się akcja sporej części tomu pierwszego cyklu i całego tomu drugiego. Celę sowieckiego więzienia we Lwowie, w której spotykają się różne grupy etniczne, językowe i religijne, gdzie się ze sobą komunikują oraz na siebie oddziałują, możemy uznać, korzystając z propozycji Edwarda Kasperskiego, za pewien typ pogranicza eksterytorialnego³¹.

Wśród więźniarek są przedstawicielki różnych zawodów i klas społecznych (od urzędniczek, artystek, nauczycielek, pań domu, służących, praczek aż po prostytutki), ale także i narodowości (Polki, Żydówki oraz Ukrainki). Jak trafnie zauważyła Stefania Zahorska, recenzując powieść Naglerowej, pisarka osiągnęła mistrzostwo w pokazaniu „socjologii celi”³², a więc kształtu struktury społeczności, która powstała w tych szczególnych warunkach izolacji.

Nakreślony przez autorkę *Sprawy Józefa Mosta* obraz wzajemnych stosunków Polaków i Ukraińców w sowieckim więzieniu jest odzwierciedleniem zantagonizowanych relacji między narodami w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej. Wzajemna niechęć, a nawet wrogość obydwu nacji manifestuje się w postawach Ukrainek zajmujących w celi odrębne miejsce i stosunku do nich Polek:

Mówiono, że Roma jest rozumna, Iryna niemiła, Zenka ładna i dobra. Mimo poznawania indywidualnych cech, nazwa była jednak ogólna: Ukrainki. Trzymały się bowiem razem i jakby umyślnie ścieśniały się, zostawiając nieco wolnego miejsca, które jak pas graniczny, miedza, albo ziemia niczyja oddzielało od reszty mieszkanek sienników. Takie zaznaczanie swojej odrębności urażało i dlatego to sumaryczne: Ukrainki (WŻ, s. 95).

Pojawiające się w tym fragmencie Ukrainki to młode kobiety, różniące się nie tylko charakterami, ale poglądami politycznymi. Ich kreacje ukazują wielość postaw wobec Polaków. Począwszy od radykalnych poglądów, jakie reprezentuje Roma Biłaja, działaczka OUN (Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich), aż po ignorującą owe podziały służącą Martynkę. Roma, jako najbardziej doświadczona politycznie (przed wojną za udział w akcji terrorystycznej – napadzie na polski pociąg, skazano ją na trzyletni pobyt w więzieniu), zostaje swego rodzaju przywódczynią pozostałych Ukrainek, przygotowując je do śledztw. Ale w warunkach sowieckiego więzienia kontynuuje także niejako walkę z Polakami, żądając od współrodaczek unikania z nimi kontaktów, używania wyłącznie języka ukraińskiego.

Podobnie zróżnicowane postawy wobec problemu ukraińskiego, wynikające z wyznawanych poglądów politycznych, pozycji społecznej, wykształcenia, reprezentują Polacy. Przykładem jest działaczka społeczna Karolina Droszowa, w swoich poglądach zbliżona do narodowych demokratów, uznająca „mniejszości narodowe” za „wrogi element”, oraz stojący niejako na przeciwległym biegunie jej brat pułkownik Wryński, były legionista, „ukrainofil”, jak go sama określa.

Pisarka, przedstawiając kwestię ukraińską, przywołała wydarzenia i nazwiska polityków, którzy odegrali ważną rolę w kształtowaniu się wzajemnych relacji między narodami w odrodzonym państwie polskim, jak na przykład zwolennik pojednania polsko-ukraińskiego Tadeusz Hołówko (zamordowany w 1931 roku przez ukraińskich nacjonalistów) czy reali-

³¹ E. Kasperski, *Kategoria pogranicza w badaniach literackich. Problemy metodologiczne*, [w:] *Pogranicza kulturowe...*, s. 8.

³² Por. S. Zahorska, „*Sprawa Józefa Mosta*”, „Wiadomości” 1953, nr 32 (384), s. 4.

zujący podobną koncepcję na Wołyniu wojewoda Henryk Józewski. Nie pominęła także cieszącego się dużym autorytetem wśród Ukraińców metropolity Lwowa Andrzeja Szeptyckiego³³.

W powieści można dostrzec akcenty rozrachunkowe dotyczące stosunków polsko-ukraińskich w dwudziestoleciu międzywojennym poprzez skonfrontowanie racji obu stron. Zaznaczą się one w warstwie fabularnej powieści podczas sceny kłótni dwóch więźniarek Romy i Karoliny. Ta konfrontacja to swoisty rachunek krzywd, któremu towarzyszą ogromne emocje. Roma, jako działaczka, a właściwie bojowniczką Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, definitywnie odrzuca ideę „unii polsko-ukraińskiej”, sporządza katalog zarzutów wobec polityki rządu polskiego w stosunku do reprezentowanego przez nią narodu, a więc: traktowanie Ukraińców jako ludzi drugiej kategorii, ograniczanie zatrudnienia w wielu instytucjach państwowych, naruszanie praw i swobód obywatelskich, prześladowania, więzienia stosowane wobec ukraińskich działaczy niepodległościowych czy wreszcie „pacyfikacje” jako najcięższy zarzut.

Karolina Droszowa odpiera zarzuty. Jednocześnie krytykuje postawy i zachowania Ukraińców. Wymienia: „zdradę, spiski, napady, morderstwa, podpalanie, zmowy z ościennymi państwami, walkę w hitlerowskich szeregach” (WŻ, s. 86). Nietrudno zauważyć, że jest to obszerny katalog wzajemnych win obrazujący nasilenie konfliktu polsko-ukraińskiego, a tym samym trudności w osiągnięciu kompromisu. Spór toczący się w celi więziennej chwilowo staje się bezprzedmiotowy w nowej sytuacji politycznej, wobec układu sił, jaki powstał po aneksji spornych ziem w 1939 roku przez ZSRR.

W cyklu *Za zamkniętymi drzwiami* pisarka akcentuje to, że w nowej sytuacji politycznej, jaka powstała wraz z wybuchem II wojny światowej, zarówno Polacy, jak i Ukraińcy stali się narzędziem polityki radzieckiej. NKWD dążyło do sparaliżowania działalności partii politycznych, eliminowało z życia politycznego przywódców polskich i ukraińskich. Oczywiście sytuacja Ukraińców była odmienna, choćby przez istnienie Republiki Zachodniej Ukrainy, a Ukraińcy stanowili nie tylko więźniów, ale także nadzorców w tym samym więzieniu, wskutek ukraińzacji administracji. Niemniej los Polaków i Ukraińców więzionych przez NKWD jest taki sam³⁴. Pisarka starała się oddać nastroje panujące w czasie okupacji sowieckiej wśród więźniarek, ale także wśród mieszkańców Lwowa, których dotknęły masowe aresztowania, totalna inwigilacja, a później deportacje. Autorka *Wierności życiu* nie pominęła rozczarowania, jakie przeżyli Ukraińcy w związku z polityką Hitlera w 1939 roku, a także zmieniającym się stosunkiem do sowieckiej Rosji i ponownie narastającymi nastrojami proniemieckimi, co wynikało z żywionych przez nich nadziei na utworzenie wolnej Ukrainy po wypowiedzeniu przez Niemcy wojny ZSRR.

W cyklu *Za zamkniętymi drzwiami* istotną rolę odgrywa wątek działalności konspiracyjnej Polaków i Ukraińców, a w zasadzie prób jej organizacji. W szczególnych warunkach, jakie panowały na terenach wcielonych do ZSRR, zostaje ona szybko rozbita przez NKWD. Warto zwrócić uwagę, że Naglerowa, opisując sytuację we Lwowie w latach 1939-1941, obok oddania nastrojów nieufności czy wrogości, sugeruje zarysowujące się możliwości czy nawet próby współpracy między Polakami i Ukraińcami. Postacią związaną z obydwooma środowiskami konspiracyjnymi czyni postać mieszańca, którego matka była Polką, a ojciec Ukraińcem. Jurko, uczestnik wojny obronnej 1939 roku, nieco później z polecenia „swoich”, czyli Ukraińców, podejmuje pracę w więzieniu. Pośredniczy wówczas w przekazywaniu

³³ Por. przypis 22.

³⁴ Por.: R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993; K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X-XX wieku*, Warszawa 2005, s. 505-588.

grypsów, także między Polakami. Wątek zaledwie zarysowany urywa się wraz ze śmiercią bohatera, który ginie z rąk funkcjonariuszy NKWD.

Wracając do dominującej w powieści tematyki więziennej, należy zauważyć, że relacje między przedstawicielkami różnych narodowości to zaledwie jeden z wielu aspektów egzystencji więziennej, jaki pisarka eksploruje. Znacznie ważniejszym polem obserwacji wydają się reguły życia w gromadzie, a przede wszystkim granice ludzkiej wytrzymałości oraz przeobrażenia osobowości w tak skrajnych warunkach, jakie panowały w sowieckich więzieniach, gdzie stosowano brutalną przemoc fizyczną i psychiczną. Dosiegając dna więziennej egzystencji, a zarazem poznania samych siebie, zarówno Polki, jak i Ukrainki w zamarstynowskim więzieniu stopniowo przekraczają granice ksenofobicznych uprzedzeń, nawiązują wzajemne kontakty. Odczuwając wspólnotę losu, wspierają się, pomagają szczególnie chorym, bitym podczas śledztw. Paradoksalnie system, który dąży do zniszczenia człowieka, otwiera go na „innego”. Niejako symbolicznego znaczenia nabiera gest Eugenii Lesiukowej, kobiety, której mąż, kolejarz, zginął w napadzie zorganizowanym przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów. Pomagając jednej z młodziutkich Ukrainek, która w więzieniu rozchorowała się psychicznie, wypowiada znamienne słowa: „można polubić za nic i za własną krzywdę” (WŻ, s. 169).

Także przywódczyni Ukrainek Roma Biłaja szuka porozumienia z Polkami. Jej nowa postawa wynika z trzeźwej oceny sytuacji w komunistycznym więzieniu, która rysuje się następująco:

Po pierwsze – NKWD trzebi jednostki po to, aby podważyć i jednocześnie zniszczyć sprawę. [...] Po drugie – nawet silne czy też wybitne jednostki nie mogą zaznaczyć swojej odrębności wobec zaskoczeń, które porażają samym tylko bezsenssem. Prawda – można milczeć, można zaprzeczać, ale nikt nie zna granic swojej wytrzymałości fizycznej i duchowej. – Mają na nas sposoby – powiedziała Roma ponuro – a my po miesiącach więzienia jesteśmy coraz mniej odporne (WŻ, s. 220-221).

Literacki obraz zgody i solidarności wśród więźniów na Zamarstynowie, jaki nakreśliła Naglerowa, warto porównać ze wspomnieniami Aleksandra Wata, który akcentował podobne elementy. „To było jedyne miejsce – konstatuje w *Moim wieku* pisarz – gdzie na przestrzeni tych ostatnich lat była naturalna zgoda dwóch narodów”³⁵. Równocześnie Wat dodawał, że cęła na Zamarstynowie była wyjątkiem w porównaniu z więzieniami polskimi i sowieckimi³⁶.

W prozie Naglerowej wyraźne jest dążenie do przezwyciężenia skutków traumatycznego doświadczenia poprzez zbilansowanie wiedzy o człowieku, którego człowieczeństwo zostało poddane w czasie wojny szczególnej próbie. Stąd w *Słowie od autora* pisarka za najważniejszy uznała wątek zmagania przeciętnych ludzi z dramatycznymi wydarzeniami, które ich pochłonęły, i skoncentrowanie się na ich odporności fizycznej i duchowej, ich bowiem uznała za „miarę nieszczęścia” spowodowanego wojenną katastrofą³⁷. Punktem dojścia jest formuła „wierności życiu”.

Analizowany cykl *Za zamkniętymi drzwiami*, którego drugi tom nie został ukończony, był ostatnim utworem pisany z wielkim trudem przez schorowaną już pisarkę, swego rodzaju sumą jej bolesnych doświadczeń życiowych z okresu II wojny światowej. Na podkreślenie zasługuje to, zwłaszcza z powojennej perspektywy, że dała w nim wyraz krytycznej oceny stosunku niepodległego państwa polskiego w międzywojniu do kwestii ukraińskiej.

³⁵ A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*. Rozmowy z Czesławem Miłoszem, t. I, Londyn 1977, s. 347.

³⁶ Na obecność tych zagadnień we wspomnieniach Wata zwrócił uwagę H. Siewierski, *Spotkanie narodów...*, s. 86.

³⁷ Por. H. Naglerowa, *Słowo od autora*, „Orzeł Biały” 1954, nr 610.

Tymon Terlecki za ważny atut cyklu uznał sposób przedstawienia powikłanych relacji, a nawet konfliktów między kobietami z celi 46, wynikających z różnic narodowościowych, rasowych, klasowych, wyznawanych poglądów politycznych czy obyczajowych. We wstępie do powieści pisał:

Odwaga, surowa rzetelność, głęboka uczciwość Naglerowej w tym zakresie przedstawień skłania do podziwu. Był ten zakres z wielu względów drażliwy dla Polki żydowskiego pochodzenia, wywodzącej się z zapalnego obszaru Kresów Wschodnich, związanej przed wojną z układem politycznym, który także w stosunku do niego zapisał na swój rachunek niejedną winę, dla byłej ziemianki, i byłej damy z „dobrego” mieszczańskiego towarzystwa. Te wszystkie ograniczenia w końcowym dziele przestały istnieć, przestały ważyć. W ujęciu spraw najbardziej zawiłych, zaognionych, dotkliwych Naglerowa zdołała osiągnąć absolutną bezstronność³⁸.

Kończąc rozważania o obrazach relacji polsko-ukraińskich w prozie Herminii Naglerowej, sięgnijmy do wspomnień pisarki, w których rozważa ona znaczenie, jakie dla niej samej miało to, iż urodziła się na obszarze pogranicza. We wspomnieniach *Przekroczone granice*, przywołując dzieciństwo, pisarka podkreślała „trwałość pierwszych doznań i pierwszego poznawania”, które zaowocowało w sposób naturalny bilingwizmem. Herminia Naglerowa wyniosła z zalisceckich czasów, z okresu pobytu w rodzinnym domu, znajomość ukraińskiego języka i folkloru. Przyswoiła go sobie, jak wspomina, głównie od Ukraińców pracujących w majątku rodziców. Wówczas na zawsze uległa czarowi mowy ukraińskiej i melodyjności pieśni ludowych³⁹.

Ważnym wątkiem jej refleksji jest problem kształtowania się tożsamości w warunkach ścierania się wpływów żywoju polskiego i ukraińskiego. Naglerowa nie wspomina natomiast o swoich żydowskich korzeniach, co problem czyni jeszcze bardziej złożonym⁴⁰. W osobistej refleksji pisarki o przeżyciach wojennych zwraca uwagę stwierdzenie o konieczności „prze definiowania własnej tożsamości”, także w jednym z jej wymiarów, jakim była narodowość. Autorka *Przekroczonych granic* jako szczególną wspomina chwilę, w której uświadomiła sobie w przesyłkowym więzieniu w Kremieńczugu obcość bliskich jej niegdyś Ukraińców, obcość słyszanej po latach mowy, którą władała równie biegle jak językiem polskim.

Pisarka dokonała we wspomnieniach chłodnej analizy narastania konfliktu między obu narodami polskim i ukraińskim. Pokazała dążenia do odzyskania niepodległości przez Polaków i utworzenia własnego państwa przez Ukraińców, co zarazem wymuszało konieczność opowiedzenia się po jednej ze stron.

Według Herminii Naglerowej to nie powody narodowościowe lub polityczne zadecydowały o jej osobistym wyborze, ale język i literatura polska, która odegrała w tym przypadku decydującą rolę, co ujmuje następująco:

³⁸ T. Terlecki, *O Herminie Naglerowej i „Wierności życiu”...*, s. 31.

³⁹ Wątki te odnajdujemy we wspomnieniach *Przekroczone granice*, *Humor nie w porę*, *Ratunek*, przywołujących epizody z dzieciństwa w przygranicznych Zaliskach. W ostatnim ze wskazanych tekstów wyznaje: „niepostrzeżenie oderwały mnie książki [polskojęzyczne – A.W.] od rusińskich piosenek, choć krakowiak z *Wiesława: Krew nie woda ludźmi włada* już nigdy nie zastąpił kołomyjki: *Na hori komari, na dolyni Bużki*. Czy mam się do tego nie przyznać, że żadne mazurki i kujawiaki nie zajęły już nigdy miejsca kołomyjek dziecińczych? Dlatego też dumki Zaleskiego umiały tak dobrze łągodzić te niewątpliwe dylematy, wynikające z dwoistości umiłowań”. Por. H. Naglerowa, *Przekroczone granice*, [w:] *Kazachstańskie noce...*, s. 215.

⁴⁰ O stosunku Naglerowej do narodu żydowskiego pisała Anna Clarke, zwracając uwagę między innymi na negatywny, jej zdaniem, obraz Żydów w powieści *Krauzowie i inni*, sformułowała także tezę o „przemilczanej kulturze” żydowskiej w piśmiennictwie autorki *Ludzi sponiewieranych*. Por. A. Clarke, *Świat Herminii Naglerowej*, „Nowa Okolica Poetów” 1999, nr 2, s. 99, 106-107.

Kiedy jeszcze w austriackiej Galicji, a niedługo potem w polskiej Małopolsce Wschodniej, Polacy i Ukraińcy zaczęli się zachowywać jak „worożenki”, kiedy to zdrobniałe słówko zgrubiało na „wróg” i „wroh”, coraz trudniej było o bezstronność. Racja obu stron, ważona na równej szali, przechyliła się nie z powodów narodowościowych czy politycznych. Przeważała ją mowa polska jako jedyna forma wyrażania myśli, uczuć, pojęć, obrazów, pełni życia własnego i okolnego. Była w tej mowie nieustępliwość o cechach szowinistycznych, więc wyłącznych i zaślepionych. Z pasją niemal gniewną należało z niej usunąć naleciałości Rusińskie, tak jak wrywano kiedyś chwasty z ciężkiej, ubitej, zalisceckiej gliny (KN, s. 216).

Słowa te są świadectwem doświadczeń towarzyszących mieszkańcom pograniczy, ludzi zakorzenionych w różnych kulturach i zmuszonych do wyboru narodowej tożsamości. Kończąc, można stwierdzić, że Naglerowa wraz z polską kulturą przejęła obecny w niej stosunek do Ukrainy, a więc pretensje do tzw. Kresów Wschodnich.

Summary

Literary image of Polish-Ukrainian relations in Herminia Naglerowa's prose work

In the paper, Herminia Naglerowa's Galician background and her life in a multinational and multicultural East Galicia is given as the reason for her interest in Polish-Ukrainian relations. Her way of presenting Polish-Ukrainian relations in the trilogy (three cycle novel) *Krauzowie i inni* (*The Krauz Family and Others*), in the cycle of novels *Za zamkniętymi drzwiami* (*Behind the Closed Door*) and in the memoir *Przekroczone granice* (*Borders Crossed*) is discussed in subsequent chapters of the paper. In her prose works, Naglerowa depicted the rapidly changing relationships between the two nations since the 1860s, which were the period of a peaceful coexistence under the Habsburg monarchy, through the period of the Polish-Ukrainian conflicts in the times of the Second Polish Republic and the mutual relations between Poles and Ukrainians in the years 1939-1941. The problem of identity formation of Naglerowa, who came from a Jewish family and lived in the Polish-Ukrainian borderland, can be found in her memoir and is also discussed in the paper. The category of borderland as well as the political and historical contexts have been very helpful in the analysis and interpretation of Naglerowa's prose work.

Ewa Szczepkowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Ewolucja tematu ukraińskiego w twórczości Juliana Wołoszynowskiego

Zarówno młodzieńcze utwory Juliana Wołoszynowskiego, jak i jego dojrzała, powojenna twórczość, zwłaszcza *Opowiadania podolskie*, obfitują w ukraińskie wątki, które pełniąc zrazu funkcję uboczną, epizodyczną, określają potem kształt podolskiej prozy. Jednak pomimo tej wierności wspomnianemu tematowi twórczość Wołoszynowskiego rzadko bywała przywoływana jako przedmiot analiz i rozpoznań, w których palma pierwszeństwa przypadała niezmiennie Włodzimierzowi Odojewskiemu, Leopoldowi Buczkowskiemu czy Jarosławowi Iwaszkiewiczowi. Można to zaniedbanie tłumaczyć na wiele sposobów: działaniem PRL-owskiej cenzury marginalizującej kresową tematykę, także anachronicznym, celowo zresztą „spatynowanym” obliczem najlepszej pod względem literackim podolskiej prozy, wreszcie pozycją pisarza pozostającego przez wiele lat na uboczu życia literackiego zarówno w okresie międzywojennym, jak i po wojnie. Ta wierność ukraińskiej tematyce zasługuje na uwagę i całościowe spojrzenie również w kontekście biografii autora, jego rodzinnego otoczenia i potencjalnych wpływów czy też więzi z politycznymi obozami w międzywojniu, które Wołoszynowski, mimo swej zdystansowanej postawy, utrzymywał, a które w niepośledni sposób oddziaływały na literackie obrazy Ukrainy w jego poetycko-baśniowej prozie. Z wymienionych wyżej pisarzy, dla których Ukraina stawała się częścią literackiego świata, najbliższy Wołoszynowskiemu byłby z pewnością Iwaszkiewicz. Nie tylko ze względu na literackie reminiscencje jego utworów, które odnajdziemy z łatwością np. w podolskiej prozie autora *Roku 1863*, i również nie tylko z powodu łączącej ich w młodości przyjaźni, której podstawą była amatorska teatralna działalność w Studio Teatralnym Stanisławy Wysokiej w Kijowie. O tej wspólnocie decyduje przede wszystkim pochodzenie z dalekiej Ukrainy, z obszarów straconych na rzecz Związku Radzieckiego ostatecznie po traktacie ryskim, co naznacza twórczość obu autorów, choć w różnym stopniu, atmosferą Wschodu czy wschodniochrześcijańskiej kultury.

Zainteresowanie Juliana Wołoszynowskiego ukraińską tematyką można by łatwo wytłumaczyć mitem dzieciństwa i „bliższej ojczyzny”; ten motyw nabiera niewątpliwie znaczenia w powojennej twórczości pisarza, wcześniej jednak należałoby szukać innego uzasadnienia. Dom dzieciństwa i wczesnej młodości Juliana nie był najbardziej typowym kresowym domem, pomimo katolicyzmu obojga rodziców (Joachim Wołoszynowski był absolwentem znanego chyrowskiego gimnazjum, uczniem m.in. ojca Beyzyma). O jego swoistości przesądzała ukrajinofilska postawa ojca Juliana. Ponieważ jest to działalność zapoznana, warto ją krótko przypomnieć. Główną rolę w życiu Joachima Wołoszynowskiego odgrywała idea spółdzielczości, rozumiana przez niego jako szkoła narodowego i społecz-

nego solidaryzmu. Tej działalności rozpoczynanej na Podolu towarzyszyły inne inicjatywy: redakcja w latach 1906-1910 „Switowej Żirnicii” („Світвий Зирниця”), pierwszego ukraińskiego miesięcznika na Podolu, organizacja towarzystwa „Proswita” („Просвіта”), zapoczątkowującego sieć czytelni we wsiach, publikacja popularnych książek w języku ukraińskim, upowszechnianie języka ukraińskiego na obradach rosyjskich ciał politycznych czy też poparcie dla prawa do samostanowienia i wyzwolenia narodu ukraińskiego w latach I wojny światowej¹. Ta ożywiona działalność ukrajinofilska Joachima Wołoszynowskiego nie znalazła jednak w twórczości Juliana odzwierciedlenia w sferze narodowego, historycznego czy obyczajowego konkrety. Pewne znaczenie zyskuje dopiero w powojennej prozie podolskiej. Nieprzypadkowo jedno z opowiadań ze zbioru *Przed wschodem księżyca* dedykowane jest ojcu. W utworach z okresu międzywojennego ramy dla ukraińskiego tematu wyznacza krąg politycznych mitów i historiozoficznych projektów budujących zbiorową świadomość w rzeczywistości II Rzeczypospolitej. Ukraińsko-polskie relacje stają się jednak dla pisarza przedmiotem pogłębionej refleksji w okresie powojennym, zyskują sobie nawet rodzaj symbolicznego komentarza w postaci wplecionej w literacką materię jednego z opowiadań podolskich legendy o kaźni Gonty, zaczerpniętej ze spisanych w czasie wojny wspomnień Joachima Wołoszynowskiego. Jak głosiła miejscowa opowieść, właśnie na dworskiej posesji w Serbach, należącej do Wołoszynowskich, miała odbyć się kaźń Gonty schwytanego przez Rosjan, których wcześniej zawezwali Polacy na pomoc w stłumieniu koliszczyzny. Uczuciowa reakcja na zbrodnię, groza i wstyd za współuczestnictwo Polaków w egzekucji, utrwalona już nie tylko w ustnym czy pamiętnikarskim, ale literackim przekazie, współgra z obecnością czysto ludzkiego i moralnego pierwiastka w idei spółdzielczości, w której lokowała się idealistyczna filozofia społeczna Joachima Wołoszynowskiego. Według jego założeń spółdzielczość miała służyć m.in. wypracowaniu zasad zgodnego współżycia ze sobą różnych narodowości: Polaków i Ukraińców, poszanowania dla odrębności narodowej, językowej, wyznaniowej, „ścierania ostrych konturów szowinizmu narodowego”². Późniejsze wydarzenia z okresu II wojny światowej na Wołyniu ukazały klęskę tych idei, jak również działań Joachima Wołoszynowskiego na niwie politycznej (udział w eksperymencie wołyńskim wojewody Józewskiego). Legenda wrosła jednak w rodzinną mitologię i można ją uznać za ważny element metaforyzującej obrazy polsko-ukraińskiej egzystencji w opowiadaniach podolskich.

We wczesnej twórczości Wołoszynowskiego temat Ukrainy spleta się z wyobrażeniami Orientu. Trudno mówić w przypadku twórczości tego pisarza o jakiejś fascynacji rosyjskim prawosławiem, ale ślady bliskości kultury wschodniego chrześcijaństwa dają się zauważyć już w początkowej fazie pisarstwa, aby potem przyjąć bardziej dojrzały kształt w podolskiej prozie. Jedna z poetyckich legend z *Potęgi snu*, poświęcona Maryi, przywołuje najpierw nie katolicką, ale właśnie prawosławną nazwę maryjnego święta sierpniowego – Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny, i zgodnie z tradycją Kościoła wschodniego odtwarza ostatnie dni pobytu Matki Boskiej na ziemi. To, co jest najpierw tylko znakiem, bardziej realizacją twórczej fantazji młodego autora, ożywiającego zastygły świat chrześcijańskich legend przez wprowadzenie doń ekumenicznego ducha, w opowiadaniach podolskich, np. w finałowym *Panu z Bahwy*, w obrazie cierpiącego pod krzyżem wilka przybierze formę lekcji współczucia i współodczuwania z całym boskim stworzeniem w myśl prawosławnych zasad.

Ewolucji i przekształceniom podlegają też wyobrażenia Ukrainy. Powieściowy debiut Wołoszynowskiego *O Twardowskim, synu ziemianki, obywatelu piekiel, dziś księżycowym*

¹ Informacje biograficzne podaje za: J. Wołoszynowski, *Wspomnienia* (maszynopis) udostępnione przez J.W. Gomulickiego. Zob. także: V. Pilipowicz, *Rekrut*, artykuł biograficzny drukowany w czasopiśmie „Kooperator Podilla” udostępniony przez J. Zawadzkiego z kancelarii Senatu RP.

² Na temat idei spółdzielczości zob.: J. Wołoszynowski, *Nasz Wołyn (obserwacje i rozważania)*, Łuck 1937.

lokatorze z 1928 roku przynosi wprawdzie tylko ukraiński epizod, ujawniający krąg poglądów młodego pisarza zafascynowanego państwowotwórczą mitologią, sanacyjnym programem przebudowy państwa, bliskiego piłsudczykom również przez swoje związki z prorrządową „Gazetą Polską” w charakterze recenzenta teatralnego czy autorstwo powieści historycznej o powstaniu styczniowym. Powieść o Twardowskim wprowadza w sferę narodowej mitologii, a losy legendarnej postaci rzutowane są na epokę jagiellońską – okres potęgi, żywotności i rozmachu dawnej renesansowej Polski, podlegającej apoteozie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Motyw egzotycznej podróży Twardowskiego na Wschód, podróży, która wtedy była częstym tematem poetyckich tomików z kręgu Skamandra (Antoniego Słonimskiego *Droga na Wschód* z 1924 r. i *Z dalekiej podróży* z roku 1926, Stanisława Balińskiego *Wieczór na Wschodzie*, wydany w 1928) bliskiemu pisarzowi w pierwszych latach literackiej kariery, mieści się w stereotypowych wyobrażeniach Orientu reprezentującego bierność, zniewieściałość i erotyzm, zagarniających również Ukrainę z jej baśniowym i sennym klimatem. Obraz jest wprawdzie sensualny, malowniczy i urokliwy, ale całkowicie wbudowany w postrzegany z europejskiej perspektywy Orient i przeciwstawiany ekspansywnej, dynamicznej, aktywnej „polskości”:

Ukraina! Paprotne pola. Żurawiane stada. Sioła w puchach śnieżystych wiśniowego kwiecia. Wiśniowe sadki. Pieśń fal dniewprowych, jak szum wzburzonych strun kozackiej bandury. Szafirowe stopy. Nierozwiane stepowe tumany. Trawy jak fale mórz. Mleczkwiecie stepowe kołysze do snu. Zaczarowuje. Lubystek sprowadza Rusalki. Sen-ziele usypia. Kąpie w durmanach stepowych.

Woły rogate. Skrzypliwe stepowe wozy. Zachody i wschody słońca na stepie.

Duchy białe na uroczyskach. Liry dźwięk. Symboliczne woły ukraińskie! Idziecie przed się i śpicie. Przeżuwacie marzenia i śpicie. Tylko we śnie wasze życie. Ukraino wołów i stepów, czarów i leniwej nieskończoności!³

Krajobraz Ukrainy jawi się jako amorficzny, pozbawiony granic i określoności. W swojej sielskości i idylliczności jest spadkobiercą wizji Ukrainy wykreowanych w dumkach Bohdana Zaleskiego, ale sprawia wrażenie jeszcze bardziej przeestetyzowanego i sztucznego; nie pojawia się w nim nawet echo rycerskiej przeszłości Ukrainy, dominuje natomiast arkaiczny i baśniowo-oniryczny koloryt o modernistycznej proveniencji.

Dopiero powieść *Rok 1863* rozwija ukraiński kontekst, jednak także w wyraźnie zarysowanych ramach idei jagiellońskiej, co nadaje tematowi ukraińskiemu abstrakcyjny, oderwany od rzeczywistości kształt. Książka opublikowana w 1931 roku kształtowała legendę powstania styczniowego zgodną z oficjalną pamięcią historyczną, powstania, które, jak komentował sam autor, było przede wszystkim „manifestacją łączności organizmu niegdyś państwowego: Korony, Litwy, Rusi”⁴. W tej historiozoficznej wizji wyznaczało genealogię niepodległego państwa polskiego i niespełnione federacyjne miraży Józefa Piłsudskiego z czasów walki o niepodległość. Mit jagielloński, który jest nie tylko przedmiotem opowieści, ale na którym została rozpięta konstrukcja utworu, zyskującym tym samym postać jakiejś odmiany powieści neomitologicznej, stanowił ideowy fundament obozu piłsudczykowski o wymowie politycznej, oznaczający ekspansję na wschód, mocarstwowość i bliżej nieokreślone pomysły federacyjne. Był też często przedmiotem rozważań w dziełach naukowych i publicystycznych historyków. Dominował ton gloryfikacji idei jagiellońskiej, ale

³ Idem, *O Twardowskim, synu ziemiarki, obywatelu piekieł, dziś księżycowym lokatorze*, Warszawa 1960, s. 166.

⁴ A. Galis, *Poszukiwacz prawdziwej rozmowy*, Warszawa 1971. Pierwodruk: A. Galis, *Dwaj pisarze o swojej wizji roku 1863*, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 4.

pojawiały się też opinie bardziej krytyczne i trzeźwe, reprezentowane np. przez Mariana Zdziechowskiego w *Widmach przyszłości*, podkreślające potrzebę przezwyciężania stereotypów w trudnych relacjach między narodami polskim i ukraińskim. Przewagę zyskiwał jednak ton górnolotnej, patetycznej apoteozy dziejowej misji Polski na Wschodzie, utożsamiający ideę jagiellońską z kulturą ekspansją i kolonialnym wymiarem, którego próbkę znajdziemy w tekście Witolda Kamienieckiego *Ponad zgiełkiem walk narodowościowych. Idea jagiellońska* z 1929 roku:

Skupione pod wspólnym dachem państwowym narody powołała Polska do doniosłej akcji apostołstwa cywilizacji zachodniej i jej obrony przed barbarzyństwem Wschodu. Pod tym hasłem wszyscy wspólnie przelewaliśmy krew na setkach pobojoisk, pod tym hasłem podejmowaliśmy tak wielkie zadania, jak unia religijna brzeska z 1595 roku i utworzenie Rusi o zachodniej kulturze⁵.

Zracjonalizowany i zdystansowany punkt widzenia na ideę jagiellońską nie przenika do powieści Wołoszynowskiego, choć trudno także mówić o doraźnym, ideologicznym czy politycznym obliczu tego mitu, albowiem został on całkowicie przemieszczony w wymiar idealny, w sferę platońskich idei, uniwersaliów, w stronę estetyki i religii. Za kluczową dla tego literackiego wariantu jagiellońskiego mitu należałoby uznać scenę spotkania Jana Worobijowskiego, Bolesława Grudnickiego i Stanisława Krzemińskiego:

(Polska? Jest. Jest Stanisław. Polsko, ojczyzno moja, ty jesteś jak wiara? – Litwa? Jest. Jest Bolesław. Litwo, ojczyzno, ty jesteś jak nadzieja! – Ruś? Jest. Jest Jan. Ukraino, moja ojczyzno, ty jesteś jak miłość!)⁶.

Trzech bohaterów szlacheckiego stanu, trzy krainy połączone mistyczną unią uosabiającą chrześcijańskie wartości, tworzą symboliczną triadę, która reprezentuje jagielloński mit, a zarazem romantyczny sposób pojmowania dziejów rzutowany na współczesność międzywojennej Polski⁷. Podstawą tej historiozoficznej wizji utrwalonej w romantyzmie jest wprawdzie w powieści Wołoszynowskiego nierozzerwalność związku trzech narodów i ich deklarowana kilka razy równość, niemniej dominująca rola przypada Polsce, której atrybutem zgodnie z logiką dyskursu imperialnego jest myśl, Ukraina zaś istnieje w stereotypie kolonialnej emocjonalności, uczucia, zmysłowości jako kraina pozbawiona określonej jednoznacznie tożsamości, bez konkretnych granic i kształtu, ziemia o charakterze bramy, granicznego przejścia:

..Ja jestem „u kraju”, – mówił Jan Worobijowski.

U kraju, w Ukrainie narodziłem się, żyję i umrę może. Przeze mnie przechodzi trakt z Europy do Azji. Jestem ziemią zroszoną krwią, jestem wciąż polem walki, jak byłem polem wspomnień, pamiątek, kurhanów. W mych mogiłach, uroczyskach, po jarach i wśród oczeretów błądzi pieśń o przeszłości i przyszłości, tylko nie mam sam terażniejszości. Aby ostać się trzeba mi was obu: twojej ideologii Stanisławie, twojego czynu, Bolesławie. Sam jestem rozlewną, nieskończoną, niezmierną możliwością, harfą, na której można grać, ale tylko z miłością...⁸.

⁵ W. Kamieniecki, *Ponad zgiełkiem walk narodowościowych. Idea jagiellońska*, Warszawa 1929, s. 20. Na temat idei jagiellońskiej w historiografii zob.: J. Maternicki, *Początek mitu jagiellońskiego w historiozofii i publicystyce polskiej XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1988, nr 11-12. Także M. Zdziechowski, *Widmo przyszłości*, Lausanne 1983.

⁶ J. Wołoszynowski, *Rok 1863*, Białystok 1992, s. 213.

⁷ Zob. analizę tego motywu: D. Sapa, *Między polską wyspą a ukraińskim morzem*, Kraków 1998, s. 59.

⁸ J. Wołoszynowski, *Rok 1863...*, s. 213.

Inne językowe formuły wpisują Ukrainę bardzo wyraźnie w optykę zależności, podporządkowania, peryferii, których rolę określa się z punktu widzenia centrum, np. „na naszych kresach ukraińskich”. Z pewnością nie ogólność i abstrakcyjność historiozoficznej wizji o przebrzmiałym charakterze stanowi wartość powieści Wołoszynowskiego, ale odwołanie się do autentyku, rodzinnego dokumentu, co czyni z *Roku 1863* rodzaj stylizowanej szlacheckiej sylwy. Właśnie dokument staje się wiarygodnym źródłem wiedzy na temat panujących na Ukrainie społecznych i narodowościowych stosunków wśród polskiej ludności: rozwarstwienia majątkowego szlachty, procesów depolonizacji, rusyfikacji i rutenizacji ubogiej szlachty, które były rezultatem carskiego ukazu o jednodworcach i obojętnej wobec tych procesów degradacji i wynarodowienia postawy polskiego ziemiaństwa. W warstwie dokumentarnej powieść przynosi elementy krytyki układów społecznych, zasadzających się na podziałach społecznych i narodowościowych oraz na anachronicznym systemie ekonomicznym, jednak to, co realistycznie odsłania dokument i co mogłoby być przedmiotem namysłu, w narracji literackiej niknie w poetyzacji i stereotypowych przedstawieniach patriarchalnych i paternalistycznych relacji między polskim dworem a ukraińskim ludem, żyjących w stanie utopijnej harmonii. Wystarczy przywołać dwa cytaty:

Los wsi – pańszczyzna, kij ekonoma, nabory rekruckie (25 lat służby w wojsku, ćwierć wieku pod moskiewskim karabinem, strach knuta żandarmów i policji. Losy dworu – denuncjacje popów i czynownictwa o nieprawomyślności⁹;

[...] na jesieni odbywały się też wesela wiejskie, państwo młodzie wchodził w sien z orszakiem ślubnym, kłaniali się jaśnie dziedzicze w pas i młodemu swemu paniczowi, ścisnęli jaśnie państwa za kolana, całowali po rękach i Jana, potem w sieni dostawali jeść i pić – przychodziły ze wsi Żydki ze skrzypcami i pani Worobjowska pozwałała swoim chłopom zacząć tańce od swojej sieni¹⁰.

Czas historyczny w powieści to okres rodzenia się i krzepnięcia ukraińskiej świadomości narodowej, jednak pisarz ukazuje tylko anonimowy ukraiński lud. Towarzyszy temu postawa współczucia czy nawet spojrzenie z punktu widzenia ukraińskiej zbiorowości, co uwiadacznia epizod opowiadający o wydarzeniach w Sołowijówce:

[...] lud śpiący i obojętny, jak czarne starzejące się i połamane krzyże. Cóż oni mogą, młodzie kijowscy studenci? Myślała ta pierwsza wieś, Motowidlówka. We wsi Chwastówku ledwo uszli z życiem: lud, zbity w gromady przypadkowe, nie chciał ich nawet wysłuchać – młodych panów polskich, którzy jadą niezrozumiale przez step na wozach dwóch drabiniastych i nadają chłopom swoją i nieswoją wolność¹¹.

Jednak i Złota Hramota, i wydarzenia z nią związane, mimo że pisarz w przywołanym cytacie zarysował szkicowo realistyczną wykładnię daremności tego aktu, zupełnie niezrozumiałego dla Ukraińców, zyskuje w powieści metafizyczną motywację, górującą nad realnymi przesłankami klęski kijowskich studentów:

Gdy znikł księżycowy instrument, rdzawe bojanowe guśle, ukazały się na sinem niebie: złoty miecz i złoty krzyż. Złoty miecz, to pewno był miecz Archaniola Michała? Ale dlaczego taki złoty krzyż ułożył się na niebie z gwiazd, którego nigdy przedtem nie widziano? Czyżby to była nowa konstelacja, która teraz wschodziła im, straceńcom? Myśleli studenci-powstańcy¹².

⁹ Ibidem, s. 7.

¹⁰ Ibidem, s. 22.

¹¹ Ibidem, s. 306.

¹² Ibidem, s. 305.

Kolejne etapy działalności Wołoszynowskiego, związane z publikacją *Było tak* czy też publicystyką w „Polsce Zbrojnej”, nie stanowią specjalnie chlubnej karty. W poetyckiej historii Polski wyobrażenie Ukrainy uczestniczy w socjopolitycznym micie Polski „wielkomocarstwowej”. Jest to wizja kolonizacyjna, której główny cel stanowi rozszerzenie ekspansji Polski na Wschód, co motywują wydarzenia z czasów Bolesława Chrobrego czy Bolesława Śmiałego, aktualizujące się w wyprawie kijowskiej Piłsudskiego. Zarówno *Było tak*, jak i publicystyka Wołoszynowskiego w „Polsce Zbrojnej” uprawiana w latach 1935-1938 realizują politykę imperialną charakteryzującą ówczesnie panujący obóz sanacji w czasie jego „dekompozycji”. Skonwencjonalizowana retoryka artykułów odwołuje się do Sienkiewicza w roli propagatora misji Polski na Wschodzie, opartej na przewadze kulturowej i cywilizacyjnej, co stanowi „najmocniejszą legitymizację uprawnień politycznych, więc państwowych jakiegoś narodu wobec opanowywanego «młodsze terenu»”¹³.

Dopiero okres powojenny otworzy nowe i ciekawsze spojrzenie na Ukrainę w twórczości Wołoszynowskiego za sprawą przede wszystkim podolskiej prozy. Pomijam bowiem utwory poetyckie, które ukazały się jako *Wiersze wybrane* w 1958 roku, niestety mierne artystycznie, jakkolwiek można dodać, że należą do utworów po raz pierwszy podejmujących temat ukraiński w tonacji nostalgicznej w krajowej poezji. Cykl *Opowiadań podolskich* z 1959 roku tworzy pierwszy rozdział ukraińskiej tematyki w powojennej polskiej literaturze, który ze względu na czas wydania można sytuować w pobliżu I tomu *Ślawy i chwały* Iwaszkiewicza z jego obrazem stosunków polsko-ukraińskich podczas I wojny światowej czy niewydanej w tym okresie, choć gotowej, *Wyspy ocalenia* Odojewskiego, podejmującej „źle obecny” w PRL-u temat krwawych wydarzeń, czystek etnicznych na Wołyniu. Natomiast w poezji swoistym kontekstem dla podejmowanej w historycznym ujęciu ukraińskiej problematyki jest debiutancki tomik poetycki Andrzeja Kuśniewicza *Słowo o nienawiści* z 1956 roku, o publicystycznym charakterze, skupiony przede wszystkim na XX-wiecznych konfliktach polsko-ukraińskich, ukazanych w klasowej interpretacji. Politycznie koniunkturalny (rodzaj „spóźnionego debiutu”) zbiór poetycki Kuśniewicza uruchamia tradycję „szkoły ukraińskiej”, co stanowi wspólną cechę wspomnianych utworów otwierających ukraiński temat po wojnie.

W odróżnieniu od przywoływanych utworów cykl *Opowiadań podolskich* sięga po XX-wieczny kontekst historyczny, co nie oznacza jednak jego zupełnej nieobecności, skrywanej pod warstwą przemilczeń czy aluzji. W większym stopniu koncentruje się wokół takich tragicznych kart polskiej historii, jak powstanie warszawskie, pseudonimowane w podolskiej prozie przez pamięć o powstaniu styczniowym. W jaki sposób w opowiadaniach przedstawiona jest historia polsko-ukraińskich stosunków? Daniel Beauvois, który przeprowadził bolesną dla Polaków demitologizację roli i położenia polskiej szlachty na Wołyniu czy Podolu, pisząc z kolei o nurcie ukraińskim w polskiej literaturze, postawił mu zarzut idylliczności i arkadyjskości, ukrycia pod narracją pastoralną, obrazami ogrodów i sielankowego pejzażu realnych przyczyn polsko-ukraińskich sporów¹⁴. W opowiadania podolskie wpisana zostaje, choć ukazana z bezpiecznego historycznego dystansu, świadomość trudnych, powikłanych relacji polsko-ukraińskich, przyjmująca kształt werystycznego opisu kaźni Gonty, w którym akcentuje się odpowiedzialność i moralną winę Polaków za zdradę i okrucieństwo wobec Ukraińców. Język opisu, nawiązujący stylistycznie do przekazów z rzezi humańskiej, kontrastujący z balladową, legendowo-baśniową aurą opowiadań, każe myśleć o wspólnej pamięci obu narodów jako o pamięci bolesnej, rodzaju odnawiającej się, niezabliźnionej do

¹³ J. Wołoszynowski, *Kipling i Sienkiewicz*, „Polska Zbrojna” 1936, nr 25.

¹⁴ Zob. D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, przeł. K. Rutkowski, Lublin 2005.

końca rany. Aktualizuje trudną przeszłość polsko-ukraińską i rzutuje ją również na wiek XX. Scena kaźni stanowi zatem realność, ślad po traumie, jaką naznaczone są relacje polsko-ukraińskie, nieustannie narusza i zakłóca zarówno obraz harmonijnej koegzystencji kilku narodów na Podolu, wyłaniający się z innych opowiadań, jak również oniryczną, na granicy jawy i snu, atmosferę utworów, kojarzonych w procesie pierwszej recepcji opowiadań ze swoistą krajową odmianą magicznego realizmu.

W porównaniu do wcześniejszej twórczości Wołoszynowskiego w opowiadaniach pojawiają się indywidualni ukraińscy bohaterowie. Pisarz koncentruje się na polskiej kulturze na kresach, nie zaniehbując jednak innych reprezentantów narodowościowej, kulturowej i wyznaniowej mozaiki tych obszarów, bowiem poczesne miejsce zajmują także Rosjanie. Nie przeznaczają jednak tym narodowościom głównej roli, co można wytłumaczyć dostrzeżoną przez badaczy problematyki pogranicza kulturowego i ich literackich reprezentacji kwestią etnicznej lokalizacji postaci, która przesądza o wysuwaniu na pierwszy plan przedstawicieli własnego narodu¹⁵. Ukraińcy nie są tylko elementami społecznego czy kulturowego tła, ale głównymi bohaterami kilku opowiadań, ukazywanymi przez narratora z pewną empatią, a w ramach możliwości, stwarzanych przez małą formę i konwencję literacką, charakteryzowany jest świat ich uczuć, namiętności, oczekiwań i zawiedzionych nadziei. Są to wizerunki pozytywne, przeczące rozprzestrzeniającemu się później, zwłaszcza w popularnej PRL-owskiej prozie, negatywnemu stereotypowi Ukraińca. Taki pozytywny portret Ukraińca nie stanowił w utworach literackich tego okresu oczywistości, którą można by tłumaczyć niechęcią do urażenia bratniego, socjalistycznego narodu. Niemal równolegle z *Opowiadaniem podolskimi* ukazał się zapomniany i rzadko przywoływany cykl opowiadań o podłożu autobiograficznym Wojciecha Żukrowskiego pt. *Okruchy weselnego tortu*, który swoją oniryczną atmosferą, elementami fantastyki, wizją Ukrainy jako „kraju mistycznego” bliski był podolskim opowiadaniom Wołoszynowskiego. Zarysowana w nim migawkowo, tylko w jednym z opowiadań, postać Iwasia – podstępny, zdradliwy, kłamliwy Ukraińca, nie odbiega od stereotypu funkcjonującego w zbiorowej świadomości. Wołoszynowski świadomy jest zresztą tych stereotypów, gdy zestawia ze sobą dwa punkty widzenia Ukrainy w opowiadaniu *Dumka*: charakterystyczne dla odległego centrum – Warszawy, w którym Ukraina to hajdamackość, niezwykłość, egzotyka i obcość, któremu przeciwstawia spojrzenie miejscowe, tutejsze połączone ze znajomością i szacunkiem dla ukraińskiej kultury. Przedmiotem wzmożonego zainteresowania pisarza są, załóżkowo podejmowane we wcześniejszej prozie, kwestie skomplikowanej narodowej tożsamości na etnicznym pograniczu, gdy np. jedynym znakiem polskości staje się tylko nazwisko (Iwan Jaczkuryński-Lanckoroński – bohater opowiadania *Wyrąbane dęby*) czy wyznanie, jak w przypadku Janka Białozora z *Dumki* – ludowego pieśniarza wypowiadającego się w językach polskim i ukraińskim, ale, co można poczytać za znak utraty poczucia więzi z polskością, stopniowo przechylającego się w stronę języka ukraińskiego;

I długo grał i śpiewał, ale śpiewał już tylko po ukraińsku.

– Po co mi partacka robota – powiedział – tłumaczyć na język niby mój, polski... bo jestem Polak-katolik... kiedy zapomniałem, jak się w Polsce tam mówi i nikt mnie niczego nie uczył. Wszystko jedno, czy wróć, czy nie wróć, tam skąd przyszedłem¹⁶.

¹⁵ A. Fiut, *Jak za szybą. Portret Ukraińca w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] *Ciało. Płeć. Literatura*, red. M. Hornung, M. Jędrzejczak, T. Korsak, Warszawa 2001, s. 274. Przywoływany artykuł odegrał rolę inspirującą w przedstawionym szkicu.

¹⁶ J. Wołoszynowski, *Opowiadania podolskie*, Warszawa 1959, s. 184.

Realistyczny aspekt opowiadań odzwierciedla więc procesy demograficzne i narodowościowe, postępującą rutenizację i rusyfikację, przechodzenie zubożałej polskiej szlachty do stanu chłopskiego i rozmywającą się coraz bardziej, zagrożoną i niestabilną polską tożsamość, co w rezultacie przynosi obraz wycofującej się stopniowo polskości z kresów już w II połowie XIX wieku¹⁷. Tożsamość narodowa w opowiadaniach podolskich nie jest nigdy na stałe określona, lecz ma procesualny charakter, stanowi zmienną wartość, *in statu nascendi*. Tę procesualność można jednak zaobserwować, śledząc przede wszystkim kształtowanie się tożsamości wśród ludności polskiej – różne stopnie jej rutenizacji. W niewielkiej natomiast galerii portretów Ukraińców w prozie podolskiej zwraca uwagę ich literacka i kulturowa proveniencja z romantyczną szkołą ukraińską jako głównym źródłem. Podolskie dzieciństwo Juliana Wołoszynowskiego mogłoby sugerować obrazy Ukrainy czerpane z autopsji. W rzeczywistości jednak to wspomnieniowy przekaz Joachima Wołoszynowskiego, tudzież polska literatura, w większym stopniu inspirują kształt powrotu do dzieciństwa niż osobiste doświadczenie. Postacie Ukraińców zakorzenione są w literackiej materii i nietrudno w tych wizerunkach wskazać przykłady oddziaływania romantycznych wyobrażeń dotyczących ludu czy śródziemnomorskich mitów, o czym przekonuje postać Buraczychy, ukraińskiej dziewczyny i dworskiej niańki wystylizowanej na wierną Penelopę, oczekującą przez 20 lat na swojego ukraińskiego Odyseusza, zabranego w noc poślubną „w żołdactwo”. Z kolei zmysłowość, witalizm, instynkt młodej Ukrainki z opowiadania *Kwiat mimozy*, siłą erotycznego powabu wchodzącej w prawa do podupadłego dworku zdziwaczałego spolonizowanego Rosjanina, ma modernistyczny rodowód, a Wołoszynowski dodatkowo zaciera jeszcze granice między światem rzeczywistym a literackim, wprowadzając w obręb świata przedstawionego postacie legendarne, jak Wernyhora. Mimo że z opowiadań wyziera obraz bardziej skomplikowanej i rozwarstwionej społecznie polskiej zbiorowości (ziemiaństwo, zubożała szlachta, inteligencja, rezydenci), to świat ukraiński stanowi pewien monolit, zarówno jako świat kultury ludowej, jak i krąg społeczny zazwyczaj spotykany w polskiej literaturze, a rekrutujący się ze służby dworskiej. Nie oznacza to, że do opowiadań nie przenikają realne problemy Ukrainy z przełomu wieków, jak np. walka o ziemię między polską a ukraińską społecznością, jednak ciśnienie literackości stawia pod znakiem zapytania realność wizerunku Ukraińca, znajomość ukraińskiej kultury, zaś polsko-ukraińskie relacje zostają niejako rozmyte w siatce intertekstualnych odniesień.

Warto jednak jeszcze powrócić do pozytywnego aspektu portretów przedstawicieli ukraińskiej nacji. Bohaterowie z ludu ukraińskiego występują nie tylko, zgodnie z romantycznymi wyobrażeniami, w roli posiadaczy życiowej mądrości, rewelatorów prawdy, nosicieli szlachetnych cech i uniwersalnych wartości, ale także, mimo swej ubocznej i niższej społecznie wobec Polaków pozycji, im właśnie przypisuje się aktywną rolę, zarówno w sferze zawłaszczania, zagospodarowywania realnej przestrzeni, przejmowania podupadłych majątków (*Kwiat mimozy*), jak i porządkowania przestrzeni duchowej, przywracania zakłóconego w sensie sakralnym ładu (żebrak Jarema w *Nenufarach* jako *homo ritualis*). Czym można wytłumaczyć tę dziwną asymetrię?

Niewątpliwie Julian Wołoszynowski inicjując mit kresowy w polskiej literaturze powojennej, nasycając bardzo konsekwentnie swoje teksty, nie tylko opowiadania podolskie, ale i wiersze czy szkice o Warszawie topiką wygnańczą, atmosferą nostalgii, zbliżał się do nurtu emigracyjnych literackich powrotów do dzieciństwa, tyle że realizowanych w warunkach PRL-u, w sytuacji politycznej zależności. Zwracając się w jednym z opowiadań do „starych Podolaków”, projektował rodzaj wspólnoty opartej na pamięci „prywatnej ojczyzny”

¹⁷ Na temat narodowościowych stosunków w podolskiej prozie Wołoszynowskiego i obrazu Ukraińców zob. D. Sapa, *Między polską wyspą...*, s. 107-112.

i uosabianych przez nią wartości przeciwstawianych ojczyźnie ideologicznej. W tej „małoojczyźnianej” narracji, będącej swego rodzaju antyimperialnym kontrdyskursem o wymiarze antytotitalarnym, antynacjonalistycznym i polemizującym z oficjalną narracją, głównymi kategoriami były obszary transcendencji, duchowość, tajemnica bytu, rola przeszłości i tradycji, kultura ludowa, duch tolerancji. Jednocześnie w opowiadania wpisane jest bardzo silnie poczucie dawności, odległości czasowej świata wskrzeszanego mocą słowa, z czego wynika swoista „epitafijność” czy „elegijność” tej prozy oraz figura żałoby nadająca sens poszczególnym opowiadaniom. W opowiadaniu *Ze snu sen*, rozpoczynającym się od słów „matka umarła w Winnicy”, jesteśmy świadkami pogrzebowych obrzędów wokół ciała matki i uczestniczenia w tym funeralnym rytuale przedstawiciele innych narodowości. Alegoryczny obraz żegnanej matki Polski, przy której zwłokach odbywa się czuwanie przy świetle szabasówek, uosabiającej tradycję, mit wielonarodowościowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej, jawi się już tylko jako pogłos jagiellońskiego mitu, echo dawnej świetności złożonej do grobu. Pełni on funkcję symbolicznego zamknięcia jagiellońskiego wątku w twórczości Wołoszynowskiego. Przyglądając się jednak wizerunkom postaci w prozie tego pisarza, relacjom między różnymi narodowościami, roli stereotypów w ich kształtowaniu, można zaproponować modyfikację lektury podolskiej prozy, pisanej przecież w cieniu imperium i uobecniającej ów cień w rozlicznych aluzjach. Warto tu przywołać niektóre kategorie krytyki postkolonialnej w tym zakresie, w jakim stanowią one pewne odświeżenie badań nad stereotypami narodowościowymi i ich literackimi reprezentacjami¹⁸. Proza podolska przeciwstawia się jednoznaczności kolonialnej postawy pisarza, charakterystycznej dla jego dowojennej twórczości. Opowiadania, choć w intencji Wołoszynowskiego stanowią rodzaj kontrdyskursu wobec oficjalnej narracji, kształtuje także świadomość skolonizowanego, przejawiająca się czytelnie w świecie postaci reprezentujących różne narodowości. Charakterystyczną cechą Polaków jest ich słabość, bierność, niezdolność do czynu sublimowanego w działanie artystyczne. Do lamusa złożona zostaje cała rycerska przeszłość Wernyhory z czasów polsko-ukraińskiego przymierza, aktualizuje się natomiast obraz Wernyhory-poety. Przez opowiadania przewija się cała galeria rezydentów, bohaterów zdziwaczałych, nieuczestniczących w nurcie życia, co buduje obraz Polaków pozbawionych dynamiki, aktywności, woli działania. Jest to cecha na tyle uderzająca, że ta pasywna polskość zyskuje nawet figuratywne ujęcie w scenie kastracji polskiego pana przez ukraińskiego bohatera w opowiadaniu *Semen Bezditnyj*, co można odczytać jako utratę męskiej dominacji symbolizującej polityczną i kulturową przewagę Polaków nad Ukraińcami. Samobójstwo tytułowego bohatera sugeruje nierozdzielność losów obu narodów i brzmi jak XX-wieczne echo znanego fragmentu z utworu Szewczenki: „Gdy Polska upada, Ukrainę przygniata// A Ukraina jej nogi podcina”¹⁹. W obrazie poniżonych, bezsilnych i słabych odgrywają niepoślednią rolę literackie aluzje: nazwisko Pantelejmona Romanowa sygnuje postawę rosyjskiej inteligencji wobec sowieckiego imperium, w której Wołoszynowski widzi analogię do postawy Polaków-inteligentów po wojnie. Znużeni i słabi bohaterowie opowiadań marginalizują swój udział w życiu społecznym, a ich bierna, wyczerpana egzystencja przypomina żywot Kisliakowa – bohatera

¹⁸ W ten m.in. sposób rozpatrywał krytykę postkolonialną W. Bolecki, *Mysli różne o postkolonializmie. Wstęp do tekstów nienapisanych*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 11.

¹⁹ T. Szewczenko, *Do umarłych i żywych i nienarodzonych rodaków moich na Ukrainie i nie na Ukrainie mój list przyjacielski*, przeł. C. Jastrzębiec-Kozłowski, [w:] idem, *Wybór poezji*, oprac. M. Jakubiec, Wrocław et al. 1974, s. 175. Łobodowski wykorzystywał ten fragment zarówno w publicystyce (zob. I. Szyprowska, *Łobodowski. Od „Atamana Łobody” do „Seniora Lobo”*, Warszawa 2001, s. 76), jaki i w poezji (zob. J. Łobodowski, *Pieśń o Ukrainie*, Paryż 1959 [http://tnn.pl/rozdzial.php?id=2616&id_r=6616&f2t_rozdzialy_trescPage=3; dostep 06.05.2012]).

powieści *Tri pary szołkowych czułok*²⁰. Pisarz dodatkowo wzmacnia to negatywne wyobrażenie, zamieszczając w tekstach aluzje do innych ujemnych cech utrwalonych w świadomości obcych nacji na temat Polaków, ich „pańskości” przedrzeźnianej ironicznie przez spolszczonego Rosjanina czy też bylejakości, niefrasobliwości i bezplanowości ich działań. Znaczący postkolonialnej problematyki zwracają uwagę na wytwarzanie przez naród skolonizowany negatywnego wizerunku własnego narodu. Proces ten w opowiadaniach nie ogranicza się tylko do sylwetek znużonych, melancholicznych bohaterów. Mykoła Riabczuk, autor ważnych publikacji z kręgu studiów postkolonialnych na Ukrainie, pisze następująco:

Naród kolonizowany [...] nie tylko jest zmuszony dźwigać na sobie szarą część kultury dominującej, ale działać w jej ramach. Co więcej, ponieważ naród kolonizowany, wskutek swojej politycznej, ekonomicznej i ogólnej zależności od kolonizatora, nie posiada możliwości projekcji na niego swych własnych negatywnych cech (cienia zbiorowego), jest zmuszony do ich projekcji na samego siebie. Przystawiając sobie system wartości kolonizatorów, podbite społeczeństwo wchodzi w coraz ostrzejszy konflikt z samym sobą. Aborygen zaczyna nienawidzić siebie i tym samym pogłębia własne upokorzenie i zniewolenie. Grupa zniewolona staje się w końcu pogardzaną mniejszością na swojej własnej ziemi²¹.

A zatem, w myśl cytowanej koncepcji finał opowiadania *Diabeł*, przedstawiającego proces autodestrukcji i samobójstwa bohatera Polaka, w młodości uczestnika powstania styczniowego, można by interpretować w kategoriach internalizacji negatywnych cech, poczucia klęski i poniżenia obracającego się w psychiczną patologię, działającą destruktywnie jako rodzaj niszczycielskiego wyobrażenia wedle Jungowskiej teorii. Ukazując konsekwentnie w opowiadaniach galerię polskich nieudaczników niezdolnych do działania, Wołoszynowski niejako legitymizuje rosyjską uzurpację wraz z innymi narracjami opublikowanymi w zbliżonym czasie i dotyczącymi tego samego historycznego kontekstu – powstania styczniowego. Można tu wymienić *Rojsty* z ich koncepcją długiego trwania tego samego martyrologiczno-cierpiętniczego modelu polskiej historii czy mniej znaną *Balladę o wzgardliwym wisielcu* Rembeka, która, choć opowiada o najbardziej antyrosyjskim powstaniu w XIX wieku, to poprzez same wizerunki życzliwych, współczujących, prawdziwie ludzkich Rosjan, przeciwstawianych słabym, podłym i zdradzieckim Polakom, uzasadnia prawa rosyjskiego hegemonu²².

Jedno z najlepszych literacko opowiadań podolskich Wołoszynowskiego, które aż mieni się od intertekstualnych odniesień, wprowadza fantastyczną figurę areka – kaukaskiego górala, personifikację zemsty. Jest on zarazem wcieleniem Prometeusza, potomkiem konfederata barskiego, Kozakiem, Lermontowskim Demonem, nie tyle człowiekiem, ile duchem. Doprowadzony do skrajności antyimperialny i antydespotyczny wątek w tej tajemniczej postaci wolno oczywiście interpretować jako wyrafinowaną grę z romantycznymi figurami wyobraźni, można też jednak zauważyć w tej kreacji pytanie o tożsamość, nie tylko zresztą polską, ale także innych narodów – Ukraińców, ludów kaukaskich, dostrzeżonych i przywoływanych ze współczuciem w prozie podolskiej, które pozbawione wartości wspierających

²⁰ O powieści Romanowa i jej bohaterze Kisliakowie zob. J. Mackiewicz, *Kisliakowy*, [w:] idem, *Droga Pani*, Londyn 1984.

²¹ M. Riabczuk, *Od „Matorosji” do „Indoeuropy”: stereotyp „narodu” w ukraińskiej społecznej świadomości i myśli społecznej*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 115.

²² Zob. analizę powieści *Rojsty* T. Konwickiego w kategoriach postkolonialnych, którą zaproponował D. Skórczewski, *„Paliaki charoszyje chłopcy”, czyli postkolonialne spojrzenie na „Rojsty” Tadeusza Konwickiego*, „Tygiel” 2006, nr 4-6 (124-126).

poczucie własnej odrębności (nienawiść do wroga, cierpienie, chęć zemsty) będą zmierzać do samouniwersalizacji. Widziane w optyce postkolonialnej opowiadania Wołoszynowskiego odsłaniają zatem problemy, wobec których nie były dotąd sytuowane, gdyż ich wartość określano przede wszystkim poprzez zainicjowanie w polskiej literaturze powojennej nostalgicznego powrotu do dzieciństwa i tematyki „małej ojczyzny”.

Summary

The evolution of the Ukrainian theme in the work of Julian Wołoszynowski

The article considers the Ukrainian problem in the work of Julian Wołoszynowski, a writer whose literary output was already substantial during the inter-war period, but who is known mainly for his *Tales of Podole*, published in 1959, which began the borderland literary trend in the People's Republic of Poland. The article concentrates on the evolution of the Ukrainian theme and in particular on the image of the Ukrainian in the prose of this writer, born in Podole, whose father Joachim was a Ukrainophile and the precursor of the Ukrainian co-operative movement in Podole. Although Ukrainian motifs and elements are a permanent presence in the work of the author of *The Year 1863*, it was not until the Podole prose that a notable change occurred, leading to more individualised images of Ukrainians, though with a strong literary provenance in Romantic tradition. Also in contrast to Wołoszynowski's early poetic prose, in which Arcadian, idealised images of Ukraine prevail, or in which Ukraine is treated colonially as a Polish border territory, the Podolian tales take up the problem of Polish historical responsibility for crimes committed against Ukrainians. The realities of Polish-Ukrainian relations in Podole are also presented, testifying to the withdrawal of the Polish element in these lands in both a real and a symbolic sense at the turn of the 19th and 20th century.

The writer's attitude to Poland's post-war dependence on the USSR, which makes its presence felt in the Podolian prose, imparts a dimension of current relevance to these tales, despite their historical aura. With this in view, an attempt is also made in the article to analyse the re-definition of ethnic images of Pole, Ukrainian and Russian, and the symptoms of awareness of being colonised. These are visible in aspects that were not present in the writer's earlier work, such as the presentation of Polish characters as passive, the self-destructive operations of Polishness and the attitude of sympathy and empathy for other captive nations.

Tadeusz Sucharski

Akademia Pomorska w Słupsku

Ukraina w polskiej prozie emigracyjnej – badawczy rekonesans

Pod koniec lat pięćdziesiątych Józef Łobodowski na łamach „Kultury” bez wahania stwierdził: „W literaturze krajowej problem polsko-ukraiński świeci nieobecnością”¹. W tej nie do końca sprawiedliwej ocenie, zważywszy na wydane nieco wcześniej *Opowieści leskie* Jarosława Iwaszkiewicza i prezentowaną w radiu *Wyspę ocalenia* Włodzimierza Odojewskiego, pierwszy tom *Sławy i chwały*², poetyckie *Słowa o nienawiści* Andrzeja Kuśniewicza³, a także w mniejszym stopniu powieści Leopolda Buczkowskiego, dominuje jednak bolesne rozczarowanie nikłą rzeczywistością obecnością w polskiej literaturze tematu, który przecież był jednym z najwyższych problemów powojennego piętnastolecia. Rozstanie z ziemiami po kilku wiekach obecności, pożegnanie ze Lwowem – miastem, którego obrona u progu niepodległości stała się jednym z mitów narodowych, żywa i ciągle raniąca pamięć tragedii wołyńskiej oraz tużpowojennych walk na południowo-wschodnich ziemiach nowej Polski, wreszcie deportacja blisko 150 tysięcy niepolskich ich mieszkańców domagały się niemal głębszej refleksji i twórczego odzwierciedlenia. Możliwość takiej refleksji na lata przesłoniły *Łuny w Bieszczadach* Jana Gerharda, skutecznie kształtując obecnością na listach lektur szkolnych polskie spojrzenie na tragiczne, skomplikowane dzieje relacji polsko-ukraińskich, podsycając polskie idiosynkrazje. Dla rzecznika porozumienia, jakim Łobodowski stał się jeszcze w latach przedwojennych, taka sytuacja musiała być szczególnie trudna do przyjęcia. Niewiele zmieniły późniejsze powieści zaliczane przez krytykę do XX-wiecznej „szkoły ukraińskiej” Kuśniewicza, Juliana Strykowski, Andrzeja Stojowskiego, które, poza tekstami Odojewskiego, nie tyle podejmowały problem polsko-ukraińskich kompleksów, ile raczej kreowały mit „Austria felix”⁴.

Komunistyczna cenzura, wspierana „polską racją stanu”, skutecznie uniemożliwiała zaistnienie poważnego dzieła. Warto się zatem zastanowić, co przyniosła i jakim głosem o relacjach polsko-ukraińskich mówiła literatura emigracyjna, wolna od tej cenzury⁵. Na ile zdoła-

¹ J. Łobodowski, *Kompleks nienawiści*, „Kultura” 1958, nr 133. W tym samym roku ukazały się *Wiersze wybrane* J. Wołoszynowskiego, rok później tegoż autora *Opowiadania podolskie*.

² J. Łobodowski (*Czy mistrz kompromisu?*, [w:] idem, *Worek Judaszów*, wybrał i notą edytorską opatrzył P. Kądział, Warszawa 1995, s. 229) nie ukrywał skrajnie negatywnej oceny „epopei” Iwaszkiewicza. Krótco po jego śmierci napisał, że w powieści, którą autor „kopcił przez kilkanaście lat, sfalszował wszystko, co było do sfalszowania”. Zdaniem felietonisty „w sercu Iwaszkiewicza «Matka Ukraina» umarła, podobnie jak uprzednio skonała w nim Polska niepodległa”.

³ W 1959 r. ukazał się drugi tomik Kuśniewicza, zatytułowany *Diabłu ogarek*.

⁴ Zob. E. Wiegandt, *Austria felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Poznań 1988.

⁵ Pojawiło się w ostatnim dwudziestolecu sporo prac historycznoliterackich poświęconych „ukraińskiemu problemowi” w literaturze polskiej; wymienimy najważniejsze: J. Chorosz, *Huculszczyzna w literaturze*

ła przewyciężyć, obciążona polrealizmem, jakby powiedział Józef Mackiewicz⁶, jednostronną, narodową optykę oraz, co szczególnie istotne, spadek po polityce międzywojennej, którą trudno posądzić o ukraińskie sympatie, czego dobitnym przykładem było unikanie nazw Ukraina, Ukraińcy i zastępowanie ich określeniami „ziemie na Rusi”⁷, Rusini. Jeszcze pod koniec 1940 r. w raporcie dla Stanisława Kota, ówczesnego wicepremiera rządu RP na uchodźstwie, Jerzy Stempowski pisał, że „obecna emigracja polska nie zna i nie docenia zagadnienia ukraińskiego”⁸.

W odpowiedzi na szkic Łobodowskiego *Przeciw upiorom przeszłości* („Kultura” 1955, nr 52-53) Jan Tokarski uznał, że jedyną szansą przewyciężenia owych upiorów jest „powiedzieć wszystko, wszystko do dna. Pierwszą bowiem podstawą wszelkiej zgody, wszelkiego porozumienia jest znać, co dzieli”⁹. Referując zagadnienia stosunków polsko-ukraińskich w publicystyce emigracyjnej, Lidia Ciołkoszowa jednak bez wahania stwierdziła, że „w porównaniu z innymi problemami nie znalazło [ono – T.S.] dostatecznego omówienia”. Przyczyn owego stanu doszukiwała się w poddaniu uczuciom wzajemnych krzywd, w sile dawnych uraz, wreszcie w świeżej pamięci przelanej krwi bratobójczej. To uniemożliwiało znalezienie rozwiązania, „które mogłoby być zaakceptowane przez obydwie strony”. Zabrakło wypowiedzi emocjonalnie zdystansowanych, ujawniały się głosy albo nienawiści, albo życzliwości, połączone z „ignorancją wielu piszących”. Dyskusję zdominowała ocena „stosunków polsko-ukraińskich w ciągu dwudziestolecia niepodległości i planów rozwiązania na przyszłość zagadnienia ukraińskiego na ziemiach Rzeczypospolitej oraz [...] zagadnienia niepodległości Ukrainy”¹⁰. Kwestionowanie istnienia narodu ukraińskiego dawało polemistom (Adam Doboszyński, Władysław Studnicki, Jędrzej Giertych) asumpt do odrzucenia jakichkolwiek jego praw do niepodległości.

Na przeciwnym biegunie stał Józef Łobodowski, który domagał się „czynnego popiekania przez Polskę koncepcji niepodległej Ukrainy, a nawet stworzenia jakiejś federacji czy unii polsko-ukraińskiej lub też objęcia niepodległej Ukrainy federacją krajów Europy środkowo-wschodniej”¹¹. Towarzyszył temu postulat zasadniczej reorientacji polskich postaw wobec Ukraińców. Autor *Złotej Hramoty* z goryczą dowodził, że „w okresie niepodległości strona polska zrobiła wszystko, by wywołać z przeszłości upiora hajdamaczyzny i koli-

polskiej, Wrocław 1991; O. Weretiuk, *Wizja Ukrainy we współczesnej literaturze polskiej i ukraińskiej*, Warszawa 1998; D. Sapa, *Między polską wyspą a ukraińskim morzem. Kresy południowo-wschodnie w polskiej prozie 1918-1988*, Kraków 1998; S. Uliasz, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice*, Rzeszów 2001; L. Siryk, *Naznaczony Ukrainą. O twórczości Józefa Łobodowskiego*, Lublin 2002. Ważne szkice „ukraińskie” znajdują się w „kresowych” książkach B. Hadaczka, *Kresy w literaturze polskiej XX wieku. Szkice*, Szczecin 1993 oraz *Małe ojczyzny kresowe*, Szczecin 2003. Zob. także prace zbiorowe: *O dialogu kultur wspólnot kresowych*, red. S. Uliasz, Rzeszów 1998; *Literatura ukraińska XIX i XX wieku w kontekście europejskim*, red. L. Siryk, Lublin 2008; *Pogranicze kulturowe (odrębność – wymiana – przenikanie – dialog). Studia i szkice*, red. O. Weretiuk, J. Wolski, G. Jaśkiewicz, Rzeszów 2009.

⁶ J. Mackiewicz (*Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1997, s. 32 [Dziela, t. 5]) widział w emigracyjnym „polrealizmie” główne zagrożenie dla indywidualnej oceny rzeczywistości, zestawiał go z socrealizmem, bo podobnie poddawał się ocenie kolektywnej. Różnica między nimi zawiera się jedynie w tym, że sąd jednostkowy podporządkowują innemu „absolutowi”: socrealizm – interesom komunistycznej partii, polrealizm – interesom polskiego narodu.

⁷ Zob. J. Stempowski, *Etapy pewnego odwrotu*, [w:] idem, *W dolinie Dniestru i inne eseje. Listy o Ukrainie*, wybór, oprac. i posłowiem opatrzył A.S. Kowalczyk, Warszawa 1993, s. 100.

⁸ Idem, *List i raport dla prof. Stanisława Kota*, [w:] idem, *W dolinie Dniestru...*, s. 272.

⁹ J. Tokarski, *Co nas dzieli?*, „Kultura” 1952, nr 55.

¹⁰ L. Ciołkoszowa, *Publicystyka*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940-1960*, red. T. Terlecki, t. 2, Londyn 1965, s. 280.

¹¹ Ibidem, s. 281.

jewszczyzny”¹². Z drugiej strony Włodzimierz Bączkowski, a więc publicysta, którego niełatwo posądzić o nacjonalistyczne zaślepienie, dowodził, iż

około 5 milionów Ukraińców w państwie polskim żyło duchowo życiem suwerennego narodu, prowadząc walkę o polityczną suwerenność. Wyjątkowość sytuacji Ukraińców w państwie naszym polegała na tym, iż był to jedyny kraj, w którym Ukraińcy coraz bardziej i w najszerzych warstwach pogłębiali własną świadomość narodową...¹³.

Warto przypomnieć te stanowiska i pamiętać o nich, gdy sięgamy po prozę emigracyjną. Polaryzacja poglądów, ujawniająca się bowiem na płaszczyźnie publicystycznej, była odzwierciedleniem przekonań, które wyrażano również w literaturze (prozie i poezji), często ześlizgującej się w publicystykę, czego najlepszym przykładem są utwory Łobodowskiego. Pisarz godził się na to zresztą bez większych oporów, artystyczną wartość tekstów podporządkowując wysiłkom przewyciężenia niechęci i wrogości między naszymi narodami.

Pokrewne publicystycznym były także problemy poruszane przez prozę. Na plan pierwszy niewątpliwie wysuwał się temat stosunków między Polakami i Ukraińcami w okresie ostatniego półwiecza, ze szczególnym ich naświetleniem w niepodległym Dwudziestolecu. Zygmunt Haupt podkreślał wspólność człowieczego losu, ale inność losu narodowego: „Myśmy tam żyli, współżyli z ludźmi, którzy podobnie, ale inaczej mówili, inaczej żyli, pazurami z tej ziemi wydzielali sobie byt, kochali, umierali...”¹⁴. Emigracyjna proza, podejmując to zagadnienie, pokazując „wspólność” i „inność” życia, ujawniała je na szerokim tle minionej rzeczywistości, dzięki czemu możemy zrekonstruować codzienność galicyjskiego czy też wołyńskiego miasta, rzeczywistość dworzków zagubionych między ukraińskimi wsiami, obyczaje, język, nadzieje mieszkających w nich ludzi.

Najważniejsze teksty pozostawili przede wszystkim pisarze pamiętający czasy monarchii habsburskiej, wychowani w atmosferze tolerancji i z tej perspektywy oceniający międzywójne stosunki polsko-ukraińskie: Jerzy Stempowski, Stanisław Vincenz, Stefan Badeni, Józef Wittlin, Herminia Naglerowa, także Wit Tarnawski. Ich postawę wobec innych, nie-Polaków, najlepiej mogą scharakteryzować słowa wójta Żabiego z huculskiej epepei Vincenza: „Nie martwcie się waszą wiarą ani niczyją, wiara to skóra, nikt nie winien za swoją skórę. [...] Wierzcie i wy jeden drugiemu, to najstarsza wiara. I róbcie dobrze, róbcie jak najlepiej, ja wiem dobrze, że potrafcie”¹⁵.

Podobnie jest w twórczości pisarzy urodzonych na początku XX wieku – Ireny Bączkowskiej i Zygmunta Haupta, których dzieciństwo i wczesna młodość przypadły na schyłek imperiów, w pierwszym przypadku Romanowów, w drugim zaś Habsburgów. Spośród emigracyjnych prozaików piszących o Ukrainie jedynie Andrzej Chciuk klimat poprzedniej epoki znał tylko z opowieści rodziców, jego rzeczywistością była Polska międzywojenna, ale zbliżył się do wymienionych wcześniej pisarzy atmosferą odtworzonego życia, postawą wobec nie-Polaków.

Refleksja nad miejscem Ukrainy w prozie emigracyjnej wymaga jednak istotnych uściśleń terminologicznych. W innym bowiem znaczeniu, wobec znaczenia aktualnego, ujawnia się przecież w emigracyjnej prozie. Używając współcześnie nazwy Ukraina (jeśli w ogóle zdobywamy się na wysiłek wydzielenia jej z polityczno-kulturowej przestrzeni „Rusków”),

¹² Ibidem, s. 282.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Z. Haupt, *El Pelele*, [w:] idem, *Baskijski diabeł. Opowiadania i reportaże*, zebrał, oprac. i posłowiem opatrzył A. Madyda, Warszawa 2008, s. 326.

¹⁵ S. Vincenz, *Na wysokiej poloninie. Nowe czasy. Zwada*, Warszawa 1981, s. 352.

myślmy o państwie w południowo-wschodniej Europie, graniczącym z Polską na Bugu i Sanie od zachodu i gdzieś daleko z Rosją na wschodzie. Przyjmujemy w naszym oglądzie perspektywę administracyjno-polityczną. Brakuje nam świadomości zróżnicowania kulturowo-historycznego tego państwa, jego dyferencjacji „dzielnicowych”, które wyraźnie uobecniają się w tekstach pisarzy polskiej emigracji niepodległościowej. Ale tylko w takim rozumieniu będę tej nazwy używał w niniejszym szkicu, mimo że znaczy ona co innego, niż znaczyła dla twórców, mimo że jest zupełnie nieadekwatna zarówno do politycznego *status quo* czasów odzwierciedlonych w ich dziełach, jaki i do politycznego *status quo* czasów, w których powstawały. Poza esejem *W dolinie Dniestru* Stempowskiego wszystkie teksty mieszczące się w moim horyzoncie badawczym zostały napisane w epoce pojałtańskiej, kiedy różnorodne ziemie „ukrainne”, jako przestrzeń powrotów i eksploracji polskich pisarzy, złączono w „socjalistyczną” Ukrainę, jedną z republik Związku Sowieckiego. Odrzucanie tego porządku¹⁶, jego jawna nieakceptacja nie mogły jednak przesłonić faktycznego stanu politycznego, usankcjonowanego układami międzynarodowymi.

Pewną próbą wybrnięcia z tych trudności terminologicznych, jakby się mogło zdawać, byłoby używanie terminu „Kresy” południowo-wschodnie. Pamiętajmy jednak o mądrych radach Daniela Beauvois, który przestrzegają, że określenie „kresy”:

zawsze będzie solą w oku wschodnich sąsiadów Polski, których należy szanować. Godność tych narodów nie może już się pogodzić z traktowaniem ich jako peryferii Polski. Nawet kiedy to było historycznie usprawiedliwione, kiedy Ukraina, Litwa, Białoruś były częściami Rzeczypospolitej, było to niesprawiedliwe, gdyż harmonijnej wielokulturowości nie było nigdy¹⁷.

Rezygnacja z posługiwania się nazwą „Kresy” ma jednak i inną motywację. Otóż zależy mi na przekroczeniu w tym szkicu syndromu nostalgicznej „kresowości”, pokazania szerszego spektrum „ukraińskości” w emigracyjnej prozie polskiej. Nurt „kresowy” jest ważny, może nawet najważniejszy, ale nie jedyny.

Jak więc rozumieli nazwę „Ukraina” prozaicy emigracyjni? Stefan Badeni we wspomnieniowych szkicach odróżnia w ogóle (w czym chyba należy widzieć odzwierciedlenie ówczesnego spojrzenia na tę rzeczywistość) Ukrainę od Podola i Wołynia¹⁸, taką samą perspektywę znajdujemy w opowiadaniu Ireny Bączkowskiej, w którym czytamy o figurze Jezusa Brailowskiego, łaskami słynącej na całą Ruś Czerwoną, Podole, Wołyn i Ukrainę¹⁹. Ukraina oznacza tu krainę historyczną, jedną z kilku tworzących obecnie państwo o takiej nazwie. Ale nawet i takie rozróżnienie nie załatwia wszystkiego – przyzwyczajeni do romantycznej „szkoły ukraińskiej” nie zwracamy uwagi na zasadniczą różnicę między Ukrainą twórców XIX-wiecznych i pisarzy emigracji XX-wiecznej²⁰. Francuski badacz polskiej

¹⁶ Najlepszym przykładem może posłużyć deklaracja programowa pisma „Lwów i Wilno”. Otworzyło ono „łamy dla tych wszystkich, którzy szukają drogi do odzyskania wolności Wilna i wolności Lwowa, bez różnicy poglądów partyjnych, społecznych czy poglądu na przeszłość polityczną Polski” (J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie...*, t. 2, s. 498).

¹⁷ D. Beauvois, *Mit „kresów wschodnich”, czyli jak mu położyć kres*, [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1994, s. 94. O. Weretiuk (*Kategoria „pogranicza” i jej galicyjskie kody*, [w:] *Pogranicze kulturowe...*, s. 21) proponuje „posługiwać się neutralnym terminem «polska literatura pogranicza południowo-wschodniego», pozbawionym jakiegokolwiek konotacji emocjonalnej i kontekstu ideologicznego, kolonialnego”.

¹⁸ S. Badeni, *Stonki*, [w:] idem, *Wczoraj i przedwczoraj. Wspomnienia i szkice*, Londyn 1963, s. 85.

¹⁹ I. Bączkowska, *Droga do Brailowa*, Londyn 1959, s. 7.

²⁰ E. Wiegandt (*Austria felix...*, s. 14) oddziela Galicję od Ukrainy jako przestrzenie tekstów literackich: „współczesne książki «wschodniogalicyskie» zostawiają na boku najbardziej żywotną w naszej tradycji

obecności na Ukrainie, wspomniany wyżej Daniel Beauvois, w swoich badaniach „trójkąta ukraińskiego” w ogóle nie bierze pod uwagę ziem zaboru austriackiego²¹. Przestrzeń „romantycznej” Ukrainy (Prawobrzeże, wschodnie Podole, Wołyń) w literaturze emigracyjnej pojawia się tylko sporadycznie. Ukraina kijowska i winnicka to „kraj lat dzieciennych” Ireny Bączkowskiej i miejsce akcji jej świetnej powieści *Wróble noce* (w drugim wydaniu tytuł zmieniono na *Letnie noce*) oraz opowiadania *Podróż do Brailowa* (z tomu pod tym samym tytułem). Wołyń, obok doliny Dniestru, to przestrzeń refleksji Stempowskiego²² (długi esej *Dom Strawińskiego w Uściługu* i listy do Adama Zielińskiego), a także autobiograficznych opowiadań Haupta. O pięknie Wołynia i ludzi na nim żyjących pisze Łobodowski zarówno w powieści *Terminatorzy rewolucji*, jak i w najlepszych chyba w całym jego dorobku poetyckim *Dumach wołyńskich*. Wołyń aż po Żytomierz i Koziatyn staje się w ujęciu tego autora (*Nożyce Dalili* i przede wszystkim *Rzeka graniczna*) specjalną synekdochą, można by uznać, całej głodującej Ukrainy sowieckiej. Najbliższy jednak Łobodowskiemu jest nieukraiński Kubań zamieszkały przez potomków Siczy Zaporoskiej, przeniesionych na Przedkaukazie przez Katarzynę II (w trylogii *Komysze*, a zwłaszcza w jej środkowej części *W stancy*).

W prozie emigracyjnej dominuje Ukraina galicyjska (Małopolska Wschodnia). Stefan Badeni we wspomnieniach myśliwskich, kreśląc pejzaże swoich łowieckich terytoriów, odróżnia „urozmaicony wdzięk Pokucia” od „poważnej jednostajności płyty podolskiej”²³. Najważniejsze niewątpliwie znaczenie w twórczości XX-wiecznych emigrantów odgrywa Lwów, o którym pisali niemal wszyscy, choć z perspektywy artystycznej przegrywa on ze „ściślejszą ojczyzną” Vincenza (ale także Wita Tarnawskiego i Ireny Hradyskiej), z Huculszczyzną. Przestrzeń Haupta to Nadserecie, czyli galicyjski skrawek Podola, „święta Galilea”²⁴, a także „chagallowskie małe miasteczka w Gorganach”²⁵; przestrzeń Chciuka to zatopiona Atlantyda „bałaku”, a więc Drohobycz, Truskawiec, również wspomniane mimochodem Stryj, Sambor. Te same miasta, choć w odwróconej kolejności, przywołuje w *Pamiętniku poety* Wierzyński.

Emigracyjna proza rejestruje i odzwierciedla bogactwo, niezwykłą różnorodność krajobrazów Ukrainy. Od łagodnych i tęsknych równin nad Stochodem i Horyniem, poprzez scytyjskie kurhany na Wołyniu, doliny Dniestru pisarze prowadzą czytelnika aż po jary Dniepru na wschodzie, aż po połoniny Czarnohory i Gorganów, góry, w których, jak przepięknie mówi autor *Wielkiego Księstwa Bałaku*, „więcej niż potem w różnych innych, najlepiej czułem obecność Boga i Jego, chciałoby się powiedzieć «ludzkość»”²⁶.

romantycznej «szkołę ukraińską», obraz Kresów jako wcielenia polskości, ideału żołnierza-rycerza oraz walki kozackiego ludu z despotyzmem”.

²¹ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, przeł. K. Rutkowski, Lublin 2005.

²² Paulina Waszkiewicz-Lewandowska (*Ukraina w eseistyce Jerzego Stempowskiego i Jewhena Malaniuka*, [w:] *Literatura ukraińska XIX i XX wieku...*, s. 147-148) pisze: „Przestrzeń ukraińska w eseistyce J. Stempowskiego to przede wszystkim Podole, Pokucie i Wołyń. Są to obszary o swoistym charakterze geograficznym, historycznym i kulturowym. [...] Obszar doliny Dniestru wydaje się jednak być przestrzenią najważniejszą, najbardziej emocjonalnie nacechowaną. Jest to bowiem przestrzeń dzieciństwa, ojczyzny – miejsca własnego i bezpiecznego. Pojęcie małej ojczyzny – przestrzeni oswojonej, bardziej ograniczonej geograficznie, krystalizuje się w esejach poprzez ukazanie historii regionu oraz cech i właściwości jego środowiska geograficznego”.

²³ S. Badeni, *Stonki...*, s. 85.

²⁴ Zob. B. Hadaczek, „Święta Galilea” Zygmunta Haupta, [w:] idem, *Małe ojczyzny kresowe...*, s. 212-231.

²⁵ M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej 1939-1989*, Wrocław 1992, s. 225.

²⁶ A. Chciuk, *Góry, nasze góry*, [w:] idem, *Atlantyda. Opowieść o Wielkim Księstwie Bałaku*, Warszawa 2002, s. 69.

Problemy genologiczne

W emigracyjnych utworach poświęconych Ukrainie dominuje niewątpliwie literatura dokumentu osobistego: klasyczne wspomnienia (Józef Narzyski, *Wspomnienia starego lwowiaka*, *Quodlibecik* Beaty Obertyńskiej), gawęda (szkice Stefana Badeniego²⁷, *Lwowskie gawędy* Kazimierza Schleyena), pamiętnik (*Pamiętnik poety* Kazimierza Wierzyńskiego), esej autobiograficzny (Józef Wittlin, Jan Fryling), opowiadania oparte na doświadczeniu autobiograficznym, jawnie je akcentujące (dwa „bałakowe” cykle Chciuka, opowiadania Obertyńskiej, *Storożka*, w których świat „tutejszych” został niemal całkowicie usunięty) lub krypto-autobiograficzne Haupta. Dokonanie jednak precyzyjnego rozgraniczenia gatunkowego w obrębie literatury dokumentu osobistego jest niezwykle trudne, o ile w ogóle możliwe. Pewną próbą wyjścia, choć mało udaną, może być propozycja Józefa Bujnowskiego podziału eseju (za *Dictionary of World Literature* J.T. Shipleya) na: podmiotowy, krajoznawczo-podróżniczy, wspominkarsko-obyczajowy, autobiograficzny i biograficzny²⁸.

Ukraiński nurt prozy emigracyjnej inicjuje esej i to jeden z najznakomitszych w polskiej eseistyce. W 1942 r. Jerzy Stempowski opublikował we wspomnieniowej księdze tekst *W dolinie Dniestru*, który otwiera ze wszech miar ważne zdanie: „Na świat przyszedłem w rodzinie polskiej na Ukrainie w roku 1894”²⁹, można powiedzieć antycypujące postkolonialny punkt widzenia. Ale owo stwierdzenie nie jest przecież tylko szczęśliwym przypadkiem w tej twórczości. Dominuje we wszystkich tekstach Stempowskiego poświęconych Ukrainie, których zebrano tyle, że Andrzej Kowalczyk wydał osobny tom, obejmujący z genologicznej perspektywy bardzo szerokie spektrum gatunkowe. Znajdziemy tu kanoniczne eseje *W dolinie Dniestru*, *Esej berdyczowski*, *Bagaż z Kalinówki*, w którym myśl nad uposażeniem Conrada, nad „jego zdolnością wczuwania się w wewnętrzny świat ludzi należących do innych grup etnicznych i narodowych”³⁰ nie tyle charakteryzuje pisarza, ile rozszerza się w refleksję nad specyfiką wielokulturowego Podola determinującą owe zdolności³¹. Znajdziemy również w omawianym tomie recenzję, a raczej szerokie omówienie pierwszego „pasma” *Wysokiej połoniny* Vincenza, „Pamiętnika Kijowskiego”, pośmiertne *Wspomnienie o przyjacielu*, poświęcone Jewhenowi Małaniukowi. Są także szkice historyczno-kulturowe (*Dom Strawińskiego w Uściługu*) oraz niezwykle ważny tekst o charakterze socjologiczno-politycznym *Mniejszość ukraińska*, który powinien być popularyzowany, omawiany zwłaszcza na zajęciach poświęconych polityce wewnętrznej niepodległej Polski jako antidotum na wszelkie zapędy narodowe. Z pewnością Stempowski nie próbuje nawet być sprawiedliwy w ocenie stosunku państwa polskiego wobec Ukraińców, często przytacza dane, które redaktor wydania koryguje. Kowalczyk zresztą wprost podkreśla, że pisarz „konsekwentnie i w każdej sprawie bierze stronę Ukraińców”, ponieważ „uważał zapewne, że jemu jako Polakowi nie wypada przyznawać nawet drobną część racji tym, którzy dysponowali całą machiną państwa i odwoływali się do nagiej przemocy”³².

²⁷ J. Bujnowski (*Esej*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie...*, t. 1, s. 229) określa tę sztukę jako „typ gawędziarstwa, które okazało się doskonałym narzędziem do kreślenia tła obyczajowego i kulturalnego zamkniętej epoki”.

²⁸ Ibidem, s. 211-213.

²⁹ J. Stempowski, *W dolinie Dniestru...*, [w:] idem, *W dolinie Dniestru...*, s. 9.

³⁰ Idem, *Bagaż z Kalinówki*, [w:] ibidem, s. 48

³¹ P. Waszkielewicz-Lewandowska (*Ukraina w eseistyce Jerzego Stempowskiego...*, s. 155) słusznie podkreśla, że „doświadczenie wielokulturowości Ukrainy [...] w duchu tolerancji i fascynacji, jest dla Hostowca cenniejsze niż «polska Ukraina»”.

³² A.S. Kowalczyk, „*Stepowa Hellada*”, [w:] J. Stempowski, *W dolinie Dniestru...*, s. 322-323.

Stefan Badeni, w latach międzywojennych mieszkający w naddniestrzańskim Koropcu, publikował swoje „eseje wspominkarsko-obyczajowe” w „Wiadomościach”. Ich książkowe wydanie ukazało się dwa lata po jego śmierci, w roku 1963 pod tytułem *Wczoraj i przedwczoraj* (w kraju w 1996 r. pod tytułem *Świat przedwczoraj*). Podobna poetyka dominuje we wspomnieniowych esejach Jana Frylinga, drukowanych głównie w „Wiadomościach”, których pewna część znalazła się w wydanej tuż przed śmiercią autora książki *Złote litery, srebrne litery* (1974). Do książki Badeniego wybrano niestety takie teksty, które przedstawiają raczej jego spotkania z wielkimi ówczesnego świata niż rzeczywistość galicyjską. Niezwykle ciekawy jest szkic odtwarzający prawdziwe dzieje Gertrudy Komorowskiej i Szczęsnego Potockiego, które przeniesione przez Antoniego Malczewskiego w *Marii nad Boh*, w rzeczywistości rozegrały się w granicach wielkich dóbr Badenich w powiecie radziechowskim, „niespełna 100 kilometrów na północny wschód od Lwowa”³³.

Nurt ukraiński w prozie emigracyjnej nie zamyka się jednak w granicach dokumentu osobistego, jest to literatura znacznie szersza genologicznie, szeroko reprezentowane są opowiadania (Haupt, Bączkowska). Wit Tarnawski próbuje w *Ucieczce* eksperymentu formalnego, łączy dzieje postaci fikcyjnych ze wspomnieniem własnych losów, nostalgicznym powrotem do Kut, Kołomyi...

Trzeba także wspomnieć (i upomnieć się o nią) dojrzałą artystycznie, niesłusznie zapomnianą powieść Bączkowskiej *Wróble noce* (otrzymała Nagrodę „Wiadomości” za najwybitniejszą książkę pisarza polskiego wydaną na emigracji w 1963 r.). Znacznie słabsze, zanedbano przegadane są powieści Józefa Łobodowskiego, który w trylogii *Komysze* dokonał niemożliwej, jak się zdaje, fuzji: w sienkiewiczowską narrację wplótł kozakofilizm bliski Michałowi Czajkowskiemu, zupełnie zaś obcy autorowi *Ogniem i mieczem*. Wielkiemu Głodowi na Ukrainie w dużej mierze poświęcona jest *Rzeka graniczna* Łobodowskiego, ostatni tom tetralogii *Dzieje Józefa Zakrzewskiego*. Dużo wnoszą do obrazu stosunków między Polakami a Ukraińcami dwie powieści Herminii Naglerowej, których miejscem akcji jest lwowskie więzienie, *Sprawa Józefa Mosta*, a zwłaszcza *Wierność życiu*. Zamartynowska cęła staje się mikroświatem konfliktów i napięć międzywojennego Lwowa. Żyją obok siebie Polki, Ukrainki, Żydówki, Zakarpatki. Animosjom narodowym towarzyszą konflikty społeczne, gwałtownie odżywiają niezafatwione problemy lat dwudziestych i trzydziestych. Lwów pojawia się także w powieściach Stefanii Zahorskiej *Warszawa–Lwów 1939* oraz migawkowo w *Ziemi pojętej gniewem*. Jest także miejscem akcji powieści *Gdzie goręcej biją serca* Mieczysława Lisiewicza, będącej rodzajem patriotycznego bedekera dla polskiej młodzieży wychowywanej na obczyźnie³⁴.

Nad wszystkimi tymi utworami góruje niepomniernie powieść, będąca, jak się zdaje, zamknięciem XX-wiecznego nurtu ukraińskiego – *Zasypie wszystko, zawieje...* Włodzimierza Odojewskiego. W tym, powstałym w kraju, ale wydanym na emigracji, arcydziele powojennej prozy polskiej nie tylko tego nurtu, wielopokoleniowy konflikt między oboma narodami, wznowiony z niezwykłą gwałtownością w latach śmiertelnego ich zagrożenia, przesłania eschatologiczna wizja końca cywilizacji. Odojewski zdaje się mówić więcej niż Słowacki, biadający, że „Ukrainy nie będzie”; twórca trylogii podolskiej wieszcz, że nie będzie tego świata, który „zasypie, zawieje” sowiecka antycywilizacja nadciągająca zza Zbrucza.

³³ S. Badeni, *Kapliczka Gertrudy Komorowskiej*, [w:] idem, *Wczoraj i przedwczoraj...*, s. 69.

³⁴ Jeden z bohaterów powieści M. Lisiewicza (*Gdzie goręcej biją serca. Powieść*, Londyn 1954, s. 34-35) z pełnym przekonaniem wypowiada słowa, że młody człowiek „lepszego przygotowania do [...] życia nie znajdzie w żadnym mieście jak we Lwowie. Tam zawsze coś się dzieje, tam goręcej biją serca niż w całej Rzeczypospolitej”.

Na drugim, równie wielkim szczycie ukraińskiego nurtu w prozie emigracyjnej, jakby dla zneutralizowania konfliktów historycznych, „na wysokiej poloninie” ducha króluje „prawda starowieku” huculskiego eposu Vincenza, która „tajemnie utrzymuje ten nasz świat ludzki i odnawia go”³⁵.

Powroty do „małych ojczyzn”

Emigracyjną prozę „ukraińską” przepełniają tęskne inwokacje do pozostawionej ziemi rodzinnej³⁶, która – jak pięknie pisał Wierzyński – „jest trwaniem pośród przemijania życia i jednością pośród różnorodnego świata”³⁷. W reportażowej *Wizycie w Izraelu* Chciuk przedstawia spotkanie z żydowskimi znajomymi z Drohobycza. I on, polityczny tułacz, po złożeniu im gratulacji odnalezienia ojczyzny, z której „mogą być dumni”, usłyszał odpowiedź:

Panie Andrzeju, pan chyba zwariował! [...] – Ta jaka ojczyzna? Ojczyzna to było tam, Drohobycz, Borysław, panie Andrzeju, jak pan może coś takiego powiedzieć? – jej intonacje były nie do podrobienia drohobyckie, w rodzaju *co ty nie mówisz?* [...] Tu [...] jest dom, dach, schron [...] ale ojczyzna? – wydeła wargi, nie mogąc jeszcze przetrwać faktu, że mogłem coś takiego powiedzieć...³⁸

W roku 1942 ukazał się w Londynie pod redakcją Mieczysława Grydzewskiego zbiór wspomnień, zatytułowany *Kraj lat dziecińczych*, w którym opublikowany został przywołany już esej *W dolinie Dniestru*, najlepszy i najważniejszy pośród zamieszczonych tekstów (m.in. Hłakowiczówny, Kuncewiczowej, Pruszyńskiego, Stanisława Mackiewicza). Owe „wykrawki kraju żywego ludźmi” wyraźnie dowiodły, co podkreślono w słowie wstępnym, że „polskość tej książki ciąży jeszcze nieco silniej w kierunku Dniepru”³⁹. Aczkolwiek znalazły się w niej także słowa wyraźnie dystansujące się od „biadolonia” „istot miernych” nie tyle za utraconą Ukrainą, ile za „dobrobytem i władzą”, które „ośmieszały [...] rodzinne Podole”⁴⁰.

Niewiele w owej księdze Lwowa, ale luka ta została w latach późniejszych nadrobiona z nawiązką, bowiem pośród różnych problemów i tematów podejmowanych przez emigracyjną prozę, w której w jakikolwiek sposób pojawia się Ukraina, na pierwszy plan niewątpliwie wybija się problem tego miasta. Jest Lwów z czasów ck monarchii, jest Lwów z czasów „własnej”, „biednej wojny domowej”⁴¹, jak o walkach z lat 1918-1919 pisali Haupt i Vincenz, jest Lwów międzywojenny, Lwów w dniach klęski wrześniowej (*Warszawa–Lwów 1939* Zahorskiej) i wreszcie monstrualnie oszpecone sowieckie miasto obwieszane portretami Stalina w świetnym esej Herlinga-Grudzińskiego *Godzina cieni*, w początkowych rozdziałach wspomnień Obertyńskiej i Grubińskiego, w *Moim wieku* Wata, w *Sprawie Józze-*

³⁵ S. Vincenz, *Na wysokiej poloninie. Barwinkowy wianek*, Warszawa 1983, s. 438.

³⁶ Zob. B. Hadaczek, *Małe ojczyzny kresowe...*, s. 118-261 oraz idem, *Historia literatury kresowej...*, s. 317-322.

³⁷ K. Wierzyński, *Cygańskim wozem*, Londyn 1995, s. 8.

³⁸ A. Chciuk, *Na tropach Smętka*, [w:] idem, *Wizyta w Izraelu*, Paryż 1972, s. 121. W opowiadaniu H. Grynberga *Drohobycz, Drohobycz* (Warszawa 1997, s. 60) postawa Chciuka została oceniona bardzo negatywnie, oskarżono go o antysemityzm; narrator utworu powiada: „Chciuk mieszkał po wojnie w Australii i publikował niewinne, nostalgiczne wspomnienia z Drohobycza. A żydowscy rozbitkowie to kupowali jak ryby na szabas. I ze wzruszeniem gościli go w Izraelu. Uch, Żydzi to taki głupi naród”.

³⁹ J. Bujnowski, *Esej...*, s. 231.

⁴⁰ A. Sobański, *Trzy kraje lat dziecińczych*, red. Z. Czernański i in., London 1987, s. 257. Zob. także: D. Sapa, *Między polską wyspą...*, s. 67.

⁴¹ Z. Haupt, *W Paryżu i w Arkadii*, [w:] idem, *Pierścień z papieru*, Czarne 1999, s. 54.

fa *Mosta* Naglerowej. Znajdujemy w emigracyjnych tekstach Lwów profesorów i polityków, batiarów i kołtunów, których z rozrzewnieniem wspominają Schleyen i Wittlin. U tego ostatniego lwowską nostalgię neutralizuje nieco cenna metawspomnieniowa uwaga, że tęskni się nie do miasta, „lecz do siebie samych we Lwowie”⁴². Znajdujemy także z jednej strony Lwów, który słusznie chlubił się wielokulturowością, i z drugiej Lwów jednowymiarowy – polski bądź sowiecki, okaleczony, pozbawiony swego *genius loci*.

Jest wreszcie Lwów na wygnaniu, Lwów w Gliwicach Adama Zagajewskiego, Lwów zaprzeczający nieistnieniu, dzięki ludziom, którzy na przekór decyzjom możliwych świata próbowali przechować tamten klimat i zarazić nim potomnych.

W sposobie kreacji Lwowa, „ukochanego miasta Rzeczypospolitej”⁴³, według Kazimierza Schleyena, można odnaleźć swego rodzaju odpowiedź na stosunek piszącego do Ukraińców. Jeden biegun stanowią teksty, w których nazwa tego miasta, jak utwierdzał Zygmunt Nowakowski w przedmowie do *Lwowskich gawęd*, staje się „zakłębem i artykułem wiary i programem politycznym i przykazaniem”⁴⁴. Czy nie dlatego Marian Hemar w podtytule tomu wierszy i satyr *Chlib kulikowski* zamieścił dedykację „tylko dla lwowian”⁴⁵? Podobnie jest ze wspomnianymi *Lwowskimi gawędami* Kazimierza Schleyena, cieszącymi się niezwykłą popularnością na obczyźnie, czego dowodem są dwa wydania emigracyjne. Oczy autora przesłania zaćma arcypolskości, tęsknota za dawnymi, dobrymi czasami (także porządku społecznego), za najlepszym chlebem, najlepszą cukiernią, najlepszymi ludźmi, itd. Schleyen, jeden z dowódców obrony Lwowa w 1918 roku, raz po raz nostalgicznie i retorycznie pyta, kiedy Lwów wróci do kraju, legitymizując przekonanie o słuszności takiego rozwiązania edyktem Władysława Jagiełły, stanowiącym, iż „Lwów i ziemia lwowska [...] po wieczne czasy z Koroną Królestwa Polskiego nierozdzielną stanowić mają całość”⁴⁶. Nie zauważa Schleyen Ukraińców⁴⁷, stara się raczej nazywać ich Rusinami, co potwierdza obserwację Kazimierza Wierzyńskiego jeszcze z 1933 roku, że „z Ukraińcami nikt nie utrzymuje żadnych stosunków”⁴⁸.

Na przeciwległym biegunie leży Lwów Vincenza, Wittlina rozumiany jako „zamiar, obietnica i możliwość”⁴⁹, jako szansa przezwyciężenia niechęci. Na akcentowane przez Nowakowskiego i Schleyena „rzeczy dobre, najlepsze, najbardziej polskie pod słońcem”⁵⁰ Stanisław Vincenz odpowiada niechęcią do „pretensjonalnej wyspy z wyłącznością polską”. Jego lwowskim wspomnieniom przyświeca przekonanie, może wiara, że „ludzie sami w opamiętaniu przed grożącym zniszczeniem zdecydują się na rozbiórkę fortec i baszt niewiści. I zaczną wreszcie od czegoś dobrego, co już znali i co teraz może wydać się im rajem”⁵¹. I ma nadzieję, że czytelnicy takie nauki wyciągną z jego książki.

⁴² J. Wittlin, *Mój Lwów*, [w:] idem, *Orfeusz w piekle XX wieku*, postowie J. Zieliński, Kraków 2000, s. 364.

⁴³ K. Schleyen, *Lwowskie gawędy*, Warszawa 2002, s. 19.

⁴⁴ Z. Nowakowski, *Przedmowa*, [w:] ibidem, s. 6.

⁴⁵ M. Hemar (*Chlib kulikowski. Wiersze, satyry, piosenki*, Londyn 1971, s. 190) powtórzył te słowa w zakończeniu tomiku: „temat Lwowa jest obsesją moich wierszy i piosenek”. Dlatego przeznaczał ten zbiór „tylko dla czytelników o tej samej obsesji, tym samym co mój kompleksie, tej samej kateleptycznej zawziętości, tylko dla lwowian”.

⁴⁶ K. Schleyen, *Lwowskie gawędy...*, s. 157.

⁴⁷ Niekwestionowaną choćby cieniem wątpliwości protekcjonalną postawę wobec Ukraińców zwieńcza przytoczenie przez Schleyena (ibidem, s. 22) rzekomych przedśmiertnych słów metropolity Andrija Szepetyckiego: „Tylko z Polską! Pamiętajcie i przekażcie: Tylko z Polską!”.

⁴⁸ K. Wierzyński, *Wizyta we Lwowie*, „Gazeta Polska” 1933, nr 92. Cyt. za: idem, *Szkice i portrety literackie*, zebrał i posłowiem opatrzył P. Kądziała, Warszawa 1990, s. 226.

⁴⁹ S. Vincenz, *Dialogi lwowskie*, [w:] idem, *Po stronie dialogu*, t. 2 z *Portretem Autora* przez J. Hersch, Warszawa 1983, s. 127.

⁵⁰ Z. Nowakowski, *Przedmowa...*, s. 6.

⁵¹ S. Vincenz, *Dialogi lwowskie...*, s. 127.

W podobnym duchu snuł elegijne wspomnienia o „swoim Lwowie” Wittlin, choć nie ukrywał, że miasto jego dzieciństwa w roku 1946 „jest jedną wielką bolączką”⁵². Na zawsze jednak pozostało mu w sercu wydarzenie z okresu „bratobójczych walk”, gdy jego dawny kolega gimnazjalny, w czasie wojny ukraiński „chorużyj”, wstrzymał działania bitewne, by Wittlin mógł spokojnie dotrzeć do domu. Pamięć tego niezwykłego czynu skłania pisarza do generalizującego wniosku, że w relacjach między lwowiakami panowała zawsze harmonia. To zaś wywołuje refleksję, że „miłość, przyjaźń i koleżeństwo zaczynają się dopiero tam, gdzie wykwitają na tle jaskrawych nieraz różnic i przeciwieństw”⁵³. Taki był w ujęciu Wittlina duch Lwowa. Jeśli nawet owa wizja zdaje się nazbyt sielankowa (jego wspomnienia dotyczą jednak głównie czasów habsburskich), jeśli miała być swego rodzaju środkiem przeciwbólowym na dramatyczną współczesność, to trzeba przecież dostrzec w niej najlepsze antidotum na wszelkie pokusy ksenofobiczne i zapędy imperialne

W jednym z *Dialogów lwowskich* wspomina Vincenz rów, który oddzielał miasto od sąsiadującej z nim wsi, gdzie mówiono już po ukraińsku. W oczach pisarza urastał on niemal do symbolicznej granicy kultur, języków, obyczajów. Otóż Vincenz zarówno w latach przedwojennych, jak i emigracyjnych dostrzegał i chciał dostrzegać za rogatkami Lwowa świat ukraiński, czego nie można powiedzieć o większości innych piszących. Autor *Dialogów lwowskich* podkreśla też z powagą i wielkim szacunkiem, nie uciekając się do szmoncesu, rolę pierwiastka żydowskiego. Dla Vincenza znaczenie międzywojennego Lwowa, istota lwowianizmu, podobnie jak dla Józefa Wittlina, zawiera się w tym, że w owym czasie umiał on zbliżyć. I w ten sposób próbuje tłumaczyć hasło „*Leopolis semper fidelis*”, w którym dosłuchuje się wierności temu, „co ludzkie, co łączy”⁵⁴. „Polskiemu duchowi”, który dominuje w wielu tekstach, Vincenz przeciwstawia „ludzki duch Lwowa”, który „utoruje drogę ludzkim wspomnieniom”⁵⁵. I opowiada o spotkaniach z ludźmi (Kazimierzem Bartlem, Piotrem Dunin-Borkowskim, Wilamem Horzycą, Ostapem Ortwinem, Blumenfeldem – „najświeńszym z Lwowian”, ze Stefanem Banachem i Józefem Rothem, mieszkającym we Lwowie po aneksji Austrii, Ukraińcem Zajaczkowskim), którzy pozwalają mu zaprezentować szeroką panoramę wielonarodowego i wielokulturowego Lwowa. Podobnie jest w szkicach Stefana Badeniego, który „nie chciał przykładać ręki do koniunkturalnej idealizacji przeszłości”, do „podtrzymywania legendy Kresów”⁵⁶. W tym samym duchu, ale o Drohobyczu, pisał Chciuk, akcentujący, że „Wielkie Księstwo Bałaku” było ojczyzną trzech narodów: „dobrych Polaków i złych Polaków, dobrych Ukraińców i złych Ukraińców, dobrych Żydów i złych Żydów”⁵⁷.

Zaskakuje obraz Lwowa w twórczości Zygmunta Haupta, który skupia się na przedmiejskich dzielnicach, zazwyczaj nieobecnych na pierwszym planie w memuarystyce. W niezwykłej enumeracji kreuje pisarz obraz niechlujnego miasta o „ulicach zabłoconych i zabrukowanych”, zapchanych furmankami chłopskimi, o „smutnych czeluściach podwórz”, z gromadkami rajcujących sutenerów i paserów”⁵⁸. Podobnie, posługując się obficie wyliczeniami, opisuje Haupt Krzemieniec, Łuck, Żółkiew, zwracając uwagę na elementy rzeczywistości zazwyczaj pomijane w tekstach wspomnieniowych.

⁵² J. Wittlin, *Mój Lwów*, s. 401.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ S. Vincenz, *Dialogi lwowskie...*, s. 102.

⁵⁵ Ibidem, s. 110.

⁵⁶ R. Habielski, *Człowiek jasnych barw. Stefan Badeni, jego czasy, jego pisarstwo*, [w:] S. Badeni, *Świat przedwczorajszy*, słowo wstępne K. Lanckorońska, wybór i wprowadzenie R. Habielski, Warszawa 1996, s. 45.

⁵⁷ A. Chciuk, *Na tropach Smetka...*, s. 120. Zob. S. Kryński, *Arkadia i żywioły historii. O prozie wspomnieniowej Andrzeja Chciuka*, [w:] *Pogranicze kulturowe...*, s. 197-208.

⁵⁸ Z. Haupt, *Golebie z placu Teodora*, [w:] *Pierścień z papieru...*, s. 158-159.

Z zalem konstatawał Stempowski w roku 1960, że „literatura i publicystyka polska nie dostarczyły [...] żadnej szczęśliwej formuły słownej, wyrażającej uczucia Polaków żegnających się z Ukrainą”⁵⁹. Pewnie nie zdążył jeszcze wówczas przeczytać wydanej kilka miesięcy wcześniej *Drogi do Brailowa* Bączkowskiej. Być może nie byłby w pełni ukontentowany, ale w książce tej odnalazłby próbę takiego pożegnania, zarówno *expressis verbis*, jak i poprzez specyficzne ukształtowanie kompozycyjne. Ramy czasowe tworzą bowiem z jednej strony ostatnie lata Ukrainy – „cudnej, słonecznej, wspaniałej, bujnej jak krasawica”⁶⁰ – pod panowaniem ostatniego z Romanowów, a z drugiej – biedna emigracyjna codzienność, której klimat kształtuje tęsknota za Kielcami, Bydgoszczą, Gdynią, a nie Winnicą, Białą Cerkwią czy Kijowem. Trzy lata później wydana została inna powieść Ireny Bączkowskiej – *Wróble noce*, której akcja zaczyna się w Kijowie w roku 1900, w retrospekcjach sięga aż po czasy pańszczyźniane, kończy się zaś w momencie wybuchu wojny w 1914 r. Dość wąfła fabuła zdaje się raczej pretekstem do nakreślenia obrazu Ukrainy w *la belle époque*. Kolejne rozdziały to jakby kolejne odsłony rzeczywistości. Jest więc polska wyspa pośród ukraińskich wsi, znudzona dziedziczka nienawidząca śmierzących chłopów, jej córka, która „się tak dziwnie do wszystkiego co polskie ustosunkowuje, prawie jak chłopka, co pańskie, to polskie”⁶¹, marząca o życiu w krytej strzechą chacie, pomagająca wieśniakom przy pieleniu buraków. Jest cała galeria polskich ziemian, dziwaków. Ale są też Polacy, „koroniarze”, pracujący w cukrowniach, szukający tu lepszego życia, łatwiejszego zarobku. Wydaje się jednak, że uwaga Bączkowskiej skupia się na ubogich wieśniakach ukraińskich. Potrafi ona z realistycznym mistrzostwem opisać dom ukraiński, ukazać codzienność chłopską na przednówku, zupę na lebiodzie, kobietę rodzącą w trakcie pielenia i skontrapunktować to z pretensjonalnymi dyskusjami „dziedziczki” na temat Przybyszewskiego, France’a, Rostanda. Towarzyszy temu przepiękny opis Dniepru o zachodzie słońca, świetnie wykreowana przestrzeń naddnieprzańskiego stepu, która wywołuje refleksje nad innością ukraińskiej ziemi od ziemi polskiej⁶². Wyrażony *explicite* podziw dla gościnności tej ziemi i ciepłości ludu ukraińskiego, tonują trafnie uchwycone, zataczające coraz szersze kręgi, przejawy niechęci do panów Polaków. Dorasta „trzecie pokolenie” Ukraińców, dobiega zatem końca kolejny cykl polsko-ukraińskich relacji, który kończył się zazwyczaj bratobójczymi walkami. Tym razem wspierany niebezpiecznie książkami Marksa⁶³.

Twórczość Ireny Bączkowskiej, bogata w piękne apostrofy do Ukrainy, to pożegnanie z tą ziemią „daleką, nigdy nie zapomnianą, zapachem dzieciństwa pachnącą”⁶⁴. To rozstanie z „trzystu lub czterystuletnią” polską na niej obecnością, której towarzyszy refleksja – „co po nas zostanie”⁶⁵. Czy poza barokiem, dziedzictwem krwi „lackiej” i polonizmami w języku ukraińskim pozostanie dobra po Polakach pamięć? Odpowiedzi na to pytanie Bączkowska nie udziela, dzieli się tylko marzeniem, by w zapomnienie poszły „straszne wojny i pożogi”. Nie unika w swoich tekstach tematów trudnych z czasów polsko-ukraińskiej egzystencji, pokazuje polskie pałace, klasycystyczne dworki z pięknymi werandami i jednocześnie krzywe, walące się chałupy ukraińskich chłopów na Kijowszczyźnie czy też w nieodległych posiadłościach króla Ladawy.

Ważny, choć artystycznie kruchy pomnik wystawił Kubańszczyźnie, krajowi swojego dzieciństwa, Józef Łobodowski w trylogii *Komysze*. Ważny dlatego, że o tej ziemi, zamiesz-

⁵⁹ J. Stempowski, *Etapy pewnego odwrotu*, [w:] *W dolinie Dniestru...*, s. 102.

⁶⁰ I. Bączkowska, *Droga do Brailowa...*, s. 148.

⁶¹ Eadem, *Letnie noce. Opowieść o Ukrainie początku XX wieku*, Londyn 2005, s. 141.

⁶² Ibidem, s. 142-144.

⁶³ Ibidem, s. 144.

⁶⁴ Eadem, *Droga do Brailowa...*, s. 150.

⁶⁵ Ibidem, s. 143.

kałej przez potomków Kozaków przeniesionych z Siczy Zaporoskiej, w polskiej literaturze cicho. O ich niedalekich sąsiadach znad Donu, innej wszakże prozopii, pisał Józef Mackiewicz w *Kontrze*. Łobodowski, szczególnie w środkowej części trylogii – w powieści *W stancy* dokładnie opisuje świat Kozaków kubańskich. Przypomina ich historię, akceptuje filozofię: „pracuj, innych nie krzywdź, sam krzywdzić się nie pozwól”, którą „różni mądrale” próbują modyfikować i „tylko nad tym kombinują, jakie by tu nowe chomąto wymyślić i na kark ci założyć”⁶⁶. Pisarz uzasadnia prawo Kozaków do tej ziemi (użyźnionej ich potem i krwią) po wyrzniętych Nogajach, pokazuje silny, choć skazany na klęskę opór wobec bolszewików. Michał Grabowski, teoretyk „szkoły ukraińskiej”, wskazywał w polskim romantyzmie trzy nurty: Ukrainę hajdamacką (reprezentowaną przez Seweryna Goszczyńskiego), kozacką (Bohdana Zaleskiego) i polską (Antoniego Malczewskiego). Później kozacką Ukrainę ukazywał przede wszystkim Michał Czajkowski. Wypracował on swoistą historiozofię, „w której kozactwo staje się ucieleśnieniem demokratyzmu i która niesie przeświadczenie o organicznej i politycznie transcendentnej przyjaźni polsko-kozackiej”⁶⁷. Wydaje się, że Józef Łobodowski był jedynym spadkobiercą romantyków w prozie powojennej, „wskrzesicielem” kozakofilizmu.

Największą wartością powieści *W stancy*, której „jakość artystyczna [...] maleje w miarę wzrostu liczby zadrukowanych stron”⁶⁸, jest odtworzenie „ukraińskiego roku”. Akcja powieści zaczyna się w lipcu, kończy na przełomie kwietnia i maja. Powtórzenie Reymontowskiego wzorca pozwoliło Łobodowskiemu zrekonstruować świat, który przestał istnieć. Dało szansę wypełnienia go codzienną pracą i obrzędami świątecznymi, uatrakcyjnienia narracji pieśniami Kozaków „jeszcze z Zaporoskiej Siczy”⁶⁹. Powieść rozbrzmiewa śpiewami jak kurenie w pogodne wieczory. Najważniejszy wszakże wydaje się wysiłek etnograficzny Łobodowskiego, tj. szczegółowe opisy świątecznych zwyczajów kubańskich Ukraińców (Melanka noworoczna, bożonarodzeniowe koladki, święto Jordanu, Czterdziestu Męczenników, Palmowa Niedziela, Wielki Czwartek, nabożeństwo Męki Pańskiej, zanoszenie jadła na groby w niedzielę wielkanocną), towarzyszące im posty, nabożeństwa, modlitwy. Pisarz przypomina XX-wiecznej polszczyźnie literackiej przebrzmiałe już słowa opisujące ukraińskie tradycje, potrawy, codzienność (basztan, mohorycz, palanica), przekleństwa. Niezwykły jest opis kilkudniowego wesela, wzorowany znowu na *Chłopach*, poprzedzonego swatami i „palanicą”. Narrację o kozackiej swadźbie rozciąga pisarz na kilka rozdziałów. Podziw dla Kozaków, wyniesiony znad kubańskich limanów, przełożył się u Łobodowskiego na jego stosunek do Ukrainy. Był on jednym z nielicznych emigrantów dowodzących konieczności niepodległego państwa ukraińskiego. Nie udało mu się jednak przekroczyć utopijnej wizji, wspieranej wspomnieniem idei jagiellońskiej, a przede wszystkim krótkotrwałego sojuszu Piłsudskiego i Petlury.

Trylogia *Komysze* Łobodowskiego pozwala poznać codzienność i świąteczne obyczaje Kozaków kubańskich, i w tym widzieć chyba należy jej największą wartość. Rzeczą etnologów pozostaje weryfikacja adekwatności literackiego obrazu do obyczajowości kubańskich Kozaków, ale podkreślić trzeba pragnienie uwiecznienia przez polskich pisarzy niepolских wszak tradycji. Nie był bowiem Łobodowski wyjątkowy w takim dążeniu. Haupt, wspominając nabożeństwo w cerkwi greckokatolickiej, niemal ze skrupulatnością etnografa opisuje Bojków i ich stroje – gunie ze zgrzebnego samodziału, kierzce i postoły już ze starych opon samochodowych⁷⁰. Bączkowska pisze o „pustej nocy”, żałobnym oplakiwaniu zmarłej, prawosławnych chrczinach... Ale największym niewątpliwie dziełem jest huculski epos *Na*

⁶⁶ J. Łobodowski, *W stancy*, Londyn 1958, s. 344.

⁶⁷ G.G. Grabowicz, [hasło] *Ukraina*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Warszawa 2002, s. 979.

⁶⁸ M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej...*, s. 261.

⁶⁹ J. Łobodowski, *W stancy...*, s. 298.

⁷⁰ Z. Haupt, *Poker w Gorganach*, [w:] idem, *Pierścień z papieru...*, s. 83.

wysokiej poloninie Stanisława Vincenza, który – jak pięknie mówi Kazimierz Wierzyński – dotarł do „serca tamtych stron”⁷¹, rekonstruując mity, podania, legendy, czy raczej – jak chciał autor – „obrazy, dumy i gawędy”, ale także huculską codzienność, stając się jednocześnie Homerem⁷² i Kolbergiem Wierchowiny Huculskiej. Uważał ją pisarz za „ostatnią wyspę Atlantydy słowiańskiej” i głosił z niej posłanie dla całego świata. Epos w jego twórczych wizjach stawał się „słowem całej wynurzającej się z fal Atlantydy, jej darem”⁷³.

Istotne miejsce w rekonstrukcji świata „małych ojczyzn”, w ewokacji „utraconego czasu” zajmuje refleksja nad wielojęzycznością. Ale w twórczości prozaików emigracyjnych, inaczej niż w „galicyjskiej” prozie krajowej, owa wielojęzyczność nie dowodzi „zgody, harmonii” i „nieantagonistyczności”⁷⁴, wręcz przeciwnie. Twórcy podkreślają znaczenie języka polskiego, który stawał się podstawowym wyróżnikiem nie tyle narodowości, ile pozycji społecznej. Vincenz wprost powiada, że „język był w naszym kraju wyrazem przynależności klasowej”. Po polsku więc prowadzono rozmowy z patrycjuszami chasydzkimi, w tymże języku, nawet między sobą, rozmawiały „rodziny księży greckokatolickich, czyli unickich, liczących się do tak zwanych «Rusinów»”⁷⁵. Podobnie jest w *Zwademie*, jednym z pasm eposu *Na wysokiej poloninie*, gdzie księża greckokatolicy mówią językiem polskim. Także dla Bączkowskiej, na odległym w stosunku do Lwowa i Huculszczyzny naddnieprzańskim Prawobrzeżu, dwa języki wyrażały dwa światy – język polski to język eleganckiego salonu, język ukraiński zaś to mowa „pól, chaty i siół”. Język utrwał więc status polskiej „wyspy”, jej *splendid isolation* wobec ukraińskiego „morza”. Światy te łączyła jedynie ukraińska służba, która „mówiła wyraźną bardzo obrazową mieszkalnicą wyrazów polsko-ukraińskich, język przez to był bogaty i malowniczy i zyskiwał na wyrazistości”⁷⁶.

Vincenz przygląda się także procesowi polszczenia językowego, który był specyficzny dla miast galicyjskich, przede wszystkim Lwowa. Poddawali mu się nawet lwowscy Ukraińcy ze sfer inteligencji, głoszący ukraińskie postulaty narodowe. Unikali zaś polszczenia, a może nawet ukrainizowali się tylko ci, „którzy mieli stały kontakt ze wsią i z krajem, jak między innymi bezsprzecznie duchowni greckokatolicy”⁷⁷. Tak próbuje Vincenz rozumieć zadziwiającą „patriotów” polskich apostazję narodową metropolity Szeptyckiego, wnuka Aleksandra Fredry, syna marszałka szlachty jaworowskiej. Dla autora *Dialogów lwowskich* takie posądzenia są dowodem ignorowania rzeczywistości ówczesnej epoki, choć nie bez podziwu pisze on o Szeptyckim, że „sam otworzył sobie horyzont inny, sięgający [...] daleko poza przestrzeń i czas, w którym żył, poza obecność współczesnego mu Lwowa”⁷⁸.

Może najdalej w odsłanianiu specyfiki i dynamiki dwujęzyczności wschodniej Galicji doszła Herminia Naglerowa we wspomnieniowym opowiadaniu *Ratunek*. Dziecięco-młodzieńcza swoboda w posługiwaniu się językiem, która pozwalała dostrzec niezwykle piękno dumek i kołomyjek ukraińskich, niemożliwych do zastąpienia przez polskie mazurki i kujawiaki, została przerwana przez dramatyczną konieczność dokonania wyboru języka. Nastąpiło to wtedy, gdy ukraińscy sąsiedzi stali się najpierw „worożenkami”, potem „worożkami”. W tej niezwyklej dialektyce *deminutivum-augmentativum* odzwierciedliła Naglerowa

⁷¹ K. Wierzyński, *Pamiętnik poety*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył P. Kądziała, Warszawa 1991, s. 20.

⁷² Zob. J. Choroszy, *Huculszczyzny Homer czy Macpherson? Karpaty Wschodnie Vincenza na tle polskiej tradycji*, [w:] *Świat Vincenza. Studia o życiu i twórczości Stanisława Vincenza (1888-1971)*, red. J. Choroszy i J. Kolbuszowski, Wrocław 1992, s. 105-114.

⁷³ S. Vincenz, *Barwinkowy wianek...*, s. 5.

⁷⁴ E. Wiegandt, *Austria felix...*, s. 43.

⁷⁵ S. Vincenz, *Dialogi lwowskie...*, s. 193.

⁷⁶ I. Bączkowska, *Droga do Brailowa...*, s. 17.

⁷⁷ S. Vincenz, *Dialogi lwowskie...*, s. 105.

⁷⁸ Ibidem.

przejście od pogardliwej, może dobroduszej, protekcyjności do jednoznacznej wrogości. I choć deklarowała jednoznacznie, że wybór języka nie był powodowany racjami narodowościowymi ani politycznymi, że przeważała „mowa polska jako jedyna forma wyrażania myśli, uczuć, pojęć, obrazów, pełni życia własnego i okolnego”, to przecież nieco dalej wprost powiedziała o „szowinistycznej”, „zaślepionej” nieustępliwości języka polskiego. Właśnie owa zaboreczność mowy polskiej zmuszała do usunięcia z niej „naleciałości rusińskich” „z pasją niemal gniewną [...] tak jak wyrywano kiedyś chwasty z ciężkiej, ubitej zaliseckiej gliny”⁷⁹. Językowe ukształtowanie pisarskiej deklaracji demistyfikuje jakby deklaratywną siłę i atrakcyjność polszczyzny.

Stosunki polsko-ukraińskie w niepodległej Polsce

Już w międzywojennym dwudziestoleciu polityka polska wobec mniejszości ukraińskiej wywoływała głosy przerażenia wielu pisarzy. W reportażu *Wizyta we Lwowie* z roku 1933 Wierzyński pisał:

[Lwów] Leży na swej polskości, jak pies na sztandarach, *semper fidelis*, ale czy odmienia ją wspólnie z deklinacją czasu? [...] Co powiedział w sprawie ukraińskiej, jak myśli współżyć z młodym i namiętnym narodem – najbliższy jego sąsiad, pierwszy spośród Rzeczypospolitej, który powinien spojrzeć prosto w oczy nowym kształtom bytowania⁸⁰.

Zwycięstwo w „biednej tej wojnie domowej” zwolniło polską administrację z działania, zamroziło narodo-wo. A problem ukraiński nie tyle pozostał otwarty, ile dopiero nabrzmiewał, by swój tragiczny punkt kulminacyjny osiągnąć owej strasznej wiosny roku 1943.

Proza emigracyjna odtwarza niemal stulecie polsko-ukraińskiej historii od wspólnego życia w monarchii cesarsko-królewskiej (lub, rzadziej, w imperium Romanowów) aż po tożsamy tułaczy los uciekinierów spod władzy komunistycznej. Najwięcej jednak uwagi poświęca okresowi Dwudziestolecia i skomplikowanym relacjom polsko-ukraińskim w tej epoce historycznej, oznaczającej dla Polaków państwo niepodległe, dla Ukraińców kolejne rozdarcie przez silniejszych sąsiadów i życie pod obcym panowaniem. Tylko czasem pojawiają się reminiscencje krótkotrwałego sojuszu Piłsudskiego i Petlury przeciw bolszewikom wraz z opisem zdobycia Kijowa, obecne głównie we wspomnianej publicystyce Łobodowskiego, ale także w *Drodze do Brailowa* Ireny Bączkowskiej.

Dla wielu pisarzy, zwłaszcza tych pamiętających czasy galicyjskie, codzienność w Polsce międzywojennej oznaczała konsekwentne niszczenie dobrych tradycji cesarsko-królewskich, odejście od dominującej wówczas tolerancji. Taka ocena dominuje w pismach Stempowskiego i Vincenza. W zakończeniu pośmiertnego wspomnienia o Jewhenie Małaniuku, zdystansowany zazwyczaj emocjonalnie Jerzy Stempowski stwierdzał, że „Polacy dwudziestolecia zawiedli cudze i własne nadzieje” i z gwałtownością, z bólem wyrzucił swoim rodakom głuchotę „na głos rozsądku” i „zaślepienie nacjonalizmem”⁸¹. Szerzej wypowiedział się Vincenz, bliski wszak autorowi *Esejów dla Kasandry*, jeden z tych Polaków, którzy – jak podkreślali sami Ukraińcy – „dopuszczają swobodną dyskusję w sprawach polsko-ukraińskich, i może takich, którzy by potwierdzili słuszność ukraińskich żądań”⁸². Z pełnym przekonaniem utrzymywał autor *Dialogów lwowskich*, że dążenia Ukraińców do

⁷⁹ H. Naglerowa, *Ratunek*, [w:] eadem, *Kazachstańskie noce*, Londyn 1958, s. 216.

⁸⁰ K. Wierzyński, *Wizyta we Lwowie...*, s. 226.

⁸¹ J. Stempowski, *Wspomnienie o przyjacielu*, [w:] idem, *W dolinie Dniestru...*, s. 122.

⁸² S. Vincenz, *Dialogi lwowskie...*, s. 132.

utrzymania ukraińskości w dawnej Galicji „były realistyczne, zdrowe i pozbawione demagogii”⁸³. Spośród polskich pisarzy emigracyjnych on chyba najbardziej, ale właśnie jako autor *Dialogów lwowskich*, nie zaś *Na wysokiej połoninie*, poddał się sile mitu habsburskiego z dominującą w nim ponadnarodowością, ideałem kosmopolitycznym i biurokratycznym⁸⁴. Jego galicyjski legalizm neutralizowało jednak przyjęcie perspektywy Huculów, organicznie wrogich państwowym instytucjom jako „przejawom świata obcego”⁸⁵.

W eseju *Święcenie wody*, najważniejszym niewątpliwie spośród *Dialogów lwowskich*, wspomina Vincenz spotkanie w sali Narodnej Torhowli, pierwszej ukraińskiej spółdzielni spożywczej, z dziennikarzem brytyjskiego pisma „Manchester Guardian”. W tekście tym przerażenie polską polityką wobec Ukraińców eseista rozpiął na kilka głosów. W słowach angielskiego dziennikarza zawarł bolesny zarzut rozmijania się ówczesnej Polski z tradycją państwa wielonarodowego. Sam Vincenz kwestionował zgubną „k o n c e p c j ę policyjnego państwa”. Najważniejszy wszakże głos, choć wyrażony w łagodnej formie, oddał pisarz samym Ukraińcom. Prezes spółdzielni, wolny od jakichkolwiek antypolskich skłonności, przestrzegał przed konsekwencjami polityki ograniczającej prawa mniejszości narodowych, przed niebezpieczeństwem poddania się młodych Ukraińców, pozbawionych uniwersytetu, wyrzucanych z pracy, „macherce” agitatorów hitlerowskich⁸⁶. Esej Vincenza powstał po wojnie, która okrutnie dowiodła słuszności owej przestrogi. Pisarz wolny od perspektywy polrealistycznej pragnął, jak się wydaje, podzielić odpowiedzialność za tragedię wołyńską, odciążyć Ukraińców, choćby częściowo, od jednostronnej odpowiedzialności za zbrodnie. Akcentując jej przyczyny, wskazywał także tych, którzy się do niej pośrednio przyczynili.

Więcej chyba od Vincenza na temat relacji między Polakami i Ukraińcami w międzywojennej Polsce opowiedział Andrzej Chciuk, wychowany już w Niepodległej. Jego świat, „Wielkie Księstwo Bałaku” ze stolicą w Drohobyczu, ta „spokojna ziemia kilku narodów”⁸⁷, w czasach młodości pisarza zaczęła tracić ów gwarantowany prawem charakter wielonarodowy. Wspominał Chciuk o zainicjowanym przez generała Kasprzyckiego niesławnej pamięci procesie repolonizacji szlachty zagrodowej w okolicach Drohobycza. Wcześniej jeszcze pisał o tych działaniach także Jerzy Stempowski, który porównał je z metodami bolszewickimi. Dla Stempowskiego ważne były przede wszystkim konsekwencje owego procesu, bowiem w czasach okupacji zrepolonizowane rodziny trafiały w łapy NKWD albo pod nóż nacjonalistów⁸⁸. Autor *Eseju berdyczowskiego* swojego gniewu niczym nie neutralizuje, Chciuk natomiast łagodzi wymowę gorzkich wspomnień, cytując humorystyczny argument „patrioty”, wspierającego sankcją boską działania agitacyjne: „A czemu tu jest Polska, a nie żadne Sowiety, czy Ukraina nacjonalistyczna albo Paragwaj? Bo Pan Bóg tak chce. I kurwa wasza mać, zapamiętajcie dobrze: kto przeciw Polsce, ten przeciw Bogu”⁸⁹.

W opowiadaniach Chciuka znajduje się tekst odtwarzający psychiczne i społeczne położenie mieszkańców Bałaku po zamordowaniu przez OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów) Tadeusza Hołówki. Zabójstwo dokonane w sąsiadującym z Drohobyczem Truskawcu stało się w życiu nastoletniego chłopca momentem inicjacji w historię, w problemy narodowych konfliktów. Uzmysłowiło mu, że ktoś chce Polaków „wyrugować” z ziemi, na której dotychczas mieszkali wszyscy razem – Ukraińcy, Żydzi i Polacy. Powszechna rozpacz po śmierci rzecznika polsko-ukraińskiego dialogu przesłoniła jeszcze wówczas obawy

⁸³ Ibidem, s. 113.

⁸⁴ E. Wiegandt, *Austria felix...*, s. 17-18.

⁸⁵ S. Vincenz, *Dialogi lwowskie...*, s. 132.

⁸⁶ Ibidem, s. 135.

⁸⁷ A. Chciuk, *Hołówko*, [w:] idem, *Atlantyda...*, s. 104.

⁸⁸ J. Stempowski, *Listy do Adama Zielińskiego*, [w:] idem, *W dolnie Dniestrze...*, s. 179-180.

⁸⁹ A. Chciuk, *Typy i typki Wielkiego Księstwa Bałaku*, [w:] idem, *Atlantyda...*, s. 18.

przed „najgorszą z burz”⁹⁰, która zdarzyła się dziesięć lat później. W swojej gawędzie Chciuk, podobnie jak Vincenz, nie poprzestaje na wspomnieniu, szuka po czterdziestu niemal latach przyczyn owego dramatu. Tragiczna śmierć Hołówki nie zaciemniła jego oceny rzeczywistości. Z bólem stwierdził, że „i my, Polacy, potrafilibyśmy być okrutni”⁹¹. Zarzucał polskiej polityce centralnej brak konsekwencji, wypomniał, jak autor *Dialogów lwowskich*, niedotrzymanie obietnic przyznania Ukraińcom autonomii i stworzenia ukraińskiego uniwersytetu. Towarzyszyła temu, już na poziomie administracji miejscowej, głupota, złośliwość, jawnie okazywana niechęć. Jak ważny był to dla Chciuka problem, świadczy jego późniejsza *Ziemia księżycowa*. Krytycznie oceniając polską politykę mocarstwową i stosunek do mniejszości, wsparł się pisarz autorytetem Schulza, swojego nauczyciela z gimnazjum, który, skonstatowawszy polskie błędy i zaniedbania, z bólem i goryczą stwierdził: „Żadne polityczne podboje, zwycięstwa, potęgi, dominacje nie są trwałe”⁹².

Świetnie uchwycił Chciuk również dziecięce wyobrażenie o tzw. wrogich nacjach, kształtowane przecież przez osoby dorosłe. Katowickich kuzynów przyszłego pisarza bardzo zadziwiło w czasie wizyty w Drohobyczu, że Ukraińcy wyglądają tak samo jak Polacy, a nawet jak Niemcy, tylko że są mniej starannie ubrani. To z kolei wywołało zdumienie małego drohobyczanina, że Niemcy nie różnią się od Polaków. Dorosły już pisarz puentuje: „bo wszystkie narody są prawie jednakowe i tylko ich rządy są przyczyną tego, że uważa się dany naród za gorszy lub lepszy”⁹³.

Mniej zainteresowania problematyką społeczną i narodową wykazuje Zygmunt Haupt⁹⁴, ale zdarzają mu się w przeblaskach realizmu, i to w wielu tekstach, obrazy jak z Żeromskiego, które wiele mówią o rzeczywistości wołyńsko-podolskiej, o relacji między polskim dziedzicem i ukraińskimi chłopami. Pierwszy – z czterema tysiącami hektarów ziemi, drudzy – gospodarujący na żalonych spłachetkach. Z jednej strony rozdyktowana o nowinkach artystycznych, obłożona najnowszymi dziełami dziedziczka, z drugiej wiejskie baby umierające bez żadnej pomocy w gorączce połogowej. Nienawiść klasowa i społeczna determinuje w tym przypadku i wzmacnia nienawiść narodową. Może szczególnie widoczne jest to w tekście *Z Roxolanii*, w których pisarz pokazuje Ukraińców zapędzanych do przymusowej pracy na odebranej im ziemi przez Polaków, ale i przez Rosjan⁹⁵. Haupt unika moralizowania, w bardzo bolesny sposób pokazuje jednak niemożność przezwyciężenia nienawiści między „mlecznymi braćmi”. Wydaje się ona przekraczać granice spornych ziem, zdaje się nieprzezwycięzalna. Bo z taką samą siłą jak we Lwowie czy Łucku ujawnia się ona na paryskim bruku. Na niezmienną polską pogardę wobec „Rusinów o czarnym podniebieniu...” Ukraińcy niezmiennie odpowiadają agresją – „Wyrzniemy!...”⁹⁶. Ważne w twórczości Haupta jest również zwrócenie uwagi na wewnętrzne spory ukraińskie, dostrzeżenie Starorusinów i nacjonalistów galicyjskich, pozostających ze sobą w bardzo nieprzyjaznych, wręcz wrogich relacjach.

Swego rodzaju epitafium dla wspólnego polsko-ukraińskiego losu w Niepodległej wy-stawiła Stefania Zahorska w zakończeniu powieści *Warszawa–Lwów 1939*. Negatywny

⁹⁰ Idem, *Hołówka*, [w:] ibidem, s. 104.

⁹¹ Ibidem, s. 105.

⁹² Idem, *Na rogu Mickiewicza i Czackiego*, [w:] idem, *Ziemia księżycowa. Druga opowieść o Wielkim Księstwie Balaku*, Warszawa 2002, s. 75.

⁹³ Idem, *Szczybanie liści z drzewa poznania*, [w:] idem, *Atlantyda...*, s. 88.

⁹⁴ M. Danilewicz-Zielińska (*Szkice o literaturze emigracyjnej...*, s. 225) w opowiadaniach Haupta dosłuchuje się „ewokacji nie istniejącego już układu stosunków, co zabarwia je panatadeuszowym kolorytem «ostatniości»”.

⁹⁵ Zob. D. Sapa, *Między polską wyspą...*, s. 123-124.

⁹⁶ Z. Haupt, *W Paryżu i w Arkadii*, [w:] idem, *Pierścień z papieru...*, s. 59. Trudno w tym miejscu zgodzić się z tezą D. Sapy (*Między polską wyspą...*, s. 128), że Polak z Ukraińcem prowadzą „grę pozorów”, która „staje się namiastką utraconej Arkadii, doświadczeniem bliskości i świadectwem kresowej przeszłości”.

stereotyp mitycznego Ukraińca, zwłaszcza u Polaka z centralnych i zachodnich części kraju⁹⁷ („ma w sobie coś drapieżnego, ostrego, jakieś nachylenie zwierzęcia gotowego do skoku i twardy błysk w oczach. [...] To ludzie obcy i wrodzy”, spotkanie z nimi każe „mieć się na baczności”⁹⁸) zostaje tu przezwydzielony spotkaniem z Ukraińcem rzeczywistym, konkretnym. Przy granicy z Rumunią obywatele II Rzeczypospolitej narodowości ukraińskiej przypominają swoim prymitywizmem powieściowych Indian, budzą przerażenie, którego źródłem zdaje się polskie poczucie winy wobec nich: „Niech mnie zarzynają Ukraińcy za wszystkie grzechy Polski”⁹⁹. Płaszczynę narodową zastąpi u Zahorskiej płaszczyna ogólnoludzka – zwycięża wiara w człowieka, obustronny uśmiech, wspólna recytacja wierszy Szewczenki przy „cichym brzęku strun”¹⁰⁰. Czy w ten sposób chciała pisarka powiedzieć, jak należało ułożyć stosunki z Ukraińcami?

Historia przedzierania się polskiego zbiega do Rumunii przez Pokucie, połoniny i płaje Czarnohory, przez dolinę Czeremoszu w ostatnich dniach września 1939 r. stała się również głównym tematem noweli Wita Tarnawskiego *Ucieczka*. Huculi w tym utworze¹⁰¹, inaczej jednak niż w powieści Zahorskiej, nie kryją niechęci w stosunku do Polaka, ujawniają natomiast sympatię dla Sowieców, w ich ręce oddając niefortunnego uciekiniera. Z pewnością na taki sposób ich kreacji wpłynęły negatywne relacje między Hucułami a ojcem Tarnawskiego. W tym twórcy słynnego zakładu leczniczego w Kosowie widzieli „człowieka porządnego”, ale „politycznego wroga”, który „sprowadził Polskę do Huculszczyzny”¹⁰². We wrześniu przyszedł dla nich chyba czas odwetu... Autor wzbogacił książkę mapką ziem, gór, jezior w ich „skromnej, lecz nieporównanej piękności”¹⁰³, wpisując się w klimat nostalgicznych powrotów do „małych ojczyzn”.

Ciekawe i ważne w emigracyjnej prozie są próby przekraczania polskiego horyzontu poznawczego, wykraczania poza świat polsko-ukraiński, chęć zrozumienia i opisanie niezwykle tragicznych doświadczeń Ukraińców w latach międzywojennych i w okresie II wojny światowej. W czasach, które zmuszały, jak pisał Mackiewicz, do opowiedzenia się „po stronie jednego mordercy przeciwko drugiemu mordercy”, przy czym wybór Hitlera traktowano jako „hańbę”, wybór Stalina jako „chwalebłą zasługę wobec ojczyzny, świata i demokracji”¹⁰⁴. Jednoznacznie krytyczna ocena wczesnowojennego sojuszu Ukraińców z Hitlerem wydaje się przede wszystkim konsekwencją niepamięci, może niewiedzy o doświadczeniach tego narodu w imperium Stalina. A ziemie te stały się poligonem szczególnie brutalnych, antyludzkich, eksterminacyjnych doświadczeń kolektywizacji, terroru, Wielkiego Głodu. Proza emigracyjna, zwłaszcza piórem Józefa Łobodowskiego, tę straszną prawdę starała się światu objawić, ukazać z perspektywy ukraińskiej, nie sowieckiej, „postępowej”. Niewiele utworów poświęcono tej strasznej zbrodni; trzeba wspomnieć najwcześniejszą powieść Ułasa Samczuka *Maria* już z roku 1933. Łobodowskiego poprzedzili jeszcze ukraińscy emigranci Ołeksij Kobiec (*Сонце сходить*), Todos’ Ośmaczka (*Старший боярин; План до двору*), Wasyl Czaplenco (*Зойк та інші оповідання*), Wasyl Barka (*Жовтий князь*).

⁹⁷ Por. B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej...*, s. 294-295. Zob. także: D. Sosnowska, *Stereotyp Ukrainy i Ukraińca w literaturze polskiej*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 127-128; S. Uliasz, *Obrazy Ukrainy i Ukraińców w literaturze polskiej*, [w:] idem, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur...*

⁹⁸ S. Zahorska, *Warszawa-Lwów 1939*, Londyn 1964, s. 300.

⁹⁹ Ibidem, s. 301.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 302.

¹⁰¹ Zob. J. Pasterska, „Nie ma dla mnie na ziemi miłszego widoku”. *Obrazy Huculszczyzny w opowiadaniu „Ucieczka” Wita Tarnawskiego*, [w:] *Pogranicze kulturowe...*, s. 192-195.

¹⁰² W. Tarnawski, *Mój ojciec*, Londyn 1966, s. 23.

¹⁰³ Idem, *Ucieczka. Nowele*, Londyn 1960, s. 41.

¹⁰⁴ J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, Londyn 1993, s. 298.

W zakończeniu tetralogii *Dzieje Józefa Zakrzewskiego*, w ostatniej części cyklu zatytułowanej *Rzeka graniczna*, zamieszcza Łobodowski słowa staruszka z Połtawszczyzny, tak bardzo przypominające prośby łagienników wielokrotnie przytaczane w polskiej literaturze sowieckiego doświadczenia:

Dolatują do was nasze skargi? [...] Dowiedziałeś się wszystkiego, co trzeba? To powiedz szczerą prawdę, niczego nie opuszczaj, daj świadectwo ich zbrodniom a naszej niedoli. Przejmij, a powiedz słóweczko po słowie. [...] Wrócisz do swoich, daj świadectwo! Nie zapomnij o tych mogiłkach... [...] Zapamiętaj! Powtórz!¹⁰⁵.

Rzeka graniczna, a także końcowe partie poprzedzającej ją powieści (*Nożyce Dalili*), dowodzi pamięci o tych ukraińskich lamentacjach, stanowi „świadectwo” owej „szczerzej prawdy”, w którym – jak to u Łobodowskiego – liczył się przede wszystkim efekt pozaliteracki. Albowiem przyjąwszy na siebie niezwykle trudną rolę świadka ukraińskiej historii¹⁰⁶ (i rzecznika polsko-ukraińskiego porozumienia), twórca był gotów pomniejszyć ambicje pisarskie¹⁰⁷. Już w *Nożycach Dalili* zasygnalizował zbrodnię, jakiej „współczesny świat jeszcze nie widział” – klęskę głodu, sprowokowaną przez władze sowieckie, „by przełamać opór przeciw przymusowej kolektywizacji i sterroryzować cały kraj”¹⁰⁸. W *Rzeczce granicznej* rozwinął temat, akcentując dobitnie, że „sztuczny” głód był karą za opór ukraińskich chłopów wobec komunizmu. Podjął także próbę oszacowania liczby ofiar stalinowskiego terroru:

Dokładnie nikt nie obliczy. [...] Nie sposób. Ale z grubsza wiadomo. Od dwóch do trzech milionów, lekko licząc, poszło w ziemię, od trzech do czterech na Sybir. Razem od pięciu do siedmiu. Średnio biorąc – jakieś sześć milionów. A niektórzy twierdzą, że znacznie więcej!¹⁰⁹.

W czasach wojny...

Złudzenia, nadzieje i bolesne rozczarowania ukraińskie związane z wejściem Hitlera w granice państwa sowieckiego w najpełniejszy chyba sposób przedstawił Józef Mackiewicz w powieści *Nie trzeba głośno mówić*, wpisując je zresztą w doświadczenia wszystkich narodów wschodnioeuropejskich żyjących w sowieckim imperium, poddanym okupacji hitlerowskiej. Na troskę i dbałość pisarza o zrekonstruowanie w powieści wydarzeń historycz-

¹⁰⁵ J. Łobodowski, *Rzeka graniczna*, Londyn 1970, s. 210-211.

¹⁰⁶ Łobodowski twierdził, że przedarł się nielegalnie przez granicę w 1935 r. na głodującą Ukrainę. L. Siryk w monografii pisarza (*Naznaczony Ukrainą. O twórczości Józefa Łobodowskiego*, Lublin 2002, s. 18) powątpiewa w prawdziwość tej historii.

¹⁰⁷ W autokomentarzu do *Modlitwy na wojnę* (Londyn 1947) pisał, że jego utwory „nie należą do czystej liryki, zwłaszcza w tym znaczeniu tego terminu, które rozpowszechniło się w poetyce nowożytnej. Niewątpliwie wszystkie te utwory wyszły z publicystyki, niejednokrotnie ocierając się o pamflet i prawie zawsze mają formę poetyckiej epistoły, rodzaj tak chętnie uprawiany w dawnej literaturze, aż do romantyków włącznie”. Cyt. za: L. Siryk, *Naznaczony Ukrainą...*, s. 69.

¹⁰⁸ J. Łobodowski, *Nożyce Dalili*, Londyn 1968, s. 214.

¹⁰⁹ Nieco dalej J. Łobodowski (*Rzeka graniczna...*, s. 44-45) pisze: „Obliczyliśmy! Ludność całej Ukraińskiej Republiki wynosiła na początku 1932 roku jakieś trzydzieści dwa miliony. Z tego na wieś przypadało prawie siedemdziesiąt procent, czyli ponad dwadzieścia milionów. Zatem Ukraina straciła w ciągu dwóch lat co najmniej jedną czwartą część warstwy chłopskiej, a jeżeli przyjąć obliczenia pesymistów, to znacznie więcej. To prawie tak jak w średniowieczu, kiedy przychodziła czarna zaraza. I to tylko na Ukrainie właściwej! A Krym! A Kubańszczyzna! Tam straty procentowe były znacznie wyższe. Można powiedzieć, z Kozaków kubańskich pozostały tylko niedobitki. A przecież to także Ukraińcy, potomkowie Zaporozców, kość z kości naszego narodu!”.

nych zgodnie z faktami (wbrew fałszom historiografii komunistycznej) i punktem widzenia przekraczającym perspektywę „polrealistyczną” wskazują przywołane w bibliografii na końcu książki opracowania ukraińskich badaczy emigracyjnych (Siergieja Bołdyriewa, Borysa Łewyckiego, Pawła Szandruka, hasło *Ukrajina pid czas Druhoji Switowoji Wijnjy*¹¹⁰ w wydanej w Nowym Jorku i Monachium *Encyklopedii Ukrainoznawstwa*), ale także sowieckich (na przykład wspomnienia legendarnego Sidora Kowpaka). Ukraińcy w jego powieści wpisani zostali do szerokiej grupy „narodów chłopskich” wschodniej Europy, które „wołą raczej Niemców, niż tego sojusznika demokracji światowej [ZSRR – T.S.]”¹¹¹. Mackiewicz przejmująco wyraża naiwność oczekiwania Ukraińców, „jednego, całkowicie [...] oddanego Niemcom sojusznika w Europie”¹¹², którzy odgrywali jedynie rolę pionka w wewnętrznych walkach frakcji hitlerowskich (Rosenberg–Koch), mieli taki sam status *Untermenschów* jak inne narody słowiańskie, czasem nawet odbierano im status narodu i klasyfikowano jako mieszanców polsko-rosyjskich. Józef Mackiewicz dowodzi w powieści, że Ukraina nie po to była oswobodzona z jarzma stalinowskiego, by stać się państwem niepodległym, czego oczekiwali jej mieszkańcy, wręcz przeciwnie – ziemiom ukraińskim w planach hitlerowskich przewidziano status „terenu kolonizacyjnego dla niemieckiego chłopca”¹¹³. W dużo późniejszej powieści, w *Wywiezionej Rzeczypospolitej*, Irena Hradyska akcentowała wiarę Ukraińców w życzliwość Hitlera, w to, że „wyswobodzi [Ukrainę – T.S.] z jarzma sowieckiego i połączy z prowincjami przed wojną należącymi do Polski”, wprowadzi „chrześcijański porządek!”¹¹⁴. Już samo takie przekonanie automatycznie odsuwało Polaków od Ukraińców, którzy stawali się jeszcze bardziej obcy i podejrzani. Na znacznie dłużej, do dzisiaj, podzieliły oba narody tragiczne wydarzenia w okresie dwupółletniej (od lipca 1941 r. do stycznia roku 1944) okupacji hitlerowskiej południowo-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej.

Peerelewski nakaz milczenia, oficjalna przyjaźń między „socjalistycznymi narodami: polskim i ukraińskim” nie tylko bowiem nie zdołały wymazać z pamięci „rzezi wołyńskiej”, ale – jak się wydaje – przyczyniły się wręcz w ramach „nocnych rodaków rozmów” do wykreowania stereotypu ukraińskiego „rezuna”, pogłębiły polskie niechęci do Ukraińców. Uniemożliwiając szukanie przyczyn, komunistyczne władze PRL-u przyczyniły się do upowszechnienia, w duchu ofiarniczo-martyrologicznej tradycji polskiej, jednostronnego obrazu okrutnego konfliktu. Te zaniedbania w pewien sposób, ale też mniejszy od oczekiwanego, niwelowała emigracja polska, wolna od nacisków cenzuralnych. Jeszcze w 1965 r. w jednym z rozdziałów *Literatury polskiej na obczyźnie* Stanisław Paprocki podkreślał bezstronnie, że „sprawa «rzezi wołyńskiej», w której według raportów Delegatury Rządu RP w Kraju, zginąć miało około 32 tysięcy Polaków [...] nie została dotychczas dokładnie wyjaśniona ani co do faktycznych inspiratorów morderstw, ani co do jej rzeczywistego przebiegu”¹¹⁵.

¹¹⁰ J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić...*, s. 624.

¹¹¹ Ibidem, s. 51.

¹¹² Ibidem, s. 261.

¹¹³ Ibidem, s. 190. Erich Koch, Komisarz Rzeszy na Ukrainę, na spotkaniu w Równem powiedział do podległych mu komisarzy: „Naszym zadaniem jest, nie zważając na względy uczuciowe czy majątkowe Ukraińców, wypompować z Ukrainy wszystko, Moi panowie, oczekuję od was absolutnej bezwzględności w stosunku do miejscowej ludności”. Cyt. za: R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 120.

¹¹⁴ I. Hradyska, *Wywieziona Rzeczypospolita*, Londyn 1989, s. 26-27.

¹¹⁵ S. Paprocki, *Literatura dokumentarna w czasopiśmie*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie...*, t. II, s. 86. Współcześni polscy historycy znacznie różnią się w szacunkach dotyczących liczby Polaków zamordowanych na Wołyniu; J. Turowski i W. Siemaszko (*Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu (1939-1945)*, Warszawa 1990, s. 158-159) dowodzą że „akty ludobójstwa” „pochłonęły [...] 60-70 tysięcy ofiar, co stanowi ok. 20% ówczesnej polskiej ludności Wołynia”. Pole-

Ożywioną dyskusję na temat tej tragedii wywołała opublikowana w „Wiadomościach” londyńskich recenzja pamiętników ukraińskiego emigranta Panasa Churtowyny *Pid niebom Wołyni. Wojenni spomyny chrystyjany*, którą napisał Jakub Hoffman. Przytoczył w niej duże ich fragmenty, wywołując żywą reakcję polemistów. Szczególnie krytyczne komentarze wzbudziła wzmianka o wspólnej, polsko-niemieckiej akcji odwetowej. Churtowyna bowiem pisał:

powstańcy ukraińscy napadali na wsie zamieszkałe przez Polaków i wszystkich, którzy nie przeprowadzili się do miast stosownie do wezwania Ukr. Powst. Armii, w nie-ludzki sposób mordowali, wszystkie gospodarstwa polskie podpalili. [...] Polska policja mundurowa [...] wraz z Niemcami odwzajemniła się, mordując Ukraińców i wsie polskie¹¹⁶.

Nie chodzi w tym miejscu o próby weryfikacji tez, co jest zadaniem historyków, o przyznanie racji którejkolwiek ze stron, ale o podkreślenie samej możliwości sporów, dyskusji, przedstawienia różnych, także ukraińskich stanowisk, czego zabrakło w publicystyce, literaturze i historiografii krajowej. Trzeba jednak przyznać, że także emigracyjna proza tylko w niewielkim stopniu włączyła się do tej dyskusji, bolesny temat tragedii wołyńskiej pojawił się bowiem w bardzo nielicznych dziełach.

Mackiewicz we wspomnianej wyżej powieści *Nie trzeba głośno mówić* wpisywał walki polsko-ukraińskie w plan wojen mniejszych toczących się pod powierzchnią „wielkiej wojny”. Rozgrywały się one, w jego ujęciu, na płaszczyźnie interesów nacjonalistycznych, o panowanie jednego narodu na ziemiach zamieszkałych przez różne narody. Z goryczą dostrzegał w tym pisarz, marzący wszak o wskrzeszeniu wielonarodowego Wielkiego Księstwa, powtórzenie błędów z czasów rewolucji bolszewickiej. I jak poprzednio, narody mniejsze i bezpaństwowe w walce z narodem wcześniej dominującym poszukiwały i zyskiwały potężnego sojusznika. Tym razem armię hitlerowską. Efektem takiego antypolskiego aliansu ukraińsko-hitlerowskiego stało się powstanie „Waffen SS – Galizien”. Mackiewicz ujawnia marionetkowość ukraińskich przywódców w rękach potężnego alianta i ich wewnętrzne skłócenie. Uczciwie dopowiada dalsze losy Bandery, Stećki, Melnyka, aresztowania za upór w deklarowaniu niepodległości Ukrainy, zwolnienie w momencie coraz wyraźniejszych klęsk III Rzeszy. Istotne jest ukazanie w powieści *Nie trzeba głośno mówić* niemożności porozumienia polsko-ukraińskiego, jakichkolwiek szans wspólnej walki z Sowietami (na czym pisarzowi i jego bohaterom zależało najbardziej). Najpełniej wyrażają ją słowa: „Z Lachami ne howoryty!”¹¹⁷, które wypowiada Ukrainiec, pamiętający brutalność polskiej policji międzywojennej. Dramat „rzezi wołyńskiej” nie zajmuje szczególnie Mackiewicza. Zamyka ją, co może wywołać pewne zdziwienie, krótkim zdaniem: „zaczęto wyrzynać się wzajemnie, Ukraińcy Polaków, Polacy Ukraińców”¹¹⁸. I choć autor przedstawia, zresztą dość oszczędnie, tylko obrazy ukraińskiego okrucieństwa, to podkreśla, że Polacy mścili się także i Boskiej jurysdykcji pozostawia rozstrzygnięcie tego strasznego konfliktu.

Odważną próbę ludzkiego przyjrzenia się i rozsądzenia wzajemnych mordów podjął Włodzimierz Odojewski w powieści *Zasypie wszystko, zawieje...*, najwybitniejszym niewątpliwie utworze poświęconym „konfliktowi skazanym na siebie dwóch walczących się stale narodów”¹¹⁹, na Wołyniu i Podolu. Powieść napisana

mizuje z tym stanowiskiem R. Torzecki (*Polacy i Ukraińcy...*, s. 267), który odrzuca tezę o ludobójstwie i dwukrotnie pomniejsza liczbę ofiar, zbliżając się w tych szacunkach do raportów Delegatury Rządu w Kraju. Jego zdaniem na Wołyniu zginęło ok. 30-40 tysięcy Polaków.

¹¹⁶ Cyt. za: S. Paprocki, *Literatura dokumentarna...*, s. 86.

¹¹⁷ J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić...*, s. 299.

¹¹⁸ Ibidem, s. 446.

¹¹⁹ M. Janion, *Cierń i róża Ukrainy*, [w:] eadem, *Wobec zła*, Chotomów 1989, s. 183.

w kraju, wydana na emigracji, uznana została niemal jednomyślnie za arcydzieło; dostrzeżono w niej wskrzeszenie tradycji XIX-wiecznej „szkoły ukraińskiej” w literaturze polskiej następnego stulecia. Maria Janion odsłoniła w dziele Odojewskiego romantyczną „świadomość pogranicza jako miejsca historycznej i egzystencjalnej inicjacji”, która wpisuje je w „continuum ukraińsko-romantyczne”¹²⁰ polskiej literatury. Nie ma w *Zasypie wszystko, zawieje...* jednej prostej odpowiedzi na przyczyny strasznego konfliktu, który rozgorzał w latach okupacji na Ukrainie¹²¹. Odpowiedź owa rozpisana została jakby na głosy, pisarz przedstawia jej różne warianty, choć lepiej byłoby powiedzieć – wylicza różne jej komplementarne elementy, bez większych jednak nadziei złożenia całej mozaiki. Można by je podzielić na irracjonalne, zepchnięte na stronę działań pozaludzkich, oraz racjonalne, związane z działaniem człowieka i tym działaniem determinowane. Ale czasem, chyba najczęściej, uciekanie się do sankcji metafizycznych stanowi próbę zwykłego usprawiedliwienia ludzkiej niegodziwości i zbrodni. Staje się to szczególnie wyraźne w zestawieniu z opiniami emocjonalnie zdystansowanymi, wypowiedzianymi z perspektywy *outsidera*, rosyjskiego emigranta korzystającego przez dwadzieścia lat z gościnności tej ziemi, z którą to perspektywą pisarz zdaje się często identyfikować. Zastanawia go bowiem, czy miłość lub nienawiść, a więc „mistyka serca”, jakby powiedział Bierdiajew¹²², którą uprawiają strony konfliktu, nie jest po prostu zasłoną „życiowych racji”¹²³. Odojewski nie próbuje jednak i nie chce tłumaczyć jednoznacznie tragedii ani statusem majątkowym, ani pozycją społeczną, ani różnicami języka i wiary. Dopuszcza więc do głosu różne stanowiska, także uzasadniane metafizycznie. Jedno z nich, chyba najczęściej powtarzane, łączone jest z jakimś fatalizmem dziejowym, z „klątwą boską rzuconą na [...] kraj za bratnią krew”¹²⁴, która powoduje cykliczny nawrót zbrodni. Pojawia się także często, i to po obu stronach konfliktu, argument irracjonalnego imperatywu, wierności jakimś nie w pełni uświadomianym imponderabiliom, które zmuszają do robienia „swojego”, do powtarzania zachowań atawistycznych, gdyż inaczej „ta ziemia nigdy by nam nie wybaczyła”¹²⁵. Ważność głosu Odojewskiego w dyskusji na temat ukraińskiej tragedii i jej przyczyn zawiera się jednak w pragnieniu czy próbie przezwyciężenia perspektywy irracjonalnej, przekroczenia horyzontu atawistycznego. Pojawia się bowiem także perspektywa społeczna, przeciwstawienie „mowy dostatku mowie biedy”¹²⁶, empatycznego zrozumienia racji ludu, niedostrzeganego, lekceważonego, uciskanego, „dźwigającego od wieków na swych barkach jej gospodarkę w myśl znanego porzekadła, że «tańsza Horpyna niż maszyna»”¹²⁷. Oni byli i pozostali „solą tej ziemi”, w odróżnieniu od jej panów, którzy się z niej „wyrodzili”, którzy się spolszczyli i „porzucili mowę przodków” lub „odgrodzili się nową mową od tego ludu”¹²⁸. Utopijnej próbie spojrzenia na wszystkich mieszkańców niezależnie od narodowości (nie zawsze uświadomianej) i od innego znaku krzyża jako na jeden lud „rozbity obecnie, podzielony, rozczłonkowany na kilka zaślepionych we wzajemnej wrogości do siebie ludów”¹²⁹ przeciwstawione zostanie „przekleństwo asymilacji

¹²⁰ Ibidem, s. 186.

¹²¹ Dlatego trudno się zgodzić z kategoryczną opinią D. Sapy (*Między polską wyspą...*, s. 63), że „Odojewski upraszcza konflikt polsko-ukraiński, sprowadzając go do bratobójczych rzezi pomiędzy bękartem a prawowitymi panami, zdegenerowaną czernią a polską szlachtą”.

¹²² M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, przekład z rosyjskiego J.C. – S.W., Warszawa 1999, s. 7.

¹²³ W. Odojewski, *Zasypie wszystko, zawieje...*, s. 188.

¹²⁴ Ibidem, s. 121.

¹²⁵ Ibidem, s. 273.

¹²⁶ Ibidem, s. 121.

¹²⁷ Ibidem, s. 124.

¹²⁸ Ibidem, s. 284.

¹²⁹ Ibidem.

czy też niedostatecznej asymilacji”. Czyżby więc rzeczywiście była to wina „z gatunku, o której mówi się, że jest niezawiniona”¹³⁰?

Odojewski potrafi dostrzec różne postawy Polaków wobec Ukraińców, ale także różne stanowiska Ukraińców. Drastyczne podziały ujawniają się często w łonie najbliższej rodziny. Ukraińcy nie stanowią jednolitej wrogiej i okrutnej masy; są tacy, którzy „przeklinali swych pobratymców za trupy i zgłiszczą”¹³¹. Postawa Polaków, podobnie jak w utworach Bączkowskiej, często bywa determinowana regionem kraju, z którego pochodzą. Większą otwartość, skłonność do kompromisu, do bliskiego współżycia z ludźmi niezależnie od wyznania reprezentują w powieści Polacy przybyli z zachodniej Polski. Twardą natomiast postawę obrońców przedmurza chrześcijaństwa, cywilizacji zachodniej, wreszcie polskości tej ziemi utrzymują „autochtoni” – spolszczeni pewnie w ciągu kilku wieków potomkowie wspólnych z Ukraińcami protoplastów.

Polsko-ukraińskie walki na Wołyniu i Podolu całkowicie przesłoniły eksterminację Żydów tych ziem (około 600 tysięcy¹³²). Nie ma ich w przywołanych utworach, zginęli właściwie (poza wielką powieścią Leopolda Buczkowskiego *Czarny potok*) z perspektywy pisarskiej. Te zawstydzające braki próbował wypełnić Grynberg opowiadaniem z tomu *Drohobycz, Drohobycz*, znacznie późniejszego w stosunku do wcześniej omówionych utworów. Szczególnie ważna w tym kontekście zdaje się wypowiedź żydowskiej bohaterki opowiadania *Brat na Wołyniu*: „Tymczasem Hitler powiedział Ukraińcom, chcecie mieć Ukrainę, to mordujcie Polaków. I zaczęła się wojna między Ukraińcami a Polakami. [...] Brali odwet i odwet za odwet”¹³³. Krótko, bez emocjonalnego zaangażowania. Ale w tym lakonicznym, neutralnym oglądzie konfliktu narodowościowego każde słowo jest ważne – poduszczenie, motywy, imperatyw zemsty. Najważniejsze jednak są słowa niewypowiedziane. Nie ma tu Żydów, a przecież słuchamy przedstawicielki narodu także żyjącego od wieków na tej ziemi, zepchniętego teraz poza nawias człowieczeństwa, czego owa wypowiedź przejmująco dowodzi. Otóż Grynberg przypomina fakty wymazane z pamięci, pokazuje wojnę o przetrwanie, „wojnę żydowską” na Wołyniu i Podolu. Bo to na Żydów „w tym cuchnącym rzezią powietrzu”¹³⁴ czała się zewsząd śmierć, to oni utracili status człowieka, to oni zdani byli na łaskę i niełaskę (znacznie częściej) niedawnych sąsiadów. Polskie były dwory, ukraińskie wsie, Żydom pozostawały lasy, kopce gnijących ziemniaków. Z perspektywy Holocaustu, z perspektywy żydowskiego doświadczenia śmierci masowej, „niechlujnej, brudnej, bez żadnego dostojenia”¹³⁵, niezwykle okrucieństwo walk ukraińsko-polskich i ich straszliwe ofiary mieszczą się w dwóch prostych zdaniach: „I zaczęła się wojna między Ukraińcami a Polakami. [...] Brali odwet i odwet za odwet”.

* * *

Już w zakończeniu powieści główny bohater *Zasypie wszystko, zawieje...*, dokonawszy okrutnego odwetu na całej rodzinie watażki, który zamordował jego matkę, poddany fatalistycznej konieczności „okrutnego rzemiosła” snuje wizje przyszłości wolnej od nienawiści:

¹³⁰ M. Janion (*Cień i róża Ukrainy...*, s. 190) dostrzega w tym zdaniu „najdobitniejsze wypowiedzenie charakteru winy fatalistycznej”.

¹³¹ W. Odojewski, *Zasypie wszystko, zawieje...*, s. 151.

¹³² Zob. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 134-135. Autor podkreśla, że „brutalność, z jaką tępono Żydów na Wschodzie była szczególnie”.

¹³³ H. Grynberg, *Brat na Wołyniu*, [w:] idem, *Drohobycz, Drohobycz...*, s. 105.

¹³⁴ W. Odojewski, *Zasypie wszystko, zawieje...*, s. 115.

¹³⁵ A. Krakowiecki, *Książka o Kołymie*, Londyn 1987, s. 186.

Na pewno ktoś przetrzyma. I wtedy ci, co pozostaną, spojrzą sobie pierwszy raz prosto w oczy. Może to będzie dopiero po bardzo wielu latach, ale nie szkodzi, nie ma nic lepszego niż czas, i to będzie na pewno. Ci, co pozostaną, spojrzą sobie prosto w oczy i ze zdumieniem, ze zgrozą poza siebie w przeszłość¹³⁶.

Trudna nadzieja z trudnej nieskłamanej pamięci. Tylko w niej doszukiwać się można owego „osikowego koła”, który by – jak marzył Łobodowski – „raz na zawsze przygwoździł do ziemi krwawego upiora nienawiści i bratobójczej walki”¹³⁷.

Summary

Ukraine in the Polish exile prose – a reconnaissance study

In my paper I try to show attempts of Polish literature in exile to reflect the difficult problem of Polish-Ukrainian relations, especially after the dramatic events of Second World War. Writers in exile were free from the ideological pressures of the Polish communist state and they had an opportunity to express different points of this problem. In their works, they showed almost a hundred years of collective life of the Poles and Ukrainians in the Russian Empire, in the Habsburg monarchy and in independent Poland. Many works have been dominated by nostalgia for the lost irretrievably small homeland, but in many romans, essays nostalgia is overcome.

The Polish authors recognized the right of Ukrainians to their own state. They emphasized the political failure of the independent Polish state, which had not realized the promises and obligations to the Ukrainians. Dramatic events during the Second World War proved to be a consequence of these errors.

Writers take responsibility for the maintenance of memory, pointing errors, but also indicating ways of overcoming the reluctance. The hope is born from memory. Independent Poland will live in friendship with independent Ukraine.

¹³⁶ W. Odojewski, *Zasypie wszystko, zawieje...*, s. 388.

¹³⁷ Cyt. za: L. Ciołkoszowa, *Publicystyka...*, s. 283.

Тарас Кремень

Миколаївський національний університет ім. В.О. Сухомлинського

Стилістико-семіотичні особливості моделювання української дійсності в ліриці Станіслава Місаковського

Відомий польський поет Станіслав Місаковський, віднедавна відомий ще й українському читачеві завдяки виходу збірки віршів і прози *Вторгнення землі* у перекладах українського поета Анатолія Глушачака, є, безперечно, одним із кращих творців філософської лірики другої половини ХХ століття. Незважаючи на суттєвий вплив його творчості на утвердження сучасної польської літератури, формування особливого погляду на перспективи розвитку світової культури, оригінальні новаторські підходи до жанру верлібру, художня спадщина письменника з українським корінням завжди потребувала ретельного проведення фундаментальних наукових студій, котрі б синтезували авторське бачення тоталітарного світу з його викривленою дійсністю. Незважаючи на окремі статті А. Базилевського, нещодавно видану книгу віршів і прози С. Місаковського в перекладах російською, появу кількох відгуків в українській пресі, творчість письменника залишається фактично невідомою. Тож наукова новизна дослідження – у визначенні естетичних координат самотутніх творів автора, з'ясування природи художнього простору, визначення сутності концепції нової людини, а також провідних елементів семантико-стилістичного моделювання власне української дійсності у творчості С. Місаковського.

Народившись у степовій Таврії, одному з найпотаємніших регіонів України, родина майбутнього поета стала, як і значна частина українських родин, жертвою тоталітарного режиму в часи колективізації і НЕПу. Першим батько, а потім усі Дем'янки, яких безпідставно визнали „куркулями”, тікали від радянської системи куди подалі. Спочатку вони опинилися на Далекому Сході, а з часом доля розсипала колись заможну сім'ю по всьому світу. Мріючи здобути вищу освіту, блудний син своєї землі вирушив на Кубань, де він, дізнавшись про початок Великої Вітчизняної війни, пішов добровольцем на фронт. Перебуваючи у складі загону офіцерів-артилеристів, вже під час першого у своєму житті бою, майбутній поет потрапив у німецький полон. Відбуваючи три страшних роки ув'язнення в концтаборі спочатку в окупованій Польщі, а згодом і в Німеччині, до кордонів якої вже наближалися радянські війська та армії союзників, В.Дем'янок зрозумів, що полонених мають винищити, тому втік з табору, невдовзі приставши до своїх. Здавалось би, вояк Червоної армії мав би мати іншу долю, але за рішенням трибуналу його як зрадника Батьківщини повинні були етапувати до радянського табору. Тікаючи тепер уже від своїх, після тяжких поневірянь хлопець опинився на Поморській Балтиці, що на півночі Польщі, де, зробивши нові документи, віднині зажив під іменем „Станіслав Місаковський”, що, до речі, поет художньо пояс-

нив у „Паперовому Ісаковському”. Отже, пекельні кола випробувань, які впали на долю втраченого покоління, стали, очевидно, вирішальною точкою відліку в життєвій біографії степовика.

Визнання прийшло до нього, тоді вже відомого ініціатора популярної польської поетичної імпрези – щорічних збірань поетів, автора чималої кількості поетичних добірок у польських часописах, не відразу. Знайомство читацького загалу із філософською лірикою С. Місаковського співпало в часі з виходом дебютної збірки віршів *Лист* (1975), пізніше – *Голоблі* (1978), а також книги вибраних творів, де містилися не тільки малі, але й великі ліричні форми, зокрема поема на історичну тему *Сидонія*. Тоді ж його прийняли до Спілки польських письменників, що, по суті, було свідченням визнання. Пізніше його лірику високо оцінили класики польської літератури: Ю. Пшибось, Я. Івашкевич, Є. Анджеєвський, З. Беньковський, Є. Ордан, підкресливши, що на літературному Олімпі європейської літератури з’явився великий поет з неординарним чуттям світу. Такий безцінний художній „аванс” С. Місаковський „відпрацював” вже у наступних збірках віршів *Три хвили* (1983), *Жорна* (1988), а також *Те, чого нема* (1994).

В одному зі своїх відомих текстів, з якого, до речі, починається згадувана книга *Вторгнення землі*, котра композиційно складається з двох розділів: поезії – *Я не скавав* і поезії в прозі – *Діалог з пам’яттю*, С. Місаковський пропонує багатовекторне моделювання традиційної української образної палітри крізь застосування таких основних понять, що супроводжують трудову діяльність хліборобів, як кінь, плуг, коса. На думку персонажа, який дає раду синові, це – основні засоби до повноцінного життя людини, котра має абсолютно „усе// щоб думати// орати// жити”¹, тому повинна забезпечити сама себе усім потрібним. Водночас автор пропонує ще й інші, не менш важливі складові елементи традиційного людського життя: камінь і гору, котрі, відповідно до філософії екзистенціалістів, повинні стати мірилом витривалості людини на її шляху до самопізнання, отже, життєвої істини. В іншій строфі С. Місаковський пропонує тлумачення хронотопу як основної категорії авторської історіософії, де вказує на наявність отієї потрібної міри простору і часу, яка повинна гарантувати ліричному героєві відчуття межі. Звісно, ця картина поетичного чуття гармонії є певним натяком на традиційний формат людської долі, але з іншого боку – і на його руйнацію, адже в умовах насування кризи цивілізації загальнолюдські цінності і ставлення до них повинні набути інших форм і значень, отже, оновлення. В іншому вірші *Якось дав собі раду* поет вустах вісімдесятирічного ліричного героя пригадує, очевидно, головне: скільки минуло днів і ночей, як часто сходило і заходило сонце, змінювалися уряди, але завжди „кортіло зазирнути// за межі видимого// піднятися вище можливого”. Автор, уміло вдаючись до традиційного сюжету зі Старого Заповіту, а з іншого боку – до мотивації власної нереалізованості в житті, іронічно використовує класичний образ чомусь ненадійного фантазмагоричного ковчега, який стає для нього місцем не тільки для схову, але й убезпечення від можливих ризиків, які, зрештою, він долає самотійно: „але я не випав за борт// завжди опановував// ситуацію”, бо „я знав де що лежить// і де має лежати// куди маю йти// і коли повернутися”².

Подібне екзистенційне розуміння людського щастя відчутно і у вірші *Прощання з ХХ віком*, де С. Місаковський, апелюючи до життя, смерті і воскресіння Сина Господнього, зіставляє це з життям персонажа, котрий, прийшовши у цей світ, адже „марив про велич// прагнув випередити// плин часу”, опинився, як і Бог, ошуканим, бо „тебе

¹ С. Місаковський, *Вторгнення землі: Вибране*, пер. з польської А. Глушцака, Київ 2008.

² *Ibidem*, с. 24.

перехитрували// обікрали// ти зостався самотнім над безоднею”³. Отже, мотиви приреченості, підлої зради і наглої смерті, які є одними з уживаних у світовій літературі, стають для поезії автора ключовими, отже, такими, котрі дозволили деяким дослідникам його творчості, зокрема, А. Глушаку, назвати письменника великим песимістом. Ось і тоді, коли він використовує діалогічне мовлення в чистому автологічному вірші *Як велося на війні*, де в розмові зі своїм сином батько пояснює, що на полі бою насправді буває добре, бо „межа між мною і ворогом// була чітко визначеною// ми легко впізнавали// один одного”. Здавалось би, цей зовнішній спокій мав би вимагати внутрішнього загострення та, відповідно, авторського песимізму з притаманною авторові іронією. Зрештою, подібне з’являється тільки наприкінці верлібру, коли автор пише: „але кулі// Господь Бог перехоплював// і з посмішкою перекладав їх// з кишені// в кишеню”⁴. За такими місткими, з огляду на їхню афористичність, строфами С. Місаковський приховував, скорше за все, своє провидіння, маскував безмежну віру во спасіння душі людської, бо недбала політика держави, що призвела до голоду, масових репресій, масового зубожіння, а також страшною за масштабами війни, стала прагматичним мірилом, отже, жорстким способом пошуку гіркої правди, отже, істини.

З початком 1980-х рр. С. Місаковський частіше повертався до образу Бога, тому рецепція передчуття глобальних змін відповідає внутрішній християнській готовності автора відкрити душу вічності в умовах змінюваної часом дійсності. Ось чому у вірші *Невдовзі кожен буде богом* він просить Усевишнього явитися хоча б на якусь мить, аби узріти „погляд// порух руки” тільки, ймовірно, для того, щоби стати певним, що Той насправді є. Подібний сумнів міг би бути викликаним, напевно, тим, що післявоєнні роки, які випали на зруйновану Україну, понівечену Європу, стали певним історіософським мірилом витривалості людини та, як не прикро, її ймовірного поступового розчинення в ідеологічних пазурах держави. Вони, в свою чергу, стискалися за мовчаного споглядання Бога, котрий, виходячи з позицій автора, не звертав уваги навіть на те, що „бажаючих посісти твоє місце// забагато”. Чимало було і таких персонажів, які „змагаються за впливи// купують і продають душі// вбивають один одного за владу”. Мимоволі такий опис нагадує окремі епізоди Страшного суду, есхатологічне передчуття якого не раз поставало ознакою знецінення людської суті, душевного оніміння, фізичної смерті за самого життя. Тим не менш, автор нерідко відкидає будь-яку можливість пояснити природу подібних перетворень, проте можна зрозуміти, що він разом із притаманним йому песимізмом не вірить у спасіння людських душ, котрі, посягнувши на більше, вже почали називати себе богами, тому наприкінці вірша поет ніби запитує: „хто ж тоді// сплатить борг// за наші провини// Боже”⁵. З такими поглядами автор залишався і наприкінці 1980-х рр., коли написано вірш *Покидаючи себе*, де С. Місаковський із чуттям спустошеності підкреслює, що людина поступово віддаляється сама від себе, іншими словами – її божественне начало губиться у лабіринтах фізичного зубожіння. Ось чому суб’єкт історії мимоволі починає мавпувати, „прибирати чужу личину”, причому „навіть не завжди молиться// своєму Богові” і, врешті-решт, помирає⁶. Тут автор говорить про тих, хто „продав душу” каральним органам тоталітарної системи, тому, пішовши на умовний компроміс із совістю і владою („ми вимагаємо небагато// цей папірець не письмове зобов’язання// і не йдеться про підпис

³ Ibidem, с. 31-32.

⁴ Ibidem, с. 36.

⁵ Ibidem, с. 64.

⁶ Ibidem, с. 87-88.

кров'ю"⁷), благими намірами вистелили свій шлях до пекла. Чималий інтерес для дослідження металогічної рецепції Бога у творчості автора посідає вірш *Це не я пишу вірші*, де він подає своє пояснення, за висловом М. Наєнка, інтиму письменницької праці. С. Місаковський доводить, що до нього приходять Гете, Мішо, Сен-Жон Перс, Бодлер, Гоголь, Манн, Достоевський, а також загадковий Хтось, котрий з'являється уночі і підказує нові асоціації та метафоричні порівняння.

У книзі поезії в прозі С. Місаковського *Діалог з пам'яттю* автор мимоволі апелює до свого дитинства, історії свого роду, покоління, на долю яких випали страшні випробування. Зокрема, у першому творі розділу *Морока з уподібненням* автор тлумачить факт народження поета, в якому намагалися вбити справжнього Дем'янка, котрий, врешті-решт, втік, мов Г. Сковорода, „подали від людей. Якогога далі”⁸. Згодом ліричний герой вдався до пошуку чогось вартісного „від ранку до ночі, за гарної і кепської погоди”, щоби згодом знайти його самого. Подібна модель формування фабули з використанням певного розкручування пружини, яку автор називає стружкою, з якою порівнює рідну матір (*Минуле*), стало тим способом застосування авторської концепції, яка замикається на персонажеві⁹. Тим не менш, це його рятує, адже максимальне наближення до самого себе збільшує дистанцію на шляху до самопізнання (*Я збився з пут*). Поет із загостреним чуттям світу пробує пояснити природу очікування на зміни, в передчутті чого персонаж опинився не випадково: очікує на момент, коли доспіває соловей, спрацює механізм і він перетвориться на соляний стовп (*Перший спів солов'я*). Тут, очевидно, йдеться про вікопомні випробування ядерної зброї, які для повоєнної Японії стали свідченням гибелі самого життя, про що так часто говорить С. Місаковський.

Вибудовуючи хронологію поневірян, ліричний герой автора, не накликаючи пам'яті, знає, що вона приходить сама (*Діалог з пам'яттю*). Тут дійсність, як і її відчуття, втрачається, тому в голові, як у тюремній камері, гортаються основні сторінки, які як вирок поколінню автора, тим, хто вижив голодний для України 1932-й, роки поневірян родини Дем'янків на Кубані і Кавказі, 1939-й як початок Другої світової, 1942-й – рік арешту автора, отже, продовження блукань, очевидно, богошукань лабіринтами долі. Як і представники повоєнного покоління в українській літературі, зокрема, представники МУРу, С. Місаковський говорить про штучно створену тоталітарним режимом дійсність: „реальність сьогодення – це штучно створена ситуація, відірвана від минулого. Дім, зведений на піску”, а потім від страху змовкає пам'ять¹⁰. З іншого боку, автор правдиво вимальовує власне дитинство, спогади про яке приходить до нього у сновидіннях. Ліричний герой автора, гублячись у сонливому забутті, шукає оту межу, за якою – не спотворена, істинна дійсність, де він, скорше за все, хотів би бачити себе, родину, усе своє покоління щасливими. Певне розширення рамок чутливості історії роду, отже, факту життя допомагає говорити про метафоричні або, в даному випадку, надісторичні способи моделювання дійсності, про які говорив великий український поет Б.-І. Антонич. Саме вони, на його думку, опиняються поза межами адекватного, отже, логічного сприйняття (*Мій давній добрий світ*). Отже, тільки цей світ, який існує у свідомості ліричного героя десь на генетичному рівні, дозволяє наблизитися йому до свого коріння (*Люстро*). Власне, отієї сфери історичної пам'яті, де він зустрівся із дідусем, котрий, знаючи, що очі для того, щоб „могли дотримуватися

⁷ Ibidem, с. 107-108.

⁸ Ibidem, с. 131-132.

⁹ Ibidem, с. 138.

¹⁰ Ibidem, с. 145-146.

порядку, а не ламати його”, йде до власної згуби¹¹. Якими б не були художні пошуки „великого песиміста” та реставратора українського світу в польській літературі, його ліричний герой зізнається, що все це – ще не кінець світу (*Це ще не кінець світу*).

Іншими словами, українець за походженням С. Місаковський, лірика якого поступово повертається до своїх читачів, якісно моделює тривалий процес національної історії. Очевидно, він одним із небагатьох в тодішній європейській поезії на глибокому національному підґрунті, ймовірно, де в чому схожому на природу художнього світу МУРу, запропонував осмислення минулого шляхом використання історіософської домінанти, що допомогло його поколінню, отих довічних біженців – блудних синів України – швидше наблизитися до ідеалу виплеканого у післявоєнних мріях вільного від терору суспільства. Таким чином, сформувати підвалини до філософії нового типу людини, здатної, здолавши кордони часопростору, стати сильнішою, отже, повернути щастя до рідних домівок своїх земляків хоча б нині, на початку ХХІ століття.

Summary

Stylistic-semiotic features of Ukrainian reality's forming in Stanislaw Misakovsky' lyrics

The article is suggested the interpretation of individual poetic texts of Stanislaw Misakovsky (Volodymyr Demyanok), written during 1970-1990's. There is the apparent appeal of lyrical, in particular, to the conceptual native land. It is noticed that the author uses the traditional Ukrainian folk-poetic images of creativity, through a kind of syncretism of understanding which formed the original poetic world with his unique stylistic and semiotic diversity of artistic reality.

¹¹ Ibidem, c. 152.

Гліб Молчанов

Кримський гуманітарний університет
Ялта

Полемічний дискурс в історичному романі (Генрик Сенкевич і Павло Загребельний)

„Один художник є попередником, другий, відштовхуючись від творчості першого, творить через посередництво першого”¹ – у такий спосіб філософ, естет, теоретик літератури і мистецтва Іполит Тен наголошував на пошуках суспільно-історичних причин виникнення і розвитку літературних явищ. На підтвердження дієвості формули, запропонованої у рамках культурно-історичної школи французького літературознавства ще у другій половині XIX ст., ми можемо звернутися до роману Павло Загребельного *Я, Богдан* як до одного з найбільш наочних літературних доказів такого посередництва.

Прогнозуючи майбутню рецепцію свого роману, П. Загребельний від імені головного героя не має жодних сумнівів щодо того, що „неприятний автор напише згодом про мене”², і доходить дивовижного висновку, тому що про цей висновок можна дізнатися не тільки з роману українського автора, а й дослівно прочитати про це в автора польського: „Dla czego na świecie żył i czego chciał, dokąd dążył, komu służył – sam nie wiedział. Służył stepom, wichrom, wojnie, miłości i własnej fantazji”³.

Проте, попри чи не дослівні збіги, – хоча, щоправда, остання фраза у романі Генрика Сенкевича стосується не Хмельницького, а Богуна, – ми маємо ще один очевидний парадокс, суть якого полягає у тому, що Хмельницький П. Загребельного „не злим, тихим словом” згадує „письменника, що написав про [нього] книжку – ворожу та образливу, назвавши її [його] ж словами: вогнем і мечем”⁴. А, отже, як цитати у романі *Я, Богдан*, так і прямі уточнення окресленого штибу дають до розуміння, що популярний історичний роман Г. Сенкевича *Ogniem i mieczem* – це, вочевидь, об’єкт полеміки П. Загребельного.

Утім, звертає на себе увагу суголосна ідейна спрямованість обох творів. Передусім йдеться про те, що історичне тло та джерела походження творів як у подієвому плані, так і у плані силуетки дійових осіб є спільними. Разом з тим структура та концепції творів за своїм змістом у суттєвий спосіб відрізняються один від одного.

Жорстка дискурсивна конструкція роману *Я, Богдан* дозволяє переконатися у тому, що ми маємо справу не тільки із надзвичайно талановитим та глибоким, а й також і з полемічно налаштованим письменником, оскільки його харизматичний герой визнає, що

¹ В. Матвішин, І. Девдюк, Н. Яцків, *Французька школа компаративістики: становлення, сучасні проблеми*, [в:] іdem, *Літературознавча компаративістика*, Тернопіль 2002, с. 26.

² П. Загребельний, *Я, Богдан (Сповідь у славі)*, Харків 2002, с. 382.

³ Н. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Kraków 2007, s. 37-38; П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 382.

⁴ П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 25.

йому, тобто Б. Хмельницькому, „приписувано більше войовничості, ніж розуму, бо ж, мовляв, і весь народ український живе під знаком гнівного Скорпіона, який небесним впливом своїм побуджує народ отсей к війнам”⁵. Аналогічну оцінку народу, який репрезентується образом Хмельницького, дає і Г. Сенкевич, стверджуючи, що „bitny to był z natury lud, do wojny tak jak żaden inny sposobny”⁶. А це означає, що у романі *Я, Богдан* так само, як і у романі *Ogniem i mieczem* контрверсійні аспекти стосунків між Польщею та Україною, зокрема Національно-визвольна війна українського народу під проводом Богдана Хмельницького 1648-1654 рр., знайшли, з одного боку, своє чи не найяскравіше відображення, а з іншого – продовжили у художній формі суспільно-політичне та історичне протистояння між двома народами.

Відтак виразно-полемічний стиль письменника у романі *Я, Богдан* є, в засаді, продовженням українсько-польських баталій XVII століття, але вже у літературній площині. Спірні питання, проблеми та „вольності”⁷, які так і не були, „мовлячи формалітер по-руськи[,] через шаблі”⁸ вирішено та узгоджено через битви, П. Загребельний намагається розв’язати у межах літературного твору. Отож причини, які спонукали останнього до полеміки з Г. Сенкевичем, найефективніше та найглибше можна виявити у процесі порівняльного аналізу та співставлення творів обох авторів, чим, власне, і зумовлена **актуальність** нашого дослідження.

Натомість **метою** цієї статті за окреслених обставин ми схильні визначити як спробу розглянути зміст та особливості полемічного дискурсу в історичному романі на прикладі творів П. Загребельного *Я, Богдан* та Г. Сенкевича *Ogniem i mieczem*.

У зв’язку зі щойно окресленою у такий спосіб метою насамперед слід вказати на одну із найбільш характерних особливостей роману *Я, Богдан*: цей твір написано від першої особи – від імені гетьмана Богдана Хмельницького, який оглядає свій життєвий шлях до і після смерті – „у славі”. Аналізуючи роздуми цієї центральної постаті, ми можемо дійти висновку, відповідно до якого розгорнутий монолог Хмельницького надає роману цікавого, динамічного, сповненого непередбачених злетів, оман та суперечностей змісту. Разом з тим така оповідна стратегія дозволяє автору ніби зняти з себе відповідальність за свого героя і, либонь, „змусити” його „сповідатися” вже особисто.

Прискіпливе прочитання роману сприяє виявленню, окрім вищезгаданих властивостей образу Богдана Хмельницького, ще й неймовірно багатофункціональність та насиченість твору широкими та добірними риторичними – по-перше, фактичними – по-друге, аргументаційними – по-третє, публіцистичними – учетверте і уп’яте – навіть пророчими ресурсами, якими на багатьох шаблях твору оперує герой П. Загребельного.

Внаслідок цього поглиблюється не тільки емоційний вимір роману П. Загребельного, а й виникають підстави для гіперболізації образу головного героя, який буцімто особисто засвідчує свій статус, риторично запитуючи – „хіба ж має ім’я пам’ять?”⁹. Але потім, попри цю очевидну риторичку, ми отримуємо дещо несподівану та вражаючу відповідь, оскільки, як з’ясовується, для головного героя „вже не існує „тепер”, не існує „колись”, я живу поза часом, – стверджує Богдан, – форма й сутність мого існування – пам’ять, власне, я і є пам’ять, і тому я вічний”¹⁰.

Разом з тим необхідно зазначити, що актуалізація пам’яті у такому контексті, засвідчує також і думку, відповідно до якої „минувшину згадують, дбаючи про буду-

⁵ Ibidem, с. 47.

⁶ H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem...*, s. 221.

⁷ П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 138.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem, с. 19.

¹⁰ Ibidem, с. 9.

щину”¹¹. Так, роман *Я, Богдан* за своїм жанром є романом історичним, а одне з його фундаментальних завдань – звернення до героїчних історичних подій та постатей минулого задля „пробудження” колективної національної пам’яті з метою державного та суспільного моделювання нації. Відтак не тільки у 1648-1654 рр., а й у художньому тексті „cała Ukraina, co do jednej głowy, powstała”¹², тому що „не хотіла вмирати”¹³. З цього й постає досить чітка мотивація задуму П. Загребельного: написати роман *Я, Богдан* „як Книгу мого Народу”¹⁴ і, додамо, – для народу. У подвійній адресації – народові та своєму опоненту – Г. Сенкевичу, автор наполягає на тому, що велике майбутнє „є в кожного народу, треба тільки вміти [його] побачити”¹⁵. А це означає, що йдеться про одну з наріжних засад ідейно-художнього змісту роману українського автора.

У свою чергу, Г. Сенкевич „porusza w *Ogniem i mieczem* podobne problemy”¹⁶, оскільки роман, зокрема написано „ku pokrzepieniu serc”¹⁷, аби довести, „że naród może się wydobyc z najgorszych opresji”¹⁸ тільки за умови, що він не втрачатиме духу, надії і волі до боротьби. Послідовником такої ж патріотичної ідеї є і той, хто у парадоксальний спосіб буцімто надихав Г. Сенкевича – гетьман Богдан Хмельницький, який, ніби погоджуючись з письменником, говорить про те, що „й сам народ живе, поки живе його дух”¹⁹.

Що ж стосується фактів, які важко заперечити, то „про мене написано стільки книжок, що незмога не те що прочитати, а й полічити. Єдиний, хто зміг осягнути все написане, – я сам”²⁰. У такий пафосний спосіб у романі висловлюється Богдан Хмельницький, та й має на це усі підстави, тому що „чужі історики розминалися з правдою од пристрасей, а свої – за давністю”²¹.

На нашу думку, концепція створення автором у романі *Я, Богдан* надгероя є зумовленою цілою низкою вагомих чинників, про які письменник відверто говорить у листах до своїх шанувальників. Він констатує те, „що про нього [Б. Хмельницького – Г.М.] написано цілі томи. Моїми попередниками і моїми сучасниками теж”²², – та пояснює, що „не ставив собі наміру перекреслювати цю величезну працю”²³. Але, певно, як і кожен митець, П. Загребельний намагався йти своїм шляхом, і якщо зважити на популярність цього роману, що він зазнав її з моменту першої публікації, то автору цілком вдалося досягти своєї мети – написати справжній, глибокий та суперечливий твір.

Поява роману *Я, Богдан* 1983 р. викликала хвилю критики – як позитивної так і негативної, „П. Загребельному було відпущено належну дозу панегіриків”²⁴. Роман навіть потрапив до шкільної програми для 11-го класу з дисципліни „Українська література”. „*Богдан* розійшовся межи людьми, як вогонь по сухій траві. Це не авторське самохвальство, а просто факт”²⁵.

¹¹ Ibidem, с. 379.

¹² H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem...*, s. 198.

¹³ П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 642.

¹⁴ Ibidem, с. 670.

¹⁵ Ibidem, с. 279.

¹⁶ H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem...*, s. 586.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 627.

²⁰ Ibidem, с. 8.

²¹ Ibidem, с. 17.

²² Ibidem, с. 671.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, с. 667.

²⁵ Ibidem, с. 670.

Прикметно, що і доля першого історичного роману Г. Сенкевича *Ogniem i mieczem*, який друкувався в періодиці у 1883-1884 рр. і став новаторським у жанровому плані, однак контроверсійним у трактуванні історичних подій, – отже, доля цього твору дуже схожа на долю роману *Я, Богдан*. Рецепція *Я, Богдан* постійно супроводжувалася надзвичайною емоційністю. Після появи твору упродовж декількох десятиків років пристрасті вирували, передусім, в колах польських критиків, літературознавців, письменників: більшість сприйняла твір захоплено, зокрема Станіслав Тарновський, Юзеф Залеський, Войцех Дзедушицький, Станіслав Кшемінський, натомість Болеслав Прус, Пётр Хмельовський, Александр Свентохівський виступили проти спотворення історичної дійсності, ідеалізації жорстокої магнатської політики в Україні та викривленого зображення козацтва.

Відтак ми можемо зробити припущення про те, що роман *Я, Богдан* є не тільки „романом-сповіддю”, „романом-монологом”, а ще й своєрідним та уніфікованим „романом-відповіддю”, „романом-відсіччю” цілій когорті письменників, істориків, критиків і, насамперед, своєму центральному опонентові – роману *Ogniem i mieczem*.

Полемічний дискурс роману *Я, Богдан* виявляється, перш за все, у рефутаційному характері твору, який зумовлювався перманентним звертанням до таких засобів, що впливали, головню, на волю і почуття реципієнтів. Один із найкolorитніших героїв роману *Ogniem i mieczem* – пан Заглоба, на свій лад і спосіб визначає причини бунту, що згодом переріс на війну, яку без перебільшення можна назвати „bellum civile” („громадянською війною”)²⁶. Отож він не без іронії запитує про те, чи „to wojna nie o ryżą koś?”²⁷, – і з відчутним сарказмом відповідає у тому сенсі, що, мовляв, захотілося Хмелю Чаплинської, чи Чаплинському Хмельницької, а ми тут через них „karki kręcimy”²⁸. Натомість іншу версію відповіді на це питання пропонує Богдан Хмельницький Загребельного, який вважає, що „може, образи завдавали саме тому, що мав я намір піти супроти шляхти, що були у мене наміри зухвали й задуми великі”²⁹.

Зрозуміло, що художній варіант мотивів, які спричинили спалах кривавого протистояння між двома народами, навряд чи міг би вповні збігатися з мотивами суспільно-політичними, навіть попри історичний жанр романів. Утім, не можна забувати і про те, що за своєю симптоматикою збройні конфлікти того періоду, вочевидь, можуть свідчити про ще один незаперечний мотив, пов’язаний, зокрема, із самоідентифікацією етносів. Останню тезу більш ніж наочно ілюструє українсько-польська війна 1648-1654 рр., що була своєрідним початковим етапом верифікації, насамперед, українських проблем щодо національної ідентичності.

Отже, П. Загребельний і прагнув у дискурсивних баталіях досягти того, аби його „герой народний”³⁰ „нічим не нагадував того описаного злою рукою гетьмана, який „guszał jak dziki zwierz [...] – horyłki!”³². Відтак риторична стратегія в романі стосовно образу Богдана Хмельницького набула ознак, хоча й ненав’язливого, але сталого емоційного переконування щодо правомірності його дій.

Так, гетьман, увиразнюючи національні та психологічні аспекти, філософськи розмірковує над тим, „чи ж може бути свобода без війни?”³³. Однак філософічність цих міркувань загострюється через те, що Богдан Хмельницький ніби безпосеред-

²⁶ H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem...*, s. 61.

²⁷ Ibidem, s. 321.

²⁸ Ibidem.

²⁹ П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 16.

³⁰ Ibidem, с. 604.

³¹ Ibidem, с. 667.

³² H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem...*, s. 486-487.

³³ П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 505.

ньо апелює до своїх історичних та літературних супротивників в особі, наприклад, пана Заглоби, який, виправдовуючись, каже „co ty winni, że nas Pan Bóg szlachta, a ich chamami stworzył i powinnymi im być kazał?”³⁴. У свою чергу, Богдан гірко та справедливо стверджує, що „віки цілі минали, а народові [...] відмовляли в праві на розум і мудрість, бо мав годувати світ не розумом, а хлібом”³⁵, „а понад те вони, поляки, ще й унію намагались увести й міцно утвердити в православний народ, тобто знищити благочестя і таким чином усилювати народ”³⁶. „Дійшло, бачте, до того, що й вуста, дані Богом до розмови людської, наказали взяти на замок”³⁷, і тому недивно, що українці „найшвидше відчинили двері гнівові, що ховався у [їхніх] серцях”³⁸.

Вочевидь, усі художні засоби спрямовувалися на підсилення ідеологічної функції, аргументаційної топіки. Реалізація таких намірів, зазвичай, передбачає активне використання ампліфікаційних технік, що зводяться переважно до пробудження в адресатах відповідних почуттів: зворушення, милосердя, обурення.

Окрім цього, образ Богдана Хмельницького у романі *Я, Богдан*, є сповнений ще й, як мінімум, агіографічних, чи то пак біблійних, ознак. „І той неправедний [автор – Г.М.] не зможе не віднотувати сеї обставини”³⁹, дублюючи та інтерпретуючи, але вже у негативному, навіть демонологічному ключі ці ознаки. Український письменник наділяє Богдана Хмельницького феноменальними можливостями, наприклад, властивістю – знати все „згори”⁴⁰.

Суперзір, зокрема, дозволяє героєві П. Загребельного і, паралельно, Г. Сенкевича, будучи „jak szatan czerwony [...] okiem orła [...] na wszystko baczny, wszystkim rządzący”⁴¹, приглядатись „до всього, що діялось в світі”⁴², „бачити людей і події такими, якими вони є насправді [...] прозирати у всі таємниці світу”⁴³. Його суперголос – не тільки „голос гетьманський [...], [а й] голос [...] вождів і пророків [...], такий голос [можуть чути] навіть мертві”⁴⁴. За допомогою, певно, „шостого” чуття – „вичувати кожного вбитого якимись незнаними [йому] змислами”⁴⁵. Щоправда, герой П. Загребельного, у момент свого обрання гетьманом „Війська його королівської мосці Запорозького”⁴⁶, „не чув голосу, який [припише йому] дикість”⁴⁷.

Описуючи своє подвійне – матеріальне і нематеріальне – ество, Богдан Хмельницький ніби укладає власне резюме: „Перебуваючи над подіями, я можу звільна втручатися в них, переставляти за своєю потребою, згадувати принагідно, що я сам заподіяв, а що інші, що було тоді і тоді, що сказав і думав у ті часи, а що думаю про те нині”⁴⁸.

„Небесна” самоідентифікація дозволяє в одкровеннях такого типу побачити властивості та здатності, притаманні аж ніяк не звичайній історичній постаті, що її трансформовано до образу художнього твору, а, принаймні, – образу напівбога.

³⁴ H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem...*, s. 61.

³⁵ П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 45.

³⁶ Ibidem, с. 180.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem, с. 173.

⁴⁰ Ibidem, с. 302.

⁴¹ H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem...*, s. 480; П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 537.

⁴² П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 381.

⁴³ Ibidem, с. 301, 382.

⁴⁴ Ibidem, с. 381.

⁴⁵ Ibidem, с. 548.

⁴⁶ Ibidem, с. 215.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem, с. 13.

Отже, особливість П. Загребельного, як письменника, полягає ще й у тому, що він сконструював всюдисущу „говорючу” інстанцію, яка може все бачити „зі своєї далекої далечі”⁴⁹, на відміну від „занадто тверезого і злого правнука [...] [якому] й зблизька очі полудою вкрило”⁵⁰.

Поставивши Богдана Хмельницького у метапозицію, П. Загребельний спромігся досягнути важливої мети: автор надав максимальної логічності, вірогідності та переконливості усьому, що діється у романі, і ствердив все ж таки позитивні інтенції свого героя. „Мое ім’я сходило поволі й непомітно [...] але зійшовши [...] сяяло дужче й дужче”⁵¹. „Не був я вже просто собі Хмельницький [...] – став символом, прозивним поняттям, яке віднині означало так багато, що ніяка людина [...] не вмістила б у собі”⁵². Але найголовніше, що мудрість та розважливність Богдана Хмельницького, які зауважив у ньому і Г. Сенкевич, зокрема „odwagę i dumę”⁵³, дають нам можливість ствердити пацифістське та патристичне налаштування гетьмана не тільки по відношенню до свого народу, а й до народу сусіднього. „Польща не може загинути [...] Поляки великий, мужній і мудрий народ”⁵⁴.

Таким чином, підсумовуючи результати порівняльного аналізу та співставлення творів обох авторів, можна дійти висновків, відповідно до яких, зміст та особливості полемічного дискурсу в історичному романі на прикладі творів П. Загребельного *Я, Богдан* та Г. Сенкевича *Ogniem i mieczem* найбільш сконцентровані на їхній центральній постаті – гетьмані Хмельницькому. Водночас ідейна концепція роману *Я, Богдан* є, на нашу думку, багато у чому зумовленою перш за все романом *Ogniem i mieczem*. І, нарешті, останній, чи не найважливіший, а проте і чи не найпарадоксальніший висновок полягає у тому, що твір П. Загребельного не тільки слугує національній ідентичності через безпосереднє утвердження патріотичних цінностей, а й в опосередкований спосіб засвідчує необхідність українсько-польської взаємодії, навіть якщо інколи ці процеси набували, на жаль, кривавого характеру.

Summary

Polemical discourse in the historical novels (Henryk Sienkiewicz and Pawlo Zagrebelny)

The author of the article makes an attempt to present a comparative analysis of the novels *Me, Boghdan* by Pawlo Zagrebelny and *With Fire and a Sword* by Henryk Sienkiewicz in the context of the polemic directionality which is peculiar to the ideological and artistic content of the Ukrainian writer’s works. Several important conclusions are made concerning the fact that the theme of the murderous historical confrontation between the two nations do not only separate but may rather lead to the future unification and mutual understanding. In other words, the two nations can understand each other better and find friendship when the common but complicated and contradictory history unites them.

Besides, the poetological conclusion, made as the result of the analysis is also of a paradoxical character, as the article proves that one of the important factors determining the character of the main personage in the novel *Me, Boghdan* by P. Zagrebelny is the novel of *With Fire and a Sword* by H. Sienkiewicz.

⁴⁹ Ibidem, c. 386.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, c. 47.

⁵² Ibidem, c. 319.

⁵³ H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem...*, s. 9.

⁵⁴ П. Загребельний, *Я, Богдан...*, с. 431.

Фелікс Штейнбук

Кримський гуманітарний університет
Ялта

Тілесно-міметичний метод аналізу художніх творів: компаративістичний аспект (на прикладі творів Ірени Карпи *Bitches get everything* та Ольги Токарчук *Ostatnie historie*)

Твори двох таких мисткинь, як українська авторка Ірена Карпа¹ та польська письменниця Ольга Токарчук², відрізняються у суттєвий спосіб. Ця відмінність, проте, зумовлена не тільки, а навіть не стільки різницею у походженні чи в мовах, якими вони творять свої тексти. Тим більше що І. Карпа, либонь, має польське коріння, а українське походження О. Токарчук взагалі не викликає жодних сумнівів. До того ж у творах, які ми обрали за об'єкт нашого аналізу, не так вже й рідко зустрічаються українські вкраплення у романі польської письменниці, а, відповідно, повість української – просякнута англіцизмами та варваризмами з інших мов. Відтак відмінність двох текстів передусім полягає у змісті цих творів, оскільки І. Карпа обрала стратегію відвертого епатажу чи не на усіх рівнях тексту, а О. Токарчук вдається ледь не до традиційного наративу, за допомогою якого вона розповідає історію однієї сім'ї, точніше, історію трьох споріднених жінок – бабці, матері та доньки.

Утім, схожого у текстах обох авторок, як це не парадоксально, набагато більше, ніж може видатися на перший погляд. Отже, *метою* цієї статі є спроба довести, що, попри кричущі відмінності між творами І. Карпи та О. Токарчук, їхні тексти мають багато спільного. Але для того, аби переконатися у слушності сформульованої тези, ми застосуємо так званий тілесно-міметичний метод аналізу літературних творів.

У зв'язку з цим з'ясуємо перш за все сутність задекларованого методу. Ми спираємося на засади, обґрунтовані у відповідній монографії³, а також у декількох публікаціях⁴. Отож зміст цих засад полягає у такому: художній текст є продуктом не тільки духовним – це, на наше глибоке переконання, передусім результат репрезентації тілес-

¹ І. Карпа, *Bitches get everything*, Харків 2007.

² О. Tokarczuk, *Ostatnie historie*, Kraków 2004.

³ Ф.М. Штейнбук, *Засади тілесного міметизму у текстових стратегіях постмодерністської літератури кінця XX – початку XXI століття*, Київ 2007.

⁴ Див.: idem, *Тілесно-міметичний метод аналізу літературних творів*, „Вісник Черкаського університету” 2008, № 138, с. 5-12; idem, *Тілесно-міметичний метод аналізу художніх творів: суперечлива апологія*, „Слово і Час” 2008, № 12, с. 56-66; idem, *Тілесно-міметичний метод аналізу художніх творів у контексті аналітичної антропології літератури*, „Studia Methodologica” 2009, № 26, с. 140-145.

ності за посередництвом механізму мімезису, що розуміється нами не як спосіб на безпосереднє наслідування дійсності, а як засіб на опосередковану трансформацію тілесного буття людини у мистецькі форми та змісти. При цьому духовний характер мистецтва взагалі та літератури зокрема аж ніяк не заперечується – йдеться, натомість, про заперечення трансцендентального змісту буцімто духовних феноменів щодо тілесної основи існування і, навпроти, утверджується думка, відповідно до якої духовна сфера не відокремлена від тілесної, а нерозривно поєднана з останньою, породжена останньою і становить своєрідну форму репрезентації буття останньої.

Необхідність запровадження до аналітичних практик та застосування тілесно-міметичного методу зумовили, на наш погляд, ті зміни, які сталися у мистецтві протягом ХХ ст. і які було визначено як модернізм та постмодернізм. Особливо це стосується новітньої мистецької парадигми, оскільки саме постмодерністська поетика надзвичайно увиразнила очевидну наявність тілесної складової у сучасному мистецтві, а відтак і створила передумови для дослідження дискурсу у цьому напрямі, які (дослідження), у свою чергу, неодмінно тяжіють до висновків про універсальний характер тих феноменів, що становлять предмет аналізу тілесно-міметичного методу.

Отже, завдання компаративістичної розвідки, яку ми пропонуємо нижче, полягає не тільки у тому, аби відповідним чином проаналізувати твори двох письменниць, що належать до різних національних літератур, а й ще на рівні порівняльного аналізу ствердити ефективність та універсальний характер тілесно-міметичний методу.

Відтак, на перший погляд, тема, жанр, сюжетна, композиційна та наративна організація, а також загальна стилістика та й ідейне спрямування творів, які ми обрали для аналізу, мають різке відмінний кшталт. У повісті І. Карпи розповідається про ексцентричну героїню з екзотичним як для українських теренів ім'ям – Тріша Торнберг, що, до того ж, займається нещоденним видом діяльності, бо є кінорежисером. При цьому у повісті йдеться не стільки про її професійні злети та падіння, скільки про особисте життя жінки, морально-буттєві настанови якої суттєво відрізняються від ментальних засад загалу через богемний спосіб екзистенції та непогамоване прагнення героїні до свободи в усіх проявах останньої, починаючи з творчої незаангажованості та закінчуючи сексуальним, сказати б, брутално-витонченим свавіллям.

Натомість у романі О. Токарчук у чи не традиційно-епічний спосіб йдеться про історію життя трьох жінок, що з різних причин залишаються на самоті із собою та намагаються переважно у спогадах про своє минуле віднайти бодай якийсь сенс особистого існування. За такої перспективи повість І. Карпи – це повість про героїню, яка може претендувати на своєрідний взірець динамічного неспокою, а роман О. Токарчук – це роман про героїнь, що втілюють неспокій статичний, а навіть надають цьому різновиду спокою образно-гіпостазований штиб. Так, Іда (мати) потрапляє через нічну заметіль у дорожню пригоду і змушена деякий час перебувати в оселі незнайомих та випадкових людей, які виявили по відношенню до неї щедрю гостинність. У ситуації фізичної відірваності від спільноти опинилася й бабця – Параска, оскільки їхній з чоловіком будинок був розташований високо у горах, снігові замети відрізали зимою усі шляхи до найближчого селища, і саме наприкінці зими помер її чоловік, а дістатися до людей було просто неможливо. І, нарешті, онука – Майя, більшу частину оповіді про неї перебуває на самоті формально через географічну відокремленість, тому що у зв'язку зі своєю роботою змушена провести деякий час у курортній місцині на невеличкому острові, загубленому у Південно-Китайському морі. Щоправда, в останньому випадку Мая приїхала на цей острівок не одна, а з сином, проте один зі змістів її перебування тут полягає якраз у тому, що героїня поступово змушена усвідомити очевидний, об'єктивний та невідворотний факт, відповідно до якого хлопчина вже розпочав

свій власний життєвий шлях, і залишається він з нею поки тільки через свій фізіологічний вік.

Утім, попри усі ці та інші відмінності, які даються взнаки навіть через зовнішній вигляд тексту обох книг, розділи першої з яких визначаються нібито конкретним часом дії – „00:00:00:01” і т.ін.⁵, а три частини другої свідомо порушують темпоральну лінеарність, – отже, попри все це, поетикальний зміст аналізованих на засадах тілесно-міметичного методу творів виявляє абсолютно несподівану ідентичність. Так, наприклад, одним з домінуючих станів, які описує О. Токарчук і у яких перебувають чи які спричиняють її героїні, є холод: Іда і Параска стають його жертвами через природно-зимову детермінацію, а Майя змушена жити у цьому відчутті просто тому, що її „ciało produkuje tylko zimno”⁶.

У свою чергу, лейтмотив зимна у суттєвий спосіб визначає й зміст повісті І. Карпи. Зокрема, вже на початку оповіді героїня описує свої враження від Львова, але її „вирок” цьому місту можна зрозуміти і як універсальний образ, оскільки йдеться про „кам’яні декорації”, що у них „холодно ж, як у вагіні старої дівки”⁷. У такому контексті стає очевидною й рефлексія Тріши щодо бажання її подруги та водночас коханки Стогневіч „пої[хати] десь в гарячу точку...”, яке головна героїня „сприйма[є] як реакцію на холод”⁸. Врешті-решт, у певний момент, коли вони з друзями опинились у холодній хаті карпатського лісника, епатажна режисерка засвідчує глобальний вимір холоду і виголошує сакраментальне і чи не традиційне, яке почалося бодай з Дантової *Божественної комедії*, – „Welcome до пекла”⁹.

Відтак, якщо наші спостереження обґрунтовані, і проблематика холоду й справді набуває визначального для змісту цих творів виміру, то тоді не будуть помилковими наші рації, відповідно до яких поетикальну основу творів обох мисткинь становитимуть передусім тілесні кореляти. Особливо вагомими серед них слід визначити такі, як кореляти серця, погляду, сну, пам’яті, жіночості, болю, страху, дотику, монструозності тощо.

Отож добре відомо, що серце становить сталий і водночас один з центральних образів будь-якого художнього дискурсу, через що дослідники майже нехтують ним (образом), оскільки вважають, що це своєрідне *loci communes*. Разом з тим, якщо розглядати образ серця, спираючись на засади тілесно-міметичного методу, то важко не звернути увагу на те, що в обох творах окреслений вище центральний характер цього образу зазнає виразного зсуву, чи то пак деформації. В романі О. Токарчук тільки у першій частині, сказати б, серцева парадигма у відчутний спосіб організовує дискурс, оскільки Іда переймається якоюсь дивною хворобою серця, яку не можуть діагностувати навіть найкращі варшавські ескулапи. Натомість як у другій, так і в останній частинах твору немає навіть згадки про серце ані тоді, коли Параска втрачає свого первістка і свого чоловіка, ані тоді, коли Майя відчуває страх перед мавпами, які оточили їхне з сином бунгало, ані за сина через звичний для кожної матері страх за свою дитину.

На перший погляд, це може видатися дивним, бо бабця Параска і онучка Мая – це все ж такі різні особистості, до того ж розділені і в часі історії, і в певному сенсі у просторі культури, а проте ці образи можна було б охарактеризувати як однаково „безсердечні”. Втім, спричинена хворобою надмірна „сердечність” Іди, історія якої започатковує романну оповідь, а її образ, до того ж, поєднує образи перших двох, за-

⁵ І. Карпа, *Bitches get everything...*, с. 2, 5, 8 etc.

⁶ О. Tokarczuk, *Ostatnie historie...*, s. 205.

⁷ І. Карпа, *Bitches get everything...*, с. 12.

⁸ *Ibidem*, с. 41.

⁹ *Ibidem*, с. 44.

свідчує не стільки відсутність серця в образному світі цього тексту, скільки його аніміляцію, пов'язану з наслідками зовнішніх, сливе несприятливих життєвих обставин.

У випадку з бабцею йдеться про радянську агресію 1939 року і наступний після неї комуністичний терор проти поляків, що їхньою жертвою став її чоловік Петро, а також про сумнозвісну операцію „Вісла”, від наслідків якої через своє українське походження змушена була потерпати вже Параска. Про проблеми онучки можна тільки здогадуватися, але і тих натяків, що їх можна віднайти у тексті, достатньо, аби зробити висновок про ті причини, через які страждає, властиво, більшість сучасних жінок, а саме: йдеться, вочевидь, про самотність, спричинену втратою (чи зрадою) коханої людини, а також про дискредитацію автентичних цінностей, які незмінно пов'язуються з любов'ю, що дивним чином перетворюється (любов) на суцільне та непоборне жахіття.

Відтак розповідь про життя Параски – це передусім спогади про життя, яке вона прожила з чоловіком, що помер і тепер лежить на холодній веранді, а розповідь про Майю – це опис її надлюдських зусиль, які вона докладає, аби подолати страшний відчай, що переслідує її навіть на краю світу. Суголосним з такою концепцією є і репрезентація сердечної парадигми у повісті І. Карпи, оскільки її героїня намагається уникнути остаточної втрати автентичності, і тому закономірно змушена ховатися за зухвалою цинічністю та епатажною агресивністю, які вже за одним тільки визначенням не передбачають наявності сердечних хвилювань. Проте Тріша Торнберг переконана у тому, що вона не може „розірвати серце іншої людини. Навіть якщо їй здається, що у мене є туди доступ. А от своє власне – та хоч сто порцій. Роздеру на німецький хрест”¹⁰.

Здається, що щось подібне і діється протягом усієї повісті, оскільки, також за власним визнанням героїні, їй наснився сон, і у цьому сні вона розривається між Господом і своїм коханим чоловіком, від якого хоче „зачати” дитину¹¹. Але це і становить якраз один з варіантів того сакраментального зсуву, відповідно до якого центральний характер образу серця набуває парадоксального змісту, тому що за таких обставин серце ніби переміщується у жіноче життєдайне черево, тобто у те місце, де потенційно може народитися нове життя і нове серце. Дещо інший, але так само парадоксальний варіант змістового, а не тілесно-топографічного зсуву ми знаходимо в іншому епізоді, у якому Тріша намагається хоч якось виправдатися за те, як їй „вдається вміщати в собі справжню любов до кількох персон одночасно...”. І виправдовується вона тим, що, мовляв, „в людей же багатоканальне серце? Угу”. А до того ж ще „і дві півкулі. Для парадоксальності”¹².

Відтак сердечна парадигма у суттєвий спосіб деформується, хоч і не зникає зовсім, але саме внаслідок такої тенденції набувають визначального змісту інші тілесні кореляти, ніби намагаючись бодай у якийсь спосіб компенсувати людське осереддя, що, либонь, прямує до зникнення. Втім, прикметно, що найвагомішими, чи то пак найефективнішими, тілесними корелятами за окреслених умов слід визнати жіночість, погляд, дзеркало та пам'ять. Принаймні, до такого визначення згаданих тілесних корелятив спонукає нас зміст аналізованих текстів.

Зрозуміло, що навіть і за будь-яких інших обставин твір, головною героїнею якого є жінка, навряд чи був би позбавленим такого важливого чинника. Але жіночість героїнь і О. Токарчук, і І. Карпи дається взнаки у досить специфічний, а, точніше, не зовсім у традиційний, бо у відвертий спосіб. Особливо, звісна річ, це стосується героїні І. Карпи, оскільки Тріша Торнберг через обрану авторкою повісті епатажну стратегію

¹⁰ Ibidem, с. 64.

¹¹ Ibidem, с. 86.

¹² Ibidem, с. 104.

періодично вдається до розповідей про свої сексуальні пригоди, а надто – й до опису сцен мастурбації. Звичайно, нічого подібного ми не знайдемо у романі О. Токарчук, а проте якщо не звертати увагу на еротичну зухвалість сцен з повісті І. Карпи, то неважко дійти висновку про спільну мотивацію у поставі таких різних героїнь, яких об'єднує однакова зацікавленість власними тілами, а також спосіб заглибленості у предмет їхнього інтересу.

Відтак спільний спосіб, який обирають ці героїні, стосується дзеркала, що зі звичайної побутової оздоби будь-якого людського помешкання перетворюється за окресленої перспективи на засіб пізнання власної сутності, усвідомлення якої стає можливим передусім через тілесну жіночу силуетку. Простіше кажучи, Тріша, наприклад, мастурбує перед дзеркалом у готелі¹³, а Параска вивчає своє тіло, також вдивляючись у нього за посередництвом дзеркала¹⁴. В обох випадках, натомість, це трапляється тоді, коли героїні залишаються без своїх чоловіків – щоправда, Тріша тимчасово, а Параска – вже назавжди.

У такому контексті цікавими видаються постаті Іди та Майї, оскільки перша, опинившись в екстремальній ситуації, певний час просто позбавлена можливості зазирнути хоча б у маленьке дзеркальце¹⁵, а друга, попри відсутність безпосереднього зв'язку із дзеркалами, розгортає цілу філософію, побудовану на феномені дзеркала, та стає свідком незвичного видовища: Міке – хазяїн екзотичного готелю, у якому перебувають Майя зі своїм сином, – аби відлякувати агресивних та набридливих мавп, „rozwięsił migoczące wisiadła wokół głównego bungalowu, restauracji i przy niektórych domkach...”, і внаслідок цього виникає враження, що всюди висять, „lustrując wszystko wokół jak pozbawione powiek, zawsze przytomne oczy”¹⁶. У свою чергу, описане видовище опредметнює і у своєрідний спосіб ілюструє ті філософські рефлексії, які формує Майя і які стосуються спроб людини зрозуміти себе через реляції як із самою собою, так і з оточуючим світом. І тому „zawsze przytomne oczy” люстерок набувають універсально-символічного значення, бо надзвичайна, аби не сказати – онтологічна, вагомість дзеркальної ідентифікації пояснюється, як виявляється, тим, що „якщо [...] з відображенням у дзеркалі у тебе мир і злагода, [то] можна ще чутарік пожити”¹⁷.

Разом з тим слід зазначити, що заглиблення до безкрайого, в засаді, світу жіночої тілесності за посередництвом дзеркала – це лише один, та й до того ж зовнішній спосіб пошуків та розуміння власної автентичності. Натомість певне протиставлення цій візуальній стратегії, спрямованій на особисту ідентифікацію, становить стратегія віртуальна, що пов'язана з функціонуванням кореляту пам'яті. Отож, за великим рахунком, кожна з героїнь аналізованих нами творів виявляє свій досвід та характер не стільки через дії, скільки, власне, через спогади про колишні дії та попереднє життя. Звісно, і у цьому аспекті теж можна зауважити певні відмінності, але не бракує тут і спільних моментів.

Зокрема, спогадами просякнута розповіді про Іду та Параску, але наратив про Майю майже позбавлений спогадів. У свою чергу, історія Тріши Торнберг за такої перспективи подається більш, ніж суперечливо, оскільки у тих випадках, коли наратив розгортається від першої особи, то здебільшого йдеться про спогади, натомість, якщо наратив будується від третьої особи, то ми стаємо свідками, переважно, актуальних подій, у центрі яких перебуває, звісно, епатажна режисерка.

¹³ Ibidem, c. 16.

¹⁴ О. Tokarczuk, *Ostatnie historie...*, s. 150-151.

¹⁵ Ibidem, s. 35.

¹⁶ Ibidem, s. 266.

¹⁷ І. Карпа, *Bitches get everything...*, c. 29.

Втім, таке порушення континууму пам'яті, яке притаманне повісті І. Карпи і внаслідок якого виникає враження одночасності або й навіть позачасовості подій, описуваних у творі української письменниці, характерне також і для роману О. Токарчук, щоправда, з тією тільки відмінністю, відповідно до якої цей континуум зазнає деформації за допомогою іншого прийому, пов'язаного з композиційною стратегією щодо будови тексту польської письменниці. Так, історія Іди з точки зору темпорального виміру розгортається в актуальному часі так само, як й історія Майї. Проте історія Іди просто за своїм місцем у композиції роману не може буцімто співпадати у часі з історією Майї. Та оскільки ці обидві історії розділено розповіддю про Параску, що на той час, як ми дізнаємося від Іди, вже померла, то і у цьому творі виникає враження стосовно одночасності тих подій, у центрі яких перебувають образи усіх трьох героїнь.

Відтак фактична елімінація чи, точніше, блокування темпоральної автентичності в обох творах призводить до актуалізації кореляту пам'яті, яка (пам'ять), щонайважливіше, розпочинає ніби „блукати” внутрішньо-тілесними лабіринтами, намагаючись у цих специфічних „мандрівках” віднайти шукані сенси. Якщо підсумувати зміст сформульованих вище тез, то можна дійти висновку, відповідно до якого у творах І. Карпи та О. Токарчук йдеться про незадоволення їхніх героїнь від своєї реальної екзистенції та про спроби через пам'ять тіла, а, ширше, через тілесний досвід хоч у якийсь, бодай умоглядно-віртуальний спосіб знівелювати чи, принаймні, мінімізувати онтологічний розрив між бажаним та дійсним.

Чи вдається їм здійснити це неабияке понадзавдання? Відповідь на сформульоване питання має бути радше позитивною, ніж негативною. До такого підсумку ми схилиємося передусім тому, що обом творах у відчутний спосіб притаманна стратегія, спрямована на реалізацію потенціалу ще одного тілесного кореляту – кореляту монструозності. Справа у тому, що монструозність становить доволі своєрідний феномен, специфічність якого полягає у його амбівалентному змісті. Останній, натомість, визначається, з одного боку, через очевидний тілесний кшталт, притаманний феномену монструозності, а, з іншого боку, через кореляцію монструозності з дискурсивністю.

Так, зміст поняття монструозності постає, властиво, на ґрунті штучного поєднання різноманітних тілесних явищ. Принаймні, Хорхе Луис Борхес у своїй *Книзі уявних істот* описав усі відомі взаємосуперечливі образи монстрів та дійшов висновку, відповідно до якого „перекласти химеру на щось інше було набагато легше, ніж уявити її. Вона була надто різномірною, аби складати тварину; лев, козел та змія (у деяких текстах дракон) не так вже й легко поєднуються в одну істоту [...]. Клаптиковий образ зник, а слово залишилося, позначаючи неможливе. Сьогодні Химера тлумачиться у словниках як пуста або безглузда фантазія”¹⁸. Більш того, на думку М. Ямпольського, „у загальній структурі символічних симетрій [монстри] є інвертованими еквівалентами [...] вони корелюють [...] з іншими [...] на правах «дзеркального» відображення світу „нормальних” людей”¹⁹. А все це, зокрема, може означати, що текстові стратегії обох аналізованих нами творів становлять ніщо інше, як результат міметичної трансформації тілесного буття героїнь у словесну, тобто дискурсивну репрезентацію.

Інша річ, що такий результат досягається шляхом застосування різних прийомів. У повісті *Bitches get everything* її авторка вдається, по-перше, починаючи, як бачимо, з назви твору, до поєднання нібито абсолютно відмінних дискурсивних засобів, до переліку яких входять іншомовні слова і вирази, суржик та обценна лексика, і, по-друге, до опису сексуальних сцен, що порушують норми не тільки моралі та високої

¹⁸ J.L. Borges, *The book of imaginary beings*, translated by A. Hurley, New York 2005, p. 63.

¹⁹ М. Ямпольский, *Демон и Лабиринт*, Москва 1996, с. 248.

літератури, а й також, власне, сексуальні табу, коли йдеться, зокрема, про бісексуальні стосунки між персонажами²⁰.

Натомість у романі *Ostatnie historie* О. Токарчук дискурс продукується в інший спосіб, який ґрунтується на спробах філософського осмислення тієї проблематики, що турбує героїнь польської мисткині. Внаслідок цього у завершальній частині роману Майя доходить висновку про те, що намагання людини зрозуміти саму себе реалізуються через уявний діалог між „я” і „я”, який становить насправді ніщо інше, як „monolog z obrazów płynących lawą, która zastyga w konkretne, monstrualne formy tożsamości”²¹.

Отже, у творах обох письменниць суперечність між бажаним та дійсним²², що переживають їхні героїні, остаточно знімається через творення дискурсу, тексту, врешті-решт, слова (навіть якщо слово має обценний характер), оскільки слово здатне містити та й містить у собі такі тілесні кореляти, як кореляти і монструозності, і пам’яті, і жіночості, і серця тощо (а також, до речі, і всі інші відповідні кореляти, про які через об’єктивні обмеження у зв’язку з жанром статті ми не мали змоги згадати), і тому ефективно виконує (слово), зокрема, функції дискурсивної репрезентації досвіду тілесного буття. Про слушність сформульованих щойно рацій свідчить не тільки попередній аналіз обраних нами творів, а також, хоч й опосередковано, та проте доволі виразно свідчить про це й ще одна спільна риса, характерна для обох текстів.

Йдеться чи не про сталий мотив подорожі, мандрівки, власне кажучи, постійного та неспинного руху, який, вочевидь, уявляє внутрішні блукання лабіринтами тілесності і водночас у парадоксальний спосіб корелює з неспокоєм героїнь аналізованих творів, про що ми говорили на початку цієї статті. Так, Іда потрапляє у дорожню пригоду, намагаючись повернутися у дитинство, а, крім цього, її професійна діяльність пов’язана з туристичним агентством з символічною назвою „Serce Europy”, яке організовувало та забезпечувало екскурсії по колу, що його склали „pięć miast: Warszawa, Kraków, Praga, Berlin, Wiedeń...”²³. Прикметним також видається і той факт, відповідно до якого рух цим колом завжди здійснювався „zgodnie z ruchem wskazówek zegara”²⁴. Як вже зазначалося вище, Параска стала жертвою операції „Вісла” і теж – щоправда, не з власної волі – змушена була помандрувати у невідомі для неї землі. Мандрує світом і Мая. У постійному русі перебуває, дalebі, і Тріша Торнберг, причому напрями мандрівок останньої, в засаді, дуже схожі з тими, якими пересуваються й героїні О. Токарчук: то Тріша їде на захід України, то мчить на південь Європи, то прямує до Берліну, а то летить до Індонезії, аби насолодитися екзотикою Тихоокеанських островів та тих культур, що квітнуть на цих островах.

Зрештою, географічні збіги у маршрутах подорожей усіх цих героїнь – лише зовнішні прикмети, що маркують дещо спільне і, певно, можуть бути цілком випадковими. Набагато важливішою є, на наш погляд, знову ж таки внутрішня мотивація, пов’язана з отим відчуттям незадоволення й ілюзорними сподіваннями на те, що рух має неабиякий сенс, який і повинен дозволити їм вирішити онтологічну проблему непоборної самотності. Відтак, як пише І. Карпа, „виходиш, сідаєш у свою машину і їдеш світ за очі, додому, бо твій дім – цілий світ, бо свого малого дому в тебе нема”²⁵. Але при цьому, як зазначає наприкінці своєї повісті авторка *Bitches get everything*, „загальна тривалість книжки 2 секунди 7 кадрів”²⁶.

²⁰ І. Карпа, *Bitches get everything...*, с. 36.

²¹ О. Tokarczuk, *Ostatnie historie...*, s. 265.

²² І. Карпа, *Bitches get everything...*, с. 86; О. Tokarczuk, *Ostatnie historie...*, s. 264-266.

²³ О. Tokarczuk, *Ostatnie historie...*, s. 70.

²⁴ Ibidem, s. 71.

²⁵ І. Карпа, *Bitches get everything...*, с. 101.

²⁶ Ibidem, s. 113.

Щось подібне знаходимо і у романі О. Токарчук, кожна з героїнь якої у той чи інший спосіб додає до цієї філософії руху вагомі смисли. Від Иди ми, зокрема, дізнаємося про те, що, будучи ще дівчинкою, вона інколи їздила з батьком потягом, і їй здавалося необхідним дивитися у вікно і всім речам, які вона бачила, говорити „tak”²⁷, бо тільки за такої умови дитина могла утримати „porządek świata”²⁸.

У свою чергу, донька цієї колись маленької дівчинки, тобто Майя, на відміну від багатьох інших людей, що „są zaledwie przypadkowymi wędrowcami, którzy poruszają się po prostych między punktami”²⁹, „jest przezroczysta, nie dotyka stopami ziemi”, і тому „jej domem jest droga”, і тому Майя „mieszka w podróży”³⁰.

І, нарешті, матір Иди і бабця Майї – Параска, чи не безпосередньо, хоч і у парадоксальний спосіб, ніби звужуючи онтологічні зазіхання своїх кривних, насправді надає ідеям останніх завершального змісту. Параска намагається повідомити мешканців села про смерть свого чоловіка, і єдиний спосіб, за допомогою якого вона може таке повідомлення надіслати за необхідною адресою, – це витоптати у снігу на схилі гори, де розташовано їхній будинок, відповідний напис. Родзинка цієї ситуації полягає, по-перше, у тому, що на це потрібен певний час, за який, власне, ми і дізнаємося про історію Параски та Петра, оскільки кожна главу цієї розповіді названо літерою з відчайдушною фрази, що її пише самотня жінка: „Petro umar!”³¹. І, по-друге, завершується ця частина роману гігантською крапкою, яку Параска спромоглася поставити внизу риски, що позначала знак оклику, наприкінці більш ніж визначальної фрази, а відтак – наприкінці життя Петра та наприкінці свого власного життя!

На наше глибоке переконання, це означає, що витоптування у снігу життєво необхідної фрази, зміст якої безпосередньо корелює зі смертю, одночасно імітує і подорож, що поєднує зовнішнє і внутрішнє – останнє, передусім, у формі спогадів, і письмо, яке містить, а відтак і має здатність репрезентувати весь цей комплекс онтологічно вагомих сенсів. І якщо екстраполювати отриманий висновок на написання, наприклад, книги, то виявиться, – хоч це і виглядає, либонь, не так наочно, – що і твори, принаймні твори І. Карпи та О. Токарчук, написано в аналогічний до окресленої текстової стратегії спосіб.

Натомість щодо подолання сакраментальної самотності, то за такої перспективи подолання цієї проблеми можливе, певно, лише в один спосіб – дискурсивний. Крім цього, слід зазначити, що і самотність у такому контексті набуває не екзистенціального, а, власне, дискурсивного стибу, оскільки ця, через тілесний досвід усвідомлена самотність може бути репрезентованою, вочевидь, лише у дискусійний спосіб, тобто за посередництвом слова остільки, оскільки слово й не може репрезентувати ніщо інше, як самотність. Цю думку стверджує стара Параска, яка вважає, що надруковані на папері слова „nie mają żadnych odpowiedników w rzeczywistym świecie”³². На свій, звісно, спосіб підтверджує цю ідею і Гріша Торнберг, яка радіє з того, що вона не пише, а знімає, оскільки „з відеообразами й мовленими словами воно якось психологічно легше, ніж із друкованими текстами”³³. А до того ж героїня І. Карпи не має ані найменших сумнівів у тому, що „скороминущі ніжність і смуток”³⁴ неможливо передати словами.

²⁷ О. Tokarczuk, *Ostatnie historie...*, s. 68.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 259.

³⁰ Ibidem, s. 260.

³¹ Ibidem, s. 201.

³² Ibidem, s. 167.

³³ І. Карпа, *Bitches get everything...*, с. 27.

³⁴ Ibidem, с. 91.

Таким чином, компаративістський аналіз повісті І. Карпи та О. Токарчук на засадах тілесно-міметичного методу дозволив дійти кількох принципових висновків. По-перше, розгляд змісту обраних для аналізу нібито абсолютно далеких один від одного текстів через використання новітнього літературознавчого методу підтвердив ефективність та вірогідність останнього, оскільки, по-друге, попри те, що дослідницьку увагу було сконцентровано переважно лише на обмеженому переліку тих тілесних корелятивів, які наявні у текстах даних творів, нам вдалося визначити ґрунтовний зміст як повісті, так і роману, який (зміст) засвідчив застосування обома авторками спільних текстових стратегій.

По-третє, характер цих стратегій визначається закономірною та чи не обов'язковою репрезентацією досвіду тілесного буття, яке за посередництвом механізму мімезису набуває дискурсивного кшталту і, зберігаючи при цьому первинну тілесну детермінацію, виявляє автономний зміст.

Учетверте, цей автономний та, либонь, універсальний зміст визначається тілесною основою, що й забезпечує можливість його ідентифікації навіть у відмінному – за національно-мовними ознаками – дискурсі.

І, нарешті, уп'яте, оперування присутніми у дискурсі тілесними корелятами дозволяє, з одного боку, вдаватися до ефективного аналізу різнорідних за багатьма критеріями літературних явищ, а, з іншого боку, зумовлює досягнення таких результатів, які цілком відповідають основній меті літературознавства – пропонувати методи, що спроможні забезпечити професійне тлумачення сенсу будь-яких літературних творів.

Summary

Corporal-mimetic method for analyzing works of verbal art: comparative aspect (On the example of the works *Bitches get everything* by Irena Karpa and *Ostatnie historie* by Olga Tokarczuk)

The author of the article presents the comparative analyses of the story *Bitches get everything* by the Ukrainian writer Irena Carpa and the novel *Ostatnie historie* by the Polish writer Olga Tokarczuk. The peculiarity of the interpretation given is the following: to compare the two works, the author uses the principles of his own corporal-mimetic method. Its essence is that the discourse is regarded as the result of corporal being experience transformation by means of the mimesis mechanism. In this connection, corporal-mimetic approach to works of verbal art consideration is based on the fact that corporal correlates of the text are under analysis. The following conclusion has been made that in spite of evident differences between them, in the two works of verbal art there are enough similar characteristics dealing with one of the most important textual strategies which are directed to overcome an ontological problem by the main characters. That ontological problem is one of loneliness, which is, as it was found out, of exclusively discursive feature.

Світлана Підпригора

Миколаївський національний університет ім. В.О. Сухомлинського

Польська тематика в циклі історичних романів *Меч і мисль* українського белетриста Романа Іваничука

Творчий спадок Романа Іваничука становить багаторівневу жанрову систему, куди входять новели й повісті, романи, есе, мемуари, публіцистичні нариси. Насамперед, визначне місце в художній скарбниці письменника посідають твори про українську минувшину, згруповані в цикл історичних романів *Меч і мисль*, які піднімають дражливі питання національної історії XV–XX ст. У фокусі уваги митця перебувають завжди суперечливі, неоднозначні періоди минулого. Вимальовуючи долі персонажів, автор намагається відтворити широку панораму доби, дати аналіз соціальної психології певного часу, що, в свою чергу, залучає й розкриття культурних, політичних контактів українців із представниками інших національностей, зокрема, поляками.

Безперечно, зацікавлення автора стосунками Польщі та України зумовлено тісним переплетенням історії двох народів та їх зв'язками в різноманітних сферах життя. Проте не останню роль відіграє й місце проживання письменника – Галичина, Львів. Події його історичних творів часто розгортаються саме на теренах Західної України, складне минуле якої пов'язане з Польщею.

Розкриваючи перед читачем сторінки української минувшини, письменник звертається до теми польсько-українських відносин, бере до уваги їх специфіку упродовж століть. Переважно романіст йде за стереотипним сприйняттям польської ідентичності очима українців як братів/ворогів у певні епохи, свідчення чого ми знаходимо і в пам'ятках давньоукраїнської літератури (*Повість минулих літ*, Києво-Печерський патерик, твори І. Вишенського, козацькі літописи і под.).

Уже в своєму першому історичному романі *Яничари* (Мальви, 1968) Р. Іваничук, осмислюючи трагедію родини Марії, історичним тлом робить національно-визвольну війну під проводом Б. Хмельницького. У творі прозаїк торкається зради татарського хана Тугар-бея під час вирішальної битви та описує епізод, коли Хмельницький був змушений схилитись перед польським королем Яном Казимиром. Образи поляків (польський король Ян Казимир, коронний гетьман Потоцький, польний гетьман Калиновський) виписані кількома штрихами, які все ж таки надають їм негативної характеристики, підкреслюють їхній гонор та зверхність у ставленні до козаків. Так, „Потоцький глянув спідлоба”¹, „пустодзвонна відповідь коронного гетьмана”², „безкінний король, пройдисвіт у кардинальській сутані, авантюрист тридцятирічної війни Ян Казимир”.

¹ Р. Іваничук, *Мальви (Яничари)*. Орда: Романи, Харків 2000, с. 186.

² Ibidem.

мир”³. Впадає в око й те, що поряд з надзвичайно колоритною українською мовою в романі автор виявляє своє знання польської мови, вводячи в мовні партії поляків вислови, написані польською (Koniecpolski, „Co pan mówi”), передаючи польські слова кирилицею (пшевудці, вацьпан, вашмосць, Матка Боска). Така тенденція спостерігається й в інших творах. Наприклад, у романі *Манускрипт з вулиці Руської* (1979) подибуємо рядки із польської пісні „Wygraja, nie wygraja, niechaj nas znaja!”, у химерному романі *Через перевал* зустрічаємо вираз „Vivat, królewstwo polskie na wieki”⁴, що виголошує польський король, а єпископ Шумлянський зачитує фацецію:

Jak Lach, tak i Rusin po szkodzie mądrzeje,
Niech się jeden z drugiego nie śmieje!⁵.

У романах *Черлене вино* (1977), *Манускрипт з вулиці Руської* (1979) основна увага письменника, у плані зображення українсько-польських зв'язків, сконцентрована на питаннях релігії – православної (української) та католицької (польської). У *Черленому вині* йдеться про події XV ст., боротьбу між Вітовтом, Свидригайлом та Ягайлом, коли галицькі землі остаточно були приєднані до Польщі і поставало питання про впровадження католицизму. *Манускрипт з вулиці Руської* своїм ідейно-тематичним наповненням більше занурений у релігійну стихію. Вводячи до химерного середньовічного світу твору, в якому існують чорти, відьми, трапляються перетворення, образи Івана Вишенського, Юрія Рогатинця та ведучи мову про Петра Скаргу, Іпатія Потія, Михайла Рогозу, митець відтворює атмосферу „полемічної війни”, яка розгорнулася у XVI ст. після підписання Берестейської унії (1596) православними єпископами. Автор вдається до своєрідного наслідування барокового стилю послань І. Вишенського, описуючи моральні вади уніатських та католицьких духовних наставників.

Інші точки перетину польської та української культури акцентуються Р. Іваничуком у творах *Вода з каменю* (1982) та *Саксаул у пісках* (2000), що складають диалогію *Сполохи над пустирем*. У цих романах прозаїк показує формування зрілого національного відродження в Галичині в XIX ст., діяльність „Руської трійці”, становлення світогляду її основних членів (Маркияна Шашкевича, Івана Вагилевича, Якова Головацького) у нерозривному зв'язку з підняттям національного духу поляків, інших слов'янських народів, які також перебували під гнітом Австро-Угорської або ж Російської імперій. Низка заворушень відбувається в Австро-Угорській імперії, тому створюються організації москвофілів (Денис Зубрицький), святоюрців (австрофілів) – Головна Руська Рада, польська громада засновує „Раду Народову”, виникає товариство спольщених, але не байдужих до русинів поляків – Руський Собор, постає нагальна потреба розв'язання русинського питання. Письменник побіжно торкається висвітлення польського повстання 1830-1831 рр. (*Вода з каменю*), визрівання революції 1848-1849 рр. (*Саксаул у пісках*), яку називають Весною народів, у Галичині.

З польським середовищем у романі *Саксаул у пісках* пов'язана й діяльність Польського демократичного товариства, що за вказівками Адама Чарторийського готувало нове збройне повстання. Описуючи підготовку до повстання, Р. Іваничук наголошує на організованості його лідерів, патріотизмі. За слушним зауваженням Василя Гориня, „здається, що так тонко осягнути ці проблеми спроможний був польський письменник, у всякому разі не кожен з них міг би так написати про українських рух”⁶.

³ Ibidem, с. 212.

⁴ Р. Іваничук, *Через перевал*, Львів 2004, с. 172.

⁵ Ibidem, с. 176.

⁶ В. Горин', *Ще про одного з «Руської Трійці»*, „Дзвін” 2001, nr 11-12, с. 142.

Після нищення Речі Посполитої історія Польщі характеризується боротьбою польського народу за незалежність, у стереотип поляка укорінюються такі поняття як „поляк-бунтівник”, „поляк-патріот”, „поляк-інтернаціоналіст”, який бореться не лише за власну свободу, але й за волю інших народів⁷. Саме такі образи поляків, які є в основному представлені діями мистецтва, літератури, присутні в діалогі. Р. Іваничук про- тиставляє їхню життєву позицію польській аристократії, котру не мучать докори сум- ління за свою бездіяльність.

Яскравими тонами зображено в романі *Вода з каменю* Северина Гощинського, представника „української школи” в польській літературі, активного учасника польсь- кого повстання 1830-1831 рр. Портрет С. Гощинського виписаний автором з великою симпатією, у ньому акцентуються головні риси характеру поета: „гострий ніс і масив- ні стиснуті губи виражали вольовитість, незламність цієї людини”⁸, письменник вба- чає в ньому „знаменитого поета, на творах якого виховалося нинішнє покоління”. Для підкреслення прогресивності ідей С. Гощинського і їхнього впливу на український національний рух Р. Іваничук, відступаючи від історичних фактів, вводить у сюжетну структуру роману епізод знайомства М. Шашкевича з С. Гощинським. Таким рішен- ням автор наголошує на спорідненості поглядів двох поетів-романтиків, спільності прагнень до свободи та волі українців і поляків.

Польський патріотизм та моральна сила поляків жертвувати заради свободи Вітчизни переконаннями і, фактично, духовними цінностями слугує орієнтиром для вибору життєвої позиції Мирона, центрального персонажа романного триптиха *Вогненні сто- впи* (2002), в якому Р. Іваничук висвітлює героїчний чин Української Повстанської Армії. Мирон Шинкарук відчуває покликання бути письменником та осмислює філо- софію валенродизму. Походження поняття „комплекс Валенрода” або „валенродизм” бере свій початок від відомої поеми польського романтика XIX ст. Адама Міцкевича *Конрад Валенрод*. Епіграфом до твору слугують слова Макіавеллі: „Повинні-бо ви знати, що є два способи боротьби ... треба бути лисицею і левом”⁹. Головний герой поеми, обираючи життєвий шлях, керується порадою свого вчителя:

Рицарям вільним, – казав, – вільно зброю собі вибирати
І в відкритім бою проти ворога рівного битись;
Ти ж невільник, лукавство – єдина невільників зброя¹⁰.

Шляхом маскуванню – приховуванню свого істинного ставлення до оточення – Кон- рад добивається високого чину в ордені хрестоносців, щоб послабити його з середини і помститися за зруйновану батьківщину. За словами Т. Блінової, історичне оформлення, підтекст, своєрідна езопова мова „вперше в польській літературі були використані Міц- кевичем і стали для періоду бездержавності одним із основних художніх прийомів”¹¹.

Вчинок Конрада Валенрода жертівністю та обдуманістю вражає Мирона, який на- магається вирішити ряд проблем: як поводити себе з приходом радянської влади у си- туації бездержавності рідної країни творчій людині та простим людям; як залишитися вірним своїм ідеалам у несприятливих умовах. Мирон проходить шлях від розуміння боротьби, що здійснюється зброєю, потім гострим, пекучим словом, до досягнення

⁷ І. Філіппова, *Стереотип поляка в свідомості українця: чинники його еволюції*, „Практична психологія та соціальна робота” 2005, nr 12, с. 74.

⁸ Р. Іваничук, *Вода з каменю; Саксаул у нісках: Романи*, Харків 2008, с. 196.

⁹ А. Міцкевич, *Вибрані твори: у 2-х т.*, переклад М. Рильський, Київ 1955, т. 1, с. 293.

¹⁰ *Ibidem*, с. 324.

¹¹ Т. Блінова, *Мотив «валенродизму» в творчості Г. Сенкевича*, „Адам Міцкевич і Україна. Зб. наук. пр.”, Київ 1999, с. 116.

„зброї мислі”, що орудує езоповою мовою та підтекстами. Наратор не дає своїх коментарів щодо вчинків та думок персонажів, відіграє роль спостерігача по відношенню до проблеми валенродизму. Осмислення цього питання відбувається через різні точки зору, котрі впливають на вибір Мирона, і подаються автором у формі діалогів та полілогів. Юлія схиляється до валенродизму із запальним юнацьким максималізмом, Йосафат керується здоровим глуздом і логікою, Іван Шинкарук – життєвим досвідом. Валенродизм визнається як єдино можливий, вимушений спосіб боротьби слабшого з сильнішим ворогом, але його героїзація відсутня. Для характеристики валенродизму вживаються слова з негативним відтінком значення: „дволикість”, „личина”, „облудне послушення”, „луда покори”, „наука толерантності, брехні й дволикості”. Антиморальна сутність валенродизму не заперечується, наголошується, що тільки морально сильні, внутрішньо вільні люди можуть витримати випробування ним, і зробити так, щоб маска не приросла до обличчя, була можливість скинути її у сприятливий момент.

Мирон, усвідомлюючи дві іпостасі боротьби за незалежність України: відкриту і приховану, обирає приховану, ту, яка відбувалася не зброєю, а мирною працею, словом, через літературу. Суть такої поведінки, в основу якої кладеться філософія валенродизму, як наголошує Р. Іваничук в мемуарах *Благослови, душе моя, Господа*, полягала в тому, що „українські протестанти змінили тактику боротьби за незалежність, масово перейшли від збройного спротиву до конформізму. І саме це врятувало націю від загибелі”¹².

Для творчої манери Р. Іваничука характерне внесення до художніх прозових полотен публіцистичного струменя, котрий виразно проступає в дискусіях між персонажами, які стають носіями конкретних, часто протилежних ідей. Можна зазначити, що в третій частині *Замок* химерного роману *Через перевал* (2004) польсько-українські відносини розгортаються не в подієвій площині, а в площині диспуту. Дійові особи твору намагаються знайти відповіді на питання, хто ж винен у давній суперечці поляків і українців, де було загублене побратимство, що треба зробити, щоб його відродити і не втратити знову, чому Гадяцька угода не дала потрібних обом народам результатів, не об’єднала їх як добрих сусідів з непорушною межею між дворами, коли „однаково здолані десятилітньою війною супротивники увіч побачили зачаєного спільного ворога, який приготувався до скоку з півночі, – пожадливого, безжалісного й сильного”¹³.

У полемічній розмові, згадуючи власні кривди, завдані близькими сусідами, сходяться представники різних історичних епох: Майстер Северин і Флоріян Бартошевський, затятий українофоб Анджей Мортшин, дипломат і посол Польщі в козацькій державі, один із ініціаторів Гадяцької унії Станіслав Беньовський. Проте диспутантів зупиняють душі розстріляних в Золочівському замку при відступі радянських військ в 1940 р.:

Розкопайте нашу могилу й тоді побачите, що українців і поляків тут порівну. Й не ми один одного вбивали – всіх нас поклав спільний ворог. [...] він ще й нашу задавнену ненависть розпалював – і ми допомагали йому, знищуючи одні одних, немов запаморочені, немов божевільні, аж поки від московських куль, однаково призначених для українців і поляків, не впали тут як рівноправні...¹⁴.

На сторінках твору романіст закликає до порозуміння, до зречення сарматського шовінізму, „який і нині згубний для обох наших народів”¹⁵. Трагічне минуле обох на-

¹² Р. Іваничук, *Благослови, душе моя, Господа*, „Березіль” 1993, nr 2, с. 29.

¹³ Idem, *Через перевал...*, с. 169.

¹⁴ Ibidem, с. 183.

¹⁵ Ibidem, с. 162.

родів об'єднує їх, змушує забути ворожнечу: „Обніміться, – заблагали душі, – хай не множаться більше моторошні могили. Покличте кожен свого священика й освятить спільний цвинтар, спільну історію і спільне майбутнє”¹⁶.

Отже, у ряді історичних романів, що входять до циклу *Меч і думка* Р. Іванчука, художньо осмислюються стосунки між Україною і Польщею, розглядається зв'язки українців і поляків як братів/ворогів в різні історичні епохи. Автор, звертаючись до опису національно-визвольної війни під проводом Б. Хмельницького в творі *Мальви*, надає образам поляків негативної характеристики, відтворюючи стереотип, що зберігся в козацьких літописах. Саркастично-гротескне зображення уніатських та католицьких духовних наставників в романах *Черлене вино* та *Манускрипт з вулиці Руської* підкреслює порушення злагоді між поляками та українцями. У цих творах Р. Іванчук художньо інтерпретує той факт, про який говорили ще в ХІХ ст. Тарас Шевченко, представники „української школи” в польській (Б. Залеський, С. Гощинський) та російській (Кіндрат Рилєєв) літературах, що згода лицарства польського та українського впала результатом унії та католицького наступу. Так, Т. Шевченко писав у вірші „Полякам”: „Неситі ксьондзи, магнати/ Нас порізли, розвели./ А ми б і досі так жили...”¹⁷. У дилогії *Сполохи над пустирем* польська тематика представлена найширше. Польська ідентичність акцентується письменником як бунтарська, патріотична, що слугує орієнтиром для українців у здобутті власної незалежності. Романний триптих *Вогненні стовпи* глибоко торкається осмислення філософії валенродизму як своєрідної тактики боротьби, випробування якою може пройти лише сильна особистість. У химерному романі *Через перевал* осягненню польсько-українського питання присвячено третю частину роману *Замок*, що залучає яскравий публіцистичний вимір. Порушуючи проблему ставлення українців до поляків як ворогів або ж братів, автор ілюструє на прикладах з історії, що ворожнеча між народами була спровокована ворожою силою, схиляється до визнання побратимства, закликає до всепрощення і об'єднання заради майбутніх спільних звершень.

Summary

Polish theme in series of historical novels *Sword and thought* by Ukrainian fiction writer Roman Ivanychuk

In the article the Polish theme in the series of historical novels *Sword and thought* by Ukrainian fiction writer R. Ivanychuk is examined. It is marked that the author in artistic works interprets the problem of Polish-Ukraine connections in different aspects: political, cultural, religious. The writer illustrates on examples from history, that enmity between people was provoked of Sarmatian chauvinism, hostile force, calls to confession of brotherhood, forgiveness and association for the future common fulfillments.

¹⁶ Ibidem, с. 183.

¹⁷ Т. Шевченко, *Кобзар*, Київ 1987, с. 362.

Bogusław Bakula

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Sytuacja studiów postkolonialnych w Polsce i na Ukrainie. Porównawcza kwerenda problemów

Badania postkolonialne *en avant*

„Postkolonializm – obok takich teorii jak poststrukturalizm, psychoanaliza i feminizm – w minionym dziesięcioleciu dał się poznać jako główny dyskurs krytyczny w humanistyce” – zaczyna swoją książkę *Teoria postkolonialna* Leela Gandhi (polskie wydanie w roku 2008¹). Tej zapowiedzi nie potwierdza obecny stan oraz status postkolonialnych badań w Polsce i na Ukrainie. Teoria (krytyka) postkolonialna, choć rzeczywiście znajduje się w natarciu, wciąż pozostaje na stosunkowo szerokim marginesie humanistyki, jak zresztą większość z licznych i nie dość zinternalizowanych kierunków badawczych, takich jak feminizm, nowy historyzm, dekonstrukcjonizm, gender studies.

Trzeba jednak zauważyć, iż badania postkolonialne, które powstały w odpowiedzi na nierozwiązane problemy pozostawione przez zachodni kolonializm w Trzecim Świecie, pozwalają się stosować również w Drugim Świecie, jeśli można tak nazwać narody, kraje, państwa, stanowiące obszar posttotalitarny i postsowiecki. Badania postkolonialne będą zatem odnosić się do tych funkcji władzy, których rolą jest upodrzednianie, spychanie, pomniejszanie oraz instalowanie w świadomości podbitych lub porządkowanych takiego właśnie ich obrazu wytworzonego przez kolonizatora, przekształcającego się w zasadniczy pogląd podbitych na samych siebie i skutkującego hybrydyzacją świadomości, a nawet odebraniem własnego języka, tożsamości, tradycji, a zatem i własnej przyszłości. Otóż te zjawiska, łącznie z ich dalekosiężnymi skutkami, można badać, biorąc pod uwagę swoiste, w minionym dwudziestoleciu 1989-2010, pozostałości po zewnętrznym i wewnętrznym skolonizowaniu *a la manière soviétique*. Ewa M. Thompson (Houston, USA) w swoich pracach zdecydowanie potwierdziła zjawisko nie tylko zewnętrznego, ale i wewnętrznego skolonizowania, które skutecznie spętało narody Związku Radzieckiego. Potwierdziła także istnienie szeroko funkcjonujących praktyk orientalizujących życie codzienne i kulturalne, polityczne, a nawet gospodarcze nie tylko w Rosji, ale także na przykład w Polsce, uważanej za jednego z „tygrysów” przemian prokapitalistycznych i proliberalnych. Tak zwany „orientalizm”, czyli opisane przez Edwarda Saïda zjawisko przyjmowania przez narody skolonizowane kultury kolonizatorów, jak również określonego, własnego, nieautonomicznego wizerunku ukształtowanego w metropolii hegemonu, jest wciąż podstawą politycznej i kulturalnej do-

¹ L. Gandhi, *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, posłowie E. Domańska, przekł. J. Serwański, Poznań 2008, s. 9.

minacji Rosji w regionie. Imperialne praktyki orientalizujące nadal wywierają wpływ na polityczny i kulturalny żywot formalnie niepodległych państw wywodzących się z imperium sowieckiego. Ów zinternalizowany przez podbitych imperializm kulturowy, tworzący stereotypowe, usztywnione relacje władzy i wiedzy, a także pozostawiający głębokie, choć nierzadko ukryte, ślady w mentalności, języku, sztuce, działalności publicznej, ślady aktywne nawet wówczas, gdy imperium już nie okupuje, a nawet nie istnieje, staje się głównym przedmiotem rozważań tych, którzy potrafią spojrzeć na to z zewnątrz. Nie chodzi tu o refleksję nad stanem niewolnictwa czy okupacji fizycznej, ale nad bardziej subtelnymi formami świadomości i kultury, przejawiającymi się również w dziełach sztuki, w działalności mass mediów, w funkcjonowaniu elit opiniotwórczych. Wyraźnie trzeba odróżniać badania postkolonialne, skupione na antropologii kultury Innego, tj. Swojego i Obcego, od antykolonializmu, który ma jednoznacznie charakter polityczny. Krytyka postkolonialna z reguły bada formy kulturowej kolonizacji wewnętrznej, a także formy autokolonizacji, swoiste przejawy symbolicznego i psychologicznego istnienia imperium po jego upadku w wewnętrznym życiu i kulturze tych, którzy go odrzucili bądź zniszczyli lub przetrwali jego upadek, nie angażując się w jego obalenie.

Punkt widzenia rozciągający badania postkolonialne na obszar po komunizmie nie został w pełni zaakceptowany przez wielu zachodnich badaczy, którzy negują postkolonialny status Europy Środkowej i Wschodniej bądź nie traktują go wystarczająco poważnie. O przyczynach tego stanu pisze się już dość dużo, wymieniając lewicowe (czyt. prosowieckie) sympatie, swoistą nonszalancję wobec Europy Wschodniej, noszącą znamiona typowej „orientalizacji”, rusycystyczną orientację większości zachodnich slawistyk albo po prostu ignorancję, której nie brakuje w zachodnich środowiskach naukowych.

Zwraca się uwagę, że już sam termin „Europa Środkowa” jest pochodzenia kolonialnego, wiązał się bowiem z niemieckimi planami zdominowania terytorium między Bałtykiem a Morzem Czarnym i Dniestrem a Wisłą (F. Neumann, *Mittleeuropa*, 1915). Nie wymaga to szczególnego potwierdzenia, ale warto zauważyć, iż pojawia się on również w pismach politycznych Tomasza G. Masaryka, starannie rozważającego np. w pracy *Nova Evropa* (1918) niebezpieczeństwa nowego podboju mniejszych narodów słowiańskich przez Rosję albo skolonizowania regionu przez Niemcy po upadku carskiej Rosji i Austro-Węgier. Postsowieckie dziedzictwo tego niemałego przecież obszaru, zróżnicowanego historycznie i kulturowo, pełnego politycznych napięć, nie mogło pozostać niezauważone. Postkolonialna sytuacja kultur wschodnio- i środkowoeuropejskich wkrótce stała się tematem opracowań oraz publicznych dyskusji. Studia postkolonialne powoli wkraczają na wschodnioeuropejskie uniwersytety, aczkolwiek nigdzie nie osiągnęły statusu odrębnego kierunku. Prace zachodnich badaczy związanych z Europą Środkową i Wschodnią, jak między innymi Norman Davies, E. Thompson, David Ch. Moore, Clare Cavanagh, Daniel Beauvois, Marko Pavlyshyn, Richard Pipes, Steven Tötösy de Zepetnek, a z drugiej strony wschodnioeuropejskich – Gasana Gusejnowa, Aleksandra Etkinda (Rosja), Mykoły Riabczuka, Tamary Gundorowej, Oksany Zabuzko, Niły Zborowskiej (Ukraina), Marii Janion, Doroty Kołodziejczyk, Dariusza Skórczewskiego, Aleksandra Fiuta (Polska), Tibora Žilki, Petra Zajaca (Słowacja), György Spiró, Tamása Scheibnera (Węgry), Vilotety Kelertas, Audriusa Beinoriusa (Litwa), Piret Peiker (Estonia), Katy Kulavkovej (Macedonia), wykazują, że złożona tematyka sytuacji i świadomości postkolonialnej zaczyna odgrywać w humanistycznej refleksji krajów postsowieckich rolę ważnej perspektywy pozwalającej inaczej, pełniej, zobaczyć polityczną, kulturalną, etniczną przeszłość całego regionu i jego poszczególnych składowych. Rozwój badań postkolonialnych jest jednak zróżnicowany, co nie może dziwić na tak dużym obszarze. Ich pewnego rodzaju odrzucenie w Rosji lub obojętność na postkolonialną problematykę w Czechach znacznie odbija się od stosunkowo żywego zainteresowania przejawianego na Ukrainie, w Polsce lub w niektórych krajach bałtyckich oraz bałkańskich.

W ostatnim dziesięcioleciu studia postkolonialne rozwijają się dynamicznie na Ukrainie i w Polsce. Jeśli sędzić po liczbie przekładów oraz prac oryginalnych, po ilości dyskusji oraz tematycznych wydań czasopism, w krajach tych tworzą się środowiska intelektualne, które perspektywę postkolonialną uważają za zasadniczą dla określenia kulturowej i politycznej tożsamości po komunizmie.

Postkolonialna Polska i Ukraina

Polska i Ukraina, choć mają silne powiązania historyczne między sobą, znajdują się w odmiennych sytuacjach wobec dawnych centrów kolonizatorskich. Inne jest również ich współczesne odczucie historycznego procesu skolonizowania oraz jego skutków. Znaczenie ma tutaj relacja do kolonialnych hegemonów Rosji i Niemiec. W przypadku Polski jest to kwestia już bardziej historyczna, choć jeszcze momentami wyraźnie aktualizowana, zaś w przypadku Ukrainy mamy do czynienia nadal z silną orbitalizacją wobec Rosji, co rodzi problemy ważne nie tylko dla obu krajów. Warto dodać, że i Polska jest postrzegana przez część ukraińskiego społeczeństwa jako były kolonialny hegemon-kolonizator, a przez ukraińskie środowiska narodowo-radykalne jako były okupant, co niewątpliwie komplikuje nie tylko czystość naukowych rozstrzygnięć, ale stanowi żywy problem polityczny. Polska jest krajem niemal monoetnicznym, z wyraźnie wyartykułowanym centralnym, narodowym dyskursem i pakietem kanonicznych narracji. Ukraina pozostaje krajem dwujęzycznym, podzielonym kulturowo, politycznie jeszcze nie dość skonsolidowanym, budującym dopiero własną tożsamość, do treści której nie ma w tym kraju pełnej, powszechnej zgody. Obecnie oba kraje budują tożsamość państwową i narodową na nieco odmiennych zasadach, co wynika z ich innego usytuowania międzynarodowego i historii. Tym niemniej wspólna pozostaje pamięć i materialne dziedzictwo kolonialnej zależności – które podlegają badaniom postkolonialnym.

Ślady kolonialnej zależności, choć w obu krajach widoczne inaczej, są znakiem głębokiej traumy, znajdującej odbicie w pamięci zbiorowej. Przypominają o nich język, prawo i wytworzone nawyki społeczne, a także architektura. Są częścią zwyczajów i tematem sztuki, przejawiają się w stanach psychozy i zbiorowego uniesienia. Nie można wytrzeć gumką politycznych deklaracji czy socjotechnicznych zabiegów, nie znikają one przez dziesiątki, a nawet setki lat, wchodząc do narracji narodowych jak przekaz pełniący specyficzne „negatywne” funkcje integrujące i aktywizujące zbiorowość. Swego rodzaju „negatywnym” czynnikiem integrującym jest powszechnie spotykana w narracjach narodowych retoryka i etyka obłożonej twierdzy, broniącej świętych prawd i wolności przed najeźdźcą. A ponieważ sam najeźdźca także bywał w sytuacji najeżdżanego i niewolonego, tworzy to palimpsestową strukturę nakładających się antykolonialnych narracji włączanych do narodowych dyskursów. Nawet imperialna Rosja, dyktująca w swojej historycznej narracji własne, dominatorskie opcje, pamięta czasy niewoli tatarskiej i okres „smuty”, i one także, obok dyskursu władzy, stanowią ważne uzupełnienie wykładni narodowych dziejów, czyniąc z Rosji ofiarę i posłańca mesjanistycznej nadziei. Obok rozwiązań politycznych, których skutki można było niegdyś odwracać, wygrywając na przykład jedną bitwę lub organizując dobrze przemyślany ożenek dynastyczny, funkcjonuje oczywiście długofalowa forma kolonizacji kulturowej.

Kolonializm kulturowy

Rozumie się go jako „kompleks ideologicznych praktyk, retorycznych strategii (chronionych przez odpowiednie instytucje), nastawionych na podtrzymanie politycznej, ekono-

micznej i kulturalnej władzy-hegemonii poprzez tworzenie i „naturalizację” opozycji: uniwersalne – lokalne (miejscowe), ogólnoludzkie – etnograficzne, nowoczesne – przestarzałe, samodzielne (dojrzałe) – niesamodzielne (nieodjrzałe), w których pierwszy termin każdej pary ocenia się pozytywnie jako atrybut metropolii, drugi z kolei negatywnie – jako należący do kolonii. Metropolia dąży do tego, by przyswoić sobie to, co ceni się w światowym kanonie wartości, w tym zagarnąć mity o początku. W tym samym czasie kulturowy kolonializm zostaje przyswojony kulturze skolonizowanego nie mniej, niż kulturze kolonizatora – pisze ukraiński badacz zamieszkały w Australii Marko Pawłyszyn².

Zamrożona w języku, również naukowym, interpretacja narodu skolonizowanego staje się faktem historycznym. W jej obrębie to, co lokalne, zawsze jest gorsze, a wzorcem, do którego zawsze należy się odwoływać, staje się kultura hegemonu, zwłaszcza jego metropolii. Nawet gdy imperium kurczy się i politycznie odgrywa mniejszą rolę, postrzeganie siebie poprzez jego centrum nie musi należeć do przeszłości. Pozostał przecież język, a także kanały komunikowania się, pozostały stereotypy, w tym autostereotypy, wreszcie hegemon dyskursu pozostał ten sam i wciąż narzuca interpretacje (nawet jeśli czyni to dyskretniej niż w czasie jawnej kolonizacji). Oczywiście można z czasem nauczyć się podważać dyskurs hegemonu, nauczyć się „przemawiać do hegemonu” własnym językiem, ale, jak zauważa za Gayatri Spivak (*subaltern can speak*) Ewa Thompson, jest to późniejszy etap w ewolucji skolonizowanej wspólnoty narodowej.

Na pytanie, czy Polska i Ukraina pozostają w kręgu kolonializmu kulturowego, Polacy i Ukraińcy odpowiedzą zapewne twierdząco, ale będą mieli na myśli odmienne zjawiska. Sytuacja obu krajów, aczkolwiek zbliżona w układzie wymienionych ogólnych cech, jest różna z powodu innych doświadczeń historycznych oraz innej relacji z hegemonem, w tym przypadku z Rosją. Jeśli chodzi o Polskę, zwłaszcza po roku 1989, można mówić o pewnej multiplikacji, a co najmniej o rozdwojeniu stosunku wobec historycznych kolonizatorów. Wciąż istnieje silne odczucie niechęci do Rosji i Niemiec jako spadkobierców kolonizacji historycznej, ale żywa antykolonialna relacja aktualizuje się w zasadzie wobec Rosji. Ów antykolonializm nie oznacza, że z kultury polskiej wykorzeniono pozostałości długotrwałej relacji kolonizator–subaltern. Dzisiaj niektórzy badacze oraz intelektualiści wskazują na skłonność do ulegania mechanizmowi autosubalternizacji i poszukiwania swego rodzaju hegemonu symbolicznego na zasadzie pewnego wykształconego już odruchu psychokulturowego. To poszukiwanie hegemonu symbolicznego może być rozumiane dwojako: jako uzasadnienie utrzymywania wysokiej temperatury społecznego dyskursu z antykolonialnym intelektualistą w centrum albo jako nieustające odnajdywanie w sobie pewnego stylu zniewolenia w celu jego zwalczania albo masochistycznego pognębienia. Pisze na ten temat Ewa Thompson: „Said i jego następcy sformułowali paradygmaty, które mogą pomóc w zrozumieniu psychologicznej kolonizacji i wytłumaczeniu, do jakiego stopnia intelektualiści krajów skolonizowanych zinternalizowali narzuconą im tożsamość i nauczyli się samopogardy oraz uniżoności w stosunku do hegemonu, albo tego rzeczywistego, albo – w ramie freudowskiej «wymiany» (displacement) – zastępczego”³.

Thompson stosuje perspektywę postkolonialną do krytyki życia politycznego i umysłowego w Polsce. Zdaniem badaczki dwudziestoletni okres po upadku komunizmu nie zmienił

² M. Pavlyshyn, *Ukrains'ka kul'tura s pogladu postmodernizmu; Kozaky v Yamayci: postkolonialni rysy v suchasniy ukrains'kiy kul'turi*, [w:] *Kanon ta ikonostas*, Kyjiv 1997, s. 213-222; 223-236. Pierwszy szkic ukazał się także w polskim przekładzie: *Postmodernistyczne spojrzenie na ukraińską kulturę*, przeł. O. Hnatiuk, [w:] *Rybo-wino-kur. Antologia literatury ukraińskiej ostatnich dwudziestu lat. Poezja, proza, esej*, Warszawa 1994, s. 193-201.

³ E. Thompson, *Said a sprawa polska*, „Europa”, środa 29 czerwca 2005 [<http://www.dziennik.pl/dziennik/europa/47614.html> (30.06.2009)].

wiele w strukturze problemu, jakim jest kolonialna zależność. Nosi ona charakter bardziej mentalny, ale jednocześnie wiąże się z nieumiejętnością rozwiązywania problemów i ze skłonnością do postrzegania siebie jako wartości drugorzędnej, zaściankowej, mniej wartościowej. Nie wyklucza to spazmatycznych przejawów niechęci albo nawet nienawiści do hegemonu historycznego lub niechęci do symbolicznego, wypominanie mu niechlubnej przeszłości (np. postawa państw zachodnich wobec agresji III Rzeszy i Związku Radzieckiego na Polskę w roku 1939). Już nie tylko Rosja, ale ów symboliczny hegemon staje się przedmiotem niechcianego naśladowania oraz obiektem buntowniczych obsesji skolonizowanych. Typowe dla świadomości skolonizowanej są zatem zachowania naśladowcze wobec byłego rzeczywistego, a potem zastępczego hegemonu (mimikra wedle Homiego Bhabhy), jak też nieracjonalne wybuchy nienawiści (np. silna retoryka antyrosyjska, antyokcydentalna, wołanie o tzw. pełną niepodległość od wszystkiego i wszystkich u przedstawicieli narodowych środowisk w Polsce).

W przypadku Ukrainy będziemy mówić o hegemonie rzeczywistym, którym wciąż, politycznie, kulturowo, pozostaje Rosja, a zwłaszcza jej centrum, Moskwa. Zachód, który wyraźnie dzieli się na Stany Zjednoczone i Unię Europejską, odgrywa rolę słabego hegemonu zastępczego, zwłaszcza po aresztowaniu byłego premiera Ukrainy Pawła Łazarenki przez amerykańskie władze, po prorosyjskich rządach prezydenta Leonida Kuczmy oraz Wiktora Janukowycza oraz całkowitej klęsce, antykolonialnej w istocie, ukraińskiej „pomarańczowej rewolucji”. Zachowania antykolonialne, takie jak popadanie w skrajny nacjonalizm, tworzenie własnej, odrębnej, mitologii zniewolenia, a jednocześnie niezdolność trwałego uwolnienia się od dziedzictwa zależności, resentment, na którym buduje się nową, postkolonialną tożsamość, są w zasadzie podobne do postaw zauważalnych w Polsce. Być może z jedną różnicą postawy te są bardziej skrajne, zarówno jeśli chodzi o nacjonalizm wyodrębniający, jak i o narodowy (albo zbiorowy) serwilizm wobec hegemonu.

Uświadomienie istnienia w sytuacji postkolonialnej, która jest formą wciąż silnego powiązania z hegemonem (także negatywnego), nie wymagało w ukraińskich badaniach wielkiej ekwilibrystyki intelektualnej. Było w zasadzie oczywistością, bowiem nadal istnieją grupy społeczne i polityczne, które ten związek postrzegają jako „naturalny” i protestują przeciwko wprowadzaniu silnej kategorii różnicy poprzez podporządkowanie głównego punktu wyjścia w postkolonialnych badaniach. Jednak najbardziej oczywista sytuacja ma swoje szczególne aspekty, które wymagają analizy i publicznej debaty. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż pierwszym po II wojnie światowej ukraińskim głosem mówiącym o kolonizacji kultury była półoficjalna praca Iwana Dziuby z roku 1965 pt. *Internacjonalizm czy rusyfikacja (Інтернаціоналізм чи русифікація)*, należąca dzisiaj do ukraińskiego, narodowego kanonu niepodległościowego, w której autor poddał szczegółowej analizie praktyki językowego wykorzeniania, a następnie niszczenia ukraińskiej, narodowej świadomości, poprzez całościowe implementowanie języka rosyjskiego oraz komunistycznej świadomości. Dzisiejsze skutki tych praktyk są jednym z ważniejszych problemów dla ukraińskich badaczy zajmujących się problematyką postkolonialności na Ukrainie.

Wskazuje się niekiedy na różnice pomiędzy okupacją a kolonizacją. Okupacja jest działaniem wyłącznie zewnętrznym, polega ona na całkowitym wyrugowaniu dialogu z przedstawicielami podbitej społeczności, wiąże się z również eksploatacją ekonomiczną, ale najczęściej nie narusza podstaw kultury. Chodzi o to, że okupant nie zastępuje kultury lokalnej własną, nie jest mu to do niczego potrzebne, ma program eksploatacji albo zniszczenia. Dla kolonizacji charakterystyczne jest wkraczanie do wewnątrz zastanego systemu, zmienianie go stosownie do potrzeb kolonizatora, wchodzenie z własną kulturą w świat zdominowanych. Po okresie okupacji naruszona zostaje warstwa materialna, ale okupant z reguły nie interesuje się duchowością okupowanych, łatwiej mu ich rozstrzeliwać, niż przekonywać. Po

kolonizacji kultura jest inna także w sensie duchowym. Jeśli to rozumowanie jest poprawne, Ukraina była najpierw i przede wszystkim krajem okupowanym (bolszewicki najazd po rewolucji październikowej w Rosji, długofalowe represje wobec inteligencji i chłopów, spowodowanie Wielkiego Głodu), a potem kolonią. W przypadku Polski wyniszczająca okupacja (lata 40.-50.) trwała stosunkowo krótko, a potem nadeszła zróżnicowana faza kolonizowania, przekupywania elit, zaszczepiania rusyfikacji i sowieckości w edukacji, tworzenia powiązań kulturowych. Innymi słowy, elementem silnej kolonizacji towarzyszyła nieco słabsza forma okupacji. Na Ukrainie zdaje się odwrotnie, wyniszczająca okupacja dominuje nad kolonizacją aż do lat 80., kiedy wciąż ginęli w łagrach ukraińscy dysydenci. Relacje między okupacją a kolonizacją są oczywiście płynne i nie zawsze możliwe do jednoznacznego określenia. Niemiecka obecność w Polsce w latach 1772-1918 była kolonizacją z dalekosiężnymi skutkami odczuwanymi w sferze kultury, języka i gospodarki do dzisiaj. Okupacja z lat 1939-1944 stanowiła straszliwe doświadczenie, które zachowało się w długiej i bolesnej pamięci Polaków, ale nie zdołało wykorzenić ich podstaw duchowych.

Kolonizacja będzie w silniejszym przypadku zjawiskiem przebiegającym w sferze kultury, podbity może mówić, a nawet rozwijać się kulturalnie, ale w języku etnicznym (rusyfikowana Ukraina) bądź symbolicznym (sowieetyzowana Polska) kolonizatora. Przełożenie tej relacji na język konkretów nie wymaga również wysiłku. Świadczy o tym zmasowana rusyfikacja z jednej strony, a z drugiej całkowite upodrzedzenie Ukrainy w jakichkolwiek relacjach zewnętrznych, mimo formalnego statusu państwowego w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W epoce postkolonialnej zdobyciu niezawisłości, jak zauważyła L. Gandhi, towarzyszą dwa paralelne zjawiska. Pierwszym jest traumatyczne pragnienie zapomnienia kolonialnej przeszłości, „postkolonialna amnezja”⁴ prowadząca do marginalizowania roli kolonizatora lub całkowitego usunięcia go z dyskursu narodowego. Drugie zjawisko to projekt rewindykacji i rewizji wszystkich procesów, aspektów związanych z szeroko rozumianą subalternizacją. Wtedy badania postkolonialne można rozumieć jako perspektywę „pamiętania” („przypominania”) historii, jako rekonstrukcję całej ambiwalentności stosunków kolonizatora i kolonizowanego, które zawierają nie tylko doświadczenie podległości i sprzeciwu, ale i doświadczenie wzajemnej zależności oraz symbiozy. Obok dwóch zasadniczych figur – kolonizatora i kolonizowanego, zjawia się jeszcze jedna postać – postkolonialny krytyk, piszą badacze⁵. Jemu właśnie zawdzięczamy pojawienie się postkolonialnego dyskursu, w którym jest organicznie zawarty projekt dekonstrukcji kultury hegemonu jako podmiotu dyskursu imperialnego, demaskowania pretensji tego dyskursu do uniwersalności, niepozostawiającej miejsca na lokalność. W postkolonialnym dyskursie pojawia się zatem projekt metajęzyka, pozwalającego przekroczyć głęboki „wąwóz” między kolonizatorem a kolonizowanym, a wytwórca tego metajęzyka, postkolonialny krytyk, sytuje się na pograniczu tekstów, pomiędzy nimi. Jego sytuacja jest sytuacją negocjatora, a nie wojownika. Rola E. Saida, G. Spivak, Homiego Bhabhy, Dipesha Chakrabarty’ego polega na neutralizowaniu groźby wojny kultur, redukowaniu tak zwanego multikulturalizmu, a w to miejsce na implementowaniu problemów marginalności, represjonowanej tożsamości, transkulturowości, podmiotowości hybrydycznej.

Kolonializm kulturowy w przypadku Ukrainy i Polski nie jest tylko sprawą ustroju sowieckiego czy nazizmu oraz ich pozostałości. Podboje, upadki form państwowych, stanowią historyczną oczywistość. Dopiero koncepcja nienaruszalności narodowego terytorium, państwa narodowego i nacjonalizm postawiły problem autonomii narodowej i kulturalnej na ostrzu noża. Ponieważ w przypadku sowietyzmu kolonializm jest związany z długą okupacją

⁴ L. Gandhi, *Teoria postkolonialna...*

⁵ Zob. E. Domańska, *Badania postkolonialne*, [w:] *ibidem*, s. 157-164.

i łączył się z takim czy innym naruszeniem podstaw egzystencji, a dodatkowo z problematyką nasilonego przez te procesy nacjonalizmu, stał się fundamentalnym zagadnieniem, z jakim borykają się narody po jego upadku. Stał się probierzem możliwej do zaistnienia, broniącej się, rozwijającej się – tożsamości. Jednak nie można sprowadzać badań postkolonialnych wyłącznie do kwestii tożsamości. Byłoby to nieuzasadnione zawężenie pola.

Ukraiński atak na status kolonii

W latach 90. na kilku ukraińskich uniwersytetach zaczęto prowadzić badania postkolonialne odwołujące się z jednej strony do antykolonialnych tradycji ukraińskiej kultury (Taras Szewczenko, Łesia Ukrainka, ukraińscy dysydenci w okresie sowieckim), a z drugiej do zarysowanej perspektywy zachodniej ukrainistyki, umiejętnie transformującej stan badań amerykańskich. W tej chwili jeszcze nie sposób mówić o szkołach naukowych, ale na pewno o nazwiskach, które w znacznym stopniu przyczyniły się do rozwoju studiów postkolonialnych. Dzisiaj zresztą granica nie ma takiego znaczenia jak w okresie komunizmu, czego dowodem jest publikowanie prac ukraińskich postkolonialistów jednocześnie w ojczyźnie i na Zachodzie.

Pierwszy silny głos należy bodaj do George'a Grabowicza (Harvard) i Marka Pawłyszyna (Melbourne). Grabowicz w pracy *Do istoriji ukrajinśkoji literatury (До історії української літератури, 1997)* odrzucił kolonialne, jego zdaniem, twierdzenie sławnego ukraińskiego slawisty Dmytra Czyżewskiego o niepełności (rozumianej także jako niepełnowartościowość) rozwoju ukraińskiej literatury, w której jakoby zabrakło kilku okresów literackich. Pawłyszyn w pracy *Kanon ta ikonostas (Канон та іконостас, 1997)* wielokrotnie zastanawiał się nad spustoszeniem kultury ukraińskiej dokonany przez sowietyzm, a remedium widział w propagowaniu i rozwoju postmodernizmu. Do wymienionych badaczy dołączają kolejni, silnie związani z Ukrainą – Myrosław Szkandrij i Sergij Jekielczik. O ile Grabowicz i Pawłyszyn reprezentują szeroko pojęte literaturoznawstwo i badają ślady zinternalizowanego hegemonizmu w piśmiennictwie, o tyle Szkandrij i Jekielczik zajmują się problemem również od strony politycznej, uświadamiając, iż kolonializm i postkolonializm to zjawisko nacechowane politycznie, także na poziomie badań i wynikających z nich wniosków. Szkandrij jest autorem ważnej pozycji *V obijmach imperiji. Rosijs'ka i ukrajins'ka literatura novitn'oji doby (В обіймах імперії. Російська і українська література новітньої доби, 2004)*, Jekielczik zaś napisał książkę *Imperija pam'jati. Rosijs'ko-ukrajins'ki stosunki w radians'kij istorycznij ujavi (Імперія пам'яті. Російсько-українські стосунки в радянській історичній уяві, 2008)*. W obu publikacjach istotny jest problem hegemonia, jaki dla Ukrainy, w każdym przypadku, od co najmniej dwustu lat stanowi Rosja, jej polityka i kultura.

Dla badań współczesnej sytuacji ukraińskiej kultury ważną rolę odgrywają prace Mykoły Riabczuka, Tamary Gundorowej i Niły Zborowskiej. Ci badacze, dzięki oryginalnemu adaptowaniu teorii postkolonialnych, osiągnęli nie tylko wartościowy efekt poznawczy, ale także są znani poza Ukrainą, w Europie Środkowej i Zachodniej. Jest to sytuacja sama w sobie neutralizująca pewne negatywne cechy reakcji postkolonialnej, po raz pierwszy zresztą od wielu lat. Riabczuk w serii znakomitych książek z uporem poddaje analizie zinternalizowany syndrom ukraińskiej gorszości wobec centrum, którego eksponentem jest na Ukrainie rosyjska mniejszość. Bada zachowania językowe, obyczaj, postawy polityczne, demaskuje zawikłane również psychologicznie postawy społeczeństwa wobec hegemonia i własnej, rozdartej historii. W znanych również w Polsce pracach: *Od Małorosji do Ukrainy (Від Малоросії до України: парадокси запізненого націєтворен-*

ня, 2000, pol. 2003), *Dylemy ukrajins'kogo Fausta* (Дилеми українського Фауста: громадянське суспільство і „розбудова держави”, 2000), *Dwie Ukrainy* (Дві України, 2003, pol. 2004), *Postkolonialnyj syndrom* (Постколоніальний синдром. Спостереження, 2011), Riabczuk wyłapuje najbardziej skryte paradoksy postkolonialnego dziedzictwa w ukraińskim myśleniu o hegemonie, o własnej historii i współczesności. Demaskuje obłudę współczesnych elit politycznych i swego rodzaju bezradność spychanej na margines ukraińskiej inteligencji w morzu ludności rosyjskojęzycznej i, co gorsza, zalecającej się skolonizowaną mentalnością.

Z kolei Tamara Gundorowa w pracy *Pisłaczornobyls'ka biblioteka. Ukrajins'kyj literaturnyj postmodern* (Післячорнобильська бібліотека. Український літературний постмодерн, 2005) podejmuje kwestię nowej, postsowieckiej ukraińskiej literatury widzianej w realnej i symbolicznej perspektywie Czarnobyla, pojmowanego jako katastrofa nie tylko natury, ale i kultury zainfekowanej pierwiastkami katastrofizmu, groteski, karnawału, a przy tym usiłującej wyrwać się z ograniczeń spowodowanych przez sowiecki imperializm kulturowy. Gundorowa postrzega problematykę postkolonialną na Ukrainie w perspektywie resentmentu. Resentiment staje się siłą napędową antykolonialnych postaw i emocji, a jednocześnie ogranicza te postawy do pewnego tylko wyboru, co nie pozwala na rozwój głębszej i bardziej zniuansowanej świadomości postkolonialnej współczesnego ukraińskiego społeczeństwa⁶.

Jeśli do tej listy dodać prace Niły Zborowskiej *Kod ukrajins'koi literatury* (Код української літератури, 2006), która podejmuje problematykę gender w powiązaniu z pytaniami stawianymi przez studia postkolonialne, a także Jarosława Poliszczuka *Literatura jak geokulturnyj projekt* (Література як геокультурний проект, 2008) oraz tomik studiów postkolonialnych w czasopiśmie „Młoda Nacja” (2007, nr 4/45), gdzie ukazały się studia młodych ukraińskich badaczy Tetiany Dziadewycz i Sergija Jakowenki oraz polskich, Ewy Thompson i Dariusza Skórczewskiego – to owa skrótowa, z konieczności, lista prac pokaże niemałe zaangażowanie intelektualistów w problematykę badania rozmaitych aspektów spuścizny totalitarnego imperium sowieckiego, co najmniej w świadomości ukraińskiej elity, jeśli nie kultury ukraińskiej jako całości.

Wyraźnie rysują się tu trzy obszary badawcze: 1) rola Rosji w zbiorowej świadomości ukraińskiej; 2) problem dwujęzyczności jako utrwalacza rosyjskiego hegemonizmu i hybrydycznej tożsamości; 3) przywrócenie pełnej narodowej tradycji, a jednocześnie nowe jej przeczytanie, antykolonialne i postkolonialne.

Niewątpliwie w obu krajach do wzrostu zainteresowania postkolonialną metodologią przyczyniła się książka Thompson *Trubadurzy imperium* (kilka wydań), w której badaczka wykazała znaczenie rosyjskiej i radzieckiej literatury w budowaniu rosyjskiej hegemonii w świecie pozarosyjskim.

Polska jako psychologiczna kolonizacja

W przywoływanej tu pracy Ewy Thompson odnajdujemy pośrednio większość problemów, z którymi boryka się polska świadomość i kultura w związku z kolonialną przeszłością okresu panowania komunizmu oraz zróżnicowanym dziedzictwem zaborów. Jeśli jednak Ukraińcy zmagają się z rzeczywistym i nieustającym naporem sąsiedniego państwa w sferze polityki, gospodarki i kultury, to polski problem, zwłaszcza po roku 1989, jest nie-

⁶ Zob. T. Gundorova, *Ressentiment w perspektywie postkolonialnej. Przypadek ukraiński*, przeł. A. Matusiak, M. Smolińska, „Porównania” 2007, nr 4, s. 71-81.

co inny. Thompson nazywa go „psychologiczną kolonizacją” i poszukiwaniem „hegemonu zastępczego”, jakby w myśl dawnej frazy Słowackiego o Polsce, co to „pawiem narodów i papugą” była i nie zdołała wyzwolić się mentalnie z czasów obcej dominacji.

Społeczno-polityczna płaszczyzna postkolonialnej debaty jest w Polsce stosunkowo wąska, aczkolwiek w ostatnich latach uległa znacznemu poszerzeniu. Perspektywa postkolonialna pozwoliła Ewie Thompson, a także Januszowi Korkowi (Sztokholm) i Dariuszowi Skórczewskiemu (Lublin) wyartykułować problem niezwykle istotny tak zwanego orientalizowania polskiego (i ukraińskiego także) dyskursu intelektualnego i naukowego, to znaczy lekceważenia go właśnie z powodów historyczno-geograficznych, jak przynależącego do owej opisaną przez Saida gorszej, wschodniej strony świata. Zachód, powiadają ci badacze, nieustająco orientalizuje (to znaczy narzuca własny pogląd) na przykład Europę Środkową, czyniąc z niej obszar podrzędny i skazany na swoistą terapię, ponieważ jest jakoby wciąż zainfekowany totalitaryzmem, niezdolny do samodzielnego istnienia, słaby, któremu należy narzucić określoną narrację albo całkowicie go zbagatelizować. Próby zmiany tego stanu rzeczy są ogromnie utrudnione poprzez swoistą „zdradę” środkowoeuropejskich intelektualistów, którzy, jeśli mogą, chętniej uczestniczą w narracji zachodniej, kolonizatorskiej wobec niemałego obszaru Europy, niż przyczyniają się do dezorientacji tego dyskursu.

Najbardziej sporny i dyskutowany problem polskiej krytyki postkolonialnej nie leży jednak w obecnych relacjach z byłym hegemonem historycznym i z symbolicznym hegemonem zachodnim, lecz w stosunku do narodowej przeszłości, a zwłaszcza do jej obrazów we współczesnym życiu intelektualnym i zbiorowym. Jest to temat delikatny i złożony. Nie mamy, jak dotąd, żadnej solidnej pracy o polskim „homo sovieticusie” ani o nieoczywistości tak zwanego dyskursu kresowego w relacji do innych dyskursów kultury, w tym dyskursów sąsiednich narodów, ani też o quasi-kolonialnej warstwie polskiego języka, jak również o całości stosunków Polski z jej sąsiadami, które są nader delikatne właśnie ze względu na aktualizację całkowicie odmiennych obrazów przeszłości. Tutaj zresztą w sukurs krytyce postkolonialnej przychodzi imagologia, dziedzina badań nad stereotypami językowymi i obrazami Innego. Taką dyskusję proponują D. Skórczewski i A. Fiut. Ich zdaniem polska literatura i kultura nie wykorzystuje możliwości żywszego dialogu wewnętrznego, poprzez który można ożywić, a na pewno poszerzyć płaszczyzny dialogu zewnętrznego. Literatura ta grzęźnie w układzie wciąż tych samych rozpoznai i przykładów, nadal broni obłożonej twierdzy, choć nikt jej nie atakuje. Kod literatury polskiej jest dalej ten sam. Inność jest bardzo polska, podobnie jak przeszłość, na obrazach której brakuje aktywnych, żywych głosów kolonizujących i kolonizowanych.

Do dyskusji w specyficzny sposób dołączyła Maria Janion nagłośnioną pracą *Niesamowita Słowiańszczyzna* (2006), którą niektórzy badacze uznają, nie bez słuszności, za najbardziej problematyczny tekst krążący w orbicie krytyki postkolonialnej.

Istotą pracy Janion jest skrzyżowanie kilku perspektyw ukazywania przeszłości oraz współczesności. Badaczka uznaje, że zagubioną w historii Polski perspektywą głębszej tożsamości jest Słowiańszczyzna z jednej strony, a z drugiej obszar świata bizantyńsko-prawosławnego. Intronizowany w Polsce katolicyzm odegrał rolę dyskursu kolonizatorskiego i kolonizatorskiej władzy, niszcząc głęboką (co nie zostało udowodnione w pracy) tożsamość pogańsko-słowiańską oraz odrzucając perspektywę mistycznej głębi chrześcijaństwa wschodniego. Efektem współczesnym jest zubożenie duchowe w Polsce, antysemityzm, banalizm kulturowy i okaleczona tożsamość zbudowana na podstawie narodowo-katolickiej, wykluczającej innych członków historycznej wspólnoty. Genderowe aspekty w pracy Janion bliskie są także rozważaniom na temat genderowych aspektów kultury ukraińskiej w pracy Niły Zborowskiej. Krytyka współczesności dokonana przez polską badaczkę jest w wielu aspektach słuszna, lecz dołączona do tego perspektywa mityczno-historyczna wydaje się pozbawiona głębszych uzasadnień i nabiera znamion kulturowej utopii regresywnej. Zresztą podobny za-

bieg stosuje E. Thompson, idealizując sarmatyzm jako epokę niedyskutowalnej w każdym aspekcie polskiej niepodległości. Janion powiedziałaaby wówczas, że z wyjątkiem podlegania chrześcijaństwu, a zwłaszcza katolicyzmowi. Spór o korzenie tożsamości polskiej, o konsekwencje historycznych porażek oraz o ich rozumienie w perspektywie postkolonialnej, nie został zakończony. Właściwie dopiero się w Polsce rozpoczyna.

W polskich badaniach postkolonialnych pojawiają się również oryginalne ujęcia nawiązujące wprost do postkolonialnej dyskusji wokół tożsamości i statusu Trzeciego Świata. Należy wymienić pracę Ewy Łukaszczyk *Terytorium a świat. Wyobrażeniowe konfiguracje przestrzeni w literaturze portugalskiej od schyłku średniowiecza do współczesności* (2003) i Pawła Zajasa *Postkolonialne imaginarium południowoafrykańskie literatury polskiej i niderlandzkiej* (2008).

Oba te ujęcia, podobnie jak praca Ewy Domańskiej *Historie niekonwencjonalne* (2006), bliższe wydają się problematyce antykolonialnej, skupionej na poszukiwaniu jakiejś formuły historycznej sprawiedliwości, zwłaszcza w odniesieniu do grup mniejszościowych. Ich wartością jest przywoływana i zaktualizowana zachodnia metodologia postkolonialna.

Warto zauważyć, iż pomimo wszelkich odmienności w ujęciu przedmiotu i tematu wprowadzona przez Domańską kategoria dekolonizacji wewnętrznej, dekolonizacji myślenia o przeszłości związanej z narzucającym się istnieniem imperium, bliska jest na przykład pracom Mykoły Riabczuka, w których badacz ten pisze o konieczności zdystansowania się do kultury rosyjskiej, jeśli kultura ukraińska miałaby przetrwać i się rozwijać.

Istotną płaszczyzną dyskusji (niekiedy toczonej wspólnymi siłami) jest w Polsce i na Ukrainie zainteresowanie dokonaniem głębszych rewizji tradycji literackiej i wpisanych w nią obrazów kolonizatorskich. Obok prac G. Grabowicza należy wskazać tu na znaczenie analiz autorstwa Oksany Zabuzko, zresztą autorki jedynej, powszechnie uznawanej za postkolonialno-genderową, powieści *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* (1996, pol. wyd. 2003). Z polskiej strony na pewno trzeba wymienić prace Aleksandra Fiuta, Dariusza Skórczewskiego i Grażyny Borkowskiej⁷.

Paralele i rozbieżności

Ukraińcy walczą z hegemonem rzeczywistym, Polacy zaś zwalczają w sobie pokusy pseudo-hegemonizacji, dokonują analiz wewnętrznych, których ważniejszym celem jest osiągnięcie głębszej samowiedzy, pozbycie się złogów historycznego zniewolenia w mentalności zbiorowej, ponieważ sfera symboliczna, a także gospodarka, są stopniowo oczyszczane z kolonialnych pozostałości. Sytuacja obu społeczeństw jest odmienna również z tego powodu, że etniczni przedstawiciele lub polityczni zwolennicy hegemonu są pełnoprawnymi obywatelami Ukrainy i mogą wywierać wpływ na jej egzystencję, podczas gdy w Polsce nie mają oni nawet statusu mniejszości etnicznej, a co najwyżej status tej czy innej partii lub stowarzyszenia. Dlatego też postkolonialna dyskusja ma w obu krajach zdecydowanie inny charakter, a zwłaszcza inną temperaturę.

Ukraińscy postkolonialniści chętniej odwołują się do współczesnych doświadczeń swojego społeczeństwa, którego rozwój spowalnia nie tylko zależność od rosyjskich surowców czy nastrojów rosyjskojęzycznej części obywateli. Twierdzą, że stan kolonizacji

⁷ M.in.: G. Borkowska, *Polskie doświadczenie kolonialne*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 15-23; A. Fiut, *Spotkania z Innym*, Kraków 2006; D. Skórczewski, *Trudności z tożsamością. Na marginesie Niesamowitej Słowiańszczyzny*, „Porównania” 2008, nr 5 „Komparatystyka i studia postkolonialne I”, s. 127-142; idem, *Wobec eurocentryzmu, dekolonizacji i postmodernizmu. O niektórych problemach teorii postkolonialnej i jej polskich perspektywach*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1/2, s. 33-55.

nadal pozostał w umysłach, a co za tym idzie, w postawach zbiorowych oraz indywidualnych. Wyraża się on poprzez niewiarę w siłę państwa obywatelskiego i przekonanie o wszechwładnej sile korupcji; wyłania się w dystansie do ukraińskiego państwa, a zaufaniu do rosyjskojęzycznych mediów, w wierze w dominującą narodową retorykę i w niezdolność społeczeństwa do działania wspólnego. Próbuje także odnajdywać pewne formy społecznego marginalizowania i upodrzedniania w relacjach typu genderowego, atakują patriarchalną strukturę i konserwatyzm niepozwalający na zwiększenie pola społecznego dialogu.

Polscy postkolonialści z reguły operują w świecie historyczności: politycznej, literackiej, kulturowej. Tworzą utopie przedkolonialnego stanu społeczeństwa i jego kultury, wywodzą z tego wnioski odnoszące się do stanu aktualnego, a nade wszystko koncentrują się na problemach historycznych klęsk, w tym zwłaszcza na procesach przeżywania utraty stanu hegemonistycznego przez część społeczeństwa, na próbach symbolicznego rewidowania aktualnego *status quo*. Refleksja postkolonialna jest przede wszystkim próbą zrozumienia osobliwości własnego dyskursu i własnej narracji w sytuacji postimperialnej, jaką przeżywa po roku 1989 świadomość polska z uświadomionej perspektywy kolonizującego i kolonizowanego.

Dialog pomiędzy ukraińskimi i polskimi badaczami relacji wzajemnych toczy się dość zdawkowo, ale istnieje, co nie jest częste w Europie Środkowo-Wschodniej, a wyraża się poprzez przekłady i reakcje polemiczne. Ogólne jednak skoncentrowanie się na wewnętrznych problemach polskiego i ukraińskiego społeczeństwa ukazuje aktualną rolę studiów postkolonialnych, rozumianych raczej jako nowa, interesująca możliwość zgłębienia własnych problemów. Zapewne na rzetelne porównania czas przyjdzie nieco później.

Summary

The situation of postcolonial studies in Poland and Ukraine. A comparative enquiry

The aim of the article is to present a general outline of postcolonial research in Poland and Ukraine. The most important Polish and Ukrainian texts written after 1990 according to the author, are analysed from a comparative perspective. The authors of the text analyse the situation of their countries bearing in mind the language, the state of the literary culture, the state of the national and social awareness, and the historical memory. The object of study that leads to the depths of the collective memory and sensibility in many works is the dependency on past hegemonies as well as attempts to fight with the political, cultural and mental dependency. The Russian hegemon constitutes the problem in the Ukrainian situation but there are also studies that show a colonial relation between Poland and Ukraine. The Polish postcolonial studies point to the post-Russian complex but also analyse the issue connected with the historical situation of Poland as a coloniser. In Polish and Ukrainian research the postcolonial reflection is, first and foremost, an attempt to understand the peculiarity of their own discourse and narration in a postimperial situation from the conscious perspective of the coloniser and the colonised. By means of concentrating on the present problems of the Polish and Ukrainian societies, one can present the current role of postcolonial studies understood as an interesting possibility of self-study.

Kultura

Тетяна Вакулова

Севастопольський міський гуманітарний університет

Польсько-український діалог: цивілізаційний вимір

*Наш Киев дряхлый, златоглавый,
Сей пращур русских городов,
Сроднит ли с буйною Варшавой,
Святыни всех своих гробов?*
О.С. Пушкин¹

Цивілізаційна теорія була створена у ХІХ столітті відомим російським вченим Миколою Данілевським² та розвинута у трудах європейських дослідників Освальда Шпенглера³ та Арнольда Тойнбі⁴. Згідно з теорією у світі існує декілька цивілізацій, американський політолог Самюель Хантингтон⁵ виділяє вісім сучасних моделей: західна, православно-слов'янська, конфуціанська, японська, ісламська, індуїстська, латиноамериканська, африканська. Основні відмінності між цивілізаціями визначаються через релігію, мову, традиції, культуру. Цивілізації існують, взаємодіють, і один з основних „інстинктів” цивілізацій – боротьба за розширення свого впливу на сусідні території, де існують інші етноси та держави.

Питання історії, релігії мови, та культури разом і складають цивілізаційну основу кожного суспільства. Будь які держави відносяться до певних культурно цивілізаційних моделей розвитку, несуть в собі цивілізаційний код, культурно-цивілізаційну матрицю. Цивілізаційні коди, у соціальному організмі відіграють ту ж саму роль що і гени в формуванні та розвитку біологічних видів. Цивілізаційні установки виступають як основа соціокода та грають роль своєрідного ДНК соціального життя, визначають які знання, вірування, ціннісні орієнтири, цільові установки, образи діяльності та поведінки переважно формують соціальне життя людей. О. Шпенглер називав це „тілом культури”, котре визначає суть або ядро цивілізації. Культура формується на базі установок той або іншої релігії, морально-етичного вчення, а їх зміст, характер більш за все визначається ландшафтно-кліматичним умовами. Іноді одна культура охоплює групи народів, а іноді окремі але великі народи під впливом взаємодії цивілізаційних кодів опиняються розділеними двома або більшими культурами. Ці різні культури і є різними локальними цивілізаціями. Сьогодні реально існують західна (євроатлантична), православно-слов'янська, китайська, японська і т.п.

¹ А.С. Пушкин, *Бородинская годовщина*, [в:] idem, *Избранные произведения*, Москва 1959, с. 142.

² Н.Я. Данилевский, *Россия и Европа*, Москва 2008, с. 704.

³ О. Шпенглер, *Закат Европы*, Новосибирск 1993.

⁴ А. Тойнбі, *Постижение истории*, т. 2, Київ 1995, с. 374-376.

⁵ С. Хантингтон, *Столкновение цивилизаций?*, „Полис” 1994, № 1, с. 33-48.

Необхідним є використання і формаційного підходу у поясненні суспільно-економічних процесів, які відбуваються у рамках розвитку цивілізацій, але в умовах регіональної цивілізації той або інший строй має свої особливості, специфіку, які пояснюються домінуючою релігією, культурою, домінуючим цивілізаційним кодом. Наприклад, соціалізм у СРСР відрізнявся від соціалізму у Польщі, або Чехословаччині. Общинний устрій у слов'ян, махалля у Середній Азії, які захочувалися православ'ям та ісламом, об'єднували людей, допомогли затвердитися радянському колективізму, в результаті колективізація пройшла скоріше, а у католицькій Польщі її взагалі провести не вдалося.

Польща є носієм одного цивілізаційного коду західної цивілізації, а в Україні цих кодів більше. Схід представляє православно-слов'янську модель, на півдні у Криму існує ісламська модель, у західних областях-західна. Тому різні вектори політики України в її сучасних мережах є природними.

Спираючись на цивілізаційну теорію можна побачити що процес взаємодії цивілізацій проходив на українських землях ще з давніх часів. У 1569 році була підписана Люблінська унія, по котрій Польща та Литва об'єдналися в одну державу, яка дістала назву Річ Посполита. Литовське князівство отримало статус автономії, а усі українські землі, що належали Литві, переходили під владу Польщі. У 1596 році була проголошена Брестська церковна унія – об'єднання православної церкви з католицькою, внаслідок чого утворилась нова – уніатська (греко-католицька) церква. Уніатська церква зберігала слов'янську мову та православні обряди, але визнавала догмати католицької церкви і переходила під владу Папи римського. Існування православної церкви в Речі Посполитій було заборонено. Тут ми бачимо приклад того, як західна цивілізація „атакує” православну і розриває частково її цивілізаційний код; творюючи уніатську церкву. Але православна цивілізація на „виклик” західної цивілізації дає „відповідь”. По-перше – проти церковної унії виступили народні маси, частина знаті на чолі з князем Василем Костянтином Острозьким (1527-1608), з'явилися братства – громадянські організації міщан, створені для захисту православної пастви. І це змусило Польщу в 1632 році знову дозволити легальне існування православної церкви як основи православного коду православної цивілізації. По-друге – у 1648 році починається визвольна війна яку очолював Богдан Хмельницький і одна з причин котрої була боротьба проти політики національного та релігійного гноблення, яку проводила польська шляхта. Крім того польський уряд проводив курс на ліквідацію українського козацтва, яке було ядром не тільки визвольної боротьби, української армії, нової української політичної еліти, та перш за все козаки були тією соціальною силою, яка зберігала релігійні, мовні, та культурні основи православної цивілізації на українських землях у XVI-XVII сторіччях. Тому ще з цих часів українські землі були поділені між православною та західною цивілізаціями. Протистояння католицького Заходу, „візантійській схизмі”, не прийняття руського православ'я трагічно розігрувалося у житті українського етносу. Відрив Києва – символу спадкоємця від Константинополя до Москви, та окатоличування східних слав'ян були віковими спрямуваннями Ватикана і західної цивілізації. „О мої Русини! Через вас я маю надію досягнути до Сходу” – взивав к галичанам Папа Урбан VIII на початку XVII сторіччя після підписання Унії 1596 року. Русини, які проживали на землях Галицько-Волинського князівства, ще у 1349 році були приєднані до католицької Польщі. Митрополита Михайла Рогозу та чотирьох єпископів, які під натиском Речі Посполитої прийняли католицький догмат при збереженні православного обряду православні малороси не прийняли. Але уніатів з презирством знехтували і поляки – місцеві католики.

Таким чином, уніатство стало межею між західним та православним культурно-цивілізаційним типом. Але самовизначення уніатів завжди було не стійким. Уніати,

які мали пропольську свідомість, з часом переходили назад до католицизму та ополячувалися, а православні, які коливалися, переходили назад у православ'я. Тому спрямованість уніатства, як інструмента в боротьбі західної цивілізації проти православної, була направлена на Схід, щоб втягнути українські території в зону впливу західної цивілізації. Польща відіграла в цій боротьбі свою роль, тому що завжди була в цьому зацікавлена, та претендувала на українські землі. Саме Польща у XVI-XVII сторіччях стала тією державою, яка проводила політику спрямовану на розширення мереж західної цивілізації через українські землі на схід. Зусилля Польщі та Австрії на рубежі XIX-XX століть, кайзера Вільгельма у Першій світовій війні та Гітлера у Другій, які ставили своєю метою завоювання України та відрив її від Росії, як ядра православно-слав'янської цивілізації (про ці ідею відриву писав і Збігнев Бжизинський у 1991 році), не були реалізовані.

Погляди більшості польських політиків кінця XIX–початку XX століття базувалися на переконанні в необхідності відродження польської державності у її історичних межах, при чому, українські землі розглядалися як природна частина Речі Посполитої⁶.

Ще на початку XX ст. найбільш популярна концепція була сформульована польським політичним діячем, лідером польських ендеків (націонал-демократів), Романом Дмовським. У своїх працях *Думки сучасного поляка* (1903), *Німеччина, Росія та польська проблема* (1908), *Польська політика та відродження державності* (1925) та ін. він обґрунтовує ідею „інкорпорації”, тобто приєднання українських земель до Польщі. Напередодні Першої світової війни ця ідея прийняла завершений вид. Відповідно з нею українцям, як народу „неісторичному”, „недержавному”, відмовлялося в праві на власну державу.

Інший польський мислитель Францишек Духинський ще в середині XIX ст. говорив про те, що росіяни це зовсім не слов'яни, а суміш угро-финів з татарами, і ця нація вкрала Київську історію, котра відноситься тільки до малоросів, які і є єдиними спадкоємцями Володимира Великого. Ця теорія пізніше була викладена у труді *Істрия України-Русі* (1908) українського історика Михайла Грушевського, де він чітко зазначає що Галицько-Волинське князівство є спадкоємцем Київської Русі. Більш ніж 100 тис. підписів стояло під петицією галичан у Венський парламент у 1880 році про право вивчати та викладати російську мову.

Галицько-руський народ по своєму історичному минулому, культурі та мові стоїть у тісному зв'язку з сусідніми з Галицькими землями, малоруським племенем в Росії котре разом з великоруським та білоруським складає єдину етнографічну групу. Мова цього народу, вироблена історичною працею усіх трьох руських племен та займає у сучасному світі одне з перших міст серед світових мов, Галицька Русь вважає своєю⁷.

Таким чином ми бачимо ще один приклад, коли цивілізаційний код був зламаний таким чином, що на галицьких землях затверджувалася уніатська церква, з одного боку, а з іншого зберігалася російська мова та православна віра. Це підтверджує цивілізаційну теорію і факт взаємодії цивілізацій на українських землях. „Там де ми можемо збільшувати свої сили та свій цивілізаційний труд, поглинаючи інші елементи, – відмічав Р. Дмовський, – жодне право не в змозі заборонити нам цього, а діяти так є наш

⁶ J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 6, Warszawa 1988, s. 101.

⁷ Н.О. Нарочницька, *Україна: Історична ретроспектива та геополітична перспектива* [<http://www.narochnitskaia.ru/cgi-bin/main.cgi?item=1r200r041201112436>].

обов'язок"⁸. Разом з цим українські землі, окрім Східної Галичини, Волині та Поділля повинні відійти до Росії, у якій ендеки бачили супротивника німецькому гегемонізму. Вони планували продовжувати колонізацію українців, котрі опинилися в складі Радянської Росії. Модернізуючи ідею про те, що Польща – форпост західного християнства у його протистоянні зі Сходом, ендеки поклали на себе місію по захисту західної цивілізації від більшовицької загрози. Таким чином, міжцивілізаційна боротьба продовжувалася. Окрім теорії „інкорпорації” Юзеф Пілсудський пропанував „федераціоністську” програму, яка теж ігнорувала права українського народу.

Лідер україно-австрійської партії, австрійський граф і офіцер, католик, майбутній уніатський митрополіт Андрій Шептицький написав про мери по викривленню історичної свідомості православних малоросів Російської імперії з тим щоб „як тільки побідоносна Австрійська армія вступить на територію Руської України [...] ці області можливо повніше відторгнути від Росії і придати їм характер області національної, від Росії незалежної, чужий державі царей”⁹.

Цей план на німецькій мові був знайдений у замурованому архіві Шептицького у Львові та надрукований у газеті „Общее дело” у Петрограді у 1917 році. Уніатська церква, як створений інструмент західної цивілізації для захвату православної Малоросії, готувалася до володіння українськими землями, котрі були у 1920-ті роки під більшовиками. А. Шептицький писав звертаючись до свого духовенства: „Багатьма з нас Бог ще покаже милість проповідувати у церквах Великої України [...] до Кубані і Кавказу, Москви і Тобольська”. Відомий польський публіцист, член партії ендеків Станіслав Грабський писав, що „Нині необхідною умовою утримання існуючих мереж є перетворення державної території Речі Посполитої в національну польську територію”¹⁰. Національна асиміляція корінного населення у польській середі здійснювалась методами економічної, політичної, ідеологічної та культурно-освітньої дискримінації українців. Шовіністичну політику ополячення Східної Галіції та Західної Волині ендеки здійснювали послідовно та безкомпромісно, з допомогою жорстких репресій та переслідувань¹¹. Таким чином вони намагалися довести, що належність західноукраїнських земель до Польщі забезпечена назавжди та покладен кінець надіям українців на власну державність.

Отже, у політичних доктринах польських партій та їх діяльності на початку ХХ ст. проявлялися риси боротьби між державами носіями різних цивілізаційних моделей розвитку за сфери свого впливу. Польща як носій західного цивілізаційного коду, намагалася затвердити свій вплив на українських землях, де існували православні культурно-цивілізаційні традиції, в цьому на наш погляд виявляється геодивілізаційний виклик для православної цивілізації від Заходу. І жертвою міжцивілізаційного протистояння став український народ. Західна цивілізація на усьому протязі свого існування проявляє постійне прагнення до експансії. Цієї точки зору дотримуються західні дослідники. З їх точки зору, „західна експансія у буквальному сенсі має світовий масштаб”, Захід „постійно загрожує іншим”, проявляє „постійну тенденцію до розширення”, – писав А. Тойнбі¹², „притягання на владу”, невимірне „діяння на відстані”, – писав О. Шпенглер¹³.

⁸ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 42.

⁹ Н.О. Нарочницька, *Україна: Історична ретроспектива...*

¹⁰ Цит. за: J. Tomaszewski, *Kresy wschodnie...*, s. 108.

¹¹ Ю.Ю. Сливка, *Західна Україна в реакційній політиці польської та української буржуазії (1920-1939)*, Київ 1985, с. 104-137.

¹² А. Тойнбі, *Постижение истории...*, т. 2, с. 411.

¹³ О. Шпенглер, *Закат Европы...*, с. 524-525.

Ще у 1882 році, як відповідь на культурний русофільський підйом (виклик) у деяких своїх областях Австро-Венгрія почала репресії проти священників та мирян, які переходили в православ'я, проти тих хто розмовляв російською мовою. У 1914 році з початком Першої світової війни почалися судові процеси над закарпатськими селянами, які селами переходили в православ'я (більш ніж 90 осіб засуджені, тисячі ж селян жили на обложному положенні). У австрійському концтаборі Талергофе було знищено 60 тис. осіб, більш 100 тис. бігли до Росії, ще 80 тис. було вбито після першого відступу російської армії, у тому числі 300 „ненадійних” уніатських священників, яких підозрювали у симпатіях до православ'я. Галицький православний історик П. Гардій, який опинився у зарубіжжі, в книзі яка була випущена у Нью-Йорку у 1960 році, писав що „Прикарпатські уніати були одними з головних винних народної мартирології у часи війни”¹⁴. Вони ще у 1912-1914 роках, коли не було ні більшовиків, ні сталінських репресій, воювали разом з австрійцями проти православних малорусів та росіян, хотіли відірвати усю православну Малоросію і підкорити її, зробивши часткою західної цивілізації. Сучасний російський історик, політолог Н.А. Нарочницька пише про те, що „Все це рушить міфи про нібито бандерівці УПА і ОУН боролися з Радянською владою”. Можна тільки дивуватися, продовжує авторка, – мудрості російських політичних умів, читаючи Записку міністра Петра Миколайовича Дурново, написану для Миколая II у 1914 році на порозі Першої світової війни: „Государь! Единственным призом в этой войне может быть Галиция”, но „только безумец может хотеть присоединить Галицию. Кто присоединит Галицию, потеряет империю [...]”. У цій війні були загублені усі імперії того часу. „Націоналізм галиційських уніатів має лише один аналог – ненависть до православних сербів, хорватів – частини єдиного колись сербського етносу, окатоличеного у XIV сторіччі угорцями”¹⁵ – вважає Нарочницька. Саме галиційська – уніатська ідеологія радянський період об'явила продовженням рабства українського народу під навагою російського імперіалізму у новій більшовицькій формі. Голодомор – трагедію, яка разом з розкуркуленням була знищенням зовсім не самостійного українського елемента, а спланованим та свідомим знищенням носіїв консервативної православної віри з російським світоглядом, вважає дослідниця.

В роки Другої світової війни і Польща, і Радянський союз стають жертвами фашистської Німеччини. Ще на початку XIX сторіччя, та в роки Першої світової війни представники цивілізаційної теорії (Николай Данилевський, Володимир Соловйов, Сергій Булгаков, В. Ерн, Євген Трубицької, Семен Франк), писали що Німеччина є ядром європейської цивілізації, яка веде постійні війни за території та гроші. В. Ерн писав, що в:

модальності німецького народу, у волюнтаристському прориві національної волі до завоювань, у спробах монополізувати та націоналізувати істину та правду, об'явити істину германською, а правду – виразом германської сили проявляється сутність європейського цивілізаційного ядра¹⁶.

І хоча у XX сторіччі Польща виглядала як жертва пакту Молотова-Ріббентропа, вона як носій однакового з Німеччиною цивілізаційного коду пропонувала Гітлеру свої послуги для завоювання України і в разі згоди союзна фашистській Німеччині Польща була б „від моря до моря”¹⁷. В ці роки деякі польські політичні групи були

¹⁴ Н.О. Нарочницька, *Україна: Історична ретроспектива...*

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ С.Г. Кисельов, *Основной инстинкт цивилизаций и геополитические вызовы России*, Москва 2002, с. 116-117.

¹⁷ Н.О. Нарочницька, *Україна: Історична ретроспектива...*, с. 15.

готові прийняти ідею незалежності України в обмін на підтримку українцями боротьби проти Німеччини та РСРС, але офіційна політика уряду зберігала свою позицію по розширенню східних земель Другої Речі Посполитої та „українського питання”. Контакти українського націоналістичного підпілля з поляками у 1941-1944 роках не дали ніяких результатів, тому що обидві сторони мали протилежні політичні, економічні, та цивілізаційні позиції. Все це привело до кровавого польсько-українського конфлікту¹⁸, якій по сей день отруєє взаємовідношення між двома народами. Жертвами цього кровавого терору стали десятки тисяч мирних мешканців з обох сторін. Паралельно з виселенням на українських етнічних землях почалося знищення численних пам'яток історії та культури, основ цивілізаційної матриці. Тільки на Лемківщині було зруйновано більше 100 храмів. Ліквідували топоніми, які нагадували корінних мешканців. Втративши свої землі, свої коріння, традиції та обряди, депортовані українці згодом втрачали признаки своєї етнокультурної та цивілізаційної ідентичності.

У післявоєнний період появилися сили які прагнули українсько-польського діалогу. До них відноситься журнал „Культура”, який видавав Єжі Гедройц у Парижі, та видавництво „Літературний інститут”, де україністика зайняла важливе місце. Саме тут була видана антологія української літератури *Розстріляне відродження* Юрія Лавриненко. Єжі Гедройц ще до війни шукав можливості польсько-українського співробітництва; він мав надію на дружні стосунки демократичної Польщі та України, бачив свій обов'язок у створенні умов для взаємного порозуміння між двома націями. Публіцисти „Культури” послідовно відстоювали тезу про відмову поляків від західноукраїнських земель. Цей журнал заклав основи фундаменту діалогу двох народів, вклав внесок у зміну стереотипів у польському суспільстві.

Зміні стереотипів у 80-ті роки сприяла діяльність „Солідарності”. Важливим етапом в цьому стала публікація книги Казімежа Подляського (Богдана Скарадзинського) *Білоруси – литовці – українці: наші вороги чи браття?* у 1983 році, яка була направлена на знищення міфів польської свідомості що до сусідів у ХХ сторіччі. Дисидентська група Конфедерація незалежної Польщі, яку очолював Лешек Мочульський, вважає, що відносини з Україною мають важливе стратегічне значення для Польщі.

Таким чином, на рубежі 80-90-х років у Польщі формуються „проукраїнські” доктрини та концепції, які були створені дисидентами та польською інтелектуальною елітою в еміграції. То б то з'являються реальні можливості до переходу від цивілізаційного протистояння до цивілізаційного діалогу.

На початку ХХІ сторіччя українську самосвідомість мають лише ті мільйони, які дійсно дружньо відносяться і до Польщі, і до Росії. Теорії конфлікту цивілізацій потрібно протипоставити історичну теорію взаємодії цивілізацій. Хоча уніатство і досі вважає себе єдиною „хрестоносною” церквою „українського відродження”, яка веде війну з метою сокрушити православ'я, і процес розколу вже торкнувся православ'я, яке православ'я, завжди було перешкодою для знищення основ православно-слав'янської цивілізації на українських землях. Ще В. Винниченко писав: „Саме православ'я завело Україну під владу Московських Царей. Необхідно декретом накласти на нього заперет, та ввести унію, митрополитом поставити Шептицького”¹⁹.

Ми вважаємо, що подія 1596 року, стала одним з найважливіших цивілізаційних подій у житті українського етносу, відрив від православ'я частини українців, сприяв

¹⁸ Я. Пеленський, *Україна в польській опозиційній публіцистиці*, [в:] К. Подляський, *Білоруси – литовці – українці: наші вороги – чи брати?*, Мюнхен 1986, с. 17.

¹⁹ Н.О. Нарочницька, *Україна: Історична ретроспектива...*

не тільки цивілізаційному відриву Києва від Москви, але і орієнтації стратегічного і духовного розвитку України на Захід. Роз'єднання українців, створення уніатської церкви, яка отримує підтримку Ватикану, у подальшому цивілізаційному житті українського етносу призвело до зламу цивілізаційного коду і цивілізаційного розколу. Роз'єднання триєдиного цивілізаційного православного ядра є результатом постійного наступу західної цивілізації на православну. Польща в цій міжцивілізаційній війні відіграла роль держави яка проводила політику Західної цивілізації, реалізовувала свої плани та була інструментом цивілізаційного протистояння.

На початку XXI сторіччя польські зовнішньополітичні концепції відносно України мають значні зміни, вони еволюціонують разом з бурним цивілізаційним світом. Реалії сучасного посткомуністичного періоду детермінують їх сутнісний новий зміст. Приход до влади у Польщі демократичних сил у 1989 році та проголошення незалежності України у 1991 році поставили для обох держав непросте питання стратегії сусідніх держав. Саме Польща перша серед закордонних держав признала незалежну Україну. Важливим кроком польсько-українського діалогу була зустріч парламентарів у травні 1990 року у місті Яблонне під Варшавою. Декларація про принципи і основні напрямки розвитку польсько-українських відносин, підписана 13 жовтня 1990 року, та Договір про добросусідство, дружні стосунки та співробітництво від 18 травня 1992 року заклали фундамент рівноправного стратегічного партнерства між двома державами.

Головним напрямком зовнішньополітичних орієнтирів Польщі завжди був і є європейський вектор розвитку. У політичних польських кругах нема противників цього вектору, тому вже 12 березня 1999 року Польща увійшла у НАТО, а у 2004 році у ЄС. Разом з цим Варшава зацікавлена у розвитку зв'язків на сході континенту, та уникнення нових бар'єрів у Європі. Перший посол Республіки Польща в Україні Єжи Козакевич відмічав що: „Однією з основних задач польської зовнішньої політики, є розповсюдження і укріплення різномірних двосторонніх відносин з Україною, котрі б облегчили їй шлях до європейських інститутів”²⁰.

Україна має різні вектори розвитку зовнішньої політики і цей факт підтверджується її історично-цивілізаційним розвитком. Хоча офіційно Україна прагне до вступу у НАТО та ЄС, але населення сходу, центральних регіонів та півдня, виступає проти. У Криму має місце процес відродження ісламської цивілізації. На думку спеціалістів процеси політичної структуризації ісламу у Криму має не релігійно-цивілізаційні ознаки, а суцільно етнополітичні. Українська політична еліта розколота, вона не має єдності у питаннях політичного, економічного, та геостратегічного розвитку держави. Це приводить до постійних криз у політиці, економіці, культурно-соціальному і духовному житті народу.

Польсько-українські відносини, незважаючи на складні історично-цивілізаційні обставини вступають у фазу конструктивного, прагматичного взаємовигідного розвитку, хоча і не без цивілізаційних орієнтирів. Об'єктивні національні інтереси двох держав з різними цивілізаційними кодами, мають збігатися по питанням збереження миру, боротьби з тероризмом, рішення економічних та соціально-культурних питань, та в найближчі часи можуть виявити свій великий потенціал.

²⁰ *Украинская государственность в XX веке: Историко-политологический анализ*, рук. авт. колектива А. Дергачев, Київ 1996, с. 448 [<http://litopys.org.ua/ukrxr/a08.htm>].

Summary

Polish-Ukrainian dialog: civilized measurement

Under review of this article is Polish-Ukrainian relationships in the light of civilization theory which provides existence of several civilizations in the modern world such as western, orthodox Slavic, Confucianistic, Japanese, Islamic, Hindu, Latin American and African.

Ukraine and Poland are concerned to different civilized models of development and this fact allows to assume that according to civilization theory, between the states of the different civilization cods civilized war is proceeding. This process has special features because Ukrainian civilized identification has some features, who live in different parts of the state. On the east the majority identify themself with orthodox-Slavic and on the west with the western civilization.

But it should not prevent cultural, economic and political dialogue of the modern states. In this article is said that there were difficult political relationships between states in the past. But in modern globalized world it is necessary to change historical stereotypes of Polish-Ukrainian relationships based on the theory of civilized dialogul.

Жанна Тоценко

Київський національний університет культури і мистецтв

Взаємовплив культур України та Польщі

Витоки українсько-польських економічних, політичних та культурних відносин мають багатотисячолітню історію, що корінням сягає у X ст. Єдність походження, спільність господарського та культурного розвитку західно- і східнослов'янських союзів племен у додержавний час, економічні, політичні та культурні контакти Київської Русі та п'ястівської Польщі, їх численні контакти засвідчені на сторінках *Повісті временних літ*, Галицько-Волинського літопису та інших давніх східнослов'янських джерел. Цінні матеріали містять польські хроніки Галла Аноніма (XII ст.), Вінцентія Кадлубека (XIII ст.), польські літописи (Янко з Чарнкова, Траска, Малопольський літопис). Серед хронік інших країн привертають увагу німецькі (Титмар Мерзебурзький, XI ст.) та угорські (Янош Туроці, XV ст.)¹. Зустрічаємо і такі дані: у *Матеріалах до культурної історії Галицької Русі XVIII і XIX віку* (1916 р.) стикаємося з розповіддю про культуру, з описом безкінечних позовів з приводу сповідання конфесій у Галичині, Холмщині, на Підляшші із т.зв. „курндами”, „пастирськими листами”, адресованими парафіяльним школам, гімназіям, які мали на меті клерикалізувати школу, викоринювати давні народні звичаї, обряди. Але, як писав Іван. Франко, „регенерація людських поглядів і вірувань при помічі адміністративних розпоряджень оказалась такою самою фікцією, як при помічі духовних судів та інквізицій”². У наш час розглядаються основні напрямки наукових пошуків дослідників історії українсько-польських взаємин. Визначаються нові теми досліджень, що потребують уваги істориків, необхідність подолання спроб спрощених і однобоких оцінок, підвищення науково-теоретичного рівня праць зазначеної проблематики.

Серед них виділимо такі, як визначення складових елементів формування взаєморозвитку української і польської культур, аналіз характеру функціонування та взаємозалежності їх традицій, критичне осмислення сучасного культурного життя в Україні та Польщі. У цьому й полягає актуальність дослідження: якщо ми зможемо розкрити всі „білі плями”, відійдемо від однобокого осмислення взаємин українського й польського народів, то зможемо дати відповідь на багато питань, які точаться в науці навколо цієї проблеми.

У 992 р. між Польщею і Руссю було укладено договір „миру та любові”, що в політичній практиці середньовіччя вважався початком міждержавних відносин³.

¹ О.Б. Головка, *До питання про початок міждержавних відносин Київської Русі й Польщі у X ст.*, „Український історичний журнал” 1983, № 6, с. 114.

² *Подоржній діарій (по землі польської держави) П. Орлика / Хроніка 2000*, „Наш край” 1993, № 3-4 (5-6), с. 47.

³ *Україна і Польща в період феодалізму: Зб. наук. пр.*, відп. ред. В.А. Смолій, Київ 1991, с. 6.

Ще з давніх часів народи України й Польщі вели боротьбу за утвердження соціальної справедливості та національної незалежності. У літописі цієї боротьби чимало яскравих сторінок спільних виступів під гаслом „За нашу і вашу свободу”. Варто зазначити, що гімн нашої держави виник під впливом польської „Мазурки Домбровського”. Ратне співробітництво часів середньовіччя, Грюнвальдська битва, Хотинська війна, бої під Віднем одержало продовження в новітню епоху, в роки другої світової війни. Тісні зв’язки України й Польщі встановилися й у духовній сфері⁴.

Проте в історії взаємовідносин українського й польського народів, як у середні віки, так і в наш час, є сторінки, що викликають не гордість, а біль, причому, він часто зростає через дефіцит історичної правди. Це зумовлює актуальність дослідження окремих питань історичного минулого українського та польського народів. Досі не розроблена проблема щодо питань, які пов’язані з територією Холмщини та Підляшшя. В *Енциклопедії українознавства* читаємо: „В жодній іншій частині українських земель, які опинилися по першій світовій війні під Польщею, не був польський тиск такий сильний, як на Холмщині і Підляшші”⁵.

Як істинно національна цінність, в умовах чужих режимів українська культура зазнала численних заборон і не могла бути представленою в усій повноті на європейській культурній арені. Історичний епос – думи про події війн часів Хмельниччини, пісні Гайдамаччини, Коліївщини заборонялися в наукових виданнях Польської держави. Не можна забути тих подій, які були пов’язані з ополяченням, окатоличенням, гнобленням, гонінням українського народу, що стало основною причиною національно-визвольної війни в XVII ст. Не можна так просто відкинути й забути ті часи, коли українська мова була неприйнятною й забороненою в її ж рідному середовищі, коли не лише закривалися культурні осередки на території України, а її активних діячів переслідували, арештовували. Така політика була гальмом для розвитку української культури, як самобутньої, неповторної протягом не одного століття. З цього огляду є цікавим подорожній діарій *По землі українській Польської держави* П. Орлика, де зазначалося: „Годувалися в Галичі, місті колись славному, столичному, де королі і князя руські резидували, а тепер він є простим, мізерним, де ледве могли знайти приміщення для з’їзду шляхти на суди”⁶. Колись велике місто, економічний, політичний, культурний центр перетворилося в жалюгідне містечко, яке працювало в інтересах панівної держави.

Після Люблінської унії 1569 р. на східному Поділлі (Брацлавщині), яке стало польською провінцією, місцева інтелігенція, прагнучи здобути певне суспільне становище, нерідко приймала католицтво, а зі зміною віри – перетворювалася на панів поляків. Вони орієнтувалися на „замки”, переймали звідти зовнішній лиск, змінювали прізвища з формантами –ський, –вич. Однак, незважаючи на польські впливи в середовищі української шляхти, яка отримала назву „напівдрабкованої” (можливо, від польського „drab” – обірванець) чи „драбінкованої” (від „drabina”), вона дотримувалася народних звичаїв, ходила на весілля, коляду, брала участь у церковно-приходському житті своїх сіл. До цього варто додати те, що саме після Люблінської унії на території сучасної України виникли уніати, завдяки яким Галичина в XIX ст. стала „П’ємонтом” українського руху. Можливо, це і є відповіддю на питання, чому Галичина була символом помаранчевої революції. Звісно, можна сказати, що вони більш активні, ніж інші українці, що тут за 45 років свого панування радянська влада не встигла задушити українсь-

⁴ Ibidem, с. 7.

⁵ *Холмщина і Підляшшя: історико-етнографічне дослідження*, ред. В. Борисенко та ін., Київ 1997, с. 6.

⁶ *Подорожній діарій...*, с. 85.

тво, і це правильно, але ми повинні знайти корені цієї активності. Якщо ми поставимо питання, що було тут до СРСР, то відповідь буде – Польща.

Слід сказати і про взаємовплив української та польської культури. Більшість української еліти з прийняттям іншої віри не забувала своєї приналежності до українського народу й була не лише пасивним носієм здобутків обох культур, а й активним діячем культурного життя обох народів. Як не згадати про роль греко-католицької конфесії, яка була ніби мостом між цими двома культурами, такими близькими й у той же час такими різними. Адже відомо, що греко-католицька релігія офіційно мала сильніший вплив на суспільство, ніж православ'я.

Останніми роками під час переговорів на найвищому державному рівні приділялася увага необхідності переосмислення історичного минулого, ліквідації „білих плям” в історії, вивченню позитивного досвіду в історії багатівікових взаємин України й Польщі. Дослідження цих проблем визначалося як головне завдання сучасних істориків, актуальним стає завдання вивчення широкого спектра проблем з історії взаємин Київської Русі, а згодом України з Польщею, починаючи з середини X ст. і до наших днів.

На взаєминах України й Польщі позначилися такі фактори, як спорідненість походження, мовна й культурна близькість. Водночас Київська Русь і старопольська держава – це різні полюси в розвитку слов'янських культур. На Русі мовою письменства була старослов'янська, у середньовічній Польщі – латинська; культура Русі розвивалася у руслі православ'я, а Польщі – католицизму. Безперечно, ці фактори відбилися на розвиткові національно-культурного процесу обох країн⁷.

На взаєморозвиток української та польської культур впливало також книгодрукування. В Україні воно мало різносторонні зв'язки з багатьма державами, в тому числі з польським, литовським, чеським, румунським. Важливо відмітити, що нерідко українські топографічні майстри були посередниками при встановленні зв'язків руського книгодрукування з польським⁸. Форми прояву польсько-українських зв'язків у галузі книгодрукування були різноманітні. Так, польські майстри працювали в українських типографіях, українські – в польських. Нерідко в польських типографіях видавались праці українських авторів українською, церковнослов'янською і польською мовами, а українські типографії друкували польські твори⁹. У першій половині XVII ст. були наявні загальні риси для українських, російських і білоруських книг, які відобразились на оформленні деяких польських видань. Можна вказати на більш широке використання орнаментальних заставок, які в західних виданнях використовувалися менше, ніж у книгодрукуванні народів Східної Європи. Зафіксовані випадки копіювання в польських і латинських книгах окремих художніх елементів українських видань.

Головну роль у процесі культурного спілкування українського і польського народів довгий час виконувала література. Такі зв'язки активізувалися у XVI ст., коли поступово почав руйнуватися бар'єр між візантійсько-слов'янською і латино-слов'янською культурними традиціями. У XVI-XVII ст. в українській літературі поширюються ренесансні й реформаційні ідеї. Українські та польські гуманісти гуртувалися навколо Краківського університету й Замойської академії та Львівського університету й Кременецького ліцею, який став у XIX ст. головним польським вищим навчальним закладом на українських землях. Потрібно зазначити, що мова „руська” в XVI ст. була більше наближеною до поль-

⁷ *Україна і Польща в період феодалізму...*, с. 5.

⁸ Я.Д. Исаевич, *Украинско-польские связи в истории книгопечатания (1574-1648)*, [в:] *Культурные связи народов Восточной Европы в XVIв. Проблемы взаимоотношения Польши, России, Украины, Белоруссии и Литвы в эпоху Возрождения*, ред. Б.А. Рыбаков, Москва 1976, с. 192.

⁹ *Ibidem*, с. 196.

ської і відрізнялася від московської, як зазначають польські дослідники. З іншого боку, мова „руська” (українська + білоруська) позбавила польську літературну мову від надлишку латини, що свідчить про позитивний вплив української культури на польську¹⁰.

Українські письменники зверталися до творчої спадщини діячів польського Відродження та Реформації. Польський поет Ян Кохановський утверджував гуманістичні ідеї слов'янської єдності, підкреслював працелюбність, високі моральні якості народу. Подібні думки висловлюють українські письменники Касіян Сакович, Захарія Копистенський, Кирило Транквіліон Ставровецький та ін.

Польські письменники-гуманісти Миколай Рей та Анджей Моджевський-Фрич; виступали проти свавілля шляхти, їх твори мали яскраво виражене антипапське спрямування. Як і польські гуманісти, гостро критикував католицизм видатний український полеміст-сатирик Іван Вишенський. Він послідовно виступав проти полонізації та окатоличення українського народу. Творчість Івана Вишенського посідає чільне місце в історії українсько-польських літературних зв'язків. Гуманістичний зміст полемічних творів І. Вишенського високо оцінював І. Франко, який підкреслював: „Ніколи ще до того часу сильні миру сього, світські чи духовні, не чули від простого южноруса таких гордих, рішучих і потрясаюче сильних слів”.

Українська історія, культура, фольклор мали велике значення для творчості польських письменників XVI-XVII ст. таких, як Себастьян Фабіан Кльонович, Шимон Шимонович, брати Симсон і Юзеф Зиморовичі, Я. Кохановський, М. Рей та ін. С. Кльоновича захоплює краса української землі. У його поемі „Роксолана” уперше поетичною мовою описані міста України, що „гідні муз”, – Львів, Київ, Кам'янець, Луцьк, Сокаль, Перемишль, Дрогобич, Холм та ін.

Взаємопроникнення, взаємообмін національних елементів культури спостерігається у літературі та мистецтві України й Польщі періоду бароко та пізнішої доби – Просвітництва. Для західноєвропейського бароко, представником якого була польська культура, контраст щодо стилю не мав значення, оскільки в культурному розвитку, особливо в художньо-стильовому, були пережиті готична та ренесансна епохи. В українській культурі, де ці епохи не лишили подібного сліду, ситуація була іншою. Контраст українського барокового часопростору з монолітністю, властивою візантійській спадщині, має сенс утвердження самостійності нового художнього світовідчуття як анти тези до цієї спадщини.

До української народної творчості звертався польський фольклорист Богдан Залеський. Він видав у Львові латинським шрифтом збірку *Пісні польські та українські галицького люду* з додатком нот 160 народних мелодій, інструментованих польським композитором К. Ліпінським. До збірки увійшли українські пісні, зібрані В. Залеським, а також фольклорні матеріали, написані діячами *Руської трійці* Маркіяном Шашкевичем, Іваном Білинським. Польський та український фольклор досліджував відомий польський етнограф Жегота Паулі. Йому належать збірки *Пісні українського народу в Галичині* (одна з перших спроб систематизованого видання українських народних пісень), *Пісні польського народу в Галичині*. Польський письменник Юзеф Коженювський на тему української історії написав драму *Карпатські верховинці*, у якій відобразив соціальне й національне гноблення гуцулів.

Зміцненню українсько-польських літературних зв'язків сприяв відомий український поет Петр Гулак-Артемівський. У першій половині XIX ст. з'являються його кращі твори українською мовою, написані в дусі естетики просвітительського реалізму. У 1818-1825 рр. він виступив з вільними перекладами публіцистично-філософських

¹⁰ F. Wrotnowski, *Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w roku 1831*, t. 1, Paryż 1837.

статей польського письменника-просвітителя Ігнатія Красіцького (1735-1801), інших польських авторів, у яких проводилася думка про необхідність правдивого відтворення життя народу.

Помітний слід в історії українсько-польських культурних зв'язків залишили представники так званої української школи в польській літературі. „Українська школа” – умовна назва (з'являється в польській літературній критиці з 30-х років XIX ст.). До української школи належали польські поети-романтики, зв'язані походженням і тематикою творчості з Україною (деякі з них писали твори українською мовою). Вони були виразниками різних ідейно-художніх течій польського романтизму. Прогресивні романтики (Йосип Богдан Залеський, Мавріцій Гославський, Северин Гощинський, Юліуш Словацький та ін.) з повагою ставилися до національно-визвольної боротьби українського народу. Залеський у своїх творах використовував мотиви української народної поетичної творчості (*Дума. З пісні українського народу, Русалки і Чайки (Снів запорожців при поверненні з морського походу Конашевича)*), тему української історії відобразив у поемах *Золота дума і Збараський похід*. Залеський окремі твори писав українською мовою. Його поезією цікавився Тарас Шевченко. У творах Гославського на українську тематику звучать мотиви свободи (поема *Поділля, Дума про Нечая*, вірш *Пророк України*). Боротьбу українських селян проти польської шляхти відобразив Гощинський у поемі *Канівський замок*. Творчість цього митця високо цінував І. Франко.

Чільне місце в українсько-польських культурних зв'язках займає творчість Т. Шевченка, оскільки він добре знав польську літературу, був знайомий з творами Адама Міцкевича, С. Гощинського, Едуарда Желіговського та ін. У творах Кобзаря широко подана польська проблематика (*Гайдамаки, Полякам, Гамалія, Бува в неволі іноді згадаю*). Серед його друзів і знайомих були польські діячі культури. Перша книга про життєвий і творчий шлях Т. Шевченка польського автора Гvido Баттагліи вийшла 1863 р. у Львові. Про Т. Шевченка з глибокою повагою писали польські поети Желіговський (*До брата Тараса Шевченка*, 1858), Залеський (*Тарас Шевченко, До Шевченка, про його „Гайдамаки”*, 1861). Відомий польський письменник Єжи Єнджеєвич присвятив Т. Шевченкові роман *Українські ночі, або Родовід генія* (1966, український переклад В. Іванисенка), у якому відобразив творчість поета у контексті соціально-культурних проблем епохи. Є. Єнджеєвичу належать також літературознавчі праці про творчість Т. Шевченка. Значний внесок у польську Шевченкіану зробили сучасні польські літературознавці (Вацлав Кубацький, Меріан Якубець) та перекладачі (Ярослав Івашкевич, Леон Пастернак, Стефан Козак).

Видатний діяч української культури Іван Франко уперше почав ґрунтовно досліджувати зв'язки української та польської літератур. Так, у Львові 1894 р. на з'їзді польських письменників і журналістів він виголосив реферат *Взаємодія польської та української літератур*, у якому розкрив основні етапи їхнього розвитку. При вивченні українсько-польських літературних зв'язків учений відстоював системний підхід до висвітлення літературного процесу та історії літератури. Ґрунтовний аналіз літературних фактів дав змогу І.Франкові зробити важливий висновок: звернення польських письменників до української тематики було безперервним, починаючи з XVI ст., а завершилось воно таким літературним феноменом, яким була в XIX ст. „українська школа” у польському романтизмі.

І. Франко досліджував український і польський фольклор. Його перша наукова праця у цій галузі – *Останки первісного світогляду в руських і польських загадках народних*, а підсумкова – *Студії над українськими народними піснями*, де використано багатий фольклорний матеріал, почерпнутий із рукописних збірників, написаних польською та українською мовами. Після активного захоплення фольклором у роман-

тичній літературі й обговорення літературно-фольклорних зв'язків у критиці другої половини XIX ст. увага до цієї проблеми значно послабла. Особливо унікало її позитивістське літературознавство. І. Франко належав до порівняно невеликого кола сучасних йому слов'янських учених (Ф. Міклошич, О. Потебня, О. Пипін, О. Веселовський, В. Ягич, О. Брюкнер), які послідовно наголошували на важливості зв'язку літератури (і взагалі професійної культури) з народнопоетичними джерелами. Проблему фольклоризму у творчості польських письменників (Залеського, Марії Конопницької, Яна Каспровича та ін) І. Франко висвітлює в окремих розвідках. До речі, йому належать слова про те, що в усій Європі не знайдеться таких двох подібних народів як український і польський, які намагалися роз'єднатися.

Поряд з літературними розвивалися українсько-польські мистецькі взаємини. Кожна національність вносить у загальний стиль епохи свою специфіку, зумовлену етнокультурологічною своєрідністю соціально-історичних факторів розвитку мистецтва. Показовим у цьому відношенні є духовний генезис української та польської (європейської) традиції. До героїчної історії України, козаччини, звертався в авторських піснях Гжегож Відорт. Його справу продовжили син Каетан Відорт та онук Франц Відорт, від якого Микола Лисенко записав декілька пісень з репертуару його діда.

Періодом перших паростків національного стилю у професійній музиці для багатьох європейських народів було, як відомо, Відродження (XV-XVII ст.). В Україні в цей період народжуються певні ознаки національної своєрідності, причому переважно в рамках церковно-хорового одноголосся. Вже в середині XV століття під впливом європейського Відродження в Україні, зокрема у Львові та в інших містах Галицької Русі, виникла „західно руська гуманістична течія”. Значний внесок у дослідження української народної творчості зробив польський композитор і етнограф О. Кольберг, він автор цікавих видань – *Покуття, Холмищина, Перемишлянина, Волинь*; публікацій українських пісень і казок (*Казки з Полісся, Весільні звичаї та обряди з Полісся*, тощо). Наукове й пізнавальне значення творчості О. Кольберга підкреслював І. Франко.

Плідною була педагогічна діяльність польських музикантів в Україні. Так, Валеріан Войцех Висоцький – польський співак (бас) і педагог, який працював в Одесі, у Львові викладав у приватних школах, утримував власну школу, обіймав посаду професора в консерваторії Галицького музичного товариства. Його учнями були українські співаки Соломія Крушельницька, Модест Менцинський, Олександр Мишуга, які виступали на сценах провідних театрів світу – в Одесі, Петербурзі, Варшаві, Парижі, Лондоні, Мілані, Римі.

На сценах українських театрів йшли опери і балети, виконувалися симфонічні, камерні твори польських композиторів Станіслава Монюшка, Фредерика Шопена, Мечислава Карловича та ін. Виникнення й розвиток національного оперного мистецтва пов'язані, насамперед, з синтезом традицій українського народно-реалістичного театру і польської (західноєвропейської) класики в таких жанрово-стильових напрямках, як історико-героїчні, лірико-побутові, лірико-комічні опери або народні музичні драми.

Українсько-польські зв'язки розвивалися також у сфері образотворчого мистецтва. У XV ст. на Волині жив український живописець Андрій, який очолював роботи з розпису замкової каплиці св. Трійці у Любліні (Польща). Під фрескою із зображенням Христа – дата 1418 і підпис майстра. У XVII ст. у м. Жовкві (тепер Львівської області) працював український художник Войцех, який 1686 р. виконав портрети родини короля Яна Собеського. Натомість польський живописець Я. Машковський деякий час жив на Волині.

Творча співпраця українських і польських митців позначилася на художньому оздобленні Великого міського театру у Львові (тепер театр опери та балету). У 1895 р.

було оголошено конкурс на кращий проект театру, який розглядався у Лейпцігу. Перемогу на конкурсі здобув проект, запропонований польським архітектором Зигмунтом Горголевським, який працював у той час директором Львівської вищої промислової школи. Театр побудований у класичних традиціях з використанням форм і деталей архітектури Ренесансу та бароко. Значний обсяг скульптурних робіт виконав український майстер Василь Війтович. Серед них – крилаті символічні постаті бронзових фігур *Геній Трагедії* (з маскою) і *Геній Музики* (з лірою) по обидва боки на наконечниках фасаду; зображення *Слави* з пальмовою гілкою у руках на найвищій частині фронтона; скульптурна композиція *Трагедія і Комедія*, барельєфний портрет З. Горголевського, встановлений після його смерті, над сходами, що ведуть до парадних дверей партеру; скульптурна композиція *Покровителька міста Львова* над сценою. Дві кам'яні фігури у нішах біля входу в театр виконали митці *Трагедії* (справа) – український скульптор А. Попель та *Комедії* (зліва) – польський П. Баронч.

До української проблематики зверталися польські художники кінця XVIII-початку XIX ст. Ян (Жан) Норблін, Михаїл Стахович, Олександр Орловський. У творчості польських майстрів пензля XIX-початку XX ст. знайшли відображення сюжети, пов'язані з Україною. Історичним подіям присвятили окремі свої полотна Ян Матейко (*Богдан Хмельницький*, *Богдан Хмельницький з Туган-беєм у Львові*), Юзеф Брандт (*Похід запорожців*, *Бій з татарами*), Станіслав Батовський-Качор (*Ярослав Мудрий*, *Галицький князь Юрій I у іконописця*, *Повернення козака з війни*). Низку творів з життя галицького села створили Артур Гротгер (*Хлопчик з Борщевичів*, *Гуцули в лісі*), Теодор Аксентович (*Гуцульський похорон*, *Коломийка*) та ін.

Польський і український живописець Вільгельм Котарбінський брав участь у розписах Володимирського собору, будинків, де тепер містяться музеї Т. Шевченка, західного і східного мистецтва у Києві.

У XX ст. культурні взаємини між Україною й Польщею набули нової якості. У цих взаємозв'язках позначився більш широкий аспект: від особистих контактів між діячами культури до перекладів, проведення літературних свят і взаємного наукового дослідження літературного процесу в обох країнах.

У міжвоєнне двадцятиліття переклади творів польських авторів публікувалися в Україні на сторінках преси („Вікна”, „Гарт”, „Молодняк” тощо), виходили окремими виданнями. Польську літературу перекладали Максим Рильський, Михаїл Терещенко, Павло Тичина, С. Масляк та ін. Особливо багато зробив на ниві українсько-польських літературних взаємин М. Рильський. Йому належать високохудожні переклади польської поезії, передусім, шедевр перекладацького мистецтва – поема А. Міцкевича *Пан Тадеуш*. М. Рильський був автором наукових статей і монографій з найрізноманітніших проблем польської літератури, у його творах неодноразово звучали польські мотиви. Серед польських митців поет мав щирих друзів і шанувальників.

У післявоєнні роки з'явилися численні видання перекладів польської літератури українською мовою, що дало змогу вітчизняному читачеві познайомитися з найкращими творами, починаючи з Кльоновича, Кохановського, Рея і до авторів XX ст. – Івашкевича, Юліана Тувіма, Владислава Броневського та ін. Польських авторів перекладали відомі українські літератори: Дмитро Павличко, Володимир Лучук, Роман Лубківський та ін. Літературний процес у Польщі став предметом дослідження літературознавців-полоністів Г. Вервеса, В. Ведіної, Ю. Булаховської, О. Грибовської, І. Лозинського.

У Польщі перекладаються і видаються твори українських класичних й сучасних письменників (Т. Шевченко, І. Франко, Михайло Коцюбинський, Леся Українка, М. Рильський, Микола Бажан, П. Тичина, Володимир Сосюра, Д. Павличко). Проблеми української літератури досліджують польські вчені М. Купальовський, Ф. Неуважний, М. Якубець.

В Україні часто виступають театральні й музичні колективи Польщі, організуються фестивалі польських кінофільмів. Для задоволення культурно-освітніх потреб польського населення, що проживає в Україні, створені школи з польською мовою навчання, видаються підручники польською мовою.

Вважається, що українців у Польщі мешкає 300-350 тис. З 1957 р. почав виходити „Український календар” з інформацією про життя українців у Польщі та історію України. У 1956 р. засновано Українське суспільно-культурне товариство (УСКТ), мета якого – зміцнення співробітництва українського й польського народів, знайомство з культурою, сприяння її розвитку. У лютому 1990 р. у Варшаві відбувся надзвичайний з’їзд УСКТ, на якому створено нову організацію – Об’єднання українців у Польщі (ОУП). До нього увійшли польські українці незалежно від їх політичних поглядів, релігійних вірувань, соціального стану. На початку 1990 р. у Варшаві створено Польську асоціацію українознавців, яка займається вивченням і популяризацією історії, культури, мистецтва, літератури, державної мови України.

У сучасних умовах поглиблення демократичних процесів, що відбуваються в Україні і Польщі, культурний діалог йде висхідною лінією, активно впливаючи на розвиток національних культур обох народів. Своєрідне становище української культури визначається також її особливим геополітичним статусом, вона становить зону природних східно-західних контактів, головним з яких був контакт з Польщею.

Ми завжди знали, що держава жорстко регламентує культуру, і занадто довго вважали її за похідну від суспільства та держави і їй підпорядковану. Зараз абсолютно ясно, що культура як саморегулятивна система має серйозний ступінь автономії. З цього випливають перспективи взаємин держави й культури, з яких остання повинна впливати на формування зовнішньополітичного курсу. Насамперед сама культура має інтенсивно продовжувати свою сучасну орієнтацію на свободу й відкритість. Актуальними залишаються відносини польської та української культур, як створення підґрунтя для подальших взаємин між нашими громадянами, націями, державами.

Summary

The mutual influence of the Ukrainian and Polish culture

In my paper I analyze the influence of the Ukrainian and Polish culture, from the beginning of the tenth century to the twentieth century. I am interested in any links in the field of literature, music, painting. A thousand years of the neighborhood, the co-existence, significantly influenced the two cultures, but these dependencies are not well known. I point compounds, relationships that occurred between the works of eminent Polish and Ukrainian artists and I postulate further depth research into this problem.

Ольга Домніч

Запорізький національний університет

Культура в мові: проект українсько-польського тлумачного словника

Цей проект є комбінованим типом словника, який поєднує ідеографічний і алфавітний підходи. Ідеографічна частина, крім того, має додатки, в яких подано міжваріантні запозичення. Враховуючи той факт, що гіпотетичним адресатом цього словника є представники української нації – наукові працівники, лінгвісти, студенти факультетів іноземної філології, – цей словник укладено двомовним.

Словник складається з декількох частин: вступу, словника, трьох додатків, в яких подано міжваріантні запозичення. Власне словник, у свою чергу, поділяється на дві частини: алфавітну і ідеографічну. Словник, що добирався методом суцільної вибірки з лексикографічних довідників і монографічних досліджень складається як із безпосередніх запозичень (1898 лексем), так і з похідних від них (1738 лексем), що в сукупності складає 3663 лексеми.

У словнику подається не лише лінгвістична, але й культурно-етнографічна інформація, оскільки значний обсяг зафіксованої в ньому лексики відноситься до галузі природно-географічних явищ цих регіонів поширення польської мови, а також до реалій населення – релігії, звичаїв і артефактів.

Наукова значимість цього проекту обумовлена тим, що адекватний лексикографічний опис польських запозичень сприяє уточненню їх місця в лексичній системі української мови, а також експлікує їх своєрідність і відмінні риси. Інформація, яка вміщена в словникових статтях, дозволяє оцінити ступінь асиміляції і відобразити семантичні лакуни, котрі були заповнені запозиченою лексикою.

Основною одиницею першої (алфавітної) частини словника є словникова стаття, яка складається з леми, лексикографічної інформації, що ґрунтується на матеріалах джерел словника, перекладених українською мовою дефініцій, словотворчого гнізда, яке складається з похідних від леми слів і словосполучень, етимологічної довідки. В окремих словникових статтях наводяться ідіоматичні вирази, які сформувалися в на ґрунті запозиченої лексеми. Лемою може бути просте слово, складне слово і словосполучення. Лема друкується на початку словникової статті з великої літери жирним шрифтом і в строго алфавітному порядку.

У словнику використовується переважно один із видів граматичних позначок – вказівка на належність до певної частини мови. Граматична позначка йде за орфографічними варіантами леми, а також в тілі словникової статті в тому випадку, якщо це слово функціонує в мові в якості іншої частини мови, частіш за все, прикметника чи дієслова, інколи прислівника чи вигуку.

Тип дефініції, яка застосовується під час семантизації, обумовлюється належністю леми до одного з трьох лексичних шарів – загального словника, онімів і термінів. Для одиниць загального словника використовується описова дефініція мовою перекладу – українською мовою. Однак, враховуючи значну культурно-історичну компоненту в семантиці багатьох описуваних запозичень, у словнику використовується також енциклопедичний тип дефініції, нерідко в поєднанні з філологічним описовим типом дефініції.

hūia *ім.* пір'я з хвоста зниклого птаха гуйя, яке було нагородою для чоловіків, що носили його як прикрасу на голові.

Babiche *ім.* 1) смужки дубленої шкіри або сухожилля, які використовуються як шнурки, нитки або тасьма, наприклад, для шиття снігоступів; 2) нитки або ремінь, зроблені з дубленої шкіри.

Для омонімів використовується енциклопедичний тип дефініції. Для топонімів, крім того, надається географічно релевантна інформація. Енциклопедичний тип дефініції використовується і в процесі семантичної характеристики культурних артефактів, подій, явищ.

Inukshuk *ім.* фігура з каміння, що слугує для відлякування оленя, зараз використовується у формі макета-покажчика для мандрівників.

Jindyworobak *ім.* член літературного гуртка, утвореного в 1938 році поетом Р.С. Інгамелсом (R.C. Ingamells), який проголошував плюралізм у мистецтві й літературі.

Дефініції термінів, переважно об'єктів флори і фауни, в цілому типізовані, відносяться вони до енциклопедичного типу і складаються з перекладу назв українською мовою, вказівок на місце поширення і деякі властивості цих об'єктів. Органічною частиною цих дефініцій є латинські назви об'єктів.

capybara *ім.* велика напівводяна рослина роду *Hydrochierus*.

joonda *ім.* мигдальне дерево (*Prunus turnerana*), що росте на заході, сливоподібні плоди цього дерева, які є отруйними.

kohekohe *ім.* 1) дерево з важкою міцною червоною деревиною, що росте в лісах на півночі; 2) кедр *Cedrus*.

Якщо той чи інший термін використовується для назв різноманітних об'єктів флори чи фауни, то в одній словниковій статті наводяться переклади і латинські назви всіх об'єктів.

lunge, longe *ім.* маскінонг (*Exos masquinongy*); озерна форель (*Salmo trutta lacustris*).

grui, gruie-colane *ім.* 1) маленьке дерево (*Owenia acidula*), що росте в центральній частині.

callop *ім.* 1) кам'яний окунь (*Plectroplites ambiguus*), південна назва кам'яного окуня, жовтого або білого кольору; 2) прісноводна риба (*Macquaria ambigua*), що живе на південному сході.

cockabully *ім.* 1) троепер (*Forsterygion varius*), маленька прісноводна риба, що живе на сході; 2) маленька морська риба без луски з голкоподібними гострими плавцями, що живе в прибережних водах.

Якщо види флори чи фауни мають підвиди, вони також реєструються в словниковій статті:

kurrajongs, currajong *ім.* 1) дерево *Brachychiton*, особливо (*Brachychiton populneus*) з яскравими квітами, з волокон цієї рослини роблять нитки; 2) дерево *Sterculia*, яке вирощують як декоративну рослину [...] Різновиди цього дерева: **red kurrajong, black kurrajong, desert kurrajong** [...].

При будь-якому типі дефініції значення багатозначних слів подаються окремо і нумеруються 1), 2) і т.д. Відтінки значення наводяться в межах відповідного значення і нумеруються а), в) і т.д.

jackeroo *ім.* 1) біла людина, що проживає вдалині, в закритих селищах; 2) а) хлопець, що працює позаштатним працівником/ тимчасовим заступником на вівчарській фермі, в) стажист, що проходить навчання з керування фермою.

Словосполучення з лемою, супроводжувані, якщо потрібно, описовою дефініцією в перекладі українською мовою і, за наявності відповідних даних, датою першої письмової фіксації, наводяться в розділі словникової статті **Comb**.

Етимологічна інформація подана наприкінці словникової статті у квадратних дужках. Ця інформація складається з декількох чинників: мови-джерела запозичення, регіону розповсюдження цієї мови, формальної і семантичної репрезентації лексичної одиниці у джерельній мові, пояснень до трансформацій, що мали місце при запозиченні, дати першої реєстрації або періоду вживання у мові. Обсяг інформації залежить від рівня дослідженості етимологій у сучасній лінгвістиці, як його відображено у відповідній спеціальній літературі і словниках.

В ідеографічній частині аборигенні запозичення розподілено за трьома лексико-тематичними групами: Людина, Природа і Топонімічні об'єкти з подальшим поділом на підгрупи.

Таблиці міжваріантних запозичень стуктуровано таким чином: у першому стовпчику подано автохтонну лексичну одиницю, яку запозичено в один із варіантів англійської мови, далі – лексикографічний опис цієї лексичної одиниці в тому варіанті, в який вона була запозичена з мов корінного населення. Третій і четвертий стовпчики відображають результати міжваріантного запозичення.

Значним недоліком української лексикографії є відсутність теоретичних положень, які направлені на адекватний опис саме запозичень із польської мови, таких як принципів відбору, а також методів опису, які відповідають специфічним особливостям запозичень. Це приводить до спорадичності їх включення в словники і, у багатьох випадках, до недостатньо повного визначення значення. Цей проект словника направлений на розробку окремих положень теорії лексикографічного опису, взагалі, на подолання його фрагментованості.

Summary

Culture in language: a project of Ukrainian-Polish dictionary

This book is not a conventional dictionary to look up word meanings. It was compiled to meet the demands of those who are interested in how contacts of cultures modify languages, primarily, their lexicons. The Polish language elements in the Ukrainian language retain their attractiveness for the scholars for a number of reasons. Firstly, because their amount as well as and the place in the Ukrainian language are changing. Secondly, because the development of linguistics opens up new perspectives for the interpretation of the facts and phenomena observed. Thus, the development of the contact linguistics has opened new prospects for the research of the borrowings in the Ukrainian language. One of the approaches is aimed at the determination of correlation between the characteristics of the different types and stages of cultural contacts and their linguistic consequences. A significant feature of the research in the field is the detailed portrayal of the history underlying the borrowed terms. And it is the lexicography that extends researchers' potential in such a depiction.

Dariusz Konrad Sikorski

Akademia Pomorska w Słupsku

Polscy Żydzi o Ukrainie w okresie międzywojennym – refleksje czytelnika ówczesnej prasy

Rozpocznię moje refleksje od wspomnienia pewnego wydarzenia związanego z Adamem Mickiewiczem. Polski wieszcz przed śmiercią, jak wiadomo, wybrał się na wojnę krymską, by organizować tam polską formację zbrojną. Przyglądając się w 1855 roku jednemu z obozów kozackich, Mickiewicz pomyślał, że należałoby utworzyć legion żydowski pod dowództwem Sadyka Paszy Czajkowskiego, Kozaka, który przeszedł na islam. Pomysł rzeczywiście niewiarygodny: ukraiński pułkownik wyznania islamskiego miałby prowadzić formację wojskową – legion złożony z żydowskich żołnierzy, który z kolei miałby walczyć o niepodległość Polski, niepodległość „naszą i waszą” podkreślmy. Na scenie działań wojennych wokół pomysłu zbudowania formacji wielokulturowej walczącej o wolność pojawiają się dwaj antagoniści: Sadyk Pasza Czajkowski i gorący patriota, katolik gen. Władysław Zamoyski. W opracowaniu o legionie polsko-żydowskiego badacza z okresu międzywojennego, drukowanego w prestiżowym naukowym „Miesięczniku Żydowskim” w 1932 roku, czytamy:

Obecnie spór zaostriżł się pomiędzy nimi, gdyż Zamoyski dwulicowo postępował wobec Sadyka Paszy, zaufanego księcia. Zamoyski, gorliwy katolik, nie mógł pogodzić się z działalnością renegata Czajkowskiego, w którym odnajdywał gesty i mentalność kozackiego mołojca. Zamoyski przypuszczał, że Czajkowski wtargnąwszy na stopy nadnieprzańskie, ogłosi się wielkim hetmanem Ukrainy i zrewindykuje, w stosunku do Polski, dawną politykę Chmielnickiego¹.

Nie wchodząc w przypominanie sporów, jakie tekst ten wywołał w międzywojniu, zapamiętajmy pewne charakterystyczne zdanie: „gesty i mentalność kozackiego mołojca” oraz figurę Chmielnickiego jako zagrożenie dla polskiej racji stanu.

Franciszek Rawita-Gawroński, którego trudno uznać za sympatyka Żydów, twierdził w pracy z 1903 roku, że marzenia Mickiewicza były nierealne, gdyż nie rozumiał społeczności ludowej Ukrainy, która nienawidziła Żydów. Lud

przez trzy wieki prawie mordował ich i niszczył. Wobec wielkości idei, która go unosiła, zapomniał o tym Mickiewicz, a raczej w rachubę nie brał, ale patrzący na to Czajkowski, nie tak z wysoka, dostrzegł słabe strony idealnego na razie przynajmniej projektu. Już samo połączenie imienia Kozaków i Żydów pod jednym sztandarem, obojętnych w zasadzie dla jednych i drugich, nie było pozbawione pierwiastka humorystycznego².

¹ Cyt. za: R. Brandstaetter, *Legion Żydowski Adama Mickiewicza (dzieje i dokumenty)*, Warszawa 1932, s. 1.

² F. Rawita-Gawroński, *Adam Mickiewicz na Wschodzie*, [w:] idem, *Studia i szkice historyczne*, Serya I, Lwów 1903, s. 221.

Ten sam autor w opracowaniu o historii Żydów na Rusi dodaje o relacjach Żydów z ludnością ukraińską, próbując uchwycić niewiarygodne bestialstwo ludu ukraińskiego (także Kozaków) w czasie pogromów czynionych na ludności żydowskiej w XVII wieku: „wybuch nienawiści wobec Żydów nosił charakter zawiści [...] z powodu bogactw nieprawnie zgromadzonych”³.

Do tego wstępu chciałbym wprowadzić pewne ogólniejsze uwagi metodologiczne dotyczące czytania opowieści o historii i stosowania w niej systemów symbolicznych należących do narzędzi pedagogicznych. Paul Ricoeur pisał o „modelu wymiany wspomnień”:

opowiedzianą historię można powtórzyć biorąc pod uwagę inne perypetie, a nawet inaczej porządkując opowiedziane wypadki; wreszcie można opowiedzieć kilka historii o tych samych wydarzeniach (bez względu na to, jakie znaczenie można by wówczas nadać wyrażeniu: te same wydarzenia). Tak właśnie bywa, gdy staramy się wziąć pod uwagę historię innych ludzi⁴.

Te same wydarzenia oznaczają więc dla jednych chwałę, dla innych upokorzenia. Świętu jednych odpowiada żałoba drugich⁵.

Uczenie się „wymiany wspomnień” związane jest z obcowaniem z fikcyjnymi historiami, ale rzeczywistość to nie „jałowy odbiór”, tylko wezwanie do twórczego dialogu. W systemach kulturowych taki dialog stanowi spotkanie „zbiorowych pamięci” kształtowanych przez lata edukacji i doświadczeń historycznych.

Spotkanie z inną opowieścią stwarza możliwość wyjścia z udręczonej samotności, także samotności zamknięcia w jednej kulturze, i ujrzenia najcenniejszych owoców wymiany wspomnień. Taka wymiana ma wymiar dramatyczny, człowiek bywa bowiem głęboko zraniony „terrorem historii”, poddany często wybiórczej edukacji patriotycznej, tkwiącej po uszy w ideologii (a ta zniekształca rzeczywistość, legitymizuje system władzy i integruje świat codzienny poprzez systemy symboliczne przez siebie zredukowane⁶). Ważne jest tu założenie czynione przez Ricoeura, że

w związku z wymianą wspomnień, rozważać ją trzeba na nowo w perspektywie cierpienia, a już nie w perspektywie [...] faktów. Cierpienie więc występuje dwukrotnie w planie naszych rozmyślań: po pierwsze, występuje ono jako doznanie cierpienia, które przekształca w ofiary twórców historii; po drugie występuje jako cierpienie zadane innym⁷.

Wniosek pozostaje jeden, że w komunikacji – wymianie wspomnień – trzeba wyjść od cierpienia innych, że wymagana jest „wymiana wspomnień o zadanym i doznawanym cierpieniu”⁸.

Przy modelu wymiany wspomnień wkraczamy w trudne zagadnienie „własności i kontroli” historii. Joan W. Scott, rozważając problem opisu dziejów Martina Luthera Kinga, przywołuje zdania rodziny bojownika o wolność, która nie chce, by jakaś agencja rządowa kontrolowała historię ruchu praw obywatelskich. Rzecznik rodziny, innymi słowy, ujawnia obawę przed państwową polityką historyczną, a ta, co udowadnia chociażby Charles Taylor

³ Idem, *Żydzi w historii i literaturze ludowej na Rusi*, Warszawa [1923], s. 134.

⁴ P. Ricoeur, *Jaki ma być nowy etos Europy?*, przeł. M. Frankiewicz, [w:] *Komunikacja międzykulturowa. Zderzenia i spotkania. Antologia tekstów*, red. A. Kapciak, L. Korporowicz i A. Tyszka, Warszawa 1996, s. 134.

⁵ Idem, *Nadużycia pamięci naturalnej: pamięć powstrzymana, pamięć manipulowana, pamięć narzucona*, przeł. D. Czaja, „Konteksty” 2003, nr 1-2, s. 48.

⁶ Por. ibidem.

⁷ Idem, *Jaki ma być nowy etos Europy?...*, s. 137.

⁸ Ibidem, s. 138. Ricoeur zwraca uwagę na łatwość przybierania pozy i statusu ofiary, które to czynią z reszty świata dłużnika – idem, *Nadużycia pamięci naturalnej...*, s. 49.

w książce *Nacjonalizm i współczesność*, szuka jednorodnych, scalających elementów kultury, wprowadzając je do systemów edukacyjnych⁹. Kategoria świadectwa, a to dotyczy uczestników wydarzeń i ich wspomnień, powiązana powinna być z zaufaniem, którego jednak nie gwarantuje polityka historyczna państwa. Niezwykle istotne dla badań nad historią i kulturą Ukrainy (ale także i Polski) byłoby wsłuchiwać się w opinie na temat tej kultury, formułowane przez polsko-żydowskich czy żydowskich świadków historii¹⁰.

Od razu powiedzmy, że problem ukraiński nie istnieje jako temat przewodni w prasie polsko-żydowskiej, istnieje przede wszystkim, co zrozumiałe, problem relacji polsko-żydowskiej i jej tło w różnych permutacjach. Poważny temat, szczególnie w latach trzydziestych, stanowi zagadnienie niemieckie oraz związany z nim nacjonalizm i antysemityzm. W poważniejszych pismach sporadycznie podejmuje się tematykę ukraińską; wplatana jest ona mimochodem w rozważania historyczne. Spróbujmy przeanalizować kilka zagadnień.

Postać Chmielnickiego, jak już wspomniałem, i wydarzenia związane z jego wystąpieniem przeciwko Rzeczypospolitej kojarzone są z gehenną narodu żydowskiego. Profesor dr Lewi Freund, rabin Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Lwowie (ur. 1877, studia filozoficzne i teologiczne we Wiedniu), w pracy *O etyce Talmudu. Odpowiedź „żydowznawcom”* z 1922 roku pisał między innymi o bohaterstwie Żydów oddających życie na wojnie z Kozakami, ale także wskazywał (co jest ważne, bo wpisuje się on w dyskusje na temat patriotyzmu polskich Żydów), że to uczeni żydowscy, wielcy rabini wywodzący się z Polski, właśnie w czasach powstania Chmielnickiego roznosili po Europie informacje, że Polska jest krajem wolności i tolerancji¹¹. A więc figura Chmielnickiego stanowi symbol barbarzyństwa i bezwzględności wobec bezbronnej społeczności żydowskiej, doznającej niezawinione cierpienia.

Henryk Adler w „Nowym Dzienniku” (ważnym polsko-żydowskim, syjonistycznym dzienniku z Krakowa) w 1928 roku przedstawia recenzję inscenizacji powieści *Kidusz Haszem* Szaloma Asza (pisarza jidysz, ale niezwykle popularnego i przedstawianego jako autorytet w prasie polsko-żydowskiej) na scenie Trupy Wileńskiej¹². Powieść dotyczy tragedii żydostwa na Ukrainie w czasie powstania Chmielnickiego. Nie jest tu istotna treść, przez Żydów dobrze znana, ale to, jak inscenizacja teatralna i jej recenzja wpływa na „wspólnotę wyobrażoną” – jak nazywa naród Benedict Anderson¹³. Autor tekstu zauważa:

Ale najistotniejszym bohaterem „Kidusz Haszem” jest owa głęboka wiara, za którą gięły tysiące Żydów. Ta wiara opromienia żywot tych ludzi z jej źródła wypływa cudowna legenda o Ziemi Polskiej, którą krawczyk Boży opowiada w jednej ze scen wśród traw stepowych Mendlowi i synowi jego, udającemu się do „jesziwy”: „Bóg przechował u siebie z Jeruzolimy zburzonej ziemi szmat, a gdy „Szechina” się zaliła, że tułaczy naród nie ma gdzie spocząć, cisnął Pan ziemię ową w świat i rozkazał, by była miejscem spoczynku Żydów. Skąd zowie się ona Polską – Polin, co znaczy: po – lin – tu odpoczniesz...”. Owa wiara kazała im ukochać polską ziemię, żywić miłość i przywiązanie do panów – książąt

⁹ Por.: J.W. Scott, *Po historii?*, przeł. P. Ambroży, [w:] *Pamięć, etyka, historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (Antologia przekładów)*, red. E. Domańska, Poznań 2002, s. 219, 220; Ch. Taylor, *Nacjonalizm i współczesność*, przeł. G. Łuczkiwicz, „Transit. Przegląd Europejski” 1996, nr 1, s. 36-41.

¹⁰ Nie podejmuję tutaj problemu analizy kompozycji tekstów prasowych, które chcą być zapisem jakiś wydarzeń. Podlegają one, jak każdy tekst, zasadom interpretacji. Publikowane są w gazetach, które chcą oddziaływać na swoich czytelników.

¹¹ Dr. L. Freund, *O etyce Talmudu. Odpowiedź „żydowznawcom”*, Lwów 1922, s. 18.

¹² H. Adler, „Kidusz Haszem” Sz. Asza na scenie Trupy Wileńskiej. W inscenizacji i reżyserii M. Weicherta, „Nowy Dziennik” 1928, 14 V, nr 129, s. 8, 9.

¹³ Por. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1997.

swych i pałać nienawiścią do kozaków. Głęboka ta wiara stanie się w końcu ich tragedią: oto mieszczaństwo polskie w oblężonym Tułczynie daje się podejść kozakom Krzywono-
sa i wydaje im Żydów na łup. Oni jednak idą na męczeńską śmierć¹⁴.

Kidusz Haszem oznacza w języku hebrajskim ofiarę męczeńską. W przekazie Adlera wychycimy kilka intuicji, trochę odmiennych od Freundla. Wprawdzie Polska to nadal Po – lin, ziemia wybrana, i tak funkcjonuje w wyobraźni chasydów, ale ta miłość nieko-
niecznie jest odwzajemniona. Mieszczanie polscy myślą tylko o własnym bezpieczeń-
stwie, dla nich Żydzi to obcy, o których nie trzeba się martwić. Kozacy nadal ukazywani
są jako oprawcy, dla których Żydzi to nie ludzie. W końcu cała historia przedstawiona zo-
staje jako dzieje męczeństwa.

Powieść Szaloma Asza istniała w wyobraźni młodzieży żydowskiej obok *Ogniem i mie-
czem* Henryka Sienkiewicza. W „Chwili” w 1929 roku (w dziale dla dzieci i młodzieży) opu-
blikowane zostaje wypracowanie ucznia gimnazjum żydowskiego Towarzystwa Szkół Ludo-
wych i Średnich na ten temat¹⁵. W tekście czytamy, że bohaterowie Sienkiewicza i Asza stoją
po jednej stronie, to zbuntowani Kozacy czynią zło, są elementem zniszczenia. Dla młodego
człowieka niezwykle sugestywne było zderzenie pięknych, bujnych i bezkresnych stepów
ukraińskich, opisywanych w powieściach, z niemożliwością wolnego życia. Postawa Koz-
aków z terenu wolności czyni miejsce zagłady. Warto tutaj dodać, w kontekście współczesne-
go myślenia o „dialogu kultur”, że autor tekstu widzi odrębność świata Żydów i polskiej
szlachty, którą obrazuje autor *Ogniem i mieczem*. Niemniej jednak na poziomie wyobraźni
młodego człowieka, edukowanego między innymi przez dobór lektur, polscy bohaterowie
Sienkiewicza w czasach próby swawolę i anarchistyczne zapędy zamieniają na patriotyzm,
a Żydzi Asza bronią swojej tożsamości, bo trwają w wierze ojców. Reasumując, w prasie na
stronie przeznaczonej dla dzieci i młodzieży przedstawiono tekst, w którym wyróżnia się po-
stawę patriotyczną szlachty polskiej i wierność przodkom narodu żydowskiego. Obydwa na-
rody bronią swojej tożsamości wobec niszczyielskiego ataku zbuntowanych Kozaków.

Znany historyk polsko-żydowski (zamordowany później przez nazistów) Emanuel Rin-
gelblum w wymienionym już naukowym „Miesięczniku Żydowskim” publikuje serię arty-
kułów *Żydzi w świetle prasy warszawskiej wieku XVIII-go*. Kiedy przechodzi do opisu kon-
federacji barskiej, podkreśla na wstępie, że nie ma takiego drugiego wydarzenia w historii
Polski XVIII stulecia, „które by się tak dotkliwie odbiło na ludności żydowskiej, jak cztero-
letnia chaotyczna, okropna wojna domowa”. Pisz dalej, że „Obie strony nie oszczędzały
Żydów. Moskwa posługiwała się straszakiem żydowskim, aby pobudzić masy ukraińskie do
walki z konfederacją. Oslawiona rzeź humańska jest najsmutniejszym momentem w tych
tragicznych dla Żydów czasach”¹⁶. Młody badacz przywołuje relację z prasy polskiej o rze-
ziach dokonywanych na Ukrainie: „I tak donosi korespondencja z Berdyczowa z 18 czerwca
1768: «Bunt chłopów na Ukrainie szerzą się y w Starostwie Czehryńskim, Czerkaskim,
Bogusławskim y Smilanszczyźnie Żydów i Dyspozytorów wielu Chłopi pozabijali»”¹⁷.

Te i inne informacje z prasy polskiej XVIII wieku, jak sądzę, według Ringelbluma są
ważnym przyczynkiem do dziejów żydowskich, a one wpływają na świadomość wspólnoty
wyobrażonej na początku lat trzydziestych XX wieku. Zwróćmy uwagę, że mamy do czy-
nienia z przedłużeniem martyrologii na ziemiach ukraińskich od czasów Chmielnickiego.

¹⁴ H. Adler, „*Kidusz Haszem*”..., s. 8, 9.

¹⁵ Por. J. Aszkenazy, „*Całopalenie*” *Asza a „Ogniem i mieczem” Sienkiewicza*, „*Chwila*” 1929, nr 3678,
20 czerwca, s. 7.

¹⁶ E. Ringelblum, *Żydzi w świetle prasy warszawskiej wieku XVIII-go*, „*Miesięcznik Żydowski*” 1932, z. 7/8,
s. 43, 44.

¹⁷ *Ibidem*, s. 44, 45.

Dodam, że znany historyk polsko-żydowski Ignacy Schiper, przedstawiając na łamach „Naszej Opinii” dzieje mesjanizmu związanego z Sabatajem Cwi (nowym mesjaszem), wskazuje, że tak zwanym rokiem „mesjańskim” miał być rok 1648. Czytamy w artykule Schipera, że „Rabin krakowski, sławny **Lipman Heller**, pisał o roku 1648-ym, «żeśmy wszyscy oczekiwali jak ogrojca boskiej wspaniałości, jak roku powrotu Izraela do ojczyzny»¹⁸. Interesujący jest komentarz narratora, bo on staje się interpretacją historii żydowskiej na Ukrainie: „Istotnie też nastąpiły czasy, brzemienne Mesjaszem. Czasy straszliwych bólów porodowych i czasy Chmielnickiego i wojen szwedzkich, okres «potopu» i jednej z największych katastrof w dziejach żydostwa polskiego»¹⁹.

Spółeczność żydowska pocieszała się, że setki tysięcy pomordowanych lub pozbawionych domów było zacyzmem, z którego wyrośnie Mesjasz: „15 lat minęło od straszliwych rzezi, urządzonych wśród Żydów przez watahy Chmielnickiego i wojska szwedzkie (1648-1650), a wiara w rychłe nadejście Mesjasza nie traciła na sile”²⁰. Schiper dochodzi do sedna analizy, w której dowodzi, jak doświadczenie tragedii na Ukrainie wiązało się z mistyką czy raczej z pseudomistyką. Jesienią 1665 roku docierają do Żydów polskich informacje, że

Sabataj Cwi przed zgromadzoną w Smyrnie gminą obwołał się „Mesjaszem z rodu Dawida” i że oznajmił wszem i wobec, jako „**Mesjasz z rodu Józefa**”, któremu wedle tradycji wyznaczona jest rola nieszczęśliwego prekursora zwycięstwa Mesjasza, **już się zjawił był w postaci pewnego Żyda polskiego i poniósł śmierć męczeńską, jako jedna z ofiar rzezi ukraińskiej**²¹.

Jak widzimy, dla poważnego historyka publikującego w latach trzydziestych XX wieku w tygodniku dla inteligencji polsko-żydowskiej istotne jest przywołanie działań watah Chmielnickiego jako kataklizmu dziejowego. Czasy nazwane „odmętami sabateizmu”, quasi-mesjańska ideologia, popularna wśród Żydów, nosi doświadczenie tego nowego, biblijnego „potopu”.

W polskim obiegu kulturowym (czy może bardziej szkolno-wychowawczym), w którym uczestniczą przecież także Żydzi i Ukraińcy, funkcjonowała, jak wspominałem, powieść Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*. W 1933 roku w obiegu prasowym, chociażby za sprawą Olgerda Górki i jego tekstu *Książę Jarema*, drukowanego w rządowo-sanacyjnym „Pionie” (18 grudnia 1933), odżył problem rzeczywistości historycznej w powieści Sienkiewicza. Główną ideą tekstu Górki było pokazanie, że Jarema Wiśniowiecki to typ podstępnego rabusia, zręcznego gracza, który miał być w zмовie z Bohdanem Chmielnickim i wydał mu osobistych wrogów Potockiego i Koniecpolskiego. Interesującą odpowiedź na łamach „Miesięcznika Żydowskiego” w artykule *Rok 1648 i książę Jeremi Wiśniowiecki w świetle współczesnych historyków żydowskich (Na marginesie walki o rzeczywistość historyczną „Ogniem i mieczem”)*²² daje urodzony w kwietniu 1890 r. profesor gimnazjum, historyk żydowski dr Jakub Schall. Autor dość precyzyjnie, w krótki sposób, przedstawia sytuację Żydów polskich w XVI i XVII wieku na Ukrainie, w horyzoncie polityki polskich magnatów, którzy „zapragnęli – jak pisze historyk – garnaących się do wolności Kozaków «obrócić w chłopów»²³. Przypomina także stanowiska innych historyków, którzy wskazywali, jak Żydzi zostali mimowolnie wciągnięci w plany magnackie i ściągnięci na wschodnie tereny Rzeczy-

¹⁸ I. Schiper, *W odmętach Sabateizmu do roku 1700*, „Nasza Opinia” 1935, nr 17 (144), s. 5.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Por. „Miesięcznik Żydowski” 1934, z. 3, s. 264-268.

²³ Ibidem, s. 265.

pospolitej. Schall formułuje dalej ogólniejszy wniosek i przytacza kronikarzy żydowskich z tamtych czasów:

Naszym zdaniem przyczyna pogromów na Ukrainie w XVII wieku i w wiekach późniejszych leży nie tyle w roli Żyda, jako narzędzia królewiat, ale w jakiejś żywiołowej nienawiści wyznaniowej, a może narodowej (rasowej), która zawsze wybuchała, ile razy rządy Rzeczypospolitej okazywały się zbyt słabe na wschodnich rubieżach Polski²⁴.

Można powiedzieć, że rzeź, według tego historyka, związana jest z religią, bowiem ówczesny kronikarz Hannover zapisał, że Kozacy darowali życie tylko tym Żydom, którzy przyjęliby chrzest, a ponieważ oni odmawiali, to Kozacy wyrznęli ich, nie oszczędzając kobiet i niemowląt²⁵. Stąd też kronikarz chwali Wiśniowieckiego (Żydzi uciekali przed Kozakami razem z wojskiem polskim; miało ich uciec ok. 50 000 – to już prawdziwy exodus), bo ten nie przymuszał do zmiany religii, a nie dlatego, że bronił ich mienia. Inny historyk tych czasów, Mojżesz z Narola, pisał o Rzeczypospolitej: „O Polsko szlachetna! Odkąd Efraim odpadł od Judy najpierwsza byłaś w Torze i Zakonie”²⁶. Schall podsumowuje:

Otóż jesteśmy zdania, że Jerema nienawidzi wprawdzie Kozaków, ale lubi i Żydów i kocha Rzeczypospolitą, do której cofa się razem z Żydami, dając tym samym dowody wielkiej tolerancji i jeszcze większego bohaterstwa. Hannover nie był politykiem i nie układał swej kroniki tak, by dogodzić jakiejś partii lub nawet samym Żydom. Co widział i przeżył, to opisał w swej księdze i to dokumentalnie. O strasznych pogromach na Ukrainie piszą także i inni Żydzi²⁷.

W tych wyborach z tekstów prasowych można zauważyć, że okres historyczny od XVI do XVIII wieku (szczególnie czasy Chmielnickiego) był traktowany przez autorów polsko-żydowskich jako gehenna narodu wybranego. Doświadczone cierpienie od społeczności ukraińskiej przenoszone było w pamięci kronikarzy i współczesnych autorów drukujących w czasopiśmie jako zło uderzające w byt narodu, ale także jako negacja prawa osoby ludzkiej do budowania swojej tożsamości w wybranej przez siebie kulturze. W latach trzydziestych XX wieku, w obliczu nazistowskiej polityki w stosunku do Żydów, ale także wobec innych antysemitycznych wystąpień, taka przestroga miała scalać społeczność żydowską oraz wpływać na zainteresowanie własną kulturą.

W szkicu etnograficznym, opublikowanym także na łamach „Miesięcznika Żydowskiego” w 1934 roku, autor, próbując uchwycić relacje na poziomie ludowym między społecznościami: polską i ukraińską, białoruską i żydowską, wprowadza kategorię obcości. Czytamy w przywołanej anegdocie ukraińskiej:

Mazur przekomarza się z Ukraińcem: „– Czy to prawda, że Ukrainiatko przy narodzeniu jest ślepe?”. „– Prawda!” odpowiada Ukrainiec. „No więc, co się wtedy robi?” „– Najmuje wówczas Mazura, który ma trzy dni z rzędu dmuchać mu do tyłka, aż odzyskuje wzrok”.

Ukraińców w Małopolsce wsch. nazywają „czarnymi”, gdyż powiadają, iż mają oni czarne podniebienie. O Żydach istnieje wierzenie ludowe, że posiadają małe ogonki²⁸.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 266.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem, s. 267. Tłumaczenie książki Hannovera wydał prof. Majer Bałaban w 1914 roku we Lwowie.

²⁸ Ch. Chajes, *Baal-Szem-Tow u chrześcijan (Szkic etnograficzny)*, „Miesięcznik Żydowski” 1934, z. 5, s. 441, 442.

Chajes zauważa dość istotną prawidłowość w spotkaniu kultur i wymianie doświadczeń. Im społeczeństwo bardziej rozwinięte, tym uprzedzenia i prześladowania innych, niezrozumiałych wydają się mniejsze. Często ludowe wierzenia lub przez lud przetwarzane wykorzystywane są przez siłę propagandy, jak to było np. z tzw. „mordem rytualnym” i prześladowaniem Żydów. Wydaje się, przekraczając artykuł Chajesa, że wierzenia ludowe, przesady mogą zostać przekształcone w modele ideologiczne, pogłębiające niechęć do obcego. Autor artykułu przypomina, że górale ukraińscy w Małopolsce wśród różnych wyobrażeń Żydów i ich praktyk liturgicznych: „wierzą, że w mące, z której się piecze mace, musi być zawsze kropla chrześcijańskiej krwi”²⁹. Wierzą także, że w „Sądny Dzień” diabeł żydowski „chapun” porywa zawsze jednego Żyda i dlatego Żydzi bardzo się tego dnia boją, że przyszła na nich kolej. To ważny przykład, jak niezrozumienie liturgii Jom Kipur powoduje przekształcenie obserwacji z zewnątrz na „racjonalne” wytłumaczenie. Na dalszy plan schodzi absurdalność takiej ludowej „racjonalności”. Niemniej jednak spokojnie można stwierdzić, że gdy nie ma wymiany doświadczeń między kulturami, bardzo łatwo usposabiać wrogo jedną „wspólną wyobrażoną” wobec drugiej. Chajes zwraca uwagę na znaczenie literatury we wzajemnym poznaniu:

Ów motyw znalazł wyraz w opracowaniu literackim pisarza rosyjskiego Wł. Koroleńki, w utworze p.t. „Sądny Dzień”. Opowiadanie poprzedzone jest taką uwagą autora: „Wśród ludu ukraińskiego istnieje przesąd, że w wigilię Sądnego Dnia diabeł żydowski «chapun» wywleka z bożnicy Żyda. Ten przesąd powstał widocznie z powodu obrzędów, które tak wzruszająco i wyraziście wykonywane są podczas tego święta w małych miasteczkach ukraińskich przed oczyma ludności nieżydowskiej”³⁰.

Innym zagadnieniem poruszonym w prasie polsko-żydowskiej, jakby poza polityką historyczną, ale nie negującym pamięci, było ukazanie wzajemnych kontaktów twórców polsko-żydowskich z ukraińskimi. Pominiemy tu publikacje wierszy poetów ukraińskich w piśmie polsko-żydowskich, a skupimy się na relacji z bezpośredniego spotkania znanego poety polsko-żydowskiego Maurycyego Szymba (zamordowanego w 1943 roku przez nazistów w Obozie Janowskim) z poetami ukraińskimi³¹ (źródłem spotkania, co ciekawe, była publikacja wiersza w polskim, lewicowym piśmie „Sygnały”, a miejscem dialogu kawiarnia „De la Paix” we Lwowie, gdzie spotykali się Ukraińcy, Polacy i... Żydzi, mowa tu m.in. o grupie „12”). Autor wyraźnie wprowadza założenie – jeśli są kontakty, to jest poznanie, a jak ludzie się poznają, to nie są sobie obcy, tak powinno być, według artysty, wśród poetów. W rzeczywistości okazało się, że artyści prawie nic o sobie nie wiedzieli, a gdy Szymba spolszczył Szaloma Alejchema, poeci ukraińscy usłyszeli w żydowskiej pieśni ludowej wpływy ukraińskiej folklorystyki (całość spotkania odbywała się oczywiście w uniwersum języka polskiego). Stronę żydowską interesował motyw żydowski w literaturze ukraińskiej i trzeba przyznać, że młodzi poeci wymieniali z pamięci poemat Iwana Franki „Mojżesz”. Na pytanie, jakie stanowisko zajmują pisarze ukraińscy wobec Żydów, padła dość wymijająca odpowiedź, że pozytywne i negatywne. Zauważają jednocześnie, że ostatnio, tzn. na początku lat trzydziestych, na wspólną ukraińską wpływają kiczowate, brukowe powieści, które uzasadniają i proklamują antysemityzm. Wniosek był podobny do założenia, że poprzez sztukę narody powinny podawać sobie ręce (co ciekawe w dyskusji nie została podniesiona w ogóle relacja z kulturą polską).

²⁹ Ibidem, s. 442.

³⁰ Ibidem, s. 443.

³¹ Por. M. Szymba, *Dobranoc – „dobranicz” (Wieczór z poetami ukraińskimi we Lwowie)*, „Opinia” 1934, nr 48, s. 6.

Redakcja „Naszej Opinii” w 1936 roku, przeprowadzając wywiad w sprawie polityki ukraińskiej wobec kwestii żydowskiej, dodaje w przypisie, że stosunki ukraińsko-żydowskie idą dwoma drogami³². Wizja czynników oficjalnych, przywódczych opiera się na odpowiedzialności, ale czyny i siła populistów także nie jest mała. Udzielający wywiadu polityk ukraiński pragnie dowiedzieć, że ani chłop, ani inteligent ukraiński nie jest nastawiony antysemitcko (redakcja wskazuje przypadki ataków na Żydów)³³. Abraham Insler dwa lata wcześniej, także na łamach „Opinii”, podnosi problem agresji dziennikarskiej wobec Żydów, zastanawiając się nad zasadnością sporu z ukraińską prasą³⁴ (Insler zastąpił serią artykułów na początku wydawania „Opinii” dotyczących stosunków polsko-ukraińskich we Lwowie w 1918 roku i pogromach Żydów. Artykuły Inslera były sygnowane jako obrona prawdy pod tytułem *Legendy i fakty*). Jego polemika z ukraińskim pismem „Diło” dotyczy właściwie jednego problemu – w ideologii antysemitkiej podstawową zasadą dowodową jest uogólnienie, np. Żyd to oszust, Żyd to stroniący od wojska tchórz i tym podobne. Pokazuje, że pismo „Diło” atakuje Żydów galicyjskich za to, że inny Żyd w prasie anglojęzycznej napisał artykuł wskazujący na agresywne zachowanie społeczności ukraińskiej. Zastanawia się, czy Żyd ze wsi galicyjskiej musi odpowiadać za artykuł Żyda publicyisty. Mamy tu bardzo ważne zagadnienie dotyczące wpływu prasy na „wspólnoty wyobrażone”. Benedict Anderson dowodzi:

[...] wspólnota wyobrażona znajduje potwierdzenie w podwójnej lekturze: czytaniu tego, co czytał nasz młody człowiek. Nie znajduje on zwłok włóczęgi na skraju błotnistej drogi, lecz wyobraża je sobie na podstawie notatki w gazecie. Nie troszczy się bynajmniej, kim ten włóczęga był, nie myśli o indywidualnym życiu, traktuje go jako przedstawiciela zbiorowości. [...] gazeta włączona jest w literacką fikcję [...], bowiem kiedy spojrzymy teraz na gazety jako na wytwór kultury, uderzy nas ich fikcyjność³⁵.

Wezwanie do bojkotu społeczności żydowskiej za artykuł w prasie jakiegoś publicyisty nazywa argumentacją Streichera, wziętą prosto z nazistowskich Niemiec. Zauważa, z pewnym rozgoryczeniem, że Ukraińcy walcząc o wolność cierpią, ale dają już znać wspólnocie żydowskiej, co będzie, gdy zostaną gospodarzami ziemi (porównuje tę walkę o niepodległość do sytuacji narodu polskiego z XIX wieku, z tym że naród polski miał walczyć o naszą i waszą wolność³⁶). Dla niego w sytuacji lat trzydziestych argumentacja ukraińskiego pisma „Diło”, że są mieszkańcami na swojej ziemi, a Żydzi gośćmi, zamyka pole dialogu. Insler, przełamując dominujący w Europie nacjonalizm, odrzuca argumenty oparte na rodowodzie ziemi i sięga do rodowodu praw obywatelskich.

Kilka artykułów dotyczących budowania narodowości ukraińskiej i jej stosunku do Żydów w „Opinii” i powtórzone w „Sterze” przedstawia Leopold Halpern w: *Żydowska autonomia narodowa na Ukrainie w latach 1917-1918*³⁷ i *Ukraińska tragedia narodowa*³⁸. Można

³² W tym samym numerze, co tu pominiemy, została umieszczona na całej stronie „kolumna ukraińska”, w której odnajdziemy informacje o życiu literackim i kulturalnym Ukraińców – idem, *Kolumna ukraińska. O literaturze i kulturze ukraińskiej*, „Nasza Opinia” 1936, nr 57 (184), s. 22.

³³ Por. *Polityka Ukraińska. Wytyczne i ewolucja, kwestia żydowska. (Rozmowa z czołowym politykiem ukr.)*, „Nasza Opinia” 1936, nr 57 (184), s. 21.

³⁴ A. Insler, *Ukraińcy i Żydzi (Na marginesie polemiki)*, „Opinia” 1934, nr 7 (55), s. 3, 10.

³⁵ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone...*, s. 43.

³⁶ A. Insler, *Ukraińcy i Żydzi...*, s. 3.

³⁷ „Opinia” 1934, nr 14 (62), s. 11.

³⁸ Ibidem, nr 38 (86), s. 4. Ten sam tekst pt. *Ukraińcy* por. „Ster” 1937, nr 11, s. 3. Na tej samej stronie „Steru” znajduje się artykuł *Kwestia narodowościowa – źródłem wielkości i upadku* podpisana Legens, a dotyczy on problemu narodowościowego na Białorusi i Ukrainie.

także przywołać koncepcję doktora Kleinbauma, który rozważa *Trójkąt polsko-ukraińsko-żydowski*³⁹. Do przeglądu prasy polsko-żydowskiej dodałbym artykuły z „Nowego Głosu”. Społeczność i kultura ukraińska są tam przedstawiane (gazeta wychodzi od grudnia 1937 roku) w kontekście współdziałania mniejszości narodowych. Już w drugim numerze prawie na całą stronę ukazuje się wywiad *Polityka ukraińska w Polsce. Wicemarszałek Mudryj o normalizacji – B. wiceprezes Unda Lewicki o stosunkach ukraińsko-polskich i ukraińsko-żydowskich*⁴⁰. Były prezes partii „Undo” podkreślał, że naród ukraiński zawsze odnosił się przychylnie do Żydów, a antyżydowskie napady (pod wpływem idei antysemitycznych napływających z Niemiec) są potępiane przez społeczeństwo ukraińskie. Interlokutor „Nowego Głosu” podkreślił także, że trzeba odróżnić stronę ekonomiczną od politycznej. Problemy ekonomiczne bowiem są trudne do rozwiązania, ponieważ wchodzi tutaj zasada walki o chleb i współpracy narodowej. Natomiast w sferze politycznej elity ukraińskiej zdają sobie sprawę, że agresywne zachowanie Wszechpolaków wobec Żydów wcześniej czy później uderzy w społeczność ukraińską, dlatego tak ważna jest współpraca ukraińsko-żydowska. Redakcja pisma, podobnie jak redakcja z „Naszej Opinii”, w krótkim komentarzu dodaje, że ma odmienne zdanie na temat antysemityzmu politycznego i gospodarczego wśród Ukraińców. Także w innych tekstach (*Zwrot w polityce ukraińskiej?, Ofensywa nacjonalistyczna przeciw Żydom i Ukraińcom, Ukraińska sylwetka Eugeniusza Konowalca*⁴¹) „Nowy Głos” próbuje przybliżyć narodową sytuację na Ukrainie polskim Żydom. Redaktorzy oddzielają deklaracje polityczne od rzeczywistości, wskazując na trudną sytuację narodu ukraińskiego w czasach narastania szowinizmu narodowego, ale także przypominają, że wspólnie odrzucany przez Żydów i Ukraińców szowinizm polski nie wyklucza narastającej siły nacjonalistów ukraińskich, którzy wpadają w pułapkę starorzymskiej zasady „Divide et impera”, wyznawanej przez niektórych polskich polityków. Polscy Żydzi wyraźnie przestrzegają przed nacjonalistycznym odizolowaniem kultur w tak różnobarwnym państwie, jakim była Rzeczpospolita.

Myślę, że te artykuły, w których zawarte są opinie na temat wydarzeń współczesnych i historii, sposoby zadawania w nich pytań, wybór przywoływanych postaci mają wpisany projekt przyszłości, stanowią wyraz nadziei, że nienawiść, wrogość, zmienione zostaną na współpracę. Ta nadzieja jest także swoistym „czarowaniem” przyszłości. Redaktorzy polsko-żydowscy poprzez rozpoznanie i uświadomienie czytelnikom (i oponentom) trudnej problematyki społecznej dotyczącej dialogu kultur chcą wytworzyć platformę, na której możliwe byłoby porozumienie według ich projektu. W modelu wymiany wspomnień nie wolno tych projektów odrzucić. Bardzo niebezpieczne wydaje się badanie historii, w której zapomina się o nadziejach i projektach ludzi, którzy w większości zostali wymordowani. Kiedy zapytamy za Hannah Arendt: „jak to było możliwe?”, to trzeba pytać, jakie zło niszczy więzi społeczne. Być może konieczne jest stałe przywoływanie zdania-wyzwania Malraux: „Szukam kluczowego obszaru duszy, w którym Zło absolutne przeciwstawia się braterstwu”⁴².

³⁹ Dr M. Kleinbaum, *Trójkąt polsko-ukraińsko-żydowski*, „Ster” 1937, nr 25, s. 3.

⁴⁰ Por. *Wywiady Nowego Głosu. Polityka ukraińska w Polsce. Wicemarszałek Mudryj o normalizacji – B. wiceprezes Unda Lewicki o stosunkach ukraińsko-polskich i ukraińsko-żydowskich*, rozmowę przeprowadził N. Hauser, „Nowy Głos” 1937, nr 2, 22 grudnia, s. 4.

⁴¹ Por.: A. Insler, *Zwrot w polityce ukraińskiej?*, „Nowy Głos” 1938, nr 10, 10 stycznia, s. 3; S. Baron, *Ofensywa nacjonalistyczna przeciw Żydom i Ukraińcom*, „Nowy Głos” 1938, nr 126, 7 maja, s. 5; *Ukraińska sylwetka Eugeniusza Konowalca*, „Nowy Głos” 1938, nr 152, 2 czerwca, s. 6. Por. także: *Kwestia ukraińska*, „Nowy Głos” 1938, nr 25, 25 stycznia, s. 2; *Wiadomości ukraińskie. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych w sprawie nawróceń w Hryńkach*, „Nowy Głos” 1938, nr 96, 6 kwietnia, s. 4.

⁴² Cyt. za: P. Ricoeur, *Drogi rozpoznania. Wykłady Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu*, przekł. J. Marjański, Kraków 2004, s. 156.

Podsumujmy moje wybiórcze notatki czytelnika prasy polsko-żydowskiej. Dla polskich Żydów jednym z najtragiczniejszych wydarzeń w historii pobytu na ziemiach Rzeczypospolitej było powstanie Chmielnickiego, istnieje ono jako kataklizm narodowy w różnych formach narracyjnych. Ta trauma ma oczywiście odniesienie w myśleniu o stosunkach żydowsko-ukraińskich. Doświadczenie wielkiego pogromu przenosi się także na wyobraźnię ludową, dla której orędzie Sabataja Cwi było wypełnieniem nadziei – prądy mesjańskie zresztą rozwijały się dalej, te marzenia były odskocznią wobec doznawanego cierpienia. Wydaje się, że budowanie dzisiaj historii narodów ukraińskiego, polskiego i żydowskiego jest niemożliwe bez wezwania Ricoeura, by wysłuchać właśnie tych, którzy doświadczyli cierpienia.

W okresie międzywojennym społeczność polskich Żydów była bardzo wyczulona na różnego typu objawy szowinizmu, co na ogół wiązało się z antysemityzmem. Dlatego kiedy strona ukraińska, co charakterystyczne także w prasie polskiej, atakowała wspólnotę żydowską jako całość, w odpowiedzi próbowano zastanawiać się, na jakiej podstawie możliwy jest dialog czy spór. Przedstawiano także perypetie niepodległościowe Ukrainy jako element szerszego problemu dążenia narodów do samostanowienia. W końcu poeci i krytycy literaccy (Maurycy Szymel czy Izidor Berman) próbowali przedstawić artystów ukraińskich i wnioskowali, by ludzie pióra tworzyli awangardę wolności opartą na prawdzie.

Zapytajmy więc, czy idea Mickiewicza, by różne narody wspólnie broniły wolności, jest rzeczywiście marzeniem fantasty?

Summary

Polish Jews about Ukraine in the interwar period – reflections of reader of that time press

Polish Jews at the Polish-language press have not given frequently their opinion to themes associated with Ukraine. They were interested in a past, peculiarly experiencing from the uprising of Chmielnicki, during which thousands of Jews were murdered. Chmielnicki and his Cossacks were perceived as torturers and barbarians by Jewish community.

In the press also topics concerning national minorities were being taken up and their political and cultural cooperation. Polish Jews appealed to mutual acquaintance and renunciation of chauvinistic ideology. They proposed the opened model of the culture, in which the exchange of memories and experience was supposed to make each party rich.

Helena Sojka-Masztalerz

Uniwersytet Wrocławski

Zmiany stereotypu Ukraińca w Polsce. Profile i ich historyczne uwarunkowania (na materiale „Robotnika” 1918-1948)

Zainteresowanie jednych nacji innymi, zarówno tymi, które zamieszkują obszary położone blisko, jak i tymi, których terytoria są znacznie oddalone, ma miejsce od zarania dziejów¹. Towarzyszyło ono formowaniu się narodów i państw, pogłębianiu poczucia ich narodowej tożsamości. Kontakty polityczne, kulturalne, handlowe ułatwiały w przeszłości i pomagają dziś wskazać to, co dla danej społeczności jest specyficzne, odrębne, różnicujące ją od pozostałych, a co powszechnie spotykane, typowe. Sprzyjały one w przeszłości i sprzyjają obecnie wzajemnemu poznaniu się, rodzeniu się i kształtowaniu obopólnych wyobrażeń i stereotypów na temat własnego narodu, jak i innych. Zgłębianie zaś wiedzy na temat wizerunku jakiejś nacji, kierunku, tempa i intensywności zmian stereotypu pozwala uzyskać informacje umożliwiające zrozumienie, dlaczego relacje między poszczególnymi narodami, np. Polakami i Ukraińcami, są tak silnie obciążone historycznie i wciąż wzbudzają tyle emocji².

Prezentowany artykuł jest próbą zrekonstruowania wyobrażeń, ocen, sądów o Ukraińcach z punktu widzenia Polaka-socjalisty, żyjącego w II Rzeczypospolitej oraz w Polskiej Republice Ludowej, u którego, w zależności od konkretnych uwarunkowań historycznych, wraz ze zmianą aspiracji i przyjmowanego systemu wartości uległ przeprofilowaniu obraz Ukraińca³. Ponadto celem niniejszego szkicu jest przedstawienie kierunku zmian, jakie zaszły w stereotypie Ukraińca i tych jego profili, które zostały przez propagandę międzywojenną i peerelowską wykorzystane w walce politycznej.

Przyjmuję za Jerzym Bartmińskim, że stereotyp to „ustabilizowane, tzn. reprodukowane, a nie tworzone doraźnie połączenie utrwalone w pamięci zbiorowej na poziomie konkretności odpowiadającej leksemom”⁴. Z kolei profilowanie jest subiektywną operacją językowo-

¹ A. Garlicki, *Przedmowa*, [w:] *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 5-8.

² Zob. m.in. dyskusję na temat rajdu kolarskiego *Europejskimi śladami Stepana Bandery*, jaka odbyła się w polskich mediach w lipcu i sierpniu 2009 r., np.: *Ks. Isakowicz-Zaleski nie chce rajdu im. Bandery* [<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,tittle,Ks-Isakowicz-Zaleski-nie-chce-rajdu-im-Bandery,wid,11361247,wiadomosci,html?tcid=1972d>]; *Czczą mordercę Polaków, bo prowadził „zdrowy tryb życia”* [<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,tittle,Czcza-morderce-Polakow-bo-prowadzil-zdrowy-tryb-zycia,wid,11369007,wiadomosci,html>]; *Czas, by Ukraińcy zwracali uwagę na polską wrażliwość* [<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,tittle,Czas-by-Ukrajnecy-zwracali-uwage-na-polska-wrazliwosc,wid,11375119,wiadomosci,html>].

³ W dwudziestoleciu międzywojennym w polskiej prasie codziennej na oznaczenie przedstawicieli nacji ukraińskiej używano etnonimów: *Rusin*, *Ukrainiec*. W lewicowym „Robotniku” nazwy te są synonimiczne ze względu na brak specyficznych cech dla poszczególnych nazw, dlatego będę posługiwać się tylko jedną – *Ukrainiec*.

⁴ J. Bartmiński, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, t. III, Wrocław 1985, s. 51.

-pojęciową, która polega na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w aspekty⁵. Jego efekt stanowi profil rozumiany jako „podmiotowo, kulturowo, zdeterminowane warianty stereotypu, tworzone na podstawie zespołu bazowego, którego elementy są różnie selekcjonowane i hierarchizowane”⁶.

Analizie zostały poddane wypowiedzi polityczno-propagandowe wynotowane z lewicowego „Robotnika” – centralnego organu Polskiej Partii Socjalistycznej⁷, który ukazywał się legalnie codziennie od 12 listopada 1918 do 23 września 1939 r. oraz od 28 listopada 1944 do 15 grudnia 1948 r., do czasu, kiedy został przekształcony w „Trybunę Ludu” – organ KC PZPR⁸. Dziennik ten był poważnym pismem politycznym o wyraźnie zarysowanym programie. W okresie międzywojennym domagał się, aby niepolska ludność w II Rzeczypospolitej miała zapewnione prawa narodowe, polityczne i kulturalne, a także szybkiego opracowania i wprowadzenia programu autonomii terytorialnej dla wschodnich narodów: Białorusinów i Ukraińców mieszkających w państwie polskim⁹. Opowiadał się nie za państwem narodowym, ale państwem narodowości, popierał politykę asymilacji państwowej, nie narodowościowej¹⁰. Uznawał istnienie narodu ukraińskiego¹¹. Zabierał głos we wszystkich istotnych problemach związanych z mniejszością ukraińską. Wypowiadał się między innymi na temat tzw. ustaw kresowych, które regulowały kwestię języka używanego w administracji i sądownictwie, oraz na temat zasady dwujęzyczności w szkolnictwie. Gazeta zamieszczała informacje o kontak-

⁵ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1998, s. 212.

⁶ J. Bartmiński, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 5, s. 95.

⁷ PPS już na zjeździe socjalistów polskich w Paryżu w 1892 r. głosiła, że jedną z najważniejszych zasad politycznych funkcjonowania przyszłego państwa polskiego ma być całkowite równouprawnienie narodów wchodzących w skład Rzeczypospolitej na zasadzie dobrowolnej federacji oraz równość wszystkich obywateli kraju bez różnicy rasy, narodowości i wyznania. Ten program federacyjny dotyczył także Ukraińców, w których już wówczas widziano sojusznika w walce z Rosją. *Szkic programu PPS*, [w:] *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866-1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszczak, Warszawa 1984, s. 73; E. Koko, *Polska Partia Socjalistyczna wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918-1939 (ze szczególnym uwzględnieniem okresu kształtowania się zasadniczych koncepcji do 1925 r.)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, t. VIII, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992, s. 343-356.

⁸ Przy wszystkich cytatach pochodzących z „Robotnika” [w tekście skrót Rob.] podaję kolejno dzień, miesiąc i rok ukazania się dziennika.

⁹ Socjaliści krytycznie odnosili się do endeckiego programu asymilacji mniejszości narodowych oraz koncepcji autonomii narodowo-kulturalnej głoszonej przez ugrupowania liberalno-demokratyczne i proponowali projekt autonomii terytorialnej dla Galicji Wschodniej. W PPS istniały cztery koncepcje tego projektu: pierwszy, autorstwa Hołówki, zakładał objęcie autonomią tylko Galicję Wschodnią; drugi – Niedziałkowskiego – utworzenie autonomii dla całości ziem zamieszkałych przez Ukraińców; trzeci projekt – Żuławskiego – wyłączenia Lwowa, Drohobycza, Bolesławia i połączenia pozostałej części Galicji Wschodniej z Wołyniem w jedno terytorium autonomiczne; czwarte stanowisko zajmowali działacze PPS z Galicji, którzy sprzeciwiali się wszelkim projektom autonomii. T. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, Kraków 1979, s. 49.

¹⁰ Zgodnie z przyjętą koncepcją polityki narodowościowej wszystkie narody wchodzące w skład II Rzeczypospolitej miały mieć zapewnione swobody narodowe, ale musiały być one zgodne z konstytucją z 17 marca 1921 r. Lewicowy „Robotnik” na swoich łamach przekonywał, że tylko w ramach tej konstytucji możliwe jest, aby „[...] wszyscy obywatele bez różnic wyznania i narodowości byli równi wobec prawa” (Rob., 3 XII 1922).

¹¹ W dzienniku czytamy m.in.: „Dla nas sprawa jest zupełnie jasna. Jesteśmy zwolennikami pełnej niepodległości narodu ukraińskiego, uznajemy prawo do niepodległego bytu, jesteśmy przeciwnikami wszelkich imperialistycznych zakusów Rosji – bolszewickiej, czy carskiej” (Rob., 4 X 1919); „Odrodzenie się od Rosji łańcuchem wolnych narodów pozwoli nam w spokoju zabrać się do twórczej kulturalnej pracy [...]. Wzmacniać Ukrainę to jakby sypać szaniec pod Polskę” (Rob., 5 V 1920); „Faktem podstawowym jest, że naród ukraiński należy do tych narodów, które w drugiej połowie XIX w. w wyniku demokracji wróciły do samodzielnego życia” (Rob., 7 XI 1931).

tach polskich socjalistów z ukraińskimi ugrupowaniami socjalistycznymi działającymi w państwie polskim, m.in. o Ukraińskiej Partii Socjalistyczno-Radykalnej (Українськ Соціалістично а -Радіальна Партія – УСРП) i Ukraińskiej Partii Socjaldemokratycznej (Українська Соціал-Демократична Партія – УСДП). Z kolei od 1944 r., jeszcze w czasie trwania II wojny światowej, „Robotnik” szczegółowo informował o zwycięskich walkach frontu ukraińskiego, a tuż po zakończeniu działań wojennych donosił o repatriacjach Polaków z USSR. Od 1947 r. dziennik opisywał działania Ukraińskiej Powstańczej Armii (Українська Повстанська Армія – УПА) i jej współpracę z członkami antykomunistycznej organizacji WIN (Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”)¹², dużo miejsca poświęcał działalności ukraińskich nacjonalistów i ich związku ze śmiercią Karola Świerczewskiego.

Większość informacji pojawiających się na łamach „Robotnika”, a dotyczących społeczności ukraińskiej w latach 1918-1948, związana była z tą częścią nacji ukraińskiej, która mieszkała w granicach II Rzeczypospolitej, a po 1945 r. w PRL-u, a nie z tą, która znajdowała się na terytorium Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), a następnie USSR. Jednak ze względu na polityczny podział ziem ukraińskich na dwie części można mówić o „rozszczepionym” stereotypie Ukraińca. „Wschodni” Ukraińiec definiowany był jako ‘człowiek narodowości ukraińskiej, mieszkający we wschodniej Ukrainie (URL), a następnie na obszarze USSR, wchodzącym w skład ZSRR’, zaś „zachodni” Ukraińiec – jako ‘człowiek narodowości ukraińskiej, mieszkający we wschodniej Galicji, a następnie w południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej, a po 1945 r. na terytorium Polskiej Republiki Ludowej’¹³.

Omawiając stereotyp Ukraińca w Polsce w latach 1918-1948, należy stwierdzić, że jego wyobrażenia były różnie profilowane. Opierają się one jednak na triadzie *obcy – inny – swój*. Profile pojęcia *Ukraińiec* można wyróżnić poprzez podanie zasadniczych opozycji, w jakich przedmiot i pojęcie są ujmowane. Są to opozycje: Polak-socjalista (*swój*) : Ukraińiec (*inny*) : Ukraińiec (*obcy*).

Na podstawie materiału źródłowego możliwe jest wyodrębnienie dwóch wariantów Ukraińca, pochodnych od profilu podstawowego Ukraińca jako *innego*. Będą to dwa modele: Ukraińca-współplemieńca (profil historyczny) oraz Ukraińca-sojusznika (profil militarny). Kreowanie takich wizerunków miało na celu pokazanie czytelnikom i przekonanie ich o tym, że nie istnieje wyłącznie *obcy* Ukraińiec, ale także *inny*, z którym można zgodnie współżyć na jednej ziemi oraz wspólnie walczyć przeciwko temu samemu wrogowi, gdy zajdzie taka potrzeba.

W międzywojniu z punktu widzenia Polaka-socjalisty najważniejszą cechą „wschodniego” i „zachodniego” Ukraińca, pojmowanego jako ‘człowiek narodowości ukraińskiej’, jest cecha ‘posiadanie świadomości narodowej’, a także derywowana od niej właściwość ‘pozytywny stosunek do idei stworzenia własnego państwa’. „Robotnik” pisał, że Ukraińcy ze wschodniej Ukrainy mają świadomość narodową, a sam ruch ukraiński na tym obszarze ma „siłę żywotną”, a dążenie do niepodległości to „odruch żywiołowy ludu ukraińskiego”, który jeśli „nabierze wyraźnych cech świadomości narodowej” i „przyjmie wyraźne formy organizacyjne – to wówczas nie będzie siły, która by mogła się przeciwstawić dążeniom niepodległościowym narodu ukraińskiego” (Rob., 5 IX 1929). Podkreślał, że „naród ukraiński należy do tych narodów, które w drugiej połowie XIX w. w wyniku demokracji wróciły do samodzielnego życia” (Rob., 7 XI 1931), a pod koniec wojny był już „u progu własnego bytu państwowego” (Rob., 22 I 1931). Zarówno Ukraińcy z Galicji Wschodniej, jak i ci ze wschodniej Ukrainy, są świadomi odrębności własnej nacji, bo „chłop rusiński w Galicji Wsch. dzięki swym walkom społecznym wyrósł na świadomego swej odrębności Ukraińca” (Rob., 17 I 1922).

¹² Por. A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 2000, s. 198-205.

¹³ W całym artykule przy podawaniu konotacji nazwy stosowany jest pojedynczy cudzysłów.

„Wschodni” i „zachodni” Ukraińiec traktowany był jako przedstawiciel narodu ukraińskiego, który w przeszłości zamieszkiwał wspólne terytorium (Rob., 2 V 1929) i jest połączony z Polakami więzami rodzinnymi. Ze względu na tę ostatnią cechę wszystkich Ukraińców określa się *bratnim narodem* (Rob., 4 X 1919; 8 X 1924; 28 XII 1924) lub *bratnim ludem* (Rob., 6 X 1919).

W latach 40. XX w. z punktu widzenia Polaka-socjalisty w modelu „wschodniego” Ukraińca wyraźnie zaznaczyło się rozumienie Ukraińca jako ‘przedstawiciela narodu ukraińskiego zespolonego z Polakami różnorakimi powiązaniem’. Tak postrzegany Ukraińiec jest ujmowany ze względu na następujące właściwości:

1) ‘wspólnota słowiańska’. Dzięki niej Ukraińiec traktowany był jako ktoś bliski, członek wielkiej słowiańskiej wspólnoty, na czele której stoi Związek Radziecki, „który ocalił narody słowiańskie i okazał im wielkoduszną pomoc zarówno materialną, jak i moralną”. Socjaliści twierdzili, że Słowianie powinni stworzyć „potężny blok obrony państw słowiańskich”, ponieważ „jedność krajów słowiańskich leży w żywotnym interesie narodów słowiańskich” i że „jedność narodów słowiańskich to sojusz dla obrony wolności, sojusz dla ochrony fizycznego stanu posiadania Słowian” (Rob., 26 IV 1945). Propaganda lewicowa przekonywała, że Słowianie stoją na czele tych, którzy walczą o pokój i demokrację (Rob., 2 III 1948).

Przed wybuchem II wojny światowej próbom połączenia się Słowian było przeciwnych dwóch wrogów: sanacja i Niemcy, którzy popierali jej politykę zagraniczną: „Polska ozonowo-sanacyjna torpedowała wszelkie próby zjednoczenia Słowian. Popierała ona elementy antyradzieckie i antyczeskie i hodowała chorobliwe szczepionki fanatycznych haseł «pochodu na Kijów» i «od morza do morza». Niemcy – rzecz oczywista – podsyłali ten kierunek ozonowej polityki zagranicznej” (Rob., 26 IV 1945).

Lewica postrzegała Ukraińców jako jeden z narodów tworzących wspólnotę słowiańską. Sądziła, że jedność narodów słowiańskich stwarza możliwości współpracy w przyszłości, „albowiem nic ich nie dzieli, a wszystko ich łączy”. Propaganda socjalistyczna pisze o: *braterskim darze Ukrainy, braterskich pozdrowieniach bohaterskiego narodu ukraińskiego, braterskiej dłoni*. Ukraińcy nazywani są: *braterskim narodem ukraińskim, bratnim słowiańskim narodem ukraińskim, bratnim narodem słowiańskim, bratnim narodem*.

2) ‘wspólnota krzywdy’. Wystąpienie tej właściwości wynika z cechy ‘wspólnota słowiańska’. Propaganda lewicowa dokonuje dychotomicznego podziału na dwie grupy: *my* i *oni*. *My* obejmuje swym zasięgiem krzywdzonych Słowian, *oni* zaś to krzywdzący Niemcy. Socjaliści podkreślali, że po zajęciu państw słowiańskich „hitlerowski najeźdźca” miał dwa cele. Pierwszym z nich było zrobienie ze Słowian niewolników, drugim – eksterminacja Słowian. W „Robotniku” czytamy:

Po zagarnięciu krajów słowiańskich Niemcy postanowili przekształcić narody słowiańskie na niewolników. W tym celu podjęli szeroko zakrojoną akcję tępienia uświadomionych elementów, której ofiarą padły w ciągu paru lat tysiące Polaków, Rosjan, Ukraińców, Czechów i Serbów. Co więcej, w hitlerowskich zdziczałych łąkach narodził się pomysł stopniowego wytępienia ludów słowiańskich w miarę, gdy rozwój mechanizacji zastąpi potrzebę wielkiej ilości sił roboczych (Rob., 26 IV 1945).

Nieszczęścia, których doznali Ukraińcy i Polacy w czasie wojny, jeszcze bardziej łączą oba narody. W „Robotniku” czytamy o „przyjaźni wzmocnionej latami wspólnych ciężkich przeżyć pod jarzmem niemieckiej okupacji”, o tym, że „dwa bratnie narody – pol-

ski i ukraiński ciężko odczuli krwawą hitlerowską okupację. [...] poniosły ciężkie i bolesne straty, tak ludzkie, jak materialne i kulturalne” (Rob., 22 VII 1946).

3) ‘wspólnota polityczna i ideologiczna’. Socjaliści przekonywali swoich odbiorców, że „nowe oblicze państw słowiańskich”, którego gwarantem jest ZSRR, da Polakom i Ukraińcom lepsze życie: „Dwie młode demokracje słowiańskie podają sobie braterską dłoń, by wspólnie z pozostałymi narodami słowiańskimi w oparciu o bratnie narody Związku Radzieckiego, kroczyć ku lepszej przyszłości” (Rob., 4 IV 1945); „[...] wszystkie postępowe siły ludzkości, którym drogi jest trwały pokój, skupiają się wokół Związku Radzieckiego, obrońcy pokoju i postępu [...]” (Rob., 2 III 1928). Z punktu widzenia Polaka-socjalisty Polacy i Ukraińcy zrobili słusznie, powierzając swoje losy Związkowi Radzieckiemu, bo tylko on zapewni pokój i wprowadzi demokrację: „Narody krajów słowiańskich są dzisiaj strażą przednią bojowników o pokój i demokrację” (Rob., 2 III 1948); „[...] rozsądnie i rzetelnie myślący obywatele krajów słowiańskich, wzrok swój skierowali na to mocarstwo, które przewidziało rozwój wydarzeń politycznych, przygotowało się do spełnienia misji wyzwolenczej, – mocarstwo, które wzięło na siebie zobowiązania wobec historii i wobec narodów w całej pełni wykorzystało, nie bacząc na ofiary” (Rob., 26 IV 1945).

Socjaliści twierdzili, że umowy o wymianie ludności zawarte między Polską a USRR poprawią sytuację polityczną kraju. W „Robotniku” czytamy: „Polska z kraju narodowościowego stanie się krajem jednorodnym i w swoich granicach będzie krajem silniejszym, bogatszym i szczęśliwszym” (Rob., 8 XII 1944).

4) ‘pomoc gospodarcza’. Istnienie tego elementu struktury pojęcia *Ukraińiec*, uwarunkowane obecnością cechy ‘wspólnota polityczna i ideologiczna’, wynikało z przekonania, że „radziecka Ukraina” zawsze wesprze gospodarczo Polskę, bo „stosunki między naszymi narodami opierają się na przyjacielskich zasadach” (Rob., 15 X 1946). Socjaliści szczegółowo informowali o przekazanych „ukraińskich darach”, tj. pomocy materialnej, głównie żywnościowej i o „naturalnej współpracy gospodarczej” (np. Rob., XII 1944; 28 I 1945).

W 20-leciu międzywojennym „wschodni” Ukraińiec ujmowany jest jako przedstawiciel narodu ukraińskiego połączony z Polakami wspólną walką przeciwko temu samemu wrogowi – Rosji. Najważniejszą cechą tak pojmowanego Ukraińca stanowi ‘wspólnota walki’, a następnie pochodne od niej właściwości ‘wspólny wróg’ oraz ‘wspólnie przelana krew i braterskie mogiły’. Ukraińskim sojusznikiem byli tacy „wschodni” Ukraińcy, którzy byli ukraińskimi socjalistami i/lub zwolennikami współpracy polsko-ukraińskiej. Lewicowy „Robotnik” pisał o nich z wielkim szacunkiem, akcentując ich zasługi i nieskazitelność charakteru. Tak postrzeganego Ukraińca nazywano *naszym towarzyszem ukraińskim* lub *towarzyszami socjalistami-rewolucjonistami ukraińskimi*. Wzorem ukraińskiego sojusznika był przede wszystkim Semen Petlura – „członek dyrektoriatu i główny ataman wojsk Rep.” (Rob., 5 I 1919), „ataman wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej” (Rob., 28 IV 1920), „wódz ludu ukraińskiego [...], szermierz jego niepodległości” (Rob., 6 XI 1919), „prawdziwy ukraiński działacz” (Rob., 5 I 1919), „bohater narodowy” (Rob., 28 X 1927), który umiał walczyć w imię określonych ideałów (Rob., 20 X 1927), a także Mikołaj Hankiewicz, redaktor ukraińskiego, socjalistycznego „Wperedu”, który był „zasłużonym socjalistą ukraińskim, gorącym patriotą swego kraju, a serdecznym przyjacielem polskiego narodu” (Rob., 27 III 1920), „niestrudzonym rzecznikiem sprawy Niepodległości Polski i Ukrainy” (Rob., 15 I 1920), „rzecznikiem porozumienia i przyjaźni polsko-ukraińskiej” (Rob., 29 I 1920).

W latach 40. XX w. model Ukraińca-sojusznika jest mocno udokumentowany, w przeciwieństwie do nakreślonego zaledwie obrazu Ukraińca-sojusznika w międzywojniu. Ukraińca

postrzega się jako ‘przedstawiciela bohaterskiego narodu ukraińskiego, który walczy o wolność i niezależność nie tylko dla narodu ukraińskiego i polskiego, ale także dla innych narodów słowiańskich’. Najważniejszą cechą tak pojmowanego Ukraińca jest ‘wspólnota walki’, a następnie pochodna od niej właściwość ‘wspólny wróg’. Socjaliści pisali o „latach wspólnej nieugiętej walki z hitlerowskim najeźdźcą”, „polowaniu na zwierza niemieckiego”, „wspólnej walce z germańskim zalewem” i zapewniali: „Odradzająca się demokratyczna Rzeczpospolita Polska dbać będzie jak o źrenicę oka o umocnienie więzów solidarności, łączących narody słowiańskie w walce z germańskim zalewem. Krew przelana wspólnie w tej walce przez najlepszych synów naszych przodków niechaj będzie fundamentem trwałej przyjaźni między narodem polskim i ukraińskim, którego udział w wyzwoleniu naszego kraju pozostanie na zawsze w pamięci każdego Polaka (Rob., 28 I 1945). Ukraińców postrzegano jako żołnierzy wchodzących w skład Armii Czerwonej „wyzwalającej polską ziemię”. „Robotnik” donosił, że „wojska I Frontu ukraińskiego [...] zajęły polski ośrodek ekonomiczny i administracyjny, miasto Kielce, ważny węzeł komunikacyjny i silny punkt obronny Niemców” (Rob., 17 I 1945), a z kolei „wojska IV Frontu ukraińskiego w wyniku śmiałego manewru – połączonego z atakiem frontalnym – zajęły szturmem [...] dawną stolicę i ważny ośrodek kulturalno-polityczny sprzymierzonej Polski, miasto Kraków – ważną twierdzę obronną Niemców, znajdującą się na drodze do Węglowego Zagłębia Dąbrowskiego” (Rob., 21 I 1945).

Z punktu widzenia Polaka-socjalisty w modelu Ukraińca sojusznika ważne były działania: zajęcie określonego terytorium i określonej pozycji, przejście do ofensywy, przerwanie silnie ufortyfikowanej linii obrony nieprzyjaciela, przełamanie potężnych linii obronnych nieprzyjaciela, zdobywanie szturmem, oraz skutki tego działania: odzyskanie wolności, możliwość powrotu do domu, pracy. W artykule pod wymownym tytułem *Zwycięski powrót* czytamy: „Minęło sporo czasu długich, ciężkich koszmarnych lat, lat głodu, nędzy, poniewierki i tułactwa. Bohaterstwem oraz ofiarą krwi i życia niezwykłej Armii Czerwonej i odrodzonego Wojska Polskiego przywrócono ziemiom polskim wolność, a obywatelom możliwość powrotu do rodzinnych strzech, do swoich warsztatów pracy, do miast macierzystych, zaspokoiono tęsknotę narodu pragnącego wrócić na swą ojcowiznę” (Rob., 6 IV 1945).

Model Ukraińca-nacjonalisty (profil ideologiczny) wywodzi się z podstawowego wariantu stereotypu Ukraińca jako *obcego*. Socjaliści patrzyli na „zachodniego” Ukraińca przez pryzmat własnych koncepcji społeczno-politycznych i przeciwstawiali go „wschodniemu Ukraińcowi”.

Na początku lat 20. XX wieku prasa lewicowa bardzo rzadko sięgała do silnie zakorzenionego w polskiej świadomości stereotypu Ukraińca jako *obcego*, aby wykorzystać go w walce politycznej¹⁴. Socjaliści zdawali sobie jednak sprawę z tego, że model Ukraińca-nacjonalisty jest już w tak dużym stopniu utrwalony wśród Polaków, że tylko nienadmierne eksponowanie go, ośmieszanie lub niestosowanie może zmienić negatywną konotację nazwy *Ukraińiec*¹⁵. Niejednokrotnie przemilczali lub bagatelizowali te działania ukraińskich nacjonalistów, którym dzienniki (zwłaszcza prawicowe i sanacyjne) nadawały wyjątkowo duży rozgłos. Nie snuli głębszych refleksji na temat motywów, którymi kierowali się Ukraińcy w swoim postępowaniu. Komentując ich działania, podawali niejednokrotnie w wątpliwość, czy sprawcami danego czynu byli ukraińscy nacjonalisci, a nie ktoś inny.

Ukraińiec w profilu ideologicznym definiowany jest jako ‘członek tajnej organizacji ukraińskiej, będący zwolennikiem nacjonalizmu, separatyzmu ukraińskiego’. Nazywa się

¹⁴ Zob. H. Sojka-Masztalerz, *Obraz Ukrainy i Ukraińca w przysłowiach polskich*, „Literatura Ludowa” 1999, nr 3, s. 39-47.

¹⁵ Zob. eadem, *Rusini czy Ukraińcy? Językowy obraz nacji ukraińskiej w polskiej prasie (1918-1939)*, Wrocław 2004.

go: *nacjonalistą ukraińskim, szowinistą ukraińskim, skrajnym nacjonalistą ukraińskim* albo *zwariowanym nacjonalistą ukraińskim, szalonym nacjonalistą ukraińskim*.

Wszystkie te wyrażenia są negatywnymi określeniami Ukraińca, chociaż występuje pewna różnica między trzema pierwszymi a dwoma ostatnimi. Dzięki zastosowanym przymiotnikom *zwariowany* w znaczeniu ‘gwałtowny, szalony, wariacki’¹⁶ oraz *szalony* w znaczeniu ‘taki, który zdobywa się na szaleństwo, narwany, nieobliczalny’¹⁷, wyrażenia te nie noszą ze sobą tak wyraźnego ujemnego ładunku uczuciowego. Propaganda lewicowa traktowała Ukraińca jak ‘szaleńca, który w sposób nie do końca przemyślany przyjmuje nacjonalizm za swoją ideologię’. Socjaliści nie walczyli o zmianę znaku wartości nazw *nacjonalizm, nacjonalista ukraiński*, lecz starali się pokazać nacjonalistów ukraińskich jako tych, którzy są pseudonacjonalistami.

Podstawowe działania Ukraińca-nacjonalisty to: prowadzenie działalności rewolucyjnej, terroryzowanie, mordowanie, organizowanie sabotażu, który polega na grabieniu, niszczeniu i paleniu cudzej własności. Ukraiński nacjonalista stosuje sabotaż i terror, organizuje napady, kradzieże, a także popełnia morderstwa i dopuszcza się zdrady stanu. Metody te – z punktu widzenia Polaka-socjalisty – są złe, gdyż „nie prowadzą do celu” (Rob., 29 VIII 1930).

Ze względu na działania i stosowane metody Ukraińca-nacjonalistę nazywa się: *terrorystą ukraińskim, podpalaczem (ukraińskim), sabotażystą ukraińskim, mordercą (ukraińskim), wywrotowcem ukraińskim, rzadziej – notorycznym sympatykiem wywrotowej akcji ukraińskiej*. Wszystkie określenia, poza tym ostatnim, mają zdecydowanie ujemną konotację. Ostatnie wyrażenie jest dobrym przykładem zawierającym ukrytą ironię. Poprzez zestawienie wyrazów o przeciwnej wartości emocjonalnej chciano ośmieszyć ukraińskiego nacjonalistę.

Działania jego wyróżniają także cele: „walczy o wolność narodu ukraińskiego” (Rob., 23 XII 1932), „protestuje przeciw represjom i prześladowaniom” (Rob., 4 XI 1933), „chce zademonstrować, że Ukraińcy są pokrzywdzeni zarządzeniami wojewody [lwowskiego]” (Rob., 24 X 1922), pragnie „nadać rozgłos sprawie Galicji Wschodniej” (Rob., 27 IX 1921), a także chce zjednoczenia „ziem ukraińskich” (Rob., 26 VII 1928).

Cele te realizują młodzi ludzie, zazwyczaj gimnazjaliści i studenci, którzy nie są w pełni świadomi swoich czynów. Postrzega się ich jako wykonawców, a nie zwolenników określonych działań. Socjaliści nazywają ich *nieszczęśliwymi ofiarami organizacji terrorystycznej* albo *narzędziem w ręku władz organizacyjnych* i traktują Ukraińców przedmiotowo. Wskazuje na to zarówno wyraz *ofiara* zastosowany w znaczeniu ‘osoba poszkodowana, która odczuła złe skutki czegoś, bezradna wobec czegoś’¹⁸, jak i *narzędzie* w znaczeniu ‘ktoś, kto jest biernym wykonawcą czyichś rozkazów, planów’¹⁹. Ukraińiec jako ślepy wykonawca czyichś zamierzeń wzbudza u odbiorcy współczucie, a nie nienawiść.

Ukraińca-nacjonalistę wyróżniają skutki działania. Są one zgubne dla niego samego, przynoszą mu szkodę. Ich konsekwencje to: niemożność zbudowania zjednoczonej niepodległej Ukrainy (Rob., 26 VII 1928), brak normalizacji w stosunkach polsko-ukraińskich (Rob., 12 X 1930), pogłębienie antagonizmu między Polakami a Ukraińcami (Rob., 8 XII 1926), „szkodzenie samej sprawie ukraińskiej” (Rob., 29 VIII 1930). Ze względu na skutki działań Ukraińca nazywa się *szaleńcem ukraińskim* lub *zapaleńcem ukraińskim*. Określenia te wskazują, że socjaliści postrzegali ukraińskich nacjonalistów jako osoby nierozsądne, zbyt emocjonalne, nieodróżniane psychicznie²⁰. Miało to wzbudzić litość czytelników.

¹⁶ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1996, t. III, s. 999.

¹⁷ *Ibidem*, s. 364.

¹⁸ *Ibidem*, t. II, s. 468.

¹⁹ *Ibidem*, s. 271.

²⁰ Socjaliści często nazywali nacjonalizm „nieuleczalną chorobą” (np. Rob., 15 XI 1928).

Wydarzenia II wojny światowej, zwłaszcza działania UPA na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, a po wyznaczeniu granic również w południowo-wschodniej Polsce, przyczyniły się do przeprofilowania obrazu „zachodniego” Ukraińca. W lewicowych tekstach polityczno-propagandowych nie był on już tylko członkiem organizacji ukraińskiej, zwolennikiem nacjonalizmu, separatyzmu ukraińskiego, którego celem działania jest walka o wolność narodu ukraińskiego i chęć zjednoczenia ziem ukraińskich, lecz przede wszystkim przeciwnikiem politycznym, wrogiem państwa polskiego, który przy pomocy innych chce osiągnąć zamierzony cel. Komponent znaczeniowy ‘członek tajnej ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej, będący zwolennikiem nacjonalizmu, separatyzmu ukraińskiego’ został przesunięty na plan dalszy, a ważniejsze stały się cechy wynikające z tego, jaki jest stosunek Ukraińca do „ludowo-demokratycznego państwa polskiego”, co robi i z kim współpracuje.

Socjaliści podkreślali antypaństwowy i antypolski charakter działań Ukraińców: grabią, palą, niszczą, terroryzują i pacyfikują polskie wsie, mordują Polaków, zwalczają partyzackie wyzwoleńcze ruchy. Dziennik socjalistyczny w artykule pod wymownym tytułem *Oczyszczamy ziemię z band UPA* donosił: „W południowych, górskich powiatach województwa rzeszowskiego oraz kilku powiatach woj. lubelskiego i krakowskiego, po przepędzeniu okupantów niemieckich, pozostały liczne bandy UPA, które mordowały bezbronną ludność polską, paliły wsie i niszczyły dobytek ludności” (Rob., 30 VI 1947). Ukraińcy są wrogo nastawieni do polskich instytucji państwowych i osób reprezentujących władzę, gdyż „Oprócz bestialskich mordów, palenia gospodarstw rolnych, szkół itp. – bandy UPA napadały na posterunki M.O. [Milicji Obywatelskiej] i Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, niszczyły urzędnictwo użyteczności publicznej nawet posunęły się do dokonania zbrojnych zamachów na jednostki Wojska Polskiego, mordując oficerów i żołnierzy” (Rob., 3 VI 1948). Mordują również funkcjonariuszy ORMO (Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej). „Od kul faszystowskich skrytobójców spod znaku UPA” zginął także generał Karol Świerczewski, wiceminister Obrony Narodowej, „wierny syn narodu polskiego” (Rob., 30 III 1947).

Ukraińiec w profilu ideologicznym był postrzegany nie jako jednostka, lecz wielka niebezpieczna zbiorowość. Świadczą o tym zwroty: *bandy nacjonalistów ukraińskich UPA, ukraińskie bandy UPA, bandy ukraińskie, bandy U.P.A., hordy ukraińskich nacjonalistów*. Bardzo rzadko nazywano Ukraińców *ukraińskimi nacjonalistami*.

Z punktu widzenia Polaka-socjalisty działania ukraińskich nacjonalistów szkodzą nie tylko relacjom polsko-ukraińskim, ale i im samym. Ich poczynań nie popiera także społeczeństwo ukraińskie, chcące zgodnego współżycia z Polakami. „Robotnik” pisał:

[...] kres rozpasaniu zwyrodnialców, co dla siebie rolę sędziów obrawszy, w zgrają katów się obrócili. Zlikwidowanie tego wrzodu na pograniczu naszym z narodem ukraińskim, w interesie obu stron leży. Ci bowiem, którzy zamiast pracować spokojnie u siebie działają zbrodniczo u nas, sami na siebie wyrok wydali i wyłączyli siebie już nie z polskiej, lecz z własnej ukraińskiej społeczności, która wszak chce z nami współżyć, jak sąsiad z sąsiadem – jak wszystkie narody walką zmęczone i pokoju żadne (Rob., 3 III 1947).

Do świadomości czytelników lewicowego „Robotnika” wdzierał się obraz Ukraińca współpracującego z „nielegalnymi” polskimi organizacjami, które działają „na szkodę ludowo-demokratycznej Polski” i dążą do przywrócenia międzywojennego porządku społecznego. Dziennik donosił:

[...] od jesieni 1944 r. tj. od chwili porozumienia między ukraińską armią powstańczą UPA a naczelnym dowództwem NSZ [Narodowych Sił Zbrojnych – H.S.-M.] w Polsce współpracują one ze sobą najściślej (Rob., 29 VIII 1946); Przełom w stosunkach między AK [Armią Krajową – H.S.-M.] a UPA nastąpił po wyzwoleniu Polski. Faszyci ukraińscy zwrócili

się do władz AK na wschodnich terenach kraju z propozycją współpracy (Rob., 17 I 1947); Oprócz działalności szpiegowskiej, politycznej i propagandowej WiN organizował bandy terrorystyczne, dokonujące napadów, zamachów i grabieży, ale uhonorowaniem działalności podziemia była współpraca z bandami ukraińskich faszystów z UPA (Rob., 13 VIII 1947).

Ukraińscy nacjonaści są bardzo niebezpieczni. W walce przeciwko „ludowemu państwu polskiemu” mają wielu sojuszników również poza granicami Polski. „Robotnik” stwierdzał:

Ukraińcy oświadczyli, że są w kontakcie z konspiracyjnymi organizacjami w Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech, Litwie, Łotwie i Białorusi. [...] Reprezentanci Ukraińskiej Rady Politycznej wyrazili życzenie spotkania się z czynnikami kierowniczymi polskiego podziemia oraz skorzystania z polskich dróg przerzutowych, celem dostania się do Londynu, gdzie zamierzali konferować z przywódcami polskiej emigracji oraz wpłynąć na polityków angielskich, by wzięli w rachubę dążenia separatystyczne nacjonalistów ukraińskich. Granicą działalności band polskich i ukraińskich miała być linia Curzona (Rob., 17 I 1947); Bandy UPA związane są z ośrodkami dyspozycyjnymi OUN za granicą. Trzon ich stanowią ukraińscy SS-owcy z osławionej dywizji „S.S.Galizien” i różnej maści faszyci ukraińscy. Niejednokrotnie stwierdzone zostały kontakty i współdziałanie tych band z resztkami NSZ i WiN (Rob., 30 VI 1947).

W antypolskich działaniach Ukraińcy współpracowali także z „odwiecznym wrogiem Polaków” – Niemcami. Przypominając wydarzenia z niedawno zakończonej II wojny światowej, socjaliści pisali: „Wszyscy, cośmy przetrwali okupację hitlerowską, pamiętamy owe hordy germańskich, łotewskich i ukraińskich nacjonalistów, używane do najstraszliwszych egzekucji, do mordów ludności bezbronnej, do likwidacji kobiet i dzieci” (Rob., 3 III 1947).

Walczący z Polakami Ukraińcy to: *ukraińscy faszyci z UPA, faszyci z UPA, faszystowscy skrytobójcy z UPA, faszystowscy skrytobójcy spod znaku UPA, faszyci ukraińscy, UP-owscy bandyci*, a organizację, do której należeli, nazywano: *faszystowską organizacją terrorystyczną UPA, faszystowską organizacją ukraińską UPA, faszystowską ukraińską organizacją UPA*.

Pejoratywizacja nazwy odbywała się przez łączenie jej z leksemami o silnym negatywnym zabarwieniu emocjonalnym, które wskazywały na „najbardziej niebezpiecznego” wroga (faszystowskie Niemcy), a z którymi użytkownicy języka łączyli niezwykle negatywne treści.

Uwiarygodnieniu negatywnych cech Ukraińca-nacjonalisty: okrucieństwa, uległości, posłuszeństwa, braku samodzielności, miało służyć przypomnienie całej tradycji historycznej. Poprzez analogie między wydarzeniami z okresu międzywojnia a tymi, które miały miejsce współcześnie, aktualizowano treści historyczne, aby udowodnić tezę o odwiecznym antagonizmie polsko-ukraińskim, o skłonnościach Ukraińców do zła i o ich uległości wobec Niemców. Socjaliści przekonywali:

Uczniowie [Ukraińcy – H.S.-M.] spełniali potworne rozkazy swych mistrzów z „narodu panów” [Niemców – H.S.-M.] i sami ich nieraz prześcigali w okrucieństwach. Niewątpliwie byli to zwyrodnialcy, lecz czemu tak liczni np. narodowości ukraińskiej? Nie po to, aby ich usprawiedliwiać, lecz aby znaleźć psychologiczne wytłumaczenie tego zjawiska, sięgnijmy i tu do historii. Lata porewolucyjne od 1917 r. obfitowały na ziemiach ukraińskich w częste wypadki szczególnie okrutnych porachunków z Polakami. Rok 1939 i dalsze lata wojenne, były widownią tych samych zjawisk. [...] Rasizm i nacjonalizm teutoński na tej ziemi sączony, tutaj znalazły pożywkę i wydały straszliwe owoce (Rob., 3 III 1947).

Propaganda lewicowa przywoływała „historyczne” hasło „Lachiw rizaty”, bardzo dobrze znane Polakom. Modyfikując je, przekonywała czytelników o nienawiści, jaką Ukraińcy żywią do całego narodu polskiego: „«Wsich rizaty» (wszystkich rznąć) – do tego doszło, ta-

ki jest ostateczny refren szalu zemsty i zbrodni. Jadem nienawiści przeżarte serca, krwią zamroczone umysły, nie pozwalają już odróżnić od dawnych ciemnych tyc, którzy im braćmi są, którzy o ich, naszą oraz innych wolność walczyli” (Rob., 3 III 1947).

Na podstawie przeanalizowanych wypowiedzi polityczno-propagandowych, wynotowanych z socjalistycznego „Robotnika”, można wysunąć następujące wnioski:

- w omawianym okresie od 1918 do 1948 r. istnieje „rozszczepiony” stereotyp Ukraińca – „wschodniego” Ukraińca oraz „zachodniego” Ukraińca, ale lepiej udokumentowany jest wizerunek tego ostatniego;
- z punktu widzenia Polaka-socjalisty profile Ukraińca można wyróżnić poprzez podanie opozycji: Polak-socjalista (*swój*) : Ukraińiec-współplemieniec (*inny*) : Ukraińiec-nacjonalista (*obcy*); Polak-socjalista (*swój*) : Ukraińiec-sojusznik (*inny*) : Ukraińiec-nacjonalista (*obcy*). Z profilu podstawowego Ukraińca jako *innego* można wyodrębnić modele: Ukraińca-współplemieńca (profil historyczny) i Ukraińca-sojusznika (profil militarny), z kolei z profilu Ukraińca jako *obcego* da się wyodrębnić model Ukraińca-nacjonalisty (profil ideologiczny);
- w zależności od uwarunkowań historycznych, innych w dwudziestolecium międzywojennym niż w Polsce po ustaleniach jałtańskich, stereotyp językowy Ukraińca ulega zmianie. Funkcjonuje jednak „bazowy” zespół cech przypisywanych Ukraińcowi, który jest różnie profilowany;
- w profilu historycznym w latach 20. XX w. nazwa *Ukrainiec*, odnosząca się do „zachodniego” Ukraińca, konotowała następujące treści: ‘mieszkaniec Galicji Wschodniej, a następnie południowo-wschodnich województw II Rzeczypospolitej, człowiek narodowości ukraińskiej, który ma świadomość narodową, połączony z Polakami różnymi powiązaniem: wspólnymi więzami rodzinnymi i terytorialnymi’. Z kolei „wschodni” *Ukrainiec* to ‘mieszkaniec wschodniej Ukrainy, a następnie USRR, człowiek narodowości ukraińskiej, który ma świadomość narodową i pozytywny stosunek do idei stworzenia własnego państwa, połączony z Polakami różnymi powiązaniem: wspólnymi więzami rodzinnymi i terytorialnymi’. W latach 40. XX w. *Ukrainiec* definiowany był jako ‘mieszkaniec USSR, przedstawiciel narodu ukraińskiego zespolonego z Polakami dzięki wspólnocie słowiańskiej, wspólnocie krzywdy, wspólnocie politycznej i ideologicznej, pomocy gospodarczej’;
- w profilu militarnym w latach 20. XX w. nazwa *Ukrainiec* odnosząca się do „wschodniego” Ukraińca konotowała następujące treści: ‘przedstawiciel narodu ukraińskiego, który razem z Polakami walczy przeciwko temu samemu wrogowi – Rosji, połączony z Polakami wspólnotą walki, wspólnie przelaną krwią i braterskimi mogiłami’. W latach 40. XX w. *Ukrainiec* definiowany był jako ‘przedstawiciel bohaterskiego narodu ukraińskiego, który walczy o wolność i niezależność nie tylko dla narodu ukraińskiego i polskiego, ale także dla innych narodów słowiańskich, łączy go z innymi wspólny wróg – Niemcy, podejmuje różne działania, których skutkami jest odzyskanie wolności, możliwość powrotu do domu i pracy’;
- w profilu ideologicznym w latach 20. XX w. nazwa *Ukrainiec*, odnosząca się do „zachodniego” Ukraińca, konotowała: ‘członek tajnej organizacji ukraińskiej, zwolennik nacjonalizmu, separatyzmu ukraińskiego, który prowadzi działalność rewolucyjną, terroryzuje, morduje, organizuje sabotaże, którego działanie jest związane z metodami, celami i skutkami; terrorysta, podpalacz, sabotażysta, morderca, wywrotowiec, zwariowany nacjonalista, szalony nacjonalista’.

Nowa rzeczywistość polityczno-społeczna, w jakiej znalazła się Polska po konferencji jałtańskiej i Ukrainy, którym przyszło żyć w granicach państwa polskiego, przyczyniła się do przeprofilowania negatywnego obrazu Ukraińca, który w międzywojniu był zaledwie zarysowany przez propagandę lewicową. Nazwa *Ukrainiec* nie oznaczała już tylko członka or-

ganizacji ukraińskiej, zwolennika nacjonalizmu, separatyzmu ukraińskiego, lecz antypaństwowego, antypolskiego wroga, którego działania są skierowane przeciwko państwu polskiemu i jego obywatelom i szkodzą stosunkom polsko-ukraińskim oraz Ukraińcom, który współpracuje z wrogami Polski: faszystowskimi Niemcami i „nielegalnymi” polskimi organizacjami.

Summary

Changes in the stereotype of the Ukrainian in Poland. Profiles of the notion and their historical determinants (based on “Robotnik” 1918-1948)

This paper is a preliminary reconstruction of the stereotype of the Ukrainian from the Polish socialist's point of view. The profiles of the picture of the Ukrainian have changed dependent on the historical determinants, on the changes in aspirations and in the systems of values. The basic profile of the Ukrainian as a stranger gave rise to the model of the Ukrainian nationalist and the profile of the Ukrainian as the 'other' was transformed into the model of the Ukrainian ally. The model of the Ukrainian nationalist, which was merely outlined by the leftist propaganda in the inter-war years (1918-1939), is dominant in “Robotnik” after the Second World War.

Artur Pruszyński

Akademia Pomorska w Słupsku

Obcy pośród nas. Radiowe reportaże o Ukraińcach w Polsce po 2005 roku

W niniejszym tekście chciałbym zaprezentować trzy reportaże radiowe, które łączy podobna problematyka – ich bohaterami są Ukraińcy czasowo przebywający w Polsce.

Wybrane przeze mnie reportaże reprezentują odmianę tematyczną, którą można by objąć wspólną nazwą „Cudzoziemiec w Polsce”. Źródeł popularności tego stosunkowo często pojawiającego się motywu upatrywać należy z kilku punktów widzenia: socjologii (w małym zróżnicowaniu etnicznym naszego społeczeństwa), dziennikarza (w możliwości pokazania niekonwencjonalnego punktu widzenia bohatera), reportażysty radiowego, gdyż dodatkowym czynnikiem staje się strona dźwiękowa – cudzoziemiec będzie artykułował odmiennie niż Polacy, co przyczynia się do stworzenia niepowtarzalnego klimatu wypowiedzi. Wybór pada często na bohaterów reprezentujących egzotyczne dla Polaków nacje, zazwyczaj mieszkańców innych kontynentów (np. muzykujący na ulicach polskich miast Indianie z Ameryki Południowej), odróżniających się kolorem skóry (np. studenci z Czarnej Afryki), wyznających inne religie (np. muzułmanie z Zatoki Perskiej).

Inną grupą są osiedlający się w Polsce Europejczycy z Zachodu lub Amerykanie, których obecność budzi lokalną sensację – bohaterowie częstokroć zdumiewają swoimi decyzjami życiowymi, nieprzyjętymi powszechnie w naszym społeczeństwie. Zaciekawienie może też budzić motywacja wyboru Polski jako kraju osiedlenia, skoro powszechnie uważa się, że na Zachodzie żyje się lepiej, wygodniej, ciekawiej itd.

Kolejna grupa bohaterów to przedstawiciele Polonii, powracający do kraju przodków, zarówno z Zachodu, jak i ze Wschodu. Ich punkty widzenia i opinie interesują słuchaczy ze zrozumiałych względów.

Także cudzoziemcy zza wschodnich granic często stają się bohaterami audycji. Na pewno mieszkańcy Białorusi i Ukrainy, a także Rosji i dalszych obszarów pojawiają się w nich częściej niż Czesi i Słowacy. Dla przykładu wymienię kilka reportaży z ostatnich lat:

- Urszuli Żółtowskiej-Tomaszewskiej *Cudzoziemka* – o Olenie Leonenko, Ukraince, która uciekła z domu rodzinnego kilkanaście lat temu, aby zostać artystką, czemu sprzeciwiał się jej ojciec (20.01.2006);
- Ewy Szkurłat-Adamskiej *Polka za 16 punktów* – o Polce z Białorusi, która nie może uzyskać od władz Krakowa mieszkania dla siebie i 16-letniego syna (8.03.2007);
- Janusza Deblessema *Patriotyzm po białorusku* – o grupie białoruskich studentów dziennikarstwa, którzy przyjechali na tygodniową praktykę w Radiu Polskim (10.01.2008);
- Anny Rębas i Cezarego Potapczuka *Jaś* – o chorym na mukowiscydozę dziecku z Białorusi, któremu grozi deportacja (15.02.2008);

- Mariana Staszyńskiego *Słowiańska dusza* – o Lubie Jędrzejczak z okolic Doniecka (pochodzenie ukraińsko-rosyjskie), która kilkanaście lat temu przybyła do Polski, aby uczestniczyć w przekazaniu polskim władzom lotniska po sowieckiej armii w Skarbmierzu, i doświadczyła tu „miłości, tragedii oraz zyskała nową ojczyznę” (16.04.2008);
- Patrycji Gruszyńskiej-Ruman *Nasza wołomińska Swietlana i Dzieci Swietlany* – o przebywającej w Polsce od lat Ukraince, śmiertelnie chorej na raka, która poszukuje opiekunów dla swoich czworga dzieci (5. i 14.01.2009);
- Grażyny Wielowieyskiej *Świat według Mariny* – o Marinie Hulii, mieszkającej od kilkunastu lat w Polsce Rosjance, która zorganizowała w warszawskich więzieniach w ramach projektu „Powrót do wolności” zespoły taneczne i muzyczne i która pomaga od lat czecheńskim dzieciom z warszawskiego ośrodka dla uchodźców (18.03.2009);
- Katarzyny Michałak *Dla Olgi* – o chorej na białaczkę 16-letniej Oldze Zeninie ze Lwowa, od kilku miesięcy leczonej w lubelskiej Klinice Hematologii i Onkologii Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie (29.04.2009);
- Ewy Michałowskiej *Saule, czyli promień światła* – o Kazasze z Ałma Aty, Saule Achmetowej, pracownicy Muzeum Historycznego, i jej fascynacji kulturą polską oraz postanowieniu nauczenia się języka polskiego;
- Ireny Piłatowskiej *Mój Niemen* – o moldawskim piosenkarzu Iuriu Sadovniku, czerpiącym wzór kariery muzycznej z doświadczeń artystycznych Czesława Niemena (1.10.2009).

Jak można bez trudu zauważyć, tematy reportaży o cudzoziemcach często związane są z problematyką uzyskiwania pomocy medycznej w Polsce, emigracji, a także związków bohaterów z muzyką. Idąc za tymi ustaleniami, wybrałem jako materiał egzemplifikacyjny do niniejszych rozważań audycje zbliżone do nich treściowo, przynajmniej jeśli chodzi o dwa ostatnie zagadnienia. Będzie to zatem próba interpretacji trzech reportaży, których bohaterowie – Ukraińcy – przebywają w Polsce z różnych powodów.

Pierwszy chronologicznie reportaż to wyemitowany 13 czerwca 2006 r. na antenie programu III PR *Powrót do Lwowa* Łukasza Łuczkiwicza. Stanowi on efekt przypadkowego spotkania, jak można przeczytać w mikrokomentarzu na stronie Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia¹, w pociągu relacji Suwałki–Warszawa. Reportażysta prowadzi rozmowę z poznaną podczas podróży studentką Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Suwałkach, pochodzącą z Ukrainy. Właściwie to nie tyle rozmowa, co niekończący się monolog bohaterki, która mówi o sobie i rodzinie („Tak jak ojciec jest Ukraińcem, jego cała rodzina jest Ukraińce, więc rozmawiałam w dzieciństwie po ukraińsku. Tyle co widziałam... język polski, kiedy chodziłam do mojej babci po mamie stronie...”)², porównuje warunki życia w Polsce i na Ukrainie, deklarując – to ostatni rok jej studiów – powrót do Lwowa po ich ukończeniu („Może w Polsce jest lepiej, ale nie wiem, mi się Lwów bardziej podoba. W Polsce może być lepiej tylko z tego punktu widzenia, że tutaj są większe zarobki. Na Ukrainie są mniejsze zarobki, nawet bardzo mniejsze, ale ceny są takie same”). Opowiada o studiach, kolegach („Ze 160 osób, które zaczynały studia w 2002 roku, to chyba z 20 osób maksimum było takich, co o nas mówili: O!, wytykali palcami normalnie, bo jesteśmy z Ukrainy, niby jesteśmy gorsi”), ocenia kulturę osobistą Polaków („Co mi się bardzo podoba w Polakach, że, o! np. niechący gdzieś ktoś kogoś tak potrąci, od razu «przepraszam», u nas to np. jakiś mężczyzna cię potrąci, do niego coś powiesz, żeby uważał [...] a on mówi

¹ Omawiane reportaże wraz z krótkimi wprowadzeniami w ich treść odnaleźć można na internetowej stronie Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia [www.polskieradio.pl/reportaz/archiwum.asp].

² Wypowiedzi bohaterów reportaży przytaczam bez ingerencji w formę, tzn. nie poprawiam przejęzyczeń i błędów językowych.

«to patrz, gdzie idziesz»”), nie omieszka zahaczyć o politykę (o stosunkach polsko-ukraińskich: „Po tej pomarańczowej rewolucji, która była w całej Ukrainie, to właśnie wtedy Polacy podtrzymali nas na duchu [...] i wtedy dopiero się odrodziła przyjaźń jako między sąsiadami”, o prezydencie Wiktorze Juszczenko: „Wypełnił swoje obietnice, ale nie wszystkie. Mniej wypełnił niż obiecał”). Ostatni etap podróży przynosi uwagi językoznawcze: „Ukraiński i polski język nie za bardzo się różnią. Ciężiej to dla początkującego Ukraińca wypowiedzieć np. takie litery jak «ą», «ę», «ł». To już polski bardziej się różni od rosyjskiego niż od ukraińskiego. Bo np. w polskim języku «żaba», po ukraińsku też «żaba». A po rosyjsku «riechuszka»”.

Drugi reportaż – *Wybrańcy bogów odchodzą wcześniej...* Magdaleny Wadowskiej (16.06.2006, PR I) – cechuje wielogłosowość. Bo wypowiada się nie tylko bohater, studiujący śpiew w Krakowskiej Akademii Muzycznej Żenia z Ukrainy, ale także jego koleżanki (Żenia śpiewa sopranem, stąd może pomysł na uprzywilejowanie ich głosów), nauczyciele i polscy opiekunowie. Tu perspektywa jest odmienna w porównaniu z *Powrotem do Lwowa*. Żenia bowiem ginie – jak piszą komentatorzy: „stracił życie w niewyjaśnionych do końca okolicznościach”, (wypadek w krakowskich Skalkach Twardowskiego). Jeśli bohaterka *Podróży...*, choć znużona już studiami, planuje ułożenie sobie dalszego życia ze sporą dozą optymizmu, to i tu mamy z optymizmem do czynienia, jednak dowiedziawszy się o śmierci Żeni zaraz po pierwszych wypowiedziach bohaterów, słuchacz nie jest już w stanie go podzielać. Może on nawet – dwukrotnie przez bohatera wychwalany – zabrznieć jakby złowrogo, a w każdym razie wzbudzić ambiwalentne uczucia: „[mama] wierzy, że jestem utalentowany, że mam taki głos, i że mogę, po prostu mogę pójść w świat. I właśnie to mi daje taki optymizm, że, chociaż czasami są jakieś takie niuansy w życiu, że pesymizm się pojawia, ale to od razu się przerasta w taki optymizm, bo to ważne w życiu” oraz:

Pan Marek [opiekun] wtedy tak powiedział: „Tania” – do mojej mamy – „nie martw się, będzie dobrze, coś wymyślimy”; i właśnie ten optymizm, właśnie pomógł. To mnie wtedy też zbudowało we mnie samym też taki duży optymizm. I staram się w życiu być dużym optymistą, i patrzeć na rzeczy – optymistycznie: że będzie dobrze, i ma być dobrze, musi być dobrze. No i jest dobrze! [śmiech].

Wypowiedzi pozostałych osób podkreślają niepospolity talent młodego śpiewaka, wróżą mu karierę, dla której zresztą opuścił Ukrainę, choć w Kijowie nie miał żadnych trudności z dostaniem się na studia muzyczne. Tytuł reportażu jest przytoczeniem słów krakowskiego nauczyciela, powtarzanych zresztą przezeń dwukrotnie w audycji.

Andrzeja Kostarczyka *Opowieść o Ukraińcu* (17.11.2008, PR I), jak tytuł adekwatnie sugeruje, to z kolei spojrzenie niemalże zawłaszczone przez autora. On jest tu narratorem i narracja ta obejmuje większą część nagrania, którego przebieg wyznaczają trzy spotkania z bohaterem – Walerijem, przybyszem z Ukrainy.

Dowiadujemy się, że bohater opuścił ojczyznę i szuka w Polsce możliwości zadomowienia się, ponieważ wśród swoich czuł się niepewnie, a nawet gorzej – był prześladowany przez władze:

Miałem na Ukrainie problemy w związku z moim trzymiesięcznym pobytem w Iraku, gdzie pracowałem jako ochroniarz. Po moim powrocie zaczęły się szykany. [...] powiedziano mi, że mój kontrakt w Iraku był niezgodny z prawem, że grozi mi za to wyrok 25 lat więzienia. Że jestem zwykłym najemnikiem. Chociaż po pomarańczowej rewolucji na Ukrainie zaczęto mówić, że idziemy do NATO i Unii Europejskiej, to to, co się ze mną stało, kompletnie temu przeczy. W mediach mówi się jedno, a zupełnie przeciwnie dzieje się w rzeczywistości³.

³ Bohater wypowiada się po rosyjsku. Na tle jego wypowiedzi wybrzmiewają – głośniejsze – polskie tłumaczenia odczytywane przez lektora.

Drugie spotkanie dotyczy przyszłości:

Właściciel siłowni zaproponował mi u siebie pracę trenera. Mógłbym też zajmować się jakimś biznesem czy pracować w budownictwie. Mógłbym również pracować w jakiejś agencji ochrony, wykorzystując swoje zawodowe kwalifikacje. Albo zatrudnić się jako kierowca – mam kategorie B i C. Jestem gotowy jeszcze się uczyć i zdobywać nowe kwalifikacje.

Niestety, okazało się, że te postanowienia pozostaną w sferze marzeń, Walery bowiem (autor posługuje się również polską wersją imienia) nie uzyskał pozwolenia na stały pobyt w Polsce. Autor daje wyraz swojemu rozczarowaniu decyzją władz emigracyjnych, które – postępując zgodnie z abstrakcyjnymi procedurami – nie widzą człowieka: godnego, praworządnego (Walerij nie pracuje na czarno, wystrzega się używek, nie będzie chciał pozostać w Polsce nielegalnie), jednym słowem – wartościowego.

Dokonując interpretacji interesujących mnie reportaży, posłużę się kryteriami oceny, jakimi kieruje się jury „polskich Pulitzerów” z dziedziny reportażu, czyli „Melchiorów”. Nazwa ta pochodzi od imienia autora reportaży literackich, mającego również swój udział w rozwoju sztuki radiowej – Melchiora Wańkowicza – bowiem, podobnie zresztą jak Ksawery Pruszyński, Maria Dąbrowska i inni literaci, wygłaszał w okresie międzywojennym napisane przez siebie specjalnie dla radia reportaże. Irena Piłatowska, dyrektorka Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia, podczas uroczystości rozdania „Melchiorów” za rok 2005 ujawniła te kryteria. Są nimi: pomysł na dobry temat, aby audycja mogła zaintrygować odbiorcę; rzetelne udokumentowanie materiału – reportaż jest dokumentem, jakkolwiek może sytuować się na granicy publicystyki i sztuki; wkład autora w realizację pomysłu – właściwa kompozycja materiału; i wreszcie strona realizacyjna, najtrudniejsza do uchwycenia, ale mająca największy wpływ na odbiorcę – wrażenie, jakie pozostawia w pamięci słuchacza, stopień jego poruszenia emocjonalnego.

Tematyka przywołanych reportaży mieści się, jak wspomniałem, w konwencji cyklu „Cudzoziemiec w Polsce”. Jednak rozwinięcie zagadnienia, spowodowane zróżnicowaniem statusu i losów bohaterów, już konwencjonalne nie jest, tak jak nie istnieje „przeciętny człowiek” – hipostaza statystyczna.

Wybór podróżującej studentki nie należy do typowych, przybysze ze Wschodu często pragną tu pozostać, znaleźć pracę, polepszyć swoje materialne warunki. Bohaterka reportażu dostrzega dobrodziejstwo oferowane imigrantom, ale świadomie z niego rezygnuje na rzecz innych wartości: tradycji (jest związana ze swoim miastem) i środowiska (to we Lwowie ma najbliższych przyjaciół).

Dla Żeni Polska miała stać się tylko oknem na świat, jednym z etapów światowej kariery ambitnego młodego artysty. Plany te zostały zniweczone.

Jeszcze inna motywacja kieruje postępowaniem Walerija, który chce pozostać legalnie w Polsce – jak pokpiwają z niego współmieszkańcy Ośrodka do Spraw Cudzoziemców, to „Ukrainiec, który chce wstąpić do NATO”. Również on nie zrealizuje swoich zamiarów.

Można odnieść wrażenie, że wybrane reportaże obrazują niepowodzenia albo nawet klęski życiowe Ukraińców, którzy zetknęli się z Polską. Miała ona stać się dla nich nowym etapem życia, w którym pokładali swe nadzieje, a okazała się przestrzenią porażki życiowej.

Czyżby te trzy reportaże roztaczały pesymistyczną wizję integracyjnej niemożności w Europie z zanikającymi granicami? Taką interpretację mogłoby podpowiadać przekonanie wielu Polaków o hermetyczności rodzimej kultury, cechującej się silnym stopniem zrytualizowania⁴. Ów hipotetyczny brak otwartości manifestowałby się szczególnym dystansem wobec przy-

⁴ Por. rozważania o przeciwstawnych typach kultury – nastawionej na wyrażanie (rytualizacja) i na treść (otwartość) w rozważaniach Jurija Łotmana i Borysa Uspińskiego (*O semiotycznym mechanizmie kultury*, [w:] *Semiotyka kultury*, wybór i oprac. E. Janus i M.R. Mayenowa, Warszawa 1977, s. 155-161).

byszów zza wschodnich granic Polski. Kontekstem takich wzajemnych stosunków Polaków i Ukraińców pozostawałoby zjawisko określone przez Jerzego Mikułowskiego Pomorskiego jako „westernizacja”, czyli narastająca konsumpcja nowo wyzwolonego społeczeństwa, ze wszystkimi jej konsekwencjami, widocznymi również w nastawieniu do mniej zasobnych sąsiadów⁵.

Obecny w audycjach czynnik dokumentalny⁶ należałoby ocenić dość wysoko: nagranie z pościgu to linearny przebieg podróży, zaś kolejność wątków pojawiających się w monologu bohaterki uwarunkowana jest pytaniami współpodróżnych, przede wszystkim autora reportażu. Zauważyć też można pewien porządek w tej na pierwszy rzut oka, a może raczej ucha, chaotycznej wypowiedzi – oto bohaterka od zagadnień najbliższych sobie, poprzez to, co dotyczy jej przyjaciół – studentów ukraińskich, przechodzi do kwestii najogólniejszych, bo obejmujących cały naród.

W reportażu Magdaleny Wadowskiej rolę dokumentalistów przejmują bohaterowie najlepiej znający artystę. Szczególne miejsce zajmuje tu nauczyciel śpiewu, chyba najbardziej kompetentnie mogący ocenić możliwości swojego ucznia.

W *Opowieści o Ukraińcu* z kolei mamy do czynienia z redaktorem doświadczonym w pracy z cudzoziemcami, i mimo że jego wysuwanie się na pierwszy plan może budzić zastrzeżenia, a jego stosunek do bohatera nie jest bezstronny (Kostarczyk kibicuje bohaterowi w jego staraniach i jest bardzo zawiedziony porażką), to przyjąć można, że owa stronniczość mieści się w granicach normy.

Co do wkładu autora w audycję, to paradoksalnie jest on największy tam, gdzie go w ogóle nie dostrzegamy – w reportażu Wadowskiej wypowiedzi głównego bohatera i świadków jego poczynań tworzą skomplikowaną, achronologiczną strukturę, potwierdzającą zagadkowość każdej śmierci, szczególnie w tak młodym wieku.

Wydaje się, że deklaracja Łukasza Łuczkiwicza o przypadkowości powstania reportażu stanowi podjęcie swojego rodzaju gry z odbiorcą. Przypadkowe mogło być spotkanie (choć właściwie każde spotkanie w pewnym stopniu wyznacza przypadek), natomiast utwór, jakim jest reportaż, wcale przypadkowy nie jest. Autor ujawnia się też, w odróżnieniu od poprzedniego tekstu, zadając pytania, gawędząc z bohaterką w tle (pojawiają się fragmenty, w których można wyodrębnić niektóre słowa, ale nie sens wypowiedzi). Potęguje to efekt uczestniczenia reportażysty w dialogu.

Kompozycja *Opowieści o Ukraińcu* jest najbardziej surowa – linearność historii bohatera idzie w parze z wyraźnymi komentarzami odautorskimi, nic nas tu nie zaskakuje, wszystko jest przewidywalne. Ale też autorowi zależało na tej jednoznaczności – to nie materiał na dzieło sztuki, lecz zetknięcie się z twardą rzeczywistością⁷.

Strona realizacyjna znów wysuwa na pierwsze miejsce audycję *Wybrańcy bogów...* Wprawdzie sam temat domaga się bogatej oprawy muzycznej (i taką dostaje), ale trzeba zwrócić uwagę, jak misternie jest ona dobrana, a polega na zróżnicowaniu językowym i stylowym pieśni (taki zabieg sugeruje dobre przygotowanie śpiewaka do kariery).

Muzycznie obfity materiał zauważa się też w *Opowieści o Ukraińcu*. Już na początku słuchamy patetycznego wstępu – przeboju z wojny ojczyźnianej: *Wstawaj, strona ogromna-ja...* Zrazu mogłoby się wydawać, że autor pobłądził, choć bohater jest byłym żołnierzem

⁵ Por. J. Mikułowski Pomorski, *Zmieniający się świat mediów*, Kraków 2008, s. 158-159.

⁶ Takiego terminu używa konsekwentnie w rozmowie z Januszem Deblessemem o swojej audycji Andrzej Kostarczyk (www.polskieradio.pl/reportaz/mp3/audycje/2008-11-17.mp3).

⁷ Na podstawie omawianych reportaży widać wyraźnie zmiany, jakie nastąpiły w rozwoju tego gatunku audycji. Jan Mayen pisał w 1965 roku o „reportażu bez reportera”, czyli bez jego głosu jako o formie sztucznej i rzadko stosowanej (por. J. Mayen, *Radio a literatura*, Warszawa 1965, s. 133), dziś przeważają reportaże podobne do *Wybrańcy bogów odchodzą wcześniej...* Magdaleny Wadowskiej. W porównaniu z tą audycją autor *Opowieści o Ukraińcu* trzyma się archaicznego sposobu opowiadania, z licznymi wtrętami nagrany w studiu.

zawodowym i w rodzinie wojskowej się wychował, to jednak decyzja o emigracji nie bardzo tu pasuje. Ale przecież chodzi w podtekście o mocarstwowe zabiegi Rosji, dla której Ukraina jeszcze nie jest stracona. Odtworzenie popularnej piosenki biesiadnej *Hej, horylka...*, ilustrującej beztrudne życie mieszkańców ośrodka dla emigrantów, ma zaakcentować osobność postawy bohatera, który takim rozrywkom nie hołduje w najmniejszym stopniu. Może najmniej trafna ilustracja to przebój braci Golców o ściernisku, poprzedzający informację o odzuceniu prośby emigranta.

Wrażenia, które pozostają po wysłuchaniu reportaży, są rozmaite zarówno pod względem intensywności czy głębokości, jak również ich istoty: wydaje się, że najbardziej pogodna jest opowieść z podróży. I dzieje się tak nie tylko dlatego, że spotykani w pociągu ludzie są do siebie życzliwie usposobieni, że bohaterka twierdzi o sobie: „U mnie taka mania, że ja ciągle z kimś się zapoznają podczas podróży” (co tłumaczyłoby również spotkanie z reportażystą – może to nie on trafił na bohaterkę, ale to ona wciągnęła go w orbitę swoich dywagacji...), ale też powstaje przekonanie, że otwarta postawa wobec życia i trudności, jakie ono mnoży, może zaowocować niewysłoną pogodą ducha.

Nie ma jej w historii znakomicie się zapowiadającej gwiazdy scen operowych. Nie jest to z mojej strony sarkazm, Żenia bowiem – jak zgodnie twierdzą osoby pozostające w orbicie jego oddziaływania – błyszczał tą wielkością, która nie domaga się hołdów: „On mógłby na pewno zgrywać gwiazdę w związku z różnymi sukcesami, które odnosi. Nigdy tego nie robi, wręcz o nich nie mówi, jest bardzo, bardzo koleżeński i tak zupełnie normalny”; „Prawdziwą gwiazdę – według mnie – najbardziej poznaje się po jej skromności...”

A jakie wrażenie pozostawia po sobie Walerij? Mimo wyraźnej stronniczości autora reportażu, który nie omieszka na każdym kroku podkreślać cnót swego bohatera, nie staje się on dla słuchacza niesympatyczny. Także wyrazistość, by nie rzec dosadność przesłania można usprawiedliwiać tym, że – w przeciwieństwie do dwóch poprzednich bohaterów – ten nie mówi po polsku, a zatem tłumaczenie nie oddaje w pełni jego osobowości „słyszalnej”. Bo przecież głos, prawie tak jak wygląd, mówi o nas wiele. Ot, choćby w przypadku *Powrotu do Lwowa* słuchacz musi poświęcić sporo czasu na przekonanie się do bohaterki, która dysponuje głosem niezbyt eufonicznym... Paradoksalnie wysiłek ten owocuje rzeczywistą sympatią do osoby na podstawie tego, co ona mówi, a nie jak ta opowieść wybrzmiewa.

Podsumowując ten punkt i całość refleksji – pozostajemy jako słuchacze pod wrażeniem autentyczności ludzi ze Wschodu, których postawy pozbawione są niepotrzebnego naddatku, każącego prawdy proste niepotrzebnie komplikować. Gdyby porównać bohaterów przedstawionych reportaży do bohaterów książkowych, chętnie przytoczyłbym tu opinię Stanisława Brzozowskiego o postaciach z powieści Dostojewskiego, że każdy z nich to *nastojaszczij czielowiek*. Choćby się te wrażenia różniły co do proporcji.

Summary

Strangers among us. Radio features about the Ukrainians in Poland after 2005 year

In the above text, which is of the interpretative character, I wanted to observe the fate of three Ukrainians who had come to Poland. Each of them was driven by different motives, each of them hopes were crushed. MI treated these stories as an excuse to present various means used by reporters who want to reach the essence of human feelings. Chosen reports enabled to fellow contemporary relationships between the representatives of neighbouring nations seen from the point of view of an individual instead of the abstract sociology.

Олександр Оверчук

Львів

Нашарування, взаємовплив та синтез, у сакральному мистецтві польсько-українського пограниччя на зламі XX-XXI століть (львівський досвід за 1991-2009)

Пропонований реферат є стислим фрагментом спостережень, котрі автор отримав впродовж двадцяти п'яти років мистецької праці у римо-католицьких храмах Галичини. На сьогодні ареал цього дослідження фіксується у спеціальній мапі, виготовлення котрої перебуває на етапі завершення. У ній вказані римо-католицькі костели на території України, котрі функціонують нині, як східно обрядові церкви, а на території Польщі – церкви, котрі після Другої Світової війни успадкував римо-католицький костел. Метою даного реферату є спроба познайомити з досвідом, котрий сформувався у сакральному мистецтві Львова у 1991-2009 р.р., внаслідок входження християнсько-візантійської традиції до архітектури римо-католицьких костелів.

Певні тенденції цього процесу спостерігались ще за часів Австро-Угорщини, коли уряд передавав римо-католицькі костели у володіння східнообрядовим церквам. Після Акції „Вісла” багато церков східної Польщі успадкував римо-католицький костел. Факти організації греко-католицьких і православних парафій при порожніх римо-католицьких костелах Галичини також спостерігались наприкінці восьмидесятих років XX ст. з настанням горбачовської відлиги. Проте, лише після розпаду Радянського Союзу у 1991 році цей процес набрав форм широких, якими власне і позначається зміна епох. В контексті конференції *Польща-Україна. Спадщина і сучасність* таке спостереження, набуває додаткового змісту, оскільки на польсько-українському пограниччі, християнство візантійської традиції ототожнюється з Україною, а римо-католицької – з Польщею.

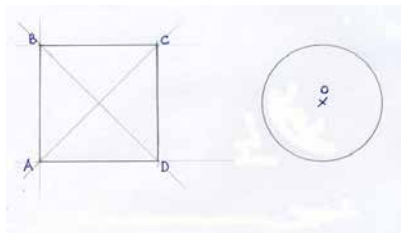
Обсяг реферату змусив зробити вибір об'єктів, котрі найбільш яскраво ілюструють тему, лише серед деяких костелів (нині церков) Львова. Приклади, котрі ілюструють процес поза Львовом залишилися за межами даного реферату і досліджуються у праці більшого формату. У Львові цей процес не охоплює Української Православної церкви Московського Патріархату, котра функціонує у храмі в ім'я св. Георгія де перебувала і весь радянський період.

Водночас, пропонований реферат є спробою розглянути сакральномистецький досвід польсько-українського пограниччя, як самодостатнє явище, у котрому предметом вивчення є не західна, чи східна складова виокремлено, а результат їх синтезу, котрий, власне, і втілює суть мистецтва пограниччя. На мій погляд, цей плід двох культур вимагає особливої уваги, оскільки, традиційно, сприймається у світлі звичних суспільних цінностей, як позашлюбна дитина, котрої насамперед варто соромитись ніж визнавати, а тим більше плекати. Це пояснюється тим, що такий синтез, зазвичай,

сприймається руйнатором національної чистоти мистецтва тієї, чи іншої культури. Говорячи про, синтез мається на увазі не тільки дослівне значення цього слова (з грецької: σύνθεσις – помістити разом, σύν – з, разом і θεσις – класти, складати), але враховується також його філософський аспект, згідно з котрим у процесі зникають попередні суперечності, та починається найвищий етап розвитку.

Взаємовпливи у християнському мистецтві поміж західною та східною традицією мають свою давню історію. Мистецтво польсько-українського пограниччя часто ілюструє, як і коли ці дві культури впливали одна на одну і нашаровувались. Тому доцільно розмежувати і дати чіткі визначення цим трьом процесам: **нашарування**, **взаємовплив** і **синтез**. На відміну від синтезу, взаємовплив і нашарування ілюструють зміну форми, котра має більш зовнішній характер, і не спричиняє перебудови внутрішньої. Тут, вочевидь, можна говорити про взаємовплив як про моду, а про нашарування, як про результат почергової експансії форм. Натомість **синтез** передбачає процес глибший, у котрому в результаті об'єднання двох (чи більше) складових постає нова форма. У синтезі довготривалі „залицання” культур нарешті оформляються шлюбом, після котрого зникає межа поділу. Перейти від етапу нашарувань та взаємовпливів до синтезу можна, лише увійшовши один в одного, що широко стало спостерігатись не так давно. У східній Польщі це помітно лише по Другій Світовій війні, коли римо-католицькі костели почали функціонувати у полишених православних і греко-католицьких церквах, а на Західній Україні – після падіння Радянського Союзу, з котрим відмерли атеїстичні норми, і релігійне життя суспільства відновилося. Сьогодні можна спостерігати велике різноманіття форм входження однієї традиції у іншу в різних „костелах-церквах”. Дуже часто, особливо на периферії, організація простору храму залежить від низки випадкових обставин, у котрих часто повністю відсутнє мистецьке осмислення нових завдань. У цьому є, звичайно, своя цінність: процес максимально чистий, не торкнутий професійним досвідом, проваджений часто підсвідомими мотиваціями, але така цінність заслуговує більше на увагу психолога. Оскільки дана праця вивчає явище засобами мистецького аналізу, є потреба, хоча б в загальних рисах, визначити якими є інструменти цього аналізу, що дозволяють з усього різноманіття форм виділити ті, котрі дійсно є проявами синтетичного зв'язку культур. Для цього варто навести приклад, що дозволяє зрозуміти критерії відбору і класифікації.

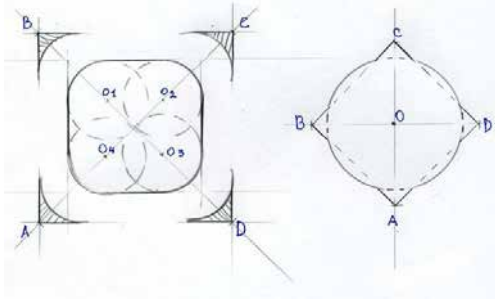
Найяскравіше проілюструвати синтезацію форм в образотворчому мистецтві можна на прикладі форм найпростіших, котрими є квадрат (мал. 1) і коло (мал. 2). Кожна з цих форм надає предметам повсякденного життя різних властивостей і тому не дивно, що сприймаються як прояви різних якостей.



Мал. 1

Мал. 2

В результаті їх синтезу має постати нова третя форма, котра володітиме рисами кожної з попередніх. Якщо квадрату притаманна прямолінійність, а колу – лінійна кривизна, то нова форма має ці риси об'єднати у собі. На малюнках 3 і 4 ми маємо приклади таких форм.

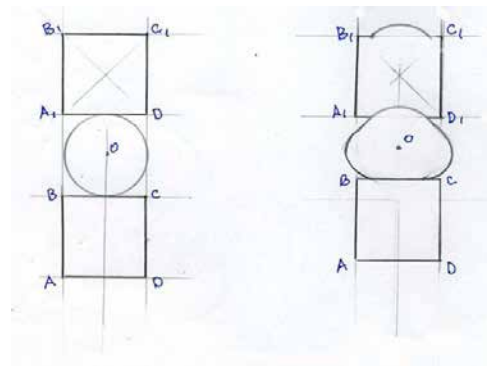


Мал. 3

Мал. 4

Як розрізнити серед них форму, котра є результатом синтезу, а котра – ні? Для цього потрібно провести не тільки формальний аналіз, але і простежити трансформацію якостей обох первинних форм. Оскільки форми колово-круглі втілюють у собі рухливість, а квадратно-кубічні – стійкість, ми маємо право сподіватись, що синтезована форма стійкості додасть рухливості, а рухливість збагатить стійкістю. Саме така трансформація якостей відбулася у формі 3 і саме вона відсутня у формі 4, оскільки у ній квадрат – не збагачений рухливістю, але позбавлений стійкості, а коло – не збагачене стійкістю, але позбавлене рухливості. Це дає нам право стверджувати, що результатом **синтезу** є форма 3.

Окремо слід звернути увагу на факт виникнення в часі синтезації форми 3 чотирьох нових елементів, котрі утворилися з фрагменту дуги кола і кутика квадрату. Умовно ці елементи можна назвати „зайвими”, оскільки вони не беруть участі у функціонуванні нової синтезованої форми. Поява таких вивільнених елементів – це ще одна важлива риса, котра свідчить про наявність синтезу. Так для утворення форми 3 використався не увесь квадрат, а лише його частинки, а велике коло розділилося на малі, котрі й змінили якість первинних форм. Кути квадрату виявилися зонами роботи, оскільки вони перешкоджали синтезації, тому коло розділилося на чотири малих (у випадку трикутника їх було б три). Натомість форма 4 таких вивільнених елементів не утворила, тому її можна сприймати, як приклад **взаємовпливу**, в котрому обидві первинні форми, не зважаючи на безпосередню візуальну непрявленість, залишаються легко простежуваними і лише декоруються фрагментами сусідньої. У **взаємовпливі** основні форми не зникають, навіть якщо стають візуально непомітними (мал. 4). На малюнку 5 показаний приклад форми, утвореної в наслідок **нашарування**. Такі форми, на відміну від попередніх, вимагають тривалого часу для утворення і, зазвичай, є цінними ілюстраторами зміни епох. У процесі свого виникнення вони можуть проходити етап взаємовпливу (мал. 6), але завжди залишають виразну межу, котра відділяє одну від іншої.



Мал. 5

Мал. 6

Вищенаведені приклади дають право узагальнити основні критерії, котрими можна користуватись при визначенні типу формального зв'язку що спостерігається у мистецтві пограниччя. Відтак :

СИНТЕЗ форм в образотворчому мистецтві передбачає утворення з двох (чи більше) форм нової, котра б об'єднувала риси і якості попередніх. У її створенні беруть участь лише необхідні для цього фрагменти форм, призначених до синтезу, тому результатом процесу є вивільнення частин котрі не приймають участі у синтезі. Самі ж складові, як форми самодостатні, перестають існувати.

ВЗАЄМОВПЛИВ форм в образотворчому мистецтві передбачає утворення з двох (чи більше) форм нової в котрій не тільки поєднуються риси попередніх, але й продовжують існувати самі складові, котрі простежуються, навіть якщо стають малопомітними. Даний процес не пов'язаний з утворенням незайнятих у процесі елементів.

НАШАРУВАННЯ форм в образотворчому мистецтві передбачає створення нової форми, котра постає в результаті тривалого часу, коли складові виникають почергово, а не присутні всі відразу. У цьому процесі вони можуть перебувати у взаємовпливі, але його швидше можна характеризувати як адаптацію, чи деформацію.

Запропоновані визначення не претендують на бездоганність, та остаточність, оскільки сформульовані в контексті дослідження дуже молодого явища. Проте, навіть на цьому етапі, вони дозволяють уникнути підміни понять і більш відповідально проаналізувати процеси котрі спостерігаються сьогодні в римо-католицькій архітектурі польсько-українського пограниччя з приходом у її простір християнсько-візантійсько традиції, а також зрозуміти аналогічне явище, котре спостерігається на території південно-східної Польщі де римо-католицька традиція увійшла до православних і греко-католицьких церков.

У рефераті даний процес ілюструється прикладами таких львівських храмів:

1. Церква св. Івана Золотоустого. Українська Православна церква Київського Патріархату (колишній костел Найсвятішого Сакраменту (Пресвятої Євхаристії) сестер францисканок).
2. Церква бл. Климентія, Українська греко-католицька церква (колишній костел св. Казимира).
3. Церква Пресвятої Євхаристії, Українська греко-католицька (колишній домініканський костел).

Вхід однієї мистецької традиції до іншої завжди є процесом складним, кожен компонент котрого вимагає окремої уваги. Тому в рефераті пропонується зосередитись лише на одному з них, котрим у сакральному мистецтві східно-обрядового християнського храму є іконостас. Саме прихід іконостасу до римо-католицької архітектури ставить перед священниками та свідомими художниками нові нетипові завдання у роботі над гармонізацією простору. Зрозуміло, що візантійсько-християнська традиція немислима без іконостасу, в той час, як західна передбачає вивільнення простору святилища для розбудови у нім головного вівтаря, а після II Ватиканського Собору вівтаря пособорового і амвони. Тому цікаво зрозуміти, як у кожному конкретному випадку та чи інша церква вирішує проблему співіснування цих двох норм.



Фото 1. Церква св. Івана Золотоустого. Українська Православна церква Київського патріархату, колишній костел Найсвятішого Сакраменту (Пресвятої Євхаристії) сестер францисканок

Колишній костел сестер францисканок (фото 1) проектував видатний львівський архітектор кінця XIX початку XX століть Юліан Захаревич. Постаць цього віртуоза-архітектора у великій мірі зформувала образ тогочасного міста. У костелі сестер францисканок він дуже цікаво поєднав неоготичну й неороманську тенденції, котрі на той час домінували у римо-католицькій сакральній архітектурі. У видовженому шпилі сигнатури автор запроєктував віконця побудовані на зламаний готичній дузі, натомість склепіння споруди є циркульними, інспірованими романською традицією, лише з видовженими пропорціями, що остаточно згармонізувало простір (фото 2).

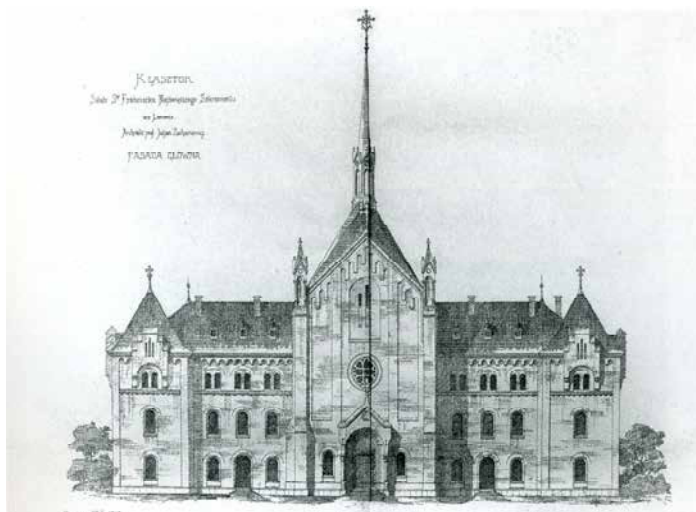


Фото 2

З приходом до костелу східнообрядової парафії, іконостас (як завжди у таких випадках) потрапив у головну арку храму, що відділяє святилище від центральної нави (єдине місце, котре до цього надається), (фото 3). Невисокий однорядний, з аркою над Царськими Воротами, іконостас не перекриває вітражів святилища і, не зважаючи на, не зовсім чисту внутрішню стилістику, безконфліктно заіснував у історичному просторі. Коли у мене з'явилася можливість познайомитися з архівними матеріалами, я зрозумів, у чому криється причина того, що в храмі не спостерігається гострої ривалізації поміж новими компонентами і рештою простору, як це іноді трапляється. На архівній фотографії (фото 4) ми бачимо, що саме в цьому місці автором був запроєктований головний вівтар, котрий мислився як центральне завершення розбудованої балюстради, що завжди була типовим елементом ранньохристиянських храмів. Саме ця генеральна, відразу запланована автором ідея, дозволила новоприбулому іконостасу заповнити місце знищеного головного вівтаря. У даному випадку, ми бачимо, як новий елемент механічно зайняв місце попереднього, по суті, розпочавши процес з виразними ознаками нашарування. Проте, ми є свідками лише його початку. Можливо, коли стилістичні закономірності римо-католицького храму будуть опановані східнообрядовими художниками, почнеться якісно новий етап, де стане неприпустимим використання середньоарифметичних еклектичних форм, котрі сьогодні, досить часто, сприймаються, як прояв вірності художника традиції.



Фото 3



Фото 4. Церква бл. Климентія
(костел Св. Казимира)

Колишній костел св. Казимира (сьогодні церква бл. Климентія УГКЦ), (фото 5) перебуває під опікою оо. Студитів. Після Другої Світової війни храм підлягав поступовій руйнації. Простір до котрого потрапила східно-обрядова церква був порожнім, тому при організації святилища не було жодних компонентів, з котрими необхідно було б рахуватись. Побудований на основі коробового склепіння, інтер'єр храму не вступає у конфлікт з естетикою східного обряду так, як це могло б трапитися у випадку костелу з готичним ламаним луком, тому прихід іконостасу не витворив дисонансу (фото 6). Чим відрізняється цей храм від інших і чому варто його описати?



Фото 5



Фото 6

Перш за все, слід звернути увагу на ідею, котру віддавна реалізує у своїй діяльності парох церкви монах-студит о. Себастьян. Впродовж багатьох років він громадив, рятуючи від знищення ікони, частини вітварів, скульптури, без огляду на те чи належать вони костелу, чи церкві. З часом, постала потреба експонувати врятовані речі, аби надати їм другого життя. Це стало можливо у стінах храму. Мій особистий, та й загальнопрофесійний художній досвід, свідчить, що ідея використання храмового простору для будь-якої експозиції не завжди є вдалою. Діючий храм завжди домінує над таким тимчасовим явищем, як експозиція. Натомість, у даному випадку навпаки, ці дві складові підсилюють одна одну взаємно збагачуючись додатковими звучаннями. Частково, полегшила справу обладнання святилища відсутність у храмі будь-яких частин попереднього інтер'єру. Проте, все таки, навіть порожня римо-католицька архітектура є середовищем новим для візантійської традиції. В наведеному прикладі бачимо, що кожен збережений компонент перестав бути просто індивідуальним експонатом, коли між ним і відвідувачем існує певна межа. Навпаки, кожна врятована скульптура, фрагмент вітваря, хоругва, ікона стали діючими учасниками релігійного дійства і змі-

нили, навіть випадкові, відвідини храму на короткий, але глибокий процес. Разом з врятованим іконостасом з церкви XVIII ст. до простору з естетичною нормою східнообрядової християнської літургії потрапили скульптури зруйнованих римокатолицьких вівтарів, котрі принесли пластику європейського барокко (фото 7, 8).



Фото 7



Фото 8

Чи є це прикладом синтезу, впливу чи нашарування? Східна складова є повнішою, ніж західна (іконостас представлений повністю). Проте, католицька барокова пластика та архітектура, котрі є зразком західної культури, внесли міцну корективу в загальний

простір. У розглядуваному прикладі ці дві складові неначе зрослися, хоча виразно видно кожну зокрема. В результаті храм став стилістично дуже цілісним, зінтегрованим середовищем, у котрому формується естетичний і релігійний досвід нової людини. Але, на даному етапі, у ньому, все таки, більше помітно ознак взаємовпливу, котрий має дуже цікаву перспективу розвитку.

Неординарним і вартим детального вивчення є досвід о.о. студитів (УГКЦ), котрим сьогодні належить колишній домініканський костел *Bożego Ciała* (тепер церква Пресвятої Євхаристії (фото 9), гармонійно заіснувати у просторі такого шедеву зрілого барокко візантійській традиції дуже непросто. Повний експресії головний вівтар храму зобов'язує кожну культурну людину з повагою поставитись до нього, як до цілісного мистецького явища, котре не залишає, так званих, вільних зон, котрі можуть бути перекриті новоствореним першим планом без ансамблевих втрат. Як тут бути з іконостасом? Досвід о.о. Студитів показав, що навіть такої складності завдання можна вирішити, якщо справою керує повага, культура і добрий намір. Для розбудови теми іконостасу були взяті лише намісні ікони (найголовніші елементи іконостасу), (фото 10).



Фото 9. Церква Пресвятої Євхаристії
(колишній домініканський костел)



Фото 10

Розміщення їх у просторі відбулося завдяки опорам котрі кожна з них отримала, через що ці ікони стали самостійними просторовими об'єктами і перестали потребувати площини іконостасу, як це буває зазвичай. Разом з тим вони асоціативно витворили в просторі святилища зони Царських, жертовних та дияконних воріт. Архітектонічність, котру ікони отримали, є новою для них якістю, і саме вона дозволила їм органічно вписатись у постір храму. За пропорцією, ікони не перевищують цокольного рівня головного вівтаря і розташовані точно навпроти фігур святих Петра і Павла.

У центральному проході комуніної балюстради, що відділяє святилище від решти храму, закомпонована невисока брама (фото 11), стилістично, нажаль, випадкова, але, як елемент, дуже часто раніше передбачалася в костелах.



Фото 11

Навпроти головного вітваря, на центральній вісі храму розташовані престіл, та кивот. Своїм розміром і формою вони гармонійно вписуються у табернакулум головного вітваря, візуально утворюючи цілісну композицію. Це дає нам право констатувати, що у даному випадку прихід у простір костелу східно-обрядового іконостасу відбувся шляхом використання ключових його елементів, котрими є намісні ікони. У результаті постали елементи вивільнені, невикористані, котрими є традиційні ряди іконостасу празничний, пророчий і патріарший. Якщо цей факт сприймати в контексті вище наведених визначень – ми можемо сказати, що у формотворенні, котрим святилище храму було охоплене впродовж останніх двадцяти років присутні ознаки синтезу. Звичайно, виходячи з тих же визначень, є підстави сподіватися побачити у вивільнених елементах формальні ознаки обох складових. Але у даному випадку немає ніяких підстав вважати, що ми аналізуємо процес завершений. На цьому етапі ми можемо сприймати цю частину головного вітваря, перекриті намісними іконами, як частини, що вивільнені від візуального сприйняття і не беруть участі у новій композиції. Чи можна, у зв'язку з цим стверджувати, що в результаті загальна композиція головного вітваря візуально втратила частину своїх тектонічних якостей? У певній мірі можна, оскільки намісні ікони перекривають цю частину фігур св. св. Петра і Павла, котрі тепер, неначе, зависають у повітрі. Але перш, ніж дати цьому факту оцінку у категоріях „добре” чи „погано”, варто згадати, що така якість як тектоніка ніколи не була у процесі створення іконостасу метою чи важливим естетичним інспіратором. Вона завжди, а особливо у бароковий період, була ілюзорною, маргінальною темою, котра якось могла заіснувати у різьбленні іконостасу, привносячи до нього ажурні, виключно декоративні колони, кронштейни і т.п., але його конструкція розбудовувалася на зовсім інших, схованих від ока, елементах. Багаторядовий іконостас часом міг спиратися на архітектуру храму, або підвішуватися. Тому тектоніка, в іконостасі формувалася часто

у двох вимірах: безпосередньому, та ілюзорному. Таке розшарування, значною мірою, було джерелом того шарму, котрий виникає у сприйнятті великих, відверто матеріальних площин, що, невідомо якою силою, утримуються в просторі. В даному ж випадку, атектонічність, яку отримав бароковий головний вітвар, є ілюзорною тому, що перекидання цокольного рівня намісними іконами лише візуальне і не торкається реальних конструктивних основ вітваря. У новоствореному образі, котрий тепер має можливість сприймати глядач, ми бачимо, що принесені у святилище храму намісні ікони набули автономності і тектонічності, а притаманну їм традиційну атектонічність начебто віддали головному вітварю. Саме ця якісна корекція складових дає підставу вважати, що у процесі присутні виразні ознаки синтезу.

Художній процес, котрим сьогодні охоплене сакральне життя польсько-українського пограниччя, є новим, цікавим і вартим вивчення. Усі об'єкти цього дослідження мають свою точну адресу і можуть бути легко каталогованими, а це надає спостереженню високої конкретності. Описаний у такій стислій формі, як конференційна доповідь, він уже сформував цілу низку питань, на котрі автор має надію відповісти у праці більшого формату. І, оскільки, пропонований реферат є результатом дуже особистих (хоча і багатолітніх) професійних рефлексій, автор відчуває потребу зазначити, що визначення, котрі послужили критеріями в оцінці тих чи інших процесів, ні в якому випадку не мають на меті замкнути тему. Скоріше навпаки, хотілося б, аби дані визначення викликали дискусію, у котрій різноманітність пропозицій може створити якісний інструментарій дослідження, а це, в свою чергу, дасть можливість глибше вивчити кожен об'єкт і побачити процес більш узагальнено.

Summary

Layers, interaction and synthesis, in the sacred art of the Polish-Ukrainian frontier at the turn of the 20th-21st centuries (The Lviv experience for 1991-2009)

Stratification, mutual influence and synthesis in Sacramental art of the Poland-Ukraine borderland on the turn of 20th-21st (on the example of the three cathedrals, now – churches in Lviv).

The offered project is a fragment of the scientific work, in which the joining of the Slavic Christian tradition to Rome Catholic architecture in Galychyna is analyzed. During the period of establishing Ukraine's independence (1991-2009).

On the other hand the joining of the Rome Catholic cathedral to Orthodox and Grec Catholic churches took place after the operation “Visla” on the territory of South-Eastern Poland.

The author analyzes the process of stratification, mutual influence and synthesis in sacramental art in the region on the example of the three cathedrals, nowadays – churches in Lviv.

Dialog i współpraca

Ольга Баковецька

Миколаївський національний університет ім. В.О. Сухомлинського

Україно-польські відносини в контексті міжцерковного діалогу

Історично так склалося, що Україна і Польща є дуже близькими одна одній державами і не лише в територіальному розумінні. Соціокультурні, релігійні, політичні, економічні аспекти розвитку двох народів пов'язані і мають тенденції до взаємопроникнення. Перешкодити цьому процесу не зможуть навіть етапи жорсткого протистояння і непорозуміння в спільній історії двох країн.

Культурний взаємовплив українців і поляків, який тривав протягом століть, є обопільною цінністю і потребує ретельного вивчення, систематизації.

Особливе місце в історії розвитку двох сусідніх країн займає питання розвитку міжцерковних взаємовідносин. Історично так склалося, що Польща офіційною релігією визнала католицизм – західну гілку християнства, Україна – східну. Приналежність двох сусідніх народів до різних конфесій, вплинула на вибір шляхів розвитку, формування менталітету. Від цього також залежав тон діалогу між представниками двох культур. В результаті довготривалого розвитку, у відносинах між двома народами, накопичилось чимало проблем, образ, стереотипів. Сьогодні вкрай важливим є позбутися цього баласту, який заважає йти вперед.

Обравши свого часу християнство східного обряду, українці не залишилися ізольованими від впливу його західної гілки. За часів Київської Русі, Галицько-Волинського князівства, перебуваючи в складі Великого князівства Литовського, Руського і Жемайтійського, Речі Посполитої українські землі були в орбіті впливу римо-католицької церкви. На цьому історичному етапі малося на меті розширення географії розповсюдження ідей католицької церкви за рахунок залучення до її лав якомога більшого числа прихожан, віросповіданням яких було православ'я. Навернення на католицизм відбувалося різними шляхами. Однак основним завжди залишався шлях заохочення перспективами, що відкривалися перед новими прихожанами римо-католицької церкви: міжнародна підтримка, можливість отримання високоякісної освіти, кар'єрне зростання, нарешті питання влади – змінювався її рівень з регіонального на загальнодержавний. Певних змін зазнавав тон римо-католицької церкви після Тридентського собору, коли її було проголошено „матір'ю церков”, встановлені основні „догмати віри”¹. З цього часу в діалозі почали переважати зверхність і зухвальство. Саме за таких об-

¹ С.Н. Плохий, *Папство и Украина. Политика римской курии на украинских землях в XVI-XVII веках*, Київ 1989, с. 223.

ставин у 1596 році була реалізована чергова спроба об'єднання двох гілок християнства, на регіональному рівні, в межах однієї держави – Речі Посполитої. Порозуміння у взаємовідносинах між православними і католиками, поляками та українцями, Берестейська унія не збільшила, навпаки ситуація отримала новий виток напруження. З'явилася ще одна конфесія на теренах України – греко-католицька. У цьому трикутнику – православна, римо-католицька і греко-католицька церкви – жодна із сторін, за довгий період співіснування в українських землях, не відчувала спокою. За часів Речі Посполитої, без сумніву, державну підтримку отримувала римо-католицька церква, православна була у вкрай не вигідному становищі. В часи перебування українських земель в складі Російської імперії її місце зайняла православна конфесія. Дві інші опинилися фактично в стані ізгоїв суспільства. В Радянській Україні церковні питання, проблема міжконфесійних відносин, взагалі набувають зовсім іншого звучання. Фактично, за довгий період співіснування західної і східної гілок християнства на території України, ці конфесії жодного разу не отримали можливості вести діалог на паритетних засадах, без втручання світських осіб, приватних інтересів, політики. Враховуючи це, а також той аспект, що церква завжди мала значний вплив на формування свідомості суспільства, стають зрозумілими певні стереотипи мислення двох сусідніх народів.

Останнім часом в світі спостерігається тенденція до порозуміння між католицькою та православною гілками християнства на вселенському рівні. В Україні, через відсутність єдності в православній церкві, а також активне втручання у справи релігії політичних складових, процес міжконфесійного порозуміння сприймається неоднозначно. Наприклад, ще під час візиту в Україну папи римського Івана Павла II у 2001 році, представники УПЦ МП висловили негативну реакцію на подію², яка мала на меті відновити порозуміння між православними та католиками.

Однак потепління, толерація міжконфесійних відносин має відбутися. Сучасний світ потребує цього як ніколи. Церква з одного боку, суспільні організації з іншого, незважаючи на труднощі, поступово втілюють у життя план єднання християнських церков. Особлива роль в цьому процесі відведена саме Польщі та Україні, як країнам, що мають багато спільного і в той же час є абсолютно різними.

Наприкінці жовтня 2008 року константинопольський патріарх Варфоломій спільно із папою римським Бенедиктом ХУІ вперше, за довготривалий період, зустрілися та провели спільне богослужіння в Секстинській капелі. Також патріарх, на запрошення папи, вперше в історії, виступив на Синоді перед єпископами римо-католицької церкви³. Відповіддю на візит вселенського патріарху до Риму, стало запрошення у грудні 2008 року представника католицької церкви, кардинала Вальтера Каспера до Константинополя на урочисті заходи з нагоди дня пам'яті святого апостола Андрія Первозванного (за новим стилем). Приїзд представника Риму до Константинополя також пояснюється традицією запрошувати ієрархів православної та католицької церков один до одного на престольні свята. Започатковано це було кілька десятиліть тому за часів патріарха Афинагора та папи Павла УІ, зустріч яких відбулася в Єрусалимі у 1964 році⁴. Після цього була відмінена обоюдна анафема, яка тривала з 1054 року. Наведені приклади взаємодії ієрархів двох гілок християнства є реальним втіленням ідеї його єдності.

Практичною роботою на шляху пошуку спільних ідей є екуменічний рух. Акцент саме на ньому поставив II Ватиканський Собор (1962-1965 рр.). Результатом роботи

² *Війни і мир, або „Українці-поляки: брати/вороги, сусіди...”*, Київ 2004, с. 493-501.

³ „Україна сьогодні” 2008, 15 серпня, с. 1-2.

⁴ С. Сьомін, *Екуменічний рух: „зима” чи „рання весна”?*, „Людина і світ” 1997, № 3, с. 6-8.

Собору став декрет, в якому дано визначення цього руху: „Під екуменічним рухом треба розуміти ті дії та ініціативи, що постають та організуються відповідно до різних потреб церкви та обставин часів для сприяння єдності християн [...]”⁵. В сучасному світі проблема єдності християнських церков, порозуміння між християнами різних конфесій особливо обстоювалась представником Польщі – папою Іваном Павлом II. Він вважав її ключовим моментом розвитку церкви. Певною мірою актуалізував питання єдності церков, через порозуміння різних народів, ювілей – 2000-річчя народження Ісуса Христа.

В Україні ставлення до розуміння екуменічного руху отримало різне трактування. Директор Інституту Релігії та Суспільства при Українському Католицькому Університеті, Мирослав Маринович вважає, що екуменізм в Україні „існує у вигляді «українського екуменізму», тобто як ідея об’єднання уламків Київської Церкви”. Але звуженість підходу може призвести, на його думку, до втрати головного – „ми можемо взагалі не побачити світових екуменічних процесів”⁶. Тобто, певна заангажованість, закритість, концентрування уваги на вузько визначеній проблемі призводить до кризи в процесі пошуку шляхів єднання. Викладач Львівської духовної семінарії Української Православної Церкви Василь Кметь навпаки вважає, що сьогоднішній стан екуменічного руху в Україні не настільки поганий. Регулярні заходи екуменічного характеру, що проводяться на церковному, державному рівнях, створення Всеукраїнської ради Церков і релігійних організацій, підписання представниками християнських конфесій *Меморандуму про неприйняття силових дій у міжконфесійних взаємовідносинах* – все це є проявами екуменічного руху в Україні. Однак В. Кметь застерігає, що заходи залишаються поза увагою широких кіл населення, а це є серйозним негативом⁷. Відомо, що саме непоінформованість суспільства призводить до напруження, конфронтації, тобто більшості проблем в міжрелігійному діалозі.

Державні інституції, міжнародні організації також займаються проблемою налагодження міжконфесійного діалогу в Україні. Зокрема ПАРЄ з метою розбудови толерантних взаємин на релігійному ґрунті, оптимізації міжконфесійного діалогу розробили рекомендації для держав-учасниць РЄ. В аналітичній записці „Про стан реалізації Україною рекомендацій ПАРЄ щодо толерації міжконфесійних відносин», яку підготувала організація, визначено чому «екуменічна» політика України значною мірою не відповідає стандартам РЄ, що саме є причиною міжконфесійних непорозумінь”. В документі зазначено:

Впродовж усієї доби незалежності України роль державного сприяння у налагодженні міжконфесійного дискурсу практично вичерпувалася низкою усталених процедур [...] Ця функціональна схема, дедалі більше формалізується під дією насамперед світоглядно-психологічних чинників, ускладнює проведення глибоких змістовних зрушень⁸.

Супротив різних суспільних груп варіантам рішення проблеми, які виходять за рамки звичайних схем, пояснюється тим, що „переважна більшість вітчизняних чиновників і політиків продовжує оцінювати феномен релігійного [...] або в категоріях радянського ідеологічного негативізму, або в координатах прагматичної доцільності”⁹.

⁵ Ibidem.

⁶ Офіційний сайт РКЦ [www.rkc.lviv.ua].

⁷ Ibidem.

⁸ *Стан реалізації українською державою рекомендацій ПАРЄ щодо толерації міжконфесійних відносин* [http://old.niss.gov.ua/Monitor/juni08/13.htm].

⁹ Офіційний сайт постійного представництва України в РЄ [http://www.mfa.gov.ua/coe/ua/10104.htm#top].

Результатом такої ситуації і є міжконфесійна напруженість, непорозуміння. Також в документі містяться пропозиції, направлені на покращення міжконфесійного діалогу в українському суспільстві. З ними важко не погодитися. Фактично це є скомпільований досвід суспільства у вирішенні міжкультурних, міжнаціональних, міжрелігійних проблем. Рішення стосовно толерації міжконфесійних відносин в Україні повинні прийматися у політико-правовій площині, законодавчо-правовій, освітньо-виховній, інформаційній. Комплексний, не формалізований підхід до вирішення проблеми є запорукою нашого успіху.

Аналіз міжконфесійних відносин в Україні, їх історична ретроспектива і сучасний стан, визначення позиції православного та римо-католицького духовенства у міжконфесійному діалозі дають можливість розуміння ступені впливу церкви на суспільно-політичне життя країни. Сьогодні фактично жодне значуще суспільно-політичне дійство не обходиться без участі представників церкви. Конфесії навіть стали віддзеркаленням політичних настроїв суспільства, що безумовно не покращує рівень міжконфесійного діалогу. Коли в суспільстві відбувається протистояння, питання приналежності до тієї чи іншої конфесії стають вирішальними. Щоб уникнути подібного перебігу подій, Україна має чітко визначити принципи та механізми покращення взаємовідносин між представниками різних церковних організацій. Не останню роль в цьому мають відігравати культурно-освітні заходи, поширення через засоби масової комунікації об'єктивної інформації за проблемою. Причому акцент повинен ставитися, як в освітніх програмах, так і культурно-масових заходах, на позитивних сторінках з історії церковних організацій та досвіді міжконфесійного діалогу.

З метою толерації діалогу між західною гілкою християнства, фактичним представником якої для України є Польща, і східною, вкрай важливими є дослідження історії міжконфесійних відносини. Об'єктивний, виважений підхід до історії двох конфесій, надасть можливість громадськості позбутися упередженого ставлення під час міжцерковних діалогів.

Перед дослідниками діяльності римо-католицької церкви в Україні сьогодні мають стояти наступні завдання:

- розкрити вплив соціально-економічних, суспільно-політичних і культурно-просвітницьких чинників на положення української римо-католицької церкви;
- виявити основні етапи розвитку, особливості її функціонування в церковній системі України;
- розглянути взаємовідносини Римської курії з її регіональним відділенням як один з аспектів проблеми взаємозв'язку центру і регіону;
- проаналізувати політику урядових кіл різних історичних періодів щодо римо-католицької конфесії в Україні;
- встановити кількісний і соціальний склад прочан української католицької церкви, форми і масштаби її впливу на місцеву громаду;
- простежити процес формування кадрів католицького кліру в регіоні;
- виявити матеріали римо-католицької дикастерії нормативно-правового характеру, якими регламентувався соціально-економічний, суспільно-політичний і культурний розвиток конфесії;
- розкрити можливості римо-католицької церкви в справі збереження національної ідеї української громади в умовах політики денационалізації;
- обґрунтувати роль римо-католицької церкви в соціально-економічному розвитку українських земель;
- розглянути ступінь участі місцевої католицької церкви в суспільно-політичному житті України;

– простежити культурно-просвітницькі тенденції в діяльності римо-католицької конфесії.

Вирішення цих задач дозволить показати у всій повноті стан римо-католицької церкви в Україні. Також визначити місце і роль конфесії в суспільно-політичному розвитку українських земель. І врешті-решт, такий підхід допоможе суспільству позбутися стереотипів, він має зламати кригу недовіри один до одного.

Summary

Ukraine-Polish relations in context between church dialogue

In article is puted problem, illuminate in outline position Ukraine-Polish relations in context of the dialogue between rimo-catholic church and orthodox, define the place and role konfessiya in public-political development state, define the prospects of the studies given directions.

Ryszard Kupidura

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wielkopolska – Ukraina. Wybrane aspekty współpracy po 1991 roku

Analizując artykuły prasowe dotyczące konfliktu polsko-ukraińskiego z lat 1918-1923, które ukazywały się w tamtym czasie w wielkopolskich gazetach, Marek Figura stwierdził, że dla większości tytułów tematyka ukraińska była „dość odległa, a nawet egzotyczna”¹. Poza tym większość opinii i ocen zawartych w takich wydaniach, jak: „Gazeta Poznańska”, „Kurier Poznański”, „Dziennik Poznański” i innych, miała charakter wtórny, to znaczy opierały się one głównie na lekturze czasopism galicyjskich, zwłaszcza lwowskich. Różnice w poglądach autorów artykułów miały związek z polityczną proweniencją danej gazety, a nie z osobistym stosunkiem publicysty do kwestii ukraińskiej. Oznacza to, że w okresie przedwojennym brakowało w Poznaniu i województwie poznańskim ludzi, którzy mogliby stanowić autorytet w kwestii oceny stosunków polsko-ukraińskich. Wielkopolskę nie łączyły bowiem w tym czasie jakieś szczególne więzi z Ukrainą i jej mieszkańcami. Tymczasem, choć niezbyt licznie, mniejszość ukraińska była obecna na ziemi wielkopolskiej przed II wojną światową i miała w swoich szeregach kilku wybitnych przedstawicieli.

Przede wszystkim należy wspomnieć o działalności Ukraińskiego Komitetu Centralnego. UKC powstał 21 kwietnia 1921 roku w Warszawie. Do jego podstawowych zadań należała prawna, materialna i sanitarna pomoc oraz opieka duchowa nad ukraińskimi emigrantami na terytorium RP. Cele te realizowano poprzez organizowanie i zakładanie internatów, warsztatów, spółdzielni, stołówek, wydawnictw, bibliotek, czytelni, szkół i przedszkoli, szpitali i przychodni, różnego rodzaju towarzystw, w tym także sportowych i religijnych, kursów i biur porad prawnych².

W Poznaniu oddział UKC zawiązał się w 1925 roku, a jego pierwszym prezesem został Dmytro Didczenko-Zadunajski. Nazwisko pierwszego prezesa poznańskiego oddziału znalazło się nawet na kartach *Encyklopedii Ukrainoznawstwa*, gdyż był on wybitnym lutnikiem, a także tłumaczem na język ukraiński literatury teoretycznej dotyczącej budowy skrzypiec. Jego rzemiosło zostało docenione wieloma nagrodami na rozmaitych wystawach i konkursach lutniczych, m.in. w Warszawie (1933), Krakowie (1935) oraz Berlinie (1939, 1943)³. Będąc prezesem poznańskiego oddziału UCK, Didczenko popadł jednak bardzo szybko w konflikt z centralą ukraińskiej emigracji, która już w 1926 roku mianowała na jego miejsce swego pełnomocnika Wołodymyra Berezowskiego. Jeszcze w tym samym roku powstała Gromada Ukraińców Emigrantów w Poznaniu, która stała się zapleczem Didczenki. W jej

¹ M. Figura, *Konflikt polsko-ukraiński w prasie Polski Zachodniej w latach 1918-1923*, Poznań 2001, s. 323.

² E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920-1939*, Toruń 2004, s. 40.

³ www.horyzont.narod.ru/encyklopedia_02d.htm (08.08.2009).

skład wchodzili głównie wychodźcy z Ukrainy Naddnieprzańskiej (sam Didczenko pochodził z Czernihowszczyzny). Oprócz wspomnianych w Poznaniu istniały jeszcze trzy inne ukraińskie organizacje: Towarzystwo im. Symona Petlury, Związek Ukraińskich Inżynierów i Techników oraz Gromada Studentów Ukraińców. Dzięki powołaniu Międzyorganizacyjnego Komitetu z gen. Wołodymyrem Olszewskim⁴ na czele udało się skoordynować działania i pomimo osobistych niechęci pomiędzy niektórymi działaczami można było organizować wspólnie ważne uroczystości. Spośród nich wspomnieć należy o wieczornicy ku pamięci Tarasa Szewczenki (marzec 1926), akademii poświęconej Petlurze (maj 1927), a także zbiórkach pieniędzy na rzecz Biblioteki im. S. Petlury w Paryżu oraz Towarzystwa „Ridna Szkoła”. Oprócz tego w Poznaniu działało parę chórów ukraińskich, otwarta była biblioteka. Plany otwarcia przedszkola oraz kursów ogólnoswiatowych przerwała wojna⁵.

Jedyną gazetą ukraińską, jaka wyszła w Poznaniu, była humorystyczna gazeta „Mykolcio” («Микольцо»), której pierwszy i zarazem ostatni numer ukazał się w 1935 roku, wydany przez Gromadę Studentów Ukraińskich⁶.

Niewątpliwie najwybitniejszym przedstawicielem ukraińskiej kolonii emigracyjnej w stolicy Wielkopolski był członek Gromady Studentów Ukraińców oraz tajnej organizacji studenckiej „Czornomore” («Чорноморе») Jurij Łypa, który w latach 1922-1928 (lub 1929) studiował na wydziale medycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Jurij Łypa był pisarzem, poetą, a także teoretykiem państwowości ukraińskiej. Do historii literatury przeszedł jako członek warszawskiej grupy literackiej „Czołg” («Танк»), do której należeli m.in. Jewhen Małaniuk, Łewko Czykałenko, Natalia Liwyćka-Chołodna, Jurij Kosacz, Ołena Teliha, Pawło Zajcew, Petro Chołodnyj (młodszy) i inni. Celem grupy było propagowanie wartości okcydentalnych w kulturze ukraińskiej, radykalnej separacji od kultury rosyjskiej, kult heroizmu, walki z masowością w kulturze. Łypa opublikował kilka tomików poetyckich: *Blask* (*Світлиць*, 1925), *Powaga* (*Суворість*, 1931), *Wierzę* (*Вірюю*, 1938). Tomik *Poezja* (*Поезія*) ukazał się pośmiertnie w 1967 r. na emigracji. Z prozy do najbardziej znanych utworów Łypy należą: antyrosyjska powieść *Kozacy u Moskali* (*Козаки в Московії*, 1931), trzy tomy opowiadań *Notatnik* (*Нотатник*, 1936-37), *Ruban* (*Рубан*, 1946), *Jeździec i inne opowiadania* (*Кіннотчик та інші оповідання*, 1946). W dorobku pisarza znalazła się także kolekcja esejów: *Walka o literaturę ukraińską* (*Бій за українську літературу*, 1935), a także artykułów publicystycznych poświęconych historii Ukrainy oraz ukraińsko-rosyjskim stosunkom społeczno-politycznym, m.in.: *Przeznaczenie Ukrainy* (*Призначення України*, 1938), *Doktryna czarnomorska* (*Чорноморська доктрина*, 1940) oraz *Podział Rosji* (*Розподіл Росії*, 1941). Napisał też kilka popularnych książek medycznych: *Fitoterapia* (*Фітотерапія*, 1933) oraz *Rośliny lecznicze w dawnej i współczesnej medycynie* (*Цілющі рослини в давній та сучасній медицині*, 1937)⁷. Podczas

⁴ W *Dowidnyku z istoriji Ukrainy* o generale Wołodymyrze Olszewskim (1870-1933) czytamy: *ukraiński działacz wojskowy, general-chorąży Armii URL. Uczestnik I wojny światowej 1914-1918, pułkownik armii rosyjskiej. Od 1917 roku brał udział w formowaniu narodowych sił zbrojnych Ukrainy. W 1918 roku – dowódca oddziału na froncie bolszewickim. W 1919 roku dowódca 9. brygady 3. Żelaznej Dywizji Strzelców, od czerwca pomocnik dowódcy dywizji, a od października zastąpił chorego na tyfus O. Udowyczenka. Uczestnik I pochodu zimowego Armii URL. W styczniu 1920 roku mianowany dowódcą ukraińskich sił zbrojnych na Umaniszczyźnie. Podczas wojny polsko-radzieckiej 1920 roku Olszewski był pomocnikiem dowódcy 3. Żelaznej Dywizji Strzelców. Brał udział w walkach na froncie bolszewickim do listopada 1920 roku. Od grudnia 1920 roku przebywał w obozie w Kaliszu. Był jednym z organizatorów życia obozowego żołnierzy, członkiem Towarzystwa Żołnierzy Armii URL. Ukraińskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego oraz członkiem zarządu Stanicy ukraińskiej w Kaliszu. Później mieszkał w Poznaniu, gdzie zmarł* (tłumaczenie własne), <http://history.franko.lviv.ua/Ilo.htm> (10.09.2009).

⁵ E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce...*, s. 372-377.

⁶ Idem, *Prasa emigracji ukraińskiej w Polsce 1920-1939*, Toruń 2001, s. 171.

⁷ http://www.ispan.waw.pl/content/view/full/433/52/lang_pl_PL.ISO8859-2/ (08.08.2009).

studiów w Poznaniu Łypa brał aktywny udział w ukraińskim życiu kulturalnym, występując m.in. z odczytami poświęconymi Tarasowi Szewczence i Symonowi Petlurze.

Kolejną wybitną postacią, w biografii której zapisała się zarówno Wielkopolska, jak i Ukraina, był polski kompozytor Konstanty Antoni Gorski. Gorski urodził się 13 maja 1859 roku w Lidzie (obecnie Białoruś), uczył się m.in. w Instytucie Muzycznym w Warszawie oraz Konserwatorium Petersburskim pod okiem Nikołaja Rimskiego-Korsakowa. Niedługo po zakończeniu studiów Gorski objął funkcję koncertmistrza orkiestry operowej w Tyflisie (obecnie Tbilisi). W Gruzji prowadził również działalność pedagogiczną, ucząc gry na skrzypcach⁸.

Okres charkowski w życiu Gorskigo rozpoczął się w 1890 roku i miał potrwać prawie trzydzieści lat. W 1895 roku stworzył w Charkowie kwartet kameralny (w składzie Gorski, Doczewski, Glazer, Kuczera), który co miesiąc koncertował w Stowarzyszeniu Kupieckim i Szlacheckim. Uczył w Średniej Szkole Muzycznej, był współzałożycielem Towarzystwa Kulturalnego „Dom Polski”, dyrygentem orkiestry symfonicznej oraz założonego przez siebie Chóru Polskiego i Kościelnego⁹.

Do Polski Konstanty Gorski przyjechał po rewolucji październikowej w 1919 roku. Początkowo pracował w Warszawie jako taper w kinach Colosseum i Wodewil. W 1922 roku przeniósł się do Poznania, gdzie został koncertmistrzem orkiestry Teatru Wielkiego. Praca na tym stanowisku nie trwała jednak długo, gdyż Gorski umiera 31 maja 1924 roku. Pochowano go na cmentarzu Górczyńskim w Poznaniu¹⁰.

Twórczość Gorskigo obejmuje liczne utwory skrzypcowe, polonezy koncertowe, mazurki, 36 etiud, pieśni do słów Władysława Syrokomli, Marii Konopnickiej i Zdzisława Dębickiego, poematy symfoniczne *Na Olimpie* oraz *Zaczarowane koło*, operę *Margier*, a także słynną kompozycję *Fantazja organowa*. Do dziś w Poznaniu wykonywane są jego utwory chóralne, w tym najbardziej znane: *Ave Regina* i *Salve Regina*¹¹.

Nie wiadomo, czy Gorski utrzymywał jakiegokolwiek kontakty z ukraińską kolonią emigracyjną w Poznaniu. Dwa lata po śmierci kompozytora, w marcu 1926 roku na wieczornicy poświęconej pamięci Tarasa Szewczenki wystąpił solista Burlaka-Petyn z Ukraińskiej Stołecznej Państwowej Opery w Charkowie. Być może występ tego znanego ówczesnie śpiewaka (a także chóru i innych solistów z Ukrainy) mógł zostać zrealizowany dzięki dawnym kontaktom Konstantego Gorskigo w Charkowie, co stanowiłoby potwierdzenie istnienia ukraińsko-polskiej wymiany kulturalnej w Poznaniu przed II wojną światową. Nie ma jednak niezbitych dowodów na potwierdzenie tej tezy.

W 2009 roku uczczono w Poznaniu 150. rocznicę urodzin Konstantego Gorskigo. Szczególnie zaangażowany w organizację obchodów był Konsul Generalny RP w Charkowie Grzegorz Seroczyński, dzięki któremu w Poznaniu w ramach Festiwalu Kultury „Ukraińska Wiosna” odbyły się koncerty upamiętniające postać wybitnego kompozytora, a ich wykonawców stanowili chór oraz soliści Filharmonii Charkowskiej. W tych samym czasie na ulicy Niegolewskich w Poznaniu, na ścianie budynku, w którym mieszkał Gorski, umieszczono tablicę pamiątkową, którą odsłonił Ambasador Ukrainy w RP Oleksandr Motsyk¹².

Odrębną kartę w historii relacji wielkopolsko-ukraińskich przed II wojną światową zapisał Kalisz¹³ ze względu na obecność w tym mieście (dokładniej w Szczypiornie, które zosta-

⁸ A. Chylewski, *Przywracanie należnej pamięci*, „IKS”, maj 2009, s. 54.

⁹ Ibidem; M. Żur, I. Kozeniaszewska, *Okres charkowski w życiu Konstantyna Gorskigo*, [w:] *Almanach Polski. Diaspora polska w Charkowie. Historia i współczesność*, Charków 2004, s. 130.

¹⁰ A. Chylewski, *Przywracanie należnej pamięci...*, s. 54.

¹¹ Ibidem.

¹² Dokładny opis Roku Konstantego Antoniego Gorskigo zob: <http://www.charkowkg.polemb.net/index.php?document=110> (10.10.2009).

¹³ Do 1938 roku Kalisz należał do województwa łódzkiego.

ło włączone do miasta w 1976 roku) obozu dla internowanych żołnierzy Armii URL. Istnienie w tym regionie licznych towarzystw i organizacji ukraińskich, a także spora liczba ukraińskich wydawnictw stanowią łącznie na tyle obszerny przedmiot badań, że nawet powierzchowny opis objętościowo zdominowałby niniejszy tekst¹⁴.

Wspomnieć także należy o oddziałach Ukraińskiego Komitetu Centralnego działających w innych miastach Wielkopolski. Szczególnie prężnie oddział UKC działał w Strzałkowie (także ze względu na obecność obozu dla internowanych), ale istniały także osobne oddziały w Pyzdrach i Środzie Wielkopolskiej. Wiadomo, że podjęto wysiłek utworzenia kolejnego oddziału w Słupcy, brak jednak dokumentów na potwierdzenie jego istnienia¹⁵.

Przechodząc do omówienia współpracy wielkopolsko-ukraińskiej po roku 1991, a więc do czasu, kiedy obie strony mogły już samodzielnie decydować o charakterze i natężeniu tej współpracy, należy nadmienić, że tylko niektóre z jej aspektów mogą być tutaj w miarę szczegółowo zaprezentowane. Upadek systemu komunistycznego dał bowiem impuls do tak intensywnej wymiany pomiędzy Wielkopolską a różnymi regionami Ukrainy, że jej całościowe ogarnięcie byłoby z pewnością trudne do wykonania. Dotyczy to przede wszystkim oświaty. Obecnie wszystkie wyższe uczelnie państwowe w Poznaniu prowadzą współpracę z partnerami ukraińskimi, a ich śladem poszły niektóre uczelnie prywatne. Wymianę z Ukrainą prowadzi także część szkół średnich w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwojowi sprzyja m.in. wydzielenie przez Narodowe Centrum Kultury odrębnej puli pieniędzy na polsko-ukraińską wymianę młodzieży, przez co również wielkopolskie szkoły mogą ubiegać się o dofinansowanie.

Bez wątpienia interesująca mogłaby być analiza wielkopolsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej. Szczególnie jeśli wziąć pod uwagę drobnych przedsiębiorców (ale i także rolników) z Wielkopolski, którzy postanowili rozwinąć swój biznes na Ukrainie. W wielu przypadkach pierwotne wyobrażenia o tym państwie jako gospodarczym *El Dorado* nie wytrzymały starcia z realną ukraińską rzeczywistością, tworzoną przez skomplikowany system podatkowy, korupcję oraz nierozłączną z biznesem politykę.

Od pewnego czasu w Poznaniu i Wielkopolsce obserwuje się wzrost liczby Ukraińców, którzy przyjeżdżają w ten region Polski w celach zarobkowych. Duża ich część pracuje sezonowo podczas zbiorów w sadach oraz żniw, pracowników ze Wschodu zatrudniają także firmy budowlane. Niestety coraz częściej pojawiają się przypadki nieuczciwych pracodawców, którzy wykorzystując niską świadomość prawną obcokrajowców oraz obawę przed deportacją, nie wywiązują się ze swych zobowiązań i nie płacą za wykonaną pracę.

Pierwszym z aspektów współpracy wielkopolsko-ukraińskiej, który zostanie szerzej omówiony, jest współpraca samorządowa. W jej kreowaniu szczególną rolę odgrywa Stowarzyszenie „Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych” (WOKiSS)¹⁶. WOKiSS powstał w czerwcu 1990 roku i jest największym i najstarszym regionalnym stowarzyszeniem samorządowym w Polsce. Aktualnie zrzesza 246 gmin i 31 powiatów (w tym kilka z województw lubuskiego i zachodniopomorskiego). Nadrzędny cel stowarzyszenia stanowi wspieranie idei samorządu terytorialnego. Jest on realizowany poprzez szkolenia bieżące, konferencje, seminaria, porady prawne, tworzenie i udostępnianie baz danych, porady i informacje dotyczące funkcjonowania Polski w strukturach UE, kształcenie specjalistów w zakresie pozyskiwania środków z funduszy strukturalnych, opracowywanie raportów i strategii rozwoju dla gmin i powiatów, staże i praktyki zagraniczne, pozyskiwanie partnerów zagranicznych dla samorządów.

¹⁴ W książce *Emigracja ukraińska w Polsce...* profesor Emilian Wiszka poświęca Kaliszowi odrębny rozdział jako centrum życia społeczno-kulturalnego ukraińskiej emigracji politycznej w Polsce w latach 1921-1939.

¹⁵ E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce...*, passim.

¹⁶ Zob: www.wokiss.pl

W kontekście omawianego tematu zasadnicze znaczenie ma ostatni z wymienionych obszarów działalności. Dzięki nawiązaniu współpracy z winnickim oddziałem Międzynarodowego Towarzystwa „Ukraina-Polska-Niemcy”¹⁷, WOKiSS pośredniczy w kontaktach pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego z Wielkopolski a ich ukraińskimi partnerami. Na 20 przypadków nawiązania współpracy gminy wielkopolskiej z ukraińskim partnerem (wliczając w to zarówno umowy o współpracy, jak i podpisane listy intencyjne), jedynie trzy nie są pokłosiem działań WOKiSS-u.

Za szczególnie istotne należy uznać to, że dzięki działalności wielkopolskiego stowarzyszenia idea samorządności jest przekazywana ukraińskim partnerom. Dla kraju, który wciąż jeszcze oczekuje na reformę administracyjną i stworzenie autentycznych struktur władzy samorządowej, a któremu po latach funkcjonowania w ramach scentralizowanych systemów gospodarczych i politycznych brakuje wzorców i punktów odniesień, inicjatywy takie, jak ta wyżej przedstawiona, mają znaczenie trudne do przecenienia.

Partnerami Poznania i województwa wielkopolskiego są odpowiednio: Charków i obwód charkowski. Urząd Miasta Poznania zawarł umowę o współpracy ze swym ukraińskim partnerem 24 września 1998 roku, natomiast Urząd Marszałkowski sformalizował kontakty z Administracją Państwową Obwodu Charkowskiego 27 lutego 2002 roku. W ostatnich latach można zaobserwować intensyfikację kontaktów na obydwu szczeblach władzy terytorialnej. Wspomnieć należy o wspólnych „wschodnich” inicjatywach Urzędu Miasta i artystów ze środowiska poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, które zaowocowały takimi akcjami jak: „Letnie Pogotowie Sztuki” czy „Kroki na rękę”. Pierwsza z tych imprez ma charakter cykliczny. Skierowana jest do dzieci oraz młodzieży (od 2006 roku gośćmi specjalnymi są dzieci z Charkowa), natomiast „Kroki na rękę” (wrzesień 2007) to przykład polsko-ukraińskich warsztatów malarskich, zakończonych wspólną wystawą prac¹⁸.

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego prowadzi od niedawna także wymianę kulturalną z obwodem tarnopolskim na Ukrainie, która dotychczas nie została sformalizowana konkretnym dokumentem.

W marcu 2007 roku otwarto w Poznaniu Konsulat Honorowy Ukrainy. Funkcję konsula honorowego pełnił Łukasz Horowski¹⁹, znany w Wielkopolsce sadownik, właściciel kilkusethektarowego gospodarstwa rolnego. Jego związek z Ukrainą rozpoczął się w dość nietypowy sposób, kiedy to o pracę w jego sadzie zaczęli starać się pierwsi przybysze zza wschodniej granicy. Wdzięczni za okazaną pomoc pracownicy postanowili zaprosić swego pracodawcę na Ukrainę. W 1996 roku Łukasz Horowski po raz pierwszy przyjechał do wsi Cyhany w rejonie borszowskim na Tarnopolszczyźnie. Wkrótce potem podjął decyzję o tym, że będzie pomagać jej mieszkańcom, przede wszystkim zaś uczniom miejscowej szkoły. W ciągu ponad dziesięciu lat w szkole zostały wyremontowane sale lekcyjne, w tym wyposażono pracownię komputerową oraz salę gimnastyczną. Najzdolniejsi uczniowie po zakończeniu nauki otrzymywali od Łukasza Horowskiego stypendium, by mogli kontynuować naukę na studiach wyższych. Od końca lat 90. przyszedł konsul objął swą działalnością charytatywną także Szpital Rejonowy w Borszczowie, w którym wyposażył gabinet zabiegowy. Oprócz tego Horowski zaczął pomagać młodym ukraińskim lekarzom w odbywaniu staży w polskich klinikach. Jego działalność przyniosła mu wiele nagród i wyróżnień, m.in. tytuł Honorowego Obywatela Rejonu Borszczowskiego (2003) oraz tytuł Doktora Honoris Causa „TISIT-u” – jednej z uczelni wyższych w Tarnopolu (2004). Znaczenie Horowskiego dla

¹⁷ Zob: www.ukrpolgerm.com

¹⁸ Zob: <http://www.poznan.pl/mim/public/publikacje/pages.html?co=list&id=19&ch=60&instance=1017&lang=pl> (08.08.2008).

¹⁹ Łukasz Horowski zmarł 8 kwietnia 2011 roku.

stosunków ukraińsko-polskich zostało dostrzeżone także przez ukraińskie służby dyplomatyczne i w 2006 otrzymał on propozycję objęcia funkcji konsula honorowego.

Od momentu objęcia swego urzędu Łukasz Horowski, nie porzucając swej dotychczasowej działalności charytatywnej, dodatkowo rozszerzył ją o organizację imprez kulturalnych, mających na celu promocję kultury ukraińskiej w Poznaniu i Wielkopolsce. W tym celu powołał Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Polska-Ukraina”²⁰, które formalnie jest głównym organizatorem poznańskiego Festiwalu Kultury „Ukraińska Wiosna”. Dotychczas odbyły się cztery edycje tej imprezy. Za jej największy atut można uważać to, że prezentuje ona szerokie spectrum współczesnej kultury ukraińskiej (muzykę poważną, rockową, jazz, literaturę, malarstwo, taniec, rzeźbę, wideo-art itd.) oraz angażowanie do współpracy z ukraińskimi artystami poznańskich instytucji kulturalnych, takich jak: Teatr Wielki, Teatr Muzyczny, Kino Rialto, Muzeum Archeologiczne, Muzeum Archidiecezjalne i inne. W roku 2010 impreza po raz pierwszy odbyła się pod patronatem honorowym ministrów kultury Polski i Ukrainy.

Ostatnim aspektem współpracy wielkopolsko-ukraińskiej, który zostanie omówiony w niniejszym artykule, będą wielkopolskie wątki programu stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Gaude Polonia”, którego operatorem jest Narodowe Centrum Kultury. Program stypendialny „Gaude Polonia” funkcjonuje od 2003 roku. Przeznaczony jest on dla młodych (do 40 lat, wyjątkowych sytuacjach do 45 lat) twórców kultury oraz tłumaczy literatury polskiej z krajów Europy Środkowowschodniej, w pierwszej kolejności z Białorusi i Ukrainy. O półroczne stypendium w Polsce mogą ubiegać się twórcy reprezentujący takie dziedziny, jak: film, fotografia, konserwacja zabytków, literatura, przekład literacki, muzyka, sztuki wizualne, teatr, krytyka sztuki, teatru i filmu²¹. W ciągu siedmiu edycji programu Polskę odwiedziło około 180 ukraińskich twórców, wśród nich m.in. Natalia Śniadanko, Marianna Kijanowska, Serhij Żadan, Ołeksandr Bojczenko, Andrij Bondar, Hałyna Kruk i Ołeksandr Irwaneć, jeśli wymieniać jedynie znane osoby związane życiem z literackim.

Zasadą „Gaude Polonia” jest to, że stypendyści przypisywani są do konkretnych uczelni lub ośrodków kulturalnych na terytorium RP, które sprawują opiekę nad młodymi twórcami ze Wschodu. Stypendyści sami wybierają miejsce, które ma stanowić ich bazę podczas pobytu w Polsce. Bardzo rzadko wybór pada na którąś z poznańskich uczelni. Najczęściej przegrywają one rywalizację z Warszawą lub Krakowem. Jedynie podczas ostatniej edycji Serhij Petluk zdecydował się na wybór Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Stało się to ze względu na obecność na niej Wydziału Komunikacji Multimedialnej, w której Petluk się specjalizuje²².

Urodzony w Iwano-Frankiwsku, a mieszkający obecnie we Lwowie, intermedialny artysta zasłynął przede wszystkim jak twórca olbrzymiej krzyżówki z podświetlanymi hasłami na ścianie jednego z lwowskich wieżowców. Petluk jest także członkiem grupy artystycznej „Koma”, która angażuje się w przedsięwzięcia związane ze sztuką współczesną. Podczas pobytu w Polsce zrealizował on siedem różnych projektów artystycznych, m.in. w Poznaniu, Lublinie, Krakowie i Zielonej Górze. W stolicy Wielkopolski wziął udział w majowym Festiwalu Kultury „Ukraińska Wiosna”, na którym przedstawił wizualizacje do muzyki zespołu „DAGADANA”, a pod koniec czerwca w Galerii ON została otwarta jego indywidualna wystawa „Sny o Europie”, traktująca o lękach i nadziejach narodu ukraińskiego związanych z integracją europejską (2009 rok).

²⁰ Zob: www.polska-ukraina.org.pl

²¹ Zob: <http://www.nck.pl/kategoria/234/gaude-polonia/pr/true> (08.08.2009).

²² W 2010 roku do Poznania w ramach Gaude Polonia na ten sam wydział ASP przyjechały artystki Tamara Hridjajewa oraz Marina Taliuto.

Bardzo silne związki z Wielkopolską ma zespół „DAGADANA”, który swoje powstanie zawdzięcza również programowi „Gaude Polonia”. W 2008 roku na stypendium w RP przebywała lwowska piosenkarka Bohdana Wynnyćka, liderka jazzowo-folkowego zespołu „Shokolad”. Wynnyćka wzięła wówczas udział w warsztatach jazzowych „International Summer Jazz Academy” w Krakowie, na których poznała poznaniankę Dagmarę Gregorowicz, specjalizującą się w muzyce elektronicznej. Bardzo szybko narodził się pomysł stworzenia wspólnego projektu muzycznego, do którego wkrótce dołączył kontrabasista Mikołaj Pospieszalski.

W niedługim czasie od powstania trio wydało swój pierwszy Extended Play o nazwie *Wygadana*, który otrzymał pochwalne recenzje. Jeden z utworów tego minialbumu (*Kolir shchastia*) trafił nawet na Listę Przebojów Programu 3 PR. Krytycy dostrzegli w zespole umiejętność łączenia elementów kultury ludowej z Polski i Ukrainy ze współczesnym przekazem muzycznym. „DAGADANA” bardzo często wyjeżdża w trasy koncertowe (muzycy odwiedzili już Berlin, Warszawę, Gdańsk, Bydgoszcz, Kraków, Lublin, Kijów, Lwów, Charków, Donieck i in.), chociaż najczęściej występuje w Poznaniu, gdzie istnieje też największa rzesza ich fanów. Do dzisiaj zespół wydał dwa LP, a za album *Maleńka* w 2011 roku otrzymał nagrodę Fryderyka.

Jeśli mówimy o stosunkach polsko-ukraińskich, to Wielkopolska należy do tych nielicznych regionów Polski, nad którymi nie ciąży przeszłość w postaci albo długoletniego trudnego sąsiedztwa, albo miejsca przesiedlenia ludności ukraińskiej. Poznań to dla Ukraińców odległe miasto, leżące na zachodnim krańcu Polski, tuż przy granicy z Niemcami. Symptomatyczne jest to, że Ukraińcy, którzy tutaj trafiają, spotykają się z nazwą tego miasta najczęściej po raz pierwszy w życiu i pod wpływem języka polskiego używają tej nazwy w rodzaju męskim. Tymczasem w języku ukraińskim *Poznań* jest rodzaju żeńskiego. Odnośnie do Krakowa czy Przemysła taki błąd językowy byłby oczywiście nie do pomyślenia.

Wydaje się jednak, że anonimowość Poznania i Wielkopolski w tej konkretnej sytuacji niesie ze sobą więcej korzyści niż strat. Zaczynanie bowiem relacji od „niezapisanych tablic” powoduje, że nie czujemy się skrupowani, a wyciągnięta dłoń w kierunku Innego nie naraża nas na groźne pomrukiwania ze strony naszych przodków. Jednak dokonywanie pierwszych zapisów na owych dziewiczych tablicach jest zajęciem tyleż fascynującym, ile niezmiernie odpowiedzialnym.

Summary

Wielkopolska – Ukraine. The chosen aspects of cooperation after 1991

This article describes the chosen aspects of cooperation between Wielkopolska and Ukraine. It includes an outline of the situation of Ukrainian emigrants in Poznań voivodship before the Second World War and the description of the most prominent figures among them. Discussing current cooperation of Wielkopolska with various Ukrainian regions, the author concentrates on establishing the local government exchange programs (including actions undertaken by WOK-iSS), the activity of Ukrainian Consulate of Honour in Poznań, and the most important cultural events, promoting Ukrainian culture in that region of Poland (The Festival of Culture “Ukrainian Spring”, the rise of the band “Dagadana”, and the scholarships of Ukrainian artists within ministerial program “Gaude Polonia”).

Олена Литвиненко

Заморізький національний університет

Українська меншина в Польщі та її національне культурно-освітнє життя наприкінці ХХ-початку ХХІ ст.

Українці в Польщі в наслідок розпорошеності по території країни живуть у ситуації перманентного національного, культурного, мовного і релігійного пограниччя¹. Як частина польського суспільства меншина в меншому чи більшому ступені розвивається в тому самому напрямку і у подібних умовах, відчуваючи на собі вплив більшості.

Пограничний характер обумовлює специфіку української культури та освіти в Польщі. Українці з Польщі витворили своєрідний тип української культури, з одного боку, властиву діаспорі, а з іншого – закоренілу у рідній землі власним минулим на цій землі і пов'язану з ними історичною пам'яттю. Їх свідомість пов'язана зі своєю малою приватною вітчизною – Польщею (нею можуть бути Рідні землі чи нова батьківщина на заході) та ідеологічною вітчизною – Україною. Для кращого розуміння умов, в яких розвивалося національно-культурне життя українців в Польщі, варто придивитися до суспільної атмосфери в країні та відносинам з польською більшістю. Передовсім мається на увазі як сприймає своїх співвітчизників українського походження польське оточення. Це ставлення дуже важливе, оскільки може одночасно сприяти культурному розвитку меншини, так і його гальмуванню. Однією з головних проблем є негативні стереотипи, які у багатьох випадках можуть впливати на ставлення більшості до меншості. Ці впливи проявляються безпосередньо у вигляді прямих перешкод задоволенню культурно-освітніх потреб, так і опосередковано, коли негативне ставлення оточення сприяють формуванню почуття меншовартості, примушує людину приховувати своє походження, не афішувати свою національну приналежність. Це в свою чергу веде до нехтування рідною мовою, культурою, вірою, а згодом і до намагання позбутися тягара негативного стереотипу через прийняття іншої ідентичності. Все це прямо та опосередковано впливає на ступень розвитку та ангажування в національній культурі. От чому процес культурно-освітнього відродження українців в Польщі мусить товаришувати з процесом подолання негативних стереотипів, якими обтяжені українці. Важливими є сприятлива атмосфера, зацікавленість в суспільстві культурною різноманітністю, культурою своїх сусідів. Результатом цього може бути зміцнення національної свідомості, пишання своєю українськістю. Зацікавлення інших підвищує інтерес українців до власної культури, традицій, історії, стимулює бажання ознайомити інших з надбаннями власної культури. Наслідком цього є більш активна позиція в національному житті.

¹ G. Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie: etniczność. Zróżnicowania religijne. Tożsamość*, Kraków 1997, s. 22-49.

Альтернативою до привабливого шляху отримання визнання оточенням через залишення власної національної спільноти, відмови від культури та мови, є мобілізація спільноти, до якої змушують труднощі, пов'язані з життям у несприятливому оточенні. Члени такої спільноти змушені зосередитися на собі, плекати рідні традиції, підтримувати зв'язки лише зі своїми. Крайньою ситуацією в цьому випадку може бути замкненість громади в своєрідному гетто, консерватизмі, обмеженню власного розвитку, зацикленістю на досягнутому у минулому, коли все нове зустрічається з ворожістю. Саме з такими протиріччями у своєму національно-культурному розвитку зустрілися українці в Польщі напередодні політичної трансформації.

Культурне життя українців в Польщі на початку 80-х рр. характеризувалося замкненістю та консерватизмом. Комуністичній владі було вигідно підтримувати такий стан речей, коли національне життя розпорошеного українського суспільства обмежувалося навколо божої служби, бездумного відтворення фольклору та дозволеного канону народних мотивів. Подібний стан речей міг задовольняти потреби старшого покоління, але не відповідав потребам молоді. Молодь все більше інтегрувалася в польське суспільство, знаходилася під впливом спадщини польської культури, а також західних впливів. Питання молоді вважаю ключовим, оскільки молодь – це майбутнє кожного суспільства та активний творець культури. Для українців в Польщі питання виховання молоді в дусі рідної культури, рідних традицій, прищеплення рідної мови, збереження віросповідання, у багатьох випадках пов'язаного з самоідентифікацією – це питання подальшого існування спільноти. Українська молодь на початку 80-х рр. ХХ ст., рівно як і на початку ХХІ ст., стояла перед вибором між польською культурою, що згодом означає асиміляцію, та створенням власної модерної культури. Перший шанс принесла хвиля відлиги, пов'язана з повстанням Солідарності на початку 80-х рр.

Після переселення 1947 р. відбувався процес втрати української ідентичності. Розповсюдженням явищем серед українців було приховування свого походження від оточення, а інколи й від найближчих у родині. Знизився рівень національної свідомості та участі у національному житті. Основні причини послаблення національної свідомості українців після переселень полягають, по-перше, у розпорошенні, а значить обмеженій можливості підтримувати зв'язки з рідною культурою. Наслідком цього є низький рівень успадкованих молодим поколінням культурних цінностей. По-друге, широкий обсяг спілкування української меншини з польською більшістю та її культурою. По-третє, мішані шлюби, у яких перевага в основному надається культурним цінностям представника польської більшості².

Серед українців не має єдності у баченні методів підтримки національної свідомості та участі у власній культурі. Одні вважають, що збереження українства в Польщі, протидія асиміляції можлива лише „у себе”, на Рідних Землях. Центр такого мислення – Перемишль. З Рідними Землями пов'язані стародавні пам'ятки української культури, рівно як і цвинтарі – важлива частина національної пам'яті українців в Польщі, частина їх символічного світу, культурного багажу, чинник свідомості. Вони доказують їх присутності на своїх рідних землях, де вони залишилися у меншості. Церкви, їх руїни, хрести, цвинтарі, пам'ятки війни належать до національного універсалу українців у Польщі³. Інша точка зору ґрунтується на пропозиції не прив'язувати українство лише до землі, коли вже існують декілька поколінь українців, народжених на Західних Землях. Західні Землі стали їх Малою Батьківщиною, проте вони не перестають бути українцями, підтримують рідні традиції, несуть з собою рідну школу й церков.

² С. Заброварний, *Національна свідомість українців у Польщі*, „Пам'ятки України” 1995, № 3, с. 3-7.

³ А. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005, s. 197.

Через залучення до світу рідної культури відбувається будівництво національної ідентичності та формування національної свідомості. Важливою метою в цьому напрямку є залучення до сфери національної культури через прищеплення традицій, знання історії та сучасності України та українців, участь в інтелектуальному житті громади. Оскільки передання національного культурного багажу відбувається переважно за допомогою мови, першочергове завдання для українців в Польщі полягає у втриманні знання і поширенні сфери використання української мови. Виходячи з ролі мови для функціонування національної культури меншини та рівня національної свідомості, у прямій залежності знаходяться всі інші прояви культурного життя. Без мови, не буде необхідності в українській школі, українській періодиці, художній та науковій літературі. З іншого боку, низька активність громади в цілому не сприяє задоволенню культурно-освітніх потреб окремих представників меншості, не сприяє підтримці їх національної ідентичності. Для української меншості мова становить ключовий елемент ідентичності. З цієї точки зору українська меншина знаходиться у важкій ситуації через свою розпорошеність, яка тягне за собою малу вірогідність користування рідною мовою. Українці в Польщі двомовні, тобто рідною мовою (переважно це говірки) користуються вдома, у контактах зі старшими, у церквах, осередках ОУП, а польською – у зовнішніх контактах⁴ та все частіше в середовищі молоді. Рідного дому, школи та церкви виявилось мало для збереження рідної мови, традицій, ідентичності. Таким чином, збереження і підтримування ідентичності є одним з провідних завдань української національної культурно-освітньої діяльності. Українці з Польщі шукають шляхів та механізмів покращення існуючої ситуації.

У 80-ті рр. мінімально дозволена офіційна діяльність хоч у невеликому ступеню, однак все ж таки давала можливість задовольняти свої потреби завдяки розважальним заходам та публікаціям Українське Суспільно-Культурне Товариство, єдиної на той час української організації. Підтримуючи політику влади, керівництво Товариства все ж таки намагалось вирішувати насущні проблеми через співпрацю з владою. До керівництва держави зверталися з неодноразовими просьбами розглянути великий список потреб української меншості в Польщі⁵. Коли більшість з цих постулатів не була здійснена, виникли спроби їх вирішення у співпраці з опозицією.

Суспільно-політичні події початку 80-х рр., невдалі спроби офіційного керівництва УСКТ поліпшити умови культурно-освітньої діяльності привели до глибокої кризи в структурах УСКТ та у громаді взагалі. Обмеження творчої активності лише навколо фольклору, криза українського шкільництва та одночасна офіційна лінія керівництва Товариства на співпрацю з владою не могли задовольнити потреби більшості українців.

Початком нового підходу до того, чим є українська культура став часопис „Зустрічі”, натомість українська «альтернатива» згуртувалась навколо фанзину „Відрижка” та гурту „Оселедць”. Заради відкриття справжніх цінностей, творчості, усвідомлення себе і свого місця в світі, вони спонукали до пошуків нових форм існування української культури. Метою молодого покоління було приділення уваги темам, ігнорованим офіційною культурою⁶. Важливим для розуміння значення українського

⁴ P. Andrusieczko, *Elementy kształtujące tożsamość i świadomość narodową Ukraińców w Polsce*, „Konteksty. Antropologia kultury. Etnografia. Sztuka” 1996, nr 3/4, s. 149-154.

⁵ R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 301-309.

⁶ А. Крамар, *Конкордація до „Відрижки”*, „Сон і Мисль” 1995, ч. 3, с. 128; П. Бачик, *Початок?*, „San Rideau. Часопис молодих” 2003, № 1, с. 5-19; А. Потребка, *Молодіжна проблематика в українській пресі та українські молодіжні часописи в Польщі*, „Вісник Закерзоння” 2001, № 7, с. 18; О. Яворницька, *Спроби створення молодіжної контркультури в „українському гетто”*. *Українська контркультура в Польщі у 80-х рр.*, „Незалежний культурологічний журнал” 2004, № 24, с. 100-110.

молодіжного руху 80-х рр. є то, що саме ця молодь заклала підґрунтя для українського відродження після падіння соціалізму. Саме це покоління встало за кермо української культурно-освітньої діяльності в Польщі за нових політичних умов.

Після засідань Круглого столу, були випущені сили, які накопичувалися від початку 80-х рр. В цей час починається інституціоналізація українського культурно-освітнього життя. До кінця 80-х рр., незважаючи на спроби опозиційного студентства, не вдалося подолати монополію УСКТ на представництво українців у Польщі. Тому, коли наприкінці 80-х рр. пом'якшав режим, пройшла хвиля виникнення нових українських організацій, які зосередилися на культурній, освітній, видавничій та науковій діяльності. Крім ОУП, в яку перетворилося УСКТ, з'явилися Союз Українців Підляшшя та Об'єднання Лемків, професійні, культурні, наукові, релігійні організації: Фундація св. Володимира, Українське Вчительське Товариство, Союз Української Незалежної Молоді, та інші. Повернено офіційний статус греко-католицької церкви. Наприкінці 80-х рр. починається відродження української культури у Польщі.

Від початку 80-х рр. зусиллями польських та українських діячів пройдено значний шлях в напрямку інтеграції української меншини у польське суспільство та збільшення рівня толерантності до них, як до співвітчизників. 80-ті рр. принесли розуміння необхідності вирішення проблем пов'язаних з національними меншинами взагалі і української в тому числі, а у 90-х рр. за нових політичних умов, закладено початок шляху в цьому напрямку. Почала розроблятися державна політика щодо меншин, правова база для юридичного регулювання їх статусу та підтримки їх культурно-освітніх та духовних потреб. Підґрунтя, яке було закладено на початку суспільної трансформації, почало приносити свої перші плоди.

Українці отримали державне фінансування своїх часописів, шкільництва та культурних заходів, проте мали постійні проблеми з утриманням штатних працівників, інструкторських кадрів та приміщень⁷. Відсутність постійного фінансування, несвоєчасне надходження коштів утруднювало планування заходів. Українці не завжди зустрічали розуміння своєї справи в органах влади, переважно місцевого рівня. Не було відкрито Український культурний центр, важливий для розвитку української культури в Польщі. Однак, зміни не могли відбутися водночас, недоліки у політиці влад та адміністрацій відображували диференційоване ставлення суспільства до українців. У 90-ті рр. на перешкоді часами ще вставали антиукраїнські організації, переважно на південному сході. Тому таким важливим для культурно-освітньої діяльності українців бачиться подолання негативних стереотипів.

Важливим чинником формування статусу українців в Польщі було досягнення Україною незалежності, що зробило її суб'єктом міжнародних відносин, важливим сусідом і партнером Польщі. Факт існування держави, з якою українці з Польщі пов'язані культурно і ідеологічно, став сприятливим чинником розвитку української активності в Польщі. Однак питання ролі офіційної України у підтримці культурних та освітніх потреб співвітчизників за кордоном досить важке. Не було створено чіткої політики щодо закордонних українців та не оформлено їх статус. Українці фактично не відчували інтересу держави до себе, допомога держави була недостатньою і мало відчутною. Більшою була співпраця з окремими державними адміністраціями або не

⁷ M. Czech, *Kwestia ukraińska w III Rzeczypospolitej*, [w:] *Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacja*, red. M. Czech, Warszawa 1993, s. 276; *Pismo dyrektora gabinetu ministra – członka Rady Ministrów, Bronisława Komorowskiego do ZG UTSK w odpowiedzi na przekazanie raportu „Ukraińcy w Polsce Ludowej”*, [w:] *ibidem*, s. 107-109.

неурядовими організаціями, що витікає з щорічних рапортів Головної управи Об'єднання Українці в Польщі (ОУП)⁸.

Одним з найактивніших та найбільших українських центрів склався у Варміно-Мазурському воєводстві, де було багато молоді, діяли колективи, працювали дві школи та мережа пунктів, велося радіо транслявання українською мовою. Активними осередками були Гданськ та Зелена Гура, Перемишль. Особливе значення у духовному світі українців в Польщі відігравали Рідні Землі. Вони обіймають терени етнічних українських земель в складі Польщі: Лемківщину, Надсяння, Холмщину та Підляшшя, і становлять основу символічного світу українців у Польщі.

Активність продовжувала зосереджуватися навколо домівок правонаступника УСКТ – Об'єднання Українців у Польщі. Культурно-освітня діяльність українців в Польщі у багатьох випадках спиралася на мережу відділень і була одним з провідних напрямків у діяльності ОУП. Об'єднання підтримувало аматорський художній рух, шкільництво, проводило видавничу діяльність, утримувало бібліотеки, організовувало пункти навчання української мови чи допомагало організації міжшкільних пунктів української мови при школах. У приміщеннях ОУП організовувалися відзначання свят, проводилися наукові та науково-популярні зустрічі. Проте почастишали голоси тих, хто вважав працю Об'єднання недостатньою, поверховою, яка не забезпечує роботу з молоддю, залучення молоді у свою роботу та зберігання свідомості українців в Польщі. Масовою популярністю користалися розважальні імпрези, концерти, фестивалі, кількість та різноманітність яких значно виросла. Однак, для більшості їх учасників – глядачів – це передовсім пасивна участь у культурному житті. До активних належать навчання у школах чи пунктах, участь у пісенних, танцювальних колективах, у науковому житті, організації різного роду заходів.

Значним доробком української громади та українських організацій у Польщі були різного роду фестивалі, музичні імпрези, які представляли українську культуру. В 80-90-ті рр. активного розвитку набув самодіяльний рух українських фольклорних ансамблів, яких з'явилося кілька десятків. Активним проявом участі молоді у культурному житті, були організовані при кожній українській школі в Польщі, а також при пунктах вивчення української мови дитячі та молодіжні артистичні колективи: гуртки народної творчості, кобзарського мистецтва чи аматорського хору. Таким чином, українська школа підтримувала творчу активність молоді та внесла свій вклад у формування української творчої та інтелектуальної еліти. Українські імпрези, і перш за все Фестиваль Української культури в Сопоті давали можливість українським самодіяльним колективам представити свою творчість, сприяли польсько-українському культурному зближенню.

Аналіз культурно-освітньої активності української меншини дозволяє зробити висновки, що важливим елементом українського культурно-освітнього простору в Польщі була українська періодика. Українська громада в Польщі не була в змозі задовольнити всіх потреб, однак спектр видань досить широкий. Періодика становила важливий засіб комунікації розпорошеної громади. В середині 80-х рр., коли появились „Апатрид”, „Зустрічі” та „Відрижка”. подолано монополію УСКТ на видання української періодики. У 90-ті рр. появилася шерег видань на різну тематику („Український альманах”, „Над Бугом і Нарвою”, „Ватра”, „Між сусідам”, „Сон і Мисль” та ін.), які стали відігравати роль трибуни для публіцистів, діячів науки, культури, освіти, політичних діячів, висвітлювати події в українській громаді, подій з різних регіонів Польщі та з України.

⁸ P. Tyma, *Sprawozdanie z działalności Związku Ukraińców w Polsce za okres 1 stycznia 2001-31 grudnia 2001 r.*, Warszawa 2002; idem, *Sprawozdanie z działalności Związku Ukraińców w Polsce za 2002 r.*, Warszawa 2003; idem, *Sprawozdanie z działalności Związku Ukraińców w Polsce za 2003 r.*, Warszawa 2003.

Важливу роль у культурно-освітньому житті громад відігравала церква. Десятиліттями церква для українців в Польщі була центром українства, містом де передавалися новини, розповсюджувалася інформація про події культурного життя, проводилися заняття з української мови чи з релігії (українською мовою), продавалися українські видання. Церква, передовсім греко-католицька і в меншому ступені православна, намагалася поєднати свою діяльність з культурно-освітньою роботою. Східний обряд відігравав ключову роль у підтримці національної та релігійної відмінності в польському католицькому оточенні.

Центром молодіжної активності, а також формування і укріплення національної свідомості є школа. Вагомою проблемою стала криза української школи, криза авторитетів та переказу цінностей між поколіннями. Ситуацію українського шкільництва у Польщі можна оцінювати неоднозначно. Після глибокої кризи початку 80-х рр., наприкінці того ж десятиліття ситуація почала поступово стабілізуватися. З'являються нові школи, такі як школи в Перемишлі і Гурово-Ілавецькому, збільшується кількість пунктів навчання української мови та дітей, що її вивчають⁹. Певні досягнення у навчанні рідною мовою та ріст кількості учнів у 90-х рр. спостерігалися поряд із негативними явищами, причини яких різні: становище самої громади, відношення батьків та учнів, відношення органів влади, брак матеріальної бази, психологічні проблеми¹⁰. У досить важких умовах працювали давні та виникали нові шкільні осередки у Лігниц, Білому Борі, Бартошицях, Перемишлі і Гурово-Ілавецькому. Проте, українські діти у Польщі мали, хоча й обмежену, можливість вчитися рідної мові, знайомитися з культурою, традиціями, проводилася художня діяльність. Видавалася, хоча й недостатньо, навчальна та методична література, особливо наприкінці дослідженого періоду. Власні підручники для українських шкіл в Польщі стали одним з головних надбань українських освітян на початку XXI ст.

Вища українознавча освіта та наукова діяльність, одна з найбільш інтегрованих до польського суспільства ділянок українського культурного простору, оскільки на її користь працюють разом науковці українського та польського походження у різноманітних польських осередках. Важливу ділянку українського культурно-освітнього простору в Польщі становить система вищої українознавчої освіти, представлена кафедрами україністики у вищих навчальних закладах. Найстаріший центр у Варшаві до кінця 80-х рр. є єдиним академічним осередком такого профілю. Натомість, починаючи з початку 90-х рр., пройшла хвиля зацікавленості україністикою, під час якої кафедри україністики з'явилися у таких академічних центрах як Краків, Люблін, Вроцлав, Зелена Гура, Ольштин. Кафедри дають можливість отримати вищу освіту, але також готують фахівців для мережі шкіл та пунктів навчання української мови, професійних перекладачів та українознавців, вносять свій вклад у творенні української еліти в Польщі та розповсюдженні знань про Україну. Крім того, за відсутністю спеціального українознавчого інституту, кафедри україністики, як єдині постійні спеціалізовані осередки, відіграють роль культурних, просвітницьких та наукових українознавчих центрів. Діяльність кафедр не обмежувалася лише філологічною або літературознавчою проблематикою, навколо неї концентрувався цілий комплекс досліджень про Україну, її історію та сучасність.

⁹ *Ukraińcy w Polsce 1989-1993...*, s. 308-310; M. Kmita, *Wpływ akcji „Wisła” na życie kulturalne Ukraińców w PRL*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997, s. 199-203; B. Berdychowska, *Mniejszość ukraińska*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 r.*, red. B. Berdychowska, Warszawa 1998, s. 143-176.

¹⁰ М. Сирник, *Українське шкільництво у Польщі – перспективи і загрози* [http://www.interklasa.pl/portal/dokumenty/r_mowa/strony_pol02/historia/historia13.htm].

Наукова та просвітницька діяльність зайняли одне з провідних місць у в активності українців у Польщі. Наукова діяльність та інтелектуальна праця на полі українознавства важливі для творчого та духовного розвитку громади. Активний науковий пошук покращує якість української культури та освіти в Польщі. Розповсюдження знань створювало позитивне підґрунтя для польсько-українського діалогу, головною метою якого є пошук спільної мови, розповсюдження об'єктивної інформації, вирішення важких протиріч у минулому та сучасності. Важливість цього процесу має дві площини. По-перше, міжнародний аспект: польсько-український діалог на рівні держав, еліти та суспільств. По-друге, суспільний: створення позитивної суспільної атмосфери в Польщі, подолання стереотипів і надання можливості українській меншині в Польщі на потрібному рівні задовольняти свої національні культурні та освітні потреби. Рівень цих можливостей у великій мірі залежить від прихильності та інтересу суспільства. Важливим є донесення до свідомості польського суспільства, що українці не чужі для цієї землі. У втілення цієї мети спільний внесок робили науковці польського та українського походження.

Отже, українська меншина в Польщі, після переселення 1947 р., мешкає розпорошено по території цілої країни в умовах перманентного культурного, релігійного та мовного пограниччя. Вона є інтегрованою частиною польського суспільства та розвивається під його впливом. Тому однією з головних умов нормального розвитку меншини та її культурно-освітнього життя є сприятливий суспільний клімат. Виходячи з цього важливим є подолання негативних стереотипів, що побутують у польсько-українських взаєминах.

Незважаючи на всі труднощі, суперечності, прорахунки національне культурно-освітнє життя має величезне значення для активного, творчого розвитку української національної меншини у Польщі. Можна говорити про те, що була сформована база для подальшої культурної діяльності. Початок XXI ст. приніс розуміння того, що сама по собі демократизація та свобода діяльності не вирішать всіх проблем і необхідні нові якісні зміни. Необхідно провести дискусію навколо концепції культурно-освітньої діяльності, яка має бути серйозно переосмислена. Для підтримки української культури в Польщі, мусить бути розроблена і втілена державна політика України по забезпеченню своїх співвітчизників в Польщі доступом до продукції з України. Це важливо як для українців-представників меншини, так і для тисяч українських заробітчан у Польщі. Необхідною також є інтеграція цих двох груп для реалізації спільних цілей і задоволення спільних потреб, перед вісім у сфері культури і вивчення рідної мови.

Summary

Ukrainian minority in Poland and its national cultural and educational life of the late 20th-early 21st century

The article deals with the problems of identity and cultural and educational life of the Ukrainian minority in Poland at the end of the 20th and beginning of the 21st centuries. Attention is paid to the relations with the Polish majority, social atmosphere and overcoming of negative stereotypes.

Robert A. Sucharski

Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”
Uniwersytetu Warszawskiego

Polsko-ukraińska współpraca akademicka na przykładzie Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej i Indywidualnych Studiów Humanistycznych UW

Chciałbym rozpocząć od wspomnienia z dzieciństwa. Przez pierwszych kilkanaście lat życia mieszkałem w niewielkiej osadzie na Warmii (niem. *Ermland*, Polska północno-wschodnia). Ten region ma dosyć skomplikowaną historię: podbite w XIII w. terytoria Prusów stanowiły część krzyżackiego państwa zakonnego, później po II pokoju toruńskim (1466) zostały włączone do Królestwa Polskiego, następnie między I rozbiorem Polski (1772, zatwierdzony 1773) a końcem II wojny światowej (1945) stanowiły część Królestwa Prus, a dalej Rzeszy Niemieckiej (kolejno: II Rzeszy, Republiki Weimarskiej i III Rzeszy). Osada nazywa się Sątopy Samulewo (niem. *Santoppen-Bischdorf*). Powstała jako wydzielenie folwarku biskupów warmińskich z ulokowanej w roku 1337 wsi Sątopy (niem. *Santoppen*), a pierwsza o niej wzmianka pochodzi z czasów biskupa diecezji warmińskiej, Marcina Kromera (1579-1589). Wówczas powstały pierwsze dokładne mapy Warmii. W czasach niemieckich Warmia stanowiła część Prus Wschodnich (niem. *Ostpreußen*). Po II wojnie światowej, po podziale Prus między Polskę i Związek Radziecki, znalazła się w Polsce. Jako biskupia własność Sątopy Samulewo przeżyły apogeum rozwoju w czasach biskupstwa Wacława Leszczyńskiego (1644-1659), późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski, który zbudował tu swój letni pałac. Na jego fundamentach obecnie stoi murowany pałacyk z XIX w., w którym mieszkał jako chłopiec Paul Wegener (1874-1848), jeden z najwybitniejszych aktorów i reżyserów niemieckiego ekspresjonizmu, najśłynniejszy z dotychczasowych mieszkańców Sątopy Samulewa. Sam biskupi majątek został sprzedany przez biskupa Ignacego Krasickiego (1767-1795), wybitnego literata. Skomplikowana historia Warmii jest w Polsce dobrze znana, jednak ten niewielki rys historyczny, jak się zaraz okaże, jest niezbędny.

Z czasów dzieciństwa pamiętam niewielki neogotycki kościółek, mieszczący się naprzeciwko mojej pierwszej szkoły podstawowej. Już wtedy (w połowie lat 70. ubiegłego wieku) był w całkowitej ruinie i w zasadzie nie wolno było tam wchodzić (kilka lat temu został całkowicie rozebrany). Taki zakaz nie stanowił jednak wielkiej przeszkody dla żądnych wrażeń kilkuletnich chłopców. Byłem we wnętrzu tego kościoła niejednokrotnie. Kiedy wszedłem tam po raz pierwszy, byłem bardzo zaskoczony. Z zewnątrz bryła kościoła wyglądała zupełnie zwyczajnie (wiele innych kościołów katolickich wygląda podobnie), natomiast wewnątrz czekała na mnie niespodzianka. Teraz wiem, że był to wystrój cerkiewny, a te dziwne litery, których nie umiałem wtedy przeczytać, to była cyrylica. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że świątynię wykorzystywali XIX-wieczni grekokatolicycy uciekinierzy z terenów ówczesnego Imperium Rosyjskiego, którzy na terenach prusko-niemieckich znajdowali swobo-

dę wyznania. Po II wojnie światowej bardzo szybko stopili się w jedną całość z ukraińskimi ofiarami akcji „Wisła”, przesiedlonymi z Bieszczadów na tzw. Ziemię Odzyskane, czyli między innymi Warmię. Jak mówiłem wcześniej, po tym kościele nie ma już śladu; jedyne, co zostało, to cmentarz.

Zrujnowany kościół greckokatolicki to był mój pierwszy kontakt z Ukraińcami. Kolejny nastąpił już w czasach szkoły średniej w Olsztynie (niem. *Allenstein*) – od kolegi z ławki, syna przesiedlonych w ramach akcji „Wisła”, pożyczałem książki, które drukowane w Kanadzie, czasem w Szwajcarii, prezentowały i dokumentowały ukraińskie rozumienie naszych wspólnych dziejów, nierzadko zupełnie obce, a czasem nawet wrogie temu, czego mnie uczono w szkole. Mówiącemu po rosyjsku Polakowi nie sprawia problemu czytanie po ukraińsku – po pewnym czasie zresztą ukraiński w rozumieniu Polaka staje się dużo prostszy niż rosyjski. Okazało się, że skomplikowana historia Warmii z ewidentnie niemiecką dominantą może posłużyć za przestrzeń, w której spotykają się Polak i Ukraińiec, by móc *sine ira et studio* rozmawiać o wspólnej historii. To doświadczenie było mi niezwykle pomocne w późniejszej pracy na Uniwersytecie Warszawskim w ramach rozmaitych projektów edukacyjnych, w których biorą udział Ukraińcy, zwykle ramię w ramię z Polakami. Wtedy także – w czasach liceum – przełożyłem sobie niejednoznaczność, ambiwalencję relacji ukraińsko-polskich na dwu wybranych braci Szeptyckich (z grona sześciorga rodzeństwa), wnuków Aleksandra hr. Fredry. Starszy, Roman Aleksander Maria (jako bazylianin, brat Andrej), greckokatolicki arcybiskup lwowski i metropolita halicki, uczoney i polityk ukraiński, w roku 1941 wydał proklamację witającą Wehrmacht, choć trzeba przyznać, że potem się z tego wycofał. Młodszy, Stanisław Maria, cesarsko-królewski generał-gubernator Lublina, podał się do dymisji po oddaniu guberni chełmskiej Ukrainie w *traktacie brzeskim*. Awansowany potem na generała broni Wojska Polskiego, został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Wojennego *Virtuti Militari* jako bohater wojny polsko-bolszewickiej. Pod koniec życia, już po II wojnie światowej, był w służbie czynnej Ludowego Wojska Polskiego, a także prezesem Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Dwaj rodzeni bracia o tak różnej tożsamości, historii, poglądach...

Z dawien dawna jednak znaleźć można wezwanie do współpracy polsko-ukraińskiej. Jednym z najbardziej gorliwych jest wiersz rektora Kolegium Kijowsko-Mohylańskiego (późniejszej Akademii), arcybiskupa czernihowskiego, wybitnego twórcy ukraińskiego baroku, Łazarza Baranowicza o paradoksalnie brzmiącym tytule *Nie będzie, jako świat światem, Rusin Polakowi bratem z tomu Lutnia Apollinowa*¹. Było to wezwanie do wspólnej polsko-ruskiej walki przeciwko Turkom.

Utworzenie w roku 1996 z inicjatywy uczonych polskich i ukraińskich Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej Europy Środkowej i Wschodniej (MSH) nie miało na celu walki z kimkolwiek, wręcz przeciwnie – akademicką współpracę. Znamienne jest to, że w gronie inicjujących MSH, obok Prof. Prof. Jerzego Axera i Janusza Riegera ze strony polskiej, ukraińskich naukowców z USA: Prof. Prof. Romana Szporluka i Ihora Ševčenko znaleźli się także uczeni z Narodowego Uniwersytetu 'Akademii Kijowsko-Mohylańskiej', dziedzicznego bezpośrednio po Kolegium Kijowsko-Mohylańskim, przede wszystkim Prof. Natalia Yakovenko. Piszący te słowa od roku 1999 pełni funkcję dyrektora wykonawczego Szkoły. Z początkiem roku 2009 MSH została przekształcona w Międzynarodową Szkołę Humanistyczną Europy Wschodniej (MSH EW). Jej ogólne cele (por. www.ial.org.pl/msh), tj:

- a) stworzenie sieci współpracujących instytucji akademickich krajów Europy Środkowej i Wschodniej, czyli stworzenie międzynarodowej, interdyscyplinarnej wspólnoty oraz wyeliminowanie próżni, którą mogłaby wypełnić ideologia prymitywnego nacjonalizmu i etnocentrycznych złudzeń;

¹ Za M. Maśko, *Łazarz Baranowicz, Lutnia Apollinowa każdej sprawie gotowa*, „Terminus” 2/2004, s. 95-149.

- b) popularyzowanie współczesnych teorii i metodologii nauk humanistycznych;
 - c) wspieranie nowej generacji badaczy w dziedzinach nauki, które w Europie Środkowej i Wschodniej były niedoceniane (zwłaszcza w ZSRR);
- zostały wzbogacone w roku 2009 o nowy element, tj.:

- d) szczególny nacisk na badania naukowe doktorantów z krajów na wschód od Polski oraz współpracę MSH EW z nowo powołanym na Uniwersytecie Warszawskim unikatowym kierunkiem studiów *artes liberales*, prowadzonym w Kolegium 'Artes Liberales' (CLASs), jednostce wspólnej Uniwersytetu Warszawskiego, Christian A. Johnson Endeavor Foundation (Nowy York, USA) oraz Fundacji „Instytut *Artes Liberales*” (Warszawa).

MSH zostało stworzone przy Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środkowowschodniej Uniwersytetu Warszawskiego OBTA UW (obecnie: Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” UW IBI AL UW). Funkcjonowanie MSH stanowi także jeden z najważniejszych elementów działalności Fundacji „Instytut *Artes Liberales*” już od roku 1998, czyli od momentu powstania Fundacji. Jak już wcześniej wspomniałem, w działalności MSH (EW) najważniejsza jest współpraca akademicka – w tym miejscu zatem wymienię te uczelnie ukraińskie, które albo już odegrały istotną rolę w jej działalności, albo też do takiej roli są gotowe: Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie, Katolicki Uniwersytet Ukraiński we Lwowie, Narodowy Uniwersytet 'Akademia Kijowsko-Mohylańska', Narodowy Uniwersytet im. Wasylego Karazina w Charkowie, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Pawła Tyuczyny w Humaniu, Uniwersytet Ekonomii i Prawa „Krok” w Kijowie. Należy też podkreślić znaczenie Ukrainian Research Institute Uniwersytetu Harvarda.

W ramach MSH (razem z MSH EW) zorganizowaliśmy ponad 150 sesji dydaktyczno-naukowych. Pełną ich listę można obejrzeć na stronie internetowej Instytutu (<http://www.ial.org.pl/msh>). Sesje organizowaliśmy w wielu miastach, m.in. we Lwowie, Warszawie, Kijowie, Mińsku, Grodnie, Wilnie, Kownie, Rzymie i Rostowie nad Donem, by wymienić tylko najważniejsze. Brało w nich udział ponad 3600 uczestników liczonych osobno dla każdej sesji (stan na połowę lipca 2009). Ponad połowa z ich grona przyjechała z Ukrainy (1852 osoby), inne osoby pochodziły z Polski (903), Białorusi (554), Rosji (229), Litwy (47). Mieliliśmy także uczestników z Włoch (23), Czech (8), Niemiec (5), Czarnogóry (3), Chorwacji (3), USA (3), Mołdawii (3), Węgier (2), Słowacji (2), Austrii (1), Rumunii (1), Bułgarii (1) oraz Chin (1).

Na dotychczasowy program MSH (EW) złożyło się ponad 13 tysięcy godzin dydaktycznych, a zajęcia prowadziło ponad 500 wykładowców z różnych krajów. Wydaliśmy ponad 3000 dyplomów i zaświadczeń uczestnictwa w sesjach, z czego ponad połowę otrzymali słuchacze ukraińscy. Dotychczasowa działalność przebiegała w pięciu etapach:

1. 1996 – *Program Pilotażowy (Lwów – Warszawa)*

Zasadniczym celem pierwszej części programu było nawiązanie kontaktów, zebranie wykładowców oraz przetrenowanie elementów programu dydaktycznego. Program wspierała Fundacja Batorego.

2. 1997 – *Program Modelowy (Lwów – Warszawa)*

Jego cel stanowiło wypracowanie i przetestowanie całościowej oferty programowej MSH, ustalenie zasad współpracy międzynarodowej i wypracowanie ram programowych sesji różnych typów po to, aby można było opracować długotrwałe cykle studiów i reguły rozwoju. Program wspierała Fundacja Batorego.

3. 1999-2004 – *Program Pięcioletni (finansowany głównie z grantu Open Society Institute Higher Education Support Program – OSI HESP)*

Podstawową formą kształcenia w tej części Programu były grupy seminaryjne, pracujące pod kontrolą wybitnych specjalistów.

4. 2005/06-2008 – *Kontynuacja (finansowany częściowo z grantu Open Society Institute Higher Education Support Program – OSI HESP oraz dotacji Christian A. Johnson Endeavor Foundation CAJEF)*

Cel programu stanowiła kontynuacja i rozwój dotychczasowej Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej Europy Środkowej i Wschodniej (MSH), stworzonej jako projekt współpracy między OBTA UW i najważniejszymi uniwersytetami w Polsce oraz na Ukrainie i Białorusi. MSH okazało się systemem bardzo efektywnym w kształceniu młodej kadry. W latach akademickich: 2005/06, 2006/07 oraz 2007/08 program miał na celu przede wszystkim przygotowanie młodej kadry naukowej spoza Unii Europejskiej do uczestnictwa w Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej, która jest celem Procesu Bolońskiego.

5. 2009 – *Międzynarodowa Szkoła Europy Wschodniej MSH EW (finansowana głównie z dotacji Christian A. Johnson Endeavor Foundation CAJEF)*

Przez sesję MSH (EW) rozumiemy zwykle dwutygodniowe spotkanie (bywały jednak kilkudniowe i miesięczne), podczas którego uczestnicy mają możliwość nie tylko słuchania wykładów czy uczestniczenia w seminariach i warsztatach, ale przede wszystkim mogą porozmawiać z badaczami reprezentującymi bardzo szerokie spectrum humanistyki i nauk społecznych w ujęciu interdyscyplinarnym. Należy podkreślić, że od samego początku MSH była wielojęzyczna. Nie przyjęliśmy założenia, że sesje mają być organizowane po angielsku (czy ze względu na specyfikę regionu – po rosyjsku), uznaliśmy natomiast, że języki słowiańskie są wzajemnie zrozumiałe. Było to oczywiście trochę na wyrost, zdarzało się, że musiano posiłkować się angielskim/rosyjskim, uznanie jednak ukraińskiego czy białoruskiego za pełnoprawne języki debaty akademickiej na pewno przyczyniło się do sukcesu Szkoły. Do uczestnictwa w sesji dopuszcza Komisja Kwalifikacyjna, która rozpatruje wnioski składane przez kandydatów. Ci ostatni (młodzi badacze poniżej 35 lat, doktoranci i studenci wyższych lat studiów magisterskich) informacje o planowanych sesjach mogą znaleźć na stronie internetowej MSH (EW).

Profesor Włodzimierz Mędrzecki (historyk z IH PAN oraz UW, sam zasłużony dla MSH zwłaszcza w jej początkowych ‘heroicznych’ latach) w kilkunastustronicowym *memorandum* dotyczącym MSH podkreśla cztery najważniejsze punkty w dotychczasowym dorobku Szkoły:

1. przyczyniła się ona do powstania międzynarodowego środowiska intelektualnego,
2. odegrała istotną rolę w procesie modernizacji ukraińskiego szkolnictwa wyższego,
3. przyczyniła się do rozwoju naukowego i ukształtowania sylwetki intelektualnej licznej rzeszy młodych naukowców i dydaktyków akademickich,
4. odegrała istotną rolę jako organizator konferencji i dyskusji oraz inspirator nowatorskich projektów naukowych z zakresu szeroko rozumianej humanistyki.

Trzeba też podkreślić, co w zasadzie wypływa z pkt. 2, że w ramach MSH nierzadko dyskutowano o tym, czym w ogóle jest i ma być uniwersytet, jaką rolę w społeczeństwie odgrywa akademicka autonomia, innymi słowy MSH była i jest także miejscem debaty akademickiej o debacie akademickiej. Jesteśmy dumni, że MSH w dużym stopniu przyczyniła się do debaty o autonomii uniwersyteckiej na Ukrainie, w której to dyskusji ważny głos należy do JM Rektora Uniwersytetu Lwowskiego, byłego ministra edukacji i nauki Ukrainy, Profesora Iwana Wakarczuka.

Z programem MSH był związany *Program Wstępny dla kandydatów na Interdyscyplinarne Studia Doktoranckie* (2005-2008). Ze względu na specyfikę (jako adresowany wyłącznie do doktorantów) program ten został powołany do życia w ramach Akademii „Artes Liberales” (AAL), czyli toku indywidualnych studiów humanistycznych (*MISH*, o którym jeszcze kilka słów poniżej), przeniesionych na poziom międzyuniwersytecki. Program wstępny nie miał charakteru studiów doktoranckich w rozumieniu ustawy regulującej ten tryb studiowania. Jego celem było przygotowanie merytoryczne uczestników do pracy nad

rozprawami doktorskimi wykraczającymi tematycznie poza wąskie specjalizacje naukowe. Program miał pomagać w powstawaniu dysertacji o charakterze interdyscyplinarnym, przygotowywanej przy udziale dwóch tutorów: jednego z kraju macierzystego, drugiego z Polski. Ułatwiał więc uczestnikom dostęp do polskich bibliotek i archiwów, a przede wszystkim umożliwiał im kontakty z interesującymi środowiskami akademickimi i wybitnymi uczonymi w Polsce.

Podobnie z MSH (EW) są blisko związane dwa istniejące w IBI AL UW programy stypendialne, adresowane do młodych badaczy z krajów na wschód od Polski. Pierwszy jest finansowany przez Kasę im. Józefa Mianowskiego – Fundację Popierania Nauki, drugi z kolei przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP. W ramach obu programów uczestnicy przyjeżdżają do Polski na co najmniej miesiąc, by móc pracować nad własnym projektem naukowym. Uczestnicy obu bliźniaczych programów stypendialnych są związani z działalnością MSH: w przypadku stypendiów przyznawanych w IBI AL UW z dotacji Kasy im. Józefa Mianowskiego jest to niezbędny warunek, w przypadku stypendiów z dotacji MNiSW – reguła.

Pomimo że MSH była i jest przede wszystkim programem dydaktycznym, przyczyniła się także do powstania publikacji *stricto* naukowych. Pozwolę sobie wymienić ledwie cztery, których bezpośredni związek z działalnością Szkoły w kontekście ukraińskim nie podlega najmniejszej dyskusji:

1. **Ola Hnatiuk**, *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003, ISBN 83-227-2070-X;
2. *Po co Sienkiewicz? Sienkiewicz a tożsamość narodowa: z kim i przeciw komu?* (red. **Tadeusz Bujnicki i Jerzy Axer**) Warszawa – Kiejdany – Łuck – Zbaraż – Berestecko, Warszawa 2007, ISBN: 83-9234-823-0;
3. *Autonomia uniwersytetu. Jej przyjaciele i wrogowie* (red. **Jan Kieniewicz**), Warszawa 2007, ISBN 83-920349-6-1; w roku 2008 publikacja została wydana także po ukraińsku: *Університетська Автономія: її друзи та вороги*, Київ-Таксон 2008, ISBN 978-966-7128-68-5;
4. *Філософські проблеми науки – Filozoficzne problemy nauki* (red. **Iwan Wakarczuk i Jacek Jadacki**), Warszawa 2008, ISBN, 978-83-7507-016-3.

Poza MSH i wszystkim, co się wiąże z działalnością Szkoły, jest jeszcze element, który nie może zostać pominięty w rozmowie o akademickiej współpracy polsko-ukraińskiej – to idea międzywydziałowych indywidualnych studiów humanistycznych (MISH). Pierwszy tego typu tok studiów został zatwierdzony na Uniwersytecie Warszawskim. Jak można przeczytać na stronie internetowej Kolegium MISH UW (<http://www.mish.uw.edu.pl>):

Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne działają na Uniwersytecie Warszawskim od roku akademickiego 1993/94. Od chwili powstania są nową formą studiów, szczególnie atrakcyjną dla osób o szerokich zainteresowaniach humanistycznych, nie mieszczących się w tradycyjnym systemie studiowania jednej dyscypliny akademickiej. Studia te utworzono z myślą o osobach obdarzonych niespokojnym umysłem, dociekliwych i refleksyjnych, a zarazem gotowych brać na siebie współodpowiedzialność za kształt i rytm swoich studiów. Taka forma studiowania, odbiegająca od szkolnych schematów, wymaga od studentów dużej samodyscypliny oraz – na co wskazuje dotychczasowa praktyka – działa mobilizująco i gwarantuje większą satysfakcję.

Tę ideę samodzielnego i samoświadomego studiowania pod opieką wybitnego akademika udało się nam rozpropagować: obecnie w Polsce można studiować w trybie MISH na siedmiu (poza UW) uniwersytetach (podaję w kolejności chronologicznej) w: Katowicach (UŚ), Toruniu (UMK), Krakowie (UJ), Lublinie (KUL), Gnieźnie, a następnie Poznaniu

(UAM), Wrocławiu (UWr) i Lublinie (UMCS). Trwają prace nad powołaniem MISH w Szczecinie (US). Niezwykle ważne jest to, że taka idea sprawdza się nie tylko w Polsce – studiować w trybie MISH można także na Ukrainie, Białorusi i w Rosji. Obecnie struktury MISH (w wersji ukraińskiej: MIHuS) działają we Lwowie (MIHuS prowadzony wspólnie przez Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki oraz Katolicki Uniwersytet Ukraiński), Kijowie (na Narodowym Uniwersytecie ‘Akademia Kijowsko-Mohylańska’) i Humaniu (na Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Pawła Tyczyny); prowadzone są rozmowy na temat utworzenia struktur MIHuS na Narodowym Uniwersytecie im. Wasylego Karazina w Charkowie.

Osób studiujących w trybie MISH jest oczywiście niewiele: w Polsce obecnie kilkaset (ponad połowa w Warszawie), na Ukrainie kilkadziesiąt (ponad połowa we Lwowie). W Polsce kilkoro absolwentów MISH uzyskało stopień doktora nauk humanistycznych i mamy już dwie habilitacje, we Lwowie w roku 2009 powstała pierwsza praca doktorska absolwentki MIHuS. Jak widać, są to studia elitarne w dobrym tego słowa znaczeniu; jako takie zresztą zostały pomyślane – miały niejako być powrotem do fundamentalnej dla wykształcenia wyższego relacji mistrz-uczeń, dla której na uniwersytecie masowym nie ma już miejsca. Zarówno MSH (EW), jak i MISH oraz kilka innych jeszcze programów edukacyjnych, koordynowanych czy prowadzonych w IBI AL UW i wspomaganych przez FIAL, służą jednemu celowi, a mianowicie wykształceniu młodych ludzi, świadomych tradycji i kultury, w i z której wyrastają, gotowych do wzięcia na siebie odpowiedzialności za (współ)tworzenie własnego programu studiów i, co zapewne najważniejsze, świadomych odpowiedzialności wobec własnego narodu i gotowych do pełnienia ważnych funkcji w społeczności. Tak rozumiemy edukację liberalną: sztuki wyzwolone – *artes liberales*.

Summary

Polish-Ukrainian Academic Cooperation. East-European School in the Humanities and Individual Studies in the Humanities (University of Warsaw) Case Studies

The paper shows an outline of the history of various educational programs, held at the University of Warsaw (Institute for Interdisciplinary Studies ‘Artes Liberales’ IBI AL, previously OBTA UW) that are open for and organized together with Ukraine. First, the East(-Central) European School in the Humanities (abr. in Polish: MSH (EW) is being presented: general information about, its subsequent phases and the numbers that show the range of its activities – the School has been organized since 1996 and functions as one of the most important educational initiatives, set up at IBI AL. Next, I present a short information about the program of the doctoral studies, open to the Ukrainian graduates as well as the publications/books that are products of MSH (EW) research activities. The paper finishes with the information about the curricula of the Interdepartmental Individual Studies in the Humanities (abr. in Polish: MISH, in Ukrainian: MIHuS), which – as it seems – form today an intrinsic part of many universities in Poland and Ukraine.

Оксана Заболотна, Ігор Кривошея

Уманський державний педагогічний університет ім. Павла Тичини

Співпраця з Польщею як шлях інтеграції в Європейський Союз: Уманський державний педагогічний університет на ниві польсько-української співпраці (2005-2009 рр.)

Людина завжди жила в умовах глобального світу, тільки кордони цього світу були різними в різні епохи. Вони залежали від знань та уявлень людини про час і простір в конкретну історичну добу. Такі кордони (обмеження) є як у стосунках між конкретними людьми, так і між державами. Але час змінює усталені принципи, адже сьогодні європейський міждержавний, міжкультурний, міжнаціональний простір дуже гарно ілюструють слова Артура Кларка: „Єдиний спосіб визначити кордони можливого – це вийти за ці кордони”¹.

В Європі ХХІ століття добросусідські взаємини Польщі і України можуть слугувати прикладом для інших країн, які в історичному минулому мали багато конфліктів і непростих сторінок. Поруч з цим, варто згадати про ті здобутки в галузі культури і освіти, а також політики, які дозволяють з оптимізмом дивитися в майбутнє партнерських стосунків. Як влучно зазначає полоніст Євген Голибард,

український і польський народи поставлені Творцем поряд саме для створення культури майбутнього; культури, яка об’єднує класику латинського Заходу з традиціями православного Сходу; культури чітких структур і технологічного порядку організації життя з культурою широкого спектра почуттів і емоцій. Дві багатючих ментальності, два взаємодоповнюючі способи мислення українського і польського народів у центрі Європи – це унікальний арсенал цінного історичного і генетичного досвіду, багатюче джерело нових ідей і можливостей².

Сьогодні Уманський державний педагогічний університет імені Павла Тичини контактує з багатьма ВНЗ за кордоном і має підписані угоди про співпрацю, але найбільш плідним у цьому напрямку є співробітництво з вищими навчальними закладами Республіки Польща.

За останні роки в цьому напрямі міжнародної діяльності університет має певні здобутки. Співпраця в науково-освітній сфері різноманітна: від участі викладачів і студентів у роботі міжнародних конференцій, наукових стажувань і обміні кадрами до на-

¹ К.В. Душенко, *Мысли, афоризмы и шутки знаменитых мужчин*, Москва 2001, с. 235.

² Є. Голибард, *Українсько-польське єднання – вимога часу*, „Освіта” 2004, 31 березня-7 квітня, с. 4.

писання і реалізації міжнародних науково-дослідних проєктів. Саме це стало стимулом до відкриття в університеті Польського культурно-освітнього центру, який координує наукову, навчальну і просвітницьку діяльність викладачів і студентів у польському напрямі. Ідея створення Центру з'явилася 21 листопада 2007 року, коли УДПУ імені Павла Тичини і Європейський колегіум імені Яна Павла II підписали угоду про його створення і спільну координацію діяльності³.

28 травня 2008 р. Польський культурно-освітній центр був урочисто відкритий. Директором Центру є кандидат історичних наук, доцент Ігор Кривошея, фахівцем – магістр Катерина Шуминська. Центр надає теоретичну й практичну допомогу всім студентам та науково-педагогічним працівникам УДПУ імені Павла Тичини, що виїждять до Республіки Польща за різними програмами та на конференції.

Контакти з дипломатичними представництвами Республіки Польща в Україні

Напевне, така розгалужена співпраця була б неможливою без підтримки з боку дипломатичних структур, саме тому налагоджені контакти з Посольством та Консульським відділом (м. Київ) Республіки Польща в Україні. У 2006 році Надзвичайний і Повноважний Посол Республіки Польща Яцек Ключковський брав участь у презентації польсько-українського номеру часопису „Пам'ять століть”, яка відбулася в нашому університеті у листопаді 2006 року. У березні 2008 року за сприяння голови товариства поляків міста Умані „Огнісько” Чеслави Малишевської, відбулася зустріч з Генеральним Консулом Гжегошем Опалінським. Неодноразово відбувалися зустрічі з Першим радником Посольства, керівником відділу питань науки і культури, доктором філологічних наук Александрою Гнатюк, Генеральним Консулом Едвардом Добровольським, Консулом Дороною Дмуховською, Консулом Анджеєм Сломським.

Участь університету в розвитку співпраці з містами-побратимами в Польщі

Діяльність місцевої громади на ниві поріднення організовує та координує Уманське міське товариство дружби з зарубіжними країнами (1997 р.), яке впродовж тривалого періоду очолювала Світлана Пимонівна Ліпінська. На шлях активної співпраці з польськими містами Гнезно і Ланьцут університет вивело побратимство, оскільки усе почалося саме з *Меморандуму про співпрацю між Уманню і Ланьцутом*, підписаного 9 червня 2004 року. Цей документ передбачав обмін досвідом у галузі охорони здоров'я, освіти, комунального господарства, в організації яких у Ланьцуті – справжній прорив з часу входження Польщі до Європейського Союзу. Неодноразово відбувалися зустрічі з Президентом міста Гнезна Яцеком Ковальським, Головою ради міста Гнезно Єжи Стаховяком, Бурмістром міста Ланьцута Станіславом Гвіздаком та його заступником Генріхом Пазданом. Університет долучився до обміну творчими колективами, спільних хореографічних постановок, участі у культурно-просвітницьких акціях на теренах Польщі та України.

Акценти ж у співпраці університету з Гнезно (з 2005 року) – наука і освіта. Проте УДПУ не стоїть осторонь мистецьких акцій і проєктів різноманітного спрямування.

Польський культурно-освітній центр був одним з співorganizаторів міжнародної інтердисциплінарної наукової конференції *Польща – Європа – Україна: минуле, сучас-*

³ <http://udpu.org.ua>

ність, майбутнє, яка проходила в Умані 9-10 грудня 2008 року під патронатом міського голови Умані Юрія Бодрова, бурмістра Ланьцута Станіслава Гвіздака та президента Гнезна Яцека Ковальського⁴.

Вивчення польської мови в Уманському державному педагогічному університеті імені Павла Тичини

Велика кількість програм різного спрямування привела до відновлення інтересу до польської мови і культури у місті „Софіївки”, місті-колиці так званої „української школи” в польській літературі, місті, відомому такими пам’ятками польської культури, як Костел Успіння Пресвятої Богородиці і Василянський монастир. Саме тому з вересня 2008 року в університеті відкрито спеціальність „Українська мова і література і польська мова”, де викладає магістр Веслава Сверщ, яка приїхала з Республіки Польща. Відрадно, що скоро і в Уманських школах учні вивчатимуть польську мову як другу іноземну.

Угоди про співпрацю з вищими навчальними закладами Республіки Польща

Зв’язки університету набувають офіційного статусу завдяки підписанню угод про співпрацю. Ці документи є виявом бажання до співробітництва, а теж основою до його здійснення. У 2005-2009 роках університетом було підписано угоди про співпрацю з такими польськими навчальними закладами:

- Вищою школою професійної освіти в Плоцьку;
- Університетом імені Адама Міцкевича в Познані;
- Академією імені Яна Длугоша в Ченстохові;
- Вищою школою суспільних наук у Познані;
- Гуманістично-Природничим Університетом імені Яна Кохановського в Кельце;
- Університетом імені Кардинала Стефана Вишинського у Варшаві;
- Вищою школою професійної освіти імені Яна Амоса Коменського в Лешно;
- Вищою школою професійної освіти „Гуманітас” в Сосновіце.

Університет активно співпрацює з Товариством поляків м. Умані „Огніско” на ниві польсько-української співпраці: 13 червня 2008 року підписано угоду про співпрацю і координація діяльності між Польським культурно-освітнім центром та Товариством поляків м. Умані „Огніско”.

Участь у міжнародних проектах

Викладачі і студенти університету брали участь в спільних міжнародних проектах, що відбувалися як в Польщі, так і Україні. Ці заходи мали різне спрямування – від культури і просвітництва до спільних наукових досліджень. Цільовою групою були студенти, аспіранти, професори університету. Серед програм, реалізованих спільно з польськими партнерами, такі:

- З’їзд „Європа діалог – 2005”, присвячений інтеграції країн Європи (вересень 2005 р., м. Гнезно);

⁴ <http://stara-uman.org.ua>

- Міжнародний проект міст-побратимів „Міжнародне село”, який реалізувався за участю представників з 8 країн-членів ЄС (травень 2005 р., м. Гнезно);
- Програма „Полонікум – 2006”, що передбачала академічне та наукове стажування в Європейському колегіумі УАМ (вересень 2006 р., м. Гнезно);
- Міжнародна літня школа „Університети в розбудові демократичного суспільства у Європі” (вересень 2006 р., Гнезно-Чоха-Краків) за участю представників Болгарії, Польщі та України;
- Міжнародний проект „Гнезно-Умань: польсько-українські кадри для Європи”, що фінансувався в межах масштабної програми „Польська допомога” Міністерством Закордонних Справ Польщі (вересень-грудень 2007 р., Гнезно-Умань);
- Міжнародний проект „Підприємництво в науковій діяльності” (6-12 квітня 2008 р., м. Познань);
- Польський культурно-освітній центр виступив співорганізатором Міжнародної літньої школи молодих вчених „Дослідження пам’яті в Центральній та Східній Європі” (4-11 липня 2009 р., Умань).

Найбільше проектів реалізувалося спільно з Європейським колегіумом імені Яна Павла II у Гнезно Університету імені Адама Міцкевича (Познань) і ця співпраця отри-мує також значну допомогу по лінії міст-побратимів.

Наукові стажування

Важливим елементом міжнародної діяльності є наукові стажування у партнерських навчальних закладах. Такий вид наукової співпраці дозволяє проводити дослідження в Польщі, опрацьовувати фонди бібліотек та архівів, обмінюватися результатами наукової роботи з перспективою створення дослідницьких груп. Уманський державний педагогічний університет має міцні робочі контакти з Інститутом Інтердисциплінарних досліджень „Artes Liberales” (раніше – ОВТА) Варшавського Університету. Неодноразово відбувалися робочі зустрічі з директором інституту Єжим Аксером, його заступником Робертом Сухарським, координатором стипендіальних програм Наталією Котчибою. На науковому стажуванні в Польщі були викладачі у 2006 році – 1 особа у Варшавському та Люблінському університетах; у 2007 році – 3 особи здобули стипендії Міністерства Науки та Вищої школи Республіки Польща (квота ОВТА) і проходили його в Європейському колегіумі імені Яна Павла II (м. Гнезно).

Це співробітництво розвилось і у наступні роки. У 2008 році стипендії для наукового стажування в Польщі отримали у 14 представників (студентів, аспірантів, доцентів), вони перебували на науковому стажуванні в Європейському колегіумі імені Яна Павла II Університету імені Адама Міцкевича. У 2009 році 7 представників (аспірантів та доцентів) УДПУ пройшли наукове стажування у Варшаві та Познані.

Стипендію каси ім. Й. Мянвського у презентований період здобув один представник університету.

Науковці нашого університету брали участь у конференціях, конгресах, симпозіумах і колоквіумах, що відбувалися на території Республіки Польща: 2005 рік – 1 конференція (5 учасників); 2006 – 2 конференції і 1 колоквіум (10 учасників); 2007 рік – 1 Всесвітній конгрес, 3 конференції, 1 симпозіум (13 учасників); 2008 р. – 5 конференцій (16 учасників); 2009 р. – 20 (45 учасників).

Читання лекцій

Вищезгадані напрями співпраці доповнює також викладацька діяльність співробітників університету. У грудні 2007 року провідними викладачами університету були прочитані лекції з історії педагогіки, стану вищої школи України та історії України студентам Європейського колегіуму імені Яна Павла II (м. Гнезно). Ректором університету М.Т. Мартинюком, проректорами Н.С. Побірченко та Т.М. Саквенко, а також доцентами О.А. Заболотною та І.І. Кривошеєю були прочитані лекції студентам Європейського колегіуму імені Яна Павла II Університету імені Адама Міцкевича (квітень 2008 р.). У 2009 році викладачі університету представили результати своїх наукових пошуків студентам і професорсько-викладацькому складу, як партнерських ВНЗ у Польщі (Університет імені Адама Міцкевича в Познані; Академія імені Яна Длугоша в Ченстохові; Університет імені Кардинала Стефана Вишинського у Варшаві; Вища школа професійної освіти імені Яна Амоса Коменського в Лешно), так і особам, які навчаються у Університеті Третього Віку м. Ланьцута.

У травні та вересні 2009 року в Уманському державному педагогічному університеті з візитом-відповіддю, який був присвячений підготовці нового проекту, прочитали лекції відомі науковці Університету імені Адама Міцкевича в Познані: професор, доктор габілітований Богдан Вальчак, декан факультету польської і класичної філології, професор, доктор габілітований Томаш Покривняк, заступник декана професор, доктор габілітований Криштоф Трибусь, професор, доктор габілітований Александр Миколайчак, доктор Рафал Димчик.

Культурні і спортивні зв'язки

Участь у різнопланових мистецьких і спортивних заходах – ще один напрям міжнародної діяльності університету.

У жовтні 2008 року УДПУ організував проведення Днів України у Європейському Колегіумі міста Гнезно. В рамках акції були проведені лекції, презентації, виставка українських ремесел, дегустація страв української кухні, артистичний пленер, під час якого була вирізьблена постать Володимира Вернадського. У заключному концерті презентували свою майстерність тріо „Гонта”, тріо „Класік” і хореографічний колектив „Візаві”.

Чоловіча студентська волейбольна команда університету на Міжнародному турнірі на кубок ректора Вищої школи професійної освіти, який відбувся 30 березня 2008 року м. Плоцьку, виборола друге місце.

Проект Польського культурно-освітнього центру, підготовлений і реалізований разом із школою № 3 імені Святого Войцеха, що передбачав польсько-український молодіжний обмін, отримав фінансування Національного центру культури (NCK) у Варшаві. Перша частина *Гнезно – перша столиця Польщі* – була реалізована в м. Гнезно (квітень 2009 року) в рамках відзначення Днів Святого Войцеха, а друга – *Умань – багатокультурне місто* – в Умані (травень 2009 року). Студенти спеціальності „українська мова і література та польська мова” підготували і презентували під час уманської частини проекту літературно-музичну композицію „Українська школа” в польській літературі: „Уманський етап”⁵.

Всі ці заходи сприяли виведенню польсько-українських контактів на рівень студентів, учнів, представників міських громад. Це прояв так званої „народної демократії”.

⁵ Є. Пилипенко, *Польсько-український молодіжний обмін*, „Уманська зоря” 2009, 20 травня.

Спільні програми підготовки фахівців

Польський культурно-освітній центр виконує завдання, спрямовані на активізацію мобільності студентів:

1. Забезпечення участі студентів і магістрантів у програмах високоякісної короткочасної мобільності. Реалізація таких програм сприяє взаємозбагаченню суспільств на освітньому, науковому та культурному рівнях, а також формує висококваліфікованих, відкритих і досвідчених у міжнародному плані молодих людей. У таких програмах в УДПУ у 2009 році брали участь 25 студентів.
2. Створення спільних програм підготовки магістрів, що передбачають вступ до іншого університету (університетів) іншої європейської країни. За такими програмами в УДПУ у 2009 році працює 14 студентів магістратури.

У пропонованій статті опишемо 2 чинні програми, спрямовані на реалізацію цих завдань:

- „Три дипломи – ключ до професійної мобільності” (2006-2010 рр.);
- „Міждисциплінарні гуманітарні студії” (МіГуС) (2009-2014 рр.);
- „3 дипломи – ключ до професійної мобільності (2006-2010 рр.).

Це довготривалий проект, реалізація якого відбувається в рамках тристоронньої угоди між УДПУ, Познанським університетом імені Адама Міцкевича (Польща) і Пловдивським університетом Паїсія Хіландерського (Болгарія). У цьому проекті беруть участь 14 студентів УДПУ з чотирьох факультетів: іноземні філології, української філології, природничо-географічного та фізико-математичного. Результатом проекту є отримання дипломів магістра цих трьох університетів: магістра УДПУ зі свого основного профілю, магістра Познанського університету імені Адама Міцкевича (Польща) і Пловдивського університету Паїсія Хіландерського (Болгарія) за напрямом „Європейська комунікація”.

З 1 вересня 2009 року в УДПУ відкрито міждисциплінарні індивідуальні гуманітарні студії (МіГуС), які були започатковані в Польщі Інститутом Інтердисциплінарних досліджень «Artes Liberales» (раніше – ОБТА) Варшавського Університету. Програма МіГуС є спробою відходу від традиційної форми навчання і надає сучасним науковим дослідженням міждисциплінарного характеру. Студенти, які завершили навчання в МіГуСі, окрім державного диплома по закінченню власного факультету, отримують сертифікат про всі додаткові зараховані курси. Частина курсів студенти МіГуСу вивчатимуть на факультеті польської і класичної філології та на факультеті іноземної філології Університету імені Адама Міцкевича в Познані.

Ресурси Польського культурно-освітнього центру

У Польському культурно-освітньому центр зосереджені матеріали як для проведення наукових досліджень полоністичного спрямування, так і для ознайомлення з культурою країни. Тут зібрані кіно-відео-аудіо-фотоматеріали, література, електронні видання тощо. Посольство Республіки Польща в Україні постійно поповнює бібліотеку Центру. А 16 жовтня в місті Гнезно відбувалася урочиста передача в дар Центру 2000 книг, зібраних мешканцями міста. Акція була організована Президентом міста Гнезно Яцеком Ковальські та Головою ради міста Єжи Стаховяком.

В Україні і в Польщі видрукувано низку публікацій про Польський культурно-освітній центр та польський напрям міжнародної діяльності університету⁶. У 2009 р.

⁶ О.А. Заболотна, *Польський культурно-освітній центр Уманського державного педагогічного університету*, „Вікно в Умань: Альманах” 2009, № 2, с. 9; Є. Пилипенко *Умань-Гнезно: проекти співпраці*, „Уманська зоря” 2009, № 93-94 (7 листопада); О. Zabolotna, I. Krywoszeja, *Działalność*

діяльність Польського культурно-освітнього центру Уманського державного педагогічного університету імені Павла Тичини було презентовано на Міжнародній конференції – *Польща – Україна. Спадщина і сучасність* (8-11 жовтня, Устка); конференції стипендіатів польських наукових програм (20-21 листопада, Буча), а також на Днях Святого Войцеха (23-25 квітня, Гнезно), на прес-конференціях для ЗМІ в Україні й Польщі, а також під час зустрічей з науково-педагогічними кадрами польських вищих навчальних закладів.

Таким чином, короткий аналіз діяльності УДПУ на ниві польсько-української співпраці дозволяє стверджувати, що університет у 2005-2009 роках здійснив справжній прорив у цьому напрямі і продовжує розвивати співробітництво з Польщею за різними напрямками й в різних форматах, що охоплює як професорсько-викладацький склад, так і студентську спільноту. Активно розвиваючи польський вектор міжнародної діяльності університет торує шлях у європейський простір, про що свідчать спільні проекти та конференції, що вже реалізовані у 2006-2009 роках, так і ті, що сьогодні існують лише на рівні ідей.

Summary

Cooperation with Poland as a way of integration into the European Union: Uman State Pedagogical University in the field of Polish-Ukrainian cooperation (2005-2009 biennium)

The article presents information about the way Uman State Pedagogical University has participated in Polish-Ukrainian educational, research and artistic projects. The main attention is paid to developing cooperation with Polish universities in writing grant proposals and realizing projects, participating in international conferences etc. All the events associated with Polish-Ukrainian cooperation are coordinated by Polish Cultural and Educational Center.

Umanskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Pawła Tytyny na polu polsko-ukraińskiej współpracy naukowo-educacyjnej, „Postscriptum Polonistyczne”, Katowice 2009, s. 267-270.

Василь Шуляр

Чорноморський державний університет ім. Петра Могили
Миколаїв

Польсько-українська співпраця в підготовці компетентного вчителя літератури до умов болонського процесу

Євроінтеграційні процеси, розуміння необхідності міждисциплінарної інтеграції в підготовці філологів, учителів літератури, потреба збагачення досвідом один одного сприятимуть подоланню стереотипів, які склалися в системі підготовки майбутніх фахівців. Прийняття такої позиції забезпечить здатність наступним поколінням гуманно й толерантно входити в інший світ, бути конкурентоспроможною Я-особистістю, яка успішно зреалізує себе в будь-якому просторі, не втрачаючи своєї ідентичності, бути носієм вітчизняної, рідної культури, не применшуючи ролі й потреби пізнавати світ культури іншого народу.

Метою статті є обґрунтування необхідності розроблення понятійно-термінологічного словника професійно-фахової лексики, побудова моделі співпраці в підготовці як майбутнього вчителя-філолога, так і в системі підвищення кваліфікації словесників-практиків із урахуванням тенденцій Болонського процесу.

Важливо в такій ситуації вибудувати понятійно-термінологічний простір у системі підготовки вчителя-філолога, наповнити його, щоб кожен міг із порозумінням і повагою один до одного забезпечувати процес співпраці з урахуванням власного вітчизняного досвіду, збагачуючи й наповнюючи його досвідом колег сусідньої держави. Професійно-фаховий словник може включати такі поняття і терміни: „інтеграція”, „інтегрований урок (курс) літератури”, „інтегративний”, „інтеграційний урок (напрямок)”, „інтегральний”.

Питання предметної інтеграції знань з’явилося у закордонній педагогіці в 60-ті роки ХХ ст. Наша педагогічна наука і шкільна практика почали розробляти його з 80-х років. У сучасних умовах розвитку школи цій проблемі надається особлива увага, оскільки вона є одним із вирішальних шляхів гуманізації освіти (Закон України *Про загальну середню освіту*). Поглиблення інтеграції має передбачати під час літературної освіти школярів формування міждисциплінарного та мультикультурного підходу до вивчення явищ і процесів, розвиток системного мислення учня-читача, який здатний толерантно ввійти у світ вітчизняного і світового мистецтва, відчутти та пережити естетичну насолоду, достойно оцінити художню вартісність творів, щоб збагатити своє духовно-естетичне Я.

Методологічні проблеми інтеграції наукових знань взагалі в літературній освіті зокрема розглядали **філософи** України та зарубіжжя (М. Анісімова, В. Афанасьєв, Г. Волков, Г. Гудожник, М. Марков, В. Готт, Б. Кедров, Р. Карпінська, Ю. Мелешенко, Е. Семенюк, А. Урсул), які стверджували, що інтеграція докорінно змінила світ

і структуру сучасних наукових знань, інтелектуально-концептуальні можливості окремих наук; **дидакти** (Р. Гуревич, О. Дубінчук, І. Зверев, В. Ільченко, Ю. Колягін, В. Корнев, Н. Розенберг, О. Савченко) визначали роль міжпредметних зв'язків як рівень дидактичної інтеграції в навчально-виховному процесі; **методисти** української та зарубіжної літератур (О. Бандура, С. Пультер, А. Лісовський, А. Градовський, С. Жила, Т. Федорович; Ю. Булаховська, Н. Миропольська, О. Ніколенко, Л. Мірошніченко, О. Ісаєва, К. Нартов, Ю. Ковбасенко) педагогічно осмислювали значення літературних паралелей і мистецьких аналогій на різних рівнях у процесі літературної освіти школярів та розробляли методику уроку літератури на засадах рівневої інтеграції.

Модель структури інтеграції змісту освіти М. Берулава представляє такою логіко-семіотичною моделлю: „тенденції → напрямки → види → типи → рівні → форми”¹, яка може мати такий вигляд:

ТЕНДЕНЦІЇ	– науково-технічний прогрес – специфічно конкретизовані	Синтез науки, техніки, виробництва Специфіка професійної освіти, яка конкретизована в галузі виробництва
НАПРЯМИ	– технізація – гуманізація	Природничі й технічні дисципліни Гуманітарні й технічні цикли
ВИДИ	– залежно від конкретних предметів участі в інтеграційній взаємодії	
ТИПИ	загальнометодологічний загальнонауковий поодиноконауковий	Інтеграційна роль філософії в системі наукових знань Понятійний, методичний, проблемний, стрижневий та ін. Трансляційний, об'єктивний, проблемний, перехідний тощо
ФОРМИ	– форми організації навчальних занять	Урок, заняття, семінар, лекція і т.д.

За нашим переконанням, **інтеграція як загальнонаукове та методичне поняття** має зорганізувати сучасного вчителя-словесника в прагненні до об'єднання теоретичного літературно-мистецького знання в цілісну систему, що відображає об'єктивний світ у його єдності й розвитку, та сприяти вибудові стрункої і цілісної методичної системи її реалізації як на уроках літератури, так і позакласній діяльності навчальних закладів різних типів.

Під **інтеграцією наукових знань** розуміють процес взаємопроникнення структурних елементів різних галузей знання, що супроводжується зростанням їх узагальненості та комплектності, ущільненості та організованості. У теорії систем інтеграція означає як стан взаємозв'язку окремих компонентів систем, так і процес, що зумовлює такий стан².

¹ М.Н. Берулава, *Інтеграція содержания образования*, Москва 1998, с. 192.

² Р. Гуревич, *Теоретичні та методичні основи організації навчання у професійно-технічних закладах*, Київ 1998, с. 229.

Інтеграція як методичне поняття, на нашу думку, передбачає процес упорядкування, узгодження й об'єднання навчального матеріалу з різних предметів чи галузей знань для цілісного й різнобічного вивчення важливих наскрізних тем, проблем у системі літературної освіти школярів на різних рівнях з метою формування цілісної, духовно багатой, естетично-розвиненої Я (особистості) учня-читача. Інтеграція новозасвоеного знання в „цілісність” має відбуватися шляхом оптимального відбору методів і форм роботи, створення цілісної і наскрізної інтеграційної системи досягнення літературно-мистецьких, суспільних знань на різних рівнях, вироблення методики викладання літератури і технології навчання та літературного розвитку учня-читача в інтеграційному просторі.

Визначені сучасні **дидактичні рівні інтеграції різних навчальних предметів** сприяють створенню цілісної **інтеграційної системи літературної освіти школярів**. У сучасній науці виділяють три рівні, які нами адаптовані до гуманітарної галузі знань³:

- 1) **рівень асиміляції** інструментарію (теоретичного або технічного) літератури як науки з суміжними базовими науками (українська чи зарубіжна література, мистецтво, музика, суспільні науки, інформатика тощо), зберігаючи при цьому кожен свою автономію – у *методиці* це поняття **міжпредметні зв'язки (МПЗ)**;
- 2) **рівень синтезу** взаємодіючих наук на основі однієї із них (базової) як частковий, так і повний (міждисциплінарний) на своїй концептуальній основі – у *методиці* це **базова інтегрована дисципліна „Література”** для профільної школи, наприклад, природничо-математичний чи технологічний напрям, у класах національних меншин тощо;
- 3) **рівень цілісності** у створенні елективного курсу, що може мати інтегративний характер і власний предмет вивчення – у *методиці* **курси за вибором: „Байкарство в Україні і світ”, „Фольклор народів світу”, „Література бароко”, „Література постмодернізму”** та інші в системі допрофільної підготовки та/чи під час профільного навчання суспільно-гуманітарного та філологічного напрямку.

Етапи впровадження рівневої системи інтеграції в навчально-виховний процес середніх загальноосвітніх навчальних закладів складають набір впливів:

1 етап – загальнопедагогічного міжпредметного впливу:

– робота міжпредметних комісій, груп, об'єднань, наприклад, із проведення літературно-мистецького краєзнавства; здійснення історичного підходу у вивченні літературно-мистецьких творів; формування культури мовлення під час вивчення навчальних предметів; лексико-стилістична робота на уроках мови з використанням міжпредметного матеріалу; інформаційні технології навчання під час вивчення дисциплін гуманітарного циклу та інші;

2 етап – загальнометодичного міждисциплінарного впливу:

– робота семінару-практикуму для вчителів-предметників щодо технології планувальної діяльності на інтеграційній основі. Концепція літературної освіти, Державні освітні стандарти з літератури, Державні програми з української, зарубіжної, російської літератур тощо. Досвід планування за О. Бандурою, Ю. Ковбасенком;

3 етап – міжфахового методичного впливу (методичні об'єднання, динамічні, творчі групи тощо):

³ Ibidem.

Таблиця 1

**Напрями інтеграційного процесу
в літературній освіті школярів**

І Н Т Е Г Р А Ц І Я	1. МІЖНАУКОВА	1) понятійно-термінологічне об'єднання, узгодження психолого-педагогічного циклу предметів і фахових методик (мов, літератур)
	2. МІЖКУРСОВА	2) об'єднання в єдине ціле знань із різних загальноосвітніх і спеціальних предметів як самостійних курсів („Література” (без поділу на українську й зарубіжну); „Українська словесність”, „Україно- (народо-, -людино) знавство”, „Літературо- (мистецтво-, крає-) знавство”
	3. МІЖПРЕДМЕТНА	3) відбір і об'єднання навчального матеріалу з різних предметів для цілісного й різнобічного вивчення важливих наскрізних тем (українська, зарубіжна літератури – культура – музика – мистецтво – історія – наука тощо)
	4. МІЖЛІТЕРАТУРНА	4) контактено-генетичні зв'язки національних і міжнаціональних літератур, видатних майстрів художнього слова [А. Градовський] (спільні джерела творів, запозичення й наслідування; переклади і переспіви)
	5. ТИПОЛОГІЧНА	5) встановлення спільності єдностей, аналогій у літературі й мистецтві (теми, мотиви, сюжети, ідеї, образи, літературні школи, течії, напрямки)
	6. МІЖТЕКСТУАЛЬНА	6) проблемно-тематична єдність, близькість літературних і мистецьких творів (тема часу чи хитності життя; людина-герой, людина-трудолюбивець; „чистота серця”; ідея „сродної праці”; вірність і зрада; любов і ненависть; екологія Всесвіту і душі тощо)
	7. ТЕОРЕТИКО-ЛІТЕРАТУРНИХ ЗНАТЬ І ХУДОЖНЬО-МИСТЕЦЬКИХ ЯВИЩ	7) виявлення наявності у структурі теоретичного матеріалу інформаційно-вузлових зв'язків, створення взаємної опори для засвоєння провідних понять, фактів, положень (романтизм у європейській і вітчизняній літературі; художній образ і прийоми зображення; портрет, деталі в літературі і мистецтві; експресіонізм (імпресіонізм) у літературі, живопису, музиці тощо).

– роль міжпредметних зв'язків у системі гуманітарної освіти школярів; методика підготовки і проведення уроку літератури за інтеграційним курсом „Література”; методика розроблення елективних курсів у системі гуманітарної профільної освіти; методика і технологія навчання під час викладання літературних елективних курсів у допрофільній підготовці (під час профільного навчання) та інші;

4 етап – експериментально-дослідного впливу (апробація, впровадження, розроблення нових курсів, методик на інтеграційній основі, аналіз і коректування):

– за напрямками: інтегроване навчання, інтегрований курс, інтегрований елективний курс, інтегральний (інтегрований) урок (заняття), комплексні навчальні екскурсії.

Деякі напрямки інтеграційного процесу в літературній освіті запропоновано автором⁴ і подано в таблиці 1.

Нами розроблено одну з форм організації вивчення літературно-мистецького матеріалу на уроці літератури як інтегральний. Запропонована модель вибудована на технологічній основі, ураховує компетентнісну парадигму взаємодії суб'єктів навчального процесу, особистісно зорієнтовану співпрацю учня-читача з учителем літератури, де посередником є художній твір вітчизняного або/і світового мистецтва. Дана модель апробувалася в навчальних закладах України та описана автором у книзі *Сучасний урок літератури: технологічні моделі* і засвідчила свою продуктивність у формуванні професійно-фахової компетентності словесника та літературної учня-читача. Набуті навички побудови такої моделі уроку літератури забезпечують досягнення наперед планованого гарантованого результату співпраці. Подаємо варіант такого типу заняття:

Архітектоніка, композиційні елементи та сюжетно-змістові лінії співробітництва вчителя-літератора з учнем-читачем за компетентнісно-діяльнісною парадигмою

Тип уроку: інтегральний: урок-інтеграція, урок-компаратив літературно-мистецьких знань читача (ІЛ-МЗ).

Різновиди уроку (навчальні ситуації): а) урок-інтеграція (інтегрований, інтегральний урок літератури: міжнауковий, міжкурсний, міжпредметний, міжлітературний огляд); б) урокомпаратив (типологічний, міжтекстуальний літературно-мистецький огляд; огляд теоретико-літературних знань і художньо-мистецьких явищ).

З а ч и н у р о к у

I. Вступне слово-звернення вчителя до учнів-читачів

1.1. Уведення в «цілісний» духовно-мистецький світ. Особистісно значима деталь, факт, приклад, сцена з художніх творів або/і життєвої ситуації письменників.

1.2. Інтрига-коментар вислову до літературно-мистецьких творів, теоретико-літературних явищ або/і творчості митців.

⁴ В. Шуляр, *Інтеграція змісту освіти і конструкторсько-технологічна діяльність учителя літератури*, „Імідж сучасного педагога” 2002, № 2, с. 38-39.

Основна частина

II. Орієнтаційно-прогностична лінія літературно-мистецької освіти

- 2.1. Повідомлення, корпоративне формулювання теми уроку, читацьких завдань.
- 2.2. Визначення особистісно важливих цілей читацької діяльності.
- 2.3. Умотивування наступної діяльності вчителем або/і школярами.
- 2.4. Позитивна настанова на вирішення літературно-мистецьких завдань.

Кульмінаційні моменти розв'язання літературно-мистецьких завдань

III. Проективно-операційна лінія літературно-мистецької освіти

3.1. Підготовка до інтеграційно-компаративного новозасвоєння знань як „цілісність”

- 3.1.1. Визначення напрямів, проблем для обговорення з різних галузей знань.
- 3.1.2. Збір і відбір інтегративного матеріалу за визначеною темою.
- 3.1.3. Прийоми використання інформації з різних предметів для нового осмислення подій, явищ літературно-мистецького простору.
- 3.1.4. Основи різних видів порівняльного аналізу за різними ознаками, уміння синтезувати та матеріалізувати в нові знання досліджуваного предмета.
- 3.1.5. Формування пакету запитань і завдань учневі-читачеві для усвідомлення інтегративно-компаративної „цілісності” зібраної інформації.
- 3.1.6. Створення груп, пар для виконання завдань, підготовки проектів за індивідуальним планом (за необхідності).
- 3.1.7. Підготовка списків рекомендованої літератури, джерел, матеріалів.
- 3.1.8. Проведення консультацій, інструктажу, надання порад, допомоги.

3.2. Операційно-пізнавальна складова літературно-мистецьких дій учня-читача:

1. Інтеграція: інтегрований урок літератури	Одноосібна модель уроку чи заняття, яку розробляє та реалізує вчитель-словесник за участю учня-читача з метою вивчення складних питань, що є предметом розгляду суміжних навчальних дисциплін	Міжпредметний, між-літературно-мистецький огляд	<ol style="list-style-type: none">1.1. Читання, попереднє знайомство з текстами, художніми творами.1.2. Асиміляція теоретико-міжмистецького інструментарію суміжних наук, дисциплін зі збереженням його автономії: поняття і терміни.1.3. Обмін враженнями за змістом почутого/прочитаного/побаченого: первинний етап.1.4. Словникова робота (за необхідності).1.5. Повторне читання адаптовано-відібраних уривків із різних текстів для зіставлення з сюжетами, темами, проблемами тощо інших матеріалів, творів.1.6. Аналітико-синтетично-інтерпретаційна діяльність по усвідомленню художньо-мистецької цінності твору.1.7. Контекстне осмислення художнього твору, виявлення його місця (ролі), автора в просторі інших наук, дисциплін.1.8. Літературно-мистецька діяльність читачів: дослідно-пошукові, творчі завдання, роботи (усні й письмові), проекти, художнє читання (розказування, о-мовлення) текстів (уривків) тощо.
--	---	--	---

<p>2. Інтеграція: інтегральний урок літератури</p>	<p>Заняття, що полягає в об'єднанні зусиль учителів різних предметів у його підготовці й проведенні, а також в інтеграції знань про літературно-мистецьке явища, поняття, факти, які є об'єктом вивчення і здобуваються засобами різних навчальних дисциплін</p>	<p><i>Міжжанровий, міжкурсовий, міжпредметний, міжлітературно-мистецький огляд</i></p>	<ol style="list-style-type: none"> 2.1. Особистісно зорієнтована підготовка до аналітико-синтетичної роботи читача/глядача/слухача з текстами творів (за попередніми рекомендаціями вчителів різних предметів). 2.2. Самостійно керована робота учня-читача з різноплановими текстами. 2.3. Обмін враженнями від попереднього самостійного ознайомлення з текстом. 2.4. Асимілятивне заповнення понятійно-термінологічного простору учня-читача за літературно-мистецькою темою. 2.5. Біографічний, історичний, художньо-мистецький, соціально-побутовий тощо коментар для розуміння тексту, його автора й т. ін. 2.6. Виконання аналітико-синтетичних дій учнем-читачем за текстом художнього твору (творчістю письменника). 2.7. Інтерпретування відібраних уривків, сцен, картин, епізодів, фактів, ключових фраз, описів тощо з художнього твору (творчості письменника). 2.8. Контекстне особистісно-значиме прочитання твору, виявлення його місця, ролі автора в літературному процесі. 2.9. Представлення-захист спільного результату співпраці за літературно-мистецькими та іншими текстами.
<p>3. Компаратив: урок компаративного аналізу літератур</p>	<p>Заняття, яке передбачає осягнення учнем-читачем у співпраці з учителем української або/і зарубіжної (світової) культури подібностей, відмінностей розвитку літературно-мистецького процесу, виявлення зв'язків і впливів літератур різних народів на формування Я-особистості читача як носія культури свого народу, нації</p>	<p><i>Типологічний, мізтекстуальний літературно-мистецький огляд; огляд теоретико-літературних знань і художньо-мистецьких явищ</i></p>	<ol style="list-style-type: none"> 3.1. Усвідомлення теми, ідеї твору з метою порівняльного аналізу описаних фактів, подій, явищ різнонаціональних літератур. 3.2. Асиміляція теоретико-літературного інструментарію, необхідного для порівняння знань і набутих умінь на уроках української та зарубіжної літератур. 3.3. Підготовка до аналітико-синтетичної, порівняльно-узагальнювальної діяльності читача за текстом художнього твору: <ol style="list-style-type: none"> 3.3.1. Самостійне (колективне) читання (коментування) художнього твору (творів) різних літератур. 3.3.2. Обмін враженнями від первинного прочитання текстів. 3.3.3. Заповнення понятійно-термінологічного, словникового простору читача. 3.3.4. Аналітико-синтетичні дії учня-читача за текстами художніх творів. 3.3.5. Визначення контактено-генетичних зв'язків національних і міжнаціональних літератур, художніх творів, майстрів художнього слова. 3.3.6. Встановлення типологічних зв'язків між творами, спільності, єдностей, аналогій у літературі й мистецтві (теми, мотиви, сюжети, ідеї, образи, літературні школи: течії, напрямки). 3.3.7. Контекстне особистісно-значиме прочитання, інтерпретування твору, виявлення його місця, ролі автора в літературному процесі (літературознавчо-мистецький, аксіологічний, історико-літературний, духовно-мистецький контекст). 3.4. Виявлення наявності у структурі теоретичного матеріалу інформативно-вузлових зв'язків, створення взаємної опори для засвоєння провідних теоретико-літературних понять, фактів, положень. 3.5. Виявлення спорідненості, відмінності або/ і своєрідності світоглядних позицій та художньої манери авторів порівнювальних творів.

IV. Рефлексивно-корективна лінія контролю літературної освіти, читацького досвіду учнів

4.1. Узагальнення почутого, систематизація літературних знань, ціннісних норм:

- 4.1.1. Представлення, демонстрація результатів читацької діяльності: звіт учня-читача за результатами опрацювання художніх творів, різнопланових літературно-критичних матеріалів за творчістю письменників різнонаціональних літератур.
- 4.1.2. Укладання таблиць, схем, планів, тез за результатами опрацювання різнопланових матеріалів.

4.2. Оперативний контроль літературно-читацького досвіду учнів:

- 4.2.1. Обмін враженнями, бесіда, співбесіда, тестування, презентація та ін.
- 4.2.2. Самоаналіз і самоусвідомлення міри збагачення власного ментального досвіду (творча рефлексія).
- 4.2.3. Самооцінювання виконуваної роботи під час опрацювання літературно-мистецької теми.

Розв'язка уроку

V. Слово-епілог словесника

- 5.1. Коментар варіативного особистісно зорієнтованого домашнього завдання (з курсів української, зарубіжної, рідної літератур).
- 5.2. Слово-акцент учителя літератури (відповідно до літературно-мистецької теми).

Даний варіант ураховує дослідження як дидактів, так і методистів, узагальнює досвід учителів-словесників і власний. Автор ставить за мету включити вчителя літератури до системи нових чи оновлених методичних і технологічних процесів, інтеграційних і професійних здатностей, знань, у пошук адекватних форм, методів і прийомів організації навчально-пізнавального процесу, які гарантували б бажаний кінцевий результат багатовекторної співпраці суб'єктів літературної освіти. За нашим переконанням, це сприятиме розвитку креативних можливостей словесника, стати йому компетентним спеціалістом. Формуватиме (і це головне) здатність учня-читача до осягнення та кваліфікованого поцінування художньої вартісності вітчизняних літературних текстів, мистецьких полотен тощо у європейському контексті. А також збагачувати свій духовно-мистецький світ, вивершувати себе як Я (особистість), здатну толерантно ввійти у світ художній і реальний, знайти „себе – у – ньому”.

Основою Болонського процесу є позиція, яка підтримується європейськими державами та міжнародними академічними організаціями, що в епоху глобалізаційних процесів значимим є прагнення багатьох до максимальної сумісності систем вищої освіти, підвищення кваліфікації учителів тощо. Це дозволить усім учасникам процесу сповна скористатися перевагами культурної різноманітності, відмінностями у викладанні, щоб збагатити один одного, підвищити якість освіти, забезпечити мобільність студентів, викладачів і вчителів-практиків у побудові такої системи цінностей, яка допоможе знайти модель співпраці для об'єднання й інтеграції сис-

тем, що забезпечать або/і врахують їх різноманіття, щоб бути самодостатньою і збагаченою Я-особистістю, культуроспроможною, толерантною, здатною до сталого саморозвитку, досягаючи своєї акме-вершини (сьогодні) й упродовж усього життя. Цьому, на наш погляд, може слугувати спільний проект для студентів-філологів, учителів-словесників між польською й українською сторонами, який зроблено автором:

ПРОЕКТ (PROJECT)
<p>1. Назва (Title):</p> <p>1.1. Професійно-методична культура вчителя-словесника.</p> <p>1.2. Планувальна діяльність учителя-словесника в системі літературної освіти школярів.</p> <p>2. Мета і галузь дослідження: <i>підготовка майбутнього вчителя літератури та підвищення кваліфікації словесника-практика до планувальної діяльності в системі літературної освіти учнів-читачів різного віку на технологічно компетентнісній основі.</i></p> <p>Aims, objectives and task sharing: the training of future literature teachers, their improving of qualification for planning activity in the system of literary education of different age pupil-readers on a technologically competent basis.</p>

Обґрунтування виконання проекту

Актуальність і необхідність даного проекту визначається потребою будь-якого суб'єкта навчального процесу одержати гарантований кінцевий результат від літературної освіти, читацької діяльності. Щоб це забезпечити, необхідно на підготовчому етапові планувальної діяльності чітко вибудовувати процедуру досягнення планованого результату як учня-читача, так і вчителя літератури. Технологія передбачає формування системи компетенцій щодо планування літературної освіти школярів майбутнім словесником та вчителем-практиком із урахуванням рівня читацьких умінь учнів, професійно-фахової підготовки освітянина. Відповідно проект може бути реалізований на двох рівнях: для студентів як майбутніх фахівців і для вчителів-практиків із різною кваліфікацією. Важливим є необхідність на компетентнісному рівні формувати набір компетенцій суб'єктів літературної освіти до читацької і професійної діяльності в роботі з літературно-мистецьким матеріалом, щоб одержувати естетичну насолоду від прочитаного, від спілкування, діалогу/полілогу один із одним, де посередником є художній твір. Зasadничими принципами є:

- толерантне входження як у вітчизняний художньо-мистецький простір, так і європейський, не втрачаючи своєї національної ідентичності, проймаючись почуттям гордості за приналежність до свого народу та поваги до людини-світу;
- синергетичний підхід забезпечить відбір таких методів, прийомів і форм реалізації проекту, щоб величезний обшир літературно-мистецького матеріалу, шляхів реалізації у планувальній діяльності суб'єктів літературної освіти забезпечив одержання гарантованого планованого результату;
- урахування аксіологічності сприятиме виявити ту систему читацьких (для школярів) і професійних цінностей (для студентів і вчителів), які формуватимуть кожного як творчу Я-особистість;

- акмеологічні засади забезпечуватимуть акме-розвиток кожному суб'єктові та створюватимуть умови в досягненні своєї читацької/професійної акме-вершини.

Background and justification for undertaking the project

Urgency of this project is defined by the need of any subject of scholastic process to get the guaranteed final result of the literary formation and reader's activity. That this provides, it is necessary on starting-up stage of a planning activity to form up the procedure of the achievement of the planned result both a pupil-reader, and literature teacher. This technology provides the shaping of the system of competencies for planning the literary formation of schoolchildren by the future teacher and a teacher-practical person with a provision of a reader's skills pupils' level, professional-training of a teacher person. According to this project it can be realized in two levels: for a student as a future specialist and for teacher-practical person with the miscellaneous qualification. It is important on a competent level to form the set of competencies by the subjects of literary formation to reader's and professional activity in a work with the literary-artistic material to get the aesthetic enjoyment from reading material, contact, dialogue/polylogue, where artistic product is an agent. There are some main principles of it:

- a tolerant entering both in domestic artistic space, and European, not losing its national identity, penetrating feeling of pride for attribute to its nation and respect to person-world;
- synergetic approach will provide the selection of such methods and forms of realization of the project on condition that choice elbowroom of the literary-artistic material, ways of realization in a planning activity can provide the receptions of guaranteed planned result;
- considering the axiology can help to define that system reader's (for schoolboy) and professional valuables (for student and teachers), which will form any person as a creative "I"-personality;
- acmeological bases will provide acme-development of each subject and will create the conditions in the achievement its reader's/professional acme-peak.

Тривалість виконання проекту

Проект розраховано на 2 роки і може бути реалізований у форматі щоквартальних науково-методичних сесій шляхом проведення лекцій-візуалізацій; тренінгових занять керівником-коучем; вирішення професійно-методичних задач; організації круглих столів із науковцями, методистами, колегами-практиками; відвідування науково-методичних і навчальних закладів; випуску комплексних науково-методичних матеріалів.

Duration of project

The Project is expected to hold on during 2 years and can be realized in a format of every quarterly scientifically-methodological sessions by undertaking lecture-visualization; training occupation by a leader-coach; the decision of the professional-methodical problems; the organizations of the round tables discussions with scientists, methodologists, colleague-

practical persons etc.; the attendance of scientifically-methodological and educational institutions; the issue complex of scientifically-methodological material.

Поетапний план робіт виконання проекту

Докомунікативний етап: узгодження та визначення тематики зустрічей із стороною-партнером; розроблення перспектив занять; підготовка науково-методичних матеріалів до занять; розроблення засобів візуалізації занять; планування круглих столів, зустрічей та вирішення організаційних питань; тиражування необхідних матеріалів; вироблення системи запитань і завдань для усвідомлення до наступної зустрічі.

Комунікативний етап: зустрічі зі студентами, вчителями-практиками; проведення лекцій-візуалізацій, тренінгових занять керівником-коучем; вирішення професійно-методичних задач; моделювання та розроблення професійно-фахових і навчальних ситуацій; розбір й аналіз змодельованих візуальних професійно-фахових і навчальних ситуацій; проведення релаксаційно-рефлексивних вправ, занять і дій.

Посткомунікативний етап: саморефлексивні дії кожним учасником співпраці; осмислення та опрацювання напрацьованих і запропонованих матеріалів, списку літератури, інформативних джерел тощо; підготовка до усвідомлення та осмислення системи запитань і завдань наступної зустрічі.

Stage plan of works of execution of the project

Precommunicative stage: co-ordination and determination of the themes of the meeting with side-partner; the development of lectures; preparation of the scientifically-methodological material for a lecture; the development of the lectures visualizations' facilities; planning the round table discussions, meeting and decisions of the organizing questions; circulating of the necessary material; the fabrication of the system of questions and problems for realization of the following meeting.

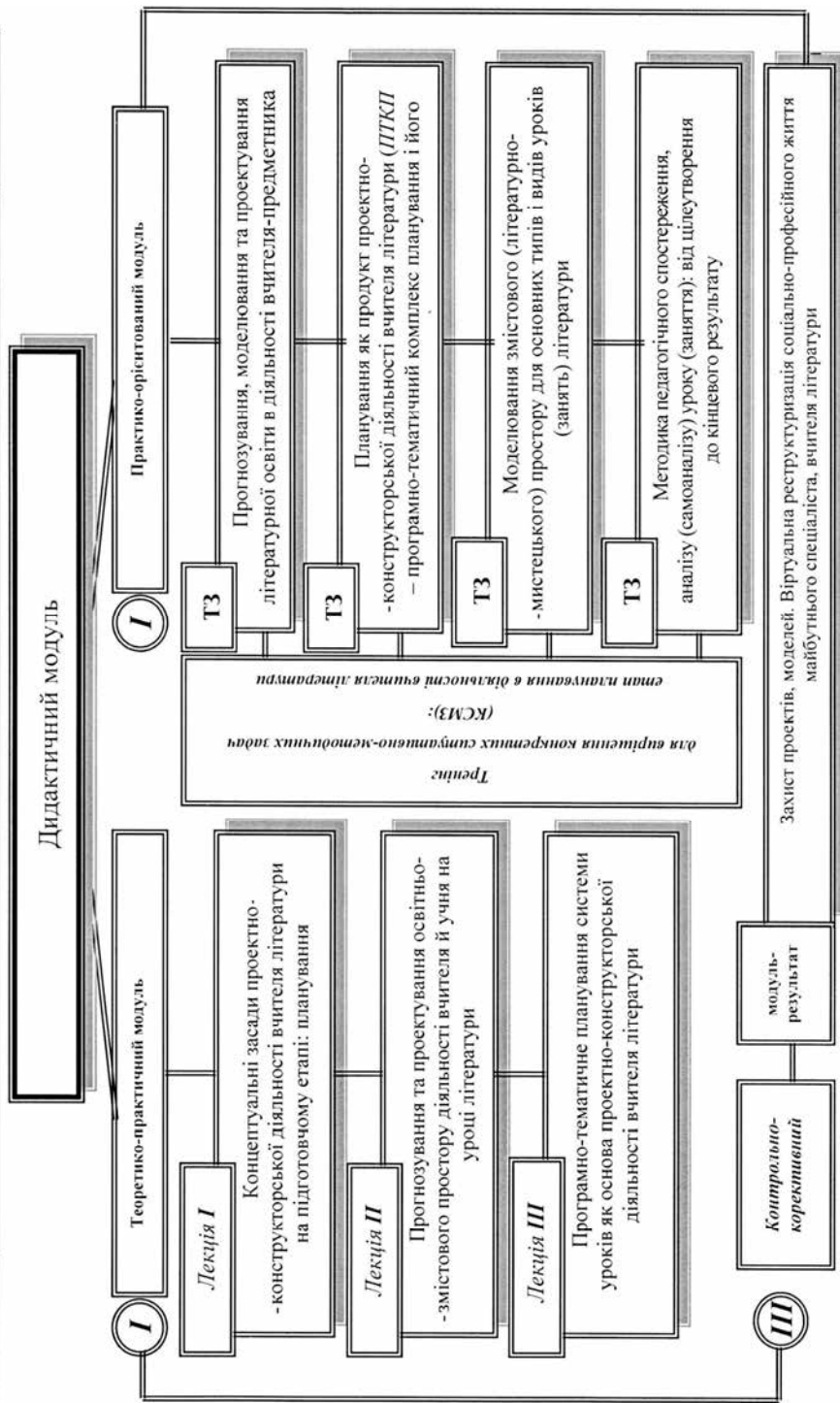
The Communicative stage: meetings with the students, teacher-practical persons; undertaking lecture-visualization, training lectures by the leader-coach; the decision of the professional-methodological problems; modeling and development of the professional and scholastic situation; the analysis of modeling visual professional and scholastic situations; undertaking of relax-reflex exercises, lectures and actions.

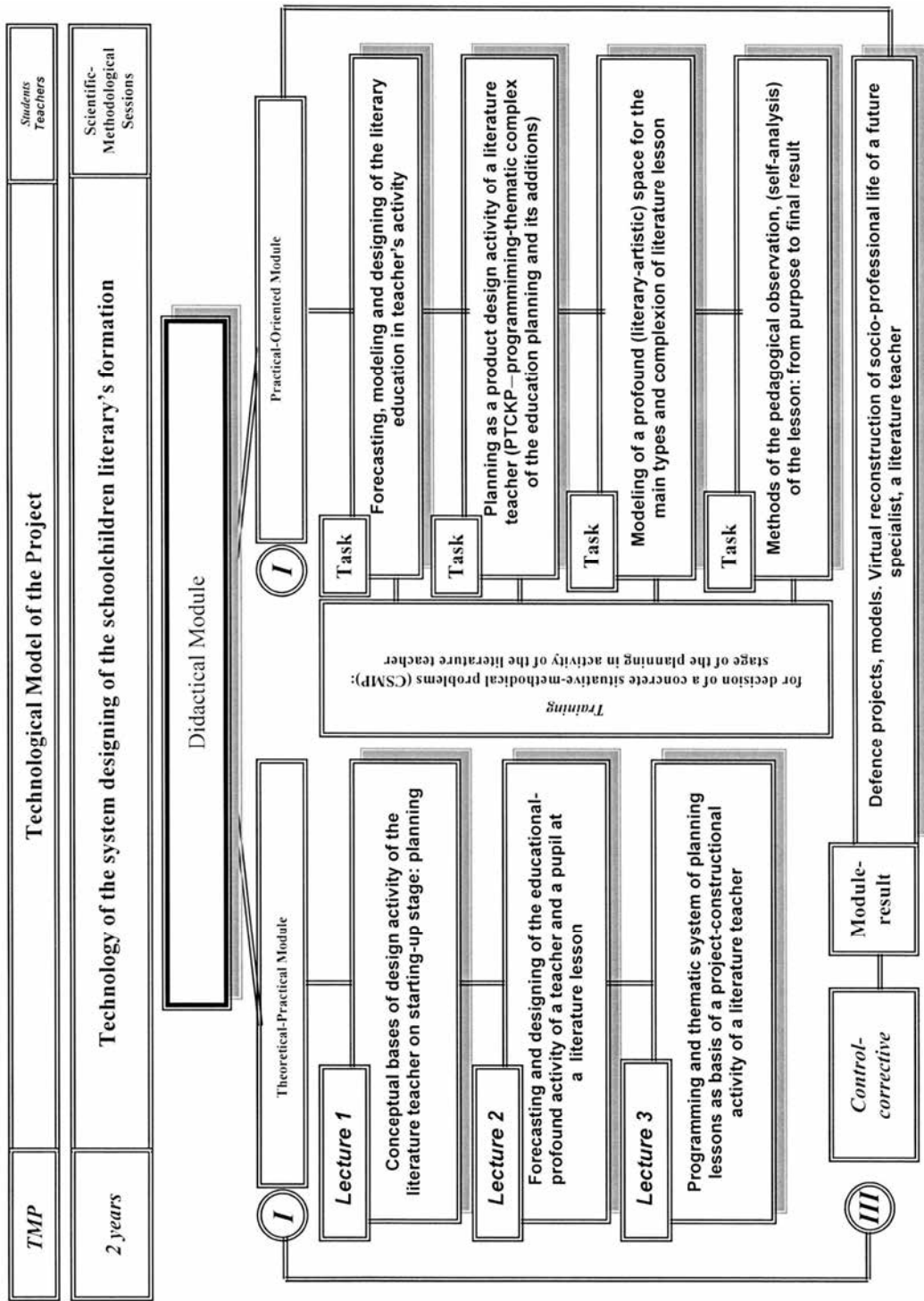
The Postcommunicative stage: self-reflective actions by each cooperation's participant; the comprehension and processing produced and offered material, list of the literature, informative recourses etc.; preparation for the realization and comprehension the system of the questions and problems of the following meeting.

Детальний опис проекту:

Detailed description of the project:

ТМР	Технологічна модель проекту		Створити учителі
2 роки	Технологія проектування системи літературної освіти школярів		Науково- методичні сесії





Очікувані результати:

Проект дозволить майбутнім учителям літератури й учителям-словесникам:

- використовувати свій професійно-фаховий потенціал у практиці розвитку літературної освіти школярів;
- усвідомлено ліквідувати труднощі, які виникають у процесі планувальної діяльності літературної освіти школярів та під час навчальної роботи;
- вибудовувати свою планувальну діяльність у системі літературної освіти школярів на технологічній основі;
- визначати суть проблем й окреслювати шляхи досягнення наперед заданого планованого результату;
- навчитися дійсно управляти процесом досягнення кінцевого результату читацької діяльності школяра, його літературної освіти;
- виявляти свої потенційні професійно-фахові можливості під час акме-розвитку, не втрачаючи свого Я;
- вибудовувати модель професійно-методичних і людських цінностей відповідно до рівня педагогічної культури а раєкторії його ахового рогтання.

Results, expected to be achieved:

This Project will allow to future literature teacher and other teachers:

- to use his professional potential in a practical development of the schoolchildren literary formation;
- to liquidate the difficulties, which appear in the process of the planning activity of the literary formation schoolchildren and during academic work;
- to form up its planning activity in the system of the literary formation of schoolchildren on the technological basis;
- to define the essence of the problems and outline the way of the achievement of the advanced given planned result;
- to learn to operate the process of the achievement of the final result to reader's activity of schoolchildren, their literary formation;
- to show their own potential professional abilities during acme development, not losing its "Me";
- to form up the model of professional-methodological and human valuables according to the level of pedagogical culture and the direction of its professional growth.

Summary

Polish-Ukrainian collaboration in a forming of competent teacher of literature in the Bologna process

The basis of Bologna process is a supported position of the European states and international academic educational organizations, which demonstrate the aspiration to maximal compatibility of higher education's and in-plant training teachers systems during the epoch of globalization. So it is necessary to have either term-terminological dictionary of professional lexical vocabulary or model of the Polish-Ukrainian collaboration in a forming both teacher-philologist and system of in-plant training philologists with the account of tendencies of Bologna process. This unique educational model is developed by author as a "Planning of the System of Schoolchildren Literary Formation" and "The Architectonics of Competence-oriented integrated lesson of literature".

So European integration processes, understanding of necessity of interdisciplinary integration in a forming of philologists, teachers of literature, necessity of enriching experience are the instruments in overcoming of present educational stereotypes. Acceptance of such position will be provide the ability for the next generations humanely and tolerantly included in other world, be a competitive person, who successfully will realize itself in any space, not losing the identity.

Роман Топка

Кримський гуманітарний університет
Ялта

Охорона пам'яток культурної спадщини: порівняльний аналіз законодавства України та Польщі

Україна має багату культурну спадщину, яка містить значний потенціал туристичної та інвестиційної привабливості нашої країни на світовому ринку. Проте, на жаль, сьогодні говорити про належний державний менеджмент у сфері охорони та збереження культурних об'єктів, у просуванні культурно-рекреаційного бренду національної спадщини, на жаль не доводиться. Причиною тому слугує інерція адміністративного управління, відповідного фінансування галузі та брак актуальних інформаційних й інтелектуальних технологій.

Важливим для України є входження у світовий культурний простір. З огляду на те, що наша держава є однією із провідних держав Європи за кількістю об'єктів культурної спадщини (близько 140 000 – це майже в 2,5 рази більше, ніж у Польщі та удвічі більше, ніж у Росії) – необхідно значно більше уваги приділяти сфері охорони культурної спадщини та її ефективному використанні у туристичній діяльності.

Така значна кількість історико-культурних національних пам'яток вимагає відповідного фінансового забезпечення з боку держави. Високий відсоток з них (наприклад, на Одещині – близько 30% з понад п'яти тисяч об'єктів) знаходиться на межі знищення, що потребує термінових капіталовкладень у їх реставрацію. Проте той обсяг бюджетного фінансування, який зараз надається, вкрай замалий навіть для поточного утримання пам'яток давнини, не кажучи вже про їх реконструкцію, ані про розвиток інфраструктури для туристичної привабливості. Залучити ж інвесторів виявляється вкрай складно – підготовка відповідної документації займає роки. Фінансування об'єктів з боку держави, в умовах кризи, практично не розглядаються.

Одним з рішень даної ситуації є передача ряду об'єктів у тимчасову приватну власність юридичним та навіть фізичним особам з метою зберегти їх принамі від руйнації. Проте і такий метод не призводить до бажаних наслідків, про що свідчить недбалий стан приватизованих палаців у Старому Роздолі, Підгірцях Стрийських. Нерідкі випадки, коли власники таких приватизованих об'єктів культурно-історичного значення не виконують свої зобов'язання перед державою щодо їх реконструкції і використовують отримані у концесію будівлі зовсім за іншим призначенням. В останні роки відбувається і зворотній процес – реставрація історичних пам'яток, які, втім, стали об'єктом приватної власності шляхом незаконної приватизації (Юсуповський палац-садиба ХІХ ст. в Гурзуфі, Автономна Республіка Крим) або об'єктом користування шляхом оренди із порушенням законодавства (замок „Паланок” ХІІІ ст. у Мукачеве,

Закарпаття). Останнім часом мова навіть йде про передачу у приватну власність Лівадійського палацу-музею – резиденцію Романових в Криму та місце зустрічі учасників Ялтинської конференції, мотивуючи це недостатністю бюджетних коштів на проти-зсувні заходи.

Такі процеси вимагають ретельного перегляду законодавства щодо охорони та збереження історико-культурних пам'яток і звернення до досвіду інших країн з метою вдосконалення відповідних державних актів.

Ситуація ускладнюється ще тим, поняття культурних цінностей, національного надбання та їх ціннісного еквіваленту в чинному законодавстві досить розмиті. Тому за власне поняттями та їх визначеннями краще спочатку звернутись до міжнародного законодавства, де такі терміни вже давно узгоджені та оформлені в різноманітних текстах конвенцій та хартій.

Першим міжнародним актом, в якому можна знайти визначення поняття культурних цінностей – це Конвенція про захист культурних цінностей у випадку збройного конфлікту від 14 травня 1954 року¹. В українському законодавстві ці поняття містяться в Законах України „Основи законодавства України про культуру”² та „Про охорону культурної спадщини”³.

Головна відмінність між визначеннями в міжнародному та національному законодавствах має досить серйозне значення, адже міжнародним документом за культурну цінність визнаються не лише самі об'єкти культурної спадщини, але й будівлі, де вони зберігаються (музеї, бібліотеки, архіви), а також центри скупчення об'єктів культурної цінності. Аналогічних понять в нашому законодавстві попросту не існує.

Необхідно зауважити, що поняття „культурна цінність” та „культурна спадщина”, хоча і є близькими за своїм значенням, але не являються тотожними. Зокрема, різниця полягає в тому, що об'єкти культурної цінності мають еквівалентну цінність, і можуть бути оцінені, а також до них відносяться норми майнових відносин. Об'єкти ж культурної спадщини мають статус „безцінних”, і до них повинні відноситись додаткові норми щодо захисту їх збереженості *in situ* (тобто в автентичному стані). Відповідно, об'єкт культурної спадщини є об'єктом культурної цінності, але об'єкт культурної цінності не обов'язково є об'єктом культурної спадщини. Таке розмежування цих понять з універсалізацією першого, і конкретизацією останнього, дозволить: а) виписати майнові відносини щодо культурних цінностей, не закладаючи можливе утворення „винятків” у випадках національного надбання, яке не є об'єктом культурної спадщини, наприклад, музею; б) виписати норми захисту культурної спадщини; в) дозволити більш прозорий перехід об'єкту з статусу культурної цінності до об'єкту культурної спадщини, а далі – до об'єкту національного надбання.

Одним з найбільш важливих питань майнових відносин є еквівалентна цінність об'єкту культурної цінності (як правило – у грошах). Універсалізація цього питання дозволить створити єдиний алгоритм визначення такої еквівалентної цінності як для музеїв, так і для окремих об'єктів.

Міжнародне законодавство не містить ніяких норм щодо визначення еквівалентної цінності об'єктів культурної цінності, тому що викладене у термінах „культурної спадщини”, яка, як ми вже визначили, є „безцінною”, а тому сконцентровані на нормах їх захисту. Що стосується нашого законодавства, то така норма є в Законі України „Про охорону культурної спадщини”, який вказує, що кожна пам'ятка має майнову цінність,

¹ www.roerich-museum.org/MUSEUM/Libr/Rus/gaaga-54.pdf

² Закон України „Основи законодавства України про культуру”, „Відомості Верховної Ради” 1992, № 21, с. 294, с. 14.

³ Закон України „Про охорону культурної спадщини”, „Відомості Верховної Ради” 2000, № 39, с. 333.

що обчислюється у грошовій одиниці України. Пам'ятки підлягають грошовій оцінці за нормативами і методиками, що затверджуються Кабінетом Міністрів України.

Для більш точного усвідомлення визначення понять „культурна цінність” та „культурна спадщина” в системі законодавства, варто провести ще одне порівняння – на цей раз не міжнародного законодавства, а національного, наприклад, польського, виходячи із сусідства з Україною, та, відповідно, єдністю історичного походження цілої низки історико-культурних пам'яток.

Законодавство Польщі має наступні закони, які регламентують діяльність у сфері вищевказаних питань – це „Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury”⁴, „Ustawa o muzeach z dn. 21 listopada 1996 r.”⁵ (законопроект зі змінами до останнього – „Ustawa z dnia 23 lutego 2007 r. o zmianie ustawy o muzeach”⁶).

Якщо порівняти типологію об'єктів культурної спадщини за польським та українським законодавством, наведеним вище, то вони майже збігаються, за винятком пп. 7-9 статті 2 „Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury”, які відсутні в Законі України „Про охорону культурної спадщини”. Мова йде про рідкісний характер пам'яток живої або неживої природи, бібліотечні матеріали та колекції і збори. Перший пункт в українському законодавстві відсутній, а другий та третій зустрічаються в Законі України про „Про музеї та музейну справу” (1995)⁷, який відносить їх не до культурної спадщини, а до культурного надбання.

Досить цікавим, на наш погляд, є порівняльний аналіз права власності на історико-культурні пам'ятки, яке зафіксовано в даних законах. Детальний перегляд „Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury” свідчить, що окремих статей, присвячених набуттю права власності на об'єкти культурної спадщини, в тексті закону немає, хоча деякі згадки про приватну форму власності в тексті закону присутні. Також немає подібних даних і в „Ustawy o muzeach z dn. 21 listopada 1996 r.”. Скоріше за все, ці правові норми набуття права власності регулюються іншими законами або підзаконними актами громадянського права Республіки Польща.

Натомість, Закон України „Про охорону культурної спадщини” цілий розділ присвячує цьому питанню. За цим Законом, будь-яка пам'ятка, крім археологічної (включаючи рухомі предмети) може бути передана до приватної власності (ст. 17)⁸. Власник пам'ятки за Законом має дбати про її належний стан і не повинен передавати її будь-якій третій особі. Натомість, за „Ustawy o ochronie dóbr kultury” власник може передати право власності або оренди іншій особі, але він мусить обов'язково повідомити про це відповідні державні установа (art. 25)⁹.

За ст. 21 Закону України „Про охорону...” передбачається примусове відчуження пам'ятки, якщо власник своїми діями або бездіяльністю може спричинити її пошкодження або знищення. Окрім передачі пам'ятки у приватну власність, держава може передати її в користування юридичним та фізичним особам без права власності.

Ст. 24 того ж закону передбачає використання реклами на пам'ятках національного та місцевого значення, звісно, за погодження органів центральної або місцевої влади. Подібних статей про використання реклами у польському законі знайдено не було.

І польський, і український закони передбачають юридичну відповідальність за порушення законодавства про охорону культурної спадщини. Вони містять наступні види

⁴ http://www.buwimw.edu.pl/eu/public/files/pl/cult1dzu1999_98_1150.pdf

⁵ <http://samorzad.infor.pl/niezbednik/akty-prawne/DZU.1997.005.0000024/USTAWA-o-muzeach.html>

⁶ <http://bip.mkidn.gov.pl/bip/document/?docId=784>

⁷ Закон України „Про музеї та музейну справу”, „Відомості Верховної Ради” 1995, № 25, с. 191.

⁸ Закон України „Про охорону культурної спадщини”..., с. 17.

⁹ http://www.buwimw.edu.pl/eu/public/files/pl/cult1dzu1999_98_1150.pdf, art. 25.

юридичного законодавства – кримінальну та адміністративну відповідальність згідно із відповідними законами, накладення фінансових санкцій та відшкодування шкоди.

Цікаво, що розділ польського закону щодо юридичної відповідальності починається саме із статей, присвячених вивозу пам'яток за кордон (до речі, це питання фігурує у багатьох статтях „Ustawy o ochronie dóbr kultury...”, тоді як Закон України „Про охорону культурної спадщини” не містить жодної статті про вивіз за кордон пам'яток історії та культури).

В цілому, види відповідальності згідно з вищезазначеними законами за однотипні порушення переважно збігаються – штраф або кримінальна відповідальність. Проте, український закон регламентує обсяг штрафу за певні порушення законодавства (від ста до десяти тисяч неоподатковуваних мінімумів доходів громадян, який складає на даний момент 17 грн.), натомість польський закон регламентує термін позбавлення волі – до двох років (за сприяння незаконному вивозу пам'ятки за кордон).

Отже, можна стверджувати, що в цілому польський та український закони, відрізняючись певними структурними та змістовними відмінностями, законодавчо мають забезпечувати охорону національної культурної спадщини. Таке формулювання – „мають забезпечувати”, а не „забезпечують” – пов'язано із значними порушеннями законів стосовно експлуатації історико-культурних пам'яток, принаймні в Україні.

Summary

Guard of sights of cultural heritage: comparative analysis of Ukrainian and Polish legislation

The comparative analysis of Ukrainian and Polish legislation, devoted the guard of monuments of cultural heritage is examined in the article. Current status on the guard of cultural heritage in Ukraine is characterized. A term “cultural heritage” is analysed on the base of international documents in detail. A difference between terms “cultural legacy” and “cultural value” is specified. The Ukrainian and Polish laws on the guard of cultural heritage' monuments are examined. Attention is spared to the right of ownership on historical and cultural monuments on these laws, and also legal responsibility for violation of legislation.

INDEKS OSOBOWY

- Abgarowicz Kajetan (Abgar Sołtan) 152, 159-161
Achmetowa Saula 305
Adadurow Wadim 141
Adamski Łukasz 156
Adler Henryk 285, 286
Afanasjew W. 355
Afinagor, patriarcha 324
Albrecht Jerzy 117
Ambroży-Lis Paulina 285
Amsterdamski Stefan 160, 285
Anasewicz F.T. 55, 56
Anders Władysław 87
Anderson Benedict 12, 160, 285, 290
Andrij, mistrz 276
Andrusieczko Piotr 337
Andrzejewski Jerzy 179, 225
Anisimow M. 355
Antonowicz Włodzimierz (Antonowycz Wołodymyr) 156-159
Antonowycz Dmytro 60
Antonycz Bohdan-Ihor 227
Arendt Hannah 291
Aristow Wadim 145
Artiuch L.F. 168
Asz Szalom 285, 286
Aszkenazy J. 286
Awramenko Nykyfor 60
Axentowicz Teodor 277
Axer Jerzy 343, 346, 351
- B**
Babiński Grzegorz 335
Bachórz Józef 212
Bacjukow Alaksiej 139
Baczyk P. 337
Badeni Stefan 203-207, 210
Bahro Serhij 139
Bakuła Bogusław 177, 181, 249
Bokowiec'ka Olha 323
- Balbus Tomasz 93
Balic'kyj Wsewołod 48, 52, 54, 56, 70-73, 79
Baliński Stanisław 192
Bałaban Majer 288
Banach Stefan 210
Bandera Stepan 139, 220, 293
Bandura O. 356
Baranowicz Łukasz 343
Barka Wasyl 217
Baron S. 291
Bartmiński Jerzy 293, 294
Bartel Kazimierz 210
Bartłomiej, patriarcha 324
Bartoszewski Florian 247
Basaj Mieczysław 293
Bata Artur 81
Batowski-Kaczor Stanisław 277
Battaglia Gwido 275
Baudelaire Charles Pierre 227
Bazyłewsz'kyj A. 224
Bażan Mykoła 277
Bażenowa Stefania 165
Bączkowska Irena 203-205, 207, 211-214, 222
Bączkowski Włodzimierz 203
Beauvois Daniel 6-8, 152, 181, 195, 204, 205, 250
Beck Józef 74
Beinorius Audrius 250
Benedykt XVI 324
Beniowski Stanisław 247
Berdychowska Bogumiła 340
Berendt Grzegorz 110
Berezowski Wołodymyr 328
Beria Ławrientij 82
Berman Izydor 292
Berman Jakub 85
Berson Jan Otmar 74

Beruława M.N. 356
 Beyzym Jan SJ 190
 Bhabha Homi 253, 254
 Bidnow Wasyl 145
 Bielowski August 155
 Bielyj Aleś 139
 Bieńkowski Zbigniew 225
 Bierdiajew Nikołaj 221
 Biernacki Witold 141
 Bierut Bolesław 85, 93
 Bilen'kyj Serhij 140, 141
 Bilins'kyj Iwan 274
 Bilins'kyj Mychajło 62
 Blinowa T. 246
 Blumenfeld Henryk 210
 Błoński Jan 6
 Bobiatyński Konrad 147
 Bobrowski Tadeusz 152, 157, 158
 Bodrow Jurij 350
 Bohun Iwan 173
 Bojczenko Ołeksandr 333
 Bolecki Włodzimierz 151, 198
 Bolesław Chrobry 195
 Bolesław Śmiały 196
 Bołboczan Petro 60
 Bołdyriew Sierhij 219
 Bondar Andrij 146, 333
 Bonusiak Włodzimierz 112
 Borges Jorge Luis 240
 Borkowska Grażyna 258
 Borowicz M.M. 14
 Borszczak Ilk 141
 Borysenko W. 272
 Brandstaetter Roman 283
 Brandt Józef 277
 Bredenko 69, 70
 Breiter Emil 179
 Brenner, ppor. 27, 30, 31
 Broniewski Władysław 277
 Broué Pierre 64
 Brückner Aleksander 156, 162, 276
 Bruski Jacek 69
 Brzeziński Tadeusz 77
 Brzeziński Zbigniew 265
 Brzozowski Stanisław 309
 Buczek Iwan 122
 Buczkowski Leopold 190, 201, 222
 Budzyński Zdzisław 182
 Bujnicki Tadeusz 346
 Bujnowski Józef 206, 208
 Bułachows'ka Julia 277, 356
 Bułak-Bałachowicz Stanisław 17, 20, 92
 Bułgakow Siergiej 267
 Bułhakaw Waler 145, 147
 Burkot Stanisław 175
 Burląka-Petyn 330
 Carley M.J. 17
 Cavanagh Clare 177, 250
 Cekłyński Konstanty 124
 Chajes Ch. 288, 289
 Chakrabarty Dipesh 254
 Chciuk Andrzej 203, 205, 206, 208, 210, 215, 216
 Chlebowski Bronisław 163
 Chmielnicki Bohdan 146, 153, 229-234, 244, 248, 264, 283, 285-288, 292
 Chmielowski Piotr 232
 Chołodnyj Petro 329
 Chopin Fryderyk 276
 Choroszy Jan 201, 202, 213
 Chraniuk Anna 126
 Chrzanowski Bernard 57
 Churtowyna Panas 220
 Chutka Switłana 143
 Chylewski Andrzej 330
 Ciesielski Stanisław 87
 Cięglewicz Kasper 152, 153
 Ciołkoszowa Lidia 202, 223
 Cjunczuk R. 14
 Clarke Anna 188
 Clarke Artur 348
 Clemenceau Georges Benjamin 18
 Conrad Joseph (właśc. Józef Konrad Korzeniowski) 206
 Curzon George 21, 22, 25
 Cwi Sabbataj 287, 292
 Cwietajew N.P. 55
 Cybulska Maja 182
 Cyrankiewicz Józef 117
 Czains'kyj Jurij 17
 Czaja Dariusz 284
 Czajkowski Michał (Sadyk Pasza) 207, 283
 Czapłenko Wasyl 217
 Czartoryski Adam Jerzy 245
 Czech Mirosław 131, 338
 Czermański Zdzisław 208
 Cziczerin Grigorij 43

Czornowół Igor 138, 139
 Czubrik Alaksandr 146
 Czykałenko Jewhen 14, 15
 Czykałenko Łewko 329
 Czyrko B.W. 45, 46
 Czyżewski Dmytro 255

d'Abancourt Xawery 154
 Dalkiewicz Tytus 157
 Danilewicz-Zielińska Maria 205, 212, 216
 Danilewski Nikolałaj 263, 267
 Dante Alighieri 237
 Danyluk Wasyl 33
 Daszyński Ignacy 39
 Davies Norman 17, 20, 23, 250
 Dawydiw Dmytro 29, 32
 Dąbrowska Maria 179
 Dąbski Jan 24
 Deblessem Janusz 304
 Degras Jane 19
 Demydow, setnik 33
 Denikin Anton 18
 Denisjuk Żanna 41
 Deńko Nikolałaj 122
 Dergaczew A. 269
 Dewdjuk Iwanka 229
 Dębicki Zdzisław 330
 Dilongowa Ganna 140
 Disa Katierina 145
 Dmowski Roman 24, 57, 265
 Dmuhowska Dorota 349
 Dmytrijew D. 13
 Doboszyński Adam 202
 Dobrowolski Edward 349
 Doczewski 330
 Domańska Ewa 249, 254, 258, 285
 Domnicz Olha 279
 Doński (Cap) Michał 97
 Dopierała Bogdan 57, 63
 Doroszenko Dmytro 61, 143
 Doroszewski Witold 162
 Dostojewski Fiodor 227, 309
 Downar-Zapolski Mitrofan 144
 Dronow Michał 141
 Drozd Roman 8, 80-84, 92, 105, 111, 113,
 115-117, 337
 Dubinczuk O. 356
 Duchiniński Franciszek 265
 Dudra Stefan 87

Dunin-Borkowski Piotr 210
 Durnowo Piotr 267
 Duszenko K.W. 348
 Dydczenko-Zadunajski Dmytro 328
 Dymczyk Rafał 352
 Dyskant Józef Wiesław 61
 Dziadewycz Tetiana 256
 Dzieduszycki Wojciech 232
 Dziuba Iwan 253
 Dziubyna Stefan, ks. mitrat 114, 115, 127
 Dzwonkowski Roman, ks. SAC 72

Eckert Marian 88
 Elcock Howard 17
 Ern Władimir 267
 Eska Stanisław 75
 Etkind Aleksandr 250

Fedkowycz Jurij 159
 Fedorowycz T. 356
 Figura Marek 328
 Filar Władysław 184
 Filas, jeniec 31
 Fiszenon Leonard (ps. Tadeusz Padalica)
 152, 153, 157, 166
 Fiut Aleksander 177, 196, 250, 257, 258
 Florczak Zbigniew 183
 Foch Ferdinand 19
 France Anatole 211
 Frank Siemion 267
 Frankiewicz Małgorzata 284
 Franko Iwan 165, 274-277, 289
 Fredro Aleksander 213, 343
 Freund Lewi 285, 286
 Fryling Jan 206, 207
 Furman Karolina 139

Gailhard-Bancel Hyacinthe de 19
 Galis Adam 192
 Gall Anonim 271
 Gandhi Lella 249, 254
 Garlicki Andrzej 40, 293
 Gąsiorowski Zygmunt 22
 Gellner Ernest 85
 Gerhard Jan 126, 201
 Giedroyć Jerzy 138, 268
 Gierek Edward 124
 Giertych Jędrzej 202
 Glazer 330

Glomp Józef, kardynał 127, 128
 Gloger Zygmunt 168-170
 Gocz Teodor 124
 Goćkowski Janusz 154
 Goethe Johann Wolfgang 227
 Gogol Nikołaj 227
 Golcowie (Łukasz i Paweł) 309
 Golibard Jewhen 348
 Gołodowa 49
 Gomulicki Juliusz Wiktor 191
 Gomułka Władysław 85, 86, 97, 99, 102, 103, 117, 119
 Gonta (Honta) Iwan 173, 191, 195
 Gorgolewski Zygmunt 277
 Gorski Konstanty Antoni 330
 Gosławski Maurycy 275
 Goszczyński Seweryn 6, 212, 246-248, 275
 Gott W. 355
 Gozdawa-Gołębiowski Jan 59
 Górka Olgierd 287
 Grabowicz George (Grabowycz Hrihoryj) 212, 255, 258
 Grabowski Michał 212
 Grabski Stanisław 22, 24, 266
 Gradowski A. 356
 Gregorowicz Dagmara 334
 Groch Myrosław 146
 Gromyko A.A. 24
 Gross Jan Tomasz 142
 Grottger Artur 277
 Grubiński Wacław 208
 Gruchała Janusz 182
 Grünberg Karol 186
 Gruszyńska-Ruman Patrycja 305
 Grydzewski Mieczysław 208
 Grynberg Henryk 208, 222
 Grzybowski Wacław 68, 77
 Gundorowa Tamara 250, 255, 256
 Gurewicz R. 356
 Gusejnow Gasan 250
 Gwagnin Aleksander (właśc. A. Guagnini) 142, 143
 Gwizdak Stanisław 349, 350

Habielski Rafał 210
 Hadaczek Bolesław 202, 205, 208, 217
 Hagen Mark von 11
 Halajczuk Bohdan 60
 Halczak Bohdan 80, 84, 87, 88

 Halko Stefan 124
 Haller Józef 39, 63
 Halpern Leopold 290
 Hałagida Igor 92, 94, 105, 115-117
 Hamkało Kost' 32
 Hannover Natan 288
 Hardyj P. 267
 Harmatnyj Witalij 147
 Haupt Zygmunt 203, 205-208, 210, 212, 216
 Hauser N. 291
 Heller Lipman 287
 Hemar Marian 209
 Henicz 53
 Henrys Paul Prosper 20
 Herling-Grudziński Gustaw 208
 Hersch Jeanne 209
 Hitler Adolf 186, 217-219, 265, 267
 Hłuszczak Anatolij 224-226
 Hnatewycz Bohdan 59
 Hnatiuk Ola 252, 346, 349
 Hoffman Jakub 220
 Hopanczuk 42
 Horbacz 49
 Hołowac'kyi Jakiw 245
 Hołowko O.B. 271
 Hołowko Tadeusz 185, 215, 216, 294
 Homer 213
 Horak Leon 102
 Hordijenko Kost' 60
 Hordyński Zdzisław 30, 32
 Horlenko W.F. 168
 Hornung Magdalena 196
 Horowski Łukasz 332, 333
 Horoszkiewicz Juliusz 153
 Horyn' Wasyl 245
 Horzyca Wilam 210
 Hradyska Irena 205, 219
 Hruszews'kyj Mychajło 40, 265
 Hroch Miroslav 57
 Hrybowski J. 277
 Hrycak Jarosław 20
 Hryckowian Jarosław 109
 Hrydjajewa Tamara 333
 Hrynczenko B. 14
 Hrynewycz Ljudmyła 65
 Hrynyk Bazyli, ksiądz 102, 115, 122
 Hübner Juliusz, płk 112
 Hudożnik G. 355

Huk Bohdan 111
 Hula Marina 305
 Hułak-Artemows'kyi Petro 274
 Huntington Samuel 263
 Hurley A. 240
 Hwat' I. 129
 Hytrek-Hryciuk Joanna 100, 107

Ignatowski Wsiewołod 144
 Ilczenko W. 356
 Hłakowiczówna Kazimiera 208
 Ingamells Reginald Charles 280
 Insler Abraham 290
 Irwanec' Ołeksandr 333
 Isajewa O. 356
 Isajewicz J.D. 273
 Isakowicz-Zaleski Tadeusz, ksiądz 293
 Iwanow I.I. 55
 Iwanow Mikołaj 54, 67, 68
 Iwanyczuk Roman 244-248
 Iwaszkiewicz Jarosław 190, 195, 201, 225, 275, 277

Jabłoński Henryk 153
 Jabłons'kyj Josif 46, 47
 Jabłons'kyj Mychajło 46, 47
 Jachimowicz Felicjan 155
 Jachimowicz Grzegorz 155
 Jackiw Natalia 229
 Jadacki Jacek 346
 Jagić Vatroslav 276
 Jakowenko Natalia 134, 343
 Jakowenko Serhij 256
 Jakóbiec Marian 5, 198, 275, 277
 Jaksa-Marcinkowski Antoni Albert (ps. A. Gryf, A. Nowosielski) 166, 171, 173-175
 Jampolski Michał 240
 Jan II Kazimierz 244
 Jan Paweł II 129, 324, 325
 Jan III Sobieski 276
 Janik Michał 157
 Janion Maria 6, 139, 140, 151, 220-222, 250, 257
 Janko z Czarnkowa 271
 Jankowski Roman, mjr 108
 Janos Turocsy 271
 Janowska Halina 294
 Janukowycz Wiktor 253
 Janus Elżbieta 307

 Jaremenko W.W. 168
 Jaroszewicz Piotr 124
 Jastrzębiec-Kozłowski Czesław 198
 Jaśkiewicz Grzegorz 179, 202
 Jawornicka O. 337
 Jaworski Ludwik 46
 Jaworski Wasyl 46
 Jekielczyk Serhij 255
 Jelcyn Borys 142
 Jeremenko T.I. 51, 54, 68
 Jerzy V, król Zjednoczonego Królestwa 21
 Jezierski J. 55
 Jeż Teodor Tomasz (właśc. Zygmunt Fortunat Miłkowski) 152-158, 162-176
 Jeżow Mikołaj 56, 76
 Jędruszcak Tadeusz 294
 Jędrzejczak Luba 305
 Jędrzejczak Marcin 196
 Jędrzejewicz Jerzy 275
 Józewski Henryk 186, 191
 Jung Carl Gustav 199
 Jurczak Jarosław 103
 Jusowaja Natalia 140
 Juszczenko Wiktor 306

Kabaciński Stanisław, płk 108
 Kabaczyn Roman 140, 141
 Kadłubek Wincenty 271
 Kalemka Sławomir 154
 Kalinowski Marcin 244
 Kameluk Omelan, ksiądz 115
 Kamieniecki Witold 193
 Kamińska-Kwak Jolanta 182
 Kamiński Jerzy 76
 Kamiński Łukasz 107
 Kamiński Michał 78
 Kapciak Alina 284
 Kapustjans'kyj Mykoła 62
 Karłowicz Jan 168-171, 173
 Karłowicz Mieczysław 276
 Karpa Irena 235-243
 Karpieńska R. 355
 Karpus Zbigniew 32, 33, 35, 184
 Karski Jan 20
 Karszo-Siedlewski Jan 68-75, 79
 Kasper Walter, kardynał 324
 Kasperski Edward 185
 Kasprowicz Jan 276
 Kasprzycki Tadeusz 215

Katarzyna II 160, 205
Kądziela Paweł 201, 209, 213
Keenan Edward 145
Kelertas Violeta 250
Kersten Krystyna 84
Kiedrow B. 355
Kieniewicz Jan 346
Kieniewicz Stefan 157
Kijanowska Marianna 333
King Martin Luther 284
Kirchner Hanna 177
Kirow Siergiej 53
Kisch (Kish) Frederick 23
Kisiel Adam 153
Kisielow S.G. 267
Kleinbaum M. 291
Klonowic Sebastian Fabian 274, 277
Kluczkowski Jacek 349
Kłańska Maria 179
Kłoczkowski Wacław 61
Kłoczowski Jerzy 184
Kłoskowska Antonina 156, 161, 336
Kmet' Wasyl 325
Kmita Małgorzata 91
Kobiec Ołeksij 217
Kobelak Bazyli 107
Kobyłański Tadeusz 74
Koch Adam 77, 79, 219
Kochanowski Jan 274, 277
Kociubyns'kyj Mychajło 277
Kojałowicz Mychajło 144
Koko Eugeniusz 294
Kolagin J. 356
Kolberg Oskar 167-170, 175, 213, 276
Kolbuszowski Jacek 213
Kolan'czuk O. 39, 41
Kołb I. 55
Kołodziejczyk Dorota 250
Kołtko Andrzej 124
Komorowska Gertruda 207
Kon Feliks 48
Konieczpolski Stanisław 245, 287
Konopnica Maria 276, 330
Konowalec' Jewhen 291
Konwicki Tadeusz 199
Kopera Feliks 157
Kopernicki Izydor 157
Kopka Bogusław 94
Kopysteński Zachariasz 274
Korbasenko J. 356
Korek Janusz 257
Korolenko Władimir 289
Korniew W. 356
Korporowicz Leszek 284
Korsak Tadeusz 196
Korzeniowski Józef 165, 274
Kosacz Jurij 329
Kosior S.W. 51
Kossak Juliusz 167, 168
Kostarczyk Andrzej 306, 308
Kostecki Platon 153
Kot Stanisław 202
Kotarbiński Wilhelm 277
Kotciba Natalia 351
Kotkiewicz Piotr 153
Kotlar Juryj 39, 40
Kotlarczyk Andrzej 147
Kotowicz 47
Kotowskyj Hryhoryj 42, 44
Kowalczyk Jan 77-78
Kowalczyk Andrzej Stanisław 202, 206
Kowalczyk Alina 212
Kowalik Jan 204
Kowalski Jacek 349, 350, 353
Kowpak Sidor 219
Kozak Stefan 275
Kozakiewicz Jerzy 269
Kozarynowa Zofia 182
Kozeniaszewa I. 330
Krajewski Kazimierz 94
Krakowiecki Anatol 222
Kramar A. 337
Krasicki Ignacy 275, 342
Krasucki Eryk 95
Kraszewski Józef Ignacy 165, 175
Kraśko Wincenty 124
Kremin' Taras 224
Kremins'kyj P. 97
Kromer Marcin 342
Kruk Gałyna 333
Kruszelnicka Salomea 276
Kryński Stanisław 210
Krywoszeja Ihor 348, 349, 352, 353
Krzemiński Stanisław 232
Kubacki Wacław 275
Kuberski Jerzy 127
Kubiak Hieronim 67
Kuczera 330

Kuczma Leonid 253
 Kuiłowski Julian 155
 Kukułka Józef 17, 18, 21-24
 Kulavkova Katia 250
 Kulczyc'kyj Jurij 5
 Kulczyc'kyj S. 52
 Kulisz Pantelejmon 166
 Kuncewiczowa Maria 208
 Kunz Tomasz 177
 Kupczak Janusz 68
 Kupidura Ryszard 328
 Kurdynows'kyj Borys 39
 Kurnicki Piotr 68, 69, 79
 Kuśnierz Robert 67-69, 72
 Kuśniewicz Andrzej 195, 201
 Kutrzeba Tadeusz 17
 Kwiatkowski U. 55

Lachowicz W. 55
 Lanckorońska Karolina 210
 Lasocki Waclaw 152, 157, 158
 Lelewel Joachim 57
 Lenin Włodzimierz Ilicz (właśc. Władimir Ilicz Uljanow) 20, 61
 Leonenko Ołena 304
 Lermontow Michaił 199
 Leszczyński Waclaw 342
 Lewak Adam 156, 162
 Leżański Józef 77, 78
 Lipins'ka Switłana 349
 Lipiński Karol 274
 Lipiński Waclaw 159
 Lisiewicz Mieczysław 207
 Lisows'kyj A. 356
 Liwyc'ka-Chołodna Natalia 329
 Lizak Wojciech 68
 Lloyd George David 19, 21-23, 25
 Lubczenko Panas 74
 Lukacs George 24
 Lupandin Ołeksij 60

Łaas Natalia 140
 Łaba W. 116
 Łabuszewski Tomasz 94
 Łastowski Waclaw 144
 Łaszcz 71, 72
 Łatyszczek Oleg 92
 Ławrecki, ksiądz 49, 55
 Ławrynenko Jurij 268

Łazar Anna 138, 139
 Łazarenko Pawło 253
 Lesia Ukrainka (właśc. Larysa Kosacz-
 -Kwitka) 13, 255, 277
 Łewczuk, plk 39
 Łewyc'kyj Borys 219
 Łewyc'kyj Jewhen 291
 Łewyc'kyj M. 14
 Łękawski Konstanty 155
 Łobodowski Józef 5, 7, 198, 201-203, 205,
 207, 211, 212, 214, 217, 218, 223
 Łotman Jurij 307
 Łotoc'kyj Ołeksandr 145
 Łoziński Walery 166
 Łoziński Władysław 166
 Łozko Gałyna 163, 168
 Łozyns'kyj I. 277
 Łubkiwskis'kyj Roman 277
 Łuczkiwicz Grzegorz 285
 Łuczkiwicz Łukasz 305, 308
 Łuczuk Wołodymyr 277
 Łukaszczyk Ewa 258
 Łukaszenka Alaksandr 143, 144, 146
 Łukoszko Symon 147
 Łypa Iwan 64
 Łypa Jurij 64, 329, 330
 Łysenko Mykoła 276
 Łysiak-Rudnyc'kyj Iwan 12
 Łytwyn Mykoła 18, 26
 Łytwyn Sierhij 18, 42
 Łytwynenko Ołena 335

Machiavelli Niccolò 246
 Mackiewicz Józef 199, 202, 212, 217-220
 Mackiewicz Stanisław (ps. Cat) 208
 Madejski Jerzy 184
 Madyda Aleksander 203
 Magocsi Paul Robert 140
 Majchrzak Grzegorz 94
 Makarczuk S.A. 168
 Malczewski Antoni 207, 212
 Maliszewski Czesław 349
 Małaniuk Jewhen 206, 214, 329
 Malraux Andre 291
 Mann Thomas 227
 Manusewicz Aleksandr 22
 Marchlewski Julian 48
 Margański Janusz 291
 Markiewicz Andrzej 108

Markow M. 355
 Marks Karol 211
 Marszałek-Kawa Joanna 184
 Martyniak Jan, ksiądz 128
 Martyniuk M.T. 352
 Marynowycz Myrosław 325
 Masaryk Tomasz Garbik 250
 Maslak Stefan 277
 Maszkowski Jan
 Maško M. 343
 Matejko Jan 277
 Matejko Szymon 103
 Maternicki Jerzy 193
 Materski Wojciech 68
 Matusiak Agnieszka 256
 Matusiński Jerzy 79
 Matwiejew W.G. 55
 Matwijiszyn Wołodymyr 229
 Mayen Jan 308
 Mayenowa Maria Renata 307
 Mazepa Izaak 40
 Mazowiecki Tadeusz 109
 Meissner Andrzej 112
 Meleszczenko J. 355
 Melnyk Andrij 220
 Melnyk Pelahija 32
 Mencyński Modest 276
 Merkows'kyj, lekarz 33
 Mędrzecki Włodzimierz 345
 Michaił Romanow, wielki książę 13
 Michalak Katarzyna 305
 Michałowska Ewa 305
 Michaux Henri 227
 Mickiewicz Adam 246, 275, 277, 283, 292
 Miklošič Franc 276
 Mikołaj I Romanow 160
 Mikołaj II Romanow 267
 Mikołajczak Aleksander 352
 Mikułowski Pomorski Jerzy 308
 Millerand Alexandre 19-21, 23
 Miłosz Czesław 187
 Minc Hilary 85
 Miodunka Władysław 183
 Mironowicz Eugeniusz 84, 86
 Miropols'ka N. 356
 Mirosznychenko Ł. 356
 Mirowski I. 55
 Misakowski Stanisław (Wołodymyr Feofanowycz Demjanok) 224-228
 Misilo Eugeniusz 80, 92, 111, 113, 114
 Mitkiewicz Władysław 73
 Moczulski Leszek 268
 Modrzewski Frycz Andrzej 274
 Mojżesz z Narola 288
 Moklak Jarosław 138
 Mokry Włodzimierz 91, 109, 114, 340
 Mołczanow Hlib 229
 Mołotow Wiaczesław 74, 144, 267
 Monczałows'kyj O.A. 159
 Moniuszko Stanisław 276
 Monkewycz Borys 60
 Moore David Ch. 250
 Moraczewski Filip 13
 Morsztyn Andrzej 247
 Mossor Stefan 84, 85, 113
 Motsyk Ołeksandr 330
 Motyka Grzegorz 82, 91, 92
 Mudryj Wasyl 291
 Mycyk Jurij o. 142
 Myszuga Aleksander 276

 Nadsan Aleksandr 140
 Naglerowa Herminia 177-189, 203, 207, 209, 213, 214
 Najenko Mychajło 227
 Nałęcz Daria 19
 Nałęcz Tomasz 19
 Napoleon I Bonaparte 141
 Narocznicka Natalia 265-268
 Nartow K. 356
 Narzymski Józef 206
 Naułko W.I. 168
 Naumenko Wołodymyr 13
 Naumowycz Iwan
 Neumann Friedrich 250
 Nawrocki Stanisław (ps. Narcyz Napiórkowski) 75
 Nawroc'kyj B. 173
 Neczuj-Łewyc'kyj Iwan 174, 175
 Nełgows'kyj Wasyl 42
 Niebrzegowska Stanisława 294
 Niedziałkowski Mieczysław 294
 Niemen Czesław 305
 Nieuważny Florian 277
 Nikolajew Ihor 45
 Nikołenko O. 356
 Nikifor Krynicki (właśc. Epifaniusz Drowniak) 139

Norblin Jan Piotr 277
 Nowak Andrzej 147
 Nowak-Kielbikowa Maria 18, 21
 Nowakowski Zygmunt 209
 Nycz Ryszard 151

Obertyńska Beata 206, 208
 Ochab Edward 122
 Odojewski Włodzimierz 190, 195, 201, 207, 220-223
 Ohenko Iwan 145
 Oks G.A. 55
 Oleg, książę 173
 Olszans'kyj P.N. 17
 Olszews'kyj Wołodymyr 329
 Ołdakowski 47
 Omeljanowycz-Pawlenko Mychajło 44
 Onufryczuk Mykoła 135
 Opaliński Grzegorz 349
 Ordan Jerzy 225
 Orlik (Orłyk) Filip 273
 Orłowski Aleksander 277
 Ormicki Wiktor 84
 Ortwin Ostap (właśc. Oskar Katzenellenbogen) 210
 Os'maczka Todos' 217
 Osnowianenko Kwitka
 Ossowska Danuta 151
 Ostrogski starszy Konstanty 147, 264
 Ostrowska Maria 163
 Owerczuk Ołeksandr 310

Paczkowski Andrzej 93, 94, 295
 Paderewski Ignacy 39
 Padurra Tymko 153
 Paleczny Tadeusz 67
 Palij Michael 18
 Palij Semen 42, 44
 Panafieu Hector André de 21
 Papierzyńska-Turek Teresa 294
 Paprocki Stanisław 219, 220
 Pasternak Leon 275
 Pasterska Joanna 217
 Paszajewa Nina 159
 Paszko Paranka 32
 Patek Stanisław 19, 21
 Pater Walter 61
 Pavlyshyn Marko (Pawłyszyn Marko) 250, 252, 255

Paweł VI
 Pawlakowa Danuta 175
 Pawluk O. 18, 20
 Pawłyczko Dmytro 277
 Pawłyszyn Ołeh 26
 Pazdan Henryk 349
 Pczyłka Ołena 13
 Peiker Piret 250
 Pełens'kyj J. 268
 Perołaz Ł. 19
 Perołaz M. 19
 Petain Philippe 85
 Petluk Serhij 333
 Petlura Symon 17, 18, 20-25, 39-41, 43, 44, 212, 214, 330
 Petrażyc'kyj Ołeksandr 56
 Petrenko Iwan 62
 Petriw Wsiewołod 60
 Petruszewycz Jewhen 40
 Pidopryhora Switłana 244
 Pietrow Nikita 68
 Pietrowski 69-73, 75
 Pietrzak-Merta Magda 152
 Pilipović V. 191
 Piłatowska Irena 305, 307
 Piłsudski Józef 17-25, 39, 40, 48, 56, 76, 145, 192, 212, 214, 299
 Piotrowski Bernard 64
 Pipes Richard 250
 Pisuliński Jerzy 92
 Piszczkowski Tadeusz 21
 Plehwe Wiaczesław von 13
 Płochyj S.I. 323
 Pług Adam 174
 Pobirczenko N.S. 352
 Podhorska-Okołów Stefania 179
 Pokrzywniak Tomasz 352
 Poliszczuk Jarosław 256
 Poliszczuk Wołodymyr 140, 144
 Poliszczuk-Ziemińska Ołena 162
 Portnow Andrij 145
 Pomianowski Jerzy 138
 Ponomariow Anatolij 170, 174, 175
 Ponomariow Witalij 141, 144, 146, 147
 Popiel Antoni 277
 Popławski Jan Ludwik 57
 Popow 72
 Popow M.M. 53
 Pospieszalski Mikołaj 334

Potapczuk Cezary 304
 Potebnia Ołeksandr 276
 Potyj Ipatij 245
 Potocki Mikołaj 244, 287
 Potocki Szczęsny 207
 Potrebka A. 337
 Półciwartek Józef 180
 Pron' Tetiana 133
 Prus Bolesław 232
 Pruszyński Artur 304
 Pruszyński Ksawery 208, 307
 Przyboś Julian 225
 Pudło Kazimierz 81
 Puszkar B. 128
 Puszkina Aleksander 263
 Przybyszewski Stanisław 211
 Pyłypenko J. 352, 353
 Pypin Aleksandr 276
 Pyrczak Władysław, ksiądz 123

Radkiewicz Stanisław 85, 114
 Radnenkowa Tetiana 139
 Radziejowski Janusz 153
 Radziwiłł Magdalena 140
 Radziwiłł Mikołaj 140
 Rahoza Mychajło 245, 264
 Ratajczak Z., ppor. 98
 Rawita-Gawroński Franciszek 152, 157, 158,
 283
 Reginia-Zacharski Jacek 18, 21-23
 Rej Mikołaj 274, 277
 Rembek Stanisław 199
 Reprynczew W. 53, 68, 76
 Reymont Władysław Stanisław 212
 Rębas Anna 304
 Riabczuk Mykoła 199, 250, 255, 256, 258
 Ribbentrop Joachim von 144, 267
 Ricoeur Paul 284, 291, 292
 Rieger Janusz 343
 Rimski-Korsakow Nikołaj 330
 Ringelblum Emanuel 286
 Ripecki Mirosław, ksiądz 115, 122
 Rohatyniec Jerzy 245
 Rokicki Jarosław 67
 Romanek Jozafat o. 128
 Romanow Pantelejmon 198, 199
 Romaniuk N. 135
 Rolle Antoni 166
 Rosenberg Alfred 219

Rosoliński Grzegorz 139
 Rossowski Stanisław 179
 Rostand Edmond 211
 Roth Józef 210
 Rozenberg N. 356
 Rublow O. 53, 68, 76
 Rudaś-Grodzka Monika 151
 Rudkowska Magdalena 166
 Rudnyc'kyj Jurij 146
 Rudnyc'kyj Stepan 58
 Rumbold Horace 21
 Rusakiewicz M. 127
 Rusinaja Ołena 142
 Rutkowski Krzysztof 6, 152, 181, 195, 205
 Rybakow B.A. 273
 Rylejew Konrad 248
 Rylski Maksym 246, 277
 Rylski Tadeusz 156, 157
 Rytel Danuta 293
 Ryżykow Władimir 21
 Rzepiński 48

Sablin Michaił 61
 Sadovnyk Juryj 305
 Sahanowicz Henadij 144
 Said Edward 249, 252, 254
 Saint-John Perse (właśc. Marie-René-Alexis
 Léger) 227
 Sakowycz Kasjan 274
 Sakwienko T.M. 352
 Sapa Dorota 177, 193, 197, 202, 208, 216,
 221
 Sapożnikow 49
 Sawczenko 356
 Sawczuk Adam 37
 Sawrymowicz Eugeniusz 6
 Sawycz Iwan 62
 Schall Jakub 287, 288
 Schleyen Kazimierz 206, 209
 Schmerling Anton von 182
 Schönfeld Aloes 72
 Scheibner Tamás 250
 Schiper Ignacy 287
 Schulz Bruno 216
 Scott Joan W. 284, 285
 Sebastian, o. 316
 Seklucka Antonina 49
 Semeniuk E. 355
 Serczyk Władysław 184

Seroczyński Grzegorz 330
 Serwański Jacek 249
 Seton-Watson Hugh 12
 Seweryn Mistrz
 Shipley Joseph 206
 Sidarcow Uładzimir 144
 Sidorowycz 48
 Siemaszko Władysław 219
 Sienkiewicz Henryk 152, 153, 207, 229-234,
 286
 Siewierski Henryk 184, 187
 Sikorski Dariusz Konrad 283
 Sikorski Feliks 81
 Siryk Ludmiła 202, 218
 Sjomon S. 324
 Skaradziński Bohdan (ps. Kazimierz Podla-
 ski) 113, 268
 Skarbek Bolesław (właśc. Skarbek-Szacki)
 54
 Skarga Piotr, ksiądz 245
 Skarżyński Aleksander 124
 Skirmunt Konstanty 43
 Skorochoł T. 135
 Skoropads'kyj Pawło 59, 61
 Skotnikow S. 48
 Skoworoda Hryhorij 227
 Skórczewski Dariusz 199, 250, 256-258
 Skrukwa Grzegorz 57, 60
 Skulski Leopold 22
 Slipuszko O.M. 168
 Slipyj Josyf, kardynał 122
 Sliwka J. 266
 Słabig Arkadiusz 83, 86, 91, 95, 109
 Sław A. 117
 Słomski Andrzej 349
 Słonimski Antoni 192
 Słowacki Juliusz 6, 207, 257, 275
 Smalańczuk Ałeś 143, 144
 Smolińska Małgorzata 256
 Smolka Franciszek 155
 Smołyj W.A. 271
 Snihur Irena 126
 Snyder Timothy 152
 Sobański Antoni 208
 Sobczyński Marek 67
 Sochacki Jarosław 109
 Sochacki-Bratkowski Jerzy (właśc. Jerzy
 Czeszejko-Sochacki) 54
 Sojka-Masztalerz Helena 293, 298
 Sołowjow Władimir 267
 Soroczyński J. 55
 Soroka Justyna 78
 Sosiura Wołodymyr 277
 Sosnowska Danuta 180, 217
 Sosnina K. 147
 Sosnkowski Kazimierz 21
 Sośnicki Stanisław 76
 Sowiński Leonard 158, 165
 Spengler Oswald 263, 266
 Spiró György 250
 Spivak Gayatri 252, 254
 Sprengel Bolesław 186
 Spsychalski Marian 85, 114
 Srybnjak I 33
 Stachowiak Jerzy 349, 353
 Stachowicz Michał 277
 Stalin Josif Wissarionowicz (właśc. Dżuga-
 szwili) 46, 52, 53, 82, 83, 96, 111, 134,
 208, 217
 Stachowiak Jerzy 349
 Stanisławski U. 55
 Staszyński Marian 305
 Stawrorecki Kiriło Trankwilion 274
 Stech Jarosław 103
 Stećko Jarosław 220
 Stefaniw Zenon 59
 Stegner Tadeusz 91
 Stempowski Jerzy (ps. Paweł Hostowiec)
 202-206, 211, 214, 215
 Stempowski Stanisław 12
 Sterling-Okuniewski, kpt. 32
 Stępień Stanisław 68
 Stojowski Andrzej 201
 Stołypin Piotr 15
 Stpiczyński Aleksander 73
 Strażyński S. 52
 Streicher Juliusz 290
 Stroński Henryk 67, 68
 Strumph-Wojtkiewicz Stanisław 165
 Strykowski Julian 201
 Studnicki Waclaw 202
 Sucharski Robert A. 342, 351
 Sucharski Tadeusz 8, 201
 Sujkowski 71
 Suleja Włodzimierz 109, 110
 Sulimierski Filip 163
 Sułkowski Tadeusz 181
 Surzyński Leon 74

Suszko Roman 42
 Swiatopołk-Mirski Piotr 13
 Swidrygiełło Syrnyk Jan 85
 Symonenko R.G. 17
 Syrnik M. 340
 Syrnyk Jarosław 93, 96, 97, 100, 103, 105-
 -107
 Syrokomla Władysław 330
 Szabliij Ołeh Iwanowycz 58
 Szagała Andrzej o. 105
 Szajnocha Karol 155, 166
 Szalom Alejchem (właśc. Szalom Rabino-
 wicz) 289
 Szamara Serhij 138
 Szamota Józef 27, 29, 32
 Szandruk Pawło 60, 62, 219
 Szankows'kyj Lew 62
 Szarag I. 13
 Szaszkewycz Markian 245, 246, 274
 Szatajło O.Ł. 41
 Szczepkowska Ewa 190
 Szeluchin Sierhij 17
 Szemet W. 14
 Szeparowycz-Fedak Ołena 26
 Szeptycki Stanisław 343
 Szeptyc'kyj Andrej, metropolita (Szeptycki
 Roman Aleksander) 140, 155, 186, 213,
 266, 268, 343
 Szewczenko Ihor 343
 Szewczenko Taras 5, 121, 198, 248, 255,
 275, 277, 330
 Szkandryj Mirosław 255
 Szkurlat-Adamska Ewa 304
 Szłambowicz Wiaczesław 46
 Szłychter Ołeksandr 54
 Szmitt Henryk 154, 155
 Sznek Zygfryd 120
 Szpiłyns'kyj O. 42
 Szporluk Roman 343
 Szramczenko Rostysław 62
 Szramczenko Swiatosław 59, 62
 Sztejnuk Feliks 235
 Szuchewycz Stepan 62
 Szuljar Wasyl 355, 359
 Szumins'ka Katerina 349
 Szwarc Andrzej 177
 Szymanderska Hanna 169
 Szymczak Mieczysław 299
 Szymel Maurycy 289, 292
 Szymonowic Szymon 274
 Szyrkarenko T. 43
 Szyrkaruk Miron 246, 247
 Szypowska Irena 198
 Szytiuk Mykoła 46, 50
 Ślipiec Jeremiasz 82
 Śliwa J. 55
 Śniadanko Natalia 333
 Świdrygiełło Bolesław 245
 Świerczewski Karol (ps. Walter) 80, 81, 95,
 113, 295, 300
 Świętochowski Aleksander 232
 Świrski Jerzy 61
 Świtalski Kazimierz 22
 Taine Hipolit 229
 Taliuto Marin 333
 Tałanczuk Ołena 170-172
 Tarnawski Wit 203, 205, 207, 217
 Tarnowski Stanisław 23
 Taylor Charles 284, 285
 Telep Roman 106
 Teliha Ołena 329
 Teśla Wasyl 33
 Tereszczenko Aleksander 169
 Tereszczenko Mykoła 277
 Terlecki Tymon 178, 179, 188, 202
 Teterycz-Puzio Agnieszka 109
 Thietmar z Merseburga 271
 Thompson Ewa M. 249, 250, 252, 256-258
 Tjutjunnyk Jurij 41-44
 Tocenko Żanna 271
 Tokarczuk Olga 235-243
 Tokarska Teofila 46
 Tokarski Jan 202
 Tokarski Ryszard 294
 Tomaszewski Jerzy 265, 266
 Tomic'ka Olga 139
 Topka Roman 370
 Topolski Jerzy 84
 Topolski Wiesław 61
 Torzecki Ryszard 82, 83, 186, 219, 220, 222
 Toynbee Arnold 263, 266
 Traska 271
 Trębacz Wojciech 100
 Trojnic'kyj N.A. 12
 Trubec'kyj Jewgienij 267
 Truchan Mirosław 113, 114

Trybuś Krzysztof 352
 Tuhaj-bej 244
 Turonak Jurij 146
 Turows'ka Jolanta 139
 Turowski Józef 219
 Tuwim Julian 277
 Twardowski von 71
 Twerdochlib Walerij 145
 Tyczyna Pawło 277
 Tyma Piotr 339
 Tyszka Andrzej 284
 Tyszyński Aleksander

 Udowyczenko Oleksandr 41, 62
 Uliasz Stanisław 177, 183, 202, 217
 Urban VIII 264
 Urban Kazimierz 114
 Urban Michael 141
 Urban Thomas 142
 Urbanowski Maciej 179
 Ursus A. 355
 Uspienski Borys 307

 Vincenz Stanisław 203, 208-210, 213-215

 Wachniuk Michał 111
 Waclaw z Oleska (ps., właśc. Waclaw Michał Zaleski) 166
 Wadowska Magdalena 306, 308
 Wahylewycz Iwan 245
 Wakarczuk Iwan 345, 346
 Wakułowa Tetiana 263
 Wal Anna 177
 Walas Teresa 180, 199, 217
 Walczak Bogdan 352
 Walewski Jan 74
 Walewski Władysław 163
 Walicki Andrzej 154
 Waligóra Grzegorz 107
 Wałęsa Lech 107
 Wanca Stefan 124
 Wandycz Piotr 17-19, 23
 Wańkowicz Melchior 307
 Wapiński Roman 57, 62, 266
 Wasiutyński Feliks 46
 Waszkiewicz-Lewandowska Paulina 205, 206
 Wat Aleksander 187
 Wawrykiewicz Małgorzata 67
 Wdowyczenko T.I. 55

 Weeks Theodore 147
 Wegener Paul 342
 Wengerska Wiktoria 11, 15
 Werber Ernest 78
 Weretiuk Oksana 177, 179, 202, 204
 Wernads'kyj Wołodymyr 352
 Wernyhora 197, 198
 Werstiuk W.F. 18, 20
 Werwes Hryhoryj 277
 Weygand Maxime 23
 Widiakin 79
 Widort Franciszek 276
 Widort Grzegorz 276
 Widort Kajetan 276
 Wiedina Waleria 277
 Wiegandt Ewa 201, 204, 213, 215
 Wielowieyska Grażyna 305
 Wierzbicka Anna 183
 Wierzyński Kazimierz 205, 206, 208, 209, 213, 214
 Wiesiełowski Aleksandr 276
 Wesołowski Marcei 48
 Wilhelm II Hohenzollern 265
 Wiśniewski Stanisław 46
 Wiśniowiecki Jeremi 146, 287, 288
 Wiszka Emilian 26, 33, 328, 329, 331
 Witold, wielki książę litew. 145, 245
 Witos Wincenty 22
 Witte Siergiej 12-14
 Wittlin Józef 203, 206, 209, 210
 Władysław II Jagiełło 209, 245
 Włodzimierz I Wielki 265
 Wnuk Rafał 147
 Wojtowycz Wasyl 277
 Wolff Larry 147
 Wolski Jan 179, 202
 Wołkow G. 355
 Wołosiuk Leszek 114
 Wołoszynowski Joachim 190, 191, 197
 Wołoszynowski Julian 190-201
 Woropaj Ołeksza 168-170, 175
 Wrangel Piotr 19, 21, 23, 24
 Wrotnowski Feliks 274
 Wrzesiński Wojciech 7, 204, 294
 Wyhowski Jan 158
 Wyka Kazimierz 179
 Wylegała Anna 141, 142
 Wynnyc'ka Bohdana 334
 Wynnyc'kyj Roman 60

Wynnyczenko I. 68
 Wynnyczenko Wołodymyr 40, 268
 Wysocka Stanisława 190
 Wysocki Walery 276
 Wysocki Włodzimierz 165
 Wyszens'kyj Iwan 244, 245, 274
 Wyszyński Stefan, kardynał 122, 127
 Wywerka Prekurat Tadeusz 59

Zabołotna Oksana 348, 352, 353
 Zabrowarnyj S. 336
 Zabużko Roksana 250, 258
 Zacharenko Oksana 138
 Zacharewicz Julian 314
 Zagajewski Adam 209
 Zagrzebski I. 55
 Zahorska Stefania 185, 207, 208, 216, 217
 Zahrebelnyj Pawło 229-234
 Zahrobelnyj, jeniec 31
 Zajaczkiw's'kyj 210
 Zajarniuk Andrij 139
 Zajas Paweł 250, 258
 Zajcew Pawło 329
 Zajkin Wiaczesław 145
 Zakałużna N. 147
 Zaleski Józef Bohdan 151, 188, 192, 212,
 232, 248, 274-276
 Zalizniak Maksym (Maksym Żeleźniak)
 173
 Zambrowski Roman 85
 Zamoyski Maurycy 19
 Zamoyski Władysław 283
 Zarec'kaja Taksja 144
 Zaszkilniak Leonid 134, 141
 Zatyłuk Jarosław 146
 Zawadzki Aleksander 85
 Zawadzki J. 191
 Zawadzki Władysław 168, 169
 Zborowska Niła 250, 255-257
 Zborowski, ppor. 27
 Zdziechowski Marian 193
 Zenina Olga 305
 Zepetnek Steven Tötösy de 250
 Zielecki Alojzy 180
 Zieliński Adam 205
 Zieliński Jan 209
 Zimorowic Józef 274
 Zimorowic Szymon 274
 Złoczewski D. 55

Zubryc'kyj Denys 245
 Zujew F.G. 17
 Zwieriew I. 356

Żadan Serhij 333
 Żarnowska Anna 177
 Żegota Pauli 274
 Żeligowski Edward 275
 Żeromski Stefan 57, 216
 Żilka Tibor 250
 Żółtowska-Tomaszewska Urszula 304
 Żukrowski Wojciech 196
 Żuławski Zygmunt 294
 Żur M. 330
 Żymierski-Rola Michał (właśc. Michał Łyż-
 wiński) 84, 114

Opracował Tadeusz Sucharski

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
I. HISTORIA	9
Wiktoria Wengerska – „ <i>Nacjonalizm oficjalny</i> ” a polskie i ukraińskie kwestie w Imperium Rosyjskim	11
Юрій Чаїнський – Ставлення Англії і Франції щодо союзу Пiлсудського-Петлюри в ході польсько-радянської війни	17
Emilian Wiszka – <i>Bugszopy – obóz śmierci. Jeńcy Ukraińskiej Halickiej Armii w Brześciu Litewskim (1919 r.)</i>	26
Юрій Котляр – <i>Польща-Армія УНР – антибільшовицьке повстанство: реалії 1919-1923 рр.</i>	39
Igor Nikolaev – <i>Польське населення в суспільно-політичному житті Півдня України в період становлення тоталітарної системи в 20-х роках ХХ століття (на прикладі Миколаївської області)</i>	45
Микола Шитюк – <i>Польське населення Півдня України в період масових репресій тоталітарного режиму у 20-30-ті роки ХХ століття</i>	50
Grzegorz Skrukwa – <i>Polacy i Ukraińcy wobec morza (do 1939 r.)</i>	57
Robert Kuśnierz – <i>Represje wobec Polaków na Ukrainie podczas Wielkiej Czystki – wiedza i reakcja polskiej dyplomacji</i>	67
Bohdan Halczak – <i>Przyczyny akcji „Wisła”</i>	80
Arkadiusz Slabig – „ <i>Potencjalnie wrogi element...</i> ”. <i>Obraz Ukraińców w dokumentach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce po II wojnie światowej</i>	91
Roman Drozd – <i>Postulaty ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989</i>	111
Тетяна Пронь – <i>Сучасна публіцистична Українітка як історіографічне джерело „тернової долі” українців Холмицини і Підляшшя у другій половині 40-х років ХХ ст.</i>	133
Сергій Шамара, Оксана Захаренко – <i>Польська й білоруська історичні тематики в інтелектуальному просторі сучасної України (на матеріалах часопису „Критика” за 2008 р.)</i>	138
II. LITERATURA	149
Danuta Ossowska – <i>Polak – Rusin – a może Moskal? Dylematy narodowej identyfikacji na styku polsko-ukraińskim w drugiej połowie XIX wieku (na wybranych przykładach piśmiennictwa polskiego tego okresu)</i>	151

Olena Poliszczuk-Ziemińska – <i>Szlachta polska wobec obrzędów i wierzeń ludu ukraińskiego w powieściach „rusińskich” Teodora Tomasza Jeża</i>	162
Anna Wal – <i>Obraz stosunków polsko-ukraińskich w prozie Herminii Naglerowej</i>	177
Ewa Szczepkowska – <i>Ewolucja tematu ukraińskiego w twórczości Juliana Wołoszynowskiego</i>	190
Tadeusz Sucharski – <i>Ukraina w polskiej prozie emigracyjnej – badawczy rekonesans</i>	201
Тарас Кремень – <i>Стилістико-семіотичні особливості моделювання української дійсності в ліриці Станіслава Місаковського</i>	224
Гліб Молчанов – <i>Полемічний дискурс в історичному романі (Генрик Сенкевич і Павло Загребельний)</i>	229
Фелікс Штейнбук – <i>Тілесно-міметичний метод аналізу художніх творів: компаративістичний аспект (на прикладі творів Ірени Карпи Bitches get everything та Ольги Токарчук Ostatnie historie)</i>	235
Світлана Підпригора – <i>Польська тематика в циклі історичних романів Меч і Мисль українського белетриста Романа Іваничука</i>	244
Bogusław Bakula – <i>Sytuacja studiów postkolonialnych w Polsce i na Ukrainie. Porównawcza kwerenda problemów</i>	249
III. KULTURA	261
Тетяна Вакулова – <i>Польсько-український діалог: цивілізаційний вимір</i>	263
Жанна Тоценко – <i>Взаємовплив культур України та Польщі</i>	271
Ольга Домніч – <i>Культура в мові: Проект українсько-польського тлумачного словника</i>	279
Dariusz Konrad Sikorski – <i>Polscy Żydzi o Ukrainie w okresie międzywojennym – refleksje czytelnika ówczesnej prasy</i>	283
Helena Sojka-Masztalercz – <i>Zmiany stereotypu Ukraińca w Polsce. Profile i ich historyczne uwarunkowania (na materiale „Robotnika” 1918-1948)</i>	293
Artur Pruszyński – <i>Obcy pośród nas. Radiowe reportaże o Ukraińcach w Polsce po 2005 roku</i>	304
Олександр Оверчук – <i>Нашарування, взаємовплив та синтез, у сакральному мистецтві польсько-українського пограниччя на зламі XX-XXI століть (львівський досвід за 1991-2009)</i>	310
IV. DIALOG I WSPÓŁPRACA	321
Ольга Баковецька – <i>Україно-польські відносини в контексті міжцерковного діалогу</i>	323
Ryszard Kupidura – <i>Wielkopolska – Ukraina. Wybrane aspekty współpracy po 1991 roku</i>	328
Олена Литвиненко – <i>Українська меншина в Польщі та її національне культурно-освітнє життя наприкінці XX-початку XXI ст.</i>	335
	389

Robert A. Sucharski – <i>Polsko-ukraińska współpraca akademicka na przykładzie Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej i Indywidualnych Studiów Humanistycznych UW</i>	342
Оксана Заболотна, Ігор Кривошея – <i>Співпраця з Польщею як шлях інтеграції в Європейський Союз: Уманський державний педагогічний університет на ниві польсько-української співпраці (2005-2009 рр.)</i>	348
Василь Шуляр – <i>Польсько-українська співпраця в підготовці компетентного вчителя літератури до умов болонського процесу.</i>	355
Роман Топка – <i>Охорона пам'яток культурної спадщини: порівняльний аналіз законодавства України та Польщі</i>	370
Indeks osobowy	374

ISBN 978-83-7467-181-1